

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE**

**ZESZYT LXI – FASCICULE LXI**

**UNIVERSITAS**

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXI – FASCICULE LXI

UNIVERSITAS

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Kazimierz Polański

Członkowie: Andrzej Bogusławski, Stanisław Karolak, Ruta Nagucka,  
Krystyna Pisarkowa, Aleksander Szulc

Sekretarz: Krzysztof Ozga

ADRES REDAKCJI:

al. Mickiewicza 9/11  
31-120 Kraków  
e-mail: kozga@poczta.fm

Wydane z zasiłku Ministerstwa Nauki i Informatyzacji

Nakład: 1000 egz.

ISSN 0032-3802

© Copyright by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych  
UNIVERSITAS, Kraków 2005

## SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRES

### Artykuły

B. Mękarska (Kraków), Odmiany języka perskiego uwarunkowane historycznie i regionalnie. . . . .	5
P. Żmigrodzki (Katowice), Kryteria ewaluacji opisów leksykograficznych . . . . .	13
Z. Saloni (Olsztyn), O przypadkach w języku polskim (na marginesie artykułu Adama Przepiórkowskiego) . . . . .	27
J. Perlin (Warszawa), Ile jest aspektów w języku polskim oraz próba dowodu na fleksyjność opozycji dokonany/niedokonany . . . . .	49
B. Wyderka (Opole), Odmiany regionalne czy regiony językowe? . . . .	59
J. Sierociuk (Poznań), Problemy współczesnej dialektologii . . . . .	67
I. Grek-Pabisowa (Warszawa), Polski regiolekt północnokresowy na Litwie i Białorusi dziś. . . . .	77
M. Ostrówka (Warszawa), Regiolekt polski na Łotwie . . . . .	87
E. Koniusz (Kielce), Powstanie i pochodzenie gwarowej polszczyzny wielońskiej w świetle dotychczasowych badań. . . . .	101
J. Waniakowa (Kraków), Regionalizmy a gwary na przykładzie nazw roślin. . . . .	119
W. Mańczak (Kraków), Geneza języka staro-cerkiewno-słowiańskiego . .	129
T. Z. Orłoś (Kraków), Współczesna czeszczyzna potoczna . . . . .	137

### Recenzje, polemiki i inne

K. Pisarkowa (Kraków), Jürgen Trabant, <i>Mithridates im Paradies</i> . . . .	145
M. Nkollo, W. Krawczyk (Poznań), Thomas D. Cravens, <i>Comparative Historical Dialectology: Italo-Romance clues to Ibero-Romance sound change</i> . . . . .	179
A. Bogusławska (Warszawa), Przypomnienia metodologiczne. Uzupełnienia . . . . .	189

A. Grzegorzyc (Warszawa), Uznanie dla przypomnień metodologicznych Profesora Andrzeja Bogusławskiego . . . . .	197
A. Żuławska-Umeda (Warszawa), Rozmowa z prof. W. Kotańskim o Jego książce <i>Kojiki</i> . . . . .	199

### Bibliografia

K. Ozga (Kraków), Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2003 z uzupełnieniami za lata poprzednie . . . . .	205
--	-----

BARBARA MĘKARSKA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### Odmiany języka perskiego uwarunkowane historycznie i regionalnie

Język perski jest oficjalnym (urzędowym) językiem Iranu – obecnej Islamskiej Republiki Iranu, wcześniejszego Cesarstwa Iranu (daw. Persji; więc Persja=Iran, ale język perski jest jednym z języków irańskich). W naukowej klasyfikacji jest to język nowoperski (od VIII/IX w.) w sekwencji staro-, średnio- i nowoperski. Więc po persku mówiono i pisano na pewno już w VI w. p.n.e, na terenach obecnego Iranu oraz w centrach władzy od Tygrysu po Indus (okresowo i bardziej na wschód), od Jeziora Aralskiego do Oceanu Indyjskiego (w Europie odpowiadałoby to obszarowi między Londynem a Moskwą i od Helsinek do Nikozji).

Kolebką języka perskiego jest prowincja Fārs (w starożytności Pārsa-). Mieszkańcy Iranu nazywają swój język *fārsi* (z akcentem na ostatniej sylabie).

Na tak dużym obszarze, w tak długim czasie (2500 lat), oprócz etapów wewnętrznej ewolucji systemu językowego, musiały powstawać regionalne odmiany języka. W obserwacji tego zjawiska ważny jest okres od V do XI wieku n.e., kiedy polityczne i kulturalne centra przesuwały się po terenie Iranu sasanidzkiego a potem w prowincjach podbitych przez Arabów: Ibn al-Muqaffa (VIII w.) rejestruje na terenie wschodniego Iranu dwie odmiany: *al-fārsīya* (po średniopersku *pārsī(g)*) – język administracji, literatury, religii), oraz *al-darīya* (po średnio- i nowopersku *darī/dari* (*dar* znaczyło dwór, władza) – język mówiony na dworze w północno-wschodnich prowincjach. Wiemy, że wyparł on tam język partyjski, ale w Azerbejdżanie wciąż mówiono zbliżonym do partyjskiego „pahlawijskim”. Stawianie w pracach iranistycznych znaku równości między terminami *średnioperski* i *pehlevi/pahlavi* wynikało prawdopodobnie z nierozpoznanie odmian języka okresu średnioirańskiego. *Pārsi* jest niejednoznaczne, gdyż tak nazywano też południowo-zachodnią odmianę/dialekt perskiego. Terminu *pahlavi* używano czasem dla określenia języka literackiego<sup>1</sup>.

Odmiana *dari* wypierała na północnym wschodzie inne języki średnioirańskie i uogólniała się. Stało się to elementem konsolidującym ludność perskojęzyczną wo-

---

<sup>1</sup> Szczegółowo na ten temat patrz kilka artykułów w: Lazard 1995.

bec arabskiego wówczas języka administracji i religii. Funkcjonowały więc dwa języki: *arabi-ye dari* i *pārsi-ye dari*. Arabowie zatrudniali w administracji Persów, i w rezultacie to oni zislamizowali wschodnie prowincje w języku znanym ludności, nie po arabsku!

Współcześni językoznawcy irańscy nazywają ten „pierwszy”, przedklasyczny język nowoperski też *fārsi(-ye)dari* lub *dari*. Pod koniec X wieku ta odmiana stała się ogólnym językiem narodowym i językiem literatury całej Persji/Iranu. Jest to język dzieł klasycznej literatury perskiej (X-XVI w.), do teraz używany w tradycyjnej poezji<sup>2</sup>.

W następnych wiekach język ewoluował znów pod wpływem regionów kulturotwórczych. Najeźdźcy i władcy nieirańscy przyjmowali i kultywowali literacki język perski, bo był to język wysokiej kultury. I w tej roli funkcjonował on od Anatolii po Indie aż do połowy XIX wieku; był to np. język Jedwabnego Szlaku, East Indian Company. Aż do 90. lat XX wieku dla tureckojęzycznych elit najpierw osmańskich, później młodotureckich, następnie państw Azji Centralnej, a także w Pakistanie znajomość literatury i języka perskiego była nobilitująca.

Z powodu rozległości geograficznej i politycznego podziału regionu perskojęzycznego, już w XVI wieku rozpoczynała się, a w początkach XX ugruntowała wzajemna izolacja tamtejszych społeczności. Dlatego we współczesnym językoznawstwie iranistycznym nie ma zgodności w klasyfikacji języków i odmian etapu nowoperskiego nawet w podstawowym punkcie – czy język perski w Iranie, Tadżykistanie i Afganistanie to trzy języki, czy trzy odmiany jednego. Przeglądając tezy różnych autorów, można zauważyć że:

- wszyscy irańscy sowieccy uważają, że tadżycki jest odrębnym językiem a język klasycznej literatury perskiej nazywają persko-tadżyckim
- inni albo przyłączają się do tego zdania, albo uznają odrębność perskiego i tadżyckiego, ale nie *dari* Afganistanu
- nowsze zachodnie publikacje częściej uznają je za „warianty” (Lorenz), „jeden język z niuansami” (Lazard)
- Hourcade w 2002 pierwszy raz wymienia odmianę języka kilkumilionowej diaspory w USA – *los angelesi*<sup>3</sup> (słyszałam również nazwę *engl-e fārsi*). Oto chronologiczny przegląd tego tematu<sup>4</sup>:
- Dorofeeva w 1960 pisała, że są to trzy języki narodowe, pochodzące od jednego klasycznego (s. 6)
- Efimov i in. w 1982: perski i tadżycki to dwa ściśle powiązane, lecz funkcjonujące samodzielnie języki literackie; *dari* nie jest jeszcze odrębny (s. 10).
- Pisowicz 1985: perski tworzy jedność, która w XX w. rozdzieliła się na trzy ściśle połączone jednostki, coraz bardziej różniące się (s. 177)
- Skalmowski 1986: obecnie można mówić o dwóch językach, nowoperskim (*fārsī*) i tadżyckim (*toğikī*) (s. 166)

<sup>2</sup> Patrz również: Lazard 1989, s. 288.

<sup>3</sup> Hourcade 2002, s. 32.

<sup>4</sup> Dane bibliograficzne na końcu pracy, tu podaję w nawiasach numer strony.

- Lorenz 1987: perski i jego warianty, tadżycki i *dari* (s. 269/270)
- Lazard 1989: Obecnie perski jest oficjalnym językiem w trzech krajach: Iranie, Afganistanie i Tadżykistanie (s. 265); jeden język z niuansami; wzajemnie zrozumiały dla ludzi wykształconych, dla odległych geograficznie prostych ludzi czasem całkiem wzajemnie niezrozumiały (s. 290); perski w sowieckiej Azji Centralnej nazywa się tadżycki (s. 264), [lecz] są powody by uznać, że perski i tadżycki to 2 osobne bardzo ściśle powiązane języki (s. 290), trudno prześledzić wewnętrzną historię języka perskiego, bo za mało jest danych o języku mówionym, nie wiemy więc, jaki był kierunek w relacji literacki:potoczny (s. 288)
- Moškalo 1997: od XVII w. stopniowy rozdział perskiego, tadżyckiego i *dari*; trzy blisko spokrewnione języki o odrębnym rozwoju i wpływach własnych dialektów (s. 72)
- Rastorgueva 1997: samodzielne języki (s. 8)
- Hourcade w 2002 twierdzi, że współczesny perski nie ma standardu, są 3 główne dialekty: *fārsi*, *dari* i *tajiki* oraz *los angelesi* diaspory w USA (s. 32).
- Dodam, że należy pamiętać o wciąż żywej na całym obszarze perskojęzycznym tradycji czytania perskiej literatury klasycznej.

Swoje zdanie o występowaniu trzech odmian tego samego języka opieram na „symulacji”, którą przeprowadziłam na współczesnym tadżyckim: co się stanie, gdy Tadżycy zaczną pisać alfabetem arabskim? Otóż wtedy najprawdopodobniej będą czerpać wzory (kod kulturowy) z Iranu i znów te odmiany zblizną się, zwłaszcza, że wpływy rosyjskie zmniejszą się z powodów pozajęzykowych, uzbeckich zaś przybędzie<sup>5</sup>.

Biorąc pod uwagę kryteria wewnątrz- i pozajęzykowe, trzeba zwrócić uwagę na czynniki specyficzne dla rozwoju tego języka. Dlatego decyzja o odrębności języków czy odmian perskiego wydaje mi się trudniejsza niż np. dla angielskiego:

- po pierwsze pismo: perski w Iranie i Afganistanie jest zapisywany alfabetem arabskim, w Tadżykistanie grażdanką (od 1940). W tym wypadku nie można uznać tekstów pisanych za drugorzędne w stosunku do mówionych, ponieważ standard języka Tadżykistanu został niejako narzucony: uczeni (nie zawsze z własnej woli) wybrali jeden z dialektów za podstawę języka literackiego i narzucili alfabet (jak dla wszystkich języków azjatyckiej części ZSRR). Mało tego, cała perska literatura klasyczna została „przepisana” grażdanką z uwzględnieniem wymowy tadżyckiej. Oto przykład z epopei *Šāh-nāme* Ferdowsiego: po persku *tavānā bovad har ke dānā bovad, ze dāneš del-e pir bornā bovad*, a po tadżycku *tavono buvad har kī dono buvad, zi doniš dil-i pir barno buvad* (odpowiednik polskiego: *w tym moc, kto więcej umie*).
- konsekwencją powyższego działania pozajęzykowego jest realizacja innego kryterium – gramatyki normatywnej: w Iranie i Tadżykistanie jest ona różna; w Afganistanie natomiast jest „irańska”, wpływy mówionego języka Iranu duże, alfabet ten sam.
- ważne są inne niż już wymienione kryteria socjo-lingwistyczne: stopień i model wykształcenia społeczeństw, ustrój polityczny, kulturowe wpływy obce. Trzeba tu

<sup>5</sup> Mękarska 1996, s. 122, 124.



uwzględnić fakt, że niemal niepiśmienny recytator „Šāh-nāme” z Iranu czy Afganistanu może lepiej władać klasycznym językiem perskim niż pobieżnie wykształcony w Teheranie działacz polityczny.

Omówiwszy regionalne odmiany wczesnego języka nowoperskiego, zajmę się współczesnym językiem perskim w Iranie, który w klasyfikacji historycznej, w gramatykach jest taki sam jak w XI-XV wieku.

Hasło to obejmuje okres od początku XX wieku. Wtedy właśnie zaczęto, najpierw nieśmiało, w dialogach, zapisywać język mówiony, potoczny. Nie jest to proste w wypadku alfabetu arabskiego, dlatego do teraz nie ustalono zasad ortografii tej odmiany języka. Samo zjawisko wystąpiło w procesie konfrontacji z kulturą i literaturą zachodnią. W sławnych obecnie filmach irańskich wszyscy mówią językiem potocznym, a często dialektami.

Tradycyjnie rozróżniano w języku perskim następujące odmiany:

1. język literacki klasyczny, czyli język klasycznej literatury, rozumiany na całym obszarze językowym przez tradycyjnie wykształconych ludzi
2. język literacki miejscowy, przyjęty na dużym, uwarunkowanym historycznie i politycznie obszarze (perski w Iranie, Afganistanie i Tadżykistanie)
3. język potoczny, czyli przekształcona forma języka literackiego ogólnego, z wpływami dialektów prowincji mających największe znaczenie polityczne i kulturalne
4. żargon środowiskowy lub język dworski

Dodałabym jeszcze punkt 5 w innym kodzie kulturowym: rodzimy dialekt lub język inny niż perski<sup>6</sup>.

Tak klasyfikowano perszczyznę w 70. latach XX wieku. Teraz, w 25 lat po rewolucji, gdy wyrosło już drugie pokolenie, gdy sami Irańczycy zajęli się badaniem swojego języka i mają ambicje szerzenia go wśród cudzoziemców i nowych pokoleń emigrantów, gdy przemiany kulturowe w całym świecie przebiegają szybciej oraz są ułatwione badania terenowe, można zauważyć inne rozmieszczenie akcentów w wyłanianiu odmian perszczyzny:

- po pierwsze: jest niewątpliwy a zarazem kłopotliwy ogromny rozdział między językiem pisanym i mówionym
- po drugie: literacki język klasyczny jest już tylko znany biernie (czytanie klasycznej literatury)
- po trzecie: teoretycznie występuje „język literacki ogólny” Iranu, który Lazard nazwał zgrabnie „persan classique simple”<sup>7</sup> i przypisuje go oficjalnym, publicznym wypowiedziom pisemnym i ustnym (powinny więc być to i przemówienia, kazania piątkowe, teksty radiowe i telewizyjne). W praktyce jest to odmiana występująca tylko w języku pisanym. Teksty mówione najczęściej zaczynają się według tej normy, ale po chwili mówca przechodzi do języka potocznego; to samo w mediach: wiadomości podawane są (a więc czytane) w języku literackim, komentarze są potoczne.

<sup>6</sup> Mękarska 1984, s. 153.

<sup>7</sup> Lazard 1990, s. V.

Język dydaktyki też jest mieszany, teksty podręczników różnią się bardzo od języka wykładu mówionego. Występują i działania purystyczne: podręczniki i publikacje naukowe pełne są neologizmów tworzonych przez specjalny dział Akademii Nauk (Farhangestān) lub samych autorów. A w dyskusji naukowej i tak używa się terminologii... angielskiej.

Badacze współczesnego języka perskiego są bezradni, coraz częściej uważają, że nie ma w tej chwili standardu języka literackiego!

- po czwarte: Należy sobie uświadomić, że od 25 lat czynnikiem pozajęzykowym jest nowe centrum władzy, nowa klasa polityczna – przywódcy i działacze ustroju autorytarnego i ich prasa. Polakom nie trzeba tłumaczyć, jak zgubny ma to wpływ na jakość języka ogólnego.

Cały „ciężar” procesu porozumiewania się Irańczyków spada na odmianę potoczną. Ba, gdybyż to była jedna spójna odmiana!

Iran jest państwem wieloetnicznym, ponad 60-milionowym. Dla 75% mieszkańców językiem ojczystym jest jakiś irański, lecz tylko dla 46% – perski<sup>8</sup>. 15–20% mieszkańców Iranu nie zna języka perskiego<sup>9</sup>. Ośrodkiem kulturotwórczym jest Teheran. Dialekt teherański jest podstawą odmiany potocznej. Ale już od połowy XIX wieku napływali tu migranci z Azerbejdżanu, opanowując dwór, armię, bazar, szkoły: „prawdziwą stolicą Azerów nie jest już Tabriz, ale Teheran”<sup>10</sup>. Wpływ na język mają również migranci z Chorasanu, a ostatnio z Beludżystanu.

Nie można więc mówić o ogólnej odmianie potocznej. Kod językowy jest rozpoznawalny, dotyczy miejsca pochodzenia mówiącego oraz środowiska społecznego. Nie mieści się to w definicji „ogólnonarodowej” odmiany języka potocznego<sup>11</sup>.

Również definicja dialektu kulturalnego z „Encyklopedii językoznawstwa ogólnego” pod redakcją prof. Polańskiego, mówiąca, że jest to „język warstw wykształconych, służący za podstawę kodyfikacji języka literackiego albo pozostający w wyraźnym współdziałaniu z językiem literackim”<sup>12</sup> odpowiada sytuacji językowej Tadżykistanu, ale nie Iranu!

Konieczna nowa kodyfikacja normy językowej dialektu kulturalnego jest wciąż tylko postulowana. Publikowane w Iranie i za granicą gramatyki języka perskiego opisują system języka literackiego, którym nikt już nie mówi i prawie nikt nie pisze.

Najwyraźniej widać to w systemie czasownika. Podaje się czasy i tryby języka klasycznego, które obecnie mają inne formy nawet w wysokim rejestrze języka; to samo dotyczy funkcji zaimków sufigowanych.

Podręczniki języka (dla cudzoziemców, nie szkolne!) przybliżają się bardziej do opisu obecnego języka „mniej więcej” ogólnego, tzn. obok form normatywnych podają odpowiedniki używane faktycznie, a więc wymowę, ortografię, formy morfologiczne, ich łączenie, szyk zdania. Te odpowiedniki w nawiasach to oczywiście uzus

---

<sup>8</sup> Hourcade 2002, s. 216.

<sup>9</sup> Tamże, s. 34.

<sup>10</sup> Tamże, s. 39.

<sup>11</sup> *Encyklopedia...1993*, s. 244.

<sup>12</sup> Tamże, s. 110.

językowy, który urasta do funkcji języka ogólnego. Ponieważ zawiera wiele wariantów czasem wykluczających się, nie da się w tej chwili założyć, kiedy ukształtuje się on w normę. Masowość i głębokość zmian wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości językoznawcy będą musieli pogodzić się z faktem, że historia języka perskiego dzieli się na cztery etapy: staroperski, średnioperski, nowoperski i współczesny perski<sup>13</sup>.

### Summary

The history of the Persian language reaches back more than 2500 years. In the sequence from Old Persian to Middle Persian through to New Persian an important period is from the V to the XI century, when the political and cultural centres shifted through Sasanian Iran and after that through provinces conquered by the Arabs. At that time dialects as well as regional varieties in language developed. These varieties have recently become a subject of research in the field of Iranian Studies. It seems that even the terms „pahlavi, pārsi/fārsi, dari” are ambiguous. They may apply to different stages of the language or to variations in written literary form and colloquial speech. Doubts stem from the lack of data available on spoken tongue.

A similar problem has existed since the beginning of the XX century. Persian grammar describes the literary language dating back to the XI-XVI centuries while modern forms are treated as innovations. However, isolation occurred within the population of this area, which is vast and divided both politically and culturally. In each of the regions new varieties of the language developed. There is no consensus among linguists concerning the classification of these languages and varieties of the New Persian language. In Iran the difference between traditional literary language and the spoken tongue is the greatest. Variations in colloquial speech have made their way into the printed word. The mass and depth of the changes to the language system demands codification of the modern language standard, which leads to the assertion that the history of the Persian language should in fact be divided into four stages: Old-, Middle-, New- and Modern Persian.

### Bibliografia

- Dorofeeva L.N. 1960. *Jazyk farski-kabuli*, Moskva.  
 Efimov V.A., Rastorgueva V.S., Šarova E.N. 1982. *Tadžikskij, persidskij, dari*, w: *Osnovy iranskogo jazykoznanija, Novoiranskije jazyki*, t. I, Moskva.  
 Hourcade B. 2002. *Iran. Nouvelles identitiés d'une république*, Paris.  
 Lazard G. 1989. *Le persan*, w: *Compendium Linguarum Iranicarum*, Wiesbaden.  
 Lazard G. (avec l'assistance de M. Ghavam-Nejad). 1990. *Dictionnaire persan-français*, Leiden.  
 Lazard G. 1995. *La formation de la langue persane*, Paris.  
 Lorenz M. 1987. *Zum Praeteritum in den modernen iranischen Sprachen*, w: *Problemy języków Azji i Afryki*, Warszawa.

<sup>13</sup> To rozróżnienie funkcjonuje już w opracowaniach angielskojęzycznych: New Persian/Modern Persian.

- Mękarska B. 1984. *Znajomość rodzimych dialektów wśród młodej inteligencji w Iranie*, w: *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze*, z. 76, Kraków.
- Mękarska B. 1996. *Is the Arabic alphabet dangerous for the Tajik language?*, w: *Iranica Cracoviensia*, Kraków.
- Moškało V.V. 1997. *Persidskij jazyk w: Jazyki mira, Iranskije jazyki I*, Moskwa.
- Pisowicz A. 1985. *Origins of the New and Middle Persian phonological system*, Kraków.
- Polański K. (red.). 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rastorgueva V.S. 1997. *Predislovije w: Jazyki mira, Iranskije jazyki I*, Moskwa.
- Skalmowski W. 1986. *Języki nowoirañskie*, w: *Języki indoeuropejskie*, t. I, Kraków.

PIOTR ŻMIGRODZKI

Uniwersytet Śląski  
Katowice

### **Kryteria ewaluacji opisów leksykograficznych**

Zgodnie z utrwalonymi w literaturze definicjami (np. Burkhanov 1999) w zakres metaleksykografii wchodzi: A) teoria leksykograficzna, B) krytyka słowników, C) badania użytkowania słowników, D) badania nad statusem rynkowym słowników i E) historia leksykografii. Niniejsze rozważania, dotyczące kryteriów wartościowania opisów leksykograficznych, będą się mieściły zasadniczo w tym dziale, który obejmuje krytykę słowników, ale ze względu na to, że mam zamiar zaproponować tu pewne nowe ujęcie teoretyczne, również w jej obszarze czysto metodologicznym.

Pod pojęciem opisu leksykograficznego należy rozumieć ogół treści czysto lingwistycznej, zawartej w słowniku językowym. Składać się na nią będzie całość artykułów hasłowych słownika, a także (występujące w zależności od konstrukcji konkretnego słownika) pozahasłowe elementy informacji leksykograficznej, jak np. często spotykane w słownikach ogólnych tabele odmiany wyrazów, czy innego rodzaju zestawienia o podobnym charakterze. Opis leksykograficzny nie jest tożsamy ze słownikiem. Zawartość słownika, oprócz zamieszczonego w nim opisu leksykograficznego, uzupełniają m.in. wstępy, objaśnienia, teksty reklamowe na okładkach, szata typograficzna, układ edytorski (jeden lub kilka tomów) itd. Te pozajęzykoznawcze elementy mogą również stanowić – i często stanowią – kryterium oceny słownika, w niniejszych rozważaniach nie będziemy ich jednak brać pod uwagę, ale skoncentrujemy się na czysto językoznawczym aspekcie słowników, a więc na tym, co nazwalibyśmy opisem leksykograficznym.

Zgodnie z modelem idealnej organizacji prac leksykograficznych, przedstawionym we wcześniejszej publikacji (Żmigrodzki 2003b), opis leksykograficzny może przyjmować dwie postaci: opis leksykograficzny bazowy, czyli podstawowy opis leksykograficzny danego języka, sporządzony przez językoznawców na podstawie określonego korpusu tekstów, funkcjonujący w postaci bazy danych leksykograficznych (współcześnie, rzecz jasna, komputerowej), oraz opisy leksykograficzne partykularne, będące aktualizacją opisu bazowego w słownikach poszczególnych typów. Opis bazowy jest jeden, jest sporządzony przez językoznawców na podstawie danych językowych (korpusowych) i pod względem metodologicznym odzwierciedla wspól-

czesny sobie stan wiedzy lingwistycznej. W opisie tym abstrahuje się od parametrów takich, jak typ słownika, zróżnicowanie zakresu opisu, charakter przewidywanego adresata itp. Parametry te powinny być brane pod uwagę dopiero przy formułowaniu opisów leksykograficznych partykularnych, czyli tworzeniu kolejnych słowników. Model ten ma charakter oczywiście czysto teoretyczny, gdyż nie są nam znane prace leksykograficzne (przynajmniej na gruncie polskim), które by według tego schematu przebiegały. Zwykle mamy u nas do czynienia albo z opisami leksykograficznymi formułowanymi *ad hoc*, czyli na potrzeby konkretnego dzieła leksykograficznego, albo też z liniowym rozwojem opisu: powstaje opis leksykograficzny „pierwotny”, czyli tzw. słownik matka, z którego następnie drogą mniej lub bardziej istotnych przekształceń tworzy się opisy leksykograficzne (słowniki) pochodne. Tak na przykład publikowany w l. 1958–1969 11-tomowy *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD), obejmujący w zasadzie słownictwo obecne w tekstach do 1950 roku, stał się źródłem dla całej gamy słowników, jak MSJP (1967), SJP PWN (1978–81), czy wreszcie – wydane w 2003 roku – USJP. Niezależnie wszak od tego, jakie jest źródło opisu leksykograficznego, zamieszczonego w poszczególnych słownikach, istnieje potrzeba oceniania tych opisów i ich wartościowania. Metaleksykografia zaś powinna dostarczyć kryteriów tej ewaluacji.

Można wskazać kilka kryteriów ewaluacji opisów leksykograficznych; operują one względnie niezależnie od siebie, choć, oczywiście, refleksja nad ich hierarchizacją mogłaby być uzasadniona. Będą one następujące:

- I. przyjazność wobec użytkownika;
- II. zgodność ze sztuką leksykograficzną;
- III. zgodność z postulatami teorii językoznawczych;
- IV. adekwatność opisu.

Celem dalszych rozważań będzie wskazanie zakresu stosowalności trzech pierwszych kryteriów, jako już w teorii leksykografii znanych, oraz dokładniejsze omówienie czwartego, które jest naszym postulatem wobec metaleksykograficznej metodologii.

I. Przyjazność słownika. Termin *słownik przyjazny* (ang. *user friendly*) przeniknął do naszej refleksji metaleksykograficznej z metaleksykografii Zachodu i oznacza słownik (opis leksykograficzny) taki, który jest łatwy w odbiorze przez każdego użytkownika; nie wymaga przygotowania specjalistycznego<sup>1</sup>. „Przyjazność” osiąga się przede wszystkim przez uproszczenie formalne opisu; rezygnację ze skrótów, odsyłaczy, również uproszczenie języka objaśnień itd. W polskiej leksykografii słownikiem programowo „przyjaznym” miał być *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod redakcją H. Zgólkowej, w którym pierwszy raz w polskiej leksykografii zastosowano te innowacje, zrazu ostro skrytykowane przez środowisko lingwistów. Kwintesencję swoich poglądów autorka zawarła w następującym stwierdzeniu: „Słownik praktyczny, praktycznie niezbędny i wystarczający to taki, który nie odsyła do innych

<sup>1</sup> Por. definicje hasła *user-friendly*, zamieszczone w *The Collins English Dictionary*, London 2000: 1) easy to use or understand ; example: a *user-friendly dictionary*; 2) (of a computer system) ‘easily operated and understood by means of a straightforward guide in jargon-free language’.

słowników, nie zakłada znajomości innych źródeł, ale też nie zmusza do wędrówki od hasła do hasła, aby odnaleźć warianty tego samego słowa. [...] ma być służebny, praktycznie satysfakcjonujący, encyklopedycznie kompletny i uniwersalny ze względu na wiele typów informacji, natomiast nie stawiamy sobie celów tradycyjnie związanych ze słownikami dokumentacyjnymi [...] (Zgółkowa 1994: 364).”

Podstawowy problem w dziedzinie „przyjazności” słownika jest taki, że niezupełnie wiadomo, jak tę przyjazność oceniać. Zresztą również autorzy słowników, konstruujący rozwiązania przyjazne w przeważającej większości wypadków polegają tylko na swojej intuicji, która niekiedy prowadzi do rozwiązań kontrowersyjnych. Gdy na przykład w słowniku dla dzieci informację gramatyczną będzie się podawać w formie obrazkowej (np. Krajewska 2000), wydaje się to ukłon w stronę odbiorcy tylko pozorny, bo znaczenie poszczególnych rysunków i tak będzie musiał sprawdzać w spisie objaśnień, dokładnie tak samo, jakby były to symbole fleksyjne. W dodatku postępowanie takie odwleka moment, gdy młody człowiek zapozna się z konwencjami opisu obowiązującymi w słownikach dla dorosłych; wówczas będzie musiał opanować konwencję po raz drugi.

II. Zgodność opisu ze sztuką leksykograficzną przejawia się w zastosowaniu tych zwyczajów i konwencji, które zostały w tradycji leksykograficznej utrwalone i uświęcone. Chodzi tu więc z jednej strony o dochowanie wierności konwencjom w zakresie kształtowania poszczególnych elementów mikrostruktury słownika: systemu skrótów, odsyłaczy, zwyczajów hasłowania odpowiednich faktów językowych itp. Tak więc elementami konwencji leksykograficznej będzie np. układ alfabetyczny słownika, pośrednia informacja fleksyjna (przy hasłach garść symboli odsyłających do tabel odmiany na początku słownika), umieszczenie frazeologizmów bezpośrednio w hasłach opisujących ich składniki, skrótowe kwalifikatory, hasłowanie homonimów etymologicznych jako osobnych artykułów hasłowych. Każdy leksykograf powinien te konwencje brać pod uwagę, gdyż są one utrwalone w świadomości użytkowników na podobieństwo jakiegoś nieuświadomionego kodu kulturowego, a przyzwyczajenia odbiorców jest niezwykle trudno zmienić. Trafnie zauważa to M. Bańko (2001), gdy pisze, iż różnica między leksykografią a twórczością naukową jest taka, że w leksykografii idzie o współmierność, podobieństwo dzieła do już istniejących, gdy w nauce – o stworzenie dzieła o cechach wręcz przeciwnych. W ostatnich latach pojawiło się przynajmniej kilka słowników, w których opis leksykograficzny odbiegał od uświęconych tradycją zasad sztuki leksykograficznej; zmiany te motywowano zwykle potrzebą zwiększenia przyjazności słownika, jak np. podawanie kwalifikatorów bez skrótów, a zwłaszcza różne eksperymenty z informacją fleksyjną, tzn. np. podawanie przy hasle wszystkich form i w dodatku w pełnym brzmieniu, nie tylko zakończeń (w PSWP i niektórych słownikach ortograficznych), lub zastąpienie zwyczajowej tabeli wzorców odmiany dość skomplikowanym (na pierwszy rzut oka) algorytmem analizy fleksyjnej (w ISJP).

Można też wskazać próby przeszczepiania na polski grunt elementów innych tradycji leksykograficznych, jak np. opisywanie frazeologizmów jako osobnych haseł (SJPDun 1996), łączenie indeksu z hasłami głównymi w słowniku synonimów (Kurkowa i in. 1998), czy rozszerzenie zakresu opisu w niektórych dobrze ukształtowa-

nych typach słowników (np. dodawanie objaśnień wyrazów trudniejszych w słowniku ortograficznym).

Elementem zgodności ze sztuką leksykograficzną może być również stopień redundancji haseł słownikowych. Jak wiadomo, słownik z natury jest redundantny, tzn. w wielu hasłach powtarza się tę samą informację, jednak istnieje jakaś tradycyjnie ustalona granica tej redundancji i np. powtarzanie w kilkudziesięciu (lub kilkuset) hasłach tej samej rozbudowanej informacji, jak dzieje się to np. w skądinąd popularnym *Słowniku ojczyzny polszczyzny* (Miodek 2002), budzi opór, a nawet zgorszenie pewnej grupy odbiorców.

Ogólnie można powiedzieć, że pewien stopień zgodności z kanonami sztuki leksykograficznej jest dla opisu leksykograficznego wymagany; dotyczy on, jak się wydaje, przede wszystkim mikrostruktury słownika. Zbytne odstępstwa wywołują opór odbiorców, którzy takie rozwiązania odrzucają; co obniża też ogólną metaleksykograficzną wartość danego opisu.

III. Problem zgodności opisu leksykograficznego z postulatami określonych teorii językoznawczych jest obecny w teorii leksykograficznej od dość dawna. Opis leksykograficzny jest bowiem opisem języka, dlatego naturalne wydaje się stosowanie tu ustaleń językoznawstwa. Już W. Doroszewski pisał we wstępie do słownika 11-tomowego: „opracowujący hasło [...] staje wobec konieczności zrealizowania naukowych postulatów semantyki w zastosowaniu do całego polskiego materiału językowego”. Z drugiej strony, nie wszystkie konwencje opisu *stricte* językoznawczego da się bezboleśnie wprowadzić do opisu leksykograficznego. W polskiej metaleksykografii wielokrotnie krytykowano słowniki za niezgodność zawartego w nich opisu, zwłaszcza semantyki, frazeologii, z postulatami XX-wiecznych teorii wyjaśniania znaczeń i to nie tylko strukturalnych (por. np. Grochowski 1982), ale również antropolingwistycznych i kognitywistycznych (Bartmiński 1984, Tokarski 1988). Już na fali dyskusji metodologicznych początku lat 90. zarzucano (np. Piotrowski 1994) autorom tych krytyk, że chcieliby widzieć w słowniku tylko odzwierciedlenie własnej kompetencji językowej, że widzą w słowniku li tylko jakiś idealny model języka. Abstrahując jednak od tej polemiki, trzeba powiedzieć, że pod pewnymi względami zgodność opisu leksykograficznego z lingwistycznym nie musi wpływać na jakość słownika. Na przykład dopiero niedawno (i w niektórych słownikach) wprowadzono oznaczanie rodzaju rzeczownika według pięciu wartości, zgodnie z klasycznym już artykułem W. Mańczaka (1956). Nie oznacza to jednak, że słownik, w którym rzeczownik opisywany jest przy użyciu trzech wartości rodzaju, to słownik gorszy – do tego problemu jeszcze wrócimy pod koniec tekstu.

Kryterium zgodności z aktualnym stanem wiedzy językoznawczej pozostaje w pewnym konflikcie z kryterium zgodności ze sztuką leksykograficzną (czytaj: z tradycją). Nowoczesne pod względem metodologicznym definicje znaczeniowe zamieszczone w ISJP bywają odrzucane właśnie przez ich formę, tak dalece niezgodną z tym, co jest utrwalone w potocznym obrazie definicji słownikowej. S. Dubisz przeciwstawiając we wstępie do USJP (Dubisz 2003) definicje zamieszczone w ISJP i tym słowniku, odwołuje się do opozycji czysto stylistycznej: potoczność – naukowość. Różnice między tymi typami definicji jednak nie ograniczają się tylko do for-



my, co więcej, forma jest sprawą drugorzędną i powinna być dostosowaniem definicji semantycznej, wypracowanej w opisie leksykograficznym bazowym, do charakteru opisu partykularnego, jego projektowanego adresata itp. Niemal całkowite lekceważenie przez redaktorów słowników ogólnych języka polskiego osiągnięć językoznawstwa w zakresie wyjaśniania znaczeń jednostek leksykalnych jest jednym z najważniejszych zarzutów, jaki można pod ich adresem skierować. Uwzględnienie tych postulatów, czy wręcz dostosowanie gotowych definicji, zamieszczanych w licznych opracowaniach naukowych, z pewnością nie uczyniłoby odbiorcy żadnej szkody<sup>2</sup>, a może spowodowałyby wzrost jego samoświadomości używania wyrażen językowych.

IV. Wreszcie dochodzimy do czwartego kryterium oceny opisów leksykograficznych, które nazwaliśmy adekwatnością opisu. Poświęćmy mu nieco więcej uwagi.

Nasze rozumienie adekwatności opisu leksykograficznego koresponduje z używanym w metalingwistyce pojęciem adekwatności gramatyki i adekwatności opisu języka. Kategoria ta została wprowadzona do refleksji metalingwistycznej przez N. Chomsky'ego (1965: 46 nn.) i pozostaje jednym z głównych kryteriów ewaluacji modeli lingwistycznych na gruncie językoznawstwa generatywnego. W ogólności rozumiano pod tym pojęciem zgodność opisu lingwistycznego z kompetencją językową wyidealizowanego użytkownika języka (por. Chomsky 1965: 46). W wyniku dyskusji (m. in. Chomsky 1964, 1965, Lyons 1976, por. też Polański, red. 1993, Bobrowski 1993) ustalilo się klasyczne rozumienie adekwatności gramatyki, uwzględniające jej trzy rodzaje (stopnie), a mianowicie:

- adekwatność obserwacyjną (w ujęciu Lyonsa – słabą), która polega na tym, że gramatyka generuje wszystkie zdania, które użytkownik języka skłonny byłby uznać za należące do tego języka;
- adekwatność opisową (według Lyonsa – mocną), czyli nie tylko samo generowanie wszystkich zdań języka naturalnego, ale również możliwość przypisania im (w danym modelu gramatycznym) strukturyzacji „poprawnej”, tzn. zgodnej z intuicją rodowitych użytkowników języka;
- adekwatność wyjaśniającą, która miałaby być cechą raczej teorii językowej niż poszczególnych modeli i polegać na tym, że dana teoria dostarcza naukowych podstaw do wartościowania gramatyk, tzn. do wyboru – spośród wielu możliwych – jednej, najdoskonalej spełniającej warunek adekwatności opisowej.

Panuje przekonanie (por. Polański, red. 1993), że nie udało się dotąd sformułować gramatyki adekwatnej opisowo, a dostępne modele strukturalistyczne, czy generatywne spełniają jedynie warunek adekwatności obserwacyjnej. Istnieją ponadto argumenty (por. zwłaszcza Bobrowski 1993), że opracowanie gramatyki adekwatnej wyjaśniająco, ale również stwierdzenie pełnej adekwatności opisowej jakiegoś modelu jest niemożliwe, ze względu na to, że intuicja rodowitego użytkownika języka na temat struktury zdań nie jest w żaden sposób dostępna badaczowi. W metalingwistyce można w związku z tym mówić jedynie o stopniach adekwatności gramatyk, a ocena

---

<sup>2</sup> Bardziej szczegółowe rozważania na ten temat w dalszej części tekstu.

tego stopnia adekwatności jest ważnym elementem procedury ewaluacji modeli językowych.

Przez analogię do adekwatności gramatyk, adekwatność opisu leksykograficznego proponujemy definiować jako jego zgodność z „rzeczywistością językową”, tzn. kompetencją językową przeciętnego użytkownika danego języka naturalnego, który jest przedmiotem opisu. Mówiąc prościej, byłaby to zgodność informacji zawartej w słowniku z danymi, które można wywnioskować z (wielorako interpretowanego) empirycznego materiału językowego, tj. przede wszystkim użycia języka poświadczonego w tekstach.

Do zakresu zagadnień, jaki powinien być brany pod uwagę przy ocenie adekwatności opisu słownikowego, należą przede wszystkim:

1. Dobór wyrazów (jednostek leksykalnych) w słowniku, który powinien być zgodny z deklarowanym jego zasięgiem czasowym. W praktyce spotykamy się zbyt często z sytuacją, w której w słowniku łatwiej znaleźć jest słownictwo przestarzałe niż aktualne. Jest to powszechne np. w słownikach ortograficznych (szerzej na ten temat zob. Żmigrodzki 2004), ale dotyczy również słowników ogólnych. Na przykład w wydany w 2003 roku USJP nie zanotowano powszechnego dzisiaj (i przynajmniej od dziesięciu lat) znaczenia leksemu *nostalgia*: ‘tęsknota za czymś minionym’, poświadczonego kolokacjami typu *nostalgia za komunizmem*, *nostalgia za państwem opiekuńczym*<sup>3</sup>. Nadreprezentacja słownictwa przestarzałego w słownikach płynie, jak się wydaje, przede wszystkim z zasugerowania się siatkami haseł słowników wcześniejszych, które zwykle stanowią punkt wyjścia przy sporządzaniu siatki haseł leksykonu nowo powstającego<sup>4</sup>.

2. Wydzielanie jednostek leksykalnych. Adekwatny opis leksykograficzny powinien zdawać sprawę z występujących w języku zjawisk polisemii i homonimii, a także odrębnego statusu nieciągłych jednostek leksykalnych. Szło by tu zatem z jednej strony np. o poprawne odzwierciedlenie w opisie leksykograficznym zależności typu polisemii systematycznej<sup>5</sup>, z drugiej o poprawne wydzielenie związków frazeologicznych i ich skategoryzowanie jako osobnych haseł (lub podhaseł w obrębie haseł głównych).

3. Definiowanie znaczeń. Podstawowy postulat w tym zakresie byłby taki, by definicje oddawały to rozumienie jednostki leksykalnej, które wynika z dostępnych leksykografowi poświadczeń tekstowych, ale także z utrwalonych w doświadczeniu członków danej wspólnoty językowej zwyczajów stosowania określonych leksemów

---

<sup>3</sup> O adekwatności opisu w tym znaczeniu mówił również T. Piotrowski, komentując brak – począwszy od suplementu SJP PWN już uzupełniony – w słownikach nowszego znaczenia leksemu *filozofia* ‘koncepcja, ustalony sposób postępowania’ (1994: 88).

<sup>4</sup> Odrębnym problemem, opisywanym w pracach z historii leksykografii, są wyrazy nieposiadające, poza słownikami, innych poświadczeń. Niekiedy sądzi się, że zostały one wymyślone przez leksykografów i potem bezkrytycznie przejmowane przez autorów kolejnych słowników.

<sup>5</sup> Na usterki w tym zakresie, obecne w polskich słownikach wskazywano wielokrotnie (por. np. Grodziński 1989, Żmigrodzki 2003a). W słownikach najnowszych problem staje się mniej dokuczliwy, gdyż poszczególne grupy haseł zleca się do opracowania tej samej osobie, co zwiększa konsekwencję opisu tych samych zależności w różnych hasłach.

do konkretnych desygnatów. Najlepszym przykładem problemów ze spełnieniem warunku pierwszego jest wielokrotnie podnoszona kwestia tzw. encyklopedyzmu, czy scjentyzmu definicji leksykograficznych, który (por. Bańko 2001) upowszechniał się od połowy wieku XIX, wraz z edycją słownika wileńskiego, a swoje apogeum osiągnął, jak się wydaje, w trzytomowym SJP PWN pod redakcją M. Szymczaka. O tym, że definicje encyklopedyczne, typu: oko – ‘narząd wzroku u ludzi i zwierząt, znajdujący się w głowie [...], składający się z gałki ocznej oraz mięśni gałki ocznej, gruczołów łzowych, spojówki i powiek’ (USJP) lub ucho ‘parzysty narząd słuchu i równowagi u kregowców (u człowieka składający się z ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego), znajdujący się po obu stronach głowy’ (SJP PWN) nie zdają sprawy z tego, jak wyrazy *oko* i *ucho* funkcjonują w ogólnym języku polskim, pisano niejednokrotnie (por. np. Grochowski 1982, Bartmiński 1984, Tokarski 1988). Druga z zasygnalizowanych kwestii wiąże się przede wszystkim z podnoszonym przez teoretyków definiowania warunkiem przekładalności definicji, tzn. wymaganiem, aby definicja odnosiła się do tego samego zbioru desygnatów, który jest nazywany danym leksemem. Przykłady łamania tego warunku najczęściej są wynikiem pojedynczych błędów autorów definicji (por. np. komentowane przez nas w innym miejscu definicje haseł *telenowela* w ISJP, *lama* w Krajewska 2000, ale mogą też stanowić konsekwencję pewnych założeń o charakterze „systemowym”, np. definiowania nazw urządzeń technicznych przez opis ich budowy, czy zasady działania, które nie są dane raz na zawsze i mogą ulegać zmianom (przykładem – definicja hasła *telefon* w polskich słownikach, opisująca go jako system łączności przewodowej)<sup>6</sup>.

4. Kwalifikacja stylistyczna jednostek leksykalnych i ich użycie, zgodna z rzeczywistym stanem świadomości językowej. Zwłaszcza istotne jest eliminowanie (bądź odpowiednio oznaczanie) jednostek dawnych, przestarzałych i wychodzących z użycia. Współczesne opisy leksykograficzne polszczyzny nie odnotowują na przykład zjawiska starzenia się słownictwa potocznego; potoczny najnowszy i te sprzed lat kilkadziesiąt zamieszczane są z jednym kwalifikatorem *pot.*, gdy tymczasem ich rzeczywista kwalifikacja stylistyczna może być krańcowo odmienna. Dotyczy to m.in. takich jednostek, jak *klawy*, czy *babka*, które są dzisiaj używane głównie przez starsze pokolenie mówiących po polsku.

5. Zgodność zamieszczonej ilustracji przykładowej z materiałem językowym, z jakim można się spotkać w użyciu rzeczywistym. Usterki w tej dziedzinie mają dwie główne przyczyny. Po pierwsze, zasada wierności odwzorowania tekstu źródłowego w słownikach dokumentacyjnych utrudnia dobór przykładów dobrze spełniających funkcję ilustracyjną. Po drugie, większość naszych słowników ogólnych pod względem materiałowym jest zależna od słownika Doroszewskiego i jego kartoteki. Tymczasem w ciągu pięciu dziesięcioleci, jakie mijają od rozpoczęcia prac nad tym pomnikowym dziełem naszej leksykografii, ten korpus przykładów mocno się zestarzał (pomijając już fakt, że sama rozciągłość czasowa jego źródeł nie sprzyja funkcji ilu-

---

<sup>6</sup> Por. np. definicję z SJP PWN: *telefon* ‘urządzenie techniczne, umożliwiające dwustronną rozmowę na odległość, składające się z aparatów nadawczo-odbiorczych, połączonych przewodami’.

stracyjnej wobec polszczyzny współczesnej) i z pewnością nie może być wystarczający w roli nośnika informacji zwłaszcza o łączliwości leksykalnej wyrazów.

6. Zgodność zamieszczanej informacji ortograficznej, fonetycznej i fleksyjnej (przede wszystkim form deklinacyjnych i koniugacyjnych) z tym, jak się danego wyrazu rzeczywiście używa. Zdarzały się w tym zakresie spektakularne błędy. W kilku słownikach ogólnych, z SJP PWN na czele występuje, np. jako zalecana spolszczona forma słowa *dżez* (i przymiotnika *dżezowy*, którą niezwykle trudno znaleźć w tekstach). Przykładów niezgodności z uzusem fleksyjnym dostarczał też opis leksemu *derby* jako nieodmiennego rzeczownika nijakiego, co było w sprzeczności z uzusem środowiskowym (*odbyły się derby*), a nawet po uwzględnieniu tego uzusu w nowszych słownikach nadal przyczynia się zwłaszcza w tekstach prasowych do nieporozumień i rozchwiania normy (por. na ten temat Żmigrodzki 1989 i 1999).

W związku z ostatnio omówionym zagadnieniem pojawia się kwestia, czy przedmiotem oceny pod względem adekwatności opisu powinny być słowniki poprawnościowe. Wydawałoby się, że występuje tu pewna sprzeczność. Słownik poprawnościowy podaje bowiem realizacje zgodne z normą językową, przedstawia więc pewien stan postulowany, a uzus językowy nie musi się z tym stanem pokrywać. Jeśli więc w NSPP PWN zawarta jest wskazówka, że formą 3 os. lp. czasu teraźniejszego czasownika *oddziaływać* jest *oddziałuje* (rzadko *oddziaływa*), w uzusie zaś przeważa (por. choćby Bańko, Krajewska 1993) forma *oddziaływuje*, oceniana jako błędna, nie świadczy to o nieadekwatności opisu, ale tylko o tym, że ludzie nie stosują się do komunikowanej w słowniku normy językowej. Naszym zdaniem jednak można by mówić o nieadekwatności opisu w słownikach poprawnościowych w stosunku do niektórych faktów, np. nazw mieszkańców, derywatów od nazw własnych, form odmiany nazw własnych, jeśli formy zalecane w słowniku okazują się inne od tych usankcjonowanych w uzusie, zwłaszcza uzusie lokalnym. Za przykład mogą tu posłużyć omawiane już przez nas w innym miejscu (Żmigrodzki 2003c) nazwy mieszkańców *tychowianin*, *tychowianka*, zalecane przez NSPP PWN, czy problematyczna odmiana nazwy miejscowej *Pasym* (twardotematowa czy miękkotematowa), której obszerny artykuł poświęcił Z. Saloni (2000). Podobnych rozbieżności może być zresztą jeszcze więcej; sprawa wymagałaby szerzej zakrojonych badań terenowych i materiałowych.

Większość problemów, zasygnalizowanych wyżej, była, oczywiście, przedmiotem mniej lub bardziej intensywnych studiów. Na przykład zagadnienie definiowania znaczeń w słowniku doczekało się bogatej literatury. Podejmowano jednak tę refleksję z nieco innego punktu widzenia niż tutaj proponowany. Autorom szło raczej o zgodność postulowanego przez nich opisu z określonym wyidealizowanym modelem języka (a więc wartościowali opis według kryterium trzeciego), którego byli zwolennikami, w mniejszym zaś stopniu o zgodność z rzeczywistością językową, a już w najmniejszym – o wyjście naprzeciw potrzebom użytkownika słownika, których w istocie nie znano i programowo nie brano pod uwagę.

Podkreślić też należy, iż stopień adekwatności słownika jest wartością wyznaczaną przy odwołaniu się do kryteriów obiektywnych i nie ma związku z tym, czy użytkownik słownika jest skłonny dany słownik uznać za dobry, a zawarty w nim opis za

oddający rzeczywiste użycie języka. Specyfika stosunku zwykłego odbiorcy do słownika polega na tym, że zamieszczone tam informacje przyjmuje on bezrefleksyjnie za słuszne, zaś tradycjonalizm powoduje, że rozwiązania nowatorskie, nieschematyczne, jak np. rozczłonkowane definicje z ISJP, przyjmuje nieufnie lub odrzuca jako niepoważne. Nieco inaczej niż w przypadku oceny adekwatności gramatyk, ale w praktyce też i nieco podobnie, za podstawę odniesienia opisu leksykograficznego powinny służyć teksty języka polskiego pochodzące z okresu objętego zasięgiem czasowym danego opisu leksykograficznego (teksty istniejące, ale też i teksty możliwe: zgadzam się z tymi koncepcjami, które duże znaczenie w badaniach nad językiem przypisują kompetencji językowej samego badacza). Badania nad recepcją opisu leksykograficznego (tzw. *user research*) należy, oczywiście prowadzić, należą one jednak do zupełnie odrębnej gałęzi metaleksykografii.

W niniejszym tekście nie będziemy zajmować stanowiska w kwestii, czy istnieje opis leksykograficzny adekwatny w stopniu doskonałym, czyli taki, który stanowiłby wierne odbicie języka. Gdyby polegać na analogiach z adekwatnością modeli gramatycznych, odpowiedź musiałaby być negatywna, bo, jak udowadniają m.in. Bogusławski (1986) i Bobrowski (1993), nie jest możliwa weryfikacja, czy dany model idealnie odzwierciedla język. Rozstrzygnięcie tej kwestii pozostawiamy na inną okazję.

Niewątpliwie warta rozważenia jest kwestia wzajemnego stosunku poszczególnych kryteriów ewaluacji opisów leksykograficznych. Jaka więc jest relacja pojęcia adekwatności opisu leksykograficznego, w takim zakresie, jaki tu przedstawiliśmy, do jego związku z koncepcjami opisu czysto lingwistycznego? Szczególnie wyraźnie problem ten dotyczy zamieszczanych w słowniku informacji gramatycznych i składniowych. Wydaje się, że dla adekwatności opisu leksykograficznego nie ma to specjalnego znaczenia. Kategorie interpretacyjne lingwistyki są bowiem zewnętrzne wobec języka, są tylko pewnymi konstruktami intelektualnymi, ułatwiającymi porządkowanie materiału językowego. Tak więc o słowniku języka polskiego, w którym rzeczowniki zostały scharakteryzowane fleksyjnie przy użyciu pięciu wartości kategorii rodzaju gramatycznego (np. SJPDun, ISJP) nie powiemy, że opis tam zawarty jest bardziej adekwatny niż w tym, w którym rzeczowniki scharakteryzowano w ramach trzech rodzajów (np. PSWP). Te dzieła leksykograficzne będą się natomiast różnić stopniem uwzględnienia osiągnięć lingwistyki, aktualności wiedzy językoznawczej w nich zawartej, jednak nie adekwatnością opisu słownikowego, która dotyczy – jak podkreślaliśmy na początku – wiedzy językowej, nie językoznawczej. Nie można wszakże wykluczyć, że wprowadzenie pięciostopniowego rodzaju gramatycznego pozwoli autorom słownika sformułować lepszy, bardziej adekwatny opis leksykograficzny konkretnych faktów językowych niż w słowniku, którego autorzy posługują się trójwartościową klasyfikacją, czy też w ogóle nie podają wartości rodzaju gramatycznego rzeczowników. Nie ma tu jednak żadnej ścisłej korelacji i weryfikacja takiej hipotezy wymagałaby wnikliwych badań szczegółowych.

Nie dostrzegamy również koniecznego związku między adekwatnością opisu a jego wiernością sztuce leksykograficznej; niezależnie od tego, czy będziemy stosować się do tradycyjnych konwencji opisu, czy stosować konwencje nowatorskie,

szansa na stworzenie równie adekwatnego opisu jest jednakowa. Konwencje to kwestia wobec opisu zewnętrzna. Naszym zdaniem, nie ma też bezpośredniego związku między stopniem adekwatności opisu leksykograficznego a postulatami teorii leksykograficznej, której realizacją jest dany słownik. Zależności mogą tu być różnorakie. Przykładowo, encyklopedyzm definicji, będący programowym składnikiem teorii leksykograficznej Doroszewskiego, rzeczywiście nie sprzyja adekwatności opisu leksykograficznego, gdyż rozmija się z wiedzą jasną użytkowników języka. Nie można jednak powiedzieć, że definicje synonimiczne, choć ich użycie w słowniku jest przedmiotem zdecydowanej krytyki w koncepcjach leksykograficznych czerpiących z dorobku logiki i semantyki współczesnej (np. Grochowski 1982), automatycznie prowadzą do nieadekwatności opisu. Dopóki definiendum i definiens są rzeczywiście równoznaczne, opis semantyczny pozostaje adekwatny. Tak więc hipotetyczne definicje typu *auto* ‘*samochód*’; *lingwistyka* ‘*językoznawstwo*’ *aeroplan* przest. ‘*samolot*’ byłyby definicjami adekwatnymi (choć może kontrowersyjnymi na gruncie niektórych teorii leksykograficznych), a definicja typu *cześć* ‘*szacunek, poważanie, poszanowanie, uznanie*’ (za SJP PWN) musiałaby zostać oceniona jako nieadekwatna, gdyż wyrazy wyliczone w definiensie nie są synonimami definiendum, ani każdy z osobna, ani nawet jeśli rozważyć sumę ich zakresów znaczeniowych.

Skomplikowane stosunki pomiędzy czterema wyróżnionymi kryteriami spróbuję ukazać na przykładzie trzech definicji słownikowych leksemu *grozić*<sup>7</sup>, z których dwie są autentycznymi wyimkami ze słowników, jedna została utworzona przeze mnie na bazie eksplikacji Anny Wierzbickiej<sup>7</sup>:

- (A) ‘mówić komuś, że uczynimy mu coś złego, jeśli nie zrobi on tego, czego od niego oczekujemy’
- (B) ‘jeżeli ktoś grozi komuś, że zrobi mu coś złego, to zapowiada, że to zrobi, aby go przestraszyć i zwykle zmusić do czegoś’ – ISJP
- (C) ‘straszyć czymś, zapowiadać coś złego’ – USJP.

Wydaje się, że kryterium I – „przyjazności” najlepiej spełnia definicja C, jest ona również zgodna ze sztuką leksykograficzną. Z pewnością natomiast niedobrze wypełnia kryteria III i IV. Z punktu widzenia zgodności z obowiązującymi w semantyce zasadami definiowania można by jej zarzucić nieprzekładalność, tzn. że jest zbyt szeroka (poza tym jako synonimiczna mogłaby podlegać od razu dyskwalifikacji). Przede wszystkim jest ona jednak nieadekwatna, bo wskazuje na tożsamość znaczeniową leksemów *grozić* i *straszyć*, która nie występuje<sup>8</sup>. Definicja B jest zgodna z przyjętymi w pewnych typach metodologii i teorii leksykograficznych sposobami definiowania, ale niezgodna ze sztuką leksykograficzną, która nakazuje definicje leksemów czasownikowych formułować w postaci fraz bezokolicznikowych. Definicja ta ma wyższy stopień adekwatności niż definicja C, jednak nie jest pod tym względem idealna (problematyczne jest tu użycie czasownika *zapowiadać*, notabene bardzo niezręcznie

<sup>7</sup> Idzie o to znaczenie czasownika *grozić*, które występuje np. w zdaniu: *Adam grozi Markowi pobiciem, jeśli ten nie odda mu pieniędzy*.

<sup>8</sup> Analiza możliwych kontekstów wykazuje szerszy zakres znaczeniowy *straszyć* w stosunku do *grozić*. Zagadnienia tego nie będziemy w tym miejscu szerzej komentować.

w tymże słowniku objaśnionego<sup>9</sup>). Definicja A odznacza się – w naszym przekonaniu, które można potwierdzić drogą analizy semantycznej pojęcia groźby (por. np. Grochowski 1989, też: Wierzbicka 1983) – stosunkowo największą adekwatnością, czyni ona też zadość postulatowi rozczłonkowania (i przez to wypełnia postulatory współczesnej semantyki pod adresem definicji znaczeniowych), wydaje się wszak z kolei, że stopień jej rozczłonkowania przewyższa kanony tradycyjnej sztuki leksykograficznej. Czy jest „przyjazna dla użytkownika”, o tym trudno orzekać bez dodatkowych badań. Niewątpliwie zbytne rozczłonkowanie działa na szkodę kryterium przyjazności, ale ocena użytkowników słowników będzie tu związana raczej z ich przyzwyczajeniem do określonego kształtu definicji.

Podsumowując te krótkie rozważania o kryteriach oceny opisów leksykograficznych, stwierdzić wypada, że niewątpliwie adekwatność opisu, zdefiniowana jak powyżej, stanowi spośród przytoczonych kryterium nadrzędne i do niej przede wszystkim należy dążyć. Adekwatność opisu nie stoi (w każdym razie nie musi stać) w sprzeczności z innymi kryteriami. Opis może (nawet i powinien) być *user friendly*, choć nie można tej przyjazności przypłacić uproszczeniami, spłycceniami lub niemożliwością czy rezygnacją z zamieszczenia określonych informacji w słowniku. Powinien być zgodny z kanonami sztuki leksykograficznej i postulatami teorii leksykograficznych w stopniu, który zapewniłby mu akceptację odbiorców. Może być w mniejszym lub większym stopniu zgodny metodologicznie z aktualnym stanem wiedzy teoretycznej językoznawczej, a powinien tym bardziej, w im większym stopniu umożliwia to efektywne przekazanie odbiorcy rzetelnej wiedzy o języku. Przede wszystkim jednak i za wszelką cenę powinno się dążyć do spełnienia warunku adekwatności opisu, a więc jego wierności w stosunku do rzeczywistości językowej; i to nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim ze względu na potrzeby współczesnych użytkowników języka, ale i przyszłych, którzy na podstawie dzisiejszych słowników czerpać będą wiedzę o stanie polszczyzny u progu XXI wieku.

Dalsze badania nad adekwatnością opisu leksykograficznego są niewątpliwie potrzebne i jak sądzimy, powinny się rozwijać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, przedmiotem uwagi powinny się stać „systemowe”, całościowe rozwiązania, zastosowane w słownikach, tzn. koncepcje doboru haseł, hasłowania, definiowania itp. Po drugie, pożyteczne byłyby obserwacje określonych grup haseł (na przykład wyodrębnionych na zasadzie bliskości semantycznej), a również haseł pojedynczych. Współczesne słowniki są bowiem całościami tak złożonymi i wielowymiarowymi, że nawet w dziełach opartych na precyzyjnie skonstruowanej podstawie metodologicznej nie sposób uniknąć drobniejszych lub poważniejszych błędów w wykonaniu. Analiza metaleksykograficzna powinna te usterki wykrywać i w ten sposób przyczyniać się do korekty opisu w ewentualnych następnych wydaniach słownika, a w dalszej perspektywie – do tworzenia ram teoretyczno-metodologicznych dla nowych, doskonalszych opisów języka.

---

<sup>9</sup> Por. ‘Jeśli zapowiedzieliśmy coś, co miało się stać, to powiedzieliśmy o tym, zanim się stało lub zanim nadszedł czas, w którym miało się stać’ (ISJP). Pod tą definicją znalazły się konteksty zarówno typu *zapowiadać pociąg*, jak i *Górnicy zapowiedzieli strajk*.

### Summary

The author points out four criteria which can be used to evaluate the quality of lexicographic description: user-friendliness, compliance with lexicographic standards, compliance with the postulates of linguistic theories, and appropriacy of description. Following a brief presentation of the first three, the author focuses most prominently on the last criterion. He proposes that the appropriacy of lexicographic description (the term analogous to grammatical appropriacy) be regarded in terms of its appropriacy to “linguistic reality”, to an ordinary language user’s competence, which is corroborated in written discourse. The assessment of appropriacy may include various elements of lexicographic description, e.g. tagging, distinguishing meanings, definitions, the stylistic classification of vocabulary, exemplary phrases, information on inflection, syntax and orthography. Appropriacy of description is seen as a criterion independent of the others and as the most important one in metalexigraphy to evaluate dictionaries.

### Bibliografia

- Bańko M. 2001. *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*. Warszawa.
- Bańko M., Krajewska M. 1993. *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa.
- Bartmiński J. 1988. *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, w: Bartmiński (red.) 1988. *Konotacja*, Lublin, s. 169–183.
- Bobrowski I. 1993. *Językoznawstwo racjonalne*. Kraków.
- Bogusławski A. 1986. O pojęciu wyjaśniania i wyjaśnianiu w lingwistyce, *Biuletyn PTJ*, t. 40, s. 45–51.
- Burkhanov I. 1998. *Lexicography. A Dictionary of Basic Terminology*, Rzeszów.
- Chomsky N. 1964. *Current Issues in Linguistic Theory*, The Hague.
- Chomsky N. 1965. *Aspects of the Theory of Syntax*, MIT Press, (wyd. polskie, przeł. I. Jakubczak, Wrocław 1982).
- Dubisz S. 2003. *Słownik i słownictwo*, w: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, s. XVI–XVII.
- Grochowski M. 1989. O pojęciu groźby, *Polonica*, t. 14, s. 33–43.
- Grochowski M. 1982. *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
- Grodziński E. 1989. Rozmowa z leksykografami, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 534–542; z. 9–10, s. 604–613.
- ISJP, 2000. *Inny słownik języka polskiego*, M. Bańko red., Warszawa.
- Krajewska M. 2000. *Mój pierwszy prawdziwy słownik*, Warszawa.
- Kurzowa i in. 1998. Z. Kurzowa, Z. Kubiszyn-Mędrała, M. Skarżyński i J. Winiarska: *Słownik synonimów polskich*, Warszawa.
- Lyons J. 1976. *Wstęp do językoznawstwa*, przeł. K. Bogacki, Warszawa.
- Mańczak W. 1956. Ile rodzajów jest w polskim, *Język Polski*, z. 2, s. 116–131.
- Miodek J. 2002. *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław.
- MSJP (1967). *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa.
- NSPP PWN, 1999. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, A. Markowski red., Warszawa.



- Piotrowski T. 1994. *Z zagadnień leksykografii*, Warszawa.
- Polański K. (red.) 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- PSWP, 1994–2004. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, H. Zgółkowa red., t. 1–50, Poznań.
- Saloni Z. 2000. W Pasymiu. *Język Polski*, R. 80., z. 5, s. 366–374.
- SJP PWN, 1978–81. *Słownik języka polskiego PWN*, red. nauk. M. Szymczak. t. 1–3. Warszawa.
- SJPDun, 1996. *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. nauk. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Tokarski R. 1988. Konotacja jako składnik treści słowa, w: Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin 1988, s. 35–53.
- USJP, 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. nauk. S. Dubisz, Warszawa.
- Wierzbicka A. 1983. *Genry mowy*, w: *Tekst i zdanie*. E. Janus red., Wrocław.
- Zgółkowa H. 1994. *Praktyczność, czyli służebność słownika wobec odbiorcy*, w: Handke i H. Dalewska-Greń (red.), *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, Warszawa, s. 363–373.
- Żmigrodzki P. 1989. Kłopotliwe *derby*. *Język Polski*, z. 3–5, s. 186–190.
- Żmigrodzki P. 1999. *Derby nadal kłopotliwe*, *Język Polski*, z. 4, s. 312–313.
- Żmigrodzki P. 2003a. *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.
- Żmigrodzki P. 2003b. Teraźniejszość i przyszłość polskiej leksykografii językoznawczej, *Poradnik Językowy*, z. 1, s. 20–33.
- Żmigrodzki P. 2003c. *O kilku błędach w słownikach języka polskiego*, w: *Śląskie studia lingwistyczne*, K. Kleszczowa i J. Sobczykowa red., Katowice, s. 48–56.
- Żmigrodzki P. 2004. O polskich słownikach ortograficznych z punktu widzenia metaleksykografii, *Poradnik Językowy*, z. 5, s. 15–30.

ZYGMUNT SALONI

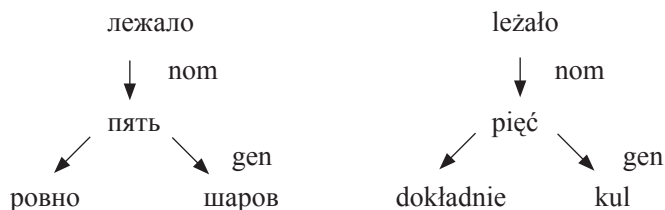
Olsztyn

### O przypadkach w języku polskim (na marginesie artykułu Adama Przepiórkowskiego)

W zeszycie LX BPTJ (s. 133–144) ukazał się artykuł Adama Przepiórkowskiego „O wartości przypadku podmiotów liczebnikowych”. Jego celem jest „wykazanie, że przypadek liczebników typu *pięć* [w języku polskim] w pozycji podmiotu to biernik, a nie – jak się zwykle uważa – mianownik lub dopełniacz”. Autor analizuje zdania:

- (1) Pięć kobiet/okien/stołów/kotów leżało.  
(2) Pięciu mężczyzn leżało.

W tym samym zeszycie BPTJ (s. 99–107) został wydrukowany mój artykuł „The Problem of the Syntactic Head in Polish and Russian Constructions with Numerals”. Posługuję się w nim diagramami typu:



Diagramy te odpowiadają zdaniom:

- (3) Лежало ровно пять шаров.  
(3') Leżało dokładnie pięć kul.

Jak widać, *pięć* w zdaniach (1) i (3'), a także *pięciu* w zdaniu (2), interpretuję jako mianowniki. Napis *nom* przy strzałce od лежало/leżało do пять/pięć traktowałem jako oczywisty.

Oba wymienione artykuły lokują się w różnych szkołach metodologicznych. Analiza Przepiórkowskiego została przeprowadzona w ramach wyrosłej z amerykańskie-

go generatywizmu HPSG (Head-driven Phrase Structure Grammar)<sup>1</sup>, moja – na gruncie modelu Смысл ↔ Текст, mającego swe korzenie w europejskim strukturalizmie. Jestem przekonany, że różnica zdań jest tu wynikiem różnej bazy pojęciowej, głównie innego rozumienia podstawowych terminów, przede wszystkim „przypadek” i „podmiot”. Według mego przekonania, terminy te (podobnie jak inne terminy) nie mają wartości absolutnej; więcej – wprowadzone na potrzeby konkretnego opisu – mogą być definiowane niezależnie przez każdego badacza proponującego swój model opisu rzeczywistości (w rozważanym wypadku – zdań polskich).

Może więc Przepiórkowski, interpretując teksty polskie, dopisywać abstrakcyjne skróty i symbole według własnego uznania, mogą i ja. Jeśli któryś z nas podejmuje polemikę, to powinien się starać w miarę możliwości zrozumieć racje drugiej strony. Pełne porozumienie wymagałoby zapewne dokładnego zrozumienia aparatu badawczego adwersarza, co wiąże się z akcesem do danej szkoły językoznawczej, jest więc praktycznie niezmiernie trudne. Jednak ograniczone możliwości dyskusji istnieją.

Określił je sam autor wskazanego artykułu, podejmując polemikę z przedstawicielami innych kierunków, w tym tradycyjnymi opisami języka polskiego stosowanymi w szkole. Istnienie strefy wspólnej, w której podstawowe terminy rozumiane są jednakowo (przynajmniej w swej typowej referencji do obiektów rzeczywistości), jest niewątpliwie potrzebne i celowe. Opiera się na nim nauczanie na różnych szczeblach, w tym uniwersyteckie. Powinny się na nim opierać również formalne opisy języka, jeśli zamierzają uzyskać szerszy rezonans, wejść do kanonu, być rozwijane nie tylko wewnątrz hermetycznej szkoły.

Nazwami przypadków posługuję się w nauczaniu uniwersyteckim. Jak mi się wydaje, potrafię uzasadnić – poprzez odwołanie się do procedur językoznawczych stosowanych od stuleci, a w zdyscyplinowanej formie przedstawionych w klasycznych pracach strukturalistycznych – przypisanie słowom *pięć* ze zdania (1) i *pięciu* ze zdania (2) wartości „mianownik”. Przyznaję, że decyzja taka nie jest zupełnie oczywista i wymaga rozumowania przez analogię. Analogię tę dostrzegają jednak niemal wszyscy współcześni językoznawcy dostatecznie dobrze znający materiał językowy: z języka polskiego albo innych języków słowiańskich o zbliżonej strukturze gramatycznej.

W moim rozumowaniu odwoływać się więc będę do stwierdzeń elementarnych, często zupełnych truizmów. Zrezygnuję zatem niemal z odwołań bibliograficznych, ponieważ częstokroć prowadziłyby one do podręczników akademickich albo popularnych kompendiów. Wyjątek robię dla kilku prac podstawowych oraz paru artykułów analizujących szczegółowe problemy opisu konkretnych konstrukcji polskich, zwłaszcza ostatnio opublikowanych.

---

<sup>1</sup> Koncepcja zastosowania HPSG do opisu polszczyzny, w tym również „hipoteza biernikowa”, została przedstawiona w książce: A. Przepiórkowski, A. Kupść, M. Marciniak, A. Mykowiecka, *Formalny opis języka polskiego*, Warszawa 2002. W niniejszym tekście nie odwołuję się do tej pracy.

## 1. Istota przypadku

Ponieważ istotą kontrowersji jest przypisanie wartości przypadku elementom tekstu polskiego, pierwszą rzeczą konieczną jest odpowiedź na pytanie, co to jest mianownik i biernik w języku polskim i jakie są operacyjne sposoby ich rozpoznawania. Żeby to zrobić, trzeba zastanowić się nad kategorią przypadku w języku polskim. Nie od rzeczy będzie jednak scharakteryzować tę kategorię jako bardziej uniwersalną, odnoszącą się do różnych języków.

Pojęcie przypadku (*casus*) zostało wypracowane na gruncie językoznawstwa europejskiego i w odniesieniu do języków indoeuropejskich. Struktura gramatyczna tych języków obejmowała opozycję różnych form tekstowych czegoś, co intuicyjnie było chwywane jako ta sama jednostka języka, ten sam „znak” (podobna opozycja istnieje także w wielu językach nieindoeuropejskich)<sup>2</sup>. Niektóre z tych języków w toku wielowiekowego rozwoju zatraciły (prawie całkiem) tę opozycję, a zdarzyło się to językom o ogromnym rozpowszechnieniu i sile kulturalnej (angielski, francuski), językom ojczystym wielu wybitnych lingwistów. Fakt ten miał duże konsekwencje dla poglądów, które na temat przypadku można znaleźć w teoretycznych pracach językoznawczych.

*Casus* – tak jak zaobserwowano go w starożytności i jak jest obecnie w językach takich, jak rosyjski czy polski – jest kategorią fleksyjną rzeczownika. Oczywiście, aby zauważyć jego istotę, trzeba najpierw wiedzieć, co to rzeczownik, a przynajmniej umieć rozpoznawać formy rzeczownika w tekstach.

Rzeczownik (*nomen substantivum*) zdefiniować jest stosunkowo trudno w odezwaniu od systemu językowego danego języka. Jednak, jak pokazuje praktyka, zakres tego, co się nazywa rzeczownikami, jest w różnych językach podobny. Rzeczownikami są mianowicie – w takim uogólnionym rozumieniu – jednowyrazowe nazwy przedmiotów konkretnych (zarówno indywidualne imiona własne, jak i nazwy pospolite, odnoszące się do klas przedmiotów). Mają one wspólne cechy gramatyczne, które dzieli z nimi nieco szersza klasa wyrazów – i tę właśnie rozszerzoną klasę nazywamy rzeczownikami. Rozszerzenia w różnych językach są rozmaite i stąd różnice zakresowe między tą klasą wyrazów w różnych językach. Trzon jest jednak ten sam: nazwy przedmiotów materialnych.

W wielu językach jednostki języka odnoszące się do przedmiotów mają dziwne własności. Otóż ten sam przedmiot może mieć w tekstach różne odpowiedniki – w zależności od elementów sąsiadujących. Ten sam obiekt zostanie raz nazwany *pies*, a drugi raz *psa* – w zależności od tego, w jakim kontekście wystąpi odnoszący się do niego znak:

- (4) To jest **pies**.
- (5) Nie ma **psa**.

---

<sup>2</sup> W omówieniu kategorii przypadku opieram się na podstawowym artykule analizującym problem: A. Зализняк, *О понимании термина «падеж» в лингвистических описаниях*, w: *Проблемы грамматического моделирования*, Moskwa 1973, s. 53–87. Por. też: I.A. Mel’čuk, *Toward a Definition of Case*, w: R.D. Brecht and J.S. Levine (eds.) *Case in Slavic*, Columbus (Ohio) 1986, s. 35–85.

I to jest istotą przypadku. Oba rozważane segmenty mogą być uznane za warianty pozycyjne tego samego znaku (oznaczają to samo, tj. odnoszą się do tego samego obiektu, a wybór jednego z nich zależy od kontekstu), „głębszej” jednostki leksykalnej w opisie języka: leksemu rzeczownikowego **pies**. Na marginesie przypomnijmy, że istnieje jeszcze druga opozycja w nazwach przedmiotów konkretnych, która powoduje używanie różnych segmentów w tych samych lub podobnych kontekstach, np.:

- (5) Nie ma **psa**.
- (6) Nie ma **psów**.

To opozycja liczby. U jej podstaw tkwi różnica semantyczna (odnoszenie się do jednego obiektu lub większej liczby obiektów), której nie będziemy analizować. Przyjmiemy natomiast jako dane, że rzeczowniki polskie mają kategorię liczby, posiadającą dwie wartości (**sg**, **pl**). Każda forma wyrazowa, której przypadek niżej analizujemy, ma również określoną wartość liczby.

Pozostaje problem zbadania opozycji przypadku i wyznaczenia jej członów. W rzeczywistości językowej bowiem nie wszystko układa się w jasne i wyraziste opozycje, jest sporo neutralizacji czy synkretyzmów, a także są wypadki przejściowe, niejasne, pograniczne.

Aby wyznaczyć zasób wartości kategorii przypadku w języku polskim, trzeba – teoretycznie rzecz biorąc – rozważyć zróżnicowania form wszystkich rzeczowników we wszystkich możliwych kontekstach. Oczywiście jest to zadanie niewykonalne. Można też, wychodząc od empirycznie dostępnych danych tekstowych, starać się definiować algorytmy mające na celu określanie pojęć lingwistycznych w sposób zdyscyplinowany: takie próby były podejmowane także dla systemu przypadkowego. Mają one jednak bardzo ograniczoną przydatność, działają właściwie tylko na zbiorach testowych i są praktycznie nie do zastosowania do efektywnego opisu konkretnego języka naturalnego. Próby te jednak odniosły wyraźny efekt. Pozwoliły bowiem badaczom uzmysłowić sobie metody postępowania przy intuicyjnej obserwacji języka.

Taka obserwacja doprowadziła do opisu gramatycznego polszczyzny, którym posługujemy się obecnie i którego elementy zasadnicze są ogólnie przyjmowane, nie budzą kontrowersji. Na podstawie tej obserwacji uzyskaliśmy na przykład zbiór polskich rzeczowników, którego trzon jest dla wszystkich badaczy wspólny, dyskusyjne zaś są co najwyżej jego brzegi, np. nazwy czynności typu **przepisywanie** czy zaimki rzeczowne.

Badanie opozycji przypadkowych opiera się na obserwacji zróżnicowań form rzeczowników typowych, nie wyłamujących się z ogólnego schematu dla całej klasy (jak zaimki rzeczowne), w kontekstach typowych, nie wykazujących cech bardzo indywidualnych, nie obarczonych dodatkowymi elementami znaczeniowymi. Ze względu na istniejące synkretyzmy i neutralizacje bardzo dawno przyjęto **implicite** (a bezpośrednio sformułował taki postulat strukturalizm), że przy określaniu zbioru wartości opozycji (w tym opozycji przypadkowych) należy brać pod uwagę zróżnicowania maksymalne, wyznaczone przez przecięcie się wszystkich podziałów uzyskanych dla

poszczególnych jednostek. Dlatego też temu samemu segmentowi *psa* występującemu w zdaniach:

- (5) Nie ma **psa**.  
 (7) Widzę **psa**.

przypiszemy różne wartości przypadkowe. Istnieje bowiem w podobnych kontekstach zróżnicowanie wykładników tekstowych innych leksemów:

- (5') Nie ma **krowy**.  
 (7') Widzę **krowę**.

Obserwacja zróżnicowań form rzeczowników ze względu na kontekst doprowadziła nas do uznania następującego zasobu przypadków w języku polskim:

(Ns)	To jest	<b>pies</b> .	mianownik
(G)	Nie ma	<b>psa</b> .	dopełniacz
(D)	Przyglądam się	<b>psu</b> .	celownik
(A)	Widzę	<b>psa</b> .	biernik
(I)	Interesuję się	<b>psem</b> .	narzędnik
(L)	Opowiadam o	<b>psie</b> .	miejscownik

Nie wypisaliśmy tu i nie będziemy rozważać wołacza, którego istnienie w języku nie ulega wątpliwości. Zostaje on wyodrębniony na podstawie innego mechanizmu niż tu opisywany. Ze względów praktycznych z reguły wypisuje się go w tablicy odmiany przez przypadek jako jedną z jego wartości. Sposób jego opisu jest ze względu na niniejsze rozważania obojętny.

Zastanówmy się teraz nad charakterem kontekstów wyznaczających wartości poszczególnych przypadków. W przedstawionym wyżej zestawieniu występują najczęściej konteksty wyznaczone przez formy czasownika. Forma finitywna czasownika (której istnienie w różnych językach jest uniwersalne czy przynajmniej bardzo częste i którą możemy pojmować także intuicyjnie) stwarza istotnie w języku polskim typowe wymagania dla formy rzeczownika (czy – jak pokażemy w dalszych rozważaniach – jednostki stanowiącej uogólnienie formy rzeczownika). W wypadku jednej z wartości przypadku nie można się było odwołać do kontekstu czysto czasownikowego, ponieważ segment typu *psie* nie łączy się bezpośrednio z żadną formą czasownika i występuje tylko po przyimkach (które też możemy chwytać intuicyjnie).

Formy czasowników i przyimków w języku polskim wymagają więc określonych wartości przypadkowych. Rzecz się tu jednak trochę komplikuje, ponieważ wymagania te nie są jednoznaczne.

Z jednej strony, ten sam segment, nazywany zgodnie w opisach gramatycznych przyimkiem, może łączyć się z kilkoma przypadkami, wymienionymi w powyższej tabeli, por. np. *za dniem*, *za dzień*, *za dnia*. Jakie to przypadki, bez trudu zidentyfikujemy, ewentualnie uciekając się do mechanizmu substytucji (np. *za dzień* jak *za godzinę*): żeby test taki efektywnie stosować, musimy odwoływać się do znaczenia (a przynajmniej do szerszego kontekstu), bo też połączenia różnych form tego samego rzeczownika z tym samym segmentem przyimkowym różnią się semantycznie. Ze

względu na tę właściwość izolowane (niewstawione w szerszy kontekst) przyimki nie bardzo nadają się do testów na badanie wartości przypadkowych form rzeczowników. Widać to zresztą w powyższej tabeli: samo *o* nie nadaje się na kontekst diagnostyczny (pozwalający orzec, jaki przypadek występuje w tekście), bo poprawna polska konstrukcja to również *o psa*, można jej użyć z innym czasownikiem, który wymaga *o* i biernika (np. *pytam o psa*). To, że w polskiej szkole uczy się testować miejscownik przez połączenie z samym *o*, trzeba uznać za nie najszcześniejszy zabieg metodyczny, niestety usankcjonowany tradycją.

Z drugiej strony, jest zjawiskiem zupełnie normalnym, że jedna forma finitywna czasownika stwarza wymagania dla kilku elementów o określonych wartościach przypadku, z reguły różnych. Czasowniki wyrażają bowiem, ogólnie rzecz biorąc, relacje w świecie zewnętrznym, najczęściej i w sposób najbardziej typowy – relacje między przedmiotami materialnymi (także relacje dynamiczne: zmiany). Różne relacje mają różną liczbę argumentów. Rozróżnienie poszczególnych argumentów jest konieczne przy komunikacji. W opisach języka przypisuje się im często określone role semantyczne (np. agensa – czyli wykonawcy czynności, patiensis – czyli odbiorcy czynności, wytworu czynności itd.). Zasób takich ról jest dyskutowany w pracach językoznawczych, jednak nie jest on dla nas istotny. Ważne jest to, że takie role istnieją i że człowiek znający dany język umie je w tekście danego języka identyfikować, tj. powiedzieć, czy dwa wyrażenia w takim samym lub podobnym kontekście grają tę samą rolę semantyczną, czy dwie różne. Jeśli forma czasownika odpowiada relacji mającej więcej niż jeden argument, to z reguły w pozycji każdego z nich pojawia się forma rzeczownika w innym przypadku. Każdy znający język polski powie, że w zdaniu:

(8) **Kopnął Jana Piotr.**

formy obu rzeczowników grają różne role semantyczne: jest istotna różnica między tym, czy się kogoś kopie, czy się jest przez kogoś kopanym. Dlatego też poszczególnym czasownikom przypisuje się schematy składniowe czy schematy rzędu (wybiera się do tego celu jedną formę finitywną), rozróżniając poszczególne pozycje przyczasownikowe (konwencjonalnymi symbolami albo – roboczo – formami zaimków pytajnych). Jeśli czasownik ma kilka wymaganych uzupełnień, z reguły żąda od nich różnych form przypadkowych.

To jest zasadnicza funkcja przypadków: na tej podstawie je identyfikujemy. Jednak formy przypadkowe, podobnie jak połączenia form przypadkowych z przyimkami, miewają także swoje własne znaczenie (mówi się wtedy o znaczeniu konkretnym przypadków). Aktualizuje się ono, kiedy dana forma zostaje użyta poza kontekstem narzucającym wartość przypadkową:

(8') **Wieczorem kopnął Jana Piotr ku uciesze gapiów.**

Zasób przypadków podany w tabeli (i ogólnie przyjęty w opisach języka polskiego) wystarcza do opisu niemal wszystkich połączeń form przypadkowych z kontekstami narzucającymi wartość przypadkową. Nieliczne wyjątki zostaną przedyskutowane w punkcie 5.

Zdania podane w zestawieniu na poprzedniej stronie (po usunięciu form rzeczowników), oprócz (Ns), uznamy za konteksty diagnostyczne, pozwalające identyfikować przypadki – będzie to dla nas istotne przy wprowadzaniu kategorii przypadku do opisu całości bardziej złożonych niż pojedyncza forma rzeczownika. Zdanie (Ns) nie bardzo nadaje się na podstawie kontekstu diagnostycznego ze względu na to, że oba składniki są w nim w liczbie pojedynczej. Najbardziej typowe połączenia form mianownikowych z formami finitywnymi mają bowiem specyficzne własności (formy mianownikowe wymagają określonej wartości liczbowej formy finitywnej). Ze schematu uzyskanego ze zdania (Ns) można utworzyć poprawne zdanie polskie, jeśli uzupełni się je formą rzeczownika w liczbie pojedynczej, nie mnogiej. Aby uwzględnić uzgodnienia z innymi elementami form obu liczb, kontekst nieco okroimy:

(N) To – **pies / psy.** mianownik

Uniknęliśmy tutaj użycia formy finitywnej, która musiałaby stać w określonej liczbie.

Konteksty wymagające wartości mianownika o nieokreślonej wartości liczby są w języku polskim rzadsze. Wymaganie takie mają formy czasownikowe łączące się z dwoma mianownikami (wtedy „uzgodniony” może być tylko jeden, który uważa się za donioślejszy), a także formy niektórych leksemów nieodmiennych, np. **niż, jako, jak** (ze względu na ten „rząd” moglibyśmy je zaklasyfikować do przyimków, ale nie jest to istotne), por.:

(9) Niedźwiedź był silniejszy niż **największy silacz.**

(10) Mieli w cyrku niedźwiedzia silniejszego niż **największy silacz.**

## 2. Rozszerzenie pojęcia „przypadek”

Z wywodem przedstawionym w poprzednim punkcie wszyscy się chyba zgodzą, niezależnie od tego, jaką szkołę reprezentują. W języku polskim formy czasowników (zwłaszcza formy finitywne) oraz formy przyimków wymagają określonych wartości przypadkowych. Jeśli jedna forma wymaga kilku wartości przypadkowych, to pozycje przewidziane dla różnych przypadków różnią się znaczeniem.

W realnie występujących zdaniach polskich pozycje wyznaczone przez wymagania form czasownikowych (i przyimkowych) powinny być wypełnione. Jeśli nie są, powstaje konstrukcja niepełna, eliptyczna. Statystycznie rzecz biorąc, występowanie takich konstrukcji różni się znacznie w wypadku różnych wymagań, u odbiorcy komunikatu pozostawiają jednak zawsze wrażenie eliptyczności, niepełności komunikacyjnej. Kwestię tę rozważymy nieco dalej. W tym momencie bowiem jest dla nas sprawa istotniejsza: otóż pozycje wymagane mogą być wypełnione nie przez jedno-segmentowe formy rzeczowników, ale przez twory językowe złożone, konstrukcje składniowe – możemy je nazywać frazami.

Wypadki najprostsze są łatwe do zinterpretowania:

(11) To – **ładny pies.** mianownik

(12) Nie ma **ładnego psa.** dopełniacz



W sposób zupełnie naturalny możemy przypisać całej frazie *ładny pies* wartość mianownika, a *ładnego psa* – wartość dopełniacza. Więcej, możemy postulować istnienie w systemie języka całości *ładny pies*, odmiennej przez przypadki. W każdym razie o jej istnieniu nie będzie wątpli uczący się gramatyki polskiej uczeń szkoły podstawowej, który bez trudu wykona polecenie: „Odmień przez przypadki wyrażenie *ładny pies*”.

Wypadek to prosty dlatego, że centralnym elementem jednostki *ładny pies* jest *pies* – normalny rzeczownik, a odpowiednia forma tego rzeczownika jest zawsze centralnym elementem złożonych konstrukcji wypełniających pozycję o określonym wymaganiu przypadkowym, jak w przykładach (11) i (12).

Istnieją jednak wypadki bardziej skomplikowane. Pozycje o określonych wymaganiach przypadkowych mogą być wypełnione przez frazy niezawierające formy rzeczownikowej o wartości przypadkowej zgodnej z wymaganiem. Należą do nich konstrukcje *pięć kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn* ze zdań (1) i (2). Odnoszą się one do pewnych obiektów rzeczywistości, bynajmniej nie prostych, lecz wyraźnie identyfikowanych przez wszystkich użytkowników języka polskiego, stanowią ich nazwy. Te nazwy mogą być – przy pewnym stopniu uogólnienia – uznane za całości. Nazwijmy je umownie: *pięć kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn*. Całości te mają różne realizacje tekstowe – w zależności od tego, w jakim wystąpią kontekście, czyli – jakiemu podlegają wymaganiu przypadkowemu:

- (N') To – *pięć kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn*.  
(G') Nie ma *pięciu kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn*.  
(D') Przyglądam się *pięciu kobietom/oknom/stołom/kotom*, *pięciu mężczyznom*.  
(A') Widzę *pięć kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn*.  
(I') Interesuję się *pięciu kobietami/oknami/stołami/kotami*,  
*pięciu mężczyznami*.  
                    [lub] *pięcioro kobietami/oknami/stołami/kotami*,  
                          *pięcioro mężczyznami*.  
(L') Opowiadam o *pięciu kobietach/oknach/stołach/kotach*, *pięciu mężczyznach*.

W narzędniku występują warianty swobodne.

Wywód ten pokazuje chyba wystarczająco jasno, że naturalne uogólnienie pojęcia przypadku na frazy nominalne, a wśród nich na frazy złożone z formy rzeczownikowej i pewnego typu nazwy liczby, prowadzi do przypisania wyrażeniom *pięć kobiet/okien/stołów/kotów*, *pięciu mężczyzn* z przykładu (N') wartości mianownika. Zajmują one pozycję, która nazywa się „mianownikiem” – z definicji.

W tym wypadku jest wątpliwe, czy uczeń szkoły podstawowej umiałby, sam z siebie, odmienić przez przypadki np. *pięciu mężczyzn*. W każdym razie podejmuję się, posługując się wypisanymi kontekstami diagnostycznymi, nauczyć tego przeciętnie-

go ucznia szkoły podstawowej albo studenta uniwersytetu<sup>3</sup>. Z testu wyjdzie mu, że *pięciu mężczyzn, pięć kobiet* itd. pasują do kontekstu diagnostycznego dla mianownika, a zatem mogą być uznane za mianownikowe (oczywiście są homonimiczne, bo pasują także do kontekstów diagnostycznych innych przypadków).

Wyrażenia te pasują do wszystkich kontekstów mających wymaganie mianownikowe (otwierających pozycję dla mianownika), zarówno czasownikowych, jak i nieczasownikowych (stwarzanych przez „przyimki” rządzące mianownikiem)<sup>4</sup>, np.:

(9') Niedźwiedź był silniejszy niż **pięciu mężczyzn**.

(10') Mieli w cyrku niedźwiedzia silniejszego niż **pięciu mężczyzn**.

Przykłady (1) i (2), zawierające również frazy, które na podstawie testu uznajemy za mianownikowe, są nieco trudniejsze niż przykłady przytaczane przez nas wyżej. Występująca w nich forma finitywna ma bowiem określoną wartość liczbową (*sg*) i rodzajową (nijaki – *n*):

(1) Pięć kobiet/okien/stołów/kotów leżało.

(2) Pięciu mężczyzn leżało.

Wartością przypadkową fraz typu *pięć kobiet* traktowanych jako całość Przepiórkowski jednak w ogóle się nie zajmuje. Wyłania się tu problem, co jest dla niego podmiotem – pozycją. Zachodzi bowiem podejrzenie, że traktuje w ten sposób tylko jeden (minimalny) składnik tego, co ja bym uznał za konstrukcję składniową występującą w pozycji mianownika, i nie widzi potrzeby dyskusowania nad takimi konstrukcjami w całości. Jeśli tak jest w istocie, to powinien był o tym założeniu poinformować wprost czytelnika.

Dyskutuje tylko nad interpretacją przypadkową form *pięć* i *pięciu* w tych zdaniach – ze względu na powiązania z formą czasownika i dającą się wstawić formą przymiotnika. Problemem tym zajmiemy się w następnym punkcie. Teraz zaś pójdźmy w nieco innym kierunku.

Zanim opiszemy mechanizm akomodacji w zakresie liczby i rodzaju (uzgodnień wartości tych kategorii), powinniśmy się zająć faktami wyższego rzędu, a takim jest właśnie akomodacja przypadku przez formy czasownikowe (rząd).

W zdaniach (1) i (2) forma finitywna *leżało* otwiera pozycję, związaną z jedną rolą semantyczną – i jest to pozycja mianownikowa, co pokazuje mechanizm substytucji:

(13) **Dziecko/okno/rozumowanie** leżało.

Inne formy finitywne otwierają dwie pozycje. Może się zdarzyć, że obie te pozycje wypełnione są formami homonimicznymi, a – co więcej – homonimia zachodzi

<sup>3</sup> Nawiasem, przy odmianie przez przypadki kontekstami werbalnymi o odpowiednich wymaganiach posługiwała się moja babcia (rocznik 1882), którą lepiej nauczyli tego w szkole carskiej, niż uczy szkoła dzisiejsza, operująca izolowanymi zaimkami pytajnymi.

<sup>4</sup> Zwrócił na to uwagę H. Menantaud w artykule: „O kwantyfikowanych grupach imiennych w języku polskim”. *Język Polski* LXXXIV (2004), z. 2, s. 130.

między obiema formami wymaganymi przez formę finitywną. Istnieje na przykład zdanie polskie:

(14) **Dziecko** widzi **szczenię**.

Każdy znający język polski odpowie (co najwyżej, po wskazówce naprowadzającej), że może być ono dwojako interpretowane. Przy danej interpretacji obie formy rzeczownikowe muszą być potraktowane jako grające dwie różne role semantyczne, z którymi są związane dwie różne pozycje o różnych wymaganiach przypadkowych. Jeśli uznamy, że *dziecko* ma interpretację mianownikową, to *szczenię* musi mieć interpretację biernikową; i odwrotnie: jeśli *dziecko* zinterpretujemy jako biernik, to *szczenię* musi mieć interpretację mianownikową. Tak się interpretuje zdanie (14) intuicyjnie; z tych faktów musi też zdać sprawę jego maszynowa analiza składniowa.

Analogiczne właściwości ma zdanie następujące:

(14') **Pięciu mężczyzn** widzi **siedmiu chłopców**.

Dwom frazom *pięciu mężczyzn* i *siedmiu chłopców* trzeba – przy interpretacji składniowej – przypisać dwie różne role semantyczne, związane z dwiema różnymi pozycjami składniowymi. Nazywanie tych pozycji mianownikową i biernikową i – konsekwentnie – przypisywanie jednej z wymienionych fraz wartości mianownika, a drugiej biernika wydaje się rozwiązaniem najbardziej naturalnym.

W artykule, z którym polemizuję, autor nie analizuje w ogóle zdań typu (14) ani konstrukcji z liczebnikami uwikłanych w zdania z centrum finitywnym mającym dwa wymagania. Zajmuje się jednak, jak wiadomo, pracami nad formalnym opisem języka polskiego, szczególnie z wykorzystaniem komputerów. Rozróżnianie obu pozycji wymaganych przez czasownik jest chyba w takich pracach konieczne<sup>5</sup>. Jak wskazuje tytuł artykułu, jedną z tych pozycji nazywa autor podmiotem (drugiej nie pokazuje wcale, może przypisze jej nazwę dopełnienia?). Termin ten nie wydaje się nam jednak wygodny. Wróćmy do tej kwestii w punkcie 4.

### 3. Odmiana (przez przypadek) przymiotników i liczebników

Nie zajmą się w ogóle frazami typu *pięć kobiet* w zdaniach typu (1)–(2) traktowanymi kompleksowo, Przepiórkowski dyskutuje nad interpretacją form *pięć* i *pięciu* oraz przypisaniem im wartości kategorii przypadku. Przypomnijmy przykłady, rozszerzając je – za autorem – o formy przymiotnikowe:

<sup>5</sup> Oczywiście dwie analogiczne pozycje przyczasownikowe, związane z różnymi rolami semantycznymi, różni się też w opisie języka angielskiego, por.:

**John** loved **Mary**. – **Mary** loved **John**.

Pozycje różni się i identyfikuje na podstawie szyku. Niekiedy jednak w obu pozycjach trzeba użyć różnych wyrażen odnoszących się do tego samego obiektu, a więc jednostek powierzchniowych, które uznalibyśmy za warianty pozycyjne tej samej jednostki głębszego poziomu opisu – leksemu, por.:

**John** loved **me**. – **I** loved **John**.

Wyrażenia *me* i *I* można uznawać za różne przypadki tego samego leksemu.

- |      |          |        |                           |         |
|------|----------|--------|---------------------------|---------|
| (1') | Tych/te  | pięć   | kobiet/okien/stołów/kotów | leżało. |
| (2') | Tych/*ci | pięciu | mężczyzn                  | leżało. |

„Hipoteza biernikowa” (interpretowanie *pięć* i *pięciu* jako form o wartości biernika) „w sposób natychmiastowy tłumaczy dwa zjawiska języka polskiego, zwykle uznawane za idiosynkratyczne i wymagające wprowadzenia specjalnych mechanizmów do opisu polszczyzny: uzgodnienia fraz liczebnikowych z formami przymiotnikowymi i brak uzgodnienia podmiotów liczebnikowych z formą osobową czasownika”.

Zajmijmy się pierwszym z tych zjawisk: „uzgodnieniem fraz [w istocie omawiane są tylko jednosegmentowe formy] liczebnikowych z formami przymiotnikowymi”. Przedmiotem dyskusji jest interpretacja formy liczebnikowej, natomiast z przytoczonego wyżej zdania wynika jasno, że paradygmat przymiotnika jest już dany. Słowem, jako dane przyjmuje się dwa elementy opisu polszczyzny, do którychśmy w ogóle nie doszli w naszych dotychczasowych rozważaniach: interpretację form przymiotnikowych oraz zasadę uzgodnień wartości kategorii gramatycznych. Nie negując bynajmniej przydatności tych elementów formalnego opisu języka (w szczególności zaproponowanego przez autora w jego innych pracach), musimy jednak wyrazić zasadniczą wątpliwość, czy rzeczywiście są one dane wcześniej. W szczególności, choć oba te mechanizmy są rzeczywiście powszechnie stosowane w szkolnych opisach gramatycznych, to czy są one równie oczywiste (uzyskane na wczesnym etapie analizy struktury języka), jak pojęcie przypadku rzeczownika?

To, że rzeczownik odmienia się przez przypadki, stwierdza się mianowicie bardzo wcześnie. Dlaczego? Bo to, co nazywamy wartością przypadkową rzeczownika, jest bezpośrednio wymagane przez kontekst. Natomiast przypadek przymiotnika (podobnie jak przypadek liczebnika) określamy na dalszych stopniach analizy, posługując się analogią do wprowadzonych na wcześniejszych etapach wartości przypadku form rzeczownikowych.

Oczywiście, żeby się zastanawiać nad formami przymiotników, musimy mieć wyznaczony ich zbiór. To – w znacznym uproszczeniu – nazwy cech przedmiotów, przede wszystkim przedmiotów materialnych. Dlatego też pierwotną pozycją formy przymiotnikowej jest pozycja przyrzeczownikowa. W języku polskim ta sama cecha przedmiotów bywa wyrażana różnymi, choć – biorąc intuicyjnie – podobnymi formami: traktuje się je jako różne formy tej samej jednostki słownikowej: leksemu. Wybór formy przymiotnikowej zależy od tego, przy jakiej formie rzeczownikowej ona stoi. Taka zależność składniowa może być z powodzeniem nazywana rządem. Forma rzeczownikowa rządzi formą przymiotnika, wybiera ją spośród zbioru różnych form leksemu posiadającego jedną kategorię fleksyjną. Wariantywność form leksemu przymiotnikowego jest duża i nieregularna. Z powodzeniem 11 zróżnicowanym słowom stanowiącym wykładniki tekstowe leksemu przymiotnikowego (bez uwzględnienia stopnia) można przyporządkować różne wartości jednej kategorii gramatycznej, a zasady ich łączenia z formami rzeczownikowymi (a dalej, również formami leksemów innych typów) opisać jako funkcję przyporządkowującą formie rzeczownika o danych wartościach (liczby, przypadku, a także rodzaju) słowa

o danym numerze. Propozycje takiego opisu składni grup przymiotnikowo-rzeczownikowych były formułowane dla opisów języka polskiego (i języków strukturalnie podobnych).

Jednak taki opis, jednoznacznie przypisujący formy przymiotnikowe rzeczownikowym, jest dosyć nieporęczny. Dużo większe zalety dydaktyczne ma opis, w którym przymiotnikowi przypisuje się takie same wartości fleksyjne, co stojącemu razem z nim rzeczownikowi: taką samą wartość liczbową i przypadkową. Taką charakterystykę (opis, a nie własność opisywanych obiektów) nazywa się uzgodnieniem wartości czy tradycyjnie związkiem zgody. Termin ten rozciąga się (co jest logicznie słabo uzasadnione) jeszcze na rodzaj: okazuje się bowiem, że przy ustalonych wartościach przypadku i liczby następuje jeszcze dodatkowe zróżnicowanie form: z jednym rzeczownikiem wiąże się forma *dobrego*, z inną – *dobry*, z jeszcze inną – *dobre*, a z jeszcze inną – *dobrą*. Opis taki jest wygodny, np. przy nauczaniu języka polskiego jako obcego. Za takim przypisaniem wartości formom przymiotnikowym przemawia i to, że w pozycji składniowej o zadanej wartości przypadku w takiej samej formie występuje zarówno rzeczownik izolowany, jak i stanowiący centrum frazy złożonej z niego i podrzędnych form przymiotnikowych, np.:

- (5) Nie ma            **psa.**  
 (12) Nie ma          **ładnego psa.**

Co więcej, za takim przyporządkowaniem kategorii fleksyjnych i ich wartości formom przymiotnikowym przemawia to, że jeśli w pozycji frazy nominalnej (w konstrukcjach eliptycznych) wystąpi forma przymiotnikowa, to ma ona przypisany przypadek wymagany przez kontekst. Na przykład przy takim opisie formy przymiotnikowe w poniższych zdaniach mają przypisaną wartość dopełniacza:

- (12') Nie ma          **ładnego/ ładnej/ ładnych.**

Możemy się więc zgodzić na opis języka polskiego, w którym przymiotnik odmienia się przez liczbę, rodzaj i przypadek; musimy jednak pamiętać, że jest to opis wtórny, otrzymany na dalszym etapie rozważań.

Rozumując podobnie jak w wypadku form przymiotnikowych (z pewnymi ograniczeniami, o których niżej), możemy przypisać wartość przypadkową – dopełniacza – formie liczebnikowej w zdaniu:

- (5'') Nie ma          **pięciu.**

Na takiej samej podstawie przypiszemy wartość mianownika formom liczebnika w zdaniu:

- (4') Jest              **pięciu/pięć.**

I możemy pójść krok czy kilka kroków dalej: formie przymiotnikowej możemy przypisać wartość przypadku zgodnie z opisem składnika nadrzędnego. W ten sposób otrzymamy opis, w którym będzie „zgoda przypadkowa” (i może wyjaśnimy „pew-

ne pozornie idiosynkratyczne zjawiska związane z uzgodnieniem wewnątrz i na zewnątrz fraz liczebnikowych”<sup>6</sup>.

Głównym argumentem dyskwalifikującym „hipotezę mianownikową” ma być niegramatyczność przykładów typu:

(2'') \*Ci pięciu mężczyzn leżało.

Nie widzimy powodu, dla którego przypisanie frazie (*tych*) *pięciu mężczyzn* oraz formie *pięciu* wartości mianownika miałyby pociągać za sobą uznanie zdania (2'') za poprawne. Byłoby tak, gdybyśmy – oprócz konwencji, że połączenia form przymiotnikowych z nadrzędnikami opisujemy jako „związek zgody” – przyjęli z góry, że *ci* jest jedyną formą mianownika liczby mnogiej w rodzaju męskoosobowym; tymczasem może być jeszcze inna forma o tych wartościach, różniąca się od *ci* wartością pewnej kategorii gramatycznej, np. zaproponowanej przez H. Menantaud „przyliczebnikowości”.

„Uzgodnienia fraz liczebnikowych z formami przymiotnikowymi” są zaawansowaną konwencją opisu, a nie czymś wypływającym w sposób naturalny ze wstępnej interpretacji zjawisk występujących w tekstach języka naturalnego, a tym bardziej nie są cechą materiału językowego.

Podobnie konwencją opisu jest „brak uzgodnienia podmiotów liczebnikowych z formą osobową czasownika”. Ten „brak” znaczy chyba to, że forma finitywna wiąże się z podmiotem liczebnikowym nie w takiej formie, jakiej byśmy oczekiwali. A jakiej byśmy oczekiwali? Takiej, jaka wynika z charakterystyki rodzajowej i liczbowej formy rzeczownikowej występującej wraz z liczebnikową we frazie nominalnej. Czy jednak mamy rację?

Weźmy prosty przykład. Mamy język, w których poprawnych jest 6 zdań: *Aa*, *Bb*, *Cc*, *Dd*, *Ee* i *Fc*, z których każde złożone jest z dwu symboli elementarnych. Czy mamy podstawy powiedzieć, że pięć pierwszych zdań reprezentuje „uzgodnienie”, a szósta *Fc* – jego brak? Chyba jednak nie. Możemy tylko powiedzieć, że *C* i *F* wymagają na drugim miejscu *c*, a *c* dopuszcza na pierwszym miejscu *C* i *F*. Czy związku między *F* i *c* nie możemy nazwać „uzgodnieniem” czy nawet „zgoda”? To taka sama dobra zgoda, jak „zgoda rodzajowa” między formą rzeczownika a przymiotnika.

Symbole w tym języku reprezentują oczywiście klasy wyrażen języka polskiego: litery *a*, *b*, *c*, *d*, *e* – formy finitywne odpowiednio typu *był*, *była*, *było*, *byli*, *były*, litery *A*, *B*, *C*, *D*, *E* – formy mianownikowe rzeczowników odpowiednich rodzajów i odpowiedniej liczby, a litera *F* – frazę nominalną z formą liczebnika typu *pięciu mężczyzn* lub *pięć kobiet*. Czy uzgodnienie lub brak uzgodnienia takiej frazy „z formą osobową czasownika” nie jest czystą konwencją opisu?

<sup>6</sup> Przepiórkowski wspomina tu o pracy D. Kopcińskiej (*Strukturalny opis składniowy zdań z podmiotem-mianownikiem we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 1997), w której *tych* interpretowane jest także jako forma mianownikowa. Opis fraz liczebnikowych, wprowadzający nowe kategorie gramatyczne i posługujący się konsekwentnie uzgodnieniami wartości, dał H. Menantaud: O kwantyfikowanych grupach imiennych w języku polskim. *Język Polski* LXXXIV (2004), z. 2, s. 129–134. Wprowadzone przez niego kategorie można z powodzeniem wykorzystać w opisie fleksji przymiotnika.

Jaki stąd wniosek dla całej „hipotezy biernikowej”?

Przypisywanie wartości kategorii gramatycznych poszczególnym składnikom frazy jest na pewno sensowne. Możemy się zgodzić, że w modelu formalnego opisu języka polskiego w zdaniu (2') *tych* ma wartość *gen/acc, męczyzn – gen*, a *pięciu* – *acc*. Może to mieć sens, jeśli ułatwi wykonywanie jakichś automatycznych procedur<sup>7</sup>. Nie zmieni to dwóch faktów zasadniczych: uznanie *pięciu* za formę biernikową nie opiera się na testach widocznych dla czytelnika z zewnątrz; fraza *tych pięciu męczyzn* w zdaniu (2') stoi w określonej pozycji, która powinna być jakoś nazwana – najbardziej naturalna jest tu „pozycja mianownika”. Dodatkowo mamy jeszcze fakt trzeci: w zdaniach typu (2') całą frazę można zredukować do formy liczebnikowej: wynik jest zdaniem eliptycznym, ale poprawnym.

#### 4. Pojęcie podmiotu

W swym artykule Przepiórkowski rozważa „wartość przypadku podmiotów liczebnikowych”. Dyskutuje o przypadku fraz nominalnych czy też ich składników w zdaniach

- |     |        |                           |         |
|-----|--------|---------------------------|---------|
| (1) | Pięć   | kobiet/okien/stołów/kotów | leżało. |
| (2) | Pięciu | męczyzn                   | leżało. |

Stoją one według niego w pozycji podmiotu, ale nie w mianowniku. Nasuwa się więc w sposób naturalny pytanie, co to jest dla niego podmiot.

Nie ulega kwestii, że „podmiot” to jeden z terminów gramatycznych najczęściej używanych, związany z masą znaczeń, które wzajemnie się krzyżują i zająbiają – używanych zarówno w gramatyce, jak i innych dyscyplinach w sensach najprzeróżniejszych<sup>8</sup>. Nie będziemy tu rozważać użycie tego terminu w sensach odległych od intencji autora. U niego jest to z pewnością termin gramatyczny.

Temu, co znaczy termin „podmiot”, w artykule poświęcony jest jeden przypis, który przytoczymy w całości: „Pokazując, że dany argument jest w istocie podmiotem, zwykle bierze się pod uwagę takie zjawiska, jak wiązanie zaimków anaforycznych (ang. binding), podnoszenie (ang. raising), kontrolę (ang. control), koordynację i wiele innych. Por. np. prace dotyczące języka islandzkiego cytowane poniżej, czy też prace dotyczące języka rosyjskiego cytowane w artykułach Franks 1995 i Moore i Perlmutter 2000”.

Jeśli zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób używany jest termin „podmiot” (*subjectum*) w pracach z zakresu gramatyki różnych języków, musimy dojść do wniosku, że odnosi się on na ogół do tego elementu wymaganego przez element orzeczeniowy

<sup>7</sup> Por. M. Derwojedowa, M. Rudolf, M. Świdziński, *Two Formal Approaches to Polish Numeral Phrases Implemented*. W: *Studia z gramatyki i leksykografii języka polskiego*, Toruń 2003; s. 93–108.

<sup>8</sup> Gdy pracowałem nad niniejszym tekstem, otrzymałem zaproszenie na konferencję naukową „Podmiot w języku i w kulturze”, na której miały być wygłoszone na przykład referaty: „Polifoniczność podmiotu. Podmiot w dialogu z samym sobą”, „Kategoria podmiotu literackiego w gramatyce”, „Podmiot w stylistyce wobec różnych koncepcji podmiotowości w dyskursie współczesnej humanistyki”.

(argumentu predykatu), który jest gramatycznie wyróżniony, donioślejszy. Stąd kryteria, na które się autor powołuje. Nie ma wśród nich kryterium, które jest najważniejsze przy badaniu hierarchii argumentów predykatu w językach posiadających kategorię fleksyjną przypadku – mianownikowości. W wypadku, gdy forma finitywna otwiera dwie pozycje mianownikowe, bierze się pod uwagę zgodę z orzeczeniem, która w przytoczonym cytacie wymieniona jest na ostatnim miejscu. Taka jest też hierarchia „kryteriów podmiotowości” w języku rosyjskim, niewymienienie wśród nich mianownikowości musi być uznane za nieporozumienie.

Kryteriom tym poświęciła ostatnio obszerny artykuł M. Guiraud-Weber<sup>9</sup>. W odniesieniu do języka rosyjskiego używane są dwa terminy odpowiadające polskiemu „podmiot”. Pierwszy z nich, подлежащее, odpowiadający polskiemu „podmiot” w sensie węższym, nie budzi wątpliwości: to rzeczownik (lub fraza nominalna) w mianowniku, z którą uzgadnia się orzeczenie. Trudności wywołuje drugi termin, субъект, odpowiadający polskiemu „podmiot” w sensie szerszym. Autorzy używający go z reguły doprecyzowują jego znaczenie, a przynajmniej denotację. Czytelnik powinien wiedzieć, jak autor używa terminu<sup>10</sup>.

Struktura zdania w języku polskim jest w ogólnych zarysach podobna do struktury zdania w języku rosyjskim. Argument wyróżniony przy formie finitywnej czasownika ma podobne cechy. Problemy terminologiczne są więc podobne, a większe tylko przez to, że nie ma tu drugiego terminu, zapożyczenie „subiekt” nie jest w polskiej terminologii gramatycznej praktycznie używane, użycie więc terminu „podmiot” jest niejednolite i wywołuje wiele wątpliwości. Sam unikam go – ze względu na niejasność jego konotacji, rozmytość, niebezpieczeństwa nieporozumień. W praktyce dydaktycznej trudno jest jednak nie używać go wcale. Dlatego zawsze doprecyzowuję i mówię o „podmiocie-mianowniku”.

Przepiórkowski stwierdza wprawdzie, że „w języku polskim trudno jest znaleźć przykłady niekontrowersyjnych podmiotów występujących w przypadkach innych niż mianownikowych”, ale – pisząc o języku polskim – używa terminu „podmiot” w odniesieniu do form, które traktuje jako występujące w bierniku (wypadałoby napisać, co uważa za podmiot).

Ma argument za taką decyzją: „istnienie niemianownikowych podmiotów w innych językach jest dobrze udokumentowane. Jednym z języków, dla których istnienie niemianownikowych podmiotów zostało wykazane, jest islandzki”. Następuje odwołanie się do czterech prac na temat języka islandzkiego oraz przykład islandzki, w którym występuje forma wyrazowa opatrzona charakterystyką „3.SG.N.” oraz dwie formy opatrzone charakterystyką „ACC” – Przepiórkowski nie pisze, która z nich jest

<sup>9</sup> Субъектные черты и проблема подлежащего в русском языке, *Revue des Etudes Slaves*, 2003, LXXIV, 2–3, s. 279–289. Pоr. И. Ш. Козинский, *О категории «подлежащее» в русском языке*. Институт русского языка АН СССР. Москва 1983, s. 56.

<sup>10</sup> „Никто не сомневается, что отличительными чертами «канонического» подлежащего в русском языке обладает имя в номинативе, с которым согласуется финитный глагол. С понятием *субъект* дело состоит иначе. В зависимости от своих исследовательских задач, каждый автор толкует это понятие по-своему, для большей ясности уточняя его определениями в роде «логический», «семантический», «синтаксический» субъект, и т. п.” (s. 280).



„niekontrowersyjnym podmiotem”. Nieznający języka islandzkiego czytelnik wcale tego nie wie (zdanie islandzkie tłumaczy się na polskie „Chłopcom brakuje jedzenia”, w którym – jeśli dopuszcza się podmioty niemianownikowe – też „podmiot” nie jest oczywisty). Może więc nie jest tak, że istnienie niemianownikowych podmiotów w islandzkim zostało wykazane, tylko opisy gramatyczne języka islandzkiego przyjmują istnienie podmiotów niemianownikowych. Wobec tego, że język islandzki nie należy do szeroko znanych, trudno sprawdzić, czy rzeczywiście takie założenie jest powszechnie przyjmowane.

*Notabene*, istnienie podmiotów niemianownikowych było do pewnego momentu powszechnie przyjmowane w opisach języka polskiego. Zakwestionowano je wtedy, kiedy zaczęto się troszczyć o wyższy poziom precyzji opisu. Ale i dziś można by się powołać na niekwestionowane autorytety polonistyczno-językoznawcze (np. Szobera, Klemensiewicza, Jodłowskiego, Wierzbicką), w których pracach jest mowa o podmiotach (bez żadnego określenia ograniczającego, w rodzaju „logiczny”) w innych przypadkach niż mianownik.

Być może, „hipoteza biernikowa tłumaczy brak uzgodnienia podmiotu liczebnikowego z czasownikiem bez potrzeby wprowadzania do opisu jakichkolwiek dodatkowych mechanizmów”, tylko czy nie wprowadza do opisu poważnych wątpliwości i niejasności?

## 5. Wypadki (przypadki) szczególne

Zasadnicza wątpliwość dotyczy sposobu określenia przypadku. Wypełnianie pozycji wymaganej nie jest dla Przepiórkowskiego istotne, nie liczy się przy określaniu wartości przypadkowej. Faktów przedstawionych w całym powyższym wywodzie po prostu nie przyjmuje on do wiadomości. Dyskutuje ze swoimi oponentami, podważając argument, którym rzeczywiście się oni posługują, ale który dla nich ma charakter dodatkowy. Warto zacytować tu obszerny fragment z jego artykułu również po to, aby pokazać, w jaki sposób prowadzi on polemikę:

„Czy istnieją jakiegokolwiek argumenty empiryczne za hipotezą mianownikową?

Jedyny znany nam argument tego typu jest przytaczany m.in. w pracach Saloni 1976b, Chachulska 2000 oraz Derwojedowa i Linde-Usiekniewicz 2003, i opiera się na przykładach typu (15):

(15) Do kina poszło [[pięciu mężczyzn] i [ich bracia]- NOM].

Skoro fraza *pięciu mężczyzn* występuje w szeregu współrzędnym z niekontrowersyjną frazą mianownikową *ich bracia*, to należy ją uznać za mianownikową.

Rozumowanie takie jest jednak błędne, gdyż opiera się na nieprawdziwej przesłance, że frazy współrzędne złożone muszą mieć tę samą wartość kategorii przypadku. O fałszywości tej przesłanki świadczą choćby następujące przykłady:

(16) [Kto-NOM, co-ACC i komu-DAT] dał?

(17) Dajcie [wina-GEN i całą-ACC świnię]!

(18) Przyjdzie [albo [późnym wieczorem]-INS, albo [następnego ranka]-GEN].

(19) Jana dziwiło, że Maria wybiera Piotra, i jej brak gustu. (Świdziński, 1992)

W pierwszych trzech przykładach mamy do czynienia z szeregami współzrędnymi, w których występują frazy o różnych wartościach przypadku, zaś w ostatnim – z szeregiem współzrędnym składającym się z frazy mianownikowej i frazy zdaniowej, nie posiadającej kategorii przypadku w żadnym intuicyjnym sensie. Stwierdzamy zatem, że jedyny znany argument empiryczny za hipotezą mianownikową jest argumentem pustym.”

Załóżmy, że przywołani autorzy zajmujący się frazami nominalnymi współzrędnymi rzeczywiście twierdzili, że składniki frazy opartej na spójniku współzrędnym **muszą** mieć tę samą wartość kategorii przypadku, że jest to reguła bezwyjątkowa<sup>11</sup>. Może jednak mieli intencję powiedzenia, że ich składniki mają **na ogół** tę samą wartość przypadkową, co i całość? Czasem rzeczywiście w pracach lingwistycznych można znaleźć stwierdzenia, które formalnie są przesadnymi uogólnieniami. Czy powinniśmy jednak odczytywać ich sens literalnie?

Możemy podać przykład analogiczny. Powiedzmy, że badacz A napisał: „Nieprawdą jest twierdzenie uczonego B, jakoby polski przyimek **do** łączył się zawsze z formą dopełniacza rzeczownika, bo na przykład istnieją poprawne polskie wyrażenia **do cna, do czysta, do pełna, do późna**, w których przyimek **do** jest zarówno linearnie, jak i strukturalnie powiązany ze słowem, które w żadnym razie nie może być traktowane jako forma dopełniacza rzeczownika”. Czy postępowanie badacza A nazwiemy rzetelnym?

Ale wróćmy do rzeczy. Zanim rozważymy przykłady (15)–(19) powiedzmy wprost, że modelowanie czy opisywanie języka naturalnego opiera się na obserwacji faktów empirycznych, które nie są zupełnie regularne. Model zawsze opisuje rzeczywistość w sposób przybliżony. Tak jest i z przedstawionym wyżej systemem przypadkowym języka polskiego, którym operuję, jak mi się wydaje – w zasadniczej zgodzie z dorobkiem polonistyki językoznawczej. Przyjrzyjmy się kilku zjawiskom, które się w nim nie mieszczą.

### 5.1. Przypadki poprzeimkowe

Pierwsze z nich to zjawisko dobrze znane. Choć nie należy do przedmiotu polemiki, tutaj przedstawiamy je dla pełności obrazu.

Otóż konteksty diagnostyczne (N), (G), (D), (A), (I), (L) nie są wystarczające dla form wszystkich leksemów, które traktujemy jako rzeczowniki: rozszerzony zbiór nazw przedmiotów konkretnych. Do zbioru tego należą też nazwy przedmiotów używane doraźnie, o znaczeniu kontekstowym, możemy konwencjonalnie przyjąć, że to leksemy **on, ona, ono, oni, one**. Weźmy pierwszy z nich: ma on warianty pozycyjne, które nie pasują do żadnego z wymienionych kontekstów, np. **niego, niemu**. Warianty

<sup>11</sup> Takie zbyt kategoriyczne uogólnienie można znaleźć w pracy B. Chachulskiej: „Nie istnieje bowiem możliwość koordynacji fraz niejednorodnych, w tym wypadku pod względem przypadku” („Jeszcze o liczebnikach typu *pięć*”, *Polonica XX* (2000), s. 141. Por. te same autorki: *Analiza składniowa leksykalnych wykładników parametryzacji świata*. Kraków 2002, s. 82).

te są jednak uwarunkowane kontekstem: pasują do pewnych kontekstów nieuwzględnionych przez nas wcześniej, po przyimkach, np.:

(Gp) Śmieję się z	<b>niego.</b>	(gen. praep.)
(Dp) Występuję przeciw	<b>niemu.</b>	(dat. praep.)
(Ap) Liczę na	<b>niego.</b>	(acc. praep.)

Teoretycznie rzecz biorąc, powinniśmy do opisu języka polskiego wprowadzić wymienione tu przypadki poprzyimkowe. Ale faktyczne zróżnicowanie istnieje tylko dla kilku leksemów, a dla dziesiątków tysięcy rzeczowników, a także fraz nominalnych, w kontekstach (Gp), (Dp) i (Ap) używa się – odpowiednio – tych samych wykładników tekstowych, co w kontekstach (G), (D) i (A). Dlatego – ze względów praktycznych – wymienione tu zróżnicowanie wprowadzamy tylko dla leksemów, w których jest ono obecne, podobnie jak – mające bliski związek z kategorią przypadku zróżnicowanie form akcentowanych i nieakcentowanych (np. *ciebie* – *cię*).

### 5.2. *Dopełniacz cząstkowy*

Wypadkiem szczególnym jest także ogólnie znany dopełniacz cząstkowy. To zjawisko też się wylamuje z regularnych opozycji przypadkowych, tak jak zostały one opisane wyżej. Okazuje się bowiem, że dla niektórych rzeczowników po formach niektórych czasowników dopuszczalne są dwie formy, nie będące bynajmniej wariantami swobodnymi (jak *profesorzy* i *profesorowie*), np.:

- (20) Weźcie **wino**.  
 (21) Weźcie **wina**.

Forma **wino** pasuje do wszystkich kontekstów o wymaganiu biernikowym, forma **wina** – tylko do niektórych (dopuszczających znaczenie cząstkowości), daje się natomiast wstawić do wszystkich kontekstów wymagających dopełniacza. Wymaganie formy czasownikowej **weźcie** (tej samej) jest oczywiście identyczne, ta sama rola semantyczna (z winem robi się to samo). Różnica znaczeniowa jednak jest, zdanie (21) ma naddatek znaczeniowy ‘trochę’.

Tradycyjny opis tego zjawiska jest zupełnie zadowolający, choć na pewno nie spełnia warunków czystości teoretycznej. Uważa się, że w niektórych kontekstach wymaganie biernika może być realizowane przez dopełniacz, który wnosi dodatkowe znaczenie cząstkowości. Stąd nazwa takiego użycia: dopełniacz cząstkowy (genetivus partitivus).

Zestawienie dopełniacza cząstkowego i biernika mamy w jednym z przykładów:

- (17) Dajcie [wina-GEN i całą-ACC świnię]!

Jest to normalna fraza współrzędna, wypełniająca pozycję biernikową. Jeden z jej członów jest rzeczywiście realizowany jako dopełniacz, bo zawiera on naddatek treściowy, którego nie ma w członie drugim. Wina ma być jakaś ilość, część, a świnią cała. Przykład jest rzeczywiście ciekawy. Jest w nim naruszona ogólna (lecz nie bezwyjątkowa) zasada przenoszenia wartości przypadkowej całej konstrukcji współrzędnej na jej składniki.

### 5.3. Szeregi współrzędne i przypadki dodatkowe

W pozostałych przykładach nie ma naruszenia tej zasady.

Prosto tłumaczy się więc (18):

(18) Przyjdzie [albo [późnym wieczorem]-INS, albo [następnego ranka]-GEN].

Tu w ogóle nie ma wymagania przypadkowego. Forma finitywna nie otwiera pozycji z wymaganiem przypadkowym. Może być natomiast w różny sposób modyfikowana, na przykład określeniami czasu. Określenia te przybierają postać w zależności od innych czynników: znaczenia konkretnego przypadków i ich połączeń z przyimkami, stabilizacji frazeologicznej itp. I różne frazy pełniące tę samą rolę komunikacyjną mogą być zestawiane, do przykładu (18) można dorzucić współmierne semantycznie i współrzędne składniowo inne określenia, np.:

(18') Przyjdzie wieczorem albo o pierwszej w nocy, albo następnego ranka, albo za kilka dni.

Przykład (19) jest dziwny:

(19) Jana dziwiło, że Maria wybiera Piotra, i jej brak gustu.

Można mieć wątpliwości, czy to zdanie należy do współczesnej polszczyzny, czy mieści się w jej systemie. Oba składniki, gramatycznie niejednorodne, pełnią tę samą rolę<sup>12</sup>. Przykład daje się poprawić przez dorzucenie korelatu *to* i wszystko będzie dobrze.

Przepiórkowski oczekuje, że ogólne prawidłowości, które jego adwersarze mają przyjmować jako przesłanki w swoich rozumowaniach, będą spełniać zdania wykolejone. To tak, jakby wnioskował na temat funkcji bezokolicznika w języku polskim ze zdań typu:

(22) Kali się nie bać. (Sienkiewicz)

Trudniejszy jest przykład (16):

(16) [Kto-NOM, co-ACC i komu-DAT] dał?

Zdania tak zbudowane trafiają się w tekstach, choć struktura jest wykolejona z punktu widzenia systemu współczesnej polszczyzny. Spójnikiem współrzędnym są tu połączone frazy zajmujące różne pozycje i grające różne role semantyczne. Takich członów nie powinno się łączyć spójnikiem współrzędnym. Zdaniem zbudowanym zgodnie z regułami składniowymi jest:

(16') Kto co komu dał?

<sup>12</sup> Taka jest zresztą interpretacja tego przykładu w artykule M. Świdzińskiego *Realizacje zdaniowe podmiotu mianownika, czyli o strukturalnych ograniczeniach selekcyjnych*. W: A. Markowski (red.), *Opisać słowa*, Warszawa 1992, s. 190.

W zapisie nie postawi się przecinka, a przy analizie składniowej nie wyróżni takiego składnika, jak w zdaniu (16). Takie ustawienie nawiasów w (16) może być uznane za zgodne z powierzchniową strukturą zdania, ale nie zgadza się jawnie z głębszą jego analizą. Rzeczywistość językowa sprawia niekiedy niespodzianki i płata figle.

Ciekawe, że wśród podanych przykładów nie znalazł się taki, w którym w jednej pozycji składniowej i w tej samej roli semantycznej występują frazy, których skład – przy przyjętym repertuarze przypadków – rzeczywiście jest niejednorodny:

(23) Ojciec dał każdemu dziecku [po [bananie i dwie gruszki]].

Cała fraza przyimkowo-nominalna stoi w pozycji, w której wymagany jest biernik, już więc mamy realizację nietypową. Wypełnienie pozycji biernikowej przez frazę złożoną z przyimka *po* i frazy nominalnej w miejscowniku związane jest ze specjalnym znaczeniem, które – nie wdając się w rozważania semantyczne – możemy nazwać dystrybutywnym. Ale jeśli *po* postawimy konstrukcję złożoną z nazwy liczby i formy rzeczownika, przyjmie ona postać, która na pewno nie jest miejscownikowa, może być zaś uważana za biernikową (*po dwie gruszki*). Są więc podstawy, by uznać, że w takim dosyć skomplikowanym kontekście i w wyspecjalizowanym znaczeniu spotykamy jeszcze jeden przypadek polski<sup>13</sup>.

Jednak ze względu na to, że konstrukcja to rzadka oraz że w nietypowej formie nie występuje żaden rzeczownik, tylko złożona konstrukcja, nie ma potrzeby wprowadzać jej jako kontekstu diagnostycznego do repertuaru przypadków. Przykład (23) nie stanowi też na pewno argumentu za „hipotezą biernikową”.

## 6. Wypadki trudne

Polski materiał językowy stwarza oczywiście wiele problemów opisu, zwłaszcza konsekwentnego opisu konstrukcji składniowych, także takich, w których rzeczywistą trudność sprawia przypisanie wybranej formie określonej wartości przypadkowej.

Zastanówmy się jednak nad kilkoma z nich. Są one związane przede wszystkim z konstrukcjami opartymi na formie czasownika *być* (lub podobnej), tradycyjnie zwanymi zdaniami z orzeczeniem imiennym: możemy do nich zaliczyć zdania z konstrukcjami nazywanymi stroną bierną, np.:

(24) **Dom** został/jest **zbudowany**.

W zdaniach tego typu występuje dostosowanie formy nieakomodującego członu mianownikowego do akomodującego, por.:

<sup>13</sup> Por. A. Łojasiewicz, O budowie wyrażen z przyimkiem *po* dystrybutywnym. *Polonica*, V (1997), s. 153–160. Na marginesie warto zauważyć, że konstrukcja ta może zostać jeszcze bardziej skomplikowana, np.:

Ojciec dał każdemu dziecku po **złotemu**, **dolarze** i **dwa euro**.

Ale *po złotemu* jest jednak konstrukcją archaiczną i skostniałą, inne nazwy pieniędzy, odmienne jak przyimiotniki, wystąpią tu po prostu w miejscowniku, np.:

Ojciec dał każdemu dziecku po **reńskim**, **dolarze** i **dwa euro**.

(24') **Świątynia** została/jest **zbudowana**.

Takie dostosowanie ma miejsce również wtedy, gdy człon akomodujący jest konstrukcją zawierającą formę liczebnika<sup>14</sup>:

(25) **Tych pięć dziewcząt** było **wesołych**.

(25') **Te pięć dziewcząt** było **wesołe**.

Konstrukcje oparte na formach czasownika **być** mają w ogóle cechy indywidualne. Weźmy na przykład zdania:

(26) **To** jest/był **stół**.

(26') **To** jest/była **szafa**.

W każdym są dwie formy mianownika. Na formę finitywną oddziałuje forma stojąca linearnie na ostatniej pozycji. Ją też możemy uważać za podmiot-mianownik, jeśli używamy tego pojęcia w sensie zaproponowanym w punkcie 4.

Zwróćmy uwagę, że obie cechy, na które zwróciliśmy uwagę, występują razem w zdaniach typu:

(27) **Mężczyzn** było **pięciu**.

(28) **Kobiet** było **pięć**.

(29) **Dzieci** było **pięcioro**.

A konstrukcje takie można jeszcze głębiej uwikłać w strukturę składniową:

(27') **Mężczyzn** mogło/musiało być **pięciu**.

(28') **Kobiet** mogło/musiało być **pięć**.

(29') **Dzieci** mogło/musiało być **pięcioro**.

Oczywiście bylibyśmy skłonni widzieć podmiot-mianownik w członie linearnie ostatnim, liczebnikowym. To do niego akomoduje się forma finitywna (a może – pod wpływem jego obecności – „stoi w postaci neutralnej”). Nie radzimy jednak brać takich zdań za podstawę do opisu składniowego polszczyzny na wstępnych etapach automatycznej analizy składniowej ani za materiał do obserwacji zdań polskich w polskiej szkole podstawowej, czy też na początkowych kursach języka polskiego jako obcego.

## 7. Wnioski

Artykuł Przepiórkowskiego napisany jest w sposób specyficzny: pozornie (to słowo autor bardzo lubi) zawiera bardzo ściśle i logiczne rozumowanie, w istocie prowadzi czytelnika na manowce. Niekiedy wnioski, które autor wyciąga, wcale nie wy-

<sup>14</sup> Por. M. Derwojedowa, J. Linde-Usiekiewicz, O pewnych własnościach zdań z przymiotnikowym orzeczeniem imiennym i grupą liczebnikową w podmiocie, *BPTJ* LIX (2003) s. 35–45. Nie jest dla nas istotne, czy wszystkie podane przez autorki przykłady zasługują na akceptację w starannej polszczyźnie.

nikają z przyjętych przez niego przesłanek. W całym wywodzie jest jednak punkt znacznie słabszy.

Autor opisuje język polski. Znaczną część tego opisu przyjmuje jako dany, wychodzi od niego i rozwija dalej. Wcale nie jest jasne, jaką część przyjmuje bez dyskusji. Używa przy tym ważnych dla swego rozumowania terminów w sposób niejasny, zakładając, że czytelnik będzie je rozumiał, bo zna je z innych prac. Wcale nie jest powiedziane, że zrozumie je zgodnie z intencją.

Jako daną autor przyjmuje odmianę przez przypadki rzeczowników i przymiotników, analizuje odmianę liczebników. Na jakiej podstawie ukształtował on swój obraz deklinacji rzeczownikowej? Zachodzi obawa, że źródłem były dla niego wyłącznie wypisane w podręcznikach słupki paradygmatów, których nie przetestował empirycznie. Nie dostrzega on bowiem mechanizmu rozpoznawania przypadków czy też nie przyjmuje go do wiadomości, nie widzi pozycji wymaganych przez formy czasowników i przyimki.

W artykule Przepiórkowskiego razi mnie też nazywanie przedstawianych typów opisu „hipotezami”. Hipotezy powinny przecież tłumaczyć, wyjaśniać jakieś fragmenty rzeczywistości. Jeśli „hipoteza biernikowa” stara się wyjaśnić pewne fragmenty rzeczywistości (połączenia form liczebników z formami przymiotnikowymi i czasownikowymi), to inne, ważniejsze (rozumienie przypadku) – niewątpliwie zaciemnia.

### Summary

This paper discusses Przepiórkowski's article „On the Grammatical Case of Numeral Subjects”, published in the previous issue of the BSPL. That article proposes the interpretation that the case of the numeral forms in sentences of the types: (1) *Pięć kobiet leżało*, (2) *Pięciu mężczyzn leżało*, i.e., in the subject position, as the accusative. The author argues that the concepts of case and subject used by Przepiórkowski in that article are not clear and do not agree with the classic understanding of these terms in structural linguistics, at least with reference to such inflectional languages as Polish or Russian.

The concept of case in the classic sense, i.e. as an inflectional category of nouns, is discussed in detail. The basis for distinguishing cases is variants of the same noun which occur in various contexts, determined by verbs or verbs with prepositions. One position demanded by the verb can be treated as especially salient: the nominative – the phrase occurring in it is called the subject (in the grammatical sense). In sentences (1) and (2) this position is taken by the phrases *pięć kobiet*, *pięciu mężczyzn* (the same, i.e., homonymous, phrases occur also in the accusative position, which should be distinguished from the nominative one). The natural interpretation of the case of the numeral forms *pięć*, *pięciu* in (1) and (2), as heads of the nominative noun phrases, should be the nominative. Other interpretations could lead to changes in the basic concepts of the grammatical description of the language, especially the concept of case.

JACEK PERLIN

Uniwersytet Warszawski

### Ile jest aspektów w języku polskim oraz próba dowodu na fleksyjność opozycji dokonany / niedokonany

Polskie rdzenie czasownikowe łączą się z następującymi prefiksami słowotwórczo-aspektowymi: *do-*, *na-*, *nad-* (*nade-*), *o-*, *ob-* (*obe-*), *od-* (*ode-*), *po-*, *pod-* (*pode-*), *prze-*, *przed*<sup>1</sup>, *przy-*, *roz-* (*roze-*), *u-*, *w-* (*we-*), *wy-* *z-* (*ze-*, *s-*), *za-*.

Np.: *dolożyć*, *nałożyć*, *nadłożyć*, *obłożyć*, *odłożyć*, *położyć*, *podłożyć*, *przełożyć*, *przedłożyć*, *przyłożyć*, *rozłożyć*, *ułożyć*, *włożyć*, *wyłożyć*, *złożyć*, *założyć* (jedyna luka to brak możliwości łączenia z *o-* i *dotoczyć*, *natoczyć*, *otoczyć*, *obtoczyć*, *odtoczyć*, *potoczyć*, *podtoczyć*, *przetoczyć*, *przycoczyć*, *roztoczyć*, *utoczyć*, *wtoczyć*, *wytoczyć*, *stoczyć*, *zatoczyć* (dwie luki: brak łączliwości z *nad-* i *przed-*). Prawdopodobnie nie ma w polszczyźnie rdzenia czasownikowego, który dopuszczałby wszystkie wymienione prefiksy, choć – jak widać – są czasowniki, które nieomalże wyczerpują dane przez system możliwości.

W podanych przykładach czasowników *łożyć*, *toczyć* dodanie przedrostka powoduje zawsze zmianę aspektu z niedokonanego na dokonany oraz – w każdym przypadku – jakąś dodatkową, pozaaspektową zmianę znaczenia. Owe zmiany znaczenia są przy tym wyjątkowo nieregularne. Nieregularność tę dobrze widać na przykładach różnych typów modyfikacji znaczenia przy użyciu tego samego prefiksu: *grać* – *zagrać*, *kopać* – *zakopać*, *brać* – *zabrać*, *giąć* – *zagiąć*, *pić* – *zapić*, *bić* – *zabić*, *dać* – *zadać*, *nieść* – *zanieść*, *rwać* – *zarwać*, *znać* – *zaznać*, *kazać* – *zakazać*, *winić* – *zawinić*, *iść* – *zajść*, *trzymać* – *zatrzymać*, *pisać* – *zapisać*, *czytać* – *zaczytać*, *stać* – *zastać*. Próba sformułowania ogólnej reguły, w jaki sposób *za-* (i wszystkie pozostałe prefiksy) modyfikuje znaczenie rdzenia werbalnego, w większości wypadków musi skończyć się niepowodzeniem. Jedynie czasowniki jakoś podobne znaczeniowo są semantycznie modyfikowane przez prefiksy w sposób mniej więcej analogiczny, np.: *nadbiec*, *nadjechać*, *nadlecieć*, czy *dopić*, *dojeść*, *dograć*, *dosolić*<sup>2</sup>. Zatem mimo niewątpliwego istnienia pewnych schematów, które pozwalają czasami się domyślić, co mogą znaczyć neologizmy typu *\*nadpisać*, *\*naksztalcić*, *\*dogdakać* czy *\*przeprze-*

<sup>1</sup> Do tego dochodzi izolowane *przedsię-* w *przedsiębrać* i *przedsięwziąć*.

<sup>2</sup> Choć i tutaj mamy do czynienia z dwoma typami modyfikacji: ‘dodatkowo’ i ‘do końca’.



*szyc*, \**przykpić*, w gruncie rzeczy znaczenia każdej konstrukcji musimy się uczyć osobno<sup>3</sup>.

Dodatkowa komplikacja systemu polega na tym, że nie zawsze dodanie prefiksu do czasownika niedokonanego zmienia jego aspekt na dokonany. W przypadku czasowników wielokierunkowych, habitualnych i niektórych innych, poprzedzenie prefiksem modyfikuje znaczenie bez wpływu na aspekt, np.  *pływać – wypływać, bywać – przebywać, chodzić – dochodzić, wieszać – rozwieszać, nosić – wynosić*<sup>4</sup>. Do tego dochodzi dalsza komplikacja polegająca na tym, że niektóre prefiksy z tym samym czasownikiem modyfikują aspekt, inne nie, por.: *biegać – wybiegać – dobiegać, nadbiegać*, ale *pobiegać, nabiegać (sie)*<sup>5</sup>. Przy okazji warto zwrócić uwagę na kilka jeszcze faktów; np. że prefiksy słowotwórcze mogą się ze sobą łączyć (zwłaszcza *po-*), np. *porozrywać, poprzenosić, powyganiać*, a ponadto, że od zmodyfikowanych prefiksalnie form dokonanych często tworzy się niedokonane za pomocą sufiksów, np. *kazać – rozkazać – rozkazywać; lać – oblać – oblewać*, przy czym temat sufiksalny czasem występuje samodzielnie, choć z zupełnie innym znaczeniem (jak w *pijać*), czasem nie (brak \**lewać*). Są też czasowniki, w których rdzeń występuje wyłącznie z prefiksami (np. *ogłądać, podglądać, wyglądać, zagłądać, przeglądać*) a także czasowniki tworzone za pomocą konstrukcji prefiksально-sufiksальной jednocześnie, jak *nadskakiwać*. Ponadto, niektóre czasowniki z prefiksami utworzone są od rdzeni niewerbalnych, np. *zaspokoić, uspokoić* od *spokój*, *unaocznic* od *oczy*, czy *wypróżnić, wypróżniać* od *próżnia*, przy czym nie mają one w ogóle odpowiedników bezprefiksalnych.

Jak jasno wynika z powyższych przykładów, prefiksacja werbalna jest w polszczyźnie głównie kategorią leksykalną, w większości wypadków bez wątpliwości słowotwórczą, do tego skrajnie nieregularną, zaś jej związek z aspektem, czy rodzajem czynności jest wprawdzie wyraźny, jednak raczej nie pierwszoplanowy.

Do tego dochodzi sufiksacja, która – jak dowodzą tego przykłady – jest w znacznie większym stopniu aspektoidalna, niezależnie od tego, ile aspektów w polszczyźnie wyróżnimy. A więc za pomocą sufiksów można tworzyć regularne semantycznie formy dokonane od niedokonanych, np. *skakać – skoczyć, naprawiać – naprawić, walić – walnąć*, nieregularne semantycznie niedokonane od niedokonanych, np. *pić – pijać, chodzić – chadzać*, wreszcie niedokonane od prefiksalnych dokonanych, np. *skopać – skopywać*. Reguła, jaką można zaobserwować w tym ostatnim przypadku, to istnienie semantycznej regularności zmiany perfectivum – imperfectivum w nieregularnie semantycznie utworzonych formach prefiksalnych, np. *wymyć – wymywać* oraz nieregularnych semantycznie konstrukcji od prefiksalnych form regularnych, np.

<sup>3</sup> W żaden bowiem sposób nie domyśliliśmy się, co mogą dokładnie znaczyć hipotetyczne konstrukcje w rodzaju \**ugrzeszyć, przyjeść, \*roztyczyć, \*wyognić, \*obawansować, \*wgrzać* czy \**przeciynić*. Nie ma też w polskim ani jednego prefiksu, który mógłby być dodany do dowolnego rdzenia czasownikowego i modyfikował go w sposób semantycznie regularny, jak np. w językach romańskich *re-* o znaczeniu 'ponownie'.

<sup>4</sup> Ale *latać – wylatać*.

<sup>5</sup> Prefiksy *po-* i *na-* w jednym ze znaczeń tworzą wyłącznie perfectiva, w innym jednak nie, np. *pojękiwać, naskakiwać*, o aspekcie imperfektywnym decyduje tutaj afiks *-iw-*, jednak on również nie jest charakterystyczny wyłącznie dla czasowników niedokonanych, gdyż mamy *pozszywać*.

*umyc* – *umywać*. Oprócz tego występują regularne opozycje aspektowe supletywne, np. *brać* – *wziąć*, regularne prefiksально-sufiksально-supletywne, np. *kłaść* – *położyć* oraz nieregularne prefiksально-sufiksalne z obocznością tematyczną (albo infiksem), np. *robić* – *porabiać*. Wreszcie istnieje możliwość modyfikacji semantyczno-aspektowej przez oboczność tematyczną lub – według innego ujęcia – infiksację, np. *wyżreć* – *wyżerać*, *nazwać* – *nazywać*.

Próba zbadania ile możliwych aspektów występuje w języku polskim (nie licząc oczywistych dokonanego i niedokonanego) powinna polegać na sklasyfikowaniu czasowników według analogii morfologicznej połączonej z jakimś wspólnym elementem znaczeniowym. Próba taka może wyglądać następująco:

1. *jadać, czytywać, pijać, chadzać, bijać, bywać, porabiać* (czynność iteratywno-habitualna).
2. *zjadać, wypijać* (zamiar całkowitego zakończenia czynności).
3. *iść, płynąć, lecieć, jechać* (ruch w jednym kierunku).
4. *chodzić, pływać, latać, jeździć* (ruch w wielu kierunkach lub ruch zwyczajowy).
5. *mrugać, klaskać, strzelać, kopać* (czynność wielokrotna).
6. *mrugnąć, klasnąć, strzelić, kopnąć* (czynność jednokrotna).
7. *zamiauczeć, zapłakać, zaszlochać, zajęczeć, zamrugać* (czynność trwająca jakiś czas, z akcentem na inchoatywność)<sup>6</sup>.
8. *dobić, dorznąć, dokończyć, dojeść, dopić* (dokończenie wcześniej rozpoczętej czynności).
9. *dolać, donieść, dopowiedzieć, dosolić, dośpiewać, dograć*<sup>7</sup> (czynność dodatkowa).
10. *dogonić, osiągnąć, dopłynąć* (osiągnięcie granicy przestrzennej).
11. *nanieść, nasunąć, najechać* (czynność kończąca się na powierzchni).
12. *najeść się, nabiegać się, nagrać się* (osiągnięcie stanu nasycenia).
13. *nadbiegać, nadpływać, nadjeżdżać* (zbliżanie się do granicy przestrzennej).
14. *nadgryźć, nadpiłować, nadtluc* (czynność wywołująca nieznaczny skutek na brzegu obiektu).
15. *opowiedzieć, opisać* (wyrażenie opinii o obiekcie lub dokonanie jego charakterystyki).
16. *obić, otoczyć*<sup>8</sup>, *okroić, owinąć, odziać, ogarnąć* (czynność wokół obiektu z bezpośrednim kontaktem).
17. *objeżdżać, opływać, obtańcowywać* (czynność wokół obiektu bez bezpośredniego kontaktu).
18. *pochodzić, popracować, potaćczyć, pospacerować* (wykonanie czynności w ograniczonym czasie).
19. *podłożyć, podsunąć, podwiesić* (czynność kończąca się pod powierzchnią).

<sup>6</sup> Niektóre czasowniki wykazują opozycję trychotomiczną: *miauczeć* – *miauknąć* – *zamiauczeć*, *klaskać* – *klasnąć* – *zaklaskać*, inne nie mają odpowiednika w jednej z kategorii: *plakać* – *zapłakać*, *strzelać* – *strzelić*.

<sup>7</sup> Trzy ostatnie mogą się mieścić również w kategorii 7. Przynależność do różnych kategorii jest możliwa również w przypadku innych czasowników, na co w dalszym ciągu pracy nie wskazujemy.

<sup>8</sup> Prefiksy *o-* i *ob-* mają w pewnych kontekstach to samo znaczenie.

20. *podjeżdżać, podchodzić, podbiegać* (czynność kończąca się w bezpośredniej bliskości obiektu)
21. *przestawić, przesunąć, przenieść, przekręcić, przegiąć* (zmiana pozycji lub kształtu).
22. *poprzestawiać, poprzesuwać, poprzemienić* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach)
23. *przejsić, przepłynąć, przelecieć, przesyć, przebić, przenieść* (przekroczenie granicy przestrzennej z obu stron).
24. *przejeść się, przeholować, przesadzić, przerysować* (przekroczenie granicy umiaru).
25. *przetrawić, przemyśleć, przeanalizować* (poddanie całkowitemu relatywnie długotrwałemu procesowi obróbki).
26. *przegadać, przepracować, przeżyć* (zamknięcie czynności w ramach czasowych).
27. *przybić, przytwierdzić, przymocować, przyszyć* (trwale połączenie obiektów).
28. *poprzybijać, poprzytwierdzać* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach).
29. *przygadać, przyganić, przyczepić się, przylać* (dokonanie agresji werbalnej lub manualnej).
30. *przyjść, przynieść, przyprowadzić* (ruch do jakiegoś miejsca).
31. *roznieść, rozwiesić, rozesać, rozprowadzić, roztrwonić, rozpanoszyć się, rozpylić* (wykonanie czynności w wielu kierunkach).
32. *poroznosić, porozwieszać* (to samo + na wielu obiektach).
33. *rozstroić, rozgotować, rozwalić, rozmyślić się* (czynność kończąca się całkowitą zmianą stanu obiektu).
34. *porozwalać* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach).
35. *wgniatać, wciskać, wypychać, wchodzić, wjeżdżać* (ruch do wewnątrz).
36. *powgniatać, powciskać, powpychać* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach).
37. *wchodzić, wjeżdżać* (ruch do góry).
38. *wyjeżdżać, wyciskać, wysuwać, wynosić, wypychać* (ruch na zewnątrz).
39. *powyjeżdżać, powyciskać, powynosić* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach).
40. *zbierać, zgarniać, skupiać* (gromadzenie w jednym miejscu).
41. *poz zbierać, pozgarniać* (to samo + na wielu obiektach).
42. *zsuwać, schodzić, zjeżdżać* (ruch do dołu).
43. *zachodzić, zabiegać, zajeżdżać, zasuwać, zastawiać* (stawianie przeszkody)
44. *pozasuwać, pozastawiać* (to samo + wielokierunkowo na wielu obiektach).

Wymieniona wyżej lista jest jedynie pewną propozycją klasyfikacji i nie wyczerpuje istniejących w tym względzie możliwości. Przy tym najbardziej aspektowy charakter ma wyraźnie pierwszych siedem grup, pozostałe bezpieczniej jest określić jako „rodzaje czynności”, nie wnikając w tym miejscu w definicje obu pojęć, a jedynie opierając się na tradycji wiązania określonych znaczeń z aspektem.

Dowodem pośrednim na „czystą” aspektowość dziewięciu polskich kategorii werbalnych (siedem wcześniej wymienionych grup oraz czasowniki wyłącznie dokonane i niedokonane) jest ich tłumaczenie na języki niesłowiańskie, albo całkowicie pozbawione aspektu, albo mające inny system aspektowy czy aspektoidalny, np.:

Czasownik polski	Odpowiednik francuski	Odpowiednik angielski	Odpowiednik niemiecki
jeść	<i>manger</i>	<i>eat</i>	<i>essen</i>
zjeść	<i>manger</i>	<i>eat</i>	<i>essen</i>
jadać	<i>manger</i>	<i>eat</i>	<i>essen</i>
zjadać	<i>manger</i>	<i>eat</i>	<i>essen</i>
lecieć	<i>voler</i>	<i>fly</i>	<i>fliegen</i>
latać	<i>voler</i>	<i>fly</i>	<i>fliegen</i>
mrugać	<i>clignoter</i>	<i>wink</i>	<i>blinzeln</i>
mrugnąć	<i>clignoter</i>	<i>wink</i>	<i>blinzeln</i>
zamrugać	<i>clignoter</i>	<i>wink</i>	<i>blinzeln</i>

Celem tego artykułu jest pokazanie szczególnego statusu opozycji: aspekt dokonany/niedokonany w systemie gramatycznym polszczyzny oraz próba udowodnienia, że jest to kategoria fleksyjna.

Opozycja aspekt dokonany – niedokonany wykorzystuje następujące środki morfologiczno-formalne:

1. supletywizm, np. *brać – wziąć, widzieć – zobaczyć, oglądać – obejrzeć*;
2. prefiksację, np. *myć – umyć, jeść – zjeść, pić – wypić, dzwonić – zadzwonić, łączyć – połączyć, czytać – przeczytać* (pozostałe wymienione wcześniej prefiksy oprócz zmiany aspektu na dokonany wykazują zawsze dodatkowe elementy znaczeniowe);
3. sufiksację, np. *skakać – skoczyć, klaskać – klasnąć, wykonać – wykonywać*;
4. prefiksację i supletywizm jednocześnie, np. *kłaść – położyć*;
5. infiksację (lub oboczność tematyczną), np. *nazywać – nazwać*;
6. infiksację i sufiksację, np. *wyżerać – wyżreć*.

Opozycja dokonaność/niedokonaność obejmuje prawie wszystkie czasowniki i ma głęboko idące konsekwencje dla systemu. Przede wszystkim nie można sobie w ogóle wyobrazić opisu polskiej gramatyki bez odwołania się do opozycji: aspekt dokonany/niedokonany, niezależnie od ujęcia. Przy czym pozostałe ewentualne aspekty można w opisie gramatycznym pominąć, uznając że jest to zagadnienie leksykalno-słowotwórcze.

To, że aspekty dokonany i niedokonany są kategorią werbalną nie ulega zatem kwestii, problemem jest jedynie, czy jest to kategoria klasyfikacyjna czasownika, co oznacza, że leksem czasownikowy jest inherentnie dokonany lub niedokonany, tak jak inherentnie męski nieożywiony jest rzeczownik *stolek*, czy też odmienia się przez aspekt, tak jak przymiotniki odmieniają się przez rodzaj i liczbę.

Kwestia jest znana od dawna i zapewne większość językoznawców zgodzi się, że jest to autentyczny problem. Jednak praktyka, czy tradycja, jaka się ukształtowała jest taka, że w zasadzie wszyscy autorzy opisów polszczyzny przyjmują milcząco, że polskie czasowniki, z wyjątkiem małej grupy dwuaspektowych typu *internować*, *hospitalizować*, *awansować*, *ciąć*, *kazać* dzielą się na dokonane i niedokonane, natomiast nie odmieniają się przez dokonaność i niedokonaność. Konsekwencje tego założenia są takie, że wszystkie polskie czasowniki są z natury ułomne, a więc dokonane nie mają czasu teraźniejszego, ani imiesłowu współczesnego, zaś niedokonane nie mają imiesłowu uprzedniego.

Wyjątkiem od takiego traktowania jest ujęcie polskich verbów w słownikach obcojęzycznych, w których bardzo często pod jednym hasłem umieszczone są obie jego formy aspektowe, a więc **zacz/ąć**, **-ynać**, formy zaś prefiksalne są zaopatrzone w odsyłacz, np. **napisać zob. pisać**, **zamrugać zob. mrugać**. Jest to spowodowane oczywistą ekonomią, gdyż obie formy aspektowe mają – w językach pozbawionych aspektu, lub mających inne typy aspektów niż polski – identyczne tłumaczenia. Nie dotyczy to oczywiście słowników polsko-innosłowiańskich.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić poważne argumenty na rzecz tezy, że tradycyjne ujęcie jest niewłaściwe, a więc że polski czasownik odmienia się przez aspekt.

Najważniejszy z nich związany jest z faktem, że polskie formy czasu teraźniejszego są nienacechowane aspektowo, a zatem opozycja aspekt dokonany / niedokonany jest w nich całkowicie zneutralizowana, z czego wynika, że czas przeszły od *piszę* to zarówno *писаłem*, jak *napisałem*. Dowodem na to jest możliwość używania form czasu teraźniejszego dla wyrażania przeszłości lub przyszłości. Każdy niemal tekst, w którym czasowniki występują w czasie przeszłym można, bez zmiany znaczenia, przetransponować, za pomocą odpowiednich zabiegów na teraźniejszy (*praesens historicum*), jak w poniższym przykładzie: *Szedłem sobie wczoraj Puławską i oglądałem wystawę. Nagle zobaczyłem zbliżającego się Henia i wtedy przeszedłem na drugą stronę ulicy. Niestety Henio dostrzegł mnie i zamachał do mnie ręką. Cóż miałem robić? Uprzejmie się odkłonilem.* Równie dobrze opowiadanie może mieć postać: *Idę sobie wczoraj Puławską i oglądam wystawę. Nagle widzę zbliżającego się Henia i wtedy przechodzę na drugą stronę ulicy. Niestety Henio dostrzega mnie i macha do mnie ręką. Cóż mam robić? Uprzejmie się odklaniam.*

Jak widać formy *widzę*, *przechodzę*, *dostrzega*, *macha*, *odklaniam się*, użyte w powyższym tekście komunikują czynności dokonane, co chyba jest ostatecznym dowodem, że w czasie teraźniejszym zneutralizowana jest opozycja aspektu.

Transpozycji komunikatu z *perfectum* na *praesens historicum* nie można wykonać – bez zmiany znaczenia – jedynie z czasownikami mającymi tylko prefiksálną postać dokonaną jak *pospacerować*, *popracować*, *rozplakać się*, które należałoby zaklasyfikować jako rzeczywiście ułomne, czyli *perfectiva tantum*.

Podobnie jest w przypadku używania form *praesens* w funkcji *futurum* dokonanego, gdy norma językowa pozwala na taki zabieg. A więc na przykład w komunikatach dworcowych: *Pociąg do Kielc odjeżdża / odjedzie z toru drugiego przy peronie trzecim. Pociąg z Koszalina wjeżdża / wjedzie na tor siódmy przy peronie pierwszym.*

W instrukcjach postępowania (np. w odpowiedzi na pytanie o drogę): *Idzie / pójdzie pan prosto i na drugim skrzyżowaniu skręca / skręci pan w lewo*. W rozdzieleniu ról: *Ty stajesz / staniesz na czatach, a wujek podwędza / podwędzi rower*. Po niektórych okolicznikach: *Wkrótce wyjeżdżam / wyjadę*. *Wkrótce zmieniam / zmienię mieszkanie*. *Jutro biorę / wezmę udział w konferencji*. *Zaraz wracam / wrócę*. Charakterystyczna jest zmiana czasu przy użyciu *quasi* synonimicznych okoliczników *już* i *zaraz*, jako że pierwszy z nich obligatoryjnie wymaga czasu teraźniejszego, podczas gdy drugi preferuje *futurum*: *Już się ubieram / zaraz się ubiorę*. *Już kończę / zaraz skończę*. *Już wstaję / zaraz wstanę*.

Opozycja aspektu dokonanego i niedokonanego występuje też, choć w nieco innych znaczeniach, w imperatiwie, mianowicie formy dokonane są nienacechowane, zaś dokonane mają dodatkowe znaczenie ‘zaraz, w tej chwili, natychmiast’ i komunikują zwykle ponaglenie<sup>9</sup>, np. *Weź to! No mówię, bierz!* I w tym użyciu również następuje całkowita neutralizacja aspektu w imperatiwie zanegowanym, czyli w zakazie, co widać w zdaniach *Odrób lekcje! Albo dobrze, nie odrabiaj! Skorzystaj z tej okazji! A jak nie chcesz, to nie korzystaj! Wyjrzyj przez okno! Nie, nie wyglądam!* W zakazie nacechowane są dla odmiany czasowniki dokonane, których aspekt komunikuje dodatkowo w tym przypadku ostrzeżenie lub groźbę: *Tylko nie dotknij tego przewodu! Nie rusz tego! Niech ci się przypadkiem nie zachce leniuchować!*

Ostatnim argumentem na rzecz uznania aspektu za kategorię fleksyjną, a nie słowotwórczą jest odczucie użytkowników polszczyzny, w podświadomości których czasownik odmienia się przez aspekt. Prof. Grażyna Habrajska zwróciła mi uwagę, a później potwierdziło to wielu polonistów, że studenci proszeni o odmianę czasownika *pisać* przez czasy, mówią: *pisałem, piszę, napiszę*. Jest to oczywiście dowód na to, że nie opanowali obowiązującej teorii, według której *pisać* i *napisać* to dwa różne czasowniki, ale jednocześnie dowód potwierdzający moją hipotezę, że czas przyszły od zneutralizowanego *piszę* to zarówno *będę pisać (pisał)*, jak *napiszę*, co rodzimy użytkownik języka bezbłędnie wyczuwa (nie znaczy to, że są dwa czasy przyszłe, tylko jeden czas przyszły i dwa aspekty).

Ostatnią kwestią, jaka wymaga rozstrzygnięcia, jest wyodrębnienie czystej opozycji dokonaności, bez domieszki innych elementów znaczeniowych. Najprostszym testem jest negacja form imperatywu. A więc *połóż – nie kładź, zadzwoń – nie dzwoń, poproś – nie proś, weź – nie bierz, napisz – nie pisz*. Okazuje się przy tym, że niektóre czasowniki niedokonane mają dwa regularne odpowiedniki dokonane, np. *mrugnij – nie mrugaj, zamrugaj – nie mrugaj; zapiszcz – nie piszcz, piśnij – nie piszcz*. Rozwiązanie mogłoby polegać na przyjęciu, że istnieje w ramach aspektu dokonanego podaspekt jednokrotny i wielokrotny, a zatem niedokonanym formom *mrugać* i *piszczyć* odpowiadają formy dokonane jednokrotne *mrugnąć, pisnąć* oraz formy dokonane wielokrotne *zamrugać, zapiszczyć*.

Rodzi się pytanie, dlaczego nie przyjęła się teoria fleksyjności aspektu, poza milcząco przyjętą praktyką w słownikach dwujęzycznych. Wydaje się, że przyczyny są

<sup>9</sup> Mogą także komunikować czynność zwyczajową lub wielokrotną, np. *Zawsze bierz przykład z Kazia*.

dwie. Pierwsza wynika z konwencji nakazującej uznanie bezokolicznika za werbalną formę hasłową, przez co czasowniki odmienne przez aspekt mają dwa bezokoliczniki, a więc powinny reprezentować dwa różne leksemy. Gdyby, jak w łacinie, formą hasłową czasownika była pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, np. *czytam*, psychologicznie łatwiej byłoby utworzyć od niego *czytałem*, *przeczytałem*, *będę czytał*, *przeczytam*, *czytając*, *przeczytawszy*, wreszcie *czytać*, *przeczytać*. Drugą przyczyną jest tradycja, że języki indoeuropejskie mają fleksję sufiksalną (w przeciwieństwie do baskijskiego czy języków bantu), natomiast prefiksalne jest w językach tej rodziny wyłącznie słowotwórstwo.

Można argumentować, że sprawa jest natury konwencjonalnej i że arbitralnie można rozstrzygnąć, byle konsekwentnie, czy opozycja aspekt dokonany / niedokonany jest gramatyczna czy słowotwórcza (choć już inne aspekty – jeśli uznamy je za aspekty – widoczne w *czytywać*, *poczytać*, *doczytać*, *rozczytać się*, *naczytać się*, *wczytać się* są słowotwórcze bez wątplenia). Wprawdzie jestem osobiście przekonany, że można w językoznawstwie tworzyć różne, równie dobre modele opisu tego samego zjawiska, niemniej wierzę również, że istnieje coś takiego jak obiektywny, istniejący w podświadomości rodzimego użytkownika system fleksyjny i dlatego uznanie aspektu dokonanego i niedokonanego za kategorię modulującą polskiego (i w ogóle słowiańskiego) *verbum*, uważam za rozwiązanie najbardziej właściwe.

W proponowanym ujęciu pełna odmiana czasownika mogłaby wyglądać jak niżej:

Praesens:	<i>piszę</i>
Praeteritum imperfectivum:	<i>писаłem, -am</i>
Praeteritum perfectivum:	<i>napisałem, am</i>
Futurum imperfectivum:	<i>będę pisać (pisał/a)</i>
Futurum perfectivum:	<i>napiszę</i>
Imperativus ordinarius:	<i>napisz</i>
Imperativus urgens / iterativus:	<i>pisz</i>
Prohibitivus:	<i>nie pisz</i>
Admonitativus:	<i>nie napisz</i>
Infinitivus imperfectivus:	<i>pisać</i>
Infinitivus perfectivus:	<i>napisać</i>
Participium praesentis:	<i>pisząc</i>
Participium praeteriti:	<i>napisawszy.</i>

W ujęciu tym ułomne byłyby czasowniki jednoaspektowe niedokonane (*imperfectiva tantum*) jak *mieć*, *być*, *móc*, *znać*, *lubić*, *mądrzyć się*, *latać*, *chadzać*, *gnieść* oraz jednoaspektowe dokonane (*perfectiva tantum*) jak *przejsć się*, *podokazywać*, *zechcieć*, *wyginąć*, *porozrywać*.

Czasowniki typu *mrugać* miałyby z kolei następującą odmianę:

Praesens:	<i>mrugam</i>
Praeteritum imperfectivum:	<i>mrugałem, -am</i>
Praeteritum perfectivum I (simplex):	<i>mrugnałem, mrugnałam</i>

Praeteritum perfectivum II (repetitum):	<i>zamrugalem, -am</i>
Futurum imperfectivum:	<i>będę mrugać (mrugał/a)</i>
Futurum perfectivum I (simplex):	<i>mrugnę</i>
Futurum perfectivum II (repetitum):	<i>zamrugam</i>
Imperativus ordinarius I (simplex):	<i>mrugnij</i>
Imperativus ordinarius II (repetitum):	<i>zamrugaj</i>
Imperativus urgens / iterativus:	<i>mrugaj</i>
Prohibitivus:	<i>nie mrugaj</i>
Admonitativus I (simplex):	<i>nie mrugnij</i>
Admonitativus II (repetitum):	<i>nie zamrugaj</i>
Infinitivus imperfectivus:	<i>mrugać</i>
Infinitivus perfectivus I (simplex)	<i>mrugnąć</i>
Infinitivus perfectivus II (repetitum):	<i>zamrugać</i>
Participium praesentis:	<i>mrugając</i>
Participium praeteriti I (simplex):	<i>mrugnąwszy</i>
Participium praeteriti II (repetitum):	<i>zamrugawszy</i>

Pełną odmianę miałyby w tej klasie czasowniki tworzące trzy bezokoliczniki, jak: *kaszleć / kaszlnąć / zakaszleć, jęczeć / jęknąć / zajęczeć, miauczeć / miauknąć / zamiauczeć, klaskać / klasnąć / zaklaskać, świstać / świsnąć / zaświstać, stukać / stuknąć / zastukać, chrapać / chrapnąć / zachrapać, drgać / drgnąć / zadrgać, szurać / szurnąć / zaszurać, lizać / liznąć / polizać, ułomne zaś byłyby czasowniki potencjalnie jednokilkukrotne typu *strzelać / strzelić, bekać / beknąć, ziewać / ziewnąć, wyć / zawyć, uderzać / uderzyć, sikać / siknąć, śpiewać / zaśpiewać*.*

### Summary

Aspect is in Polish language a very important grammatical category, extremely complicated from the formal point of view. A detailed description of Polish requires not only the distinction between the perfective and imperfective aspects, but also many others like iterative/habitual, terminative, unidirectional, multidirectional, momentaneous, multiple etc. Traditionally the opposition imperfective/perfective has been generally treated (except in some dictionaries) as belonging to the word-formation area and not to the verbal inflection. In this paper some serious arguments in favour of the necessity to include some of the aspect oppositions in the conjugation have been presented.

### Bibliografia

- Bogusławski A. 2003. *Aspekt i negacja*, Warszawa.
- Holvoet A. 1989. *Aspekt a modalność w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*, Warszawa.
- Karolak S. 1996. *O semantyce aspektu (w dwudziestą rocznicę publikacji rozprawy F. Antinuciego i L. Gebert „Semantyka aspektu czasownikowego”)*, w: *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, LII, 9–56.



- Kiparsky P., Kiparsky C. 1970. *Fact*, w: *Progress in Linguistics*, ed. M. Bierwisch, K. Hei-dolph, Tje Hague, 143–173.
- Kuryłowicz J. 1960. Miejsce aspektu w systemie koniugacyjnym, w: *Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*, Wrocław, 93–98.
- Padučeva E.V. 1998. On non-compatibility of partitive and imperfective in Russian, w: *Theoretical Linguistics*, 24, 1, 73–82.
- Śmiech W. 1971. *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim*, Łódź.
- Wierzbicka A. 1972. *On the Semantics of the Verbal Aspects in Polish*, w: To Honour Roman Jakobson III, The Hague, 2231–2249.
- Włodarczyk H. 1997. *L'aspect verbal dans le contexte en polonais et en russe*, Paris.

BOGUSŁAW WYDERKA

Uniwersytet Opolski

### Odmiany regionalne czy regiony językowe?

Zasygnalizowana w tytule antynomia pojęć „odmiany regionalne” czy „regiony językowe” jest antynomią pozorną. Jeżeli owym hasłom wywoławczym przypiszemy cele badawcze, to okaże się, że w istocie rzeczy mamy do czynienia z konstruktami wzajemnie się dopełniającymi (i to w sposób konieczny, jeżeli chcemy w pełni opisać zjawiska językowe, którym nadajemy miano „regionalnych”). Przyjrzyjmy się zatem pierwszemu z tych pojęć.

*Odmianę regionalną języka* można określić jako terytorialny wariant języka mający wszystkie cechy języka ogólnego oraz dodatkowo pewien zasób właściwości swoistych<sup>1</sup>. Owe odrębne, swoiste właściwości fonetyczne, morfologiczne bądź składniowe zwane są regionalizmami<sup>2</sup>. W Polsce do połowy XX w. odmiany regionalne miały wyraźne znamiona środowiskowe, była to mowa codzienna inteligencji (dialekt kulturalny). Ten społeczny aspekt polszczyzny regionalnej jest jeszcze dziś przywoływany przez niektórych autorów<sup>3</sup>, mimo iż wyrazistość *stricte* społecznego uwarunkowania regionalizmów osłabła. Wraz z upowszechnieniem polszczyzny ogólnej regionalizmy pojawiają się w mowie ludności różnych warstw społecznych. Badania nad funkcjonowaniem regionalizmów nie potwierdzają prostej zależności pomiędzy statusem społecznym osoby a używaniem regionalizmów, relacje kształtują się różnie, zob. (Kowalik 1981 oraz 1991).

Zagadnienia związane z opisem regionalnych odmian współczesnej polszczyzny nigdy nie stały w rzędzie naczelných zadań badawczych językoznawstwa polonistycznego, mimo sporej ilości literatury (w większości o charakterze przyczynków) istnieją jeszcze spore luki utrudniające pełną syntezę. Ogłoszona przez A. Furdalę w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku lista postulatów badawczych (*W sprawie zasięgu niektórych właściwości polskiego dialektu kulturalnego*, 1965) nadal pozostaje aktualna. Brak nam opisów geograficznego i społecznego rozprzestrzenienia zjawisk, szczególnie leksykalnych, ich frekwencji w tekstach. Nadal

<sup>1</sup> Ujęcie to nawiązuje do definicji K. Handke (1993, 203).

<sup>2</sup> Termin *provincjonalizm* jest dziś unikany ze względu na negatywne skojarzenia.

<sup>3</sup> Zob. Dubisz... (1995, 107), Witaszek-Samborska (1986, 143), Wróblewski (1981).

otwarte pozostają kwestie, czy regionalizmy łączyć z językiem mieszkańców miast, czy też traktować je jako zjawiska o szerszym charakterze, czy przypisywać im społecznie węższy (język warstw wykształconych) czy szerszy zakres występowania? Nie wiemy również, w jakim stopniu przebieg izoglos różnicujących polszczyzny regionalne odpowiada zasięgom geograficznym właściwości dialektalnych. Na te pytania nie potrafimy udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Szczególnie dokuczliwe dla formułowania syntez bywa nieprecyzyjne określanie geografii zjawisk. Tak więc przeciwstawia się północ Polski południu bez podania nawet przybliżonej granicy podziału (czasem możliwe jest uściślenie opisu przy pomocy atlasów dialektologicznych, jak w przypadku wymowy międzywyrazowej czy asymilacji  $n > \eta$  przed spółgłoskami tylnojęzykowymi zwartymi), używa się też przymiotników *warszawski*, *krakowski*, *poznański* raz jako określeń odnoszących się do dialektu kulturalnego Warszawy, Krakowa, Poznania, innym razem jako metonimicznych określeń dotyczących całych regionów, Mazowsza, Małopolski, Wielkopolski. W literaturze przedmiotu tego rodzaju niedomówień spotyka się sporo<sup>4</sup>.

Nowe wyniki badań nad geografiami regionalizmów, głównie leksykalnych, w licznych przypadkach weryfikują naszą dotychczasową o nich wiedzę<sup>5</sup>. Wskazują, że zasięgi terytorialne wielu wyrazów są znacznie szersze aniżeli dotąd sądzono, obejmują czasem kilka regionów etnograficzno-dialektalnych, np. uznawany za regionalizm krakowski *blawatek* (Nitsch 1955, 213) rozprzestrzeniony jest niemal na całym południowym obszarze języka polskiego, od kresów południowo-wschodnich po Śląsk, podobnie przedstawia się zasięg wyrazów *bratrura* ‘piekarnik w piecu kuchennym’ oraz *zaprażka* ‘zasmażka’. Wyraz *czochnąć się* ‘drapać się’ znany z kresów południowo-wschodnich, notowany jest też w Małopolsce oraz w Białostockiem. Szersze, ponadregionalne, rozprzestrzenienie geograficzne mają też przykładowo takie wyrazy, jak *bańka* ‘ozdoba na choinkę’, *ćwok* ‘człowiek nieokrzesany’, *druszlak* ‘naczytnie z dziurkami do cedzenia; durszlak’, *grysik* ‘kasza manna’, *krawatka*, *nadziejka* ‘farsz’, *tuman* ‘głupiec’ i inne.

O braku pełnych danych wynikającym z niesystematyczności badań zdecydował również marginesowy w wielu przypadkach charakter zjawiska. Stosunkowo niewielka ilość regionalizmów w polszczyźnie, jak też wręcz niska frekwencja niektórych zjawisk w tekstach, nie spowodowała głębokiego jej zróżnicowania. Było i jest ono na tyle małe, że niektórzy badacze przychylają się do stanowiska Z. Klemensiewicza, który twierdził, iż nikła obecność regionalizmów w polszczyźnie ogólnej stanowi wprawdzie o jej lokalnym zabarwieniu, lecz nie daje podstawy podziału polsz-

<sup>4</sup> Konsekwencją niedostatecznego opracowania problematyki są nieprecyzyjne kwalifikacje wyrazów. Przykładowo A. Piotrowicz (1991, 27–31) takie wyrazy, jak *chadziaj* ‘chłop – repatriant z kresów, zwykle z odcieniem negatywnym’, *gang* ‘garnitur’, *chochelka*, *chochla* ‘łyżka wazowa’, *leżanka* ‘wąski tapczan’, *odsztachnąć się* ‘wystroić się’, *ścielić* ‘ślać’, *wycug* ‘dożywocie’ (listę można powiększyć) uważa za regionalizmy wielkopolskie, tymczasem część z nich znana była od dawna na Śląsku, część w polszczyźnie kresowej. Dziś są to wyrazy używane na Śląsku przez ludność różnego pochodzenia etnicznego.

<sup>5</sup> Listę publikacji poświęconych regionalizmom leksykalnym otwierają prace A. Danysza (1914) oraz K. Nitscha (1914). Na wiele zjawisk zwracają uwagę autorzy artykułów (przede wszystkim K. Nitsch) poświęconych leksyce na łamach kolejnych roczników „Języka Polskiego”.

czyzny na odmiany regionalne (Klemensiewicz 1982, 374). Dyskusja, czy należy mówić o polszczyznach regionalnych (warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej itd.) jako odrębnych formacjach systemowych języka narodowego, czy tylko o regionalizmach jako lokalnych wariantach fonetycznych, fleksyjnych, leksykalnych itd. polszczyzny ogólnej, ma charakter metodologiczny i w istocie rzeczy dotyka kilku problemów teoretycznych, w tym kryteriów wydzielenia odmian języka narodowego. Charakteryzując wartość funkcjonalną regionalizmów we współczesnym języku polskim, należy stwierdzić, że wprawdzie są one w polszczyźnie zjawiskiem niemającym większego wpływu na sprawność komunikacyjną, to jednakże wzbogacają język o dodatkowe środki wyrazu, szczególnie ekspresywne. Pełnią także funkcję prezentatywną, informując o pochodzeniu terytorialnym ich użytkowników.

Proces formowania się regionalnych wariantów języka należy do naturalnych zjawisk różnicowania się dużej wspólnoty językowej i jest powiązany z innymi procesami dyferencjacji społeczno-kulturowej danego społeczeństwa. Przejawy regionalnego zróżnicowania polszczyzny obserwujemy już w okresie staro- i średniopolskim. Związane one były z oddziaływaniem podłoża gwarowego, miały też wyraźne uwarunkowania społeczne<sup>6</sup>. Najgłębsze rysy regionalne powstały w XIX w., czemu sprzyjały: długi okres odmiennie przebiegającego w poszczególnych zaborach rozwoju języka nowopolskiego, warunki izolacji pomiędzy poszczególnymi dzielnicami i utrudniona w związku z tym wymiana kulturalna między głównymi polskimi centrami kulturotwórczymi, wpływ języków zaborców. Nie bez znaczenia dla formowania się wariantów regionalnych był również wzrost oddziaływania gwar ludowych na język ogólny, co wiązało się ze zmianami ról i ruchliwości społecznej ludności chłopskiej w 2. poł. XIX w. Wszystkie te procesy utrwaliły różnice, głównie leksykalne, pomiędzy regionalnymi odmianami polszczyzny. W początkach XX w. K. Nitsch wyróżnił trzy dialekty kulturalne: warszawski, krakowski i poznański, przy czym nie przyznał statusu odrębnego dialektu kulturalnego językowi inteligencji lwowskiej (Nitsch 1913). W miarę postępu badań, sprecyzowania kryteriów opisu i interpretacji nowego materiału zmienił się pogląd na temat języka inteligencji kresowej. Dziś przyjmujemy odrębność regionalną zarówno polszczyzny południowokresowej, jak i północnokresowej (Kurzowa 1985, 1993). Na podstawie badań powojennych oprócz powyżej wymienionych odmian możemy wyróżnić polszczyznę pomorską (spotykaną w Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie), polszczyznę północnomalopolską (Łódź, Radom, Kielce, Lublin), polszczyznę górnośląską<sup>7</sup>. Wiele zjawisk, zwłaszcza wyrazów uznawanych za regionalizmy, używanych jest przez inteligencję konkretnych miast lub mniejszych wspólnot subregionalnych, stąd też mówimy o polszczyźnie białostockiej, nowosądeckiej, siedleckiej, Zagłębia Dąbrowskiego itp.

<sup>6</sup> Regionalnymi odmianami polszczyzny posługiwała się wykształcona część szlachty i mieszczan, zob. na ten temat Stieber (1953).

<sup>7</sup> Odnajdujemy tu analogię do podziału polskich dialektów miejskich dokonanego przez A. Furdalę (1966). Zauważyć przy tym należy, że granice pomiędzy dialektami kulturalnymi a dialektami miejskimi danego regionu są nieostre.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. przyjmujemy za początek unifikacji polszczyzny ogólnej. Z uwagi na ograniczone ramy wypowiedzi pomijam szczegółowe omówienie tych procesów. Głębokie przewartościowania dokonały się zwłaszcza w 2. poł. XX w., co pozostaje w związku ze zmianami społecznymi i cywilizacyjnymi (a zwłaszcza zmianami w sferze komunikacji społecznej), jakie obserwujemy w Polsce i na świecie od końca II wojny światowej. Bezpośrednim skutkiem nowego, powojennego układu politycznego w Europie po zakończeniu II wojny światowej były przesunięcia granic Polski i repatriacja Polaków z kresów wschodnich. Przemieszczenia spowodowały rozbitcie kresowych wspólnot językowych. W nowym miejscu osiedlenia, na terenach ziem zachodnich i północnych, nie mogło z bardzo wielu przyczyn dojść do odtworzenia dawnych stosunków kulturowych i językowych, mimo iż częściowo przeniesiono dawne, nadwreżone wojną i okupacją, centra kulturotwórcze, np. instytucje lwowskie do Wrocławia. Po ustaniu ruchów migracyjnych i po okresie adaptacji społecznej do nowych warunków (kilka pierwszych lat po osiedleniu), rozpoczął się proces unifikacji językowej polszczyzny repatriantów i osadników z polszczyzną ogólną. Dziś możemy obserwować w zasadzie już tylko relikty dawnej polszczyzny lwowskiej czy wileńskiej w języku najstarszego pokolenia repatriantów, zob. np. (Seiffert-Nauka 1992)<sup>8</sup>. Język mieszkańców miast ziem zachodnich i północnych prezentuje się dziś jako formacja zunifikowana, w porównaniu z językiem innych regionów najbardziej „literacka”, o braku odrębności regionalnych. Ów brak regionalizmów, czy też neutralizacja ich zabarwienia regionalnego, jest właśnie znamieniem polszczyzny ziem zachodnich i północnych. Przyniesione tu regionalizmy w języku dzisiejszych mieszkańców tych ziem funkcjonują jako formy zupełnie neutralne, bez jakiegokolwiek piętna obcości, bądź też jako synonimy, których pierwotna regionalność nie jest odczuwana, np. szeroko rozpowszechnione są takie formy pierwotnie regionalne, jak *podkoszulka*, *nadziejka* ‘farsz’, *rožen*, czy też dublety *nagniotek* - *odcisk*, *ogładnać* - *obejrzeć*, *podstawka* - *spodek* itd. Jak wykazują szczegółowe badania, pochodzenie terytorialne nie odgrywa dziś decydującej roli w wyborze określonego wariantu leksykalnego, zob. interesujące na ten temat dane (Seiffert-Nauka 1992). O specyfice przemian językowych w nowych regionach Polski zachodniej i północnej decydowały nie tylko powojenne migracje, ale, rzecz jasna, cały kompleks uwarunkowań politycznych typowych dla powojennej Polski, społecznych i kulturowych. Splot tych czynników wywołał o wiele bardziej dynamiczny proces przemian aniżeli w pozostałych dzielnicach Polski.

Dla przemian polszczyzn regionalnych „starych” dzielnic Polski charakterystyczne są dwa pozornie przeciwstawne procesy, mianowicie proces unifikacji i proces regionalizacji. Pierwszy z nich łączy się z szeroko pojętymi zmianami cywilizacyjnymi. Przemiany dotyczą głównie zasobu leksykalnego. Wraz z zanikiem desygnatów zanikają wyrazy dotychczas różnicujące polszczyznę, np. krakowskie *balia*, *fiakier*, południowopolska *rączka* i warszawska *obsadka* ‘uchwyt pióra’, warszawski *szabaśnik* i południowopolska *bratrura* ‘piekarnik w tradycyjnym kuchennym piecu ka-

---

<sup>8</sup> Na temat integracji językowej na ziemiach zachodnich i północnych istnieje spora literatura.

flowym'. Zanikają także stare zapożyczenia wywodzące się z okresu zaborów, np. warszawskie *odkrytka* 'widokówka', *marka* 'znaczek pocztowy', krakowska *krachla* 'butelka napoju orzeźwiającego z charakterystycznym zamknięciem', poznański *kluft* 'ubranie' (Kowalikowa 1981 i 1991), (Markowski 1992, 75). Ich miejsce zajmują formy ogólnopolskie.

Funkcję formy ogólnopolskiej przejmują często mazowizmy, co wiąże się z rolą Warszawy jako głównego ośrodka politycznego i administracyjnego Polski. Szerzą się one poprzez administrację (zarządzenia, oficjalne wykazy towarów i usług, cenniki itp.) oraz środki masowej komunikacji. Wpływ różnych instytucji centralnych (warszawskich) spowodował wyparcie regionalizmów na rzecz form uznanych za ogólnopolskie (w wielu przypadkach pierwotnie również o zasięgu geograficznie ograniczonym) w takich kręgach słownictwa, jak słownictwo kulinarne, np. *kasza gryczana* wypiera regionalne krakowskie *kasza tatarczana*, śląskie *pogańska kasza*, *pogańskie krupy*; warszawskie *kasza manna*, *cukier puder* wypierają krakowski *grysik*, śląski *grys* oraz krakowskie *mączka cukrowa*. Podobnie w nazwach roślin, np. warszawskie *kurki* wypierają krakowskie *liszki*, *brukiew* zastępuje krakowski *karpiel*, warszawskie *borówki* 'czerwone borówki' i *jeżyny* wypierają krakowskie *brusznice* i *ostrężyny*. Regionalne postaci tych wyrazów zanikają lub ograniczają pokoleniowo i sytuacyjnie zakres swego występowania (Zareba 1973).

Specyficznym przejawem unifikacji jest przenikanie do polszczyzny ogólnej regionalizmów o silnym nacechowaniu ekspresywnym, por. przykładowo pierwotne regionalizmy wielkopolskie<sup>9</sup> mające dziś zasięg ogólnopolski: *bździągwa* 'lekceważąco o dziewczynie', *ćwok*, *ćmok* 'oferma', *szajbus* 'narwaniec, postrzeleniec', podobnie białostockie *żulik*, krakowskie *tuman* 'tępak', południowo- i wschodniopolskie *durny* 'głupi' i inne. Wyniki badań potwierdzają, że regionalizmy z nacechowaniem ekspresywnym utrzymują się znacznie lepiej i używane są znacznie szerzej aniżeli inne warstwy słownictwa regionalnego.

Drugi ze wskazanych procesów – regionalizację – należy widzieć jako zjawisko *in statu nascendi*. Po pierwsze, chodzi tu o wzbogacanie i odświeżanie zasobu regionalizmów o nowe jednostki językowe, po drugie, o krystalizowanie się nowych odmian regionalnych. W obu przypadkach źródłem innowacji są dialekty. Opracowania wyraźnie wskazują na silny związek lokalnych polszczyzn „literackich” z otoczeniem gwarowym, por. przykładowo (Pilich 1975), (Wróblewski 1981), (Kurek 1995). Uwarunkowania procesu łączą się z awansem społecznym i migracjami do miast ludności pochodzenia chłopskiego. Zakorzenie tej ludności, w tym również inteligencji, w kulturze wsi i utrzymywanie więzi ze wsią sprzyja wprowadzaniu do języka ogólnego dialektyzmów i ich utrwalaniu jako nowych regionalizmów<sup>10</sup>. Należy jednak podkreślić, że granica pomiędzy nowymi regionalizmami a „jeszcze” dialektyzmami jest nieostra.

W przemysłowej części Górnego Śląska obserwujemy jeszcze inny przejaw regionalizacji. Do rangi języka regionalnego pretenduje gwara ludowa subregionu. Usado-

<sup>9</sup> Według Piotrowicz (1991).

<sup>10</sup> Procesy takie omawia m.in. Kurek (1995).

wiona w miastach i zmodyfikowana przez wpływ polszczyzny ogólnej stała się ona językiem potocznym wielu miejscowych kręgów społecznych. Trudno przewidzieć, w jakim kierunku potoczy się dalszy rozwój śląskiej odrębności, czy gwara miast zniknie (bądź zajmie miejsce marginesowe) z systemu komunikacyjnego przyszłych pokoleń Ślązaków a jej pozostałości utrwala się jedynie jako śląskie regionalizmy, czy też zostanie skodyfikowana i zacznie funkcjonować jako nowy mikrojęzyk słowiański. Prognozę utrudnia dynamika zmian sytuacji społecznej i narodowościowej na Śląsku.

Zauważmy, że charakterystyka regionalizmów czy nawet dokładny opis odmian regionalnych polszczyzny oddaje jedynie fragment specyfiki językowej danego regionu. Zauważmy też, że określając różnice pomiędzy Białostoczczyzną a regionem krakowskim czy Górnym Śląskiem, odwołamy się nie tylko do regionalizmów, ale do całego zespołu zjawisk o różnym charakterze ontologicznym. Uwzględnimy między innymi takie zjawiska, jak: żywotność i rola tradycyjnych gwar, funkcjonowanie skodyfikowanych odmian polszczyzny, regiolektu (o ile takie istnieją), językowe oddziaływanie tradycyjnych ośrodków miejskich, np. Krakowa czy Poznania, języki mniejszości narodowych i etnicznych, w tym zjawisko bilingwizmu, świadomość językową i aspiracje językowe wspólnot. Opis owego zespołu zjawisk to nic innego, jak opis sytuacji językowej regionu. Zatem można w tym miejscu sprecyzować drugi człon tytułu referatu – region językowy. Przez *region językowy* (jak też *subregion*) rozumiem wspólnotę społeczną o charakterystycznych dla niej więziach komunikacyjnych i swoistych stosunkach językowych. Szczegółowe kryteria typologiczne stać się powinny przedmiotem dyskusji i doprecyzowania. W Polsce w ostatnich dziesięcioleciach na skutek odrodzenia się ruchów regionalnych doszło do dość wyrazistego wykrystalizowania się regionalnych i subregionalnych wspólnot komunikacyjnych, których zasięgi niekoniecznie pokrywają się z granicami tradycyjnie pojmowanych regionów geograficzno-historycznych. Dla przykładu zarysuję zróżnicowanie najlepiej znanego mi regionu, mianowicie Śląska.

Na Śląsku możemy wyróżnić kilka subregionalnych wspólnot komunikacyjnych o wyraźnie kontrastowych cechach: 1. Dolny Śląsk – językowo zunifikowany, z dominacją polszczyzny ogólnej i resztkami przyniesionych tu przez ludność napływową gwar. 2. Niejednolity Śląsk Opolski, którego zachodnia część przypomina Śląsk Dolny, zaś rejony wschodnie charakteryzują się rozbudowanym repertuarem odmian językowych (gwary śląskie i odmiany mieszane powstałe na styku gwary i polszczyzny potocznej, odmiany funkcjonalne polszczyzny ogólnej, język niemiecki, odradza się dwujęzyczność wśród rodzimej ludności, w tym narodowości niemieckiej). Ściśle rzecz ujmując, o odrębnym językowo Śląsku Opolskim należałoby mówić tylko w stosunku do środkowo-wschodniej jego części. Natomiast część północno-zachodnia łączy się jakościowo z Dolnym Śląskiem. Widzimy, że używanie historycznych nazw dzielnic bywa tu bardzo mylące, ponieważ ich granice nie odpowiadają rzeczywistości językowej. 3. Śląsk Górny to w zasadzie olbrzymia aglomeracja miejska z przeniesionymi do miast gwarami i z tendencją do ich ewolucji w kierunku języka regionalnego (pozostałe odmiany repertuaru komunikacyjnego, jak na Śląsku Opolskim). 4. Śląsk Cieszyński z odrębną specyfiką językową, a przede wszystkim

z dominacją polszczyzny ogólnej. 5. Zaolzie z polszczyzną regionalną zdominowaną przez otoczenie czeskie.

Z łatwością przyjdzie nam w podobny sposób skontrastować inne regiony językowe Polski. Przy czym zaprezentowaną tu z konieczności ogólnikowość opisu zastąpią konkretne analizy.

### Summary

Language phenomena which we label regional are diversified in terms of their ontic character. On the one hand, we speak of variant units of language that are geographically defined, and a set of such features corresponds to the notion of *regional language variety*. On the other hand, we should focus on different determinants of language development in individual regions of Poland. These differences determine the specific character of *linguistic regions*. In the description of linguistic regions we take into consideration phenomena such as vitality and the communicative role of traditional dialects, local differences in the functioning of codified varieties of Polish, reiolects, languages of national and ethnic minorities including bilingualism, language awareness and linguistic aspirations of speech communities. Presentation of one linguistic region, Silesia, is included as an example.

### Bibliografia

- Danysz A. 1914. Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do języka kulturalnego w Galicji, *Język Polski* II, s. 243–261.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N. 1995. *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa.
- Falińska B. 1981. *O języku inteligencji mazowieckiej pochodzenia chłopskiego*, w: *Współczesna polszczyzna*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa, s. 275–294.
- Furdal A. 1965. W sprawie zasięgu niektórych właściwości polskiego dialektu kulturalnego, *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. 5, s. 233–254.
- Gogolewski S. 1962. Cechy gwarowe w języku współczesnej Łodzi, *Język Polski* XLII, s. 261–264.
- Gruchmanowa M. 1986. *Mowa poznańskiej inteligencji*, w: M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 29–87.
- Handke K. 1986. *Polszczyzna regionalna – problematyka i stan badań*, w: *Polszczyzna regionalna Pomorza 1. Zbiór studiów* pod red. K. Handke, Wejherowo, s. 7–19.
- Handke K. 1993. *Terytorialne odmiany polszczyzny*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, s. 191–211.
- Klemensiewicz Z. 1982. *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, w: *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, wybór prac pod red. A. Kałowskiej, Warszawa 353–432.
- Kowalikowa J. 1981. Niektóre regionalizmy leksykalne w mowie młodzieży szkolnej Krakowa, w: *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa 1, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, z. 70, s. 69–87.
- Kowalikowa J. 1991. Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, z. 105.



- Kuc M. 1981. Różnice środowiskowe w wymowie potocznej inteligencji w Łomżyńskim, w: *Współczesna polszczyzna*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa, s. 295–308.
- Kurek H. 1995. *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*. Kraków.
- Kurkowska H. 1981. *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*, w: *Współczesna polszczyzna*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa, s. 7–46.
- Kurzowa Z. 1985. *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, wyd. II rozszerzone, Warszawa.
- Kurzowa Z. 1993. *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa.
- Markowski A. 1992. *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- Nitsch K. 1913. O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego. 1. Pochodzenie polskiego języka literackiego. A. Początki Wielkopolskie. B. Wpływ prowincji ruskich na polszczyznę literacką. 2. Polskie dialekty kulturalne. 3. Wpływ dialektu kulturalnego na dialekty ludowe, *Język Polski* I, s. 33–38, 79–83, 172–179, 193–199, 281–287.
- Nitsch K. 1914. Odrębności słownikowe Krakowa, Poznania, Warszawy, *Język Polski* II, s. 261–270.
- Nitsch K. 1955. *Odrębności słownikowe Krakowa, Poznania, Warszawy*, w: *Wybór pism polonistycznych*, t. 2, Wrocław, s. 209–217.
- Pilich J. 1975. Siedleckie regionalizmy leksykalne, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Siedlcach. Seria A, Nauki Humanistyczne* nr 2, s. 110–145.
- Piotrowicz A. 1991. *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- Seiffert-Nauka I. 1992. *Warianty rodzajowe rzeczowników nieżywotnych*, w: *Polszczyzna mówiona wrocławian*, cz. 2, Wrocław, s. 77–111.
- Seiffert-Nauka I. 1992a. *Fonetyczne elementy kresowe w mowie wrocławian*, w: *Polszczyzna mówiona wrocławian*, cz. 2, Wrocław, s. 7–28.
- Stieber Z. 1946. Wymowa łódzkiej inteligencji, *Język Polski* XXVI, s. 149–150.
- Stieber Z. 1953. O typach polszczyzny regionalnej w XVII wieku, *Prace Polonistyczne* 11, s. 29–34. Przedruk w: Z. Stieber, *Świat językowy Słowian*, Warszawa 1974, s. 319–327.
- Witaszek-Samborska M., 1986, *Potoczna polszczyzna Poznania a kultura języka polskiego*, w: M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 140–157.
- Wróblewski P. 1981. *Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej*, w: *Współczesna polszczyzna*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa, s. 309–320.
- Zaręba A. 1973. Ze zjawisk współczesnego języka polskiego. Administracja a prowincjonalizmy, *Język Polski* LIII, s. 251–258

JERZY SIEROCIUK

Poznań

### Problemy współczesnej dialektologii

Upowszechniany także w środowisku językoznawczym pogląd, że na terenie współczesnej wsi nie ma już gwar oraz obecne już od ponad ćwierci wieku przekonanie, że dialektologia „opisała już w sposób wyczerpujący narzecza i gwary poszczególnych terenów” (Piotrowski, Ziółkowski 1976: 389) jest już wystarczającym uzasadnieniem zajęcia się zagadnieniem sygnalizowanym powyższym tytułem. Z drugiej strony – jeżeli przyjmujemy, że uwieńczeniem badań dialektologicznych jest przedstawienie zasobu leksykalnego oraz zróżnicowania terytorialnego języka, to w odniesieniu do dialektologii polskiej uzyskujemy obraz sygnalizujący schyłkowość tej problematyki badawczej.

Dialektologia polska może poszczycić się już dwoma atlasami ogólnonarodowymi (*MAGP* i *Atlas ...* K. Dejny (Dejna 1998–2002) oraz zauważalną liczbą atlasów regionalnych z założenia prezentujących znacznie więcej zjawisk o ograniczonym zasięgu. Niewiele jest obszarów pozbawionych ilustracji kartograficznej – dotyczy to głównie pasa gwar wschodniej Polski; dokładnie prezentuje to J.Reichan w studium *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne* (Reichan 2004).

Nieco skromniej przedstawia się dorobek leksykograficzny. Słownik ogólnogwarowy – postrzegany jako synteza wiedzy o bogactwie wyrazowym gwar polskich – jest w początkowej fazie realizacji; słowniki regionalne swym zasięgiem i zawartością nie kreślą obrazu równomiernie pokrywającego cały obszar etniczny.

Łączne uwzględnienie obu powyższych płaszczyzn badawczych nakazuje szczególnie uwagę zwracać na dialekt kaszubski jako ten, który ma i atlas i słownik – dodajmy, że w obu wypadkach są to dzieła bardzo pojemne materiałowo.

W odniesieniu do innych dialektów dysponujemy zasadniczo jedynie ukończonymi już atlasami (wyjątkiem jest tu Małopolska); słowniki są praktycznie na różnym etapie realizacji – ale dotyczy to tylko gwar Warmii i Mazur oraz Śląska. Ogólnodialektalne słowniki Małopolski, Mazowsza i Wielkopolski nie są doprowadzone nawet do fazy opracowań próbnych.

Czy zatem dialektologia polska może być jeszcze dyscypliną żywą wyłącznie na ograniczonym terytorium? Jakie problemy pojawiają się aktualnie przed badaniami gwaroznawczymi?

Mówiąc o problemach konkretnej dyscypliny naukowej, musimy uwzględnić co najmniej dwa kompleksy zagadnień grupujących się wokół zasadniczych kwestii: **co** i **jak**? Zatem należy ustosunkować się głównie do pytanie typu: **co dalej?**, co jeszcze jest do zrobienia?, oraz w dalszej kolejności – pytanie warunkowane odpowiedzią na kwestię poprzednią – **jak** opisywać konkretne zjawiska językowe?, jakie zastosować metody badawcze?, czy kontynuować dotychczasową, zasadniczą koncepcję opisu, czy też poszukiwać nowych możliwości, nowych metodologii? Nie możemy też tracić z pola widzenia możliwości stwarzanych przez rozwój technologii cyfrowych.

Spojrzenie na współczesne problemy dialektologii polskiej zacznijmy od pierwszej grupy zagadnień, dla porządku określonej umownie jako **co**? Tu wskażać musimy obszary badawcze wymagające zwrócenia szczególnej uwagi nie tylko ze względu na zmieniającą się sytuację językową na współczesnej wsi.

Zestawienie dorobku ukazującego stan wiedzy o bogactwie i specyfice środków językowych przynależnych poszczególnym poziomom opisu lingwistycznego w jednoznaczny sposób ukazuje także potrzeby badawcze.

W przeglądzie dorobku dialektologicznego najokazalej prezentują się prace uwzględniające zjawiska poziomu fonetycznego i bogactwo leksykalne – o słownikach i atlasach wspomniałem już wyżej. O wiele skromniejsza jest nasza wiedza o zjawiskach poziomu morfologicznego – włączając w to fleksję i słowotwórstwo. Informacje na ten temat zajmują niewiele miejsca zarówno w opracowaniach typu monograficznego, jak i w innych wykazach bibliograficznych. Szczególnie odczuwany jest brak syntez obejmujących większe obszary dialektalne, wykraczające poza granice jednej gwary. Mam tu na myśli ujęcia syntetyzujące, ukazujące procesy właściwe tym poziomom organizacji systemu językowego, bowiem z pewnego punktu widzenia – rozeznania zjawisk szczegółowych – można w pewnym sensie mówić o dostatecznym rozpoznaniu specyfiki gwarowej także w obrębie fleksji i słowotwórstwa; dowodów dostarczają przecież różne opracowania kartograficzne; dokumentacja zawarta jest też w słownikach. W obu jednak wypadkach – zwłaszcza w atlasach – ukazywane są jednakże przeważnie osobliwości systemowe, zjawiska istotne przy charakterystyce poszczególnych gwar lecz stosunkowo mało mówiące o całości systemu – czy to fleksyjnego, czy też słowotwórczego.

Oceniając jednak całościowy dorobek dialektologii, musimy być świadomi obciążeń metodologicznych wyraźnie odciskających swe piętno na gromadzonych latach bazach materiałowych. W wielu wypadkach podejmowanie się analizy wybranych zjawisk fleksji czy gwarowego słowotwórstwa wymaga gromadzenia podstawy materiałowej od nowa, wedle znacznie różniących się przesłanek metodologicznych. Systematyczne obserwacje obu tych działów gwarowej gramatyki długo nie były bowiem przedmiotem naukowego zainteresowania.

Kreśląc plany badawcze współczesnej dialektologii, należy także jednoznacznie odejść od założenia, że na terenie współczesnej wsi jedynym sposobem porozumiewania się jej mieszkańców jest gwara – i to w postaci znanej pierwszym jej badaczom. Dialektologia współczesna winna niejako programowo zacząć zajmować się złożonością języka współczesnej wsi. Przyjmując nawet znaczącą pozycję gwary w tym środowisku, należy jednocześnie dopuszczać wewnętrzne jej zróżnicowanie;

pojawiające się już nowsze opracowania dialektologiczne jednoznacznie to potwierdzają (Kaś 1994, Kaś 1999, Kurek 2003, Sierociuk 1996, Sierociuk 2002, Zagórski 1992–1996).

Istotnym problemem jest opis rozwarstwienia chronologicznego języka współczesnej wsi. Aktualnie prowadzone badania terenowe przynoszą wprawdzie potwierdzenia znajomości wielu wyrazów typu: *zielonek* ‘komornik–urzędnik’ (m.in.: Domachowo, pow. Gostyń), *gonicha* ‘(dawny) rodzaj maszyny do wykopywania ziemniaków’, także: ‘(dawny) rodzaj maszyny do koszenia zboża’ (w różnych punktach Wielkopolski), *piesek* ‘górna część bijaka cepów zabezpieczająca rzemienne wiązanie przed zsuwaniem się’ (m.in.: Tuliszków, pow. Koło). Nazwy tego typu znane są jedynie informatorom najstarszego pokolenia; często też opatrywane są swoistymi kwalifikatorami czasowymi: *tak mówili dawniej*. Doświadczenie terenowe pozwala bez większego trudu wskazać cały szereg przykładów nieobecnych już w codziennym języku mieszkańców współczesnej wsi. Mimo że jeszcze prawie każdy gospodarz ma kosę, to jednak trudno mu poprawnie wskazać i odpowiednio nazwać wszystkie jej części składowe. Podobnie jest z wieloma desygnatami zapełniającymi swymi nazwami wiele opracowań dialektologicznych. Zmienność realiów życia wiejskiego pozwala zakładać trudności z pozyskiwaniem wielu tradycyjnych nazw związanych np. z oświetleniem, codzienną higieną osobistą, przygotowywaniem posiłków itp. Powodowane to jest zwłaszcza elektryfikacją wsi i wprowadzeniem sieci wodociągowej. Postęp technologiczny powoduje szybkie zmiany warunków pracy i stosowanych narzędzi (Sierociuk 1990). Sprawia to, że w wielu wypadkach materiał uwzględniany we współcześnie prezentowanych opracowaniach ma już wyraźnie historyczny charakter. Coraz trudniej na wsi zobaczyć już tradycyjny wóz; nie dziwi zatem, że tak samo rzadko można spotkać informatora (nie tylko z pokolenia średniego) potrafiącego właściwie opisać jego budowę i nazwać poszczególne części. Zachodzącym na wsi przeobrażeniom nie towarzyszą odpowiednio intensywne badania językowe.

Z drugiej strony widoczna jest potrzeba bliższego przyjrzenia się przebiegowi procesów językowych zachodzących w interesującym nas środowisku społecznym. W jednakowym stopniu dotyczy to tempa samych przeobrażeń, jak i mechanizmów regulujących przebieg zjawisk *stricte* lingwistycznych.

Mamy cenny atlas ukazujący zróżnicowanie słowotwórcze gwar (Kowalska 1975–1979); towarzyszą temu wielce przydatne różnego typu ujęcia syntetyzujące (Kowalska 1991) obrazujące koncentrację użycia poszczególnych środków słowotwórczych (Kowalska 1997, Kowalska 1999). Nie mamy jednak dostatecznej wiedzy o terenowych relacjach zachodzących pomiędzy derywatami i ich podstawami słowotwórczymi. Związki te nieczęsto były bowiem poddawane obserwacji, zaś praktyka terenowa dowodzi, że nie zawsze są to zależności niejako podręcznikowe, przewidywalne. Pozwala to przed środowiskiem dialektologicznym stawiać kilka zasadniczych pytań typu:

1. co wiemy o procesach zachodzących w języku mieszkańców wsi?
2. co wiemy o złożoności mikrostruktur semantycznych (mikropól) leksyki wiejskiej?
3. co wiemy o wewnętrznym zróżnicowaniu języka wsi?

4. co wiemy o zróżnicowaniu pokoleniowym języka wsi?
5. co wiemy o dynamice zmian językowych zachodzących w języku wsi?
6. odrębnym problemem jest stopień dokumentowania zasobu leksykalnego gwar polskich. Nikogo nie trzeba przekonywać, że w sposób pośredni warunkuje to także stan wiedzy o złożoności innych poziomów organizacji systemu językowego gwar – zwłaszcza słowotwórstwa i relacji semantycznych.

Respektowanie tradycyjnych założeń metodologicznych dialektologii nie pozwala zauważać zmian językowych zachodzących w językowym środowisku współczesnej wsi. Poza obszarem zainteresowania badawczego znajduje się problematyka zmian językowych wywołanych migracją ludności – i to zarówno migracją powojenną, jak i przemieszczaniem się ludności w czasach najnowszych. Dodajmy, że nie dotyczy to terenów spoza zwartego polskiego obszaru etnicznego, nową – zasiedziałą – ludność mamy praktycznie w każdym punkcie badawczym.

Zasadniczą kwestią jest oczywiście wybór preferowanych podstawowych rozwiązań metodologicznych. Innymi słowy: czy uwaga nasza ma się koncentrować na statycznym opisie poszczególnych zjawisk, czy też w centrum zainteresowania będą procesy współtworzące język współczesnej wsi? Próba wyjaśnienia zachodzących zmian – oraz ich kierunków i tempa – jest, jak się wydaje, nakazem chwili. Takie spojrzenie leży też u podstaw założeń metodologicznych tego szkicu. Zatem – mówiąc o gwarowym słowotwórstwie, będę raczej miał na myśli analizę samych procesów pozwalających tworzyć poszczególne konstrukcje niż suchy opis złożoności morfologicznej wybranych derywatów. Opis mechanizmów słowotwórczych właściwych językowemu środowisku wsi jest w tej sytuacji jedną z wyraźnie rysujących się potrzeb badawczych. Wymaga to jednak nie tylko zgromadzenia bogatego leksykonu z odpowiednio poświadczonymi formacjami słowotwórczymi; koncentrując się na opisie procesów, musimy być także przygotowani na konieczność udzielania odpowiedzi o postać wyrazów będących punktem wyjścia analizowanego procesu słowotwórczego. Nierzadko szczegółowe badania w terenie nie przynoszą potwierdzenia żywotności oczekiwanych form. *Kolebka* nie musi być oczywistym derywatem w sytuacji, kiedy lokalna społeczność nie zna werbalnej podstawy *kolebać* (Sierociuk 1996: 24). Wyrazem zajmującym w języku lokalnej społeczności miejsce przewidziane dla podstawy słowotwórczej typu *gałganiarz* ‘ten, kto skupuje szmaty’ jest *lump*<sup>1</sup> (Pieruchy, pow. Pleśzew); podobne pary tworzą: *lumpiarz* i *luńt* (Czaczyk, pow. Kościan), *haderlong* i *szmat* (Grodzisko, pow. Leszno). Obszar zajmowany przez derywat nie zawsze pokrywa się z terenem występowania jego podstawy słowotwórczej. To, co jest oczywiste z punktu widzenia złożoności polszczyzny ogólnej, nie musi być takim w kontekście języka mieszkańców konkretnej miejscowości, czy nawet regionu.

Postępowanie badawcze dialektologii zbyt mocno podporządkowane jest metodologii właściwej analizom języka ogólnego. Konieczne jest uświadomienie sobie

---

<sup>1</sup> Przytaczane poświadczenia wielkopolskie zapisywane były w roku 2004. Mają one nieco inną lokalizację niż to by wynikało z analiz odpowiednich map *Atlasy języka i kultury ludowej Wielkopolski* (t. VI, pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991), m. 563 (*Szmata* i synonimy) i m. 564 (*Szmaciarz* i synonimy).

związanych z tym ograniczeń. Dialektologia – u źródeł której legło rozpoznawanie zasięgów terenowych poszczególnych zjawisk w wielu wypadkach zdaje się odchodzić od tej kardynalnej zasady. Bez jednoczesnego oglądu zasięgów przestrzennych obu składników analizy słowotwórczej – derywatu i podstawy słowotwórczej – nie jest możliwy opis swoistości procesu słowotwórczego.

Mimo zaawansowanych prac leksykograficznych nie mamy jednorodnych zbiorów pozwalających prowadzić studia nad systemem leksykalnym języka konkretnych miejscowości. Wydaje się, że potrzebą chwili jest systematyczne gromadzenie leksyki uporządkowanej wedle określonych pól tematycznych (Sierociuk 2002). Ze względu na dynamikę zmian zachodzących w środowisku językowym wsi wybór pól, które mają być w pierwszej kolejności poddawane obserwacji nie jest rzeczą drugorzędną. Elektryfikacja i upowszechnienie sieci wodociągowej spowodowały daleko idące przeobrażenia najbliższego otoczenia człowieka – prawie już zanikły tradycyjne narzędzia, zmieniły się podstawowe czynności gospodarza; to wszystko pociąga za sobą szybko postępujące przeobrażenia systemu leksykalno-semantycznego. Wielce przydatne okazują się specjalnie zestawiane, obszernie (zawierające do 1000 pytań) kwestionariusze pozwalające gromadzić materiał wedle uporządkowania tematycznego (np. pole LAS, PRACA, PRZYGOTOWANIE POKARMÓW itp.). Tak pozyskiwany materiał daje podstawę do obserwowania uwarunkowań lokalnych relacji semantycznych.

Inicjując w ośrodku poznańskim w roku 1948 akcję dokumentowania gwar, L. Zabrocki zakładał, że ponowne badania przeprowadzone będą za 25 lat (Zabrocki 1948: 516). Z dzisiejszej perspektywy realizacja tego projektu pozwalałaby śledzić dynamikę i kierunki zmian zachodzących w gwarach. Niestety, powtórne badania dialektologiczne przez środowisko polskie nie zostały podjęte. Ich celowości – i potrzeby – dowodzą mapy atlasu L. Čižmárovej, *Jazykový atlas jihozápadní Moravy* (Čižmárová 2000), gdzie zestawienie danych uzyskanych w odstępie około trzydziestu lat wyraźnie obrazuje zmiany zachodzące w terenowym rozprzestrzenieniu badanych nazw; o potrzebie uwzględniania tego postulatu w planach badawczych przekonuje także materiał pozyskiwany współcześnie. Poza obszarem zakreślonym na mapach *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski*<sup>2</sup> współcześnie notowana jest m.in. postać *szmat* 'szmata' (tak m.in.: Grodzisko, pow. Leszno, Czaczyk, pow. Kościan, Bytyń, pow. Szamotuły), forma pozwalająca stawiać pytanie nie tylko o tempo, ale i o charakter zmian językowych zachodzących w języku wsi.

Powtórzenie badań nie powinno zatem pozostawać w sferze postulatów badawczych. Szczególnie interesujące – także z punktu widzenia dydaktyki akademickiej – rezultaty daje to tam, gdzie odpowiednio wcześniej gromadzone były materiały do opracowania atlasowego. Aktualizując założenia metodologiczne można pozyskać dane ukazujące tempo i kierunek zmian zachodzących w środowisku językowym wsi. Konfrontacja materiału pozyskiwanego w trakcie badań terenowych prowadzonych w tych samych punktach ponad trzydzieści lat po pierwszej akcji dokumentacyjnej

---

<sup>2</sup> Zob. tego atlasu m. 563 (*Szmata* i synonimy).

na Lubelszczyźnie i w Wielkopolsce pozwala obserwować nie tylko kurczenie się obszarów występowania poszczególnych zjawisk. Zauważalne jest także przeobrażenie systemu gramatycznego. Uwzględnianie zaś podstawowego w tych badaniach czynnika różnicującego – wieku informatorów (Sierociuk 2003) – poza stwierdzeniem stopnia zróżnicowania lokalnego języka ukazuje też kierunki i tempo zachodzących tu zmian.

Dokumentacja prowadzona dla potrzeb atlasu K. Dejny (Dejna 1998–2002) była ostatnią akcją systematycznej penetracji terenowej prowadzonej wedle jednolitych zasad na znacznej części polskiego obszaru etnicznego. Mimo że kwestionariusz ukierunkowany był głównie na obserwację zjawisk natury fonetyczno–gramatycznej, to i tak w wielu punktach Wielkopolski i Kaszub nie został odpytany. Tymczasem złożoność sytuacji językowej współczesnej wsi sprawia, że powinna ona być przedmiotem intensywnych badań terenowych, także typu atlasowego (z wykorzystaniem odpowiedniego kwestionariusza). Można nawet dopuszczać, że gromadzenie materiałów może w niektórych wypadkach przerastać możliwości analityczne zespołów badawczych. Zgromadzony materiał może bowiem w przyszłości być podstawą badań szczegółowych. Nie można bowiem dopuścić, żeby powstała swoista luka dokumentacyjna. Tu jednak – wykorzystując aktualne możliwości cyfrowej dokumentacji – pozyskiwany materiał winien być opatrzony bogatym zestawem informacji pozwalających jednoznacznie identyfikować nie tylko miejsce i czas nagrania, ale także dokładne dane o interlokutorze, zwłaszcza jego przynależność pokoleniową wraz z innymi parametrami pozwalającymi postępować wedle zasad przyjmowanych w analizach socjolingwistycznych (Sierociuk 2003).

Przyjęcie powyższych założeń ukierunkowuje jednocześnie zainteresowanie badawcze na obserwację konkretnego, jednostkowego idiolektu. *De facto* bowiem będziemy mogli w tej sytuacji poddawać oglądowi funkcjonowanie języka wielu jego konkretnych użytkowników. Określenie ilości poddawanych obserwacji idiolektów przy próbach poszukiwania np. reprezentacji pokoleniowej przynależy w tej sytuacji do rozstrzygnięć metodologicznych.

Postulowane tu postępowanie badawcze da podstawy do stawiania pytań dotyczących m.in. wewnętrznego zróżnicowania języka wsi także w przedziale pokoleniowym. Na dalszym etapie badań możliwe staną się obserwacje dynamiki zachodzących w tym środowisku procesów. Dzisiaj w większości wypadków jedynie intuicyjnie wyczuwamy zmiany w dystrybucji tekstowej np. niektórych formantów; przyznamy, że na terenie Wielkopolski *płocik* jest już rzadziej spotykany niż *plotek*, że *węboryszek* wychodzi z użycia także jako całośćka leksykalna – ale trudno nam określić terenową żywotność derywatów z *-ik* i *-ek* czy też zasięgu upowszechnienia formantu *-yszek* w całej kategorii zdrobnień.

Dodajmy, że to głównie formy typu *płocik* i *węboryszek* (a nie *plotek* i *węborek*) są na ogół przedmiotem zainteresowania dialektologicznego jako formy charakteryzujące określone kompleksy gwarowe. Ale w większości wypadków przynależą już one do warstwy swoistych reliktywów językowej przeszłości. Tempo wychodzenia ich z codziennego użytku możliwe jest do zaobserwowania jedynie przy założeniu, że ba-

daniu poddamy zachowania językowe informatorów reprezentujących różną przynależność pokoleniową.

Dyskusyjną może wydawać się potrzeba prowadzenia systematycznych badań rejestrujących bogactwo leksykalne języka wsi. Dyskusyjność ta wynikać może jedynie z obfitości materiałowej kartoteki *Słownika gwar polskich*. Ta – licząca około 240 000 jednostek leksykalnych – dokumentacja (Reichan 2000: 14) może budzić przeświadczenie, że każdy wyraz został już kiedyś przez kogoś zanotowany. Można powiedzieć, że z wyrazami jest po trosze tak jak z ludźmi, jedne mają szczęście, inne nie. Jedne miały szczęście natrafić na swego dokumentalistę, inne zaś – a jest ich jeszcze wiele – szczęścia tego nie miały. *Słownik gwar polskich* mimo założeń redakcyjnych nie ukazuje w pełni rozprzestrzenienia opisywanych leksemów. Konfrontacja dokumentacji konkretnych haseł z siatką punktów, z których pochodzi materiał kartoteki, prowadzi do przekonania, że wiele odnotowywanych w *Słowniku* wyrazów jest rzadko używana. Tymczasem – jak przekonuje doświadczenie terenowe – bardzo często są one w powszechnym użyciu na znacznym obszarze; rzadkie wedle dokumentacji słownikowej *brawendzić* i *brawenda* znane są na przeważającym obszarze Wielkopolski; podobnie *bazia* ‘szyszka’ i ‘kwiatostan pałki wodnej’.

Mimo zatem zaawansowania prac redakcyjnych nad *Słownikiem gwar polskich* należy – moim zdaniem – nadal prowadzić intensywne badania terenowe, rejestrację zwłaszcza tekstów ciągłych i to w różnych sytuacjach komunikacyjnych (oficjalnych i nieoficjalnych) i od informatorów reprezentujących wszystkie pokolenia. Powstające w ten sposób kartoteki powinny dać możliwość opisu użyć kontekstowych, swobodnych. Niektóre zagadnienia – np. frazeologia i składnia, niekiedy także fleksja – bez dysponowania tekstami ciągłymi (co jest oczywiste) nie mogą być właściwie zanalizowane. Badania te nie powinny być nakierowane tylko na zjawiska dyferencyjne; dopiero dysponując w miarę pełnym leksykonem aktywnym na danym terenie, można podejmować próby określenia wzajemnych proporcji pomiędzy obecnymi w tym środowisku różnymi odmianami języka (Sierociuk 2003).

Istnieje zatem pilna potrzeba kontynuowania badań prowadzących w przyszłości do słowników regionalnych (na potrzebę opracowania takich słowników dla niektórych regionów zwracają też uwagę J. Reichan i K. Woźniak (Reichan, Woźniak 2001: 41)). Jest jednak oczywistością, że dokumentacja ta nie może opierać się na systemie fiszkowym; tu już potrzebne są odpowiednie zorganizowane komputerowe bazy danych. Korpus odpowiednio przygotowanych tekstów pozwala na uzyskanie *konkordancji*<sup>3</sup> nie tylko jednostek leksykalnych, lecz także ich poszczególnych form gramatycznych. O przydatności takich zestawów nikogo nie trzeba przekonywać.

---

<sup>3</sup> „Pod pojęciem *konkordancji* rozumiemy alfabetyczny spis, w którym pod danym hasłem udokumentowane są wszystkie jego wystąpienia w jednym lub więcej źródłach. Na udokumentowanie składa się lokalizacja (skrót tytułu, strona, linijka itp.) oraz dosłowne brzmienie kontekstu o określonej długości (...). W przypadku, gdy tego rodzaju wykazowi brak cytowanych komponentów, tzn. gdy do hasła podana jest tylko lokalizacja, mówimy o *indeksie*”. (Hentschel 1989: 104–105)



Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie typu **co?** po części musieliśmy ustosunkować się i do problematyki sygnalizowanej ogólnym hasłem **jak?** Jest jednak zagadnienie wymagające szczególnego potraktowania; tu bowiem wyodrębnia się kwestia dokładności fonetycznej analizowanych tekstów. Przeprowadzone swego czasu pod kierunkiem Z. Sobierajskiego transkrypcje zespołowe wykazały poza wszelką wątpliwością wpływ czynnika subiektywnego podczas pracy z nawet najlepiej utrwaloną wypowiedzią. Ogłoszone w *Biuletynie Fonologicznym* analizy transkrypcji dokonanych przez doświadczonych praktyków terenowych – profesorów: M. Gruchmanową, H. Nowaka oraz Z. Sobierajskiego (kierownika tego zespołu) – ponad wszelką wątpliwość dowodzą subiektywności w ocenie procesu artykulacyjnego (Sobierajski 1964). Jeżeli zatem „inaczej słyszą” doświadczeni badacze, to można sobie tylko wyobrazić konsekwencje zlecenia transkrypcji osobom mniej doświadczonym. A przecież wiadomo, że nie każdemu można powierzyć transkrybowanie tekstów języka mówionego, wymagane do tego są odpowiednie predyspozycje (słuch fonematyczny); przygotowanie takiego pracownika też wymaga odpowiednio długiego czasu. Podobne stanowisko zajmuje J. Rejchan, który dopuszcza „konieczność zrezygnowania z nadmiernej precyzji zapisu fonetycznego, gdy materiał do atlasu zbiera wielu eksploratorów: nadmierna precyzja przekształca się wtedy w pseudoprecyzję” (Reichan 2003: 134).

Poza wątpliwościami podnoszonymi wyżej przeciwko „ręcznej” i fonetycznej transkrypcji materiałów terenowych przemawiają też argumenty innej natury: przecież możliwe są analizy laboratoryjne; rozwój technologii cyfrowej pozwala korygować ułomności ucha ludzkiego. Z drugiej strony w niezbyt odległej przyszłości będzie można przedstawiać atlasy czy słowniki z dokumentacją dźwiękową.

Przy analizach składniowych, leksykalnych, semantycznych, słowotwórczych i fleksyjnych dokładność fonetyczna nie jest wymagana. Dokładność fonetyczna ponadto interesuje w sumie niewielką grupę dialektologów–profesjonalistów. Należy też brać pod uwagę szerszy ogół odbiorców, do których mogą być kierowane np. różnego typu słowniki. Zapis fonetyczny utrudnia odbiór osobom do tego nieprzygotowanym. Stosując zapis uproszczony, będący próbą pogodzenia tradycji ortograficznej z systemem fonetycznym języka określonej społeczności, można poprzez oczekiwane w terenie prace wpływać na pobudzenie aktywności lokalnej na polu dokumentowania własnej przeszłości językowo–kulturowej. Partie wstępne, zawierające charakterystykę systemu fonetyczno–fonologicznego opisywanego języka, mogą osobom zainteresowanym pomóc w wyrobieniu sobie zdania na temat osobliwości poziomu fonetycznego. Teksty podawane w zapisie uproszczonym bez większych trudności poddają się wielostronnym analizom komputerowym i to przy wykorzystaniu powszechnie dostępnych programów. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby tradycyjny sposób utrwalania materiału terenowego był jeszcze stosowany. Wydaje się jednak, że podejmując badania zjawisk fonetycznych, autor takiego opracowania powinien opierać się w takiej sytuacji na transkrypcjach dokonanych osobiście. Jednolitość kryteriów interpretacyjnych (uwarunkowanych subiektywnie) zapewni wówczas takim analizom warunek porównywalności.

Mówiąc o zadaniach dialektologii, musimy też brać pod uwagę wielkość tego środowiska naukowego. Osób zajmujących się tą dyscypliną jest bowiem coraz mniej.

W niektórych ośrodkach akademickich badania dialektologiczne należą już do przeszłości.

Na koniec uwaga ogólna: próbą poszukiwania odpowiedzi na stojące przed współczesną dialektologią pytania jest cykl międzynarodowych konferencji organizowanych przez Zakład Dialektologii Polskiej UAM pod ogólnym tytułem *Gwary dziś*. W minionych latach odbyły się już trzy spotkania z tego cyklu, gdzie przedmiotem dyskusji były odpowiednio: *Metodologia badań, Regionalne słowniki i atlasy gwarowe i Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*. Materiały tych konferencji opublikowane zostały przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w roku 2001 (*Gwary 2001*) i 2003 (*Gwary 2003*); tom trzeci jest przygotowywany do druku.

### Streszczenie

The article is an attempt to reflect upon the tasks of Polish dialectology. The issues raised concern answers to the two fundamental questions: “what next?” and “how?”. Taking into consideration achievements of the discipline, one can pose a number of questions concerning its future research problems, e.g. processes taking place in the language of villagers, their pace and diversity. The author states it is necessary to cease regarding the country dialect as the exclusive means of communication in the village community.

The issues raised in the article are expanded upon in the conference proceedings series *Gwary dziś* (Vol. 1, *Metodologia badań*, and Vol. 2, *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*; Vol. 3, *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, in preparation).

### Bibliografia

- Čižmárová L. 2000. *Jazykový atlas jihozápadní Moravy*, Brno.
- Dejna K. 1998–2002. *Atlas gwar polskich*, t. I–IV (współautorzy: t. II – S. Gala, A. Zdaniukiewicz, F. Czyżewski; t. II: S. Gala), Warszawa.
- Gwary 2001*. *Gwary dziś*. 1. *Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Poznań.
- Gwary 2003*. *Gwary dziś*. 2. *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, red. J. Sierociuk, Poznań.
- Henschel G. 1989. Maszynowy bank tekstów polskiego baroku, *Język Polski*, s. 103–115.
- Kaś J. 1994. *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kaś J. 1999. *Socjalno–społeczne uwarunkowania rozwoju słownictwa gwarowego*, w: Brzezina M., Kurek H. (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków, s. 59–64.
- Kowalska A. 1975–1979. *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia*. *Rzeczownik*, t. I–II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Kowalska A. 1991. *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*, Warszawa.
- Kowalska A. 1997. *Formacje z przyrostkiem -nik w gwarach Polski północno–wschodniej na tle polszczyzny ogólnej*, w: Falińska B. (red.), *Witold Doroszewski – Mistrz i Nauczyciel, Łomża*, s. 183–200.

- Kowalska A. 1999. *Polskie gwarowe nazwy miejsc z sufiksem -nik*, w: Wyderka B. (red.), *O kształcie języka. Studia i rozprawy*, Opole, s. 123–128.
- Kurek H., 2003. *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- MAGP – Nitsch K., Karaś M. (red.), *Mały atlas gwar polskich*, t. I–XIII 1957–1970, Wrocław–Kraków.
- Piotrowski Z., Ziółkowski M. 1974. *Zróznicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa.
- Reichan J. 2000. *Słownik gwar polskich jako synteza polskiej leksykografii gwarowej*, w: Popowska-Taborska H. (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Warszawa, s. 7–16.
- Reichan J. 2003. *Refleksje na marginesie Małego atlasu gwar polskich*, w: Sierociuk J. (red.), *Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 127–134.
- Reichan J. 2004. *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, t. XLIX, s. 287–303.
- Reichan J., Woźniak K., 2001. *Perspektywy polskiej leksykografii gwarowej*, w: Sierociuk J. (red.), *Gwary dziś. 1. Metodologia badań*, Poznań, s. 33–42.
- Sierociuk J. 1990. *Przyczyny przemian dialektów ludowych*, w: Dubisz S. (red.), *Język – kultura – społeczeństwo*, Warszawa, s. 114–115.
- Sierociuk J. 1996. *Budowa wybranych formacji rzeczownikowych – szczególnie nazw miejsc – w gwarach między Wisłą a Wieprzem*, Lublin.
- Sierociuk J. 2000. *Język wsi jako odbicie uwarunkowań lokalnych*, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LV, s. 131–139.
- Sierociuk J. 2002. *Nieco o związku pól tematycznych z dynamiką przeobrażeń leksyki gwarowej*, w: Książek-Bryłowa, Duda H. (red.), *Język polski. Współczesność, historia*, II, Lublin, s. 65–72.
- Sierociuk J., 2003. *Założenia metodologiczne badania języka wsi*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XI, red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski, Poznań, s. 131–136.
- Sobierajski Z. 1964. *Z problematyki obiektywizacji transkrypcji fonetycznej fonologicznych tekstów gwarowych*, *Biuletyn Fonologiczny*, VI, s. 75–90.
- Zabrocki L. 1948. *Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodniosłowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, *Slavia Occidentalis* 19, Poznań, s. 515–517.
- Zagórski Z. 1991. *O mowie mieszkańców kilkunastu wsi wokół Konina*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Zagórski Z. 1992–1996 – *Mały atlas językowy województwa gorzowskiego*, t. I (współautorzy: Sieradzki A., Grzelakowa E.) Poznań; t. II, Poznań.

IRYDA GREK-PABISOWA

Instytut Slawistyki PAN

Warszawa

### **Polski regiolekt północnokresowy na Litwie i Białorusi dziś**

Polszczyzna na dawnych Kresach północno-wschodnich wyróżnia się spośród innych regionalnych odmian języka polskiego szeregiem specyficznych czynników. Jednym z najważniejszych jest to, że funkcjonuje ona od przeszło sześćdziesięciu lat na obcym terytorium etnicznym, a od końca wieku XVIII (z wyjątkiem krótkiego okresu międzywojennego) poza granicami ojczyzny i w dodatku w kilku różnych organizmach państwowych. Nie jest przy tym językiem diaspory, lecz językiem mniejszości, ludzi żyjących od wieków na swej ojcowiznie. Fakt ten z jednej strony pozwala traktować ją jak regionalną odmianę języka polskiego, z drugiej – wyróżnia spośród innych odmian terytorialnych polszczyzny na terenach etnicznych. Obszar jej występowania prawie ściśle przylega do granic Polski, co daje silną więź między Polakami na dawnych Kresach i w kraju. Są to stale trwające więzi rodzinne, emocjonalne i religijne<sup>1</sup>. Poza tym o jej specyficznym miejscu na mapie języka polskiego stanowią jeszcze inne fakty.

Polszczyzna na Kresach północno-wschodnich, a więc na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, kształtowała się od wieku XVI, po unii lubelskiej (1569), gdy na obszary etniczne białoruskie i litewskie zaczęła napływać ludność z Korony, pochodząca z różnych dzielnic i reprezentująca cały wachlarz warstw społecznych – od magnaterii po chłopstwo<sup>2</sup>. Najliczniej ciągnęła tu drobna szlachta. Ich polszczyzna nie była jednolita, a chronologia rozwoju cech językowych (zwykle w mowie)

---

<sup>1</sup> Węgorowska Katarzyna, *Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów północno-wschodnich* (Utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców). Zielona Góra 2004, zob. rozdział: Kresy – Arkadia – Atlantyda – raj na ziemi – mit... s. 74–90; Kabzińska Iwona, *Wśród „kościelnych Polaków”*. *Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*. Warszawa 1999, zob. rozdział: Identyfikacja terytorialna, s. 129–151.

<sup>2</sup> Topolska Maria Barbara, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII wieku*. (Przyczynek do dziejów polskiej migracji na wschód w okresie staropolskim) w: *Lithuano-Slavica Posnaniensia. Studia historica II*. Poznań 1987, s. 147–166; Jurkiewicz Jan, *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim na tle badań historycznych*. *Acta Baltico-Slavica*, t. 22, Warszawa 1994, s. 237–255.

prezentowała ten moment zmian, jaki rozwój języka osiągnął w chwili przenoszenia się ludzi z Korony do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Późniejszy rozwój zjawisk językowych, zapoczątkowanych w centrum polskiego obszaru etnicznego, nie zawsze z całą intensywnością docierał na peryferie. Jest to m.in. jedna z przyczyn zachowujących się do dziś w polszczyźnie kresowej archaizmów.

Drugim czynnikiem, stanowiącym o specyfice polszczyzny północnokresowej, jest powszechna czynna wielojęzyczność o różnych komponentach językowych w poszczególnych rejonach Kresów. Głównie w opozycji do rodzimej polszczyzny używany był język wschodniosłowiański – w zależności od statusu społecznego danej osoby/rodziny mógł to być język białoruski (mowa prosta) lub/i od czasu zaborów język rosyjski, ponadto na etnicznych terenach litewskich – język litewski.

Polshczyzna północnokresowa ma, jak wiadomo, rodowód dwojaki. Obok mowy polskiej wniesionej przez przybyszów pojawiła się świeża polshczyzna polonizującej się miejscowej ludności niepolskiej (białoruskiej i litewskiej – tej ostatniej najczęściej przez medium białoruskiej mowy prostej).

Wreszcie czynnik trzeci – to fakt, iż polshczyzna była językiem tylko części społeczeństwa interesującego nas regionu. Była przy tym zawsze językiem mniejszości, niezależnie od prestiżu, jakim cieszyła się w danym okresie historycznym i jaki procent społeczeństwa stanowiła. Np. na przełomie wieku XIX i XX (1897) ludność polska na obszarze współczesnej Białorusi stanowiła 13% ogółu mieszkańców, zaś współczesnej Litwy 18%. W okresie międzywojennym wzrosła w całej Polsce północno-wschodniej do 39,8% (ale wówczas już bez Litwy Kowieńskiej i Białorusi Radzieckiej), dziś zaś na całej Białorusi (łącznie z Białorusią wschodnią – Radziecką) wynosi zaledwie 4,1%, a na całej Litwie (łącznie z Litwą Kowieńską – 7%<sup>3</sup>). Od momentu drugiej wojny światowej następował już tylko spadek liczebności żywiołu polskiego, którego przyczyny są dobrze wszystkim znane.

Warto być może zatrzymać się nad mniej znaną historią ludności polskiej na Białorusi wschodniej (zwanej najczęściej Radziecką). Na mocy traktatu ryskiego Białoruś wschodnia weszła w 1922 roku w skład ZSRR jako oddzielna republika<sup>4</sup>. Jej terytorium obejmowało okręgi/powiaty: połocki, witebski, orszański, borysowski, miński, słucki, mohylowski, bobrujski, homelski, rzeczycki, mozyrski i klimowicki. Polacy w poszczególnych okręgach stanowili od 4,2% do 1,1% ludności. Jedyne w okręgu klimowickim poniżej 1%, gdyż 0,2%. Na około 5 milionów ludności tej republiki liczba Polaków, wg spisu radzieckiego z 1926 r., wynosiła prawie 100 tys. (97,5), według bardziej obiektywnych szacunków sięgała 300 tysięcy<sup>5</sup>. Była to prawie w 90% ludność rolnicza i około 7% robotnicza. W okresie międzywojennym Polacy mieli tam swoje szkolnictwo, nawet na poziomie szkół średnich, prasę, teatr,

<sup>3</sup> Dane liczbowe czerpię z książki: Piotr Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998.

<sup>4</sup> Do tego momentu była również w składzie ZSRR jako republika Litewsko-Białoruska.

<sup>5</sup> Iwanow Mikołaja, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 82.

teoretycznie sądownictwo i kilkadziesiąt kościołów (np. jeszcze w roku 1936 działało ponad 20 kościołów).

Tu też miał miejsce jeden z dwu znanych eksperymentów stalinowskich – utworzony został Polski Rejon Narodowościowy *Dzierżyńszczyzna*. W latach 1937/38 Rejon zlikwidowano, większość Polaków wywieziono, księży i działacze przeważnie zgładzono. Tym samym polszczyzna została tam jakby wyrwana z korzeniami. Nieliczni<sup>6</sup> pozostali na miejscu utracili swój język ojczysty. W latach 60-tych polonista białoruski W. Werenicz<sup>7</sup> znalazł już tylko kilka osób na Witebszczyźnie pamiętających język polski.

Dzisiejszy stan, a ściślej biorąc regres języka polskiego na dawnych kresach północno-wschodnich, widoczny jest najlepiej na tle jego pozycji w okresie międzywojennym. Ludność polska stanowiła tu wówczas 16% ogółu mieszkańców. Polszczyzna była językiem państwowym, językiem szkolnictwa, kościoła – miała prestiż najwyższy. A więc panowała w trzech najważniejszych sferach życia publicznego. Oczywiście – było też szkolnictwo w językach ludności niepolskiej – białoruskie, litewskie i rosyjskie (dla dzieci staroobrzędowców, ale nie tylko) oraz utrakwistyczne. Język polski dominował w sferze pracy. W sferach takich, jak język w rodzinie i sąsiedztwie, układ języków był różny. Zwłaszcza we wsiach mieszanych polsko-białoruskich i wsiach chłopskich część rodzin posługiwała się tzw. mową prostą. Ile, czy jaki procent, nie wiemy. Badań takich przed wojną nie prowadzono. Dziś wnioskujemy o tych sprawach ze wspomnień najstarszych kresowian i ze wzmianek w pamiętnikach<sup>8</sup>. Zachował się szczęśliwie maszynopis pracy dyplomowej dyrektora siedmioklasowej szkoły w Iwieńcu (powiat Wołożyn; w czasach międzywojennych województwo nowogrodzkie, obecnie obwód miński) na temat szkolnictwa w tamtym regionie, w którym autor dotknął także pokrótce spraw funkcjonowania poszczególnych języków w Iwieńcu i okolicy. Praca ta została niedawno opublikowana<sup>9</sup> i stanowi jedno z ważnych wiarygodnych źródeł przedstawiających sytuację językową tzw. polskiej „wyspy iwienieckiej” w okresie międzywojennym<sup>10</sup>. Z pozostałych terenów

<sup>6</sup> Wymowne są pod tym względem nawet oficjalne dane radzieckie, z których wynika, że liczba ludności polskiej w latach 1937–1939 na Białorusi Radzieckiej zmniejszyła się o 61,5 tys. osób. Zagadki „zniknięcia” tej rzeszy ludzi nikt nie wyjaśnił.

<sup>7</sup> Вярэнніч Вячаслаў Л., *Да сацыямоўнай характарыстыкі дзвюх польскіх вёсак ў леньскім раёне Беларускай ССР*, w: Беларуска-руско-польскае супастаўляльнае мовазнаўства. I. Матэрыялы Першай усесаюзнай навуковай канферэнцыі (17–19 ліпеня 1990 г.) пад рэд. Л. М. Вардамацака, Віцебск 1990, s. 38–42.

<sup>8</sup> Sielicki Franciszek, *Anekdoty o chłopach opowiadane w byłym powiecie wilejskim. Slavia Orientalis XXXIII*, nr 3–4, Warszawa 1984, s. 513–566; Zwyczaje doroczne w b. powiecie wilejskim w okresie międzywojennym. Jesień i zima. *Slavia Orientalis XXXIV*, nr 3–4, Warszawa 1985, s. 201–217; Wierzenia na dawnej Wilejszczyźnie. *Slavia Orientalis*, XXXV, nr 2, s. 195–222; Warszawa 1985, s. 419–456; Węgorowska K., op. cit.

<sup>9</sup> Król Bronisław Władysław, *Szkola jako instytucja wychowawcza w środowisku małomiasteczkowym* (na tle konkretnego środowiska małomiasteczkowego Iwieńca), Białystok 2004, s. 129.

<sup>10</sup> Omówienie książki B. W. Króla znaleźć można w: Morita Koji, rec. *Bronisław Władysław Król, Szkola jako instytucja wychowawcza w środowisku małomiasteczkowym* (na tle konkretnego środowiska małomiasteczkowego Iwieńca), *Acta Baltico-Slavica*, t. 28, Warszawa 2004, s. 255–259.

białoruskich opracowań zahaczających o zagadnienia socjolingwistyczne nie ma, lub dotychczas nie natknięto się na takowe. Jak wynika ze wskazanych powyżej źródeł na terenach białoruskich we wsiach szlacheckich polszczyzna panowała/przeważała we wszystkich sferach życia. Podobnie na terenach litewskich na Wileńszczyźnie. We wsiach chłopskich była sytuacja dwojaka – polszczyzna funkcjonowała w sferach życia publicznego (jako język urzędowy, szkoły, język kościoła, język kontaktów sąsiedzkich i kontaktów z dworem), zaś w życiu rodzinnym posługiwano się mową prostą, lub rzadziej – litewszczyzną, zwłaszcza w rodzinach mieszanych. Na Litwie Kowieńskiej polska inteligencja i wiejska ludność szlachecka używała języka polskiego we wszystkich sferach życia. Na wsiach Kowieńszczyzny dzieci z rodzin biedniejszych nie mogły uczyć się po polsku, gdyż rodziców nie stać było na opłacanie nauczycieli. Uczęszczały więc do szkół litewskich. W pozostałych sferach życia funkcjonowała polszczyzna. We wsiach chłopskich w rodzinie i sąsiedztwie posługiwano się, choć rzadko, także mową prostą lub litewszczyzną. Na Białorusi Radzieckiej, jak już wspomniałam, o języku polskim jako środku komunikacji możemy mówić tylko do 1938 roku. Nieliczne pozostałe na miejscu rodziny stopniowo traciły czynną znajomość języka ojczystego na rzecz mowy prostej. Na tym obszarze sytuacja językowa w okresie przed 1938 r. przedstawiała się następująco: wraz z wyjazdem do odrodzonej ojczyzny inteligencji polskiej z miast i dworów przestała funkcjonować regionalna odmiana mówionej polszczyzny kulturalnej. Na jej miejsce weszła polszczyzna kulturalna nienacechowana regionalnie – mowa komunistów i działaczy lewicowych przybyłych z Polski do kraju swej ideologii. Osoby takie osiedlały się i działały także na Białorusi, gdyż Białoruś miała być przyczółkiem ekspansji ustroju komunistycznego na zachód. Wydawano gazety, książki polskie, organizowano szkolnictwo, teatr. Podjęto nawet próby „oczyszczenia” języka polskiego z prowincjonalizmów. Wraz z działaczami z Rosji i Ukrainy polscy komuniści propagowali stworzenie nowej odmiany języka polskiego – *polskiego języka radzieckiego* i zreformowanie ortografii<sup>11</sup> (zlikwidowanie nosówek, o z kreską, dwuznaków *rz*, *ch*, *cz*, *sz* i in.). Inne sfery funkcjonowania języka polskiego w tym regionie – to kościół i życie w rodzinie mieszkańców miast. Na wsiach, jak pisali sami ówczesni działacze komunistyczni, chłopci polscy na co dzień mówili przeważnie po białorusku (mową prostą) i, paradoksalnie, odwracali się teraz od polszczyzny, gdyż w tym języku agitowano ich do kołchozów i nastawiano wrogo do religii.

Opisane powyżej sytuacje przecinają represje 1938 roku, a na Kresach polskich i na Litwie Kowieńskiej druga wojna i wkroczenie wojsk sowieckich.

Aż do lat sześćdziesiątych nie były prowadzone żadne badania języka ludności polskiej na odciętych od państwa polskiego terytoriach. W latach 1962/63 polszczyzną kresową zajęła się garstka naukowców radzieckich z W. Wereniczem na czele<sup>12</sup>. Opisali oni sytuację języka polskiego na niektórych terenach oraz pewne osobliwości

---

<sup>11</sup> Grek-Pabisowa I., *Z badań języka polskiego na Białorusi radzieckiej w okresie międzywojennym. Rozważania wstępne*, w: *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie*, red. Antoni Kuczyński, Małgorzata Michalska, Wrocław 2004, s. 141–149.

<sup>12</sup> Badania te zaowocowały dwutomowym zbiorem artykułów wydanym w Mińsku pod redakcją W. We-

mowy kresowej w wybranych miejscowościach<sup>13</sup>. Dopiero rozpoczęte w 1987 roku badania polskie<sup>14</sup> na pograniczu bałtycko-słowiańskim, wchodzącym przed 1939 rokiem w skład drugiej Rzeczypospolitej, a od roku 1998 na Litwie Kowieńskiej<sup>15</sup>, pozwoliły na ogólne zorientowanie się co do współczesnego stanu polszczyzny na tych terenach<sup>16</sup>.

Zaszły tu w ciągu przeszło półwiecza (60 lat) bardzo wielkie zmiany demograficzne i językowe. Nastąpiło kompletne przegrupowanie sfer użycia poszczególnych języków. Po przerzedzeniu wskutek wojny i represji inteligencji polskiej, a następnie wyjazdu pozostałych do Polski (tzw. repatriacja), prawie całkowicie znikła polszczyzna kulturalna. Przetrwiała mowa polska ludności wiejskiej na Litwie i punktowo na pograniczu białorusko-litewskim. Dało to możliwość stopniowego odradzania się polszczyzny kulturalnej na Litwie, później też w Grodnie. Na Litwie były szkoły polskie (średnio w różnych latach po 130 szkół na 270-280 tys. ludności polskiej), wychodziły 2 tytuły polskich gazet, był wydział polonistyczny na uczelni w Wilnie. Wsparcie dla nowo tworzącej się odmiany języka kulturalnego płynęło też z kraju, gdzie uczyła się młodzież z kresów. Stopniowo młoda warstwa inteligencji wyzbywała się w swej polszczyźnie cech gwarowych. Nie wszystkie jednak zostały na razie wyeliminowane. Nowa polszczyzna kulturalna obfituje w rusycyzmy leksykalne i składniowe, które częściowo są jeszcze dziedzictwem okresu zaborów. Trudne do wyzbycia się są też pewne cechy wymowy. Ostatnie lata przyniosły publikacje książkowe młodych wileńskich naukowców, przedstawiciele polskiej inteligencji kresowej, o współczesnym polskim języku na Wileńszczyźnie<sup>17</sup>. Wynika z nich, że młodzi Polacy – autorzy po-

renicza: *Польские говоры в СССР, Часть 1. Исследования и материалы 1967–1969 гг.* Минск 1973; *Часть 2. Исследования и материалы 1969–1971 гг.* Минск 1973.

<sup>13</sup> Niektórzy autorzy opublikowanych po pierwszej fazie badań prac oraz sam W. Werenicz kontynuowali swe zainteresowania polszczyzną kresową. Wyniki swych późniejszych badań ogłaszali w serii *Studia nad polszczyzną kresową* ukazującą się w Warszawie pod red. Janusza Riegera. Niektóre publikacje wydane również w Polsce nie są całkowicie obiektywne. Por. np. artykuł С.Ю. Темчин, Н.А. Морозова, Полонистика в трудах Валерия Чекмана, *Acta Baltico-Slavica* 28, Warszawa 2004, s. 279–286.

<sup>14</sup> Grek-Pabisowa I., *Badania polszczyzny na terenach dawnych Kresów Wschodnich*, w: *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954–2004). Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki PAN*, red. Kwiryna Handke i in., Warszawa 2004, s. 115–123.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>16</sup> Nie kwestionujemy bynajmniej zakresu i poziomu badań naukowych niepolskich. Przeciwnie, podjęcie przez nich tematu „polszczyzna kresowa” to odważne przełamanie milczenia o jej istnieniu, jakby oficjalne potwierdzenie przetrwania żywiołu polskiego na Kresach. Różnica ujęcia tematu przez Polaków i nie-Polaków polega na tym, że my – obok opisywania cech językowych – staraliśmy się ocenić zakres i kondycję polszczyzny, odtworzyć areal i sfery jej funkcjonowania, ustalić intensywność w stosunku do okresu międzywojennego. Stąd w badaniach polskich wyraźnie rysuje się podejście socjolingwistyczne. Badania polskie rozciągają się również na Łotwę, gdzie prawie 60-tysięczna społeczność polska zachowała częściowo mowę polską. Jest to odmiana bardzo zbliżona do polszczyzny północnokresowej. Mową Polaków na Łotwie zajmuje się w Instytucie Slawistyki PAN Małgorzata Ostrówka i inni. Poza opublikowanymi artykułami w opracowaniu znajduje się monografia jej autorstwa.

<sup>17</sup> Są to: Dawlewicz Mirosław, *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*. Warszawa 2000, s. 156; Masojć Irena, *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie*. Warszawa 2001, s. 162; Geben Kinga, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa



dają to na podstawie badań ankietowych wśród dużej populacji – są dumni ze swego języka miejscowego, zdają sobie sprawę z pewnych jego odrębności, ale nie pragną ich do końca się wyzbyć. Jednocześnie zdają sobie sprawę z tego, że nie można dopuścić do nadmiernych wpływów na ich obecną polszczyznę języków otoczenia.

Odrębności regionalne w kulturalnej polszczyźnie kresowej istniały zawsze. Wspomnijmy tylko o języku pisarzy, piśmiennictwie dokumentalnym i in. Tak też było w polszczyźnie mówionej i pisanej w okresie międzywojennym. Przywołać tu trzeba np. opracowania języka prasy i podręczników<sup>18</sup>. W mojej ocenie, dzisiejsza północnokresowa polszczyzna kulturalna w stosunku do okresu międzywojennego zawiera więcej kalek składniowych i pożyczek leksykalnych z języków wschodniosłowiańskich i jest chyba na razie uboższa w środki wyrazu.

Mniej szczęśliwe losy miała polszczyzna na Białorusi. Brak szkolnictwa, prasy i książek polskich przez cały okres radziecki spowodował drastyczne zmniejszenie liczby mówiących po polsku. W okresie radzieckim inteligencja polska była tu rosyjskojęzyczna. Polszczyzna zachowała się częściowo na wsi, wyjątkowo w Grodnie i kilku innych mniejszych miastach Grodzieńszczyzny (Wołkowysk, Mosty, Lida, Szczuczyn), głównie jako język sfery religijnej. Dopiero lata dziewięćdziesiąte zapoczątkowały postęp w odradzaniu się języka polskiego wśród białoruskich Polaków. Powstał Związek Polaków na Białorusi z wieloma kołami terenowymi, zaczęto wydawać magazyn *Głos z nad Niemna*, organizowano szkolnictwo polskie i różne formy nauczania języka polskiego, utworzono wydział polonistyki na Uniwersytecie Grodzieńskim. Wszystkich tych placówek jest za mało wobec liczby ludności polskiej – oficjalnie 417 tys. wg danych z 1989 roku<sup>19</sup>, nieoficjalnie około 600 tys. (Warto dodać, że w okresie międzywojennym na obszarze obecnej Białorusi mieszkało prawie milion Polaków). Kontinuum językowe nie zostało przerwane tylko w nielicznych wsiach (dawniej szlacheckich) w pobliżu granicy z Litwą (dawnie województwo wileńskie) i na Grodzieńszczyźnie. W pozostałych wsiach język polski zachował się wyłącznie w sferze religijnej. Brak umiejętności czytania po polsku obejmuje, poza najmłodszą inteligencją i niewieloma światłymi osobami na wsiach (działaczy ZPB), pokolenie średnie, młode i dzieci, które muszą jeszcze niekiedy uczyć się katechizmu z książeczek napisanych alfabetem rosyjskim<sup>20</sup>. Tu młodzież polska, jeśli posługuje się polszczyzną, to jest to język nowo wyuczony, a nie przejęty w rodzinie. Zaistniała bowiem przerwa pokoleniowa w znajomości języka. Znają go najstarsi dziadkowie – w dzieciństwie uczniowie szkół polskich – i młodzi, którzy nauczyli się go od dziadków i w ostatnich latach w szkołach. Motywacje do opanowywania języka ojczystego są różne – religijne, patriotyczne i pragmatyczne (z perspektywą studiów w Polsce).

---

2003, s. 211. Zob. też omówienie tych prac Grek-Pabisowa I., Zielińska A., *Książki o polszczyźnie Wilna i Wileńszczyzny przez samych wilnian napisane. Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, t. 39, Warszawa 2004, s. 251–265.

<sup>18</sup> Zob. liczne prace Jolanty Mędelskiej, Marka Marszałka, Joanny Joachimiak-Prażanowskiej.

<sup>19</sup> Eberhardt P., op.cit., s. 63.

<sup>20</sup> Grek-Pabisowa I., „Katechizmówka” czyli polski katechizm alfabetem rosyjskim pisany, w: *Symbolae Slavisticae, Księga ku czci H. Popowskiej-Taborskiej*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa 1996, s. 121–129.

Ta nowa polszczyzna w warstwie mówionej, poza niewieloma idiolektami, jest oparta na bazie artykulacyjnej białoruskiej i poddana jeszcze silniejszym niż na Litwie wpływom rosyjskim (leksykalnym i składniowym). Jak cienką warstwę stanowi język polski nawet wśród studentów polonistyki grodzieńskiej, możemy przekonać się z artykułu E. Brezy<sup>21</sup> o mowie studentów polskich na tym wydziale.

Kształt współczesnej polszczyzny na kresach północno-wschodnich jest pochodną nie tylko liczby sfer jej funkcjonowania, również rozprzestrzenienia terytorialnego i zwartości osadnictwa polskiego, ponadto więzi emocjonalnej jej użytkowników z dużą ojczyzną (Polską) i faktu, iż język polski jest dla kresowian nośnikiem wysokiej kultury. W zakresie wyróżnionych sfer funkcjonowania (tj. sfery administracji, pracy, nauki, rodziny, sąsiedztwa i religii) język polski został usunięty całkowicie z dwu pierwszych, w znacznym stopniu z *nauki* i *sąsiedztwa*. W sferze *rodzina* szerzej używany jest jeszcze na Wileńszczyźnie, mniej na Litwie Kowieńskiej i w nikłej części rodzin na Białorusi. Najmocniejszą pozycję polszczyzna zachowała w życiu religijnym. Tu panuje całkowicie w prywatnym użyciu, w paraliturgii. Na Białorusi duże niezadowolenie Polaków budzi wprowadzenie do liturgii języka białoruskiego.

Układ języków w poszczególnych dziedzinach życia ilustrują tabele 1 i 2.

Współczesne rozprzestrzenienie polszczyzny na dawnych kresach północno-wschodnich w zasadzie utrzymuje się czynnie lub biernie tam, gdzie funkcjonowała ona przed II wojną światową. Dla lat międzywojennych trzy zwarte obszary polskojęzyczne na Wileńszczyźnie wyznaczyła w oparciu o swe badania H. Turska: wileński, smołwieński (okolice miasta Widze) i kowieński. Ponadto mówiła o kilku mniejszych wyspach językowych, m.in. o trockiej. Tereny białoruskie pod względem rozmieszczenia żywiołu polskiego, jak już wspomniałam, nie były badane. Z opracowań demograficznych wiemy, że bezwzględną przewagą ludności polskiej miały powiaty: Szczuczyn (83,5%), Oszmiana (81,3%), Lida (79,3%), Wołożyn (66,5%), Brasław (65,6%). Grodno miało 47,4%, Wołkowysk 48,5%. Pozostałe powiaty po kilkanaście. Nie ma danych co do zwartości osadnictwa polskiego. Wsie szlacheckie (okolice) były przemieszane z chłopskimi. Szlacheckie – polskojęzyczne, chłopskie z ludnością polską mogły być polskojęzyczne lub częściowo polskojęzyczne, tj. z polszczyzną w niektórych sferach (w sferze religii, administracji, kontaktów z dworem).

W roku 1992 pokusiłam się o sporządzenie mapki<sup>22</sup> obszarów zamieszkałych w tym czasie przez Polaków i posługujących się polszczyzną przynajmniej w jednej sferze kontaktów. Na podstawie badań terenowych zespołu IS PAN oraz uwzględnieniu wszystkich miejscowości, w których język polski notowali naukowcy z grupy W. Werenicza, zakreśliłam zasięg funkcjonowania polszczyzny północnokreso-

<sup>21</sup> Breza Edward, *Polshczyzna Polaków współczesnej Grodzieńszczyzny*. *Język Polski* LXXIII, z. 3, 1993, s. 161–166.

<sup>22</sup> Po raz pierwszy została ona opublikowana w artykule: I. Grek-Pabisowa, I. Maryniakowa, *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi*, w: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. Hieronim Kubiak i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 152, następnie po pewnych uzupełnieniach poczynionych w oparciu o późniejsze badania dołączona została do rozprawy: I. Grek-Pabisowa, *Językowa rzeczywistość na dawnych polskich Kresach północno-wschodnich*, w: *Kresy–pojęcie–rzeczywistość*, red. Kwiryna Handke, Warszawa 1997, s. 178.

Tabela 1. Okres międzywojenny. Języki używane przez ludność polską w poszczególnych sferach

Sfery używania języków	Kresy północno-wschodnie	Litwa Kowieńska-szlachta	Litwa Kowieńska-chłopi	Białoruś Radziecka-wschodnia
<b>administracja</b>	polski	litewski	litewski	białoruski rosyjski
<b>praca</b>	polski	polski	polski litewski	białoruski rosyjski
<b>szkolnictwo</b>	polski	polski	polski litewski	polski białoruski
<b>religia</b>	polski	polski	polski	polski
<b>sąsiedztwo</b>	polski białoruski	polski	polski litewski białoruski	białoruski
<b>rodzina</b>	polski białoruski	polski	litewski polski	białoruski polski

Tabela 2. Okres powojenny. Języki używane przez ludność polską w poszczególnych sferach

Sfery używania języków	Litwa Wileńska	Litwa Kowieńska	Białoruś zachodnia	Białoruś Radziecka-wschodnia
<b>administracja</b>	litewski rosyjski	litewski rosyjski	rosyjski białoruski	rosyjski
<b>praca</b>	rosyjski białoruski litewski	litewski	rosyjski białoruski	rosyjski
<b>szkolnictwo</b>	polski rosyjski litewski	litewski rosyjski	rosyjski	rosyjski
<b>religia</b>	polski	polski	polski	najstarsza generacja- polski
<b>sąsiedztwo</b>	polski białoruski	polski litewski	białoruski polski	białoruski rosyjski
<b>rodzina</b>	polski białoruski	polski białoruski litewski	białoruski	białoruski  rosyjski

wej współcześnie. Co do obszaru pokrywa się on z terytorium opisanym przez H. Turską i z radziecką mapą narodowości (*notabene* zrobioną dość uczciwie) w dziele *Atlas narodów świata* wydanym w 1964 roku. Nasza natomiast osobista eksploracja terenowa pokazała wewnątrz tych obszarów obraz odmienny. Nie ma już wsi całkowicie polskich. Wojna, repatriacja i migracja do miast przerzuciła element polski. Na opuszczone miejsca napłynęła ludność bardzo różnorodna – Białorusini, Rosjanie i rosyjskojęzyczni obywatele z niesłowiańskich republik radzieckich. Wiele wsi zmieniło charakter. Wskutek melioracji i scalania gruntów pod kolchozy, mieszkańców kolonii i chutorów poprzemieszczono do wielonarodowych osiedli kolchozowych, gdzie polszczyzna Polaków ulegała coraz to większej destrukcji lub przestała być używana.

Mimo zarysowanego tu w dość ciemnych barwach obrazu, wszystkich naszkicowanych zmian i poniesionych uszczerbków, polszczyzna utrzymała się na takim poziomie, że można było po kilkuletnich badaniach poczynić szereg ustaleń a nawet zweryfikować niektóre dawne poglądy (np. co do braku archaizmów).

Przyszeregowanie cech językowych zapisanych w terenie do poszczególnych obszarów pozwoliło wyróżnić na Litwie i na Białorusi po kilka zróżnicowanych arealów. Na Litwie są to okręgi: święciański, niemeczyński, wileńsko-trocki, solecznicko-ejszski i kowieński; na Białorusi: brasławski, postawski, ostrowiecki, wronowski, grodzieński, baranowicki<sup>23</sup>. Każdy z tych okręgów cechuje pewna niewielka liczba zjawisk różnych oraz duża liczba zjawisk obecnych wszędzie, lecz charakteryzujących się niejednakowym nasileniem. Cechy wspólne dla całego obszaru są cechami regionalnymi, obecne są także we współczesnej odmianie kulturalnej polszczyzny północnokresowej. Wiele z nich znamy z dawnego piśmiennictwa kresowej proveniencji. Cechy odmienne dla danego okręgu lub mające różną frekwencję – to cechy gwarowe. W zakresie fonetyki wyodrębniono 25 zjawisk wspólnych i 16 różnicujących<sup>24</sup>. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli pokazać też zróżnicowanie leksykalne – przygotowujemy bowiem *Słownik mówionej współczesnej polszczyzny północnokresowej z uwzględnieniem geografii*. Najbardziej spośród wszystkich wyróżnia się okręg kowieński, gdzie język polski pozostawał najdłużej w kontakcie z litewskim. Różnice te były zauważalne już w wieku XIX<sup>25</sup>. Dziś wiemy też, że polszczyzna, która przetrwała głównie jako mowa ludności polskiej na wsiach, zapobiegła zniknięciu języka polskiego z Kresów. Odrodzenie się regionalnej odmiany polszczyzny północnokresowej stało się faktem. Odmiana ta jednak zdecydowanie różni się od swej dawnej poprzedniczki. Ogólnie – polski regiolekt północnokresowy charakteryzuje się:

- licznymi i wyraźnymi wpływami wschodniosłowiańskimi o różnym stopniu asymilowania

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat w książce: I. Grek-Pabisowa, *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka*, Warszawa 2002, s. 146 oraz szkic s. 156.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 147–152.

<sup>25</sup> Sawaniewska-Mochowa Zofia, *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku*, Bydgoszcz 2002.

- mniej intensywnymi wpływami języka litewskiego, gdyż, w okresie międzywojennym, jak wynika z opisu H. Turskiej, było ich więcej. Dziś nowe lituanizmy nie sięgają już poza granice Litwy
- stała jeszcze obecnością archaizmów zarówno w gwarach, jak i w mowie inteligencji
- tendencją do przejmowania/naśladowania wzorców ogólnopolskich.

Najbardziej w dalszym ciągu polskim miastem pozostaje Wilno, mimo znacznego obniżenia populacji polskiej. Na Białorusi – Grodno, gdzie skupia się polskie szkolnictwo, działalność wydawnicza i polskie organizacje miejscowe.

### Summary

The area where the Polish language was used in its northern Borderland variety included Belarus and most of Lithuania. Polish was used in its spoken (educated and colloquial Polish, and dialects) as well as written form.

In the last decade, following changes in the structure of the state and a decrease in the number of Poles, the situation of Eastern Borderland Polish worsened and its status became lower. In the Borderlands further to the east it disappeared completely, whereas in those situated closer it became an endangered language.

In its active, spoken form it is preserved mostly on the Belarus-Lithuanian border. The most recent research corroborates the consolidation of a new educated form of Polish, which has emerged from dialects, much different from the pre-war variety. Nowadays one can distinguish four main varieties of Northern Borderland Polish, which differ in terms of their language features and the extent of use: in Vilnius, Kowno (Kaunas), Grodno (Gardinas) and Belarus (without the Gardinas region).

MAŁGORZATA OSTRÓWKA

Instytut Slawistyki PAN

Warszawa

## Regiolekt polski na Łotwie

### 1. Wstęp

Niniejszy artykuł oparty jest na materiale zebranym w trakcie badań prowadzonych przez autorkę na Łotwie w latach 1995–2000. Język polski na tym terenie nie był dotąd badany w tak szerokim zakresie. Powstało wiele prac na temat polszczyzny wyodrębnionych przez H. Turską (1982) obszarów językowych wileńskiego (Kurkowa 1993, Mędelska 1993, 1996, Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1997, Dwilewicz 1997, Masojć 2001) i kowieńskiego (Adomavičiūtė-Čekmonienė, Čekmonas 1999, Karaś 2001, 2002, Zielińska 2002, Sawaniewska-Mochowa 2002), natomiast brak jest opracowań dotyczących obszaru trzeciego, najbardziej wysuniętego na północ – smołwieńskiego<sup>1</sup>, w skład którego, zdaniem W. Wielhorskiego i H. Turskiej, wchodzi częściowo powiat dyneburski i iłuksztański oraz Latgalii, czyli dawnych Inflant Polskich. Polszczyzną na Łotwie zajmowało się tylko kilku naukowców – Józefa Parszuta z Rygi opracowała gwarę wsi Darwinek (łot. Darvinieki)<sup>2</sup>, Halina Karaś bada-

---

<sup>1</sup> H. Turska polskość obszaru smołwieńskiego wiązała z wpływem Dyneburga. Powoływała się przy tym na pracę W. Wielhorskiego *Litwa etnograficzna. Przyroda jako podstawa gospodarcza, rozwój stosunków narodowościowych*, Wilno 1928, w której autor „do obszaru ulegającego polskim wpływom Dyneburga oprócz części pow. brasławskiego w obecnym województwie wileńskim oraz części pow. jezioroskiego, wchodzącego w skład Republiki Litewskiej zalicza też częściowo pow. dyneburski i iłuksztański na Łotwie” (Turska 1982: 24).

<sup>2</sup> Parszuta J. *Ob odnom polskom govore na territorii Latvijskoj SSR*. „Sovietskoje słavianoviedienije”, 1969, w. 1., s. 72–78; Parszuta J. *Statisticzeskoe opisanije morfologii polskoj reczi žitelej derevni Darvinieki Madonskogo Rajona Latvijskoj SSR*, w: *Polskije gowory w SSSR, czast' pervaja, Issledovanija i materijały 1967–1969 g.*, Izdatelstvo „Nauka i Technika”, Minsk, 1973, s. 44–65; Parszuta J. *Glagol v polskoj reczi žitelej derevni Darvinieki Madonskogo Rajona Latvijskoj SSR*, w: *Polskije gowory w SSSR, czast' pervaja, Issledovanija i materijały 1969–1971 g.*, Izdatelstvo „Nauka i Technika”, Minsk, 1973, s. 97–112; Parszuta J. *Sintaksis padieżej v polskoj reczi žitelej derevni Darvinieki Madonskogo Rajona Latvijskoj SSR*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław 1982, t. 1, s. 207–224;

ła język inteligencji Dyneburga (Daugavpils) i Rygi<sup>3</sup>. Pod koniec lat sześćdziesiątych sytuację językową w powiatach dyneburskim i krasławskim opisał prof. Wiaczesław Werenicz<sup>4</sup>.

Wobec zanikania języka polskiego na omawianym terenie, zaistniała potrzeba całościowego opisu uwzględniającego sytuację socjolingwistyczną, cechy językowe oraz miejsce tej odmiany na mapie językowej polszczyzny. Przedmiotem analizy jest język mieszkańców wsi i miasteczek skupionych wokół takich większych ośrodków, jak Dyneburg (łot. Daugavpils), Rzeżyca (łot. Rezekne), Krasław (łot. Kraslava). W poniższym opracowaniu przedstawię krótko dzieje Polaków i polszczyzny w dawnych Inflantach Polskich oraz najważniejsze cechy tej polszczyzny.

## 2. Historia

Historia polskiej obecności na Łotwie sięga XVI wieku<sup>5</sup>. W 1562 roku państwo inflanckie, w obawie przed carem moskiewskim, oddało się pod opiekę króla polskiego Zygmunta Augusta. Na skutek sporów terytorialnych i wynikłych z tego powodu wojen w rękach Rzeczypospolitej pozostała jedynie Latgalia, czyli Inflanty Polskie. Do Inflant przybywała masowo ludność z terenów etnicznych oraz bliższych ziem Litwy – była to bogata (Szadurcy, Bujnicy, Chodkiewiczowie, Czapscy, Sołtanowie, Benisławscy, Skirmuntowie, Sobiescy) i drobna szlachta, oraz chłopi<sup>6</sup>. W takim otoczeniu zaczęły polonizować się rody niemieckie (Platerowie, Borchowie, Manteufflowie, Romerowie i in.). Posiadłość Platerów – Krasław był przed rozbiorami silnym ośrodkiem kulturalnym promieniującym na całą Latgalię. W czasach rozbiorów, na skutek silnej rusyfikacji, rozwój polskości w tej części Łotwy został zahamowany – zlikwidowano wszystkie polskie szkoły, wprowadzono zakaz druku czcionką łacińską, Latgalczyzy i Polacy nie mogli nabywać nieruchomości bez zezwolenia gubernatora. Pod koniec XIX wieku rozwinęła się natomiast Ryga. Na tamtejszej politechnice studioowało wielu Polaków, bywało, że stanowili oni ponad 30% ogółu studentów. Tam też zaczęły powstawać pierwsze polskie organizacje społeczne, np. Rzymskokatolickie Towarzystwo Dobroczyńności, utrzymujące ochronki i szkołyki elementarne, towarzy-

---

Parszuta J. *O dialektnej leksyce polskich goworów na території Łatwijskiej SSR*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław 1984, t. III, s. 133–145.

<sup>3</sup> Karaś H. Cechy fonetyczne i fleksyjne potocznej polszczyzny mówionej na Łotwie, *Poradnik Językowy* nr 3, Warszawa 1995, s. 35–55; Karaś H. *Uwagi o sytuacji języka polskiego na Łotwie*, w: *Język polski w kraju i za granicą. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów*, red. B. Janowska, J. Porayski-Pomsta, Warszawa 1997, t. 1, s. 52–61.

<sup>4</sup> Werenicz W. Z zagadnień socjolingwistycznej charakterystyki dwóch skupisk polonijnych na Łotwie, *ABS XIV*, Warszawa 1981, s. 277–293.

<sup>5</sup> Szerzej na temat historii Polaków na Łotwie piszą: J. Byczkowski, *Z dziejów Polaków na Łotwie w XX wieku*, w: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, pod red. H. Kubiaka i in., Wrocław 1992, s. 351–361; E. Jekabson, *Stosunki polsko-łotewskie na przestrzeni dziejów*, w: *Polacy na Łotwie*, red. ks. E. Walewander, Lublin 1993; J. Kolbuszewski, *Polacy na Łotwie. Historia i współczesność*, w: *Polacy na Łotwie*, op. cit.

<sup>6</sup> Jeszcze dziś wielu moich informatorów przyznaje się do szlacheckiego pochodzenia, niektórzy nawet legitymują się carskimi dokumentami potwierdzającymi przynależność do stanu szlacheckiego, tzw. „dwo-rzaństwo”.

stwo „Auszra”. Okres rozkwitu polskiego życia społeczno-kulturalnego i szkolnictwa przypada na lata 1919–1934. Działyły wówczas m.in. takie organizacje polskie, jak: Polskie Towarzystwo „Oświata”, Towarzystwo „Ognisko”, Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej, Związek Nauczycieli Polskich, od 1922 roku Związek Polaków na Łotwie. Wydawane były czasopisma: „Głos Polski”, w latach 1928–31 dziennik „Dzwon” zawierający bieżące informacje oraz artykuły religijne, od 1931 „Nasz Głos” – tygodnik ilustrowany mniejszości polskiej na Łotwie, tygodnik kulturalno-społeczny „Nasze Życie”, w latach 1934–36 miesięcznik społeczno-religijny dla rodzin katolickich „Polak-Katolik”, w latach 1933-34 ilustrowany miesięcznik Stowarzyszenia Polsko-Katolickiej Młodzieży „Promień”, „Tygodnik Polski”, w latach 1930-34 organ polskiej sekcji Łotewskiej Partii Socjaldemokratycznej „Myśl Pracy”<sup>7</sup>.

W latach 1919-34 powstało wiele szkół podstawowych i kilka gimnazjów. W roku 1930 było na Łotwie 45 polskich szkół podstawowych, w których uczyło się 5274 dzieci, w samej Rydze funkcjonowało 6 szkół z 1181 uczniów. Od momentu objęcia rządów przez K. Ulmanisa działalność polskich organizacji i szkół była stopniowo ograniczana. Po wkroczeniu na Łotwę w 1940 armii radzieckiej wszystkie organizacje i szkoły polskie zostały zlikwidowane, a ich działacze deportowano. Podobny los spotkał większość inteligencji i bogatszych chłopów. Wiele sfer życia zaczął obsługiwać język rosyjski. W dość krótkim czasie wyparł on polszczyznę nawet z kręgu rodzinnego. Językiem polskim można się było posługiwać jedynie w kościołach, choć działalność Kościoła jako instytucji została również mocno ograniczona<sup>8</sup>. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych po odzyskaniu przez Łotwę niepodległości zaistniały warunki dla rozwoju życia społecznego i kulturalnego mniejszości polskiej. W chwili obecnej dość pręźnie działa reaktywowany w 1998 roku Związek Polaków na Łotwie, 6 szkół polskich, liczne szkoły niedzielne, przedszkola i grupy polskie w przedszkolach łotewskich.

### 3. Liczebność i rozprzestrzenienie geograficzne Polaków na Łotwie

Liczba osób narodowości polskiej kształtowała się następująco: w 1959 r. – 59,8 tys., w 1970 – 63,0 tys., w 1979 – 62,7 tys., w 1989 – 60, 4 tys. Jednak w porównaniu z okresem przedwojennym większość ludności skupia się teraz w miastach – Ryga (16 653), Dyneburg (16 338), Libawa (1 298), Jełgawa (1274), Rzeżyca (1 166). W wyniku zmian politycznych i gospodarczych Polacy ulegli znacznemu rozproszeniu, czego skutkiem stała się przyspieszona asymilacja, utrata języka i często tożsamości narodowej. Obrazują to wyniki spisów uwzględniających język. W roku 1959 z ogólnej liczby 59 774 Polaków 33 042 (55,3%) jako ojczysty podało język polski, 16 813 rosyjski, 8 279 łotewski. Trzydzieści lat później sytuacja wyglądała następująco: na 60 416

<sup>7</sup> Na temat prasy polskiej na Łotwie w okresie międzywojennym polecam artykuły: Z. Stankiewicz *Życie społeczno-religijne Polaków na Łotwie w okresie międzywojennym*, w: *Polacy na Łotwie*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1993, s. 173–201.

<sup>8</sup> Odsyłam do następujących pozycji: K. Renik, *Podpolnicy*, Warszawa 1991; *Męczennicy z Rosicy* w opracowaniu ks. J. Bukowicza, Warszawa 1993.



Polaków 16 520 (27,3%) zadeklarowało jako ojczysty język polski, 32 734 (54,2%) rosyjski, 8 895 (14,7%) łotewski. Znacznie zmniejszył się więc udział języka polskiego na korzyść rosyjskiego. Aktualnych danych na ten temat brak.

Według spisu ludności z roku 2000 Łotwę zamieszkuje 2,375 mln. ludności, z czego 57,6% to Łotysze, 29,6% – Rosjanie, 4,1% – Białorusini, 2,7% Ukraińcy, 2,5% – Polacy, 1,4% Litwini, 0,4% Żydzi, 1,8% inni<sup>9</sup>.

W Dyneburgu, który liczy (1994) 124 887 mieszkańców, Polacy stanowią 13,1% (16 785) (Ostrówka, Ostrowski, Zielińska 1996:103). W rejonie krasławskim według danych łotewskich z 1996 roku mieszka 2588 osób narodowości polskiej (Ostrówka 2000:116).

W rejonie rzezyckim według spisu sporządzonego przez działaczy ZPL w 1988 r. mieszka 1760 Polaków, a w samym mieście 1206<sup>10</sup>.

#### 4. Dystrybucja funkcjonalna języków używanych przez Polaków na Łotwie

W ciągu powojennych dziesięcioleci znacznemu zmniejszeniu uległ prestiż języka polskiego na Łotwie. Przedstawiam zakres jego funkcjonowania w najważniejszych sferach życia.

W **rodzinie** przed II wojną światową polszczyzna była jedynym środkiem porozumiewania – obsługiwała tematy dnia codziennego i była przekazywana dzieciom, spełniała więc kryteria prymarności<sup>11</sup>. Po wojnie nastąpił proces wypierania języka

##### Języki w sferze *rodzina*

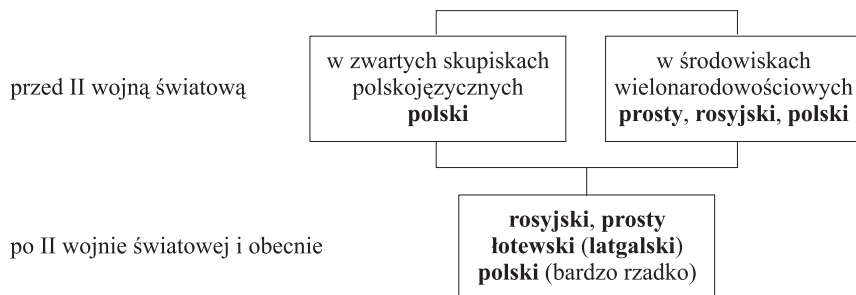


Schemat 1 ilustrujący użycie języków w sferze *rodzina*

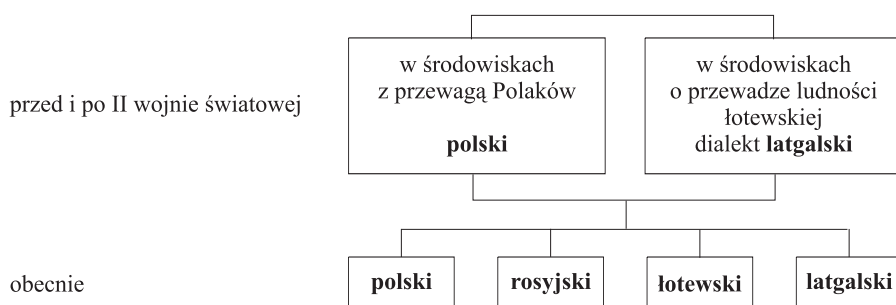
<sup>9</sup> Dziennik „Diena” nr 262 z dnia 8.11.2000 r.

<sup>10</sup> Materiały w posiadaniu autorki.

<sup>11</sup> Pojęcia *język prymarny* używam w rozumieniu L. Zawadowskiego (1961:13–14). Jest to język używany do rozmów na tematy dnia codziennego, sferą jego funkcjonowania jest życie rodzinne, jest przekazywany dzieciom bez pośrednictwa innego języka.

Języki w sferze *sąsiedztwo*Schemat 2 ilustrujący użycie języków w sferze *sąsiedztwo*

polskiego z komunikacji w rodzinie. Miało to związek z nasilającą się rusyfikacją i jednoczesnym wzrostem prestiżu języka rosyjskiego, którego znajomość była warunkiem awansu społecznego. Stopniowo język ten był wprowadzony do rozmów w rodzinie, szczególną rolę odegrały tu naciski ze strony władz oświatowych. W tej sytuacji Polacy urodzeni w czasie i po II wojnie światowej w większości utracili język ojczysty i nie przekazali go swoim dzieciom. To właśnie średnie pokolenie, mówiąc słowami informatora, *zostało stracone dla polskości*, nie zna i często nawet nie rozumie języka ojców. Do wyjątków należą rodziny, w których wszystkie pokolenia – dziadkowie (pokolenie urodzone przed II wojną), dzieci (urodzeni po II wojnie), wnuki (pokolenie najmłodsze) przynajmniej okazjonalnie, podczas spotkań rodzinnych używają polszczyzny: *Z córkami po polsku (...). A wnuków ja nauczyłam (...). Wszystko ode mnie (...). Ja ich uczem, jak ja umie tak i uczem swoim językiem takim.*

Języki w sferze *religia*Schemat 3 ilustrujący użycie języków w sferze *religia*

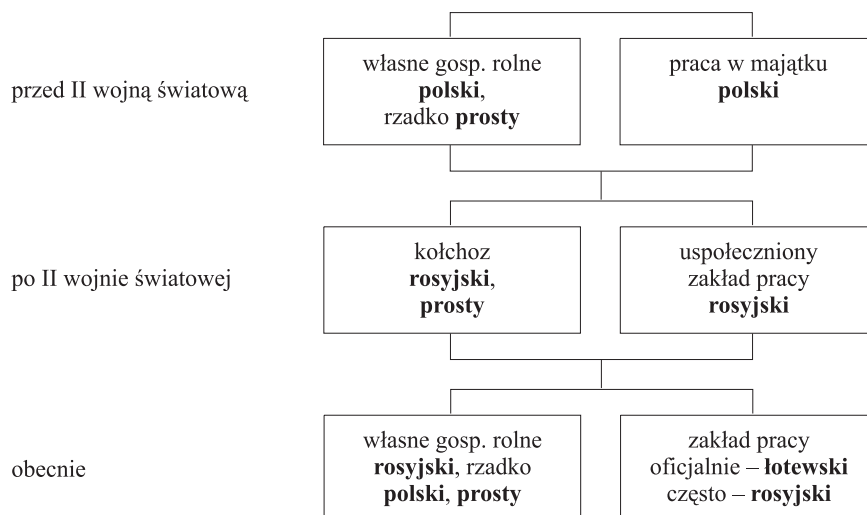
(Hłukszta K. 07)<sup>12</sup>. W innych rodzinach, głównie mieszanych, ale nie tylko, w aktualnych relacjach rodzice – dzieci obserwuje się różnorodne zachowania językowe. Są takie, w których nastąpiła całkowita eliminacja polskiego na rzecz rosyjskiego: *Do nich (do dzieci) wszystko po rosyjsku. No żeby ja rozmawiała (po polsku) to dzieci te rozmawialib.* (Grzywa K. 20). Tam, gdzie jedno z rodziców jest Łotyszem, w domu rozmawia się z reguły po łotewsku. Są wreszcie takie rodziny, gdzie używa się 2 lub 3 języków, w tym polskiego: *( z mężem ) jak wypada i po rosyjsku i po łotewsku, on tak rozumie mniej więcej po polsku. Córka pracuje w takim zespole, gdzie tylko Łotysze i cały dzień na łotewskim. Przyszliśmy do domu, ze mną po polsku, z tatusiem po łotewsku.* ( Niderkuny K. 39).

W sferze **sąsiedztwa**, w miejscowościach, gdzie Polacy stanowili zwarte grupy używano przed wojną języka polskiego. Częściej jednak wchodzili w skład społeczności wielonarodowościowych, w których w kręgu sąsiedzkim posługiwano się językiem rosyjskim ( Hłukszta, Grzywa, Krasław i miejscowości położone na północ od niego) lub gwarą białoruską – prostym – wsie w pobliżu Hłukszty (Dolna) i Krasławia (Pustynia, Podgórze, Indryca). W środowiskach o przewadze ludności łatgalskiej używano dialektu łatgalskiego (Luznawa). Wybór języka w tej sferze narzucał partner interakcji. Po wojnie na skutek zmian narodowościowych (deportacje, przesiedlenia) poszerzył się zakres użycia języka rosyjskiego w sąsiedztwie. Stan taki trwa do dziś. Układ języków ze względu na częstotliwość interakcji jest następujący: rosyjski i/lub prosty, łotewski lub łatgalski, polski.

Ogromną rolę w zachowaniu tożsamości narodowej i kontinuum języka polskiego na Łotwie odegrała **religia** katolicka. W czasach zaborów i okupacji radzieckiej kościoły były jedynymi miejscami, gdzie można było mówić po polsku. Obecnie obserwuje się różne postawy wobec języka liturgii i modlitwy – od skrajnej – utożsamiającej wiarę katolicką z polskością, po całkowicie liberalną – nabożeństwo wybiera się ze względu na godzinę jego sprawowania, a nie na język, *modlitwa to jedno, tylko co język drugi* ( Grzywa K. 18). Katechizacja odbywa się w kilku językach – młodzież niełotewska, używająca na co dzień języka rosyjskiego – pragnie poznawać prawdy wiary w języku dla siebie zrozumiałym. W polskich szkołach nauka religii odbywa się w języku polskim. Zwykle więc liturgia w kościołach odbywa się w 3 językach: łotewskim ( w Łatgalii-łatgalskim), polskim i rosyjskim.

Przed wojną większość informatorów pracowała wspólnie z rodzicami we własnych lub dzierżawionych gospodarstwach rolnych. Tak więc języki w sferze **praca** pokrywały się ze sferą *rodzina*. Znajomość języka obcego, czyli łotewskiego, choć oficjalnie wymagana, w praktyce nie była potrzebna. Zmiana rzeczywistości politycznej i społecznej po wojnie spowodowała, że sferę *praca* obsługiwał język rosyjski, głównie w odmianie pospolitej, zubożonej; w kolchozach także prosty. Po odzyskaniu przez Łotwę niepodległości, sytuacja zmieniła się po raz kolejny. W środowisku pracy oficjalnie obowiązuje język łotewski. W praktyce jednak wybór języka zależy tu

<sup>12</sup> Litera po nazwie miejscowości oznacza płeć informatora: K – kobieta, cyfry to rok urodzenia: 07 – 1907.

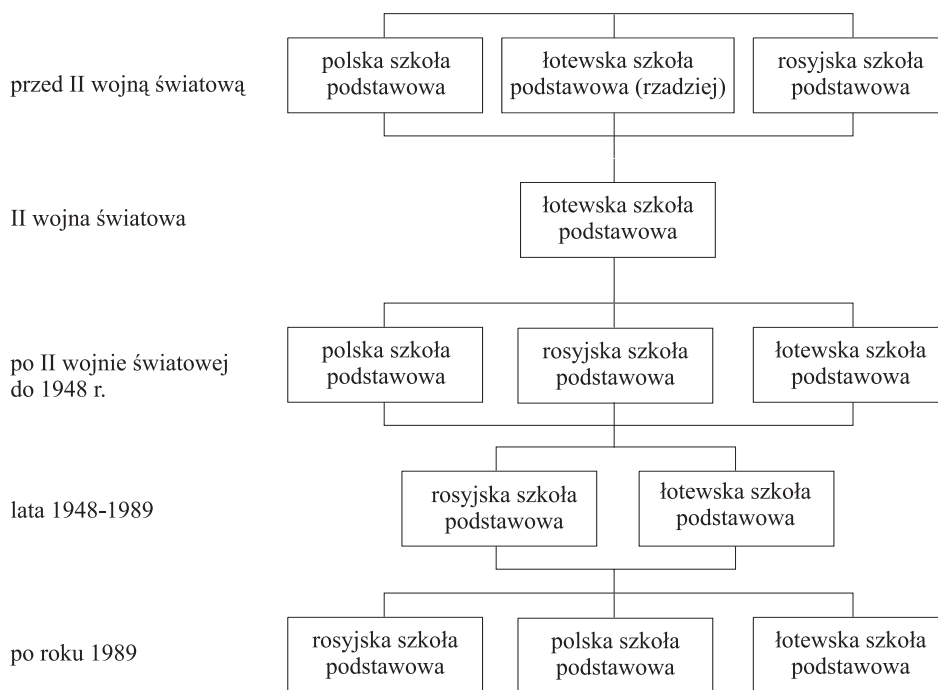
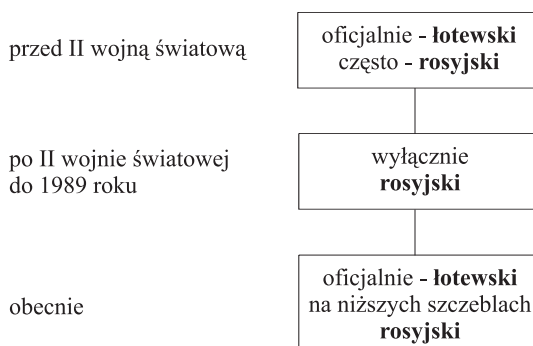
Języki w sferze *praca*Schemat 4 obrazuje dystrybucję języków w sferze *praca*

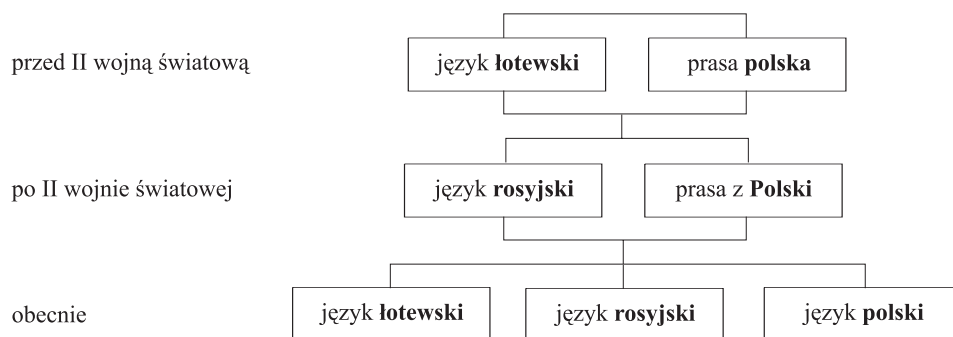
od kontekstu sytuacyjnego – głównie od partnera i tematu rozmowy. Przedstawiciele badanej grupy nie są obecnie uczestnikami interakcji w tej dziedzinie.

W sferze **nauka** sytuacja językowa była i jest równie złożona jak w pozostałych dziedzinach. Przed wojną informatorzy uczęszczali do polskich szkół, rzadziej do łotewskich. Było to uzależnione od rodzaju szkoły funkcjonującej w danej miejscowości. Po roku 1948 nauka odbywała się w zasadzie tylko w języku rosyjskim. Istniały wprawdzie narodowe szkoły łotewskie, ale ukończyło je tylko kilku z moich informatorów. Obecnie dzieci na Łotwie mogą kształcić się w szkołach łotewskich, polskich i rosyjskich. Oczywiście w tych ostatnich nauczany jest obowiązkowo także język łotewski. Zastanawia i pewien niepokój wzbudza fakt, że nie wszyscy rodzice-Polacy chcą posyłać swoje dzieci do szkół polskich, mimo iż te słyną z wysokiego poziomu nauczania. Być może wynika to z braku jasnych perspektyw dalszej edukacji.

W sferze **administracja** w okresie międzywojennym obowiązywał język łotewski. Na niższych szczeblach interakcje odbywały się w języku rosyjskim. Po wojnie językiem urzędowym był wyłącznie rosyjski. Obecnie obowiązuje w tej sferze język łotewski. W praktyce użycie języka narzuca partner, klient, pacjent. W zbadanych przeze mnie miejscowościach (Dyneburg, Iłłusztą, Krasław, Rzeżyca), nadal można swobodnie posługiwać się językiem rosyjskim.

W **środkach masowego przekazu** przed wojną panował język łotewski. Prenumerowano także polskie czasopisma, głównie o treści religijnej np. „Rycerz Niepokalanej”. W czasach radzieckich można było prenumerować periodyki wydawane

Języki w sferze *nauka*Schemat 5 przedstawia funkcjonowanie języków w sferze *nauka*Języki w sferze *administracja*Schemat 6 obrazuje dystrybucję języków w sferze *administracja*

Języki w sferze *środki przekazu*Schemat 7 przedstawia funkcjonowanie języków w sferze *środki przekazu*

w Polsce: „Widnokreśli”, „Gospodyni”, „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie”, co obok religii i tradycji przyczyniło się do zachowania języka. Obecnie sferę tę obsługują trzy języki – łotewski, rosyjski i polski. Wśród badanych osób większość preferuje programy rosyjskojęzyczne jako najbardziej zrozumiałe.

W tym miejscu należy podkreślić, że język rosyjski przez wieki pełnił w Łatgali rolę uniwersalnego środka komunikacji w środowisku wieloetnicznym. Tak więc polszczyzna zawsze funkcjonowała tam w warunkach szeroko pojętej dyglosji<sup>13</sup>. W kategoriach awansu społecznego wyższe miejsce w hierarchii od okresu zaborów zajmował język rosyjski, w kategoriach wartości duchowych polski zawsze był językiem rodziny i religii. Szczególnie trudnym okresem dla rozwoju polszczyzny było ostatnie półwiecze, w którym obszar jej użyteczności znacznie się skurczył. Stała się niemal wyłącznie językiem okazjonalnym służącym do rozmów podczas spotkań w większym gronie rodzinnym oraz z przybyszami z Polski.

## 5. Najważniejsze cechy językowe

Socjolingwistyczne uwarunkowania funkcjonowania języka polskiego na Łotwie znajdują odbicie w systemie językowym jego nosicieli. Oto jego najważniejsze cechy:

*Fonetyka*

- redukcja samogłosek średnich w pozycjach nieakcentowanych<sup>14</sup>; najczęściej re-

<sup>13</sup> Dla celów tej pracy zastosowanie znajduje ujęcie Fishmana (1971), który jako warunek dyglosji przyjmuje hierarchiczny układ języków wchodzących w kontakt (Smułkowa 1988: 397)

<sup>14</sup> Redukcja samogłosek w pozycjach bezprzyciskowych jest cechą systemową języka rosyjskiego.

dukcji ulega samogłoska *e*, otrzymując artykulację podwyższoną do *i* / *y* lub *ô*: *ni mogę, mišane, pšyžyli, pšôz-okno, z bratôm*.

- neutralizacja opozycji fonologicznej /*a*/, /*o*/, /*e*/ > (a) w pozycjach nieakcentowanych. Proces ten określany powszechnie mianem akania jest przyczyną istotnych zmian morfologicznych we fleksji i zmiany rodzaju gramatycznego: *jakaž\_ zajęcia mieli* ‘mieli jakieś zajęcie’, *wieszał kołyska* ‘zawieszał huśtawkę’, *sieli pszenica, tym uczniom*.

#### Słowotwórstwo

- w zakresie słowotwórstwa jest to przede wszystkim łączenie ogólnopolskich podstaw słowotwórczych z obcymi formantami oraz zmiana funkcji niektórych sufixów, np. tworzenie intensiwów przymiotnikowych za pomocą formantów *-eńk(i)*, *-usieńk(i)* na wzór rosyjsko-białoruski: *ž'ólc'eńka, błęk'itnieńki, mal'us'eńki* z zachowaniem akcentu proparoksytonicznego.
- opisowe tworzenie formacji superlatywnych: *sama ładne* ‘najładniejsze’, *sama pierwsza družka* ‘starsza drużna, dosł. najpierwsza’.
- ciekawą odrębnością słowotwórczą jest też tworzenie dopełniacza zaimków 3 os. lp i lm rodzaju żeńskiego przy pomocy formantów *-ny*, *-na*, *-ne*: *jejna, jejny, ichny* na wzór białoruski i rosyjski gwarowy.

#### Fleksja

- jednym z ciekawszych zjawisk fleksyjnych jest zmiana rodzaju gramatycznego rzeczowników wskutek neutralizacji opozycji /*e*/, /*o*/ > (a)<sup>15</sup>: *ta s'ana, ta bydła, ta nažvíska, pusta jajka, długa žyc'a*
- wahania końcówek dopełniacza lp. – najczęściej w rzeczowniku *kościół*: *ja już do kościołu našego uodała, do tamtego kościołu xuziła, du kus'c'olu fšystk'e ni\_šl'i* oraz w rzeczownikach: *zy špital'u*, *z ranu, du dyneburgu*.
- końcówka *-a* zamiast *-u*: *do počónğa, ołova było dužo, napšec'iv bałego doma*
- synkretyzm mianownika i biernika rzeczowników rodzaju żeńskiego: *v nežel'a, žberala jakaš trava, jemu davali ta trompka, na kumuńja ta pferša, mne užońž'ili na žel'azna kol'ej pracovac', on umar na vosna*
- stosowanie nieosobowej końcówki *-i/y* w mianowniku rzeczowników wszystkich rodzajów: *dva xšeńniki moje, i dni byli i nocy, u mne navet fotograf'i jest škol'ne, čšy tygodni, kšeužy, pac'ežy, syny moje*,

#### Składnia

Na poziomie składni są to zmiany akomodowanej formy przypadkowej (np. *zapytać u kogo* zamiast *zapytać kogo*, *czekać kogo* zamiast *czekać na kogo*).

<sup>15</sup> H. Turska i Z. Kurzowa tłumaczyły to zjawisko w polszczyźnie północnokresowej dążnością polskiego systemu rodzajowego do uproszczenia pod wpływem dwurodzajowego (r. m. i ż.) systemu języka litewskiego (i łotewskiego M.O.)

Na płaszczyźnie składniowej najbardziej uwidacznia się wpływ języka łotewskiego, co stwarza pewną specyfikę polszczyzny łotewskiej i odróżnia od pozostałej części dialektu północnokresowego

- konstrukcja **D + ir / nav**: *tobie dzisiaj dzień urodzin* ‘ty masz dzisiaj urodziny’ (łot. viņai ir šodien dzimšanas diena) będąca przejawem interferencji z językiem łotewskim
- zdania typu **trzeba + D + infinitivus**: *mnie trzeba zaraz plita palić* ‘muszę zaraz palić pod kuchnią’, wyrażające konieczność lub potrzebę wykonania jakiejś czynności (łot. viņam tas ir jāizdara ‘on powinien to zrobić’).
- najbardziej rozpowszechniona w polszczyźnie północnokresowej konstrukcja **u + Gen**: *u mnie była maszyna* ‘miałem auto’, *i koza u mnie jest* ‘mam i kozę’.

#### Słownictwo

- w zakresie słownictwa można wyróżnić: wyrazy dawne (za dawne uważam leksemy potwierdzone w słownikach wileńskim<sup>16</sup>, warszawskim<sup>17</sup> i *Podręczniku* J. Karłowicza<sup>18</sup>), całkowicie przyswojone, posiadające polską fonetykę i fleksję, genetycznie będące pożyczkami z języków kontaktowych lub też archaizmami (*nadojeść*, *odryna*, *tłoka*); zapożyczenia nowsze (głównie z języka rosyjskiego) związane ze zmianami społeczno-politycznymi ostatniego półwiecza (*chwycić* ‘wystarczać’, *koniecznie* ‘oczywiście’, *maszyna* ‘auto, samochód’), cytaty rosyjskie (*zaprawka* ‘stacja paliw’, *naczalnik* ‘naczelnik, kierownik’, *mołzawod* ‘mleczarnia, przetwórnia mleka’) i łotewskie (*kaposvetki* ‘święto zmarłych’, *māsasmeita* ‘siostra cioteczna’).

## 6. Zakończenie

Polszczyzna na Łotwie, choć zróżnicowana idiolektalnie i terenowo (nieco większy zasób słownictwa białoruskiego na południu badanego obszaru wynikający z powszechniejszego użycia tzw. mowy prostej w kręgu sąsiedzkim), to odmiana dialektu północnokresowego. Świadczą o tym cechy językowe – spośród 12 cech samogłoskowych wymienionych przez I. Grek-Pabisową jako występujących na całym obszarze funkcjonowania polszczyzny północnokresowej, 11 znalazło potwierdzenie w moim materiale, spośród cech spółgłoskowych 11 na 13.

Na podstawie zewnątrzjęzykowego opisu mówionej odmiany języka polskiego na Łotwie oraz jego analizy lingwistycznej wysnułam hipotezę, że mimo tak ogromnej bliskości strukturalnej z polszczyzną z terenów Litwy i Białorusi, wytworzoną na substracie białorusko-litewskim, polszczyzna łotewska powstała i rozwijała się nieco odrębnym torem. Uważam, że język polski na obszarze dawnych Inflant Polskich pojawił się wraz z pierwszymi osadnikami z ziem etnicznych, po czym na przestrze-

<sup>16</sup> *Słownik języka polskiego*, wyd. staraniem Orgelbranda, t. 1-2, Wilno 1861.

<sup>17</sup> J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

<sup>18</sup> J. Karłowicz, *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan* (do druku przygotowała E. Smułkowa) w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. III, s. 33–81.



ni kilku stuleci rozwijał się w otoczeniu obcojęzycznym wschodniosłowiańsko-bałtyckim. Bliskie pokrewieństwo kodów polskiego, rosyjskiego i białoruskiego (w tym także w odmianach gwarowych) sprzyjało przenikaniu elementów językowych i kulturalnych i doprowadziło do powstania wielu interferencji, przykłady których podawałam wyżej. Mniejszość polska na Łotwie jest więc miejscem stałego kontaktu językowego terytorialnego oraz osobniczego. W początkowym okresie rozwoju języka i kultury polskiej (do roku 1772) na Łotwie z pewnością mógł funkcjonować literacki język polski. Wynika to między innymi z faktu, że na podstawie nadań królewskich w Inflantach osiedlały się rody magnackie oraz szlachta zagrodowa, prawdopodobnie byli też i chłopci, którzy pracowali w majątkach bogatych. Wydawane były czasopisma (*Rubon*), w rezydencjach magnackich gromadzono wielotysięczne biblioteki. Istniały więc możliwości przekazywania nowych wzorców językowych z terenów Polski etnicznej. Potwierdzeniem mojej hipotezy mogą też być zachowane do dziś archaizmy językowe: wahanie przyrostków przysłówkowych na *-e*: *napewnie*, *ważnie*, *obowiązkowie*, *podobnie* ‘podobno’; obecność przymiotnika *złotny* (archaizm aktywny w XVI-XVIII w.); zachowanie końcówki *ov > óv*: *rosjanów*, *księdzów*, *wrótow* ‘bram’, *klasow* ‘klas’.

Sadzę jednak, że aby potwierdzić genezę polszczyzny na Łotwie należałoby przeprowadzić badania interdyscyplinarne.

### Summary

The article presents the number, geographical situation and history of the Poles in the areas which are ethnically Latvian, as well as the development of the Polish language in the Baltic and Eastern-Slavonic regions.

On the basis of the linguistic material recorded on magnetic tape, the article presents the functional distribution of languages used by the Poles in Latvia from the interwar period until the present in the seven basic spheres of life: family, community, religion, work environment, education, administration and the media. The use of languages in particular spheres is illustrated with examples from the informants' utterances and with a relevant diagram.

The concluding part of the paper presents the most characteristic features of the Polish language in Latvia (of phonetics, inflection, morphology, syntax and lexis), along with the influence of the languages with which it remains in contact: Russian, Belarussian and Latvian. The similarity of Polish, Russian and Belarus codes (also in dialects) was conducive to linguistic interpenetration and led to a great deal of interference on all levels of language. The influence of Latvian is most discernible in syntax.

Structurally, the Polish language in Latvia is closely related to the one in Lithuania and Belarus. It possesses, however, a number of distinct features that result from different conditions of development.

### Bibliografia

- Adomavičiūtė-Čekmonienė I., Čekmonas V., *Polskojęzyczna wysepka pod Onikszdami, której dziś już nie ma (z historii języka polskiego na Litwie rdzennej)*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. IX, 1999, s. 33–35.
- Dwilewicz B., *Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie*, Warszawa 1997.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I., *Język polski na Kresach północno-wschodnich dawniej i dziś*, w: *Historia i współczesność języka polskiego na Kresach wschodnich*, Warszawa 1997, s. 27–109.
- Grek-Pabisowa I., *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka*. Warszawa 2002.
- Karaś H., *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*, Warszawa-Wilno 2001.
- Karaś H., *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa-Puńsk 2002.
- Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich*, Warszawa 1993.
- Maryniakowa I., Grek-Pabisowa I., Zielińska A., *Polskie teksty gwarowe z obszaru dawnych Kresów północno-wschodnich*, Warszawa 1996.
- Masojć I., *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2001.
- Mędelska J., *Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku*, Bydgoszcz 1993.
- Mędelska J., *Język Jana Ciechanowicza. Przyczynek do dziejów polszczyzny na Litwie*, Bydgoszcz 1996.
- Ostrówka M., Ostrowski N., Zielińska A., *Współczesna sytuacja językowa Polaków na Łotwie (w okolicach Dyneburga)*, ABS 23, Warszawa 1996, ss. 101–111.
- Ostrówka M., *O języku polskim w okolicach Indrycy*, ABS 24, Warszawa 1999, ss. 296–305.
- Ostrówka M., *Teksty z Krasławia i okolic na Łotwie z komentarzem językowym*, w: *Język polski dawnych Kresów Wschodnich 2*, pod red. J. Riegera, Warszawa 1999, ss. 105–113.
- Ostrówka M., *O języku polskim w okolicach Krasławia*, ABS 25, Warszawa 2000, ss. 115–121.
- Sawaniewska-Mochowa Z., *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku (na podstawie słowników przekładowych Antoniego Juszkiewicza)*, Bydgoszcz 2002.
- Smułkowa E., *Zagadnienia polsko-białorusko-litewskiej ingerencji językowej na ziemiach północno-wschodniej Polski*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VII, Warszawa 1988, s. 395–405.
- Turska H., *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, w: *Studia nad polszczyzną kresową* t. I, 1982, s. 19–122.
- Zawadowski L., *Fundamental Relations in Language Contact*, w: *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XX*, Wrocław 1961.
- Zielińska A., *Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa 2002.

ELŻBIETA KONIUSZ  
Akademia Świętokrzyska  
Kielce

## **Powstanie i pochodzenie gwarowej polszczyzny wileńskiej w świetle dotychczasowych badań**

### 1. Wprowadzenie

Geneza gwarowej polszczyzny wileńskiej od kilku dziesięcioleci, począwszy od okresu międzywojennego, zajmuje uwagę językoznawców, jest przedmiotem dyskusji – licznych polemik. O wadze problemu i ciągłej jego aktualności świadczą wypowiedzi wielu badaczy tej odmiany języka polskiego na kresach północno-wschodnich oraz znawców polszczyzny kresowej: Kazimierza Nitscha, Haliny Turskiej, Jana Otrębskiego, Józefa Trypućki, Wiaczesława Werenicza, Zofii Kurzowej, Irydy Grek-Pabisowej, Ireny Maryniakowej, Alojzego Zdaniukiewicza, Janusza Riegera<sup>1</sup>.

W ostatnim dziesięcioleciu XX wieku pochodzenie, czas powstania i obszary polszczyzny gwarowej należały do najczęściej dyskutowanych zagadnień języka polskiego na kresach północno-wschodnich<sup>2</sup>. Złożyło się na to przynajmniej kilka przyczyn:

---

<sup>1</sup> Geneza gwarowej polszczyzny wileńskiej jako zagadnienie główne lub jeden z cząstkowych problemów języka polskiego na kresach północno-wschodnich znajduje odzwierciedlenie w następujących publikacjach: Nitsch 1925: 25–32; Turska 1939/1982: 9–121; Otrębski 1931: 79–85, 1965: 299–302; Trypućko 1958: 316–348 (zob. zwłaszcza s. 325); Werenicz 1973: 5–21, 1990: 7–141 (zob. zwłaszcza s. 12), 1982: 139–150 (zob. zwłaszcza s. 141–144); Kurzowa 1993: 42–43, 50–54, 60–61; Grek-Pabisowa 1992: 55–62, 2002 (zob. zwłaszcza s. 143–144); Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1997: 27–109; Maryniakowa 1992: 153–158, 1997: 181–190, 1999: 163–178; Rieger 1995: 31–38, 1996: 11–16; Zdaniukiewicz 1992: 171–176, 1994: 257–265.

<sup>2</sup> W latach dziewięćdziesiątych XX wieku językoznawcy poświęcili zagadnieniu pochodzenia, czasu powstania i obszarów gwarowej polszczyzny na Wileńszczyźnie (i innych terenach kresów północno-wschodnich) kilkanaście artykułów, z których najważniejsze wymienione zostały w przypisie 1. Ożywienie dyskusji wokół genezy polszczyzny gwarowej zawdzięczamy badaniom i publikacjom dwóch językoznawczyń z Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie: I. Grek-Pabisowej i I. Maryniakowej. Owocem intensywnych badań dialektologicznych prowadzonych od lat osiemdziesiątych XX w. wśród polskiej ludności wiejskiej na terenie Litwy i Białorusi oraz zainteresowania problemem genezy gwarowej polszczyzny na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego są nie tylko liczne publikacje obu badaczek (por. przypis

1. dynamiczny rozwój badań od lat osiemdziesiątych XX w. nad współczesnymi gwarami polskimi na terenach dzisiejszej Litwy i Białorusi, 2. ożywienie zainteresowań językoznawców polszczyzną Wielkiego Księstwa Litewskiego i XIX wieku – powstanie monografii poświęconej historii dialektu północnokresowego (Kurzowa 1993), 3. pewien postęp w badaniach historyków nad przekrojem społecznym osadnictwa polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, w tym również osadnictwa ludności chłopskiej, 4. w związku z powyższymi – powstanie nowych hipotez oraz propozycji zmian i uzupełnień starszego stanowiska odnośnie do pochodzenia, czasu powstania i obszarów polszczyzny gwarowej, 5. sytuacja dzisiejszych Polaków na Litwie szukających odpowiedzi na pytanie o swoje korzenie.

Postęp badań nad polszczyzną północnokresową nie przyniósł w kwestii genezy gwarowej odmiany wileńskiej decydujących rozstrzygnięć, chociaż niewątpliwie oficjalne stanowisko nauki polskiej zostało naruszone. Problem jest nadal otwarty, polemiki są nieuniknione, można żywić nadzieję, że będą inspirowały do dalszych poszukiwań badawczych. Tymczasem potrzebne jest uporządkowanie dotychczasowych poglądów na genezę tej odmiany polszczyzny, wykazanie, które aspekty zagadnienia mają już wystarczającą argumentację, a które wymagają dalszych dociekań badawczych i w jakim zakresie są one dzisiaj jeszcze możliwe. Zweryfikowania i uzupełnienia wymaga ponadto oficjalne stanowisko nauki wobec powstania i pochodzenia gwarowej polszczyzny na Wileńszczyźnie.

## 2. Objasnienia terminologiczne

Gwarowa polszczyzna wileńska jest co najmniej od końca XVIII wieku integralnym składnikiem języka polskiego na kresach północno-wschodnich i wraz z językiem piśmiennictwa, językiem mówionym warstw wykształconych oraz innymi gwarami ludowymi stanowi o jego regionalnym charakterze (por. Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1993: 165–166, 1997: 30). Wyrażenia *gwarowa polszczyzna wileńska* używam na określenie mowy ludności wiejskiej Wileńszczyzny i odnoszę zwłaszcza do dwóch okresów<sup>3</sup> w rozwoju gwarowej odmiany języka polskiego na tym terytorium – do wieku XIX oraz do dwudziestolecia międzywojennego. Wyrażenie to jest w zasadzie synonimem nazwy *ludowa polszczyzna wileńska*, której używała w okresie międzywojennym H. Turska, opisując powstanie zwartych polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie i którą stosowała wymiennie z określeniem *ludowy dialekt polski* (Turska 1982: 28, 29, 61, 64). Ludowy dialekt polski, który według tej uczo-nej stanowił odgałęzienie „dialektu kulturalnego”, był językiem „ludu wiejskiego”,

1 i Bibliografia), ale także dwa tomy tekstów gwarowych z tych obszarów: Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1999, Grek-Pabisowa, Maryniakowa, Zielińska 1996. Ponadto problem genezy gwarowej polszczyzny wileńskiej poruszony został w pracach: Koniusz 2001, 2001–2002: 7–23; Karaś 2002 (zob. zwłaszcza s. 16–22); Zielińska 2002 (zob. zwłaszcza s. 22–24).

<sup>3</sup> Nazwę tę odnoszę przede wszystkim do tych okresów w rozwoju omawianej odmiany polszczyzny północnokresowej, które – jak to zostanie wykazane w dalszej części artykułu – są udokumentowane naukowo w stopniu wystarczającym. Nie znaczy to jednak, że nie może być stosowana do dziejów wcześniejszych.

mową litewskiego i białoruskiego włościactwa (Turska 1982: 62, 21, 29 i n.). Autorka rozprawy *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie* podkreśla to, wprowadzając do nazwy dodatkowy człon – precyzujący ją przymiotnik *ludowy*||*ludowa* (*dialekt polski*||*polszczyzna wileńska*), stara się tym samym uporządkować kształtującą się terminologię dwudziestolecia międzywojennego, w której panowało duże zamieszanie. Wystarczy przypomnieć, że pierwszy badacz tej ludowej (gwarowej) odmiany, autor bardzo ważnych wniosków o jej genezie, K. Nitsch (1925: 25, 26, 29), nazywał ją *językiem polskim w Wileńszczyźnie* lub *polszczyzną wileńską* – wyrażeniem, które jeszcze w dwudziestoleciu stało się wieloznaczne<sup>4</sup>, ale w terminologii językoznawczej ustaliło się przede wszystkim jako określenie całości języka polskiego Wileńszczyzny, wewnątrznie zróżnicowanego. Brak zatem podkreślenia w nazwie (jednocześnie tytule artykułu), a także wyjaśnienia w samym artykule, że chodzi o jedną z odmian polszczyzny wileńskiej – mowę ludności chłopskiej – miał, jak wiadomo, pewne konsekwencje w nauce<sup>5</sup>: przyczynił się do panowania w językoznawstwie przez długie lata nieprawdziwego sądu o nowości („świeżości”) całej polszczyzny wileńskiej. Stał się też przyczyną nieporozumień i polemiki J. Trypućki z autorem artykułu *Język polski w Wileńszczyźnie* odnośnie do genezy i obszarów języka polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim (Trypućko 1958: 325) oraz zarzutu innego uczonego, J. Otrębskiego, skierowanego pod adresem K. Nitscha (i wszystkich badaczy, którzy problem genezy i chronologii „polszczyzny litewskiej” podobnie ujmowali), że miesza dwie sprawy: „sprawę genezy polszczyzny litewskiej i sprawę jej rozpowszechniania się” (Otrębski 1965: 299). J. Otrębski, zainspirowany niewątpliwie przez artykuł K. Nitscha, próbował już w 1931 roku zasygnalizować, że polszczyzna nie tylko na Wileńszczyźnie, ale w ogóle na kresach północno-wschodnich jest zróżnicowana w płaszczyźnie społecznej. Jedną z odmian tej polszczyzny określił wówczas mianem *dialektu polskiego na Wileńszczyźnie*, wprowadzając do nazwy (jako pierwszy(?) z jej badaczy) słowo *dialekt*, i zdefiniował jako „odłam polszczyzny” na obszarach północno-wschodnich, „którym mówi **lud na wsi oraz warstwy niższe po miastach**”<sup>6</sup> [wyróżnienie – E.K.]. Nazwy tej używał zresztą wymiennie z dwoma innymi: *polszczyzna wileńska* i *(polszczyzna) tutejsza* (Otrębski 1931: 79).

<sup>4</sup> O wieloznaczności nazwy *polszczyzna wileńska* zob. Koniusz 2001/2002: 7. Por. też Grek-Pabisowa 1999: 107.

<sup>5</sup> Zwraca na to uwagę w swojej monografii Z. Kurzowa (1993: 51). Przyczynę tego autorka upatruje w pewnych zaniedbaniach (czy niedopatrzeniach) terminologicznych autora artykułu: „Nitsch nie podkreślił np. rzeczy bardzo istotnej (może dla dialektologa było to oczywiste), że opisuje język ludności wiejskiej, że to, co mówi o jego pochodzeniu i cechach, odnosi się do mowy chłopstwa, czyli do pewnego typu polskiej gwary”. Wydaje się jednak, że K. Nitsch „zawodowy badacz gwar ludowych” – jak sam siebie określa w przywoływanym artykule – celowo nie użył terminu *dialekt* (czy *gwara*). Nawet współcześnie inny wybitny dialektolog K. Dejna odmówił tej odmianie polszczyzny kresowej statusu dialektu. Por. Dejna 1984: 51–57.

<sup>6</sup> Jak wynika z przytoczonej definicji, J. Otrębski termin *dialekt* rozumiał szerzej niż H. Turska (w zestawieniu z określeniem *ludowy*). Warto dodać, że w późniejszym artykule *Uwagi o polszczyźnie litewskiej* (1965: 299), uczonego mówi już o „gwarowej” postaci polszczyzny litewskiej, którą „posługuje się **lud**, zamieszkały **w miastach i wsiach** [wyróżnienie – E. K.] dawnego W. Ks. Litewskiego”. Dostrzega jednak dalsze zróżnicowanie tej gwarowej polszczyzny w płaszczyźnie społecznej i terytorialnej.

Wraz z „odkryciem” ludowej (gwarowej) polszczyzny wileńskiej pojawiły się więc – jak widać – problemy terminologiczne. Już powyższy przegląd odnośnej literatury dwudziestolecia międzywojennego pokazuje, jak niejednoznaczne były różne jej nazwy i jak wiele znaczeń miały te same określenia. Przegląd ten dostarcza jeszcze jednego spostrzeżenia – nie było w zwyczaju okresu międzywojennego nazywania tej polszczyzny **gwarową** ani też **gwarami polskimi**. **Gwarami polskimi** nazwali tę i inne odmiany gwarowe na kresach północno-wschodnich językoznawcy po II wojnie światowej (por. np. Otrębski 1964; *Polskije gowory w SSSR*, 1973), a upowszechnili współcześni badacze (por. Grek-Pabisowa 2002; Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1999; Karaś 2002).

Jak się wydaje, obecnie najlepiej istotę opisywanej odmiany języka polskiego na Wileńszczyźnie w określonych wyżej okresach historycznych oddaje zaproponowana w tytule nazwa *gwarowa polszczyzna wileńska*. Za jej zasadnością przemawia ponadto fakt, że zastosowane przez H. Turską określenie *ludowa polszczyzna (wileńska)* niektórzy badacze wykorzystują współcześnie jako nazwę mowy słabo lub w ogóle niewykształconych mieszkańców miast, zaścianków i okolic szlacheckich, a nie ludności chłopskiej (Sawaniewska-Mochowa 1990: 7; Koniusz 2001: 164).

Niewątpliwie ewolucja gwarowej polszczyzny (ludowego dialektu polskiego) na Wileńszczyźnie, zdeterminowana także przez czynniki pozajęzykowe – mianowicie określoną sytuację polityczno-społeczną, jaka wytworzyła się po II wojnie światowej na terytorium historycznej Wileńszczyzny – doprowadziła do ukształtowania się współczesnych gwar polskich na Litwie i Białorusi (por. Grek-Pabisowa, Maryniakowa 1999: 17).

### 3. Oficjalne stanowisko nauki polskiej w kwestii genezy gwarowej polszczyzny wileńskiej

Oficjalne stanowisko w tym zakresie kształtowało się na przestrzeni paru dziesięcioleci, chociaż podstawowe jego założenia powstały już w dwudziestoleciu międzywojennym. Ich twórcą był K. Nitsch, który jako pierwszy zbadał część obszarów, na których rozwijała się gwarowa odmiana polszczyzny wileńskiej. Wyniki tych badań i swoje poglądy<sup>7</sup> na jej genezę wyłożył w cytowanym wyżej artykule *Język polski w Wileńszczyźnie*. Stanowisko Nitscha skorygowała, uzupełniła i udokumentowała na podstawie własnych badań terenowych przeprowadzonych w latach trzydziestych XX wieku, ale też w oparciu o publikowane w różnych okresach zestawienia statystyczne dotyczące stosunków narodowościowych na historycznej Litwie, mapy i opi-

---

<sup>7</sup> Na ich kształt miały wpływ nie tylko wyniki własnych badań uczonego, ale też informacje Olgierda Chomińskiego, językoznawcy-dialektologa, ówczesnego wykładowcy na Uniwersytecie Wileńskim, prowadzącego badania również na tym terenie, mapa językowa sporządzona przez Jana Rozwadowskiego, także inne mapy rozsielenia ludności, do których uczonego krytycznie się ustosunkowuje, oraz artykuł młodego wówczas badacza Kazimierza Moszyńskiego pt. *Stosunki narodowościowe w Wileńskim* (1918: 22–27), na który Nitsch zwrócił uwagę jako na wiarygodny i zasługujący na zapamiętanie. Por. Nitsch 1925: 25–26, 29.

sy rozszedlenia ludności, a ponadto z wykorzystaniem licznych prac historyków oraz świadectw opisów etnograficznych i krajoznawczych z XIX wieku, H. Turska. Swoje poglądy na wszystkie aspekty genezy tej odmiany polszczyzny wyłożyła w obszernej rozprawie, także już tu przywoływanej, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, przygotowanej do druku w 1939 roku. Trzeba tu podkreślić, że spośród wszystkich materiałów źródłowych, wykorzystanych przez uczoną, największy wpływ na niektóre jej poglądy, dotyczące zwłaszcza pochodzenia gwarowej polszczyzny, początków i przyczyn nasilenia się polonizacji wśród ludności wiejskiej, a tym samym na kształt niektórych aspektów jej stanowiska, miał (wymieniony już) artykuł K. Moszyńskiego *Stosunki narodowościowe w Wileńskim*<sup>8</sup>, przywoływany zresztą jeszcze przez niektórych badaczy współcześnie<sup>9</sup>.

Zawirowania wojenne sprawiły, że cytowana rozprawa H. Turskiej nigdy się w całości nie ukazała (co miało wpływ na opóźnienie w ukształtowaniu się oficjalnego stanowiska w sprawie genezy), a ocalałe jej fragmenty dostępne były wcześniej nauce radzieckiej i często przez nią cytowane<sup>10</sup>. W Polsce ogłoszone zostały drukiem dopiero w 1982 roku w I tomie *Studiów nad polszczyzną kresową*.

Naukowa interpretacja jej genezy, obejmująca pochodzenie gwarowej polszczyzny wileńskiej, czas powstania jej obszarów oraz stosunku do polszczyzny warstw wyższych (dialektu kulturalnego), zawarta w pracach obojga uczonych, da się sprowadzić do następujących konkluzji:

1. Oboje uczeni przyjmują, że ta odmiana języka polskiego na Wileńszczyźnie powstała bez udziału osadnictwa polskiego<sup>11</sup>; pochodzi wyłącznie z procesu polonizacji białoruskiego i litewskiego chłopstwa. Różnice poglądów dotyczą istotnych szczegółów tego procesu: Nitsch bowiem uważał, że większą rolę w polonizacji odegrał „żywiol” białoruski, do którego zaliczył też zbiałoruszczonych wcześniej Litwinów, zdaniem Turskiej „impuls do przejmowania języka polskiego jako jedy-

<sup>8</sup> Uczona przynajmniej sama: „Wreszcie należy zaznaczyć, że w przedstawieniu stosunków panujących wśród ludności polskiej na Wileńszczyźnie najbliższa jestem Moszyńskiemu. Jest to zrozumiałe: w obu bowiem wypadkach wnioski były wysnuwane nie z jakichś teoretycznych założeń, ale z obserwacji poczynionych przy bezpośrednim, bliskim zetknięciu się z ludnością, która uległa spolszczeniu” (Turska 1939/1982: 61).

<sup>9</sup> Na Moszyńskiego powołuje się w opublikowanej w 1990 r. (a napisanej w 1965 r.) rozprawie W. Werenicz, pisząc, że na Litwie i Białorusi nie zachowały się żadne grupy etnicznego polskiego osadnictwa pochodzące z wczesnej migracji. I jeśli nawet takowe istniały, to „zasymilowały się całkowicie z otoczeniem” (1990: 12). Ten sam pogląd, powołując się z kolei na Werenicza, przyjmuje Z. Kurzowa w swojej monografii (1993: 40, 328).

<sup>10</sup> Por. przypis Redakcji *Studiów nad polszczyzną kresową* do pierwszego polskiego wydania, s. 19.

<sup>11</sup> Niewątpliwie na stanowisko w tym zakresie obojga uczonych, a zwłaszcza H. Turskiej, miały wpływ poglądy K. Moszyńskiego. H. Turska pisze o tym: „Jeżeli więc nawet przez sumiennosc będziemy brali pod uwagę pewien napływ elementu etnograficznie polskiego na Litwę, musimy na wyżej wyluszczonej podstawie stwierdzić za Moszyńskim, że »dawnych osadników polskich dotknął przeważnie los wielu innych: wynarodowili się od wieków«” (1939/1982: 22). Uczona pomija jednak poprzedzający cytowaną wypowiedź Moszyńskiego następujący jej fragment: „Osadnictwo nasze [polskie – E. K.] grało tu bardzo małą, albo raczej nie grało prawie żadnej roli” (Moszyński 1918: 24), dopuszczający pewien niewielki udział osadnictwa w genezie polszczyzny.

nego języka potocznego, domowego dała nie ludność używająca białoruszczyzny, ale właśnie ludność mówiąca po litewsku” (Turska 1939/1982: 29).

2. Jeśli chodzi o kwestię wzorca, podstawy, to znaczy jaką polszczyznę przejmowali polonizujący się chłopci, zarówno K. Nitsch jak i H. Turska są przekonani, że źródłem polszczyzny dla białoruskiego i litewskiego chłopstwa, a więc podstawą dla gwar ludowych Wileńszczyzny, był język warstw wyższych, który rozprzestrzenił się poprzez Kościół, miasto i dwór<sup>12</sup>.
3. Odnosnie do czasu powstania oboje uczeni są przekonani, że jest ona tworem młodym (Turska 1939/1982: 64); charakteryzują ją jako „świeżą”, pozbawioną archaizmów, z tendencjami do uproszczeń, chwiejności, z zawartością dużej ilości elementów języka białoruskiego i litewskiego, a jej obszary wiążą z wiekiem XIX. Nitsch jest przekonany, że proces polonizacji był „w toku” na początku XIX wieku, Turska twierdzi, że nasilenie procesów polonizacyjnych („masowa polonizacja włościan jeszcze litewskich”, s. 60) miało miejsce w drugiej połowie XIX wieku i doprowadziło do powstania zwartych, jednojęzycznych polskich obszarów, których nie było w Wielkim Księstwie Litewskim przed rozbiarami (Turska 1939/1982: 60, 21)<sup>13</sup>.

4. Uczeni podkreślają wyspowy charakter obszarów polskojęzycznych, brak terytorialnej łączności z rdzennym obszarem polskim (Nitsch 1925: 32, Turska 1939/1982: 21). Oboje też dokładnie je lokalizują:

- Nitsch jako wyspę wileńską ciągnącą się „od Trok do Święcian wzdłuż głównej linii kolejowej i na północny zachód od niej”, oddaloną od najbliższych obszarów czysto polskich zaczynających się na zachód od Grodna o przeszło sto kilometrów (1925: 27);
- Turska jako trzy zwarte obszary: **wileński**, położony głównie na prawym brzegu Wilii, mniej więcej między Kiernowem a Nowymi Święcianami, **smołwieński**, położony pomiędzy Widzami i Jeziorosami (wraz z przyległymi gminami na terytorium państwa litewskiego), trzeci **kowieński** (na Litwie Kowieńskiej) – na północ od Kowna w trójkącie pomiędzy Niemnem, Wilią i Niewiażą. Uczona wyjaśniła również, że oprócz tych trzech większych obszarów są na terenie Wileńszczyzny obszary pomniejsze, obejmujące po kilka wsi lub zaścianków (1939/1982: 21, 30).

<sup>12</sup> Według sformułowania Nitscha: język znany jako „pański”, który stał się dla polszcącego się żywiołu białoruskiego jego „językiem kulturalnym” (1925: 32), według Turskiej – dialekt kulturalny: „kiedy miał on już za sobą kilkunastowieczną tradycję, został na pewnych obszarach przejęty przez lud wiejski” (1939/1982: 62).

<sup>13</sup> Podkreślić tu należy, że oboje uczeni *określają początek* tego nasilającego się procesu polonizacji chłopstwa, który doprowadził do powstania obszarów polszczyzny gwarowej. Jeśli chodzi o stan zjawiska przed XIX wiekiem, H. Turska przyjmuje, że pierwsza fala polonizacji, która objęła sfery wyższe i średnie, „nie dotknęła jednak wcale poddanego chłopstwa”, toteż „nie było w czasach przedrozbiorowych w głębi Wielkiego Księstwa Litewskiego nigdzie zwartego obszaru polskiego” (Turska 1939/1982: 21). Uczona nie bierze pod uwagę stopniowego przenikania polszczyzny na wieś litewską i białoruską przed wiekiem XIX, nie zajmuje się polonizacją jednostek, stąd nie określa, od jak dawna można w ogóle mówić o istnieniu ludowej (gwarowej) polszczyzny w Wielkim Księstwie.



Autorytet obojga uczonych sprawił, że ich poglądy na genezę gwarowej polszczyzny wileńskiej przyjęte zostały jako oficjalne stanowisko nauki przez językoznawców i historyków, polskich i obcych (radzieckich, obecnie litewskich). Dla pewnej grupy uczonych przekonywający był i jest zwłaszcza punkt widzenia H. Turskiej, oparty na solidnej wówczas podstawie badawczej, jasny i logiczny w swoim wywodzie, obiektywny i ostrożny, szczególnie jeśli chodzi o ustalanie obszarów języka polskiego i czasu ich powstania, zaopatrzone ponadto w różnorodną (interdyscyplinarną) argumentację. Przez niektórych natomiast badaczy, a także przez przedstawicieli pewnych nacjonalistycznych grup społecznych Litwy była i jest przyjmowana nie całość naukowego wyводу uczonej, lecz tylko niektóre poglądy, zwłaszcza dotyczące pochodzenia tej odmiany polszczyzny i czasu polszczenia się litewskiego chłopstwa, dające możliwość nieprawdziwej, sprzecznej z intencją autorki, interpretacji, że Polacy na Litwie są w istocie tylko okresowo (pod presją) spolonizowanymi Litwinami<sup>14</sup>.

Spośród polskich językoznawców stanowisko w sprawie genezy tej odmiany polszczyzny ukształtowane przez K. Nitscha i H. Turską przyjmuje w całości autorka monografii o historii dialektu północnokresowego Z. Kurzowa. Uczona nie zajmuje się co prawda gwarową polszczyzną wileńską, bo w jej założeniu dialekt północnokresowy, stanowiący przedmiot jej badań, to mowa wszystkich warstw społecznych z wyjątkiem chłopskiej (1993: 63–64). Jednak przedstawiając historię tego dialektu i rozwój badań nad nim, nawiązuje do genezy gwar ludowych Wileńszczyzny – drugiej odmiany języka polskiego na kresach północno-wschodnich. Autorka przyjmuje, że są one chronologicznie późniejsze, geograficznie zlokalizowane, a uzasadnia to, dokonując szczegółowej interpretacji poglądów K. Nitscha i H. Turskiej (Kurzowa 1993: 50–54).

Jeśli chodzi o językoznawców obcych, godne uwagi są przede wszystkim poglądy zasłużonego badacza polskich gwar wiejskich na dawnych kresach wschodnich po II wojnie światowej – W. Werenicza z Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku<sup>15</sup>. Znaczenie polskiego osadnictwa dla procesu powstawania polszczyzny w Wielkim Księstwie Litewskim, w tym również dla genezy jej odmiany gwarowej, uczony ten ocenia następująco:

Trzeba założyć, że już od XV w. na Ukrainie, a potem na Białorusi i Litwie i południowo-wschodniej Łotwie istniały nieliczne i różnorodne osady etnicznych polskich imigrantów. Część z nich przynajmniej powinna posługiwać się jednym z polskich dialektów. **Jednak**

<sup>14</sup> Materiał na ten temat z prasy litewskiej i z innych źródeł przytacza w swojej obszernej książce A. Srebrakowski, 2000, (zob. zwłaszcza s. 247–248, 291–293, 301–303). Por. też wypowiedź Z. Kurzowej (1993: 324).

<sup>15</sup> W. Werenicz podjął te badania wraz z małym zespołem językoznawców z Mińska, Moskwy i Rygi na początku lat sześćdziesiątych i prowadził na terenie pięciu republik: Litewskiej, Łotewskiej, Białoruskiej, Ukraińskiej i Kazachskiej. W badaniach brano pod uwagę czas i okoliczności powstania polskich osiedli, skład etniczny, narodowościowy i wyznaniowy mieszkańców, sytuację językową w przeszłości i obecnie, stopień zachowania języka ojczystego, tradycji i obyczajów oraz tendencje rozwojowe (por.: Kurzowa 1993: 315). Efektem pracy zespołu był dwutomowy zbiór artykułów *Polskije govory v SSSR* (1973) oraz opracowania drukowane w *Studiach nad polszczyzną kresową*.

**w literaturze nie ma ani jednego opisu starej przesiedlonej na wschód gwary, która zachowałaby w jakimś stopniu swoje wcześniejsze osobliwości językowe** (wyróżnienie – E. K.). Jak więc objaśnić nieobecność w dialekcie kresowym tych cech językowych, które przeciwstawiają polskie dialekty językowi literackiemu? Jakie więc mogło być w związku z tym społeczne znaczenie i stopień językowego wpływu etnicznie polskiego elementu w procesie formowania nowej etnolingwistycznej społeczności na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej? Odpowiedź na te pytania – konkluduje uczony – mogłyby przynieść badania wczesnych grup migracyjnych etnicznie polskiego osadnictwa, ale takie grupy, jak wiadomo, zasymilowały się całkowicie z otoczeniem (1990: 40).

W tym ostatnim stwierdzeniu autor podziela pogląd K. Moszyńskiego, odwołuje się bowiem do jego artykułu (zob. też 1973: 7). W sprawie roli osadnictwa polskiego przyjmuje więc stanowisko K. Nitscha i H. Turskiej<sup>16</sup>. Podobnie rzecz wygląda, jeśli chodzi o kwestię czasu powstania obszarów polskich na Wileńszczyźnie (w wyniku nasilenia się polonizacji litewskiego i części białoruskiego chłopstwa) oraz przyczyn polonizacji wsi litewskiej w II połowie XIX wieku (1973: 6, 12–13). Z. Kurzowa, która uważnie analizuje dokonania badawcze – dialektologiczne i onomastyczne – uczonego oraz jego poglądy na genezę polszczyzny i polskości na terenach poza wschodnią etnicznie polską granicą, podkreśla fakt, że badacz dostrzega wyraźną różnicę w proveniencji narodowościowej ludności polskiej na kresach północnych i południowych. Według niego, na Ukrainie ludność wsi polskich wywodzi się z grup etnicznie polskich, na Litwie i Białorusi zaś pochodzi **głównie** [wyróżnienie – E. K.] z polonizacji ludności białoruskiej i litewskiej, przy czym wiele wsi litewskich przeszło najpierw przez etap białorutenizacji. Tylko niektóre dawne wsie litewskie spolonizowały się bezpośrednio i one w okresie badań uczonego były jednojęzyczne, polskie (por. Kurzowa 1993: 42–43, 315–317).

Językoznawców zajmujących się historią języka polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim interesuje stanowisko współczesnej historiografii polskiej odnośnie do genezy polskości na tych obszarach, udziału polskiego osadnictwa w procesie jej powstawania i rozprzestrzeniania się oraz do zagadnienia polonizacji, szczególnie białoruskiego i litewskiego chłopstwa. Za reprezentatywne dla tego stanowiska – jak pisze Jan Jurkiewicz w obszernym artykule *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych* (1994: 237–255) – uznaje się poglądy dwóch wybitnych uczonych: Henryka Łowmiańskiego i Juliusza Bardacha<sup>17</sup>. Autor cytuje wypowiedź H. Łowmiańskiego z roku 1973, zawierającą kwintesencję tego stanowiska:

Unii (...) zawdzięczał miejscowy element polski swą genezę, która polegała – wbrew potocznym sądom – w minimalnej części na imigracji polskiej ludności, w przeważającej zaś

---

<sup>16</sup> Warto dodać, że na prace obojga uczonych i wyrażone w nich – w różnych kwestiach – poglądy, autor powołuje się wielokrotnie we wszystkich cytowanych tu publikacjach (por. też: Werenicz 1982: 141–142).

<sup>17</sup> Według J. Bardacha, migracja z Polski nie miała większego wpływu na przemiany stosunków etnicznych na ziemiach Wielkiego Księstwa: „O wiele poważniejsze znaczenie miała recepcja języka i kultury polskiej przez określone warstwy i grupy autochtonicznych mieszkańców”. Uczony podkreśla zarazem, że obecność przybyszów z Polski była jednym z czynników ułatwiających tę recepcję (1988: 198).

na asymilacji, najpierw odgórnych warstw społecznych, a z czasem zaś i na ograniczonym terenie, **głównie na Wileńszczyźnie**, również i **warstw oddolnych** [wyróżnienie – E. K.]. Był to więc interesujący przykład znacznej skuteczności oddziaływań ideologicznych (Jurkiewicz 1994: 254).

Poglądy J. Jurkiewicza, odbiegające nieco od oficjalnego stanowiska, przedstawione zostaną niżej.

#### 4. Próby rewizji oficjalnego stanowiska wobec genezy

Próby poddania pod dyskusję oficjalnego stanowiska, jego weryfikacji, uzupełnienia i dokonania zmian w poglądach na pochodzenie, czas powstania i obszary gwarowej polszczyzny na kresach północno-wschodnich podjęte zostały – jak już zaznaczono – dopiero w ostatnim dziesięcioleciu<sup>18</sup>. Przyczynił się do tego dynamiczny rozwój badań dialektologicznych prowadzonych na Litwie i Białorusi, a także pewien, niewielki wprawdzie, postęp w badaniach historyków nad dziejami i składem społecznym osadnictwa polskiego w Wielkim Księstwie.

Szczególne znaczenie dla rewizji poglądów na genezę gwar wiejskich Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich mają – przywoływane wyżej – badania i publikacje I. Grek-Pabisowej i I. Maryniakowej. Na uwagę zasługują zwłaszcza tezy o różnym pochodzeniu i różnym czasie powstania gwar północnokresowych.

1. Odnośnie do pochodzenia obie badaczki przyjmują udział polskiego osadnictwa w procesie powstawania polszczyzny gwarowej, wczesnego zwłaszcza na pograniczu litewsko-białoruskim. I. Grek-Pabisowa zakłada istnienie nie tylko gwar „powstałych na substracie”, ale również takich, które „znalazły się na Kresach w wyniku osadnictwa” (2002: 144). Uczona zdaje sobie sprawę, że teza o pochodzeniu polszczyzny ludowej w wyniku osadnictwa wymaga dalszych dowodów zdobytych w badaniach interdyscyplinarnych, ale już obecnie – jej zdaniem – na takie pochodzenie gwarowej polszczyzny północnokresowej wskazują nowsze badania historyków nad przekrojem społecznym osadnictwa polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim i wzmianki dotyczące osadnictwa chłopskiego (Topolska 1987: 147–166; por. też Jurkiewicz<sup>19</sup> 1994: 252–253) oraz analiza XIX-wiecznego procesu polonizacji chłopów. Wysnuwa stąd wniosek, że „czynnik osadniczy nie był tak nieznaczący, jak dotychczas sądzili językoznawcy” i że „polszczyzna

<sup>18</sup> Polemika, którą w latach pięćdziesiątych XX w. prowadził J. Trypućko z K. Nitschem, dotyczyła w istocie rzeczy genezy i obszarów języka polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, a nie odmiany gwarowej tej polszczyzny, nazwanej przez Nitscha *językiem polskim w Wileńszczyźnie / polszczyzną wileńską*. Por. też przypis 5.

<sup>19</sup> J. Jurkiewicz (w świetle dotychczasowych badań) formułuje następujący wniosek o polskim osadnictwie chłopskim na Litwie: „Chłopscy imigranci z Polski reprezentowali prawdopodobnie strumień osadnictwa żywiołowego, złożonego ze zbiegłych poddanych, różnego rodzaju ludzi „luźnych” itp. Przypuszczamy, że wzmagał się on po okresach zniszczeń wojennych (w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII w.) i choć w sumie nie nazbyt pewnie obfity, mógł odegrać zauważalną rolę w przenikaniu polszczyzny na wieś litewską i białoruską” (1994: 253).

ludowa w Wielkim Księstwie Litewskim pojawiła się nie nagle w połowie XIX w., lecz rozszerzała się stopniowo”, najpierw jako małe ogniska „zapoczątkowane przez osadnictwo lub wcześniejszą polonizację” (Grek-Pabisowa 1992: 61).

I. Maryniakowa idzie znacznie dalej – formułuje tezę o „bezpośredniej łączności arealu gwar polskich, ciągnących się pasmem od południowych krańców Łotwy, wzdłuż pogranicza białorusko-litewskiego ku Suwalszczyźnie i Podlasiu, z gwarami na przylegających ziemiach północno-wschodniej Polski” (1992: 153). Dopuszcza tym samym myśl o autochtoniczności<sup>20</sup> gwar polskich na obszarach, „na których zamieszkują »litewscy Polacy«, którzy są u siebie »od zawsze«, tworzą prężną społeczność o wysokiej kulturze, odrębnej od regionów centralnych, równocześnie z nimi związanej” (ib.: 158). Autorka hipotezy o autochtoniczności wykazuje, wykorzystując wyniki badań dialektologicznych oraz na materiale historycznym, że liczne cechy językowe właściwe dzisiejszym polskim gwarom na terenie Litwy i Białorusi są zbieżne z cechami gwarowej polszczyzny Podlasia i wschodnich obszarów Mazowsza, a nawet z gwarami „sięgającymi w głąb terytorium polskiego” (Maryniakowa 1992: 154–156; 1997: 181–190).

2. Jeśli chodzi o początki kształtowania się polszczyzny gwarowej, I. Grek-Pabisowa – analizując XIX-wieczny proces polonizacji chłopów litewskich i białoruskich – dochodzi do wniosku, że „polszczyzna ludowa w WKL pojawiła się nie nagle w połowie XIX w., lecz rozszerzała się stopniowo, początkowo jako małe ogniska” (1992: 61) i formułuje tezę o początkach ludowej (gwarowej) polszczyzny w Wielkim Księstwie Litewskim co najmniej w XVI wieku:

O ile połowę XIX w. musimy bezwzględnie przyjąć jako okres nasilenia się procesów polonizacyjnych na wsi, to nie możemy – konkluduje autorka – aż tak przesunąć cezury czasowej tego zjawiska. To szybkie upowszechnianie się polszczyzny wśród ludu musiało dokonywać się na solidnie przygotowanym gruncie, a początki procesów sprzyjających polonizacji należy cofnąć co najmniej do wieku XVI” (Grek-Pabisowa 1992: 60).

Uczona przeciwstawia się więc oficjalnemu pogładowi o świeżości i młodości polszczyzny gwarowej.

3. Obie badaczki starają się uporządkować chronologicznie proces polonizacji. Przyjmując zasadniczo, że masowe przechodzenie chłopów białoruskich i litewskich na język polski w drugiej połowie XIX w. doprowadziło do powstania zwartych obszarów polszczyzny gwarowej, dowodzą jednocześnie, że „proces polonizacji chłopstwa rozpoczął się znacznie wcześniej, co najmniej w wieku XVI i rozprzestrzenił się wokół dworów i zaścianków szlacheckich, które stanowiły swoiste ogniwa polskości (Grek-Pabisowa 2002: 153–154, przypis 1). Podkreślają, że „gdyby polszczyzna wśród chłopów była świeża [w XIX w. – E. K.] i nie miała za sobą polskiego poczucia narodowościowego, jej szanse upowszechnienia się, a nawet utrzymania się na wsi byłyby niewielkie” w okresie nasilającej się ru-

<sup>20</sup> Por. też pogląd na tę kwestię A. A. Zdaniukiewicza 1992: 271–276.

syfikacji i prześladowań Polaków pod zaborem rosyjskim (Grek-Pabisowa 1992: 61; Maryniakowa 1992: 153).

4. Jeśli chodzi o problem „wzorca” tej polszczyzny, I. Grek-Pabisowa zwraca uwagę na rolę zaścianków (wsi) (drobno)szlacheckich w rozprzestrzenianiu się polszczyzny wśród chłopów na Wileńszczyźnie i w ogóle w Wielkim Księstwie Litewskim (a nie tylko na obszarze kowieńskim).
5. Badaczki korygują także obszary polszczyzny gwarowej. Ze współczesnych badań wynika bowiem, że poza opisanymi przez H. Turską trzema dużymi obszarami istniały mniejsze wyspy językowe. Język polski funkcjonował również na Grodzieńszczyźnie, w Lidzkim, Wołkowyskiem, Baranowickim, częściowo Brzeskiem, także w okolicach Kliczewa (na północ od Bobrujska), w Połockiem i Witebskiem, na Mińszczyźnie i Mohylewszczyźnie<sup>21</sup> (Grek-Pabisowa 2002: 143).

Nasuwa się tu pytanie, czy tezy obu badaczek odnośnie do pochodzenia i początków gwarowej polszczyzny północnokresowej mają szanse upowszechnić się jako oficjalne poglądy na jej genezę? Na razie naruszyły oficjalne stanowisko, wywołały dyskusję, co świadczy, że problem jest wciąż żywy i otwarty. Poglądy obu autorek odnotowują jako głos w dyskusji nad genezą tej polszczyzny nowsze monografie poświęcone różnym odmianom polszczyzny północnokresowej (por. np. Karaś 2002: 20–22, Koniusz 2001: 8, Zielińska 2002: 22–24). Odpowiedzią na tezę o roli osadnictwa chłopskiego z Korony oraz postulaty pod adresem historyków jest przywołany już artykuł J. Jurkiewicza. Są też wypowiedzi polemiczne. Zawiera je artykuł J. Riegera *W sprawie genezy i ewolucji polszczyzny w Wielkim Księstwie Litewskim* (1995: 31–38). Autor co prawda przyjmuje i rozwija tezę o roli wsi (zaścianków) szlacheckich jako wzorca i źródła dla polszczyzny wsi chłopskiej, pozytywnie ocenia dokonania I. Maryniakowej w wykazywaniu rodzimości niektórych cech (uznawanych wcześniej za obcego pochodzenia – białoruskiego i litewskiego) polskich gwar na Litwie i Białorusi<sup>22</sup>, krytycznie jednak odnosi się do tez dotyczących udziału osadnictwa i początków gwarowej polszczyzny.

1. Jeśli chodzi o czas powstania tej odmiany, za „niepodważalne” autor skłonny jest uznać stwierdzenie H. Turskiej o polszczeniu się chłopstwa białoruskiego i litewskiego w połowie XIX wieku. W tym miejscu należy dodać, że kwestia ta nie powinna już dzisiaj budzić wątpliwości, a do przytoczonych przez J. Riegera argumentów dokumentujących stwierdzenie można dodać jeszcze świadectwo pozostawione przez Jana Karłowicza – pioniera badań gwarowego słownictwa, w tym

<sup>21</sup> Świadczy o tym m.in. wypowiedź J. Trypućki odnośnie do obszarów języka polskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego (1958: 325). Na istnienie mniejszych wysp językowych wskazywała już H. Turska (1939/1982: 21). Za ich istnieniem w XIX w. przemawia również fakt, że Jan Karłowicz zarejestrował – co wykazały badania – liczne prowincjonalizmy z okolic Lidy, z Lidzkiego, Nowogródzkiego, z Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny, także z Bobrujska, por. Koniusz (2001: 66–67).

<sup>22</sup> Według J. Riegera (1995: 33) wykazywana przez I. Maryniakową zgodność cech gwar polskich Litwy i Białorusi z gwarami północno-wschodniopolskimi, a niekiedy z położonymi dalej na zachód, nie stanowi jednak argumentu za tezą badaczki o autochtoniczności polskich gwar chłopskich na Litwie i Białorusi, „bo może świadczyć tak o genezie, jak (tylko) o wzorcu, który stanowił podstawę dla tych gwar” (ib.).

również osobliwości leksykalnych polszczyzny litewskiej. W dokonanej około 1866 roku klasyfikacji prowincjonalizmów języka polskiego na Litwie w płaszczyźnie socjolingwistycznej (według dzisiejszej terminologii) uczony wyróżnił jako trzecią ich grupę „prowincjonalizmy **Litwinów czystej krwi zaledwie po polsku mówiących**”<sup>23</sup> [wyróżnienie – E. K.]. Pośrednio świadczy o tym także obszerny prowincjonalny materiał leksykalny z historycznej Litwy pomieszczony w jego *Słowniku gwar polskich*. Jak wykazały badania, około 2000 wyrazów i znaczeń tego zbioru pochodzi z tradycji ustnej i w części zostało zebranych przez uczonego w bezpośredniej eksploracji terenowej w II połowie XIX w., w różnych regionach Litwy i Rusi litewskiej. W zbiorze tym uderza stosunkowo duża liczba pożyczek litewskich, w tym większość z dokumentacją XIX-wieczną, oraz obecność kilku, dla których nie udało się ustalić pośrednictwa białoruskiego (wśród nich wyraz *gieguć* ‘przezwisko chłopca mówiącego po litewsku albo z litewska [= zaledwie po polsku mówiącego – E. K.]’, co świadczy niewątpliwie, że źródłem tego materiału były również polskie gwary powstałe na obszarach etnicznie litewskich, w tym mowa świeżo wówczas (tzn. w II poł. XIX w.) spolonizowanych chłopów, zawierająca wiele słownikowych elementów litewskich (Koniusz 2001: 94, 134–135, 161–166).

2. Jeśli chodzi o wpływ osadnictwa polskiego na kształtowanie się języka, J. Rieger wyraża sceptycyzm, przypuszcza bowiem, że rozproszona ludność chłopska, (a istnienie takiego tylko osadnictwa przyjmuje) uległa wynarodowieniu. Pogląd I. Grek-Pabisowej: „Gdyby polszczyzna wśród chłopów była świeża i nie miała za sobą polskiego poczucia narodowościowego, jej szanse upowszechnienia się, a nawet utrzymania się na wsi, byłyby niewielkie” (1992: 61) autor ocenia z kolei jako „czysto spekulacyjny, bo nie poparty żadnym argumentem czy analogią”. Nie znajduje również argumentacji dla tezy, że „upowszechnienie polszczyzny musiało dokonywać się na przygotowanym wcześniej gruncie” (Rieger 1995: 32).

Trzeba się zgodzić z autorem, że słabością tez, z którymi polemizuje, jest brak jeszcze dzisiaj dostatecznych argumentów, aby te tezy udokumentować. Należy jednak zauważyć, że I. Grek-Pabisowa nie jest w swoich sądach osamotniona. Otrzymała wsparcie w następującej wypowiedzi historyka, J. Jurkiewicza:

Z brakiem silnego prądu osadnictwa chłopskiego z ziem polskich kontrastuje znaczny zasięg i gwałtowne tempo polonizacji ludu litewskiego w XIX w. Ten kontrast umacnia nas w przypuszczeniu, że długotrwałe przenikanie polszczyzny na wieś litewską w znacznej mierze przygotowało grunt dla rozpoczętej w trzecim dziesięcioleciu XIX w. masowej polonizacji językowej włościan (1994: 254).

<sup>23</sup> Pełna klasyfikacja prowincjonalizmów „litewskich” dokonana przez J. Karłowicza przedstawia się następująco: 1. prowincjonalizmy klas oświeconych piśmiennych, 2. prowincjonalizmy klas niepiśmiennych, 3. prowincjonalizmy Litwinów czystej krwi zaledwie po polsku mówiących, 4. żydowska polszczyzna, zob. Kaupuž, Smułkowa 1984: 84. Z dodatkowych objaśnień Karłowicza odnośnie do źródeł prowincjonalizmów wynika, że prowincjonalizmy dwóch pierwszych grup były charakterystyczne dla języka ludności polskiej.

### 5. Stan badań nad osadnictwem chłopskim w Wielkim Księstwie Litewskim i jego rolę w genezie gwarowej polszczyzny

Jak wynika z powyższych rozważań, rewizji poglądów dotyczących udziału osadnictwa z Korony w procesie powstawania gwarowej polszczyzny wileńskiej i jej początków można dokonać tylko przy wsparciu dociekań językoznawców badaniami historyków. Tymczasem – jak pisze J. Jurkiewicz –

stan badań nad osadnictwem polskim w Wielkim Księstwie Litewskim jest dalece niezadowalający. Szczególnie słabo rozpoznane zostało polskie osadnictwo plebejskie w miastach i wsiach Wielkiego Księstwa (1994: 255).

Nie znaczy to jednak, że badań w tym zakresie nie podejmowano. Ich przeglądowi Jurkiewicz poświęca odrębną część swojego artykułu. Wynika stąd, że badania nad migracją chłopów polskich na Litwę nie miały nigdy – z różnych względów – charakteru systematycznych i kompleksowych dociekań. Pierwsze próby miały miejsce na początku XX wieku i były w pewnej mierze zainspirowane przez ówczesny spór narodowościowy polsko-litewski. Wówczas to – wbrew opiniom XIX-wiecznych badaczy, którzy polszczenie się wsi litewskiej oceniali jako zjawisko świeżej daty, będące następstwem przejmowania języka polskiego przez litewskich i białoruskich chłopów – starano się wykazać znacznie wcześniejsze pojawienie się polszczyzny wśród ludu wiejskiego na Litwie i powiązać to zjawisko z napływem polskich osadników. J. Jurkiewicz wymienia tu nazwiska takich badaczy, jak Zygmunt Gloger, Jan Fijałek i Jan Jakubowski. Dwaj pierwsi przekonani o dawnej, nawet XVI-wiecznej metryce polskości na wsi w Wielkim Księstwie Litewskim nie poparli – według historiografów – swoich wniosków przekonującymi argumentami. Ze szczegółowych zaś badań ówczesnych i późniejszych (w okresie dwudziestolecia międzywojennego) dociekań Jana Jakubowskiego historycy wyciągnęli wnioski, że migracja chłopów, poza lepiej zaznaczającym się osadnictwem z Mazur przez granicę pruską w powiecie grodzieńskim, nie przybrała do końca XVI wieku większych rozmiarów, a polszczenie się litewskich i białoruskich chłopów nie miało wyraźniejszych rysów (Jurkiewicz 1994: 249). Późniejsze badania nie zakwestionowały wprawdzie przedstawionego przez Jakubowskiego obrazu stosunków etnicznych w XVI-wiecznej Litwie, ale nadal – jak pisze J. Jurkiewicz – pojawiały się dość rozbieżne opinie o znaczeniu migracji z Polski na wieś litewską. J. Natanson-Leski przyjmował, że w XV–XVI w. Litwa i Ruś „wchłonęły bardzo wiele żywiołu polskiego, co spowodowało w tym czasie spolszczenie połaci Ziemi Wileńskiej”<sup>24</sup> (ibidem 249–250), zaś W. Wielhorski oceniał, że napływ do Wielkiego Księstwa różnych kategorii ludności polskiej – poza szlach-

<sup>24</sup> Warto dodać, że J. Natanson-Leski podkreśla, iż w ciągu XV i XVI w. „ważnym czynnikiem rozpostarcia żywiołu polskiego na Litwie była imigracja drobnej szlachty zagonowej z Mazowsza poprzez obszar Podlasia na ziemie Litwy właściwej. Ten właśnie żywioł, ubogi i pracowity, bardzo znacznie przyczynił się do wniesienia polskości na Litwę, trocką i wileńską, od odosobnionych zaścianków na Żmudzi aż poza Święciany, Osmianę, Lidę, Nowogródek” (Natanson-Leski 1964: 148).

tą zagrodową, która, jego zdaniem, pochodziła w całości z Polski – był znikomy (u schyłku XVIII w. ludność wywodząca się z Polski stanowiła według niego niecałe 3% ogółu). Skłaniał się natomiast do poglądu o szerokim przenikaniu języka polskiego na wieś jeszcze w dobie przedrozbiorowej (ibidem: 250).

Problem polskiego osadnictwa chłopskiego w Wielkim Księstwie Litewskim jest nadal żywy i otwarty, mimo że oficjalne stanowisko w kwestii całego osadnictwa polskiego na tych ziemiach i jego roli w genezie polskości ustaliło się już na podstawie poglądów H. Łowmiańskiego i J. Bardacha (cytowane wyżej). Do zagadnienia osadnictwa chłopskiego powróciła w latach osiemdziesiątych XX w. Maria Barbara Topolska – historyk, specjalizująca się w problemach etniczności oraz integracji kulturowej na ziemiach litewsko-białoruskich od XV do XIX wieku (Topolska 2002). Wnioski badaczki są następujące: 1) wyraźniej swą obecność osadnictwo to zaznaczyło w rejonach nadgranicznych, ale 2) występowało też w postaci zwartej i rozproszonej w głębi Wielkiego Księstwa, 3) tu jednak (na terenie białoruskim) uległo asymilacji (Topolska 1987: 163). Ich autorka badała m.in. XVIII-wieczny materiał antropometryczny z dwóch majątności (Dokudowa i Białynicz), co pozwoliło jej stwierdzić, że wśród ludności miejskiej w tych dobrach osoby noszące nazwiska polskie lub spolszczone stanowiły około 10%, natomiast we włościach nazwiska tego typu były bardzo rzadkie. W związku ze stosowaną przez badaczy analizą imiennictwa chłopskiego w celu ustalenia składu etnicznego ludności J. Jurkiewicz, wykorzystując różne źródła i materiały z nich pochodzące, pokazuje, że metoda ta jest często zawodna, a badacz posługujący się nią napotyka na różne trudności (1994: 247, 252–253). Autor w pewnym sensie sugeruje, że zbadanie osadnictwa polskiego w okresie przedrozbiorowym z zastosowaniem tej metody jest praktycznie niemożliwe.

Przegląd stanu badań nad polskim osadnictwem chłopskim w Wielkim Księstwie Litewskim upoważnia J. Jurkiewicza do następującej konkluzji:

W świetle wspomnianych badań nie daje się wykazać bezpośredniego związku między migracjami włościan polskich na Litwę do końca XVIII w., a ukształtowaniem się tam polskich enklaw językowych w następnym stuleciu<sup>25</sup> (ibidem: 250).

Pośredni jednak wpływ badacz dostrzega, pisze bowiem:

Szybkie tempo polonizacji językowej ludu [w XIX w. – E. K.] pozwala przypuszczać, że została ona istotnie ułatwiona przez wcześniejsze, długotrwałe przenikanie polszczyzny na wieś za pośrednictwem Kościoła, miasta, dworu, zaścianka, szkoły, a także osadników z Polski.

W przypisie (95) zaś dodaje:

„Choć dopływ osadników był niewielki, nie można, uważam, wykluczyć zupełnie ich wpływu na przemiany językowe na wsi litewskiej” (ibidem: 252).

---

<sup>25</sup> Jeśli chodzi o przyczyny ukształtowania się zwartych polskich obszarów językowych w XIX w., J. Jurkiewicz (i inni historycy) przyjmuje zasadniczo ustalenia H. Turskiej (por. Jurkiewicz 1994: 252).



## 6. Wnioski i postulaty badawcze

W świetle dotychczasowych badań pochodzenie i czas powstania gwarowej polszczyzny wileńskiej stanowią nadal problem otwarty. Powyższe rozważania wykazały, że odnośnie do genezy tej odmiany języka polskiego istnieją dzisiaj dwa nierównorzędne stanowiska językoznawców, przedstawione w cytowanej literaturze. Oficjalnym jest nadal starsze (dotyczące zasadniczo genezy zwartych polskich obszarów gwarowych), na którego ukształtowanie miały wpływ badania i poglądy K. Nitscha i H. Turskiej. Młodsze, które powstało w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku, zawiera propozycje rewizji wcześniejszych poglądów, ich uzupełnienia zarówno odnośnie do początków gwarowej polszczyzny, jak i jej pochodzenia z różnych źródeł, postuluje dalsze badania interdyscyplinarne. Nie da się ukryć, że stanowisko nowsze ma liczne braki w argumentacji, stąd obok poglądów niebudzących zastrzeżeń, jak na przykład ten dotyczący obszarów gwarowej polszczyzny, zawiera wiele niepotwierdzonych hipotez. Dla nauki bardziej istotny jest podział poglądów na genezę tej odmiany polszczyzny na wystarczająco już dzisiaj udokumentowane i takie, które wymagają dalszych dociekań badawczych.

1. Istnienie gwarowej polszczyzny wileńskiej zostało wystarczająco udokumentowane dla wieku XIX i dwudziestolecia międzywojennego. Jeśli chodzi o czasy wcześniejsze, istnieją pewne przesłanki (niekiedy świadectwa) pozwalające przyjąć jej istnienie nawet od XVI wieku, co postuluje I. Grek-Pabisowa i co, jako hipotezy, skłonny jest uznać J. Rieger (polszczyzna wsi (zaścianków) szlacheckich, 1995: 36). Aby to udokumentować, zwłaszcza okres od XVI do I poł. XVIII wieku, potrzeba intensywnych badań interdyscyplinarnych (historyków, etnografów, językoznawców). Być może pewne światło rzuciłoby zbadanie przez językoznawców materiałów-dokumentów zawartych w *Aktach Wileńskiej Komisji Archeologicznej*, odzwierciedlających – jak pisze J. Trypućko – polszczyznę kresową

we wszystkich jej przejawach i odmianach od **mowy chłopskiej** [wyróżnienie E. K.] przez mieszczańską aż do oficjalnej mowy kancelaryjnej i mowy magnatów kresowych. Język, jakiego dostarczają [...], jest w swej całości najbardziej autentycznym językiem kresów wschodnich w wiekach minionych (Trypućko 1958: 331).

- Z. Kurzowa pod tym kątem wymienionych materiałów nie badała (1993: 14–15).
2. Zwarte obszary tej polszczyzny powstały niewątpliwie w drugiej połowie XIX wieku w wyniku masowej polonizacji litewskiego (także na pewnych obszarach białoruszczonego) chłopstwa oraz stopniowego polszczenia się wsi białoruskich i umacniały się, powiększając terytorium, w dwudziestoleciu międzywojennym.
3. Nasilenie się procesu polonizacji ludności chłopskiej przypada na wiek XIX. Dobrze zwłaszcza udokumentowane zostało masowe polszczenie się w tym czasie chłopów litewskich. Początek procesu polonizacji z dużym prawdopodobieństwem można przesunąć na wiek XVI, co postuluje I. Grek-Pabisowa. Istnieją pewne świadectwa o spolonizowanych chłopach w wiekach XVI–XVIII (Topolska 2002: 176, 1987: 163, Jurkiewicz 1994: 248, 252). Jednak badający problem języ-

koznawcy i historycy (ci oficjalnie przyjmują, że rozmiary zjawiska w tym okresie były niewielkie) nie są w stanie dzisiaj określić rozmiarów procesu ani jego przebiegu przed końcem XVIII wieku. Istnieją przesłanki, że nigdy nie zostanie to w pełni odtworzone.

4. Nie da się dzisiaj wykluczyć pewnego udziału polskiego osadnictwa chłopskiego w powstawaniu gwarowej polszczyzny wileńskiej (Grek-Pabisowa 1992: 61, Jurkiewicz 1994: 252), co wcześniej było odrzucane lub całkowicie minimalizowane. Jednak w dalszym ciągu nie wiemy, jak duży był to udział (poza ogólnymi szacunkami historyków, że niewielki) i od kiedy w ogóle można o nim mówić. Być może, w jakimś stopniu naświetlą zagadnienie wysuwane przez J. Jurkiewicza pod adresem historyków (jako pilne) postulaty: 1. zbadanie topografii polskiego osadnictwa plebejskiego, co z kolei pozwoliłoby wykreślić kierunki prądów migracyjnych, oraz 2. ustalenie, czy tereny, na których w XIX i XX wieku uformowały się zwarte skupiska ludności polskiej, wyróżniały się zagęszczeniem przybyszów z Korony (1994: 255).
5. Wiadomo, że zakres polszczyzny gwarowej na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa był w XIX wieku szerszy niż przedstawiony przez H. Turską, uwzględniający tylko duże zwarte obszary. Inne jej ogniska – wyspy językowe przedstawiła na podstawie nowszych badań I. Grek-Pabisowa (2002: 143).
6. Dalszych badań wymaga dyskutowana kwestia „wzorca” – podstawy dla gwarowej polszczyzny na Wileńszczyźnie. Wskazana przez I. Grek-Pabisową i rozwijana przez J. Riegera teza, że wzorem i źródłem dla mowy chłopstwa była polszczyzna wsi (zaścianków) szlacheckich, wymaga więcej argumentów. Zdaniem J. Riegera, dostarczyć ich może zbadanie zbieżności i różnic w polszczyźnie dzisiejszych wsi chłopskich i szlacheckich na Litwie i Białorusi oraz tego, do jak dalekiej przeszłości można wyniki tych badań odnieść. Czy będzie to możliwe, nie wiadomo. W każdym razie ostatnia książka I. Grek-Pabisowej *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka* (2002) wykazu takich zbieżności czy różnic nie zawiera.

Geneza gwarowej polszczyzny wileńskiej to nie tylko – dobrze zbadane – powstanie zwartych obszarów gwarowych i procesy, które się do tego przyczyniły, ale to również początki tej polszczyzny, które miały miejsce, zanim doszło do powstania owych zwartych obszarów. Aczkolwiek trudno jeszcze dzisiaj początki te określić dokładniej w czasie, nie można ich z punktu widzenia oficjalnego stanowiska nauki wobec zagadnienia powstania tej odmiany języka polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim pomijać. Podobnie jak nie można przyjmować, że polszczyzna ta powstała bez udziału osadnictwa polskiego, jeśli nawet osadnictwo to (w ogóle słabo jeszcze zbadane) odegrało w tym procesie znacznie mniejszą rolę niż polonizacja. Niedociągnięcia czy zaniedbania badawcze nie mogą wpływać na ostateczny kształt naukowych poglądów.

### Summary

The article contains a review of the academic achievements to date as well as the linguists' views on the origins, on the date of beginnings and on the geographical range of the Vilnius Polish folk dialect. The author characterises the official scientific stand on the sources of this dialect on creation of which researches and theses of K. Nitsch and H. Turska had an important influence. She also presents the attempts of revision of the above-mentioned scholars' views conducted since the 1990s by I. Grek-Pabisowa and I. Maryniakowa, researchers of the modern Polish dialects in Lithuania and Byelorussia. She presents the scientific response to their theses. Moreover, there are considered such questions as the position of Polish historiography on the origins of the Polishness in the Grand Duchy of Lithuania, and the historians' evaluation of the range of Polish peasant settlement and its influence on the creation of the Polish dialect in the given region.

In the conclusion, the author makes an appraisal of the scientific argumentation of the origins of Polish dialect in Vilnius area, as well as presenting those aspects of the discussed issues that have been sufficiently substantiated, and those that are still of hypothetical character and as such demand further academic inquiry. She also introduces research suggestions aimed at linguists and historians.

### Bibliografia

- Bardach J. 1998. *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań.
- Dejna K. 1984. W sprawie tzw. dialektów kresowych, *Język Polski*, LXIV, s. 51–57.
- Grek-Pabisowa I. 1992. *Język polski na Kresach północno-wschodnich. Legendy a rzeczywistość, Z polskich studiów slawistycznych*, ser. VIII, s. 55–62.
- Grek-Pabisowa I. 1999. Polszczyzna „wileńska” okresu międzywojennego a dzisiejsze gwary północnokresowe, *Acta Baltico-Slavica*, XXIV, s. 107–115.
- Grek-Pabisowa I. 2002. *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka*, Warszawa.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. 1993. *Język kresowy w świadomości Polaków*, w: K. Handke (red.), *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Warszawa, s. 161–172.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. 1997. *Język polski na Kresach północno-wschodnich dawniej i dziś*, w: I. Grek-Pabisowa (red.) *Historia i współczesność języka polskiego na Kresach wschodnich*, Warszawa, s. 27–109.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. 1999. *Współczesne gwary polskie na dawnych Kresach północno-wschodnich*, Warszawa.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I., Zielińska A. 1996. *Polskie teksty gwarowe z obszaru dawnych Kresów północno-wschodnich*, Warszawa.
- Jurkiewicz J. 1994. Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych, *Acta Baltico-Slavica*, XXII, s. 237–255.
- Karaś H. 2002. *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa–Puńsk.
- Kaupuż A., Smułkowa E. 1984. *Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie, Studia nad polszczyzną kresową*, t. III, s. 82–90.

- Koniusz E. 2001. *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich” Jana Karłowicza*, Kielce.
- Koniusz E. 2001/2002. Z problematyki badań nad polszczyzną wileńską (geografia, historia, współczesność), *Acta Baltico-Slavica*, XXVI, s. 7–23.
- Kurzowa Z. 1993. *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
- Maryniakowa I. 1992. *Północno-wschodnie obszary polszczyzny wobec języków wschodniosłowiańskich i bałtyckich*, *Z polskich studiów slawistycznych*, ser. VIII, s. 153–158.
- Maryniakowa I. 1997. *Polskie gwarowe obszary północno-wschodnie wobec pojęcia „kresy”*, w: K. Handke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa, s. 181–190.
- Maryniakowa I. 1999. Związki polszczyzny północnokresowej z Podlasiem i Mazowszem, *Acta Baltico-Slavica* XXIV, s. 163–178.
- Moszyński K. 1918. Stosunki narodowościowe w Wileńskim, *Myśl Polska*, IV, z. I–II, s. 22–27.
- Natanson-Leski J. 1964. *Rozwój terytorialny Polski do roku 1572*. Warszawa.
- Nitsch K. 1925. Język polski w Wileńszczyźnie, *Przegląd Współczesny*, XII, s. 25–32.
- Otrębski J. 1931. Lituanizmy słownikowe w dialekcie polskim na Wileńszczyźnie, *Język Polski*, XVI, s. 79–85.
- Otrębski J. 1965. Uwagi o polszczyźnie litewskiej, *Prace Filologiczne*, XVIII, cz. 4, s. 299–302.
- Pol'skije govory v SSSR*, cz. 1. *Issledovanija i materialy 1967–1969*, Minsk 1973.
- Rieger J. 1995. *W sprawie genezy i ewolucji polszczyzny w Wielkim Księstwie Litewskim*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VIII, s. 31–38.
- Rieger J. 1996. *Co wiemy o języku polskim na Kresach Wschodnich*, w: *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*, t. I, Warszawa, s. 11–16.
- Sawaniewska-Mochowa Z. 1990. *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej*. Słownictwo, Warszawa.
- Srebrakowski A. 2000. *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*. Toruń.
- Trypućko J. 1958. *Źródła języka Mickiewicza*, w: *Adam Mickiewicz 1855–1955. Księga w stulecie zgonu*, Londyn, s. 316–348.
- Topolska M.B. 1987. Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. (Przyczynek do dziejów polskiej emigracji na Wschód w okresie staropolskim), *Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica*, II, s. 166–185.
- Topolska M.B. 2002. *Spółczesność i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku*, Poznań–Zielona Góra.
- Turska H. 1939/1982. *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, przedruk zachowanego w 1939 r. fragmentu, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, s. 9–121.
- Werenicz W. 1973. *Pol'skija peryferijnija havorki na ũschodze. Da historii pytanija*, w: *Pol'skije govory v SSSR*, cz. I, Minsk, s. 5–21.
- Werenicz W. 1982. *Govor sela Jašuny Litovskoj SSR (k charakteristike etno-jazykovej situacii na Vilenščine)*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, s. 139–150.
- Werenicz W. 1990. *Pol'sko-beloruskoe jazykoevye vzaimodejstvie (na materiale mazurskogo ostrovnogo govora v Poles'e)*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. V, s. 7–141.
- Zdaniukiewicz A.A. 1992. *O powstaniu i rozwoju języka polskiego na Kresach wschodnich – polemicznie*, *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VIII, s. 171–176.
- Zdaniukiewicz A.A. 1994. Sprawy narodu i języka polskiego na Kresach wschodnich a językoznawcy polscy, *Acta Baltico-Slavica*, XXII, s. 257–265.
- Zielińska A. 2002. *Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa.

JADWIGA WANIAKOWA

Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

### **Regionalizmy a gwary na przykładzie nazw roślin**

Jak wiadomo, zjawisko odmian regionalnych w polszczyźnie dostrzeżono już na początku ubiegłego wieku (por. np. Danysz 1914, Nitsch 1914). Od tego czasu powstała ogromna literatura związana z tym tematem (por. Handke 1986b). Jednak wciąż jeszcze pojęcie „polszczyzna regionalna” nie jest całkiem jednoznaczne i bywa różnie interpretowane (Handke 1986a). Osobiście skłaniam się do określenia polszczyzny regionalnej jako terytorialnej odmiany polskiego języka literackiego<sup>1</sup>. W ten sposób można ją zdefiniować jako terytorialno-środowiskowy wariant ogólnej odmiany języka polskiego, który ma wszystkie relewantne cechy tejże odmiany oraz pewne właściwości dodatkowe (por. Handke 1986a: 12, Handke 2001: 216–217). Jest to zatem środek porozumiewania się części społeczeństwa, używany na określonym obszarze kraju, występuje w wersji pisanej i mówionej, oficjalnej i nieoficjalnej, zachowuje – co bardzo ważne – wszystkie podstawowe normy języka ogólnego, tworząc jednak w ograniczonym zakresie własne zasady, oraz posługuje się pełnym zasobem językowych środków formalno-znaczeniowych, ale może je wykorzystywać nieco odmiennie, np. zastępować pewne elementy języka ogólnego elementami regionalnymi. Niezwykle istotne również, że użytkownicy odmiany regionalnej odznaczają się wysokim stopniem kultury i wykształcenia<sup>2</sup>. Poza tym – jak każda odmiana językowa – polszczyzna regionalna zmienia się w czasie; charakterystyka za Kwiryną Handke (1986a: 12–13).

Cechy odrębne polszczyzny regionalnej (w stosunku do ogólnego języka polskiego) to regionalizmy. Jak wiadomo, są to elementy językowe (cechy wymowy, formy

---

<sup>1</sup> W opozycji do polszczyzny regionalnej rozumianej jako ogół tekstów języka polskiego powstałych na określonym terytorium i z nim związanych lub też pojmowanej jako język mieszkańców miast w jego mówionej odmianie; rozróżnienie za Kwiryną Handke (1986a: 7–9).

<sup>2</sup> Chodzi przede wszystkim o pełną świadomość językową, a zatem o właściwe poczucie normy językowej i umiejętność rozróżniania, co w normie tej się mieści, a co należy odrzucić. Jestem bowiem zdania, że odmiany regionalne mają nadal charakter środowiskowy (stąd dawniejsze określenie „mowa inteligencji”); inaczej Bogusław Wyderka (2001: 422).

gramatyczne, leksemy bądź konstrukcje składniowe) używane jedynie w części obszaru zajmowanego przez etniczny język polski. Inaczej niż formy gwarowe, regionalizmy są obecne także w języku inteligencji (za EJP s.v. *regionalizm*). Zaznacza się tutaj zatem podstawowa różnica między regionalizmami, a dialektyzmami, gwaryzmami czy błędami językowymi. Otóż regionalizmy – w przeciwieństwie do nich – mieszczą się w normie języka ogólnego<sup>3</sup>. Można więc rzec, że regionalizmy to określone formy dialektalne (bądź zapożyczenia), które uzyskały status normy, bowiem oczywiste jest, że mają one zwykle rodowód gwarowy.

Jak od początku zaznaczają wszyscy badacze (por. Danysz 1914), regionalizmy w języku polskim są zagadnieniem raczej marginalnym, jako że zróżnicowanie regionalne polszczyzny jest niewielkie. Ponieważ jednak decydują one w znacznej mierze o kolorycie języka, są urozmaiceniem i pewnym rysem indywidualnym człowieka w danej zbiorowości, stąd stanowią wdzięczny obiekt badawczy<sup>4</sup>.

Zadaniem niniejszych rozważań, mówiąc najogólniej, jest zanalizowanie związków pewnej grupy regionalizmów leksykalnych<sup>5</sup> – regionalnych nazw roślin – z formami gwarowymi. Regionalizmy dzielę według historycznych dzielnic Polski (wielkopolskie, małopolskie, mazowieckie, kresowe północno- i południowo-wschodnie), a nie ich centrów (Poznań, Kraków, Warszawa, Wilno, Lwów), bowiem w przeciwnym wypadku sugeruje się, że danych regionalizmów używa się (lub używało się) tylko w tychże wielkich miastach, gdy tymczasem funkcjonują one na znacznych obszarach.

Przystępując do omawiania nazw roślin w aspekcie regionalnym, warto zdać sobie sprawę z pewnych problemów, ogólnych i szczegółowych (odnoszących się do nazw roślin).

Problemem ogólnym, dotyczącym wszystkich regionalizmów, jest ich zmienność historyczna, zmienność w czasie, jakiej podlega język w całości. Wszak słownictwo jest stale odświeżane, wprowadza się zupełnie nowe słowa bądź dawne zyskują nowe znaczenie. Z jednej strony mnoży się synonimy, z drugiej – następuje degradacja i wycofywanie słów „starych” i „zużytych”, bowiem leksyka najszybciej reaguje na różne czynniki (głównie pozajęzykowe) wywołujące zmiany (por. np. Popowska-Taborska 1969: 56). Stąd również wśród regionalizmów leksykalnych zdarzają się ar-

---

<sup>3</sup> W tym miejscu ważne uzupełnienie: regionalizmy znajdują się naturalnie w mowie ludności różnych warstw społecznych (por. Wyderka 2001: 422), ale tylko jednostki o wysokiej świadomości i kulturze językowej są w stanie zdecydować, czy dany element języka mieści się w normie. Innymi słowy, to ci właśnie użytkownicy języka sprawiają, że dany dialektyzm, gwaryzm czy zapożyczenie staje się regionalizmem. Nie jest więc tak, że regionalizmy – jak pisze Bogusław Wyderka (2001: 422) – pojawiają się w mowie różnych (mniej świadomych językowo) warstw społecznych wraz z upowszechnieniem polszczyzny ogólnej. One – jako pierwotne formy gwarowe – zawsze tam funkcjonowały. To użytkownicy języka o wysokiej kulturze, dysponując niejako swoistym „filtrem”, przejęli niektóre cechy dialektalne, włączając je tym samym do normy językowej.

<sup>4</sup> Pisząca te słowa ma bardzo osobisty stosunek do regionalizmów, jako form językowych przejętych od rodziców, stanowiących niejako elementy rodzinnej tradycji, pokazujących zarazem galicyjsko-kresowe pochodzenie rodziny i ubarwiających wypowiedzi.

<sup>5</sup> Znaczenie terminu „regionalizm leksykalny” zależy od rozumienia pojęcia leksemu. Jeśli leksem definiuje się jako morfem leksykalny (wykładnik znaczenia referencyjnego), to osobnymi regionalizmami leksykalnymi będą tylko wyrazy oparte na różnych morfemach rdzennych.

chaizmy, leksemy już właściwie nieużywane, których niegdysiejszą obecność w systemie odnotowujemy dzisiaj na przykład dzięki wyrazom pokrewnym. Tu można przytoczyć – na podstawie wielkopolskiego przymiotnika *rżany* ‘żytni’ (tak według Danysza 1914: 245) – suponowany wielkopolski regionalizm *reż* fem. (żyto, *Secale cereale* L.), por. stpol. *reż* (poświadczone od XIV w., obecne w gwarach śląskich i kaszubskich, Spólnik 1990: 58) i wsp. ogp. *rżysko* ‘pole po skoszeniu rosnących na nim zbóż; ściernisko’<sup>6</sup>.

Ważne ponadto, aby wśród ogółu regionalizmów wydzielić regionalizmy leksykalne. Ponieważ regionalizm leksykalny ujmuję tu jako wyraz oparty na określonym morfemie leksykalnym (por. przyp. 5) mający cechy regionalizmu (por. wyżej), zatem podane przez Danysza (1914) regionalizmy: kres. płn.-wsch. *trześnia* i wkp. *te-reśnia* (wychodzi z użycia; w kart. SGP m.in. także na Lubelszczyźnie) traktuję jako warianty fonetyczne pochodzące od tego samego rdzenia, co i ogp. *czereśnia* (*Prunus avium* L.; syn.: *Ceresus avium* (L.) Moench., *Prunus cerasus* var. *avium* L.). W ten sposób młp. *czosnyk* uważam za regionalizm słowotwórczy; podobnie jak wkp. (ta) *topól* (*Populus*, wychodzi z użycia; w kart. SGP także z Kujaw, Łęczyckiego, Śląska i pld. Małopolski), (ta) *selera* (w kart. SGP też ze Śląska i Małopolski; rodzaj gramatyczny według niem. *die Sellerie*) czy (ta) *pora* (*Allium porrum* L., syn.: *Porrum sativum* Mill., w kart. SGP także ze Śląska i Małopolski); także małopolskie odmianki *ostrężyny* i *ostrężnice* (*Rubus plicatus* W. et N.) są dla mnie wariantami słowotwórczymi, zaś wkp. (ta) *myrta* (*Myrtus communis* L.) – jest wariantem fonetyczno-słowotwórczym.

Podstawowym problemem szczegółowym jest niestety częste mylenie nazw i nierozróżnianie roślin zarówno przez użytkowników gwary, jak i przez językoznawców<sup>7</sup>. Jest oczywiste, że roślina, aby była odróżniana od innych i posiadała w gwarze nazwę, musi mieć albo charakterystyczny wygląd, albo ogólnie znane właściwości lecznicze (czy też przypisywane w przeszłości cechy magiczne)<sup>8</sup>. Jako przykład mieszania nazw i desygnatów w zakresie regionalizmów „roślinnych” można przytoczyć tu podane przez Kazimierza Nitscha (1914: 265) rzekome regionalne synonimy ogp. *dyni*. Mianowicie według Nitscha na Mazowszu oprócz nazwy *dynia* używa się określenia *arbuz*, w Małopolsce: *dynia*, *arbuz* i *kawon*, na kresach północno-wschodnich: *harbuz* i *kawon*. Tymczasem w rzeczywistości dynia i arbuz (inaczej: kawon) to dwie różne rośliny, chociaż, należąc do dyniowatych, mają podobne nieco owoce: *dynia* (*Cucurbita pepo* L.) i *arbuz* (*Citrullus vulgaris* Schrad., syn.: *Citrullus lanatus* (Thunb.) Mansf. i *Cucurbita citrullus* L.)<sup>9</sup>. Nazwy i desygnaty roślinne mylono zresztą zawsze. Jak zawile z tego względu bywają dzieje nazw roślin i ich związki z nazwami roślin

<sup>6</sup> Znamienne, że *Słownik gwary miejskiej Poznania* nie notuje ani *reż*, ani *rżany*.

<sup>7</sup> Wspomina o tym wielu badaczy. Według Kwiryny Handke (1997a: 170) pomyłki wynikają w mniejszym stopniu z polisemiczności słownictwa botanicznego, a w większym – są wynikiem zwykłej ignorancji użytkowników.

<sup>8</sup> W przeciwnym wypadku na pytanie, jak wskazywana roślina się nazywa, słyszy się odpowiedź: *dyć to, pani, trowa...*

<sup>9</sup> Opinia Kazimierza Nitscha ma następstwa. Zofia Kurzowa (1985: 182) pod hasłem *kawon* (*Citrullus vulgaris*) pisze: „Wyraz *kawon* uznaje Nitsch za regionalizm małopolski i wschodniokresowy. We Lwowie występowała wyłącznie nazwa *kawon*, w Krakowie *kawon/arbuz*. Warszawa oraz Poznań znają tylko

podobnych w historii języka polskiego, można łatwo się przekonać, przeprowadzając studia dotyczące różnych nazw jednej tylko rośliny (por. np. Waniakowa, w druku).

Rozpatrując nazwy roślin, trzeba też zdawać sobie sprawę, że niekiedy w języku ogólnym funkcjonuje ich kilka zupełnie równoprawnie na oznaczenie jednej rośliny i żadna z nich bynajmniej nie jest nazwą tylko regionalną, por. *dalia/georgia* (*Dahlia variabilis* (Willd.), syn.: *Georgina variabilis* Willd.), *centuria/tysiącznik* (*Centaurium umbellatum* Gilib.), *belladonna/pokrzyk/wilcza jagoda* (*Atropa belladonna* L.)<sup>10</sup>. Kwirynd Handke (1997a: 169–170) zwraca uwagę, że chociaż potoczne nazwy botaniczne należą do słownictwa powszechnego, to jednak stosunkowo niewielka ich liczba ma zasięg ogólnopolski, a w dodatku nazwy nie są powszechnie znane<sup>11</sup>, stąd właśnie istnienie w języku mnogości dubletów nazewniczych i wielości synonimów.

Nie można w tym miejscu pominąć problemu nazw botanicznych funkcjonujących w polskim języku ogólnym w stosunku do polskich nazw naukowych i dalej – do nazw łacińskich. Z synchronicznego punktu widzenia zauważa się mianowicie, że zwykle nazwy ogólnopolskie (potoczne) i oczywiście regionalne są częściami nazw naukowych, np. polską nazwą naukową rośliny *Atropa belladonna* jest *pokrzyk wilcza-jagoda* i jest to zarazem podstawa nazw *wilcza jagoda* i *pokrzyk*, a nazwami naukowymi rośliny *Centaurium umbellatum* są *centuria pospolita* i *tysiącznik pospolity*, od czego ogólne *centuria* i *tysiącznik*<sup>12</sup>. Ogólnie można powiedzieć, że potoczne nazwy botaniczne pochodzą po części z naukowych nazw polskich i łacińskich, a po części – z nazewnictwa ludowego i regionalnego, trwającego przez wieki w przekazie ustnym (zob. Handke 1997a: 170). Jeśli zaś chodzi o związki nazw polskich i łacińskich, to badacze zgodnie podkreślają wzajemne stałe oddziaływanie na siebie obu tych nomenklatur.

W literaturze językoznawczej najczęściej powtarzają się następujące regionalizmy, będące nazwami roślin:

młp. *bez polny* – wkp. *hyćka*<sup>13</sup> – *dziki bez czarny* (*Sambucus nigra* L.);

młp., kres. płn.-wsch. *brusznica* – młp. *czerwona borówka* – młp. *kamyczki* (tylko w lm., Danysz 1914)<sup>14</sup> – wkp., maz. *borówka* – kres. pld.-wsch. *gogodze* (tylko w lm.)<sup>15</sup> – *borówka brusznica* (*Vaccinium vitis-idaea* L.);

jedną nazwę *arbuz* na oznaczenie ‘*Citrullus vulgaris*’. Natomiast *arbuz* z nagłosowym *h*: *harbuz* oznaczał we Lwowie ‘dynie, Cucurbita pepo’, która nosiła też drugą ogólnogwarową nazwę *bania*’.

<sup>10</sup> Przykłady za: Szymczak SJP (s.v.).

<sup>11</sup> Jako przykłady tego stanu rzeczy autorka podaje nazwy *bez* i *akacja*. Nazwy *bez* używają wszyscy, choć łac. *Syringa* odpowiada w języku polskim nazwa *lilak*, znana od XVI w., natomiast *bez* odpowiada łac. *Sambucus*, co potocznie nazywa się *bzem dzikim* lub *czarnym*. Podobnie powszechnie używana jest nazwa *akacja* (łac. *Acacia*), która odnosi się u nas do drzewa noszącego w rzeczywistości nazwę *robinia* (od nazwiska francuskiego przyrodnika Jana Robina).

<sup>12</sup> Nie wdaję się tu w rozważania historycznojęzykowe i skomplikowane pochodzenie polskich nazw botanicznych; o tym por. np. Anna Spólnik (1990) i Kwirynd Handke (1997a, 1997b).

<sup>13</sup> Brak w Szymczak SJP. Inne nazwy: ogólnopolskie: *bez lekarski*, *bez czarny*; gwarowe: *bzowina*, *bzi-na*, *buzina*.

<sup>14</sup> Nie wydaje się, by ta nazwa była w istocie regionalizmem. Z pewnością nie należy do powszechnych, nie występuje też w dawnych zielnikach.

<sup>15</sup> Inne nazwy gwarowe: *kwaśnice* (lm.), *ciuciuradki* (lm., z licznymi odmiankami fonetycznymi), *czerwona jagoda*, *czerwienica*.



- młp., kres. pld.-wsch. *borówka* (najczęściej) – młp., wkp., maz. *czarna jagoda* – kres. pln.-wsch. *czernica*<sup>16</sup> – *borówka czarna* syn.: *borówka czernica* (*Vaccinium myrtillus* L.);
- młp., maz. *bratek* – wkp. *macoszka*<sup>17</sup> – *fiótek trójbarwny* (*Viola tricolor* L.)<sup>18</sup>;
- młp. *karpieł* – wkp., maz. *brukiew*<sup>19</sup> – *brukiew* syn. *karpieł* (*Brassica napus* var. *rapifera* Metzg.);
- młp. *blawatek* – wkp. *modrak* – maz. *chaber*<sup>20</sup> – *chaber blawatek* (*Centaurea cyanus* L.);
- młp., maz. *fasola* – wkp. *biały groch*, *szablak* – maz. *szablasty groch*<sup>21</sup> – *fasola zwykła* (*Phaseolus vulgaris* L.)<sup>22</sup>;
- młp. *ostrężyny* (lm.) – wkp., maz. *jeżyny* (lm.) – kres. pld.-wsch., kres. pln.-wsch. *ożyny*<sup>23</sup> – *jeżyna fałdowana* (*Rubus plicatus* W. et N.)<sup>24</sup>;
- młp., maz. *morela* – wkp. *aprykoza*<sup>25</sup> – *morela zwyczajna* (*Armeniaca vulgaris* Lam., syn.: *Prunus armeniaca* L.);
- młp., maz. *porzeczki* (lm.) – wkp. *świętojanki*<sup>26</sup> – *porzeczka czerwona* (*Ribes rubrum* L.);
- młp., maz., kres. pln.-wsch. *poziomka* – wkp. *czerwona jagoda*<sup>27</sup> – *poziomka pospolita* (*Fragaria vesca* L.);
- młp. *ziemniak* – wkp. *pyra* – maz. *kartofel*<sup>28</sup> – *ziemniak* (*Solanum tuberosum* L.).

Związek regionalizmów z substratem gwarowym jest oczywisty. Ilustrują go choćby zasięgi geograficzne wyrazów gwarowych na mapach MAGP, na co zwracał już uwagę Alfred Zaręba (1973: 254). Dla przykładu przytaczam tu niektóre zmapowane nazwy roślin:

<sup>16</sup> Inne nazwy to np.: *czarna borówka* (ogp.), *jafery* (lm., też krzaki czarnych jagód), *jagodzina*, *niedźwiedziny* (lm.); szerzej na ten temat por. Belcarzowa 1960 i MAGP IV m. 188. *Czarne jagody* przemieszane z *jagodami* występują na prawie całym obszarze Polski, *jagody* (bez przymiotnika) przeważają na Śląsku, w południowej Małopolsce i w Wielkopolsce. *Borówki* występują na południowym Śląsku, w południowej Małopolsce, w południowo-zachodniej Wielkopolsce i u Słowińców.

<sup>17</sup> Kalka niem. *Stiefmütterchen* 'bratek'. Inne nazwy: *bratek polny*, *bratek trójbarwny*, *sierotka*.

<sup>18</sup> Bratek ogrodowy czyli ozdobny to *Viola tricolor maxima* hort.

<sup>19</sup> Inne nazwy gwarowe to: *wreki* (na Kaszubach i na Śląsku), *kwaki* (wsch. Śląsk, Orawa, Spisz), *kól*, *kryczki*, *kuliryby* (w różnych wariantach fonetycznych) i inne; zob. MAGP VII m. 350.

<sup>20</sup> Inne nazwy gwarowe: *woloszek* (*woloszka*), *wasilek*, *modrokwiat*, *blawat*.

<sup>21</sup> Inne nazwy to: *szable*, *szabelbon* (Polska północna), *bon(ek)* (Kaszuby), *piechota* (Małopolska); zob. MAGP VII m. 315.

<sup>22</sup> Fasola ma wiele odmian: *fasolę niską* czyli *piechotę* (stąd obecność tej nazwy w Małopolsce) i *fasolę tyczkową*.

<sup>23</sup> *Ożyny* i *jeżyny* to warianty fonetyczne tej samej nazwy. Inne nazwy to np.: *czarne maliny*, *drapaki*, *dziady*, *brombery*; szczegółowa geografia nazw, warianty fonetyczne i słowotwórcze: zob. MAGP VI m. 199.

<sup>24</sup> Istnieje wiele gatunków jeżyn (zob. Podbielkowski 1974). Tu wymieniłam tylko przykładowo.

<sup>25</sup> Zapożyczenie z niem. *Aprikose* 'morela'.

<sup>26</sup> Kalka niem. *die Johannisbeere* 'porzeczka'. Na Kaszubach występują oprócz *świętojanek* między innymi: *janki*, *johanki* i *johanesbery* (zob. Rogowska 1998: 117–118).

<sup>27</sup> Na Kaszubach jest *potrawnica* (kart. SGP).

<sup>28</sup> Inne nazwy gwarowe: *grula*, *bulwa*.

*jarzębina* (jarząb pospolity, *Sorbus aucuparia* L.): *jarzębina* (w różnych wariantach fonetycznych i z licznymi postaciami słowotwórczymi), *skorusza* (Cieszyńskie, Orawa, Podhale i Spisz), *judasz* (Spisz) i *kalina* (Spisz), por. MAGP IV m. 189; *koniczyna* (*Trifolium*)<sup>29</sup>: *koniczyna* (w różnych wariantach fonetycznych i z licznymi postaciami słowotwórczymi), *rosikoń* (Śląsk), *krasikoń* (Śląsk), *klewer* (Kaszuby, wsch. Warmia i Mazury)<sup>30</sup>, *dzięcielina*, *szczudlek* i *koluszyna*, por. MAGP VI m. 291;

*szczaw* (*szczaw* zwyczajny, *Rumex acetosa* L.): *szczaw* (w różnych wariantach fonetycznych i z różnymi postaciami słowotwórczymi), *ślupek*, *żur*, *kwias* (w różnych odmiankach), *barszcznica* i inne, zob. MAGP VIII m. 355.

Można tu dodać jeszcze ogólnie znane zróżnicowanie nazw gryki (*Fagopyrum sagittatum* Gilib.): ogp. *gryka*, młp. *tatarka* (wkp. *taterka* wychodzi z użycia), śl. *po-ganka* i kres. *hreczka*, oraz niezapominajki (*Myosotis*): ogp. *niezapominajka*, maz. i wsch. *niezabudka* oraz młp., śl., maz. i podl. *żabie oczka*<sup>31</sup>.

Rozpatrując związki regionalizmów z gwarami, warto przytoczyć nazwy gwarowe mniej popularnych roślin i zastanowić się, dlaczego nie mają one statusu regionalizmów<sup>32</sup>.

*biedrzeniec mniejszy* (*Pimpinella saxifraga* L.): *biedrzeniec rozpikamień*, *łamikamień*, *bibernella*;

*bieluń dziedzierzawa* (*Datura stramonium* L.): *bieluń podwórzowy*, *blekot*, *cygańskie ziele*, *cygańskie jabłko*, *dendera*, *tondera*, *diabelskie ziele*, *durna rzepa*, *pindyrynda*;

*bobrek trójlistkowy* (*Nenyanthes trifoliata* L.): *bobownik*, *bobek*, *koniczyna błotna*, *trójliść*, *trójlistek*;

*dziwanna wielkokwiatowa* (*Verbascum thapsiforme* Schrad.): *kędzierzawica*, *gorzygrot*, *dziwizna*, *szabla*;

*dziurawiec zwyczajny* (*Hypericum perforatum* L.): *krzyżowe ziele*, *świętojańskie ziele*, *ziele św. Jana*, *przestrzelon*;

*glistnik jaskółcze ziele* (*Chelidonium maius* L.): *cyndalia*, *jaskółcze ziele*, *glistnik pospolity*, *żółtnik*, *ziele od brodawek*;

*lulek czarny* (*Hyoscyamus niger* L.): *blekot*, *lulek jadowity*, *lubek*, *szalej*;

*lopian* (*Arctium*): *głowacz*, *kostropacz*, *lopień*, *łopuch*;

*mniszek lekarski* (*Taraxacum officinale* Web.): *bole (wole) oczy*, *brodawnik mleczowaty*, *dmuchawiec*, *łwi ząb*, *mlecz*, *mleczaj*, *mlecznica*, *świni mlecz*, *męska stałość*;

*mydlnica lekarska* (*Saponaria officinalis* L.): *mydlnik*, *mydlnikowy korzeń*, *mydłownik*, *psie goździki*;

<sup>29</sup> Istnieje wiele gatunków koniczyny (por. Podbielkowski 1974), toteż podaję tylko nazwę ogólną.

<sup>30</sup> Pożyczka z dniem. *klēwer* (zob. Rogowska 1998: 77, tam też stosowna literatura).

<sup>31</sup> Każda z tych nazw ma liczne warianty, prócz tego sporadycznie spotyka się inne określenia. Z biegiem czasu zaznacza się coraz bardziej dominacja nazwy ogólnopolskiej (por. Waniakowa, w druku).

<sup>32</sup> Poniższe przykłady celowo nie pokazują wariantów fonetycznych. Pochodzą z SGP, kart. SGP oraz źródeł botanicznych wymienionych w bibliografii.

*nostrzyk żółty* (*Melilotus officinalis* Lam.): *barkun, miodownik, nostrzyk lekarski, sienne kwiaty, tatarska trawa; nozderek*;  
*pięciornik kurze ziele* (*Potentilla tormentilla* Neck.): *kurze ziele, paniński korzeń, pięciornik leśny*;  
*podbiał pospolity* (*Tussilago farfara* L.): *białodrzew, boże liczko, korzeniec, kniat, ośła stopa*;  
*przywrotnik pasterski* (*Alchemilla pastoralis* Bus.): *grzmotnik, nawrotnik, lwia łapa, gęsie łapki, gojnik, gwiazdka, gwiazdosz pospolity, fartuszki*;  
*rdest ptasi* (*Polygonum aviculare* L.): *drutowiec, podorożnik, świńska trawa, wróble jęczyki, bździorst*.

Kilkanaście tych przykładów potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia. Niektóre nazwy gwarowe są identyczne z potocznymi, jak *szalej, łopuch* czy *blekot* (spotyka się je w literaturze polskiej), inne stanowią części nazw naukowych, jak *jaskółcze ziele, glistnik, kurze ziele*, pewne wiążą się z nazwami łacińskimi: są albo kalkami (jak *lamikamień* i *rozpikamień*) albo przekręceniami tych nazw, jak *dendera, tondera* czy *bibernella, cyndalia*. Nie są to nazwy regionalne, ponieważ nie występują na jakimś określonym obszarze, choć wiele z nich jest powszechnych i ma długą tradycję (por. Spólnik 1990). Z pewnością nie mogą być regionalizmami przekręcenia nazw łacińskich, bowiem nie mieszczą się w polskiej normie językowej. Ważna jest także postać fonetyczna ewentualnych regionalizmów. Nie mogą one wszak mieć cech fonetyki gwarowej.

Podsumowując niniejsze rozważania, można stwierdzić, że gwarowe, regionalne i ogólnopolskie nazwy roślin stanowią na tyle znaczący (historycznie i kulturowo) wycinek rzeczywistości językowej, aby wnioski płynące z ich analizy były prawdziwe dla regionalizmów w ogólności.

Wydaje się mianowicie, że regionalizmy można uważać już za zjawisko do pewnego stopnia historyczne, bowiem dawne, tradycyjne regionalizmy – zwykłą koleją rzeczy – powoli odchodzą w niepamięć (jak również wiele słów ogólnopolskich, por. w związku z tym książkę Kwiryny Handke, Hanny Popowskiej-Taborskiej i Ireny Galsterowej, *Nie dajmy zginąć słowom*), a nowe właściwie już nie powstają<sup>33</sup>. Niewątpliwie przyczynia się do tego obecna sytuacja językowa: z jednej strony wszechobecne środki masowego przekazu i ich unifikująca rola, łatwość poruszania się i możliwość wielorakich kontaktów, szybkie tempo życia, nowe zdobycze techniki

<sup>33</sup> Istnieje jednakże pogląd przeciwny. Mianowicie według niektórych uczonych następuje dalsze wzbogacanie zasobu regionalizmów o nowe jednostki, a źródłem innowacji są, jak zawsze, dialekty (por. Wyderka 2001: 429). Rodzą się przy tym nowe odmiany regionalne (jak śląska czy pomorska). Proces ten łączy się z awansem społecznym i migracjami ludności wiejskiej do miast, a zakorzenienie nowej inteligencji pochodzenia chłopskiego w ludowej tradycji kulturowej sprzyja wprowadzaniu do języka ogólnego dialektyzmów i ich utrwalaniu jako nowych regionalizmów (ibidem). Powstaje jednak pytanie, czy owe regionalizmy mieszczą się w normie językowej, czy nowa inteligencja jest w stanie ocenić, że dana forma spełnia warunki normy i czy owe regionalizmy dostatecznie się spopularyzują na szerszym obszarze. Skądinąd bowiem dowiedziono, że przybyła do miast ludność pochodzenia wiejskiego szybko pozbywa się własnych cech gwarowych (a więc też potencjalnych regionalizmów) i usiłuje używać polszczyzny ogólnej (Zareba 1973: 256).

jednakowo nazywane w całym kraju i znaczne zmiany językowe w krótkim czasie; poza tym dające się zauważyć ubóstwo językowe (młodzież prawie nie czyta literatury!) i niestaranność (przede wszystkim w telewizji i Internecie), nie mówiąc już o szerzących się w zastraszającym tempie wulgaryzmach, które zdają się zastępować całe dawne bogactwo języka. Z drugiej strony obserwuje się bardzo szybkie wyzbywanie się wszelkich odrębności językowych, spowodowane brakiem poczucia normy (także u nowej inteligencji); zwracał już na to uwagę Alfred Zaręba (1973: 255–256). Z pewnością przyczynia się do takiego stanu rzeczy brak zgodnych z normą rodzinnych tradycji językowych. Ta bowiem sytuacja sprzyja przekonaniu, że mówić należy tak, jak w telewizji, jak w prasie, jak mówi ogół<sup>34</sup>.

W ten sposób zatracają się geograficzne i socjalne różnice językowe. Można natomiast zauważyć, że coraz większą rolę w kształtowaniu języka zaczynają odgrywać środowiska zawodowe i inne. Nie jest to już zatem zróżnicowanie terytorialne, a środowiskowe.

Regionalizmy z tego punktu widzenia to pewnego rodzaju relikty języka, które należy chronić, aby język był nadal piękny w swym bogactwie. Hasło „nie dajmy zginąć słowom” jest zatem, także w kontekście regionalizmów, nadal bardzo aktualne.

### Summary

The subject of this paper are regional names of plants in Polish. The author views these regionalisms as linguistic elements which are used only in a part of the area in which the ethnic Polish language is spoken, and which at the same time are included in the Polish linguistic norm. The regionalisms are usually genetic dialectal forms or loans.

The question of regional names of plants can be analysed in both general and detailed terms. The main common problem is the historical variation of regionalisms in the course of time. The major aspect of a detailed nature is the question of naming and distinguishing plants.

It appears that the regional names of plants constitute such a significant fragment of linguistic reality that the conclusions are true for all regionalisms. Regionalisms can be treated as a partly historical phenomenon in view of the fact that old words disappear and new regionalisms do not come into existence.

### Bibliografia

- Belcarzowa E. 1960. *Czarne jagody, borówki i ich synonimy*, *Język Polski*, XL z. 4, s. 281–291.  
Belcarzowa E. 1966. *Nazwy niektórych jagód*, *Język Polski*, XLVI, z. 1, s. 45–51.

---

<sup>34</sup> Pogląd, że należy mówić tak, jak mieszkańcy stolicy, upowszechnił po wojnie wiele regionalizmów mazowieckich. Stało się to głównie dzięki ludności pozbawionej językowej tradycji używania potocznej polszczyzny kulturalnej (Zaręba 1973: 256).

- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. 1973. *Kultura języka polskiego*, Warszawa.
- Danysz A. 1914. Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji, *Język Polski*, II z. 8–10, s. 243–261.
- Dziak A., Kuźnicka B. 1960. *Ziola lecznicze*, Warszawa.
- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław etc. 1992.
- Furdal A. 1965. W sprawie zasięgu niektórych właściwości polskiego dialektu kulturalnego, *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. V, s. 233–254.
- Furdal A. 1966. Podział polskich dialektów miejskich, *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, t. VI, s. 155–161.
- Furdal A. 1967. Z polskich regionalizmów słownikowych i składniowych, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Językoznawstwo*, z. III, s. 23–31.
- Furdal A. 1973. *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Gruchmanowa M., Walczak B. (red.). 1997. *Słownik gwary miejskiej Poznania*, Warszawa–Poznań.
- Handke K. 1986a. Polszczyzna regionalna – problematyka i stan badań, w: *Polszczyzna regionalna Pomorza*, t. I, pod red. tejże, Wejherowo, s. 7–20.
- Handke K. (oprac.). 1986b. Poglądy na polszczyznę regionalną w literaturze językoznawczej, w: *Polszczyzna regionalna Pomorza*, t. I, pod red. tejże, Wejherowo, s. 117–147.
- Handke K. (red.). 1991. *Regionalizmy w języku familijnym*, Wrocław.
- Handke K. 1992. zob. Handke K. 1997a.
- Handke K. 1993a. zob. Handke K. 1997b.
- Handke K. (red.). 1993b. *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Warszawa.
- Handke K. 1997a. Łacińska terminologia a polskie słownictwo botaniczne, w: tejże, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 165–172 [I wyd. w:] *Polono-Slavica Varsoviensia: Słowiańsko-niesłowiańskie kontakty językowe*, Warszawa, s. 131–139.
- Handke K. 1997b. Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy, w: tejże, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa, s. 173–185 [I wyd. w:] *Historia leków naturalnych*, t. IV, Warszawa, s. 11–23.
- Handke K. 2001. „Terytorialne odmiany polszczyzny”, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 201–221.
- Handke K., Popowska-Taborska H., Galsterowa I. 1996. *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa.
- kart. SGP – kartoteka *Słownika gwar polskich*.
- Klemensiewicz Z. 1953. zob. Klemensiewicz Z. 1961.
- Klemensiewicz Z. 1961. O różnych odmianach współczesnej polszczyzny, w: tegoż, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 101–156 [I wyd. Warszawa 1953].
- Kowalik J. 1981. Niektóre regionalizmy leksykalne w mowie młodzieży szkolnej Krakowa, w: *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, cz. I, pod red. B. Dunaja, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, z. 70, Warszawa–Kraków, s. 69–87.
- Kowalikowa J. 1991. *Słownictwo młodych mieszkańców Krakowa*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, z. 105, Kraków.
- Kurzowa Z. 1982. *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich*, Warszawa.
- Kurzowa Z. 1993. *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970. t. I–XIII, Wrocław.
- Majowa J. 1969. Nazwy jagód w gwarach kaszubskich, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, t. 8, s. 115–127.
- Mowszowicz J. 1955. *Krajowe chwasty polne i ogrodowe*, Warszawa.

- Nitsch K. 1914. Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy, *Język Polski*, II, z. 8–10, s. 261–270 [przedruk w:] tegoż, *Wybór pism polonistycznych*, t. II, Wrocław 1955.
- Piotrowicz A. 1991. *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- Podbielkowski Z. 1974. *Słownik roślin użytkowych*, wyd. III, Warszawa.
- Popowska-Taborska H. 1969. Leksykalne dialektyzmy wielkopolskie w świetle współczesnego polskiego języka literackiego, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, t. 8, s. 55–66.
- Popowska-Taborska H. 1993. Odchodzące słownictwo tak zwanego pokolenia przedwojennego, w: *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, Łomża–Warszawa, s. 31–35.
- Rogowska E. 1998. *Kaszubskie nazwy roślin uprawnych*, Gdańsk.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, opr. przez Pracownię Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. J. Reichana, Wrocław etc. 1977 i n.
- Spólnik A. 1990. *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, *Prace Komisji Językoznawstwa PAN w Krakowie*, nr 58, Wrocław etc.
- Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1953 i n.
- Rostafiński J. 1900. *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, t. I-II, Cracoviae MCM.
- Szafer W., Kulczyński S., Pawłowski B. 1953. *Rośliny polskie*, Warszawa.
- Szymczak SJP – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I-III, Warszawa 1978–1981.
- Turska H. 1930. Język polski na Wileńszczyźnie, w: *Wilno i Ziemia Wileńska*, t. I, Wilno, s. 219–225.
- Waniakowa J., Nazwy niezapominajki (*Myosotis*) w gwarach polskich jako przykład ekspansji słownictwa literackiego, w: *Studia Dialektologiczne*, III, w druku.
- Wieczorkiewicz B. 1966. *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa.
- Wyderka B. 2001. Odmiany regionalne, w: *Język Polski*, pod red. S. Gajdy, w serii: *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, Opole, s. 422–439.
- Zaręba A. 1973. Ze zjawisk współczesnego języka polskiego. Administracja a prowincjonalizm, *Język Polski*, LIII, z. 4, s. 251–258.

WITOLD MAŃCZAK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### Geneza języka staro-cerkiewno-słowiańskiego

Jeśli zajrzemy do *Słownika starożytności słowiańskich*, to pod hasłem *Panońskie narzecza* dowiemy się z artykułu Lehra-Spławińskiego, że „na terenie Panonii rozwijali około 860 r. ożywioną działalność misyjną bracia sołunscy Konstanty i Metody... i że działalność ta była popierana życzliwie przez ówczesnego władcę Panonii, Kocelja. Z faktem tym wiązano dawniej teorię o panońskim pochodzeniu głównych za- bytków scs. i w Panonii doszukiwano się źródeł pochodzenia ich języka, dając mu na tym tle nazwę «starosłoweńskiego» (Kopitar, Miklosich) w przypuszczeniu, że pod- ówczas mówiono w Panonii narzeczem należącym do zakresu języka dzisiejszych Słoweńców. Ta «panońska» teoria pochodzenia języka scs. została... obalona”.

Zaś w gramatyce starocerkiewnej Lehra-Spławińskiego (Lehr-Spławiński i Bartu- la 1959: 4) znajdziemy informację, że „język staro-cerkiewno-słowiański pochodze- niem swoim należał... do narzeczy południowosłowiańskich, ściślej: bułgarsko-mace- dońskich, czego w zgodzie ze wskazówkami historycznymi dowodzą takie właściwo- ści jego budowy, jak przede wszystkim rozwój prasłow. połączeń *\*tj̄*, *\*d̄j̄* > *št*, *žd*..., bliskość wymowy *ě* i *ja*..., stosunkowo ściśle rozgraniczenie *ѣ* i *ѥ*... itp.” Podobnie z najnowszej gramatyki historycznej języka bułgarskiego, jaką jest gramatyka francu- skiego slawisty Feuilleta (1999: 11), dowiemy się, że głównym argumentem przema- wiającym za tym, iż można postawić znak równości między pojęciem języka staro- cerkiewno-słowiańskiego a pojęciem języka starobułgarskiego, jest fakt, że z prasło- wiańskich grup *\*tj* i *\*dj* powstało *št*, *žd* zarówno w języku bułgarskim, jak i w języku Cyryla i Metodego.

Ponieważ na poparcie tezy o tożsamości języka staro-cerkiewno-słowiańskie- go z językiem starobułgarskim przytacza się wyłącznie argumenty fonetyczne, war- to przypomnieć, że to już XVII-wieczny orientalista niemiecki Ludolf twierdził, że „pokrewieństwo językowe przejawia się nie w słownictwie, ale w gramatyce”. Jed- nak przeprowadzone przeze mnie badania doprowadziły mnie do wniosku, że o stop- niu pokrewieństwa językowego decyduje w rzeczywistości nie fonetyka i fleksja, ale słownictwo (Mańczak 1992: 22–41). Z tego powodu postanowiłem zbadać, jak się

przedstawiają zgodności leksykalne między językiem staro-cerkiewno-słowiańskim a wszystkimi dzisiejszymi językami słowiańskimi. W wyniku porównania 8 rozdziałów Kodeksu mariańskiego z ich przekładami na dzisiejsze języki słowiańskie okazało się, że ilości podobieństw słownikowych do języka staro-cerkiewno-słowiańskiego były następujące: rosyjski 1065, serbochorwacki 1025, słoweński 962, macedoński 895, bułgarski 878, polski 856, białoruski 830, ukraiński 770, czeski 729, słowacki 699, górnołużycki 614 i dolnołużycki 579.

Aby się dopatrzeć jakiegoś ładu w tych danych, trzeba je rozbić na poszczególne grupy języków słowiańskich.

Zacznijmy od języków zachodniosłowiańskich:

Polski	856
Czeski	729
Słowacki	699
Górnołużycki	614
Dolnołużycki	579

Że polszczyzna znajduje się tu na pierwszym miejscu, tłumaczy się tym, że praojczyzna Słowian leżała w dorzeczu Odry i Wisły, a w praojczyźnie język rozwija się wolniej niż na obszarach, gdzie języki nawarstwiają się na obce substraty.

Przejdźmy do języków wschodniosłowiańskich:

Rosyjski	1065
Białoruski	830
Ukraiński	770

Że z wszystkich dzisiejszych języków słowiańskich rosyjski nawiązuje najbardziej do staro-cerkiewno-słowiańskiego, tłumaczy się tym, że w okresie historycznym język rosyjski doznał ogromnego wpływu tego języka. Wystarczy wspomnieć o tym, że nawet za czasów komunistycznych tworzone nazwy miast zakończone na starocerkiewne *-grad* (*Leningrad*, *Stalingrad*, *Kaliningrad* itd.), a w tak modnym w dobie komunizmu wyrażeniu jak *da zdravstvuet Sovetskij Sojuz* wszystkie cztery słowa były pochodzenia starocerkiewnego.

Przyjrzyjmy się wreszcie sytuacji w językach południowosłowiańskich:

Serbochorwacki	1025
Słoweński	962
Macedoński	895
Bułgarski	878

Okazuje się, że do staro-cerkiewno-słowiańskiego nawiązuje najbardziej serbochorwacki, mniej słoweński, a najmniej macedoński i bułgarski. A oto nieco przykładów ilustrujących fakt, że serbochorwacki wykazuje do staro-cerkiewno-słowiańskiego więcej nawiązań niż macedoński czy bułgarski:

Ses.	Serbochorwacki	Bułgarski	Macedoński
<i>chotěti</i>	<i>hotjeti</i>	<i>iskam</i>	<i>saka</i>



<i>chromъ</i>	<i>hrom</i>	<i>kuc</i>	<i>sakat</i>
<i>gora</i>	<i>gora</i>	<i>planina</i>	<i>gora</i>
<i>iz</i>	<i>iz</i>	<i>ot</i>	<i>od</i>
<i>iziti</i>	<i>izići</i>	<i>izlizam</i>	<i>izleze</i>
<i>kъ</i>	<i>k</i>	<i>pri</i>	<i>pri</i>
<i>ljubiti</i>	<i>ljubiti</i>	<i>običam</i>	<i>saka</i>
<i>мѣнѣѣ</i>	<i>najmanji</i>	<i>najmalāk</i>	<i>pomal</i>
<i>niže</i>	<i>niže</i>	<i>po-dole</i>	<i>pomal</i>
<i>onъ</i>	<i>on</i>	<i>toj</i>	<i>toj</i>
<i>oslaběti</i>	<i>oslabiti</i>	<i>premaleja</i>	<i>premalee</i>
<i>отъць</i>	<i>otac</i>	<i>bašta</i>	<i>tatko</i>
<i>postyděti se</i>	<i>postidjeti se</i>	<i>sramuvam se</i>	<i>srami se</i>
<i>posъlati</i>	<i>poslati</i>	<i>izpratja</i>	<i>isprati</i>
<i>prělomiti</i>	<i>prelomiti</i>	<i>razčupja</i>	<i>raskrši</i>
<i>prizъvati</i>	<i>dozvati</i>	<i>povikam</i>	<i>povika</i>
<i>prъсь</i>	<i>prsa</i>	<i>grād</i>	<i>grad</i>
<i>pъšenica</i>	<i>pšenica</i>	<i>žito</i>	<i>žito</i>
<i>razuměti</i>	<i>rozumjeti</i>	<i>razbiram</i>	<i>razbira</i>
<i>rōgati se</i>	<i>rugati se</i>	<i>prismivam se</i>	<i>smee se</i>
<i>stъdza</i>	<i>staza</i>	<i>teka</i>	<i>pateka</i>
<i>sъžešti</i>	<i>sažgati</i>	<i>izgorja</i>	<i>izgori</i>
<i>ubojati se</i>	<i>pobojati se</i>	<i>strachuvam se</i>	<i>uplaši se</i>
<i>velъѣ</i>	<i>velik</i>	<i>goljam</i>	<i>golem</i>
<i>vyše</i>	<i>više</i>	<i>po-gore</i>	<i>pogore</i>
<i>vъstati otъ</i>	<i>ustati iz</i>	<i>vāzkresja</i>	<i>voskresne</i>
<i>mръtvychъ</i>	<i>mrtvijeh</i>		
<i>zatvoriti</i>	<i>zatvoriti</i>	<i>zaključa</i>	<i>zakluči</i>
<i>zъvati</i>	<i>zvati</i>	<i>kanja</i>	<i>kani</i>

Zanim przejdę do przedstawienia przyczyny, dla której serbochorwacki wykazuje do staro-cerkiewno-słowiańskiego więcej nawiązań leksykalnych niż macedoński czy bułgarski, konieczna jest dygresja. Rzecz w tym, że jeśli chodzi o genezę południowej Słowiańszczyzny, poglądy są podzielone. Jedni, jak np. Godłowski (2000), sądzą, że powstała ona w wyniku migracji wyłącznie ze wschodniej Słowiańszczyzny. Inni, jak np. Sławski (1962: 3), twierdzą, że pierwotnie były dwa niesąsiadujące z sobą obszary, a mianowicie macedońsko-bułgarski oraz słoweńsko-serbochorwacki, i zastanawiają się, czy w ogóle można mówić o jedności południowosłowiańskiej. Jeszcze innego zdania jest od lat w Szwecji mieszkający badacz polski Nalepa (1973), który utrzymuje, że południowa Słowiańszczyzna zrodziła się w wyniku migracji

ludności wyłącznie ze Słowiańszczyzny zachodniej. Osobiście usiłowałem problem ten rozwiązać za pomocą swej metody porównywania słownictwa w paralelnych tekstach.

Rozpatrując po trzy języki z każdej grupy języków słowiańskich, ustaliłem następujące podobieństwa leksykalne, jakie poszczególne języki południowosłowiańskie wykazują do języków zachodnio- i wschodniosłowiańskich:

Słoweński				Serbochorwacki				Bułgarski			
Pol.	364	Ros.	331	Pol.	360	Ros.	387	Pol.	288	Ros.	367
Cz.	322	Br.	301	Cz.	301	Br.	323	Cz.	245	Br.	315
Sła.	290	Ukr.	261	Sła.	289	Ukr.	296	Sła.	236	Ukr.	283
	976		893		950		1006		769		965

Tak więc słoweński nawiązuje bardziej do języków zachodniosłowiańskich niż do wschodniosłowiańskich, natomiast serbochorwacki i bułgarski na odwrót nawiązuje bardziej do języków wschodniosłowiańskich niż do zachodniosłowiańskich. Ale czy z tego wynika, że przodkowie Słoweńców przywędrowali z zachodniej Słowiańszczyzny, a przodkowie Chorwatów, Serbów i Bułgarów ze wschodniej Słowiańszczyzny? Niekoniecznie. Mianowicie należy zwrócić uwagę na fakt, że wszystkie języki zachodniosłowiańskie wykazują najwięcej podobieństw leksykalnych do słoweńskiego, mniej do serbochorwackiego, a najmniej do bułgarskiego:

Polski		Czeski		Słowacki		Górnoluzycy		Dolnoluzycy	
Sł.	364	Sł.	322	Sł.	290	Sł.	321	Sł.	274
Sch.	360	Sch.	301	Sch.	289	Sch.	267	Sch.	232
Bg.	288	Bg.	245	Bg.	236	Bg.	225	Bg.	204

Z drugiej strony ważne jest, że wszystkie języki południowosłowiańskie (jak to wynika z przedostatniej tabeli) wykazują najwięcej zbieżności leksykalnych z rosyjskim, mniej z białoruskim, a najmniej z ukraińskim.

Fakt, że wszystkie języki zachodniosłowiańskie wykazują najwięcej podobieństw leksykalnych do słoweńskiego, mniej do serbochorwackiego, a najmniej do bułgarskiego, przemawia za tezą Nalepy: im bliżej zachodniej Słowiańszczyzny położony jest jakiś obszar południowosłowiański, tym więcej wykazuje on nawiązań leksykalnych do zachodniej Słowiańszczyzny. Natomiast gdyby przodkowie Słowian południowych przywędrowali ze wschodniej Słowiańszczyzny, to należałoby oczekiwać, że języki południowosłowiańskie będą wykazywać najwięcej związków leksykalnych z ukraińskim, mniej z białoruskim, a najmniej z rosyjskim. Tymczasem jest na odwrót, co się tłumaczy tym, że w okresie historycznym języki wschodniosłowiańskie, a zwłaszcza rosyjski, uległy silnemu wpływowi języka staro-cerkiewno-słowiańskiego.

Po tej dygresji wracam do sprawy, że język staro-cerkiewno-słowiański wykazuje najwięcej podobieństw leksykalnych do rosyjskiego, mniej do serbochorwackiego,

jeszcze mniej do słoweńskiego, a najmniej do macedońskiego i bułgarskiego. Otóż gdyby język staro-cerkiewno-słowiański powstał na obszarze morawsko-panońskim, na którym według Kopitara i Miklosicha miano mówić językiem starsłoweńskim, to staro-cerkiewno-słowiański musiałby wykazywać najwięcej nawiązań leksykalnych do słoweńskiego. Gdyby język staro-cerkiewno-słowiański zrodził się na obszarze macedońsko-bułgarskim, jak twierdzą pozostali slawiści, to by musiał wykazywać najwięcej zbieżności leksykalnych z macedońskim i bułgarskim. Tymczasem w rzeczywistości pod względem leksykalnym staro-cerkiewno-słowiański nawiązuje najbardziej do serbochorwackiego, który stanowi ogniwo pośrednie między słoweńskim a macedońskim i bułgarskim. Z tego wniosek, że język staro-cerkiewno-słowiański stanowi kompromis między dialektem macedońsko-bułgarskim a narzeczem morawsko-panońskim. Konstantyn i Metody tłumaczyli z greki na znany sobie dialekt macedońsko-bułgarski, ale następnie częściowo modyfikowali swe przekłady, by były bardziej zrozumiałe dla ludności mówiącej narzeczem morawsko-panońskim.

Nie od rzeczy będzie dodać, że podobnie postępował Luter, którego przekład biblii był powszechnie czytany przez jego zwolenników i który w największej mierze przyczynił się do ujednoczenia niemieckiego języka literackiego. Luter w zasadzie oparł się na dialekcie wschodnio-środkowo-niemieckim, jednak nie wahał się używać słów i form gramatycznych zapożyczonych skądinąd, jeśli tylko wydawały mu się dostatecznie rozpowszechnione. Warto także wspomnieć o tym, że diakon Coresi, który w drugiej połowie XVI w. kładł podwaliny pod rumuński język literacki, drukując teksty, które w postaci rękopiśmiennej powstawały na północy Siedmiogrodu, czynił wiele, by ich język przybliżyć do języka używanego w południowo-wschodniej części Siedmiogrodu oraz na północy Wołoszczyzny.

Że pod względem leksykalnym język staro-cerkiewno-słowiański stanowi kompromis między narzeczem macedońsko-bułgarskim a dialektem morawsko-panońskim, nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast można się zastanawiać, czy ten kompromis nie odnosił się także do fonetyki i fleksji. Oto parę znaków zapytania. Ogół slawistów przywiązuje wielką wagę do tego, że w staro-cerkiewno-słowiańskim – podobnie jak w bułgarskim – występuje *št*, *žd*, ale przecież nie można zapominać o tym, że w literackim języku macedońskim do dziś nie ma *št*, *žd*, natomiast istnieje *k'*, *g'*. Na uwagę zasługuje również, że zapożyczenia słowiańskie w węgierskim wykazują *št*, *žd*. Macocha nazywa się po węgiersku *mostoha*, a rdza – *rozszda*. Ba, nawet w nazwie Budapesztu tkwi *št*. Nazwa stolicy Węgier powstała z połączenia dwu toponimów, *Budy* i *Pesztu*. Obie nazwy oznaczają to samo, a mianowicie piec do wypalania cegieł, ale *Buda* jest nazwą węgierską, a *Peszt* słowiańską. Oczywiście *Peszt* to dokładny odpowiednik fonetyczny polskiego słowa *piec*.

Warto także wspomnieć o tym, że *l* epentetycznego w macedońskim i bułgarskim nie ma, natomiast ta głoska występuje w węgierskim w słowiańskim zapożyczeniu *gereblye* 'grabie'.

Istotną cechą, jaka różni dzisiejszy macedoński i bułgarski od pozostałych języków słowiańskich, jest ich bardzo analityczny charakter. Natomiast staro-cerkiewno-słowiański jest językiem wysoce syntetycznym. I znów się można zastanawiać, czy przypadkiem załączki analityzmu nie pojawiły się w dialekcie macedońsko-buł-

garskim już w IX w., ale zostały wyrugowane pod wpływem morawsko-panońskim. Jednak tych wszystkich niezwykle trudnych do rozstrzygnięcia spraw nie zamierzam roztrząsać, gdyż moim zdaniem – wbrew pokutującemu od 300 lat pogładowi Ludolfa – o stopniu pokrewieństwa językowego decyduje słownictwo, a nie fonetyka i fleksja.

A oto konkluzja mego referatu. Kopitar i Miklosich na poparcie swej tzw. teorii panońskiej przytaczali ślady wpływu języka staro-wysoko-niemieckiego oraz łaciny przejawiającego się głównie w najstarszej terminologii chrześcijańskiej, a więc w słowach takich, jak np. *cerkiew*, *oltarz*, *post*, *pop*, *mnich*, *papież*, *środa* czy *msza*. Pozostali sławiści opowiadają się za powstaniem języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na obszarze macedońsko-bułgarskim na podstawie kryteriów fonetycznych. Ja zaś sądzę, że prawda leży pośrodku. Analiza słownictwa w paralelnych tekstach doprowadziła mnie do wniosku, że język staro-cerkiewno-słowiański stanowił kompromis między narzeczem macedońsko-bułgarskim a dialektem morawsko-panońskim. Bracia sołuńscy Konstantyn i Metody oczywiście tłumaczyli z greki na znane sobie narzeczce macedońsko-bułgarskie, ale później w swych przekładach dokonywali pewnych modyfikacji, ażeby swe przekłady uczynić bardziej zrozumiałymi dla mieszkańców państwa Rościsława i państwa Kocela.

Tak w największym skrócie przedstawia się mój pogląd na genezę języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w mojej książce (Mańczak 2004).

### Summary

Kopitar and Miklosich claimed on the basis of Latin and Old High German loanwords in the oldest Christian terminology that the Old Church Slavonic language emerged in Pannonia. According to other Slavonic scholars, who followed phonetic criteria, Old Church Slavonic emerged in Macedonia and Bulgaria. The author of the paper, however, claims that the degree of linguistic affinity is determined not by phonetics or morphology, but lexicon. He maintains that Old Church Slavonic is a compromise between the Macedonian-Bulgarian dialect and the Moravian-Pannonian dialect. The Solun brothers Constantine and Methodius made translations from Greek into the Macedonian-Bulgarian dialect that they knew, but later they modified them in order to make them more accessible to the inhabitants of Rostislav's and Kotzel's states.

### Bibliografia

- Feuillet Jack. 1999. *Grammaire historique du bulgare*, Paris: Institut d'études slaves.  
 Godłowski Kazimierz. 2000. *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, pod red. M. Parczewskiego. Kraków.  
 Lehr-Splawiński Tadeusz i Czesław Bartula. 1959. *Zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na tle porównawczym*, wyd. 4 uzupełn. Wrocław: Ossolineum.

- Mańczak Witold. 1992. De la préhistoire des peuples indo-européens. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, z. 110.
- Mańczak Witold. 2004. *Przedhistoryczne migracje Słowian i pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*. Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Filologicznego, t. 75, Kraków.
- Nalepa Jerzy. 1973. Miejsce uformowania się Prasłowiańszczyzny. *Slavica Lundensia* 1, 55–114.
- Sławski Franciszek. 1962. *Gramatyka języka bułgarskiego*, 2 wyd. Warszawa.

TERESA ZOFIA ORŁOŚ

Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### Współczesna czeszczyzna potoczna

Czeski język (narodowy) obejmuje: 1. język literacki z jego odmianą pisaną, oficjalną oraz mówioną, 2. język potoczny, 3. dialekty regionalne, 4. języki zawodowe, slang, argot.

Czeski język literacki (*spisovná čeština*) używany jest nie tylko w tekstach (literatura piękna, naukowa), ale także w życiu publicznym, w różnych wystąpieniach, w oficjalnych komunikatach, w radiu, telewizji i oczywiście w szkole. Tego języka uczy się również cudzoziemców. Czeski lingwista, Jan Chloupek (1974, s. 43), stwierdza pół żartem, pół serio, że najbardziej poprawnie mówią w Czechach cudzoziemcy – bohemiści: „přísně spisovně mluvívají u nás jen jazykově nadaní návštěvníci ze zahraničí, neboť ti se tomu naučili z mluvnice a příruček”.

Na co dzień jednak Czesi, chcący używać języka literackiego, posługują się jego odmianą mówioną, jest to tzw. *hovorová čeština*, która dawniej przez niektórych językoznawców traktowana była jako samodzielna odmiana języka. Charakteryzuje się ona uproszczoną składnią, brakiem form książkowych, unikaniem pewnych sekundarnych przyimków, krótszych form przymiotnikowych w orzeczniku oraz m.in. częstym użyciem uniwerbizmów, co przybliża ją do języka potocznego – *obecná čeština*.

Cechy uważane za charakterystyczne dla współczesnego czeskiego języka potocznego (*obecná čeština*), zwłaszcza fonetyczne, pojawiały się już w najstarszych tekstach pisanych, kiedy jeszcze nie była w pełni ustalona norma językowa. W wieku XV, XVI i XVII w tekstach występują równolegle formy, uważane dziś za literackie i za potoczne. Zdaniem Elżbiety Szczepańskiej<sup>1</sup>, początkowo w wieku XIV i XV cechy te miały charakter doraźny i poświadczone były nielicznymi przykładami. W wieku XVI ich liczba wzrosła, zwłaszcza w tekstach, dotyczących życia codziennego. Od wieku XVII daje się zauważyć wzrost frekwencji, a nawet ekspansja cech uważanych dziś za charakterystyczne dla języka potocznego.

---

<sup>1</sup> E. Szczepańska, *Cechy czeszczyzny okresu baroku a obecná čeština*, Kraków 2004, s. 213.

Np. w badanym przeze mnie materiale z siedmioletniego słownika Petra Lode-reckera, wydanego w Pradze w r. 1605 (Orłoś 1992 I, s. 42–72), a zawierającym m.in. dział czeski i polski, występują obok siebie wyrazy w formach, uważanych obecnie za literackie i za potoczne, np. z nagłosowym *o/vo-*, z *y/ej*. Słowa z nagłosowym *o-* znaleźć można nie tylko pod literą *o*. Niektóre wyrazy notowane są jedynie w postaci z *vo-*, por. *vokurka* ‘ogórek’, *volše* ‘olcha’, inne zarówno pod literą *o* jak *v*, por. *ocas* : *vocas* ‘ogon’, *opily* : *vopily* ‘pijany’; a w śródgłosie wyrazów pojawiają się formy z długim *y* obok form z dyftongiem *ej*, uważanych obecnie za potoczne, por. *být* : *bejt* ‘być’.

Po przegranej z Habsburgami w 1620 r. bitwie pod Białą Górą, w tzw. okresie mroku (*doba temna*), okresie nasilonej germanizacji, doszło do znacznego rozchwiania normy językowej. Zwłaszcza literatura religijna, przeznaczona dla ludu, odbija ten stan. Do zmian doszło dopiero w czasie czeskiego odrodzenia narodowego: przełom wieku XVIII i XIX oraz 1. poł. wieku XIX (Orłoś 2000). Ustalono wtedy czeskie normy gramatyczne, odnowiono oraz uzupełniono czeski zasób wyrazowy, m.in. w oparciu o zapożyczenia innosłowiańskie, głównie polskie (Orłoś 1964, 1987) i rosyjskie (Lilić 1982). Czeska norma językowa została ustalona sztucznie i odgórnie w oparciu o czeszczyznę tzw. złotego wieku, czyli szesnastowieczną. Fakt ten stał się przyczyną znacznego rozdziewu między językiem literackim a potocznym, który widoczny jest do dziś. Zwłaszcza na terenie geograficznym Czech, a przede wszystkim w Pradze, w domu, pracy, na ulicy, w sklepach, mówi się wyłącznie językiem potocznym. Używają go także ludzie wykształceni. Zbierając materiały do swoich prac o polonizmach i slawizmach w języku czeskim, pracowałam w Instytucie Języka Czeskiego Czechosłowackiej (obecnie Czeskiej) Akademii Nauk w Pradze. Pracownicy tego Instytutu, autorzy słowników czeskiego języka literackiego, posługiwali się na co dzień wyłącznie czeszczyzną potoczną.

Słusznie konstatuje Olga Müllerová (2004, s. 104), że mieszanie kodu literackiego i nieliterackiego w czeskich wypowiedziach jest powszechne i że dla wielu użytkowników czeszczyzny jest to całkowicie naturalny (i najbardziej nadający się do przyjęcia) sposób komunikacji.

Czeski bohemista, Jan Chloupek (1974, s. 52), podkreśla, że tzw. *obecná čeština* to czeska specjalność. Dziwi zwłaszcza cudzoziemców, którzy, słysząc wokół siebie inny język, niż ten, którego się nauczyli, zaczynają podejrzewać, że się uczyli ze złych podręczników.

W nauce czeskiej panuje pewien rozgardiasz terminologiczny dotyczący odmian czeskiego języka. Istnieje termin „powszechnie mówiony język” (*běžně mluvená čeština*) na określenie języka używanego w sytuacjach, kiedy nie jest konieczne posługiwanie się językiem literackim (Daneš 1997, s. 15), niektórzy badacze używają terminu regionalny interdialekt (Daneš 1997, s. 15), mowa jest o interdialekcie czeskim, gdzie lokalne dialekty w praktyce już nie występują, a który powstał w oparciu o dawny dialekt środkowo-czeski. Najczęściej jednak ta, będąca w powszechnym użyciu, odmiana czeszczyzny, nazywana jest „obecná čeština”, czyli dosłownie ‘powszechna, ogólna czeszczyzna’. Pierwotnie przymiotnik *obecná* był używany w znaczeniu ‘mowa prostych obywateli’ w przeciwieństwie do języka literackiego – *čeština spisov-*

vná, a więc język warstw wyższych. Obecnie, jak konstatuje František Daneš (1997, s. 15), przymiotnik „*obecná se však chápe ve významu všeobecně užívaná*” czyli ‘będąca w powszechnym, codziennym użyciu’. Trzeba zwrócić również uwagę na fakt, że uważa się, że mieszkańcy Moraw mówią „bardziej po literacku” niż mieszkańcy Czech, chociaż lubią z kolei wtrącać regionalizmy.

Czeska sytuacja językowa różni się znacznie od polskiej. Polski język potoczny według Jadwigi Kowalikowej (2003, s. 245) „to nasza mowa codzienna: konkretna, żywa, obrazowa”. Różni się od języka literackiego przede wszystkim w zakresie doboru słownictwa (kolokwializmy) i frazeologii. Polszczyznę potoczną cechuje m.in. uproszczenie składni (częste wykołajenia, przewaga konstrukcji krótkich nad dłuższymi, zdań współrzędnie złożonych nad podrzędnie złożonymi). Cechy te charakterystyczne są również dla czeskiego języka potocznego, ale tam na plan pierwszy wysuwa się odmiennność fonetyczna.

Spójrzmy, jakie cechy fonetyczne wyróżniają tę odmianę czeszczyżny od języka literackiego:

1. v protetyczne przed -o, por. *okno* > *vokno*, *on* > *von*, *naopak* > *navopak*;
2. dyftongizacja długiej samogłoski *y*, rzadziej *i*, które przechodzą w *ej*, por. *dobry muž* > *dobrej muž*, *k dobrým mužům* > *k dobrejm mužům/mužum*, *zítra* > *zejtra*;
3. zwięźlenie długiego *é*: *českého* > *českýho*, *těžké stroje* > *těžký stroje*, *k mladé dívce* > *k mladý dívce*;
4. uproszczenie grup spółgłoskowych: *který* ‘który’ > *kerej*, *nesl* > *nes* (zanik *l* wygłosowego rejestrujemy także w mówionej czeszczyżnie literackiej);
5. skracanie długich samogłosek w formach czasownikowych, dopiero ostatnio zaznaczane też w piśmie, np. w najnowszej literaturze pięknej: *í* > *i*, *á* > *a*, por. *musím* > *musim*, *prosím* > *prosim*, *mám* > *mam*, *prodám* > *prodam*, *utěci* > *utect/utýct*, np. tzw. „Czeski Korpus Narodowy“ rejestruje około 100 przykładów z formą *prosim*, wyekscerpowanych z najnowszej czeskiej literatury pięknej.

Charakterystyczne dla czeskiego języka potocznego są pewne zjawiska morfologiczne:

1. upowszechnienie się w narz. l.mn. końcówki -*ma*, przejętej z liczby podwójnej, rzeczowników wszystkich rodzajów, por. *s dobrými muži* > *s dobrejma mužema*, *s ženami* > *s ženama*, *s kostmi* > *s kostma*;
2. końcówki -*u*, -*ou* zamiast *i*, *í* w 1. os. l.poj. i 3. os. l.mn., por. *já piji* > *piju*, *oni pijí* > *pijou* oraz -*ct* w bezokoliczniku zamiast -*ci*, por. *utýct* zamiast *utěci*. Cechy te występują również w czeskim literackim języku mówionym (*hovorová čeština*).
3. końcówka wspólna dla przymiotników wszystkich rodzajów w mian. i biern. l.mn., por. mian. l.mn.: (*to jsou*:) *mladí muži* > *mladý muži*, *mladé dívky* > *mladý dívky*, *mladá kuřata* > *mladý kuřata*; biern. l.mn.: (*vidím*:) *mladé muže* > *mladý muži*, *mladé dívky* > *mladý dívky*, *mladá kuřata* > *mladý kuřata*.

W języku czeskim i polskim, podobnie jak w wielu innych językach, istnieje tendencja do skracania wyrazów. Pozostaje ona w zależności od częstości ich używania, jest przejawem upraszczania systemu językowego i ekonomii wyrażania (Puzynina 1976). W języku czeskim tendencja do skracania wyrazów, zwłaszcza w języku potocznym, ma o wiele szerszy zasięg niż w polszczyżnie (może z wyjątkiem slangu



młodzieżowego, Orłoś 2002). A oto pewne przykłady form skróconych używanych w potocznej czeszczyźnie: *páč* < *poněvadž* ‘ponieważ’, *nashle* < *nashledanou* ‘do widzenia’, *bezva* < *bezvadle/ bezvadny/-á/-é* ‘świetnie, świetny, -a, -e’ itp.

Jedną z cech odróżniających czeski język potoczny od literackiego jest słownictwo. Ma ono charakter bardziej ekspresywny, bardziej dostosowane jest do komunikacji codziennej. Czesi często w języku potocznym używają kolokwializmów pochodzenia niemieckiego, np. w miejsce literackiego *žebřík* ‘drabina’ > *štafle* < niem. *Staf-fel*; lit. *pažitka* ‘szczypiorek’ > pot. *šnytlik* < niem. *Schnittlich*, lit. *čistit* > pot. *pučovat* < niem. *putzen*, lit. *spíže* ‘spizarka’ > pot. *špajzka* < niem. *Speise* ‘pokarm’. Także wyrazem rodzimym nadają nowe, ekspresywne znaczenie, por. *štětka* ‘pędzel, szczotka’ / *šlapka* ‘stopa, pedał’ > ‘ prostytutka’, *bábovka* ‘babka (ciasto)’ > ‘mięczak’. W języku potocznym używa się chętnie przekleństw niemieckich lub pochodzenia niemieckiego, np. *Herrgott* (‘panbóg’) *Himmel* (‘niebo’), *fujtajfl* (*tajfl* < *Teufel* ‘diabeł’).

Wyrazem często wtrącanym w komunikacji codziennej, zwłaszcza przez młodzież, jest forma wołacza od *vůl* ‘wół’ *vole* albo powtórzenie *vole vole*<sup>2</sup>. Pierwotnie było to przezwisko. Obecnie jednak już nie odgrywa tej roli i używane jest przy zwracaniu się do kogoś, albo do zapełnienia pauzy przy braku odpowiedniego wyrazu. Pełni podobną funkcję jak polskie wtrącane *prawda* albo *k...*. Autorzy pracy *O češtině každodenní* (1984) stwierdzają, że „mladí lidé si nenadávají, nýbrž se během rozmluvy způsobem opravdu velmi svérázným obracejí jeden na druhého. Výraz *vole*, i když s nadávkou původně souvisel, má dnes pouze funkci kontakto- vou, jak o tom svědčí i jeho časté opakování, popř. i spojování s 5. pádem, srov. *vole Petře, počkej!*”. Ostatnio zatarło się pierwotne znaczenie *vole*, czyli wołacza od wyrazu *vůl* ‘wół’ i można tak zagadnąć również dziewczynę. Słyszałam w Pradze, jak młody chłopak pokazywał swojej koleżance reklamę dzinsów i zwrócił się do niej słowami: *vole vole, koukni se* (‘popatrz się’).

F. Daneš (1997, s. 21) zwraca uwagę na fakt powstawania innowacji w zakresie frazeologii. Jego zdaniem, nie stanowią one na ogół wzbogacenia zasobu frazeologicznego, ale raczej wpływają na wycofywanie pewnych dotąd używanych związków, np. w miejsce konstrukcji *něco záleží v něčem* ‘coś zależy od czegoś’ / *smyslem něčeho je* ‘sens tkwi w czymś’ używa się często w języku codziennym połączenia *něco je/není o tom*. Szerzy się również konstrukcja *až tak* w miejsce *příliš, tak jak, takovou jakou*. Nie chodzi tu chyba o wpływ polski. Dla potocznej czeszczyzny, gdzie wymienione konstrukcje się pojawiają, jednak bardziej charakterystyczne są frazeologizmy zawierające kolokwializmy, por. *bejt v čudu* ‘zniknąć bez śladu’, *proč čumiš do blba* ‘czemu gapisz się jak ciele w malowane wrota’, *můžeš se vycpat / jdi se bodnout / trhni si nohou* ‘możesz się wypchać’, *dostát padáka* ‘dostać wymówienie/kopa’; oraz wulgaryzmy, por. *polibit někomu pr....* ‘pocałować kogoś gdzieś’, *lézt někomu do pr...*

<sup>2</sup> Nieżyjący już prof. Alexandr Stich z Pragi opowiadał mi o wymianie zdań między nim a młodymi ludźmi w metrze, którzy zwracali się w rozmowie do siebie per *vole*. Kiedy profesor chciał wysiąść, a młodzieńcy zatarasowali mu drogę ogromną torbą, zwrócił się do nich słowami: „Dovolte volové, chtěl bych vystoupit”, na co usłyszał w odpowiedzi „Vole, co si to dovoluješ (równocześnie gra słów, zawierających podstawę słowotwórczą -vol-: *dovolte, dovolujete* ‘pozwólcie, pozwalasz’).

‘włazić komuś do d...’, *jít do háje / hajzlu / pr...* ‘iść do cholery, diabła’, *mít něco v pr...* ‘mieć to w d...’. Niekiedy wulgaryzmy zastępowane są eufemizmami, np. *jít do pr... jít do Prčíc*. W polszczyźnie również używane są eufemizmy, por. *kurde / kurczę*.

Zdarza się, że jeden frazeologizm zastępuje wiele związków frazeologicznych, np. modne obecnie, zwłaszcza w języku młodzieżowym, *být/bejt v pohodě* może być użyte w kontekście odpowiedzi na różne pytania: *Jak se Ti vede? Věchno je v pohodě?* ‘jak Ci się powodzi? Wszystko OK?’ *Jak se cítí mamka? V pohodě* ‘Jak się czuje mama? Dobrze’, *Jak se cítíš v novém zaměstnání/postu? (Je/jsem) v pohodě* ‘Jak się czujesz na nowej posadzie? Jestem zadowolony’, *Dovedeš to udělat? Stihnu/provedu/udělám to v pohodě* ‘Czy umiesz to zrobić / podolasz temu? Z najwyższą łatwością’. Zwrot ten łączy język potoczny z odmianą mówioną języka literackiego. Jak już o tym była mowa, więcej cech jest wspólnych dla tych odmian językowych, należy do nich m.in. także uniwersalizacja rzeczowników, por. *koupit poláka, moskvu, paříž* ‘kupić kielbasę polską, moskiewską, paryską’, *doba po plyšáku* ‘okres po aksamitnej („pluszowej”) rewolucji’. Ostatnio w języku młodzieżowym modne stało się używanie przymiotnika *hustý* ‘gęsty’ w znaczeniu ‘intensywnie przeżywany’ w sensie pozytywnym, por. *to byl vážně hustej večírek* w znaczeniu ‘na tej imprezie wczorajszej była świetna zabawa’ lub negatywnym, por. *To, co se děje v Čecensku, to je teda vážně hustý* w znaczeniu ‘To, co się dzieje w Czeczeniu, jest faktycznie okropne’. Coś może być nawet *megahustý*. Podobne znaczenie ma słowo *psycho*, por. *to, co vyprávěl o svý cestě, to bylo fakt velký psycho*.

W związku z nabywanym przez społeczeństwo wykształceniem zaobserwować można pewien trend w języku potocznym do unikania w środowiskach inteligentkich niektórych form morfologicznych (np. spływania mian. i biern. l.mn. rzecz. r. męskiego), unikania pewnych wulgaryzmów. Z kolei beletrystyka coraz częściej wykorzystuje czeszczyzę potoczną (Orłóš II, 1992). Początkowo z końcem wieku XIX pojawiała się nieśmiało w dialogu (Ignát Herrmann, Matěj Anastasia Šimáček). Z początkiem wieku XX, zwłaszcza u pisarzy z kręgu naturalizmu, notowana jest już częściej. W dialogach prozy Karla Matěja Čapka-Choda (Orłóš 1992 II, s. 97–106) przewijają się różne odmiany czeszczyzny w zależności od opisywanego środowiska. „Ulica“, czyli bohaterowie pochodzący z niższych warstw społecznych, mówi językiem potocznym, wtrącając m.in. liczne wulgaryzmy i wyrazy slangowe. Również w dziele Jaroslava Haška notujemy czeszczyżnę potoczną w dialogu, ale przemieszana ona została z gwarą żołnierską i zawiera wiele elementów obcojęzycznych i celowych zniekształceń, poprzez które autor „Dzielnego wojaka“ osiągał efekty komiczne (Orłóš II 1992, s. 107–121). W prozie XX wieku czeszczyżna potoczna króluje już w dialogach, rejestrujemy ją m.in. u Karla Čapka i innych autorów. Czasami wykorzystywana bywa nietypowo, jako środek prozy artystycznej. U znanego też w Polsce pisarza Oty Pavla<sup>3</sup> (Orłóš 1992 II, s. 129–137), autora książek *Smrt krásných srnců* (*Śmierć pięknych saren*), *Jak jsem potkal ryby* (*Jak spotkałem ryby*), posługiwanie się językiem potocznym stanowi instrument stylizacji artystycznej. Autor w pierwszym rzę-

<sup>3</sup> O. Pavel, *Smrt krásných srnců* 1971, *Jak jsem potkal ryby* 1974 (tłum. A. Piotrowski, J. Waczków).

dzie posługuje się językiem literackim, a elementów języka mówionego (*hovorová čeština*) i potocznego (*obecná čeština*) używa niekonsekwentnie i jakby na okrasę, nie tylko w dialogu, ale też w tekście narratora. Ostatnio powstają książki, całe pisane w omawianej odmianie języka czeskiego. Przykładem takiej literatury jest np. książka *Noční práce* Jáchyma Topola (2001), por. tekst: “Di do lesa a zavolej to... Podruhý už uvidíš, někde se něco hne... Uslyšíš někoho dejchat (s.106). A oto formy nieliterackie : *di < jdi, podruhý < podruhé, dejchat < dýchat*.

W związku z coraz powszechniejszym używaniem w komunikacji codziennej, w beletrystyce, na scenie, w niektórych programach telewizyjnych, języka potocznego (*obecná čeština*), zaczyna on właściwie pełnić na terenie Czech funkcję mówionego języka ogólnego. Słusznie podkreślają autorzy książki *Čeština za školou* (1979), że czeskiego języka potocznego nie można uważać za gorszą odmianę języka narodowego, ale należy pamiętać o tym, jakie pełni zadanie, do kogo i w jakiej sytuacji tym językiem się zwracamy. Wiele zależy od takich użytkowników, którzy obok tej nieliterackiej odmiany posługują się językiem literackim i oni przede wszystkim wywierają wpływ na kultywowany sposób wyrażania się. Dzięki nim czeski mówiony język literacki i czeski język potoczny coraz bardziej się do siebie zbliżają.

### Summary

The Czech tongue consists of: 1. literary language with its official written and spoken varieties, 2. everyday language, 3. regional dialects, 4. professional jargons. It is typical of Czech to mix literary and non-literary codes depending on extra-linguistic situations. At home, at work or in contacts with one's friends, especially in Prague, everyday language called “obecná čeština” is used. It is distinguished from literary language mainly on the phonetic level but also some morphological differences are observed. At the present moment this alteration of Czech is becoming more and more popular functioning as a spoken variety of literary language, which results in greater resemblance of the two varieties of Czech.

### Bibliografia

- Čechová M. i kol. 1995. *Čeština – řeč a jazyk*, Praga.  
 Hauseblas K., Kuchař J. (red.), 1979. *Čeština za školou*, Praga.  
 Chloupek J. 1974. *Knížka o češtině*, Brno.  
 Daneš F. i kol. 1997. *Český jazyk na přelomu tisíciletí*, Praga.  
 Kowalikowa J. 2003. *abc...wiedzy o języku polskim*, Kraków.  
 Lilić G. 1982. *Rol' ruskogo jazyka v razvitii slovarnogo sostava češskogo literaturnogo jazyka*, Leningrad.  
 Loderecker P. 1605. *Dictionarium septem diversarum linguarum...*, Praga.  
 Müllerová O. 2004. *Zpráva o výzkumu mluvené češtiny v západních Čechách a v Praze*, w: *Naše řeč* 87, s. 100–104.  
*O češtině každodenní*. 1984. Brno.

- Orłoś T. Z. 1964. *Zapóżycczenia polskie w słowniku Jungmanna*, Kraków.
- Orłoś T. Z. 1987. *Polonizmy w czeskim języku literackim*, Kraków
- Orłoś T. Z. 1992. *Studia bohemistyczne*, I–II, Kraków.
- Orłoś T. Z. 2002. *Tendencja do skracania wyrazów w języku czeskim i polskim*, w: *Dzieje Słowian w świetle leksyki*, Kraków, s. 315–319.
- Puzynina J. 1976. *Skróty językowe – charakterystyczna struktura XX w.*, w: *Z problemów współczesnych języków i literatur słowiańskich*, Warszawa.
- Szczepańska E. 2004. *Cechy czeszczyny okresu baroku a obecna čeština*, Kraków.

KRYSTYNA PISARKOWA

Instytut Orientalistyki UJ  
Kraków

**Jürgen Trabant, *Mithridates im Paradies*,  
Kleine Geschichte des Sprachdenkens. C.H. Beck, München 2003, s. 356**

Mitrydates, starożytny władca Pontu, Kapadocji i kilku innych państw „czarnomorskich” nie potrzebował tłumaczy: był poliglotą. Istnieją dwie książki o nim, o prajęzyku i pokrewieństwie języków. Mała, szwajcarskiego przyrodnika Conrada Gesnera z 1555 r. (166 s.) i duża Adelunga i Vatera, z 1806–1817 r. (3000 s.). Jest bohaterem tragedii Racine’a i opery 14-letniego Mozarta (*Mitridates* 1790). Patronuje też ciekawej historii myśli językoznawczej niemieckiego romanisty, Jürgena Trabanta, który ukazuje rolę języka z perspektywy jednojęzycznego biblijnego raju i wielojęzycznej współczesności. Istnienie języków determinują dwa bieguny: wielojęzyczność i idea języka uniwersalnego. Mitrydates, miłośnik i znawca języków kilkudziesięciu podbitych narodów, to przeciwnik idei Cesarstwa Rzymu, czyli uniwersalnego języka ludzkości. Najbliższy czas przyszły też może miejsce dla jednego języka o „globalnym” znaczeniu. Coraz wyrazistsza jest refleksja metajęzykowa o „biologicznej” koncepcji, wrodzonej „głębokiej” gramatyce uniwersalnej. Świat chce ograniczeń wielojęzyczności, uznając różnice między językami za „zbędne, powierzchniowe naleciałości kulturowe”. Podobno znamy już geny, na których „stoi” gramatyka uniwersalna! Chcemy jak w biologii wyselekcjonować to, co najpiękniejsze i najmądrzejsze. Historia zna wiele postaw wobec kontrastów kultur. Deptano je całe wieki! Aż się stały jak *święte krowy* nietykalne! Trabant broni kultur „językowych”. Nie wyrządzają szkód, ujmując świat myślą, dzielą się nią z bliźnim, są szansą każdego. Brak uniwersalnych etycznych podstaw dla prześladowań i eliminacji języków! Pragmatyczne motywacje są pozytywne: „rozmaitość języków utrudnia rozszerzanie władzy i rynku”. Teoretycznie biorąc: właśnie „wielość, a zwłaszcza różnorodność języków może utrudniać odsłanianie prawd obiektywnych i uniwersalnych”. Więc uczmy się obcych języków! W wypadku komplikacji spowodowanych liczbą kodów: gwarancją sukcesu będzie jedynie ich opanowanie!

Jednostronne zdobywanie jednego języka po ojczystym jako „drugiego”, zwłaszcza wobec jednojęzyczności właśnie tych, którzy go już znają, to krzyżująca niesprawiedliwość i bezdenna głupota (Trabant, op. cit. 12).

Wyrażać prawdę potrafi każdy język, ale najlepiej ją zrozumieć, nabywając cudzy. Autor wyznaje „nieuleczalną” miłość do języka (*philologie*), świadomy, że europejska literatura myśli językoznawczej, rozpostarta od antyku lub choćby od Dantego po „nasze dziś” jest nieogarniona. W okrutnej dla języków erze globalizacji świata motywuje swą książkę miłością. Źródło zła widzi nie w samej globalizacji ekonomicznej, lecz w „nadbudowie” i mentalności: także Europy. Jej rozwój tego nie rokował, ale taki właśnie może być „koniec (!) szlaku” wielowiekowej europejskiej świadomości językoznawczej u mety amerykańskiej (s. 13). Autor chce, uznawszy naukę o języku za „ciekawą aspekt **życia**” w ogóle, dać obraz filozoficznej ewolucji lingwistyki europejskiej. Uświadamia nieustanne uwikłanie codzienności w język, w rozstrzygnięcia kulturowe motywowane przeszłością i w modelujące przyszłość! Syntetyzuje relacje literatury trudnej. A jest zrozumiała. Daje „przemówić tekstom wielkim” i ufa, że Czytelnik sięgnie po Biblię, pisma starożytnych i świętych: Augustyna, Tomasza z Aquinu i myślicieli późniejszych<sup>1</sup>. Chętnie uprzedzamy systematyczne lektury zerkaniami w środek, w indeks nazwisk, by pobudzić wyobraźnię i apetyt. Tu pojawia się niespodzianie **P o l a k**: Baudouin de Courtenay<sup>2</sup> (\*1845–1929), nie jako twórcę **kazańskiej szkoły polskiej lingwistyki**<sup>3</sup>, lecz jako jedyny „działający w Rosji reprezentant lingwistyki deskryptywnej”(s. 272). Trabant wymienia go jako pierwszego spośród czterech „twórców jednego z trzech ośrodków światowych, które uprawiają lingwistykę strukturalną, synchroniczną, deskryptywną”. Omiął *Koło Praskie*, aktywne 10 lat (1929–1939), pierwotnie związane z Rosją choćby przez rosyjskich geniuszy jak Trubieckoj (już jako genialny 14-latek „cudowne dziecko” lingwistyki) studiował w Rosji (opuścił ją w czasie Rewolucji) i za granicą, zm. 1938; inny członek Koła Praskiego: to Jakobson (\*Moskwa: też opuścił Rosję w czasie Rewolucji, a Europę – już na rzecz USA<sup>4</sup> w 1939 r.)! Drugi ośrodek strukturalizmu to USA: Sapir i Bloomfield; a trzecim jest „de Saussure, w świecie francuskojęzycznym” (ib.).

Książka ma prócz wstępu: *Mitrydates w raju?* (s. 9–21) 7 rozdziałów. Rozdział 1 *Raj* uświadamia wagę języka, mnogość wersji i ról: także w ustach samego Boga. Pismo Święte opisuje dzieło Stworzenia w rytmie trójkowym: \*mowa, \*działanie, \*nominacja: „1.3. *Wtedy to rzekł Bóg: „Niechaj się stanie światłość!” I stała się światłość.* 1.4. *Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności.* 1.5. *I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą*”. Boski akt stworzenia to jeden akt o dwóch aspektach: językowym i praktycznym. Osobne jest mianowanie potwierdzające kreację, czyli przyznanie zjawiskom nazw, np. światłości: *dzień*, a ciem-

<sup>1</sup> Książka zawiera listę ok. 400 pozycji bibliograficznych i indeks ponad 200 nazwisk uczonych.

<sup>2</sup> Syn geometry w Radziminie... ze starego francuskiego rodu (pradziadek przybył z Francji, dziadek był szambelanem Króla Stasia). Podkreślał, że jest Polakiem, zmarł w Polsce; w Kazaniu miał pierwszą pracę (od 1874 r.)!

<sup>3</sup> Inaczej precyzyjna systematyczna synteza A. Heinza, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, 1978, s. 214–218, nn.

<sup>4</sup> „t. s. przestali w nim [sc. w Kole Praskim] działać jego najwybitniejsi przedstawiciele (Heinz, op. cit., s. 294)”.

ności: *noc*. I choć Bóg rozda jeszcze trzy nazwy: *niebo, ziemia i morze*, poprzestanie na owej piątce. Konkretnego języka nie tworzy. Zostawia to człowiekowi stworzonemu na ostatku. Uczy Adama nadawania nazw. To językowe potwierdzenie kreacji i rozpoznania („*kognicji*”). Pismo święte mówi lokalizacją opowieści o nadaniu nazw podczas tworzenia drugiego człowieka, że Bóg tworzy język dla komunikacji, czyli dla *drugiego*, którego rola okaże się od razu rozstrzygającą katastrofą: jako 1. rozmowa Ewy z wężem i – 2. z Adamem! Pierwszy akt mowy człowieka jest szkicem oczekiwanego zachowania odbiorcy: perswazją i uwiedzeniem. Dialog wykazuje, że Bóg jeszcze nie karze języka, choć to język przyczynia się do upadku: w drugiej ludzkiej próbie dorównania Bogu: w micie o wieży Babel. Zawiera on korzenie najgłębszej europejskiej wersji wyobrażeń o języku. Jedność jest dobra – zaś „rajska” mnogość języków to kara i katastrofa rajskiej harmonii słów „pierwotnych”, tj. właściwych. Bo nostalgiczny koncept językowej jedności wykiełkował z głównego tekstu naszej kultury. A Nowy Testament niesie pojednanie. To czwarty mit biblijny o języku, czyli dar unieważnienia klątwy „Babel” w opowieści o Zielonych Świątkach. Bóg sprawia cud, zsyłając św. Ducha:

Żydzi wszystkich narodów pod słońcem [...] zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak mówili w jego własnym języku [Dzieje Apost., 2, 5–6]. Bóg wybrał drogę jedności w odmienności, zsyłając Ducha Świętego.

Wierzmy w przetrwanie wielości języków: każdy wypowie to, co jest do powiedzenia (s. 22). Zielone Świątki uczą, że odmienność języków i kultur można przemóc, bo dotyczy ona formy. Treść spoczywa na „fundamentalnej jedności ducha”. Historia myśli filozoficznej, już greckiej, wykazuje „w strukturze głębokiej” duchowe pokrewieństwo ludzi. Świadectwem jest i „uniwersalna” struktura polityczna imperium rzymskiego i kościoła łacińskiego. A nabywanie języków służy zbliżaniu kultur. Pierwotnie człowiek uznawał słownictwo za język! Gramatyka czekała na swą rolę w relacji między światem a językiem. Język ciekawił Greków od dawna: stworzyli logikę, retorykę, gramatykę, wręcz pragmatykę języka, czyli podstawy teorii aktu mowy. Ale ciekawiła ich tylko greka. Językami „obcego” gardzili, bo to barbarzyńca: bełkoce, *warczy* jak zwierz *wrr barbar*<sup>5</sup>. Odmienność języków obcych pociągała Żydów! Trabant uogólnia: Izrael myśli historycznie – Grecja kosmicznie i uniwersalnie. A gramatyka bada właśnie kategorie myśli i mowy jako kosmiczne fenomeny wieczyste – nie „greckie”<sup>6</sup>! Stąd przekonanie Greków o uniwersalności ich języka, potwierdzone w platońskim *Kratylosie*, trwałe do dziś. Skupione na tym, czy słowu odpowiada konkret (*physei*), jak choćby nazwa etniczna *Niemiec*, kiedyś w oczach Polaka ‘człowiek *niemy*, skoro się nie znało jego języka; on też *nie rozumiał*, co się do niego mó-

<sup>5</sup> Por. Księgi Sędziów 12. 5–6: „Gileadczyzy odcięli Efraimitom drogę od brodów Jordanu [...]” i „zadawali pytanie «Czy jesteś Efraimitą?»”, gdy zaprzeczył „nakazywali mu «Wymówże więc: *Szibbolet*». Jeśli rzekł «*Szibbolet*» – a inaczej nie mógł wymówić – zabierali go do niewoli i zabijali u brodu Jordanu” [op. cit., s. 24].

<sup>6</sup> Benveniste (1958), *Catégories de pensée et catégories de langue* w: 1966 *Problèmes de linguistique générale*.

wiło'. Nie wiedział, czy idzie o odpowiedniość „konwencjonalną”, nazywaną *thesei*, umowną bez „argumentu” semantycznych pokus etymologii, ażeby nie narzucać skojarzeń z niczym? Naiwniejsze, ahistoryczne stanowisko, że język to zjawisko historyczne, zajmie Heidegger. A obie postawy są słuszne. Związek nazwy i desygnatu się znajdzie: bo starczy okruszek podobieństwa. Sokrates mówi Kratylosowi: poznajemy rzeczy słowem i bez niego! Arystoteles uprzedzi XX-wieczną koncepcję<sup>7</sup> o pośredniej relacji nazwy do desygnatu – a słowa do pojęcia (łac. *conceptus*), czyli subiektywne wyobrażenia rzeczy kojarzonej z nazwą. Słowo to narzędzie komunikacji i *kognicji*. Aż tak starożytna jest nowoczesność!

Trabant widzi już u Arystotelesa obecność „kielek” teorii aktu mowy, gdy twierdzi, że sądy jak: „*Sokrates jest człowiekiem*” podlegają kryterium *prawda vs fałsz* – a prośba, modlitwa, rozkaz to wypowiedzenia pragmatyczne, które mają doprowadzić do czyjogoś działania<sup>8</sup>. Starożytna myśl o języku wykształciła załączki dwutorowej analizy, oddzielając opozycję *prawda vs fałsz* zdania wraz z kategoryzacją gramatyczną jego części, od retorycznej identyfikacji tekstu i zawartej w nim mnogości odmian aktów mowy. Kratylos i Sokrates są zgodni: doskonalsze jest poznanie samej rzeczy niż słowa. Cel i „marzenie” poznania to niemota: „jak palec włożony w ranę”. Ta degradacja funkcji języka wynika wg Trabanta z utraty zaufania wywołanej samą komunikacją, czyli pragmatycznymi sukcesami retoryki, tj. kłamstwa! Adam nadający nazwy stworzeniom, jednoczy *thesis* i *physis*. Nawet nazwy się jednoczą! Problem nastęrcza dopiero *k o m u n i k a c j a* i to od pierwszego aktu! Jest grzeszna, ponosi winę. Biblia wyraża nie tyle tęsknotę za niemotą, co za „jednością” kodu jednoznacznego. Tę tęsknotę podzieli Europa, zajmując stanowisko, które Trabant wyszydza, sprowadziwszy je dla prowokacji do paradoksalnego hasła „*Niech nam języki nie przeszkadzają w komunikacji ani w poznawaniu świata! Precz z ich wielością!*”

Arystoteles skreśla stare greckie złudzenia o poznawczej funkcji języka, w którym *Słowa znaczą to, co pomyślała dusza*, a to po to, *by się tym podzielić z innymi* (s. 29). Przestaje uznawać język za zależny od myśli. Słowa nie odnoszą się (jak u Platona) do desygnatów. Już nie są „kognitywne”, bo między słowem a rzeczami pośredniczą jedynie doznania duszy jako *koncepty*, *wyobrażenia* i *pouczenia*, zwykle *didaskalia*! Czy „znaki” jeszcze w ogóle służą nawiązaniu (i trwaniu) kontaktu<sup>9</sup>? W stosunku do myśli pozostają także i dziś znakami pierwotnymi, „nagimi”, semiotycznymi, niemal wizualnymi. Ze wzrostem roli pisma wkroczyły w świat języka, jako fenomen akustyczny. Mimo zanikania znajomości greki już w VI w. Europa średniowieczna wchłonęła Arystotelesowską i grecką terminologię tej problematyki dzięki łacinie przekładów Boecjusza<sup>10</sup>. Do dziś ślady zamieszania są w terminologii (s. 33). Najistotniejsza była wiara, że myślenie „właściwe”, istotne, jest uniwersalne, wspólne,

<sup>7</sup> Por. np. choćby model de Saussure’a lub *trójkąt semantyczny* Bronisława Malinowskiego.

<sup>8</sup> Dodajmy tu **spowiedź** (KP).

<sup>9</sup> O wadze nawiązywania kontaktu wypowiada się Bronisław Malinowski, odkrywając **fatyczną** funkcję języka.

<sup>10</sup> Do greki wróciła „Europa Zachodnia” dopiero w XVI wieku! (por. op. cit. 33).



nietknięte językiem: nic go nie łączy z myślą czy poznaniem. On tylko komuś nasze myśli przekazuje. Wieleś języków to materia, nie uniwersalna myśl!

*Logika, retoryka, gramatyka*: zgodnie z intencją Arystotelesa wyrażoną w *De interpretatione*, czyli: *O zdaniu*<sup>11</sup> wystarczy się zajmować jednym językiem, a zwłaszcza użytym w „mowie oznajmującej”<sup>12</sup> (np. *Sokrates jest człowiekiem*), która wyraża i odróżnia prawdę od fałszu. Zdania innych modusów: prośba, rozkaz, a nawet modlitwy do bogów, uznane we współczesnych nowych teoriach za wykonawcze akty mowy, są dla Arystotelesa mową o działaniu przyszłym, mową performatywną, zatem obiektem retoryki, a nie filozofii. Gramatyka i retoryka zatrzyma się w analizie na granicy zdania, póki ich w XX w. „filozofia języka potocznego” nie poderwie do wypowiedzi performatywnych, do gier językowych lub do rozróżniania funkcji tekstu (s. 38). Podobnie jak filozofująca Grecja – interesuje się czysto retoryczną kulturą języka i Rzym. Są motywy polityczno-praktyczne: to narody podbite i podbijane. Ostatnim poważnym przeciwnikiem światowej potęgi Rzymu jest właśnie waleczny, wielojęzyczny król Mitrydates (panuje od 120 do 63 r. przed Chr.). Bo Europa poddała się włącznie z Kościołem (bez Wschodu, który pozostał grecki) prądowi kultury rzymskiej. Dzięki temu łacina utrzymała się tam dłużej niż wielkość Rzymu, gdzie elita rzymska była jakiś czas dwujęzyczna i grekę znała. Ale Rzymianie rozprzestrzenili swój język na półwysep Apeniński, kraje alpejskie, aż do Iberii, Galii, Afryki Pn., po Dację), narody przystosowały się po kilkusetletnim doświadczeniu do tego „raju języka uniwersalnego”. „Skarb jedności” zaginął po 500 latach, pozostawiając nostalgię.

Gramatyka i retoryka to godne podziwu owoce pracy nad świadomością istoty konkretnego języka i techniką jego analiz. Są również wiedzą o nim, kryterium zaistnienia w świadomości i obrazami reguł funkcjonowania. Słowniczki pojawią się zrazu jako listy haseł lub cząstki gramatyk, a słowniki jednojęzyczne, jak włoski słownik *Accademii della Crusca* – dopiero w 1612 r.<sup>13</sup>. Nadają one językowi „szlachectwo” i status faktu. Ale gramatyka jest ważniejsza. Słowa greckie czy łacińskie nie znajdują się w mowie „gołe” jako reprezentacje pojęcia, rzeczy, lecz w formie kategorii: *verba, nomina*. Gramatyka opisze ich właściwości i konotacje. Retoryka to kategoria wyższa: ponadgramatyczna. Dotyczy „językowości” poza granicami filozofii, zaś mówienia – poza mówieniem o prawdzie. Za jej priorytetem przemawia swoją najbardziej rzymską retoryką Cycero: *De oratore*! W renesansie jest to podstawowa książka Europy o języku: retoryka nakłoniona do pragmatyki. Rola języka rośnie w polityce i wszystkich dziedzinach. Trabancz wie: Jakobson mówiłby tu o „dominacji społecznej skuteczności języka”, choć milczy o roli Cicerona w historii językoznawstwa. Tradycja kultury europejskiej nawykła do **filozofii** języka mimo pragmatycznego przewrotu. Korzystamy z odmienności postaw kultury greckiej i rzymskiej w stosunku do języka, by ich konfrontacja ukazała paradoksalną a wspaniałą wieloznaczność fenome-

<sup>11</sup> Tak w tłumaczeniu Tatarkiewiczza.

<sup>12</sup> gr. *logos apophantikos*, niem. *behauptende Rede, Behauptung* ‘oznajmienie, zdanie oznajmujące, twierdzące’.

<sup>13</sup> Wzorem tych słowników renesansowych pojawił się w 1564 r. łacińsko-polski słownik Jana Mączyńskiego!

nu „język”, najistotniejszej z intelektualnych funkcji człowieka, decydującej w wersji Boskiej jak światło<sup>14</sup> o istnieniu cywilizacji, społeczeństw, komunikacji i poznawaniu świata!

Od zwierzęcia odróżnia człowieka Słowo! To, które „było na początku...”, które się „stało ciałem”, i pozostanie nośnikiem Słowa Boskiego, modlitwy i cichego dialogu z Bogiem, jak najwybitniejsze dzieło św. Augustyna *Wyznania* rozpoczęte od „*Magnus es, Domine!*”. I *Soliloquia*: książka, w której rozmawia z sobą samym, wycofując się jeszcze bardziej niż dotąd z obcowania ze światem i jego pokusami. Święty „radikalizuje chrześcijaństwo”. Szeptem! Bezgłośnie rozmowa, wycofanie się także ze świata potyczek słownych, nie wymaga jako dialog wewnętrzny głosu. Poznawanie świata to postać cielesnej żądzy oczu. Podobnie głód wiedzy bywa postacią pożądlivosti fizycznych (*appetitus noscendi*). Lepiej nastawiać uszu na słowa Pana niż na świat. Zwrot epistemiczny chrześcijaństwa: od oczu do uszu zmienia dyspozycję wiedzy, której źródłem ma być jedynie słowo, dostępne dzięki cielesnemu uchu, do którego się mówi własnym językiem. Tym uchem chrześcijanin słucha Ewangelii. Ale i tu język nie odgrywa roli jako narzędzie komunikacji. To, czego się dowiadujemy dzięki słuchowi, już we mnie jest, i wiem, że jest prawdą! Ale mówienie – jedyne źródło prawdy – ponownie radykalnie zdegradowano (s. 47). Po nawróceniu św. Augustyn, niemal „gwiazdor” retoryki, burzy, wycofując się ze świata, wzniesiony przez siebie obraz języka jako potęgi społecznej. Jednocześnie następuje zmiana, decydująca o zwrocie od oczu ku uszom. A „źródłem” uprzywilejowania uszu jest św. Augustyn<sup>15</sup>, wiedzą zaś: nie świat, lecz słowo. „Augustyn by zrozumiał: gdyby Mojżesz mówił do niego po hebrajsku”. Niech mówi po łacinie, choć „Ewangelii musi się słuchać uszami, cielesnie” (s. 49). I oto jak już u Platona: prawda okazuje się niema (*Sprachlosigkeit*), jest wiarą, pewnością wiary: *‘Wierzę, że to, co słyszę jest prawdą’*, bo Słowo to znak. Chrześcijański Zachód wpisuje wyraz **znak** w swoją kulturę i uzupełnia najsubtelniejszymi semiotycznymi refleksjami: *„nauczamy i uczymy się na znakach! A niczego się nie nauczymy bez znaków – poznanie jest i ma nam być więcej warte niż znaki, dzięki którym je zdobywamy!”* Aż odrzucimy znaki, ucząc się dzięki rzeczom samym. Słowa dojdą, gdy już poznamy fakt. Tym, czego poszukujemy, jest CHRYSTUS (s. 51). Koniec antyku jest w myśli chrześcijańskiej podwójnym pożegnaniem języka. Kasuje się jego funkcję kognitywną i komunikatywną, przenosząc to do wnętrza, do serca człowieka: „Prawda jest we mnie”. W tej sytuacji nic zbędniejszego niż różnorodność języków. Prawda „nie jest ani hebrajska, ani grecka, ani łacińska”. Ten rozdział podsumowują dwie uwagi końcowe: „Obraz i akcja trwa. Toczy się setki lat od Biblii, Platona, Arystotelesa, Cyserona po koniec antyku: do 1000 r.” Jest nowym Kosmosem Chrześcijaństwa. Godne poznania nie jest nic z zewnątrz, co by tkwiło u Greków gdzieś poza nimi, poza mną, w świecie, lecz coś, znajdującego się we mnie! Ostrzeżenia przed „poszukiwaniem rzeczy” są strzałką wskazującą mi moje wnętrze. *Sempiterna veritas: Chrystus* tkwi tam: relacja kognitywna została zwrócona do wnętrza poznającego. Chrystus zamieszkały we mnie okazuje się treścią wyma-

<sup>14</sup> Cycero, *De oratore*, III,19, wyd. Harald Merklin, Reklam, 1981.

<sup>15</sup> Uszy funkcjonują też jako zmysł poznania uznany przez Lutra i Herdera!

gającą poznania i nauczycielem. Językowi zostaje mało. Retoryka nie ma sensu. Prototyp mowy wynika z myślenia modlitwą *Magnus es Domine* i z *Confessio*. Niby brak miejsca na różnorodność języków. Są zbędne. Każdy język ciała kryje „jedną prawdę wiary: nie jest ona ani hebrajska, ani grecka, ani łacińska”. Tak uznano wielość języków za znak naszego upadku (s. 53).

## **Rozdział 2.**

*Florencja – Światowy język poezji a nowa gramatyka raju (s. 54) .*

Traktat Dantego *De vulgari eloquentia* powstał tuż po 1300 r. jako początek dzieła, bez objaśnień, czym jest owa *doctrina* i sam fenomen, co Dornseiff i Balogh przełożyli pod mylącym tytułem *Über das Dichten in der Muttersprache*. Dante **pisze** o „**poezji** w ogóle” w języku narodowym, o języku sztuki i **elkwencji** i wszelkich artystycznych lirycznych (!) twórcach językowych. Gorzej utrafili tłumacze z *Muttersprache*. W antyku było to *sermo patrius, patrium vulgare*: język nabyty od matki, od nianiek w atmosferze rozpieszczania dziecka. Polski ekwiwalent jest kłopotliwy, choć jak i włoski (*sermo patrius*) bliższy *Muttersprache*. A Dantemu nie szło o potoczność, codzienność, autentyczność, naturalność kodu używanego „na co dzień” (*vulgus: vulgaris*), nie o edukację, znajomość łaciny, pisma, nie twórczość literacką jako wzorzec. Trabant to wyklucza: „nie jest to *Das Dichten*”, co byłoby językiem dworskim, a nie kodem najbliższego „kontekstu życiowego”. Dante odkrywa ‘**kanon**’: język ponad odmianami, język kręgu ludzi światowych, których światem jest właśnie ojczyzna<sup>16</sup>: język „wysoki”, wysokiej próby, czyli artystyczny, ale i codzienny. Tego samego szukamy dziś, tworząc słowniki, korpusy elektroniczne, poradniki, żeby wyłonić obiektywną podstawę normy, także każdego z języków Unii Europejskiej.

Dla Dantego *vulgari* to różnorodność języka: odmian gwarowych, idiolektów, języków specjalnych itd. Ale nigdy łacina! Choć twierdzi, że starzy Rzymianie nazywali język jak Grecy: *grammatica!*, dowodzi, że to wariant języka niezmienny, bez parametrów miejsca, czasu, wyidealizowany jak raj i język raju! Gramatyki włoskie istniały przed Dantem, ale jego gramatyka to *doctrina*, w sensie rozszerzonej teorii języka ogólnego wraz z jego wariantami, czyli pierwsza synteza opisu języka. Język – kanon. To potrzebne wyróżnienie, choć sztuka poezji kwitnie w całej romańskiej Europie, a w liryce prowansalskiej od XI w. – wszędzie. Cała Europa ją naśladowe. To samo przeżywają w XIV w. Włochy, jeszcze jako wynik rozkwitu edukacji łacińskiej w romańskiej Europie wieku XI. Przyszło z Francji. Zmieniły się kręgi społeczno-towarzyskie, a z nimi system literacki. Co było ludowe, sekularne czy kościelne, związało się z feudalnym, arystokratycznym, dworskim – intelektualnym, edukowanym, patrycjalnym, miejskim. W wielkiej dyglosji żywiołu ludowego nastąpiło pomieszczenie. Dante postrzega to jako pierwszy. Odkrywa teorię zmienności języka w czasie i przestrzeni, i wizję języka spoza historii. I znów się okazuje, że to **kanon**, i punkty odniesienia w obserwacji: jak się kształtuje system językowy. Ułatwiają one dalsze,

<sup>16</sup> *cui mundus est patria!*

podobne obserwacje zmian w historiach języków. Osią Dantejskiej teorii języka jest dualizm: *Vulgare* i *Grammatica*, zamię ewolucji języka. Dante mówi o istocie języka (s. 62), rozwija swą teorię *Vulgare* jako podróż języka z raju przez Babel do Lasu Italiskiego (*Italia Sylwia*). Język to znak głosowy, mimowolny sygnał komunikacji (por. też Arystoteles). Człowiek nie jest aniołem, zwierzęciem, czyli ani samym ciałem, ani samym duchem. Komunikuje inaczej niż one. Aniołom znaków nie trzeba. Porozumiewają się z Bogiem jako czyste duchy w bezpośrednim odzwierciedleniu idei. Zwierzęta też nie potrzebują znaków. Instynktownie porozumiewają się ciałem. Człowieka wyróżnia od innych stworzeń język. Trabant ocenia te refleksje przesadnie jako prekursorskie. Dotąd filozofia języka była krytyką. Ale Dante to nie filozof szukający czystej prawdy, ani teolog, jak Augustyn uznający język za fenomen cielesny, ale szlachetny a ciało za grzeszne! Poeta mówi o nim jak o swym narzędziu pracy. Pełen uznania dla Biblii i jej języka, krytykuje nie zmienność języka, lecz grzech! (s. 65–66).

Analizuje, kto mówi pierwszy, z kim, co ...? KOMU pierwszemu dano język? Do kogo miał mówić? kiedy? w jakim **konkretnie języku**? Zgłasza protest: „pierwsze” nie było mówieniem! Rozmawia się z k i m ś. Sam język nie rozstrzyga kryterium człowieczeństwa. W Biblii imiona nadaje Adam, ale mówić zaczęła kobieta, i to z węże!... z diabłem, ze Złem! „Tylko Adam mógł być pierwszym mówiącym” precyzuje Dante swe domysły! „A co powiedział?” – „Bóg”! Pyta dalej: do kogo Adam mówił? Do Boga! Pierwszym odezwaniem jest pierwszy wydech Adama. Po co mówi? Ewy jeszcze nie ma. Po co mówi Bogu, skoro Bóg wie (wszystko)? Chce Boga czcić, oddać hołd! Boskie pochodzenie języka jest wspaniałe i poetyckie. To więcej niż użyteczność praktyczna: przyznaje Humboldt, i nawet Chomsky!

Odpowiedź na ostatnie pytanie Dantego „Który język był pierwszy?” brzmi: „Hebrajski”. Tworząc pierwszą duszę, Bóg stworzył też pierwszą „formę” języka. Mieliśmy jeszcze ów język, który zachowały tylko dzieci – g d y b y ś m y n i e p r z e g r a l i z w i e ż ą B a b e l (s. 67). Wieża Babel to wielojęzyczność. I oto wkracza Dante z wielką skargą retoryczną o skandalu *Babel*, który zburzył jedność. Dante przedstawia rzecz jak średniowieczną strukturę miasta, gdzie rzemieślnicy różnych grup mają własne języki jako zespoły uczestniczące w budowie wieży. A izolują się: w swoich językach grupowych. Język Adama – wspólny: ginie! Nie giną Hebrajczycy, którzy nie budowali wieży. Katastrofa ich nie dosięga i nie dotyczy. Dalsze geograficzne rozproszenie ludzkości pociąga za sobą rozproszenie i zagubienie języków. Trabant wpisuje tu Dantejską koncepcję teorii zmian językowych: człowiek szuka sposobu rekonstrukcji mowy zgubionej w katastrofie Babel jako jedynej mowy od Boga. Przyczyną różnaitości języków jest spontaniczność ludzkiej reakcji (*Willkürlichkeit*). Dochodzą: różnice czasu, przestrzeni, zwyczajów, wymiary dzisiejszych zmian społecznych i modelu społeczeństwa! Analityczny umysł Dantego przeczuł, przewidział to kryterium! (s. 69)

*Grammatica: nowy język raju...* Niestalość, zmienność, historyczność to dla Dantego pojęcia negatywne. Dante chce ten ruch zatrzymać, uciec przed nim i historią! Między innymi po to pisał swą *Gramatykę*: jest jedyną (złotą) drogą pokonania zmienności języka! Dlatego wejdzie w ów „*las różnorodności i zmienności języka*”. A *Las* to nic dobrego: *dzikość* (łac. *silva*)!

Dante postrzega odmienność języków jako odmienność akustyczną. Trabant powie: „Jeszcze nie postrzegano języka kognitywnie.” Czy to aby pewne? Dla Dantego wszelki przymiot języka jest pozytywny, np. *illustre* ‘błyszczące’ ‘świetliste’, ‘oświetlone’, ‘wyraziste’, ‘wyborne’. I choć zjawiskiem najczęstszym jest wulgarność – to dzięki potędze, mocy i mistrzostwu światła zwycięża sława, centrum, władza: odpowiednie wymiary politycznie, a jako mierniki wspaniałości dworskich i etycznych: dobrze wyważone motywy. Najważniejsze jest światło: wyprowadza z ciemności lasu, jest „pieśnią znoszącą dysonanse”. Nową próbą rekonstrukcji języka raju będzie gramatyka. Dante widzi tę przyszłość: „jako *lirykę wysoką*, wraz ze szlachetnymi głosami kobiet i mężczyzn: Najlepsi *doctores* zaśpiewają *wysoką* pieśń (*canto*), ku chwale obiektów „najwyższych” jak: *salus*, *Wenus*, *virtus*, chwala zbroi, walka, miłość i prawy uczynek. Nowy język nie powie nic innego niż pierwszy język raju *ad Dei maiorem gloriam*: i pierwsze przez Adama wyrzeczone słowo **EI!**

(s. 73) *Nos autem cui mundus est patria ... Welt-Sprache!* Pisze Trabant. Nauka Dantego o sztuce języka i języku narodowym zaczyna się od teorii języka. O sztuce mowy, o elokwencji mowa w księdze drugiej, której nie ukończył. Ale już początek jest mądry: ustanawia wzorzec: *locutioni vulgarium gentium prodesse temtabimus* (‘spróbujemy się przydać mowie ludu’). To *regula* bez kompromisów: poddano okrutnej krytyce *Vulgaria*, ustanawiając zamiast nich bezlik wariantów tworzących nieprzenikniony las. To język wielki. Światowy, przeciwstawiony lokalnemu ludowemu. Nie ma powrotu do języków prowincji. Oto sen Dantego: nowy język raju w „porozszczepianych” dzielnicach Italii. „Doktorowie nauk” są w strachu: że ostoi się język ludowy. (s. 76) Ale powrót do języka starego, światowego, czyli koncept Dantego się nie utrzymał. W XIV i XV w. mówi się o sakramentalności łaciny. Jej autorytet wzrasta: staje się *tabernaculum*, naczyniem świętych na ołtarzu! Języki lokalne, narodowe padają na kolana. Nie zdołają już utrzymać poziomu Dantego, Boccaccia, Petrarcki. Najlepsi piszą po łacinie! Ale i w innych krajach Europy, gdzie do XIII w. kwitła literatura w języku narodowym, wieki XIV i XV stają się czasem upadku literackiego.

Drugim *tabernaculum* humanistyki jest greka. W 1453 pada Konstantynopol. Przechodzi w ręce Turków. Uczeni greccy emigrują na Zachód: Zachód uczy się greki, ale klasyków greckich tłumaczy dla „normalnych” uczonych – na łacinę! Filologia staje się w czasach humanizmu centrum uczoneści: pielęgnuje się łacinę. Ficino przekłada na łacinę Platona. Resztę Arystotelesa znanego od w. XIII z arabskiego i łacińskich przekładów, jeszcze się uzupełnia: w Wenecji ukażą się w XV w. (1495–8) *Dzieła* wszystkie, do dziś cytowane wg ówczesnej numeracji stron. *Biblia*, *Nowy Testament* wraca do języków oryginału. Funkcjonują trzy „języki święte”. Św. Augustyn uznał je za niezbędne: języki uczonych: greka i hebrajski, i łacina: język „doktorów” ‘nauczycieli’. Sercem humanistyki jest filologia (s. 78) i świadomość, że fonemy (dźwięki) są z natury, gdy słowa i znaczenia – „stworzone” ‘*ab artifice*’ (Trabant mówi: „vom *Macher*” ‘jako ‘rękodzieło wytwórcy’, tj. człowieka’).

Przestano uznawać znaczenie za proste uniwersalne odbicie rzeczy, wynalezione przez inteligencję, co było kontynuacją opozycji *physei-thesei*, którą to rozmaitość myśli lingwistyczna odnajdzie ponownie dopiero u Humboldta.

**Rozdział 3.***Bolonia – Raj utracony – Który z języków dla Europy? (84–121)*

(84) Humanistyczny kult łaciny jest przekleństwem dla języków narodowych w obu stuleciach renesansu. Świat rycerski we Francji i w Niemczech przemija, nie zostawiając świadectwa (w literaturze, w miastach), jakie we Włoszech dawał lud. Przeszkodą w rozwoju poezji stała się we Francji wojna 100-letnia. Cud Villona – „rewelacja XVI w.” reprezentuje genialnie właśnie kryzys kultury w chaosie politycznym i społecznym. Oczywiście życie praktyczne społeczeństw toczy się dalej. Papież tworzy *pax italica* i umacnia poczucie politycznej „italskości”. Z tego rodzi się (wg Trabanta) wielka „megalomania”, bo niektórzy utożsamiają szerzenie się łaciny z rozszerzeniem potęgi i władzy Włoch, jakby to było Cesarstwo Rzymu. A któż jest owym „My”? Bo Rzym już nie jest tym, czym był! Papież? To już nie imperium! Pod falą cesarskiej barbarzyńskiej inwazji hiszpańskiej, francuskiej okazuje się, że język może być rozmaity: taki, jakiego trzeba! Taki, jaki zostaje wymuszony! Zależny od tego, kto go faworyzuje, do czego się go używa itd. ... Następują dyskusje *cinquecenta*: rodzi się opozycja między mówiącym a uczonym (filozofem) i różnice zdań, postaw między odmianami języka, które do dziś determinują antynomiczne dyskusje o języku. Warto zaakceptować tę antynomię, bo znieść się jej nie uda. Trabant przeskakuje przeszłe, wczesne dyskusje właściwe, by przejść do Speronego *Dialogo delle lingue* (1542), bo jest wyrazisty: otwiera perspektywy i przewiduje dyskusje przyszłe już wewnątrz samej nauki o języku.

(87–97) Tak toczy się fikcyjna dyskusja Sperone Speronego w Bolonii w 1530 r. między dwiema historycznymi postaciami. Dyskutują: humanista Lazaro Bonamico, poeta Pietro Bembo, autor *Prose della volgar lingua* 1525, anonimowy światowiec, dworzanin: Cortegiano i student. Stoją przed wyborem, czy językiem ich kultury ma być łacina czy język narodowy? Jakże zrezygnować z u n i w e r s a l n e g o języka Europy? Uczony jest za łaciną. To dzięki niej „leci mu forsa”, więc ją widzi jako jedyny możliwy wspólny język „ludzki” i Sakrament (*tabernaculum*) zawierający najcenniejsze „obiekty poznania ludzkiego”. Inne języki nie są porównywalne: Włoski (*volgare*) porównany z łaciną to jego „fekalia”, osad w winie. Poeta wie: *poetare e orare!* Język to dobro „najdrogocenniejsze”. Niech będzie język Petrarke, Boccaccia, ale nie Dantego: tokański nie jest dość „czysty”! I oto w sam raz w sytuacji włoskiej się okazuje, że znajomość języka jest ważniejsza niż potęga, i władza, którą rekompensuje! Tu dyskutanci są zgodni. A dziwi się młody dworzanin obecny przy dialogu. Wyśmiewa stawianie języka nad władzą. Ważniejsze niż język są: świat i waga realiów (nie tylko politycznie, ale i kognitywnie). „Byt określa świadomość”. Arystokracja to „towarzystwo”. Młody dworzanin, doskonały już jako typ antropologiczny, przewyższa dworską społeczność „skutecznością perswazyjną”. Dominuje jako retor, nie filozof. Wbrew nonszalancji wobec języka, przy całym szacunku dla rzeczy, właśnie jemu nie jest obojętne: „jak się mówi”. Chce być „perswazyjny”, opanować, podbić partnera, którym jest „potomek Cyceronowego oratora”. Chce, by dwór używał wspólnego włoskiego *coine* (wtedy nie musiałby się niczego uczyć). Ten wzorzec do dziś aktualny, wymodelował Castiglione (*Libro Cortegiano*) dla kultury sekularnej i arysto-

kratycznej w francuskiej postaci dworskiej i w postaci angielskiego *gentlemana*. Ale tu mowa o mówieniu, pisaniu, choć się właściwie do konwersacji przejdzie dopiero w księdze 2. Piszący – to „humanisci”. „Dworscy” są na „luzie”, mają wdzięk i „gadanie” i „zostawiają ślad”: to oni „wpływają na odbiorcę”. Bo orator (starorzymski) ma *gravitas* ‘godność’, zamiast wdzięku. Dworzanin to nie „ojcowski” członek Rady, lecz ktoś młody, lekki, nadający w arystokratycznym stylu kierunek: ruchów, tańca, konwersacji, muzykowania, fechtunku. Uosobienie towarzyskości, kreatywna inteligencja, źródło pomysłowości! Nie jest i nie będzie samotny. Zabiera głos bez trudu i namysłu, by z beczelną naturalnością powiedzieć coś błyskotliwego. Charakteryzuje go gracia, *sprezzatura*, nonszalancja-elegancja, \**luz*. W „kodzie” zdoła wymieszać wszystkie narodowe odmiany języka i rozgałęzienia spoza granic: np. leksemy zwyczajnych Francuzów i Hiszpanów. „Kod” nie musi być ekskluzywny, ograniczony do jednej klasy społecznej (s. 97).

Poeta chce służyć językowi. A służąc mu, dorobi się sławy i pozostanie w pamięci ludzkiej. Tym kontrastem: *sławy* i *wdzięku* kończy się dialog reprezentantów idiolektów. Opozycja między permanencją i *performance* okazuje się istotą sporu o modele kulturowe. W włoskiej rzeczywistości Włoch – młodzian dworski nie zdoła się wybić jako postać dominująca. Rzym nie był miejscem prosperity dla niego m.in. ze względu na Watykan. Wielu takich wywędrowało do Francji. Milej widzianą miała się stać poezja klasyczna i chroniąca się w gabinecie uczonej językoznawcza. Bo w dialogu o języku zawarła się jeszcze i istotna dla języka opozycja: *sława vs prawda* – *gloria vs veritas*. Gdy myśliciel dyskutuje z poetą, stanowiska obu dyskutantów o języku łączą problemy związku z pismem, pisaniem, tekstem, zatem i problemy kultury językowej. Traktuje się ją jak uprawianie ogrodu. Przedmiotem rozważań jest też „nieśmiertelność dzięki językowi”. Przeciwnik pomyślał o języku mówionym, czyli o „akcji językowej”. Przed końcem takiej rozmowy dworzanin prosi milczącego studenta, by go wsparł, a on powoła się na swego nauczyciela. To nowość, że nauka wkracza do dyskusji o języku. Reprezentuje ją filozof przyrody, Pomponazzi, przeciwny uczonej, tj. filozofii. Proponuje zwrot do badań samej rzeczy, uznawszy za oczywiste, że to eksperyment, a nie książka, tworzy i rozwija naukę (s. 98). Sprzeciwia się nauce słówek na pamięć jako stracie czasu. Od starożytności człowiek chce poznać rzecz samą, także jako zjawisko. Znajdzie się więc i argument starożytny:

zwracamy się ku studiom nad słowami wbrew naturalnej skłonności rozumu, który chce badać rzeczy, zdobywać wiedzę o rzeczach, która nas czyni doskonałymi, więc nie trzeba analizować czegoś, kierować rozumu na coś innego, co sprawi, że nasz duch pozostanie próżny w ozdobie języka, słów i w gadaniu. (Platon: Kratylos).

Ta krytyka to dla Trabanta „obraz języka, o jaką trudno w całej literaturze przedmiotu”! Tu znajomość języka (*cognizione delle lingue*), którą ma ulubieniec humanisty, niegodna jest zazdrości, lecz nienawiści – nie wysiłku, lecz wstrętu! Nie nabycia, lecz krytyki. Bo to rzecz! Nie pokarm rozumu, lecz sen i cień prawdziwej stawy rozumu. Świat jest jeden i jedna jest wiedza o nim. Przyroda i wiedza o niej są jednokowe. Wiedza dotyczy świata wszędzie. Wobec tej „jedności świata i wiedzy o nim” obojętne jest, w jakim języku się tę prawdę przekazuje. Argumentacja i posługiwa-

nie się Arystotelesem przeciw greckiemu humaniście dostarcza satysfakcji, bo „nie ma nic nad autorytet”, a to on powiedział, że myśl tworzy odbicie (*conceptus*) rzeczy (*res*), zaś „kognicja” jest niezależna od języka, wspólna wszystkim ludziom, którzy się – jako istoty towarzyskie – chcą dzielić tym, co myślą. Używają podświadomie związanych z myślami znaków dźwiękowych, różnych dla różnych społeczeństw (!KP). Starym teoretyczno-językowym arystotelizmem posłużono się tu przeciw humanizmowi i uznanej pozycji języka. „Nowoczesny” filozof renesansu gwizdże na względy dla języka i na *eleganżę* mistrza Arystotelesa. Odrzuca ją wraz z wartością języka wychwalaną przez innych. Interesuje go prawda i postęp nauki. Sława poety jest mu obojętna, jak piękno języka. Niech będzie „plebejski”! Wiedza i prawda? Obie są demokratyczne! „Nowy uczony” żałuje, że istnieje więcej niż jeden język! Byłoby jak w raju: jeden świat, język, jedna prawda! (100) Ostrzej nie wypowiediano się o miłości języka i jego miłośnikach!<sup>17</sup> I nie pojawi się tu wyrażenie *segno* ‘znak’ w kontraście do sądu: język to wtórny środek komunikacji, choć to *testimone* ‘świadek’. Motyw zainteresowań humanisty językami staje się wyrazisty, „wiąże się z myśleniem, światłem<sup>18</sup>, które pada na świat”.

O antynomii językowego rozsądku (s. 102). Język to forma poznawczego przyswajania świata, wizją zabarwiona przez „nasz” język: daje poczucie tożsamości, bezpieczeństwa, ciepła itd. Dzięki innym językom mamy świadomość istnienia „innego świata”. Możemy traktować język jako zjawisko arbitralne w stosunku do niezależnych od niego zjawisk i rzeczy. Nauka jest jednocześnie potencjalną postacią skrajnej a niezbędnej formy eliminowania języka. Już Platon tego „chciał”, gdy pytał w *Kratylosie*: „Czyż nie lepszy jest bezpośredni ogląd rzeczy niż jej odbijanie w wyrazach?” „Tak jest” odrzekł Sokrates (s. 103). Od renesansu język wiąże się z wariantami działania: poeci i humaniści wierni są humanizmowi. Ludzie czynu, dworu, uczeni – mniej! Brak w historii użytkowników języka konsekwencji stałych: poeci piszą w języku narodowym. Wyjątkiem jest humanistyczna przerwa: uczeni odwracają się od łaciny w miarę zmian narodowych, politycznych, kulturowych „organizacji *Europa*” i rozwoju druku. Pozostają wielojęzyczni, a pisząc swe wielkie „teksty Europy” w jej językach narodowych, odkrywają język narodowy jako „odpowiednie naczynie”. *De facto* języki narodowe rozwijają dworacy, mówcy publiczni, a wśród nich kler. Jako politycy są w zasadzie „agentami *koiné*” narodu. Późniejsze kontrowersje o to, który (jaki) język może być językiem nauki, kończą się bez rozstrzygnięcia. W XVI w. było się przeciw łacinie za językami narodowymi. Skoro każdy z języków jest dopuszczany do wszystkich funkcji – „łaciny nie trzeba”!

Dopiero Oświecenie chce szukać nowego języka raju, bo „w narodowych językach są przesady”. W XIX w. filozofia odkrywa jeszcze raz to, co już wiedziała: że „języki przeszkadzają w naukowym myśleniu”. Więc walczy przeciwko nim aż po ...zgode! I to w momencie historycznym dla polityki światowej: gdy owa rozmaitość ginie w jedność nowego raju i jego języka, co miało być rozwiązaniem anty-

<sup>17</sup> Por. Trabant, op. cit., s. 96 (cyt. z antologii: M. Pozzi, *Discussioni linguistiche del Cinquecento*, Torino, UTET 1988, 279–335; w: Sperone Speroni *Dialogo della Lingue* (1542)).

<sup>18</sup> Por. u Cycerona: *lumen*.



nomii i triumfem języka jednego! Jeden język to te same „*concepta*” dla wszystkich – a mowa: „piękna, efektywna i prawdziwa”. Trabant widzi szanse na zgodę z antynomią (s. 105) Humboldta: powie on w 1820 r. w mowie programowej językoznawczego studium porównawczego podwójną prawdę o dwóch sposobach użycia języka: po 1. jako znaku (naukowe użytkowanie języka) i po 2. jako mowy (to język (naszego) życia w okolicznościach naturalnych):

we wszelkie poznanie, które wymaga niepodzielnego użycia sił ludzkich, włącza się użycie mowy. Z tego wariantu poznania przepływa i na pozostałe: światło i ciepło; i jedynie na tym opiera się kontynuacja i postęp ogólnej edukacji ducha. Naród, który nie odnajdzie istoty tego kształcenia w poezji, filozofii i historii – należących do tegoż poznania, odczuje wkrótce deficyt dobroczynnej reakcji języka, ponieważ ów język z własnej winy nie odżywia się już tym, co jako jedyne zdoła utrzymać jego młodość, siłę, blask i piękno.

Kto dziś czyta Humboldta? Sztuka złapać żywego czytelnika de Saussure’a! Młodzież karmiąca się nowinkami syntetycznie preparowanej historii językoznawstwa zna ją na tyle, by dostrzec w rozróżnieniu *langue* vs *parole* profil i wasy de Saussure’a! Nieuniknione jest podświadome używanie języka w nauce i „w interesach”. A że „język *businessu*” w naszym świecie dominuje – faworyzujemy wariant *cultura della lingua*. Retoryczne użycie mowy „ustawia ekonomię ludzkiej gospodarki uczuciowej, nadaje światła i ciepła, gdziekolwiek jest poprawność referencjalna i efektywność komunikatywna. A chłód grozi przemianą w zimno.”

Obrona i ilustracja francuszczyzny (s. 106). Na razie jednak funkcjonuje w tekstach antynomia. Lingwistyczno-filozoficzny arystotelizm w tekście Speroniego zaszeregowano do kulturowej praktyki nauk przyrodniczych albo do filozofii. A on uzasadnia chyba pozycję *Dworzanina* w duchu teorii języka, która odpowiada mówcom autentycznym i aktywnym oraz językom: nauki i „interesów”, (choć nie uwzględnia ich ewentualnej gracji i „*sprezzatury*”). Tę właśnie postawę przejmuje francuski poeta Joachim du Bellay w 1549 r. z tekstu Speroniego dosłownie, cytując go w swej *Obronie i uświetnieniu języka francuskiego* i tłumacząc Arystoteliczne wywody Pomponazziego z *Dialogu o języku*. Po poecie ludowym spodziewamy się, że zajmie postawę Bembo. Tak nie jest! Bembo zaleca jako wzorzec klasyków tradycji włoskiej – skoro du Bellay odsuwa własną, francuską tradycję. Trabant protestuje: „Wszak klasyków francuskich godnych naśladowania brak. A chodzi o nowy początek!” Niesprawiedliwe jest zachowywać się tak, jakby się całą francuską twórczość wymyślało na nowo. Przykład dał tylko antyk i odrobina tradycji italskiej, nie włoskiej.

Trabant kpi z takiego „prawdziwego humanisty” jak Bonamico i Lascari! (s. 108) Ten humanizm traktuje język po macoszemu. Każe „naśladować antyk, a nie łacinę, pisać po francusku!” To „humanistyczny wulgaryzm” traktować francuski w stosunku do łaciny jako alternację podobną do relacji: g r e k a v s t o s k a ń s k i. Język naturalny ma być w relacji do myślenia absolutnie obojętny. Poza tym dla du Bellaya „każdy język ma coś swoistego, czego brak innym, owo osobliwe światło – rozjaśniające świat”. Typowe jest tu Arystotelesowskie humanistyczne zrównanie języków, przyznanie im „godnej indywidualności”, gdy przedtem ceniono tylko łacinę i grekę,

uznając resztę za „fekalia”. U du Bellaya to zaiste prorocze połączenie Arystotelesowskiego zrównania języków i humanistycznego rozpoznania ich indywidualności. Fakt, że uznano „wulgarny” francuski za równy łacinie i grece, znosi „cień humanistycznego ograniczenia”. Jeszcze nie pojęto głębi semantycznego „indywidua-lizm u” języka, którą przeczuł Lascari: „*diverse lingue sono atte a significare diversi concetti*”! Są tu intuicją „indywidualizmu” jubilerskie cechy poszczególnych języków. Oto wkład du Bellaya do historii europejskiej refleksji o języku. Jego tekst, namiętny, fundamentalny i to **za** kulturą francuską, jest **h a s ł e m t r a n s f e r u k u l t u r y** starożytnej, głównie rzymskiej, do Francji. Francuski przekład łaciny staje się pierwszym „ogromnym zaszczytem translologicznym”! (s. 109)

Nowy paragraf: „Duch św. w Wittemberdze” zaczynają ostre, mocne słowa Lutra z roku 1524.: W Niemczech to odnowienie wiary, a nie wydarzenie wojskowe czy polityczne, nadaje wyobraźni kierunek przekładu. (s. 110) Studia przekładowe w kręgu sakralnym od Rzymu po Wittembergę mają motywację religijną. To styk z przekładem św. Ducha! Reformacja wiary staje się momentem historycznym. Luter widzi siebie jako rzecznika w centrum zmiany, którą uruchomił Bóg! Duch św. dotarł z Jerozolimy przez Grecję i Rzym do Niemiec i chce rozpowszechnić dobrą nowinę w językach świętych: „*Bo Bóg mi otworzył usta i nakazał mówić, a kto mnie nie słucha, ten nie mną, lecz Chrystusem pogardza.*” I oto „w najpiękniejszej manierze humanistycznej i językiem Lutra, nie do podrobienia”, chwali się języki jako *święte skrzynie* przechowujące teksty największe i najwspanialszą... *Evangelie*. Istniała już wersja hebrajska, grecka, łacińska. Po przeprowadzce do Wittembergi, Duch święty powie słowo: i dołączy do nich **n i e m i e c k i** (s. 111). Luter postrzega siebie w tradycji humanizmu: to czas, gdy języki się ujawniają. W Niemczech sprzyja im odnowienie religijne. Motywacje humanizmu są już zebrane: to wielki korpus tekstów, znajomość języków, troska o języki i duma z powodu ich blasku i glorii – oraz ilustracje.

Najostrzej ów narodowo-językowy odwrót od łaciny dokona się we Francji, bo z ujawnieniem intencji politycznej. Przed poetą „wykonawcami” tego odwrótu byli: król i drukarze. Drukarz Geoffroy Tory, oczywiście także uczony, wydaje *Champ Fleury*, 1529, o typografii. Nim omówi proporcje i wielkość liter, zrelacjonuje własne refleksje o francuskim. Domaga się reformy francuskiej gramatyki: bo objeżdżając Włochy, oglądał zaawansowaną technikę medialną. Ma to być reforma według norm języka dworu i parlamentu, tj. władzy. Tak było uprzednio, więc ramy będą polityczne! Dynamiczna polityka wielkiego króla Francji dosięga języka. Tory domaga się gramatyki jako „regulatora” ewolucji języka, ustalenia norm wyrównujących szybkie zmiany diachroniczne. Chce gramatyki dla rodowitych użytkowników. Inaczej niż Dantego nie zachwyciłyby go mnogie lokalne warianty języka. Jest z szacunkiem dla łaciny, greki i stanu ich uporządkowania przez gramatyków. Po 20 latach jego postulaty realizuje już inny drukarz (Louis Meigret: *Traité de la grammaire française*, 1550). Trabant wzdycha z nostalgią za nieodwracalną przeszłością kultury, gdy się „drukarze odznaczeni również jako leksykografowie”. Dzięki nim powstały tezauryusy łacińskie, greckie; czy francusko-łaciński, z którego się stopniowo rozwinię „obecny”, a gotowy z początkiem w. XVII, jednojęzyczny słownik Jeana Nicota z roku

1606 r.<sup>19</sup>. (s. 116) We Francji liczy się teraz najpierw „*Muttersprache*”, czyli język ojczysty...**króla!** To ten język ma wraz z językiem narodu tworzyć humanistyczną wizję narodu i państwa z językami. Przeciwno temu układowi stanie w okopach łaciny i myśli scholastycznej Uniwersytet Sorbony. Wytrwa na tym stanowisku, choć przeciwnemu będzie we Francji humanizm „zaproszony przez króla, zdolnego *uwieść* nawet samego Leonarda da Vinci” (którego Franciszek I rzeczywiście w 1506 r. zaprosił).

Wreszcie, już w pełni renesansu, zaskakuje brak zainteresowania Trabanta wcześniejszymi przekładami średniowiecznymi rękopiśmiennych greckich i łacińskich tekstów na francuski czy inny romański lub w ogóle europejski język. To samo zaskoczenie dotyczy dokumentacji leksykograficznej średniowiecznych postaci słownictwa tychże języków. Bo choćby zachowane rękopiśmienne staropolskie teksty średniowieczne, to wprawdzie z drobnymi wyjątkami (jak np. rotę przysięg) przekłady na język narodowy, ale tworzą one piękne, godne uwagi skarbcze historycznej leksyki i zabytków rękopiśmiennych. Są to zabytki sakralne: Pismo św. (np. *Biblia królowej Zofii*), psalterze (np. *Floriański* i *Puławski*), czy żywoty Chrystusa jak *Sprawa Chedoga o męce Pańskiej*. A zwłaszcza ogromny tekst *Rozmyślenia przemysłowego* uznanego za rewelację wśród średniowiecznych zabytków Europy. Nowo przez Wacława Twardzika odczytany i wydany<sup>20</sup> jest prawdziwym lustrem oddającym prawdziwy obraz ówczesnej polszczyzny w postaci tekstu! Takim lustrem pozwalającym na podstawie leksyki ocenić dojrzałość polszczyzny średniowiecznej do roli środka komunikacji kultury dużej społeczności jest i dzieło zbiorowe Instytutu Języka Polskiego PAN: monumentalny *Słownik staropolski*, przygotowywany przez ponad sto lat, a ogłoszany **od A do Z** w 1953 do 2003 roku.

(s. 116) Postać Mitrydatesa. Duże dotąd zainteresowanie humanizmu łaciną zwraca się także ku grece i hebrajskiemu. Nawet tam, gdzie jeszcze nie ma języka „uprzywilejowanego”, np. we Francji. Tłumaczy się też na niektóre języki narodowe. Tak powstają „humanistyczne sympatie” do tych języków, do ich odmienności kognitywno-semantycznej. Obserwuje i zauważa się jednak najczęściej warstwę fonetyczną. Budzi się renesansowa *c i e k a w o ś ć* nie tylko Boga, spraw „niebieskich”, ale i świata. Na wszystkie wrażenia świata otwierają się zmysły. Ucho jako medium słowa wymienia się za sprawą druku na oko, a słuchanie – na czytanie. Ukazuje się owo małe dziełko wielkiego uczonego, Szwajcara Konrada Gesnera: *Mithridates sive de differentis linguarum tum veterum tum quae hodie apud diversas nationes in usu sunt* (Zürich 1555). Wychwycił on ostatniego przeciwnika Imperium Uniwersalnego, reprezentującego postawę uznawaną wtedy za „protestantyzm językowy”, czyli ochotę

<sup>19</sup> Jakże późno, i zarazem wcześnie ukazuje się w Księstwie Warszawskim 6 tomów *Słownika języka polskiego* Lindego z lat 1807–14, pierwszy polski słownik jednojęzyczny: nie dla cudzoziemców, lecz dla Polaków, choć jeszcze uściślający polskie hasła synonimami w innych językach!

<sup>20</sup> Seria *Monumenta Linguae Slavicae Dialecti Veteris Fontes et Dissertationes*, t. XL, XLII, XLVIII Weiber Freiburg i. Br. 1998 t. I, 855 s., 2000 t. II, 924 s., wersja trójjęzyczna: pol., łac. i współczesna niem.: tłum. Felix Keller; 2004 t. III, s. 548: Indeksy: pełny wyrazów i form; i. frekwencyjny; i. a tergo; wydali F. Keller i W. Twardzik.

na wielojęzyczność. Obraca się to przeciw nadrzędności „jednego” języka – „kato-lickiego”! Choć wiedza o językach jest jeszcze skromna, ćwierć książki poświęcono protestanckiej niemczyźnie i językom germańskim. 250 lat później: 1806–1817 wąż-tek podchwycili Adelung i Vater, wydając encyklopedię, celowo zatytułowaną: *Mitrydates*.

Tu w 4 tomach jest zamiast „150” Gesnera – 3000 stron o językach różnych a demonstrowanych jak u Gesnera tekstem *Ojciec nasz*. Łacina stara się przytłumić różnice między językami, ale one przebijają, głównie w składni: np. jako postpozycja „rodzajnika dzierzawczego” *Pater noster, sanctificetur nomen tuum*, jako inwersja podmiotu. Mimo to miały się nasze języki (zdaniem Trabanta) zwłaszcza w XVI w. mniej między sobą różnić – niż dziś. Trudno w to uwierzyć, zwłaszcza gdyby rzeczywiście chodziło o XVI w.! Trabant przyznaje: że główne różnice wystąpiły w fonetyce, co ma m. in. wynikać z semantycznej identyczności tekstu analizy (*Pater noster*). Wiadomo, że angielski, pierwotnie czysto germański, mieszał się z francuskim. Pytając, dlaczego się tak stało i dlaczego się języki „rozróżniły”, myśli się tylko o języku „nowoczesnej” Europy. Azja wyłania się mgliście gdzieś na wschodzie, o Ameryce jeszcze niewiele wiadomo. Gesner napisze 2 strony o językach „nowego świata”: że Kolumb przywiózł z *Hispanioli* do Hiszpanii kilku mężczyzn, których „język można pisać naszym łacińskim alfabetem”. Zna kilka słów. To nazwy *nieba, domu, złota, człowieka dobrego i złego*. Ta demonstracja odmienności języków jest nieskuteczna, bo pozbawiona głębi: gramatyki i semantyki. Ale dziełko *Mitrydates* zostanie wraz ze swym ubóstwem wiedzy językoznawczej świadectwem rodzącego się zainteresowania Europy językami. Uczeni będą je obserwować, pisać gramatyki, leksykony i zbierać informacje o językach obcych. Ameryka otworzy horyzont doświadczenia, odsłaniając Europie odmienną kulturę, różnice między językami. To tu rozwinięta wiedza o językach: ich modlitwach, gramatykach i słówkach. Dużą rolę odegrają misjonarze, zwłaszcza jezuita. To początek kolonialnego rozszerzenia Europy i znajomości jej języków.

#### **Rozdział 4.**

*Londyn – Paryż – Nowe raje: oczyszczanie wiedzy i języka (122–156)*

Język potocznie i codziennie: także literacki i urzędowy. Europa publikuje coraz więcej tekstów naukowych w języku narodowym (*Volkssprache*). Najszybszy i najbardziej radykalny był rozwój Francji z łaciną. Symboliczna jest publikacja głównego dzieła teologa Calvinia *Institutio* na francuski: Królowa nauk przemówiła po francusku. Zaczęli artyści: malarze, rzeźbiarze, architekci, a za nimi wielki Galileusz (*Dialogo* 1632), Kartezjusz (*Discours de la méthode*, 1637). Podobnie – w Niemczech. Bacon pisze po angielsku i daje swe dzieła do tłumaczenia „na język nauki”! Jest przeciwny językom narodowym w nauce: „obarczają pamięć, są źródłem zamieszania: „w języku ujęte jest samo myślenie!” A „idole” ‘ułudy’, tj. ‘starzy bogowie’ są wrogami monoteizmu! Porządkują słowa i rzeczy wg rozumu pospolitego, nie nauki: *verba* posłuszne ludowi *obstrepunt (capti vulgi)*. „Siła słów przejawia się w myślach”.

Kant dedykuje Baconowi „Ojcu nowoczesnej myśli naukowej” – *Krytykę czystego rozumu!* Język określa myśli i vice versa: tak się porozumiewamy (126).

Argumentacje angażujące uczonych „nowej nauki” nie są opozycją wobec języków narodowych. Jest natomiast konflikt: „*Lingua doctrina vs raptus vulgi i doctores vs intellectus vulgari*”. „Zniweczenie języka ludowego (narodowego) uwolni intelekt od pospolitości.” „Semantyka jest złem: mylącym (por. etymologia) zwłaszcza przez metaforykę.” „Język ludu ma ją wykluczyć.” „Stary opór filozofów przeciw metaforycznym użyciom słów był słuszny” oto stosunek założycieli Nowej Nauki do języka. „Rozpanoszenie języków narodowych prowadzi do nieprecyzyjności”. „Najlepiej niech nie mówi, kto nie jest mędrcem!” (s. 131) Uważano, iż „dziecko nie mówi” (por. łac. *infant*: ‘niemowlę’, dsł. ‘niemówiący’). Więc „**kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten do niego nie wejdzie**”. Przecież Kartezjusz pisze *myślę, więc jestem: cogito, ergo sum*, a **nie**: \*mówię, więc jestem! Przedstawia, choć nie ogłasza (cz. 5, t. *Discours*), księgę o świecie: *Traité du Monde et de la Lumière*. Bojąc się losu Galileusza, reasumuje ją sprytnie w *Dyskursie o metodzie*, który jest wstępem do księgi o świecie i świetle i zagadnieniach optycznych (Lejda, 1637). Referuje świat i światło jako subiektywność. Zaś ciała, czyli świat i jego obiektywność w ujęciu fizycznym: tj. *rzecz jako taką*. Książka o świecie „wylania się” z wysokości gwiazd ku ziemi i człowiekowi. Jest tedy niebezpieczna przez geocentryczność Kościoła. Człowiek to ciało: istota „skrajnie” fizyczna. (s. 135) Można by go stworzyć w wersji automatu. A jak rozpoznać jego mechaniczność? Kartezjusz uzna język za kryterium: 1. zdolność myślenia wraz z działaniem: „Maszyna nie ułoży znaków tak, byśmy nimi mogli innym komunikować naszą myśl, jej sens, zestawiać znaki dowolnie, układać odpowiedź. Nie potrafi tego papuga, sroka – a potrafi człowiek **n a j p r y m i t y w n i e j s z y, i u ł o m n y!** Kryterium człowieczeństwa jest swobodne myślenie i jego „ucieleśnienie” w słowie! **Mowa jest poświadczeniem tego, co myślisz i/lub działasz.**” „Język, jest czymś materialnym, nie będąc myślą” – oto Arystotelesowska przepaść między *res extensa* a *res cogitans* (s. 136–7). Tu Trabant cytuje, akcentując ironicznie: „najbardziej wpływowy lingwista XX w.” nie tylko postrzega Kartezjusza jako swego poprzednika, ale imputuje mu [**be z p o d s t a w n i e (!)**], iż już w XVII w. odrzucił behawioryzm, skreślając interpretację ludzkiego działania jako zdeterminowaną przez bodziec «reakcję prostą na bodźce». Chomsky utożsamia sąd Kartezjusza o „człowieku wolnym w działaniu” z własną tezą o przyrodzonej kompetencji wolnego aranżowania reguł generatywnych w języku naturalnym do kreatywnej budowy wypowiedzi (p. Chomsky, *Cartesian Linguistics*, NY. /London: Harper, 1966, 4 nn.).

„Kreatywność przejawia się w konstruowaniu nowych zdań wg wzorca gramatyki generatywnej!” A przecież – przypomina Trabant, odrzucając behawioryzm – u Kartezjusza kreatywność to nie język, lecz obecność myśli! **A g ł o s j a k o m e d i u m m y ś l i** nie ma nic wspólnego z poznawczym („kognitywnym”) ujęciem języka u Chomskiego, który bezprawnie nazywa swoją lingwistykę „kartezjańską”: *Cartesian Linguistics!* Podobnie protestował o pokolenie wcześniej Coseriu (*Die Geschichte der Sprachphilosophie von der Antike bis zur Gegenwart*, Eine Übersicht, 2. t. 1972, 43), twierdząc, że cechą lingwistyki Kartezjusza było jej nieistnienie. Grama-

tyka taka miała dopiero powstać w Port-Royal i to jako uniwersalna. Chomskiemu zaś chodzi o „czyste myślenie”, o Kartezjańskie *ideae innatae* ‘pojęcia wrodzone’, o system kognitywny – nie o coś tradycyjnie zwanego językiem, nie o narzędzie poznawania świata, lecz – tworzenia pojęć. Nie interesuje go *external language*, ani znak. Komunikację uznał za sekundarną w stosunku do języka rozumianego jako: *internal language* ‘przyrodzony mechanizm mentalny’ bez relacji do świata, do rzeczy, do innych ludzi – język jest kodem „pozaświatowym” (*weltlos*), niematerialnym przedmiotem estetycznym<sup>21</sup>. Jego sens i cel to niematerialna matematyczna elegancja, piękno bez uzasadnienia i celu [s. 137–8].

Jak i u Kartezjusza: materialne fenomeny, postrzegalne, centralne, zewnętrzne są w najlepszym wypadku świadectwami istnienia pięknych procesów i zdatności mentalnych. Podporządkowane są wewnątrz, które od zewnątrz dzieli przepaść. Inaczej niż u Kartezjusza wyraz *Sprache* ‘język’ i ew. reszta wyrażań, których użył (*parole, signe, partner, langue, langage*) zmieniła swoje miejsce. *Język* nie oznacza już „materialnych” procesów komunikatywnych, lecz to, co Kartezjusz nazywa *pensé* albo *raison*. Nauka Chomskiego to nie językoznawstwo kartezjańskie, lecz nauka o myśleniu, rezerwująca nazwę „język” dla myślenia. Porównanie Kartezjusza z Baconem wykaże, że Kartezjusz jest językowi życzliwszy. Bacon zwątpi w język, bo klejące się do języka myślenie przeszkadza myśleniu właściwemu. Kartezjusz je aprobeuje jako godnego świadka *cogitatio*, czyli czegoś wewnętrznego, w czym odnajdzie krytykę języka po stronie empirycznej, a uczucia przyjazne po – racjonalnej. To istotne, bo XVIII w. niesie nową zmianę nastroju w stosunku do języka: ze strony racjonalistów, głównie Leibniza. Empiryści na zawsze będą krytykami języka. Wiąże się to z modelami języka i z perspektywą spojrzenia. Bacon kieruje wzrok na zewnątrz, na to, co obiektywne. Postrzega: że języki realizują ów obiektywizm w rozkrawianiu rzeczy przy pomocy słów (*Verba res secant*). (s. 139) By temu zapobiec Kartezjusz zwraca spojrzenie od obiektywizmu ku wnętrzu, do czystego „ja”, na *res cogitans*, gdzie nie ma barier konkretnego języka, bo je odsunięto jako nieistotne. Wróciwszy do obiektywności, odkryje materialność języka: jego ciało, *langage* de Saussure’a: język w ogóle(!): świadek uniwersalnego myślenia jako takiego. To wspaniałe! Choć wyobrażenia empiryczne konkretnych ludzi i konkretne języki za tym nie nadążają. Racjonalizm nie zżyma się na język (jak empiryzm), lecz się **ku** niemu zwraca, bo język „nie jest zagrożeniem ani dla prawdy, ani dla ducha”. Myśl Kartezjusza pogłębia dzięki przepaści między ciałem i duchem opozycję *głos* vs *pojęcie*. Odtąd to dwa oddzielne światy. Problem zostaje w relacji *vox* vs *conceptus*: czy to uduchowanie głosu, skoro potwierdza myśl(enie)? Czy myślenie zostawia tu ślad? Myśl Europy zamęcza się tym od Leibniza, Vico po Humboldta, który zsyntetyzuje obie substancje, a Bacona wepchnie w rozpacz o semantykę ludową *vulgaris intellectus*, bo do słów się kleją błędne wyobrażenia. Aż nadejdzie (s. 140) i oczyszczenie języka ludu.

<sup>21</sup> [...] *language is designed as a system that is „beautiful”, but in general unuseable. It is designed for elegance, not for use, though with features that enable it to be used for the purposes of normal life* (Chomsky 1991b: 49, w: *Linguistics and Cognitive Science: Problems and Mysteries in* (ed. Kasher, Asa, (wyd.) 1991: *The Chomskyan Turn*. Cambridge, Mass. /Oxford: Blackwell).

Kartezjusz pisze (jak Bacon) po łacinie i w języku narodowym. Po francusku zwraca się do zbiorowego eleganckiego dworskiego *publicum* z deklaracją kultu „czystości, naturalności”, rozumu i postępu naukowego, zamiast „zramolałej książkowości”. Rozpoczyna: „Zdrowy rozsądek jest rzeczą najlepiej na świecie poroździelaną [...] z natury u każdego taki sam”. A że równy podział czegoś w naturze między ludzi dotyczy właśnie rodowitych użytkowników języka (141), chce umożliwić dostęp do wiedzy społeczeństwu mówiącemu językiem narodowym. Jednak używa łaciny, i to wtedy, gdy krytykuje lud!

Już Franciszek I utworzył przeciwko łacińskiemu uniwersytetowi – Studium *Collège de Trois Langues*, późniejsze *Kolegium Trzech Języków*, jeszcze późniejsze *Collège de France*. Nawet wojny religijne w drugiej połowie XVI w. nic tu nie zmieniły. Rola łaciny się „skończyła” (s. 142). W 1635 r. kardynał Richelieu powołuje *Académie française*. To epoka „czyszczenia” języka starego, „niskiego”, „obcego”, „dalekiego” – dla promowania elokwencji i efektywności (w sztuce i nauce). (s. 143) Akademia dyskutuje o normach językowych, także w mowie! Z wpływowej roli Dworu narodzi się pojęcie *la Cour*. Będzie źródłem normy językowej, pojawia się puryzm (s. 146–7). Obowiązkiem Akademii było (wg statutu) przygotować słownik, gramatykę, retorykę, poetykę. Gramatyka ukazała się dopiero w XX w. (s. 148–9). Retoryka i poetyka – nigdy! Zrobiono słownik. Wielką księgą tych czasów jest *Encyklopedia* typu antropologicznego. Zdobywanie wiedzy nie jest neutralne, bo się staje drogą, prowadzącą nawet niższe warstwy na szczyty. Ewolucja demokratyczna odbija się w projektach „encyklopedycznych”. A „małżeństwo” szlachectwa (*noblesse*) z sztuką i nauką wykaże, że obok „koronowanych” filozofów wieku XVIII (Sophie-Charlotte, Fryderyk Wielki, Katarzyna II itd.) najbardziej (wg Trabanta) wzrusza ostatni król francuski: Ludwik XVI, wybitny, zamiłowany rzemieślnik.

Nadchodzi czas lingwistycznych puryfikacji: dzięki Akademii Francuskiej i opiece Państwa nad językiem ma zapanować jasność, uniwersalność, harmonia. Świadome sterowanie językiem i jego ewolucja wyglądają we Francji inaczej niż we Włoszech: to kultura performatywności. Obowiązuje język mówiony i polityczny w granicach danych „aktorom politycznym” przez absolutyzm, a nie kulturę poety. A członkowie Akademii kierują się nie tylko skutecznością wykonawczą itp., lecz *amore della lingua* wszystkich poetów, pisarzy wszystkich języków. (150) Miłość języka to humanistyczny atrybut sumy cech jakościowych języka, przejętego przez „ducha francuszczyzny” jako dziedzictwo łaciny. Rodzi się mit klarowności francuszczyzny i odtrącenie „brudu” osobliwości, co z czasem doprowadzi do „jasności”, „szyku zdania” S+V+O”, „odpowiedniości naturalnego uniwersalnego biegu myśli i rozsądku – i cech języka uniwersalnego (!). To mit ważny dla francuskiego i ... dla innych języków Europy. Bacon jeszcze nie ujawnił swego odkrycia i krytyki wulgarnej semantyki języka naturalnego wielu języków (s. 151) Nie przemyślał wszystkiego: a błędy popełniają wszyscy”, zaś cechy „uniwersalne” są rzadkie. Jako symptom uniwersalności liczy się wspólnota cech językowych. To ona da prawo prerogatywy. „Który z języków najlepiej spełnia swe zadania?”. Dla Humboldta najlepszy jest język pokrywający się z „uniwersalnym schematem myślenia”. Języki wiodą wyścig o miejsce „najlepszego”, choć „geniusz języka” (s. 152), odmienność – to raczej de-

fekt: sygnalizuje utratę wspólnych wartości. Bacon chciał tworzyć uniwersalny język świata z pomocą logiki formalnej. Ale tym próbom ujednoczenia przeszkodziła semantyka ludowa. Język uniwersalny rozważałoby się, gdyby istniał uniwersalny zbiór naukowo przygotowanych leksemów.

Wiek XVII niósł też próby ustanowienia takiego języka, reform, narzucenia językom gramatyki uniwersalnej (p. gramatyka Port-Royal, 1660). Przeszkodą w ujednoczeniu była ówczesna rzadkość poliglotyzmu (s. 153). Bazę tworzyły trzy wielkie języki narodowe: romańskie – francuski, włoski, hiszpański; oraz łacina i greka jako niezbyt odległe, co podniecało inicjatywę gramatyki generalnej, ale było zbyt śmiałe. „Panowie z Port Royal” nie znali ani jednego germańskiego języka, wdycha Trabant. Opierali się na gramatyce grecko-rzymskiej. I jak zawsze: po pierwszych literach – w cz. II po elementach (*grammata*) *części mowy* – omawiano *partes orationis* wg średniowiecznej gramatyki spekulatywnej. „Panowie” nie znali głębokich różnic między językami. Tylko hebrajski miano za jedyny naprawdę obcy. A po rozszczępieniu Europy w projekcie gramatyki uniwersalnej odradza się tęsknota za utraconym rajem jedności! (s. 155) Jako pomoc ... miała działać „*Harmonia linguarum*”. Ale historyczne relacje między językami okazały się skomplikowane. Odrzucenie łaciny z wyższych światów dyskursu (zarządzanie, kościół, nauka), ustalenie norm dla języków narodowych rozpoczyna w XVI w. dywersyfikację Europy. Umacnia pozycje języków narodowych. Szczyt nastąpił w XVII w., a reakcja obronna to „wzmacnianie” wyznaniowe, uniwersalne: słowniki, i rekonstrukcje uniwersalnego systemu gramatycznego. (s. 156).

### **Rozdział 5.**

*Londyn – Paryż – Neapol. Państwo człowieka a języki (s. 157–209)*

(s. 157) W 1700 r. z nowym 100-leciem pojawi się książka, która zdeterminuje myśl o języku na następne 100 lat: dzieło Locke’a: *An Essay Concerning Human Understanding* (1690). Przełożono je na francuski, bo to „nowoczesny język uniwersalny”. Gotowe było w 1700 r. Wierząc, że dojdzie do dialogu, komentuje je po niemiecku sam (!) Leibniz w dialogu między *przyjacielem prawdy* [to Locke] a „Gottliebem (to Théophile: Leibniz). Gdy Locke umiera (1704), Leibniz wycofa swój tekst, ogłoszony w końcu grubo po jego śmierci: w 1765 r. Tymczasem ukazała się odpowiedź Condillaca na dzieło Locke’a. I to ten tekst z d e t e r m i n o w a ł europejską t e o r i ę p o z n a n i a i j ę z y k a do końca XVIII w., zwłaszcza w strefie wpływów francuskich. Jako wzór horyzontu duchowego oświeconych zwolenników Wielkiej Rewolucji przetrwał do XIX w. (s. 158). Odpowiedzią było wielkie dzieło Giambattisty Vico *O nową naukę* (1744), zgodnie z tradycją angielską: przeciw Kartezjuszowi. Vico nie miał w XVIII w. wpływu poza Włochami, a uchodzi za prekursora różnych kierunków filozofii niezwiązanych z jego myślą i umacniających nową filozofię. Wprowadził język i znaki głębiej, radykalniej w europejski model nowych nauk. Uczynił pierwszy ruch: w europejskiej, tj. kartezjańskiej filozofii języka: Locke’a uznał za pierwszego filozofa piszącego o języku, który twierdzi, że poznanie pochodzi od zmysłów, więc „prócz zaprzeczenia Kartezjańskich idei wrodzonych” uznał Locke’a,



który przeoczył pozycję języka: przedstawił słowa w 3. cz. swego dzieła *Eseje*: a winny być w cz. 2<sup>22</sup>(s. 159). Że „Nie było niczego w rozumie, czego przedtem nie było w zmysłach!” mówią i racjonalisci: „Już Bóg wypełnił rozum pewnymi ideami z prawem do prawdziwości!” Filozofia ma je obłaskawiać. Duch jest dla empirysty pustą przestrzenią zaludnianą przez wyobrażenia, którą się po doświadczeniach zapełnia piśmem jak papier. Locke zna prócz zmysłów refleksje jako duchowe źródło idei. Doda w 3. t.: o słowach: **idee**. Każda się wiąże ze słowem. Przyczyny powiązań (tj. funkcji języka!) postrzega zrazu jako tradycyjne<sup>23</sup> narzędzia służące do określania i nazywania tego, co się pomyślało, aby to spamiętać lub przekazać innym. (s. 160) To deklaracja społecznej funkcji języka. A słowa to znaki arbitralne przyjęte dobrowolnie jako umowne zastępstwo rzeczy. Locke daje przykład **złoto** [*Gold*]: pojęcie złożone: każdy z czterech użytkowników języka użył je w innym sensie zależnie od własnych doświadczeń ze złotem!

Arystoteles ma **pojęcie** (tj. *conceptus*) wspólne użytkownikom języka danego społeczeństwa i jego tradycji. (s. 161–2): stąd konieczne korekty Locke’a. Przez swą towarzyską naturę człowiek zakłada milczącą tożsamość przekonana wspólnoty (*tacit consent* wobec *common use*), ufa w naszą wolność i prawo do przypisywania słowom sensów, które w nich chce widzieć! Locke odkrywa wręcz arbitralność semantyki! Istnieją pojęcia (*idee*) na tyle nieindywidualne, że można je porównywać (np. owo poznawalne zmysłami: **złoto** jako przedmiot, substancja). Trudniejsze są te „bez fundamentu w rzeczach”, bo to „kompozycje” idei: np. *Vater+töten* (*Vatermörder*) = *ojciec+morderstwo* (*ojcobójstwo*) – a brak kombinacji *Syn+zabić*; *sąsiad+zabić*, *\*baran+zabić*. Locke jeszcze nie wie tego, co wie de Saussure: *wszystkie znaczenia są arbitralne...*, a opisuje arbitralność jako „semantykę kompozycji semów”. Stąd różne semantyki w różnych językach i odmiennosc języków. (s. 163) Locke jest świadomy semantycznych wariacji w językach, odmienności „konceptów”. Słowa są *mgłą* rozpostartą przed prawdą (przed naszymi oczami). By poznać prawdę, trzeba tę mgłę rozwiać. (s. 166–7) Razem z nią pojawia się szum. Trzeba usuwać „zasłony światła” i „szum”. Krytyka języka przysparza mu dramatyzmu. Do końca trwania „wiary” w Arystotelesa można było „myśleć b e z j ę z y k a: komunikowanie „pomyślanego” nie było problemem filozoficznym. Nowożytność dowodzi, że język naturalny przeszkadza poznaniu. Semantyka ukazuje przemoc, brud, bałagan, mgłę, szum, wrogość wobec prawdy i pokoju. Filozofia „oczyszcza”.

Kant zasłużył na wdzięczność, że się w to nie włączył. Racjonalisci zawsze byli chłodni i pozostali „arystoteliczni”! Trzeba podkreślić „głębię i namiętność tej antyjęzykowej postawy”, by docenić śmiałość przewrotu Leibniza: który nie uzna rytuału oczyszczenia. Wymieni na lustro „zamglone” medium, nad którym Locke tyle biadoli! „Niedoskonałość” języków tkwi dziś już w *langues*, w systemach. A **złoto**, *Gold*, nie zawrze sumy wiedzy o złocie, lecz zaledwie sem ‘**zólte**’. W „praktyce” językowej

<sup>22</sup> Locke przyznaje, że dopiero napisawszy t. 2., spostrzegł, że idee (pojęcia) ściśle się wiążą ze słowami.

<sup>23</sup> Podobnie Hobbes, który się jak i „Bacon, Kartezjusz, Spinoza, Locke oraz Leibniz zajmował (s)tworzeniem języka uniwersalnego”; por. Adam Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, 1978, s. 120.

zdarzają się potencjalne nadużycia: narzucanie znaczenia. Funkcje mowy kryją ewidentne niejasności: niestałość użycia, brak „konceptu”, uznanie słowa za desygnat. [...] Traktuje się to jako choroby (s. 168–170). Locke daje uczonym projekty „leczenia języka”, bo tego szukają. Ludzie zwykli, mogą język „brać takim, jaki jest”. Uczeni muszą być *eksplicytni* w określaniu sensu. Tak do znaczenia dobiera się jako pierwszy Locke. Choć pozostał arystotelikiem: nie uznał idei (tj. pojęć) za język! Ale jest bliski strukturalistom: np. przez „pęczki semów” składających się na znaczenie (!), które się z czasem i w praktyce różnych autorów zmienia! Kończy wezwaniem o empatię interpretatorów wobec względności znaczenia słów pod wpływem czasu, kontekstu i subiektywizmu języka. (s. 170–177) Ukazany w opozycji do Locke’a **Condillac** pozwala (wg Trabanta) dostrzec powroty konfliktowych wątków. Współczesność powtarza konstelacje wieku XVIII, np. jako ich opozycję w postaci: konfliktu Chomskiego (Kartezjański natywizm<sup>24</sup>) z kognitywizmem drugiej generacji (!), dostrzegalny już w tytułach programu sensualistycznego: *The Body In the Mind* (Johnson, M. 1987); *Philosophy In the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge to Western Thought*, (Lakoff, G. 1999)! Ale Condillac rozważa rolę języka w historii r o z u m u! Umieszcza znaki w pamięci, która pozwala kombinować na rzecz myśli, bez których ona nie istnieje. Zmiana nastroju zachodzi w pół wieku po Locku: nie obarcza się już języka zażaleniami o zły wpływ na myślenie. Zainteresowanie kieruje się na relacje i wpływy obustronne: j ę z y k vs m y ś l. Condillac inicjuje antropologię języka. Wraca do Biblii i pozostawia ją w spokoju. Jako oświecony Europejczyk (duchowny) tworzy fikcyjną alternatywną wersję z intertekstualnymi nawiązaniem do niej.

Leibniz (s. 178–181) – a cudowna wielostronna operatywność naszego ducha. *Nowe eseje: czyli Pochwała języka i języków* Leibniza, pisane jeszcze za życia Locke’a, ukazały się grubo po śmierci autora (1765). Zaczęły „oddziaływać” po Condillacu. Leibniz odpowiada mu słowo po słowie. Ma odmienny stosunek do empirii. Zdanie *nihil est in intellectu quod prius non fuerit in sensibus* uzupełnia o *nisi intellectus ipse* – idee i prawdy są wrodzone: jako skłonności, dyspozycje, nawyki i wirtualności. Jego filozofia jest, jak sam twierdzi: myśleniem wzniesionym na akustycznym odbiorze bodźca, materiału. To wersja niegdyś (w starożytności) podstawowa! Ale już Grecy opierają się dodatkowo na wzrokowym bodźcu: czytają, piszą. Filozoficzna refleksja językowa jest semantyczna, nie pragmatyczna: uwzględnia przedmiot omówienia, nie okoliczności. Św. Augustyn rzuca się gwałtownie „do oczu” (zgodnie z greckim myśleniem) jako na swoich głównych naukowych i fenomenologicznych wrogów. Wiedza to *concupiscentia oculos* (pożądanie, pragnienie oczu). Metaforyka poznania jest w językach Europy raczej owocem patrzenia, pojmowania niż słuchania. Teoretyczne metafory „uszne” to rzadkość. Metafory uszne należą do rozsądku praktycznego: *postulzusny, gehörsam, obudire, obey, obedient*. Oko i ręka to zmysły rozstrzygające: idee (*widziane*), *conceptus, repraesentatio, An-Schauung, Be-Griff, Vor-Stellung* – *pogląd, pojęcie, przedstawienie, wyobrażenie*. Wszystko tu to oglądanie, dotykanie. Kant sumuje klasycznie: poznanie = postrzeganie = c h w y t a n i e po(do)strzeżone-

<sup>24</sup> Filozofia zakładająca, iż w umyśle istnieją idee wrodzone, niezależne od empirii i czynników zewnętrznych.

go: spojrzenie na *dłoń*, która trzyma „*pojmane*”. Pojęcia bez „pojętej” treści są puste (*Begriffe ohne Anschauung*) i *vice versa*. Leibniz nie wykracza za europejskie patrzenie, chwytnie (p. tradycja europejska a światło i widok! Idee są przejrzyste i wyraziście. Poznanie poczyna się w nich, a świat światła opiera się u Leibniza na akroamatyce, czyli na poznaniu słuchowym. Słyszymy zawsze. Uszu nie możemy zamknąć! Dostarczają nieustannie informacji o świecie. Poznanie rozpoczyna się od dźwięku, nie od obrazu, nie od idei. Otaczają nas dźwięki. A jest to wrażenie otaczające nasze ciało, otaczające nieskończoność, i powiązanie, które każde stworzenie ma z resztą uniwersum. Świat dźwięczy, bo oddycha – *sympnoia panta* ‘wszystko oddycha wspólnie’ powie Leibniz do Hipokratesa po grecku i nazwie swą naukę *pneumatyką*. Duch jest jak *pneuma* (kimś), kto oddycha, *phone, vox*. W tradycji Locke’a – duch widzi, jest „chwytny” jak oko; jak ...coś widzianego, uchwyconego ręką (*conceptus*) itd. *Symbolon, semeion* tj. właściwie głównie *pismo*. Za to podstawy myślenia znaczą z góry: mowa, nastawiona głównie na wizję, notuje właśnie *vis a vis* (idee) i widzialne (uchwytne wzrokiem) znaki (*conceptus*). Bez względu na udział dźwięku *phone, vox* jest jako symbol i *semeion* konkretem. U Leibniza mowa uczestniczy w „konspiracji” (cf *spiro*): to oddech, dzwonięcie, słyszenie, współoddychanie. Leibniz sympatyzuje z produktami oddechu, ducha, *pneumy*, języków. A Locke narzeka na ograniczenia widzenia (*mgła*) i szum, Leibniz słyszy harmonię (*linguarum*), (182–5) naturalność. Leibniz idzie w kompozycji książki śladem Locke’a: „bez pragnienia, aby być zrozumianymi, nie wykształcilibyśmy języka”. A odkrywa i funkcję chwytności myśli, komentuje dynamiczną funkcję języka: „...służy człowiekowi też do tego, żeby myślał w sobie, rezonował, wnioskował”. Naturalność języka ma za ledwo wyczuwalną. Przyjmuje arbitralność relacji znaku do jego znaczenia. Dobra analiza znaczeń słów pozwoli pojąć operacje rozumu. Analiza języka wiedzie do analizy ducha. Wbrew narzekaniu Locke’a na arbitralność znaków języka chwali etymologię i historyczną analizę języka. Na bazie tej „jedności” można wychwalać wielość języków, rekonstruować ich początek.

Język uniwersalny (191–2): Coseriu zwraca uwagę na konsekwencje koncepcji Leibniza: że język to nie przeszkoda w porozumieniu, lecz pomoc! Dla Trabanta jest to najwyższy wzlot lingwistyki, jej roli i zadania do dziś. Świetny projekt badań języka Leibniza ustawia zamiast narzekań na języki – naukę o nich: jako o lustrze ducha. To prahistoria (rekonstrukcja) słów pomaga poznawać historię ludzkości, jak encyklopedia wiedzy narodów część pneumatyki, wiedzy o duchu, którego cudowne wielostronne dokonania dokumentuje. Językoznawstwa nie można ustawić wyżej ani lepiej uzasadnić niż jako drogę dociekania osadzonych w nim operacji ducha. Coseriu uświadomił, że to Vico ustanawia nową naukę o języku, pierwszą myśl filozoficzną o nim, filozofię języka, wręcz znaku – przeciwstawną filozofii „czystego myślenia” Kartezjusza. I chodzi nie tylko o język (195–9).

Znaki, języki to doświadczenia ducha. Ich analiza jest nauką nową, radykalną i potrzebną, bo odwróconą od nauk przyrodniczych ku światu kultury (znaki)! „Przyrody nie stworzył człowiek, a naprawdę poznać można tylko dzieło własne”. To paralela do *myślę, więc jestem*. Człowiek tworzy w książce świat społeczny (filologia!), poznaje go w książce (znów filologia!) i szuka reguł-praw uniwersalnych, wiecznych. Pierw-

sze ludy to ludy poetów zorganizowane dzięki znakom, filozofii języka i jego poetyckości. Nowatorstwo Vica jest z perspektywy semiotycznej: m.in. poetyckiej. Nie ma myślenia bez języka i bez uczestnictwa poezji! Historia języka zwykle uwikłana w politykę to krytyka nowoczesności, jej arogancji etno- i logocentrycznej. Korzenie dzikości trzymają równowagę wbrew opinii o przypadkowości działań języka. Vico mówi o semiozie, nie wyróżni nosicieli etnicznych, nazwie ją *‘wspólnym słownikiem duchowym’* *Dizionario Mentale Comune*. Splecie semiotykę, „ustawoznawstwo” (*Jurisprudenz*), uzna za wspólny, duchowy prajęzyk, odkrycie semantyki ludowej: bramy do sprawiedliwości języków. Odtąd nauka o nich to część nauki o duchu i znakach

*Newspeak*: (202–3) Nowa nauka i terror. „Dworzanin” jako filozof: może szukać takich powiązań z uczone, w których chodzi o władzę, nie o język. Chcieć „Opanować świat!” to zwrot przeciw językowi i humanistycznej „przesadnej miłości” dla niego. Z połączenia postawy Arystotelesowej teoretycznolingwistycznej powstają dwa słowniki. Akademii francuskiej: to chłód; naukowy świat elegancki vs ciepły (gorący?) odmian dialektów i odmian niższych (języki rzemieślników, zawodowe) itd. Dworzanin chce komunikować, obcować z dworem, w wymiarze pragmatycznym: jako człowiek polityczny, społeczny, światowy zmierza do opanowania innych. A ci czekają wdzięku w *performance*, elegancji, chłodu, formy, nawyków grupy. Uczony skupia się na nauce, referencji: wymiarze semantycznym. Komunikacja społeczna? To potem! Liczy się komunikacja społeczna. Uczony używa słów jako znaków myśli – dworzanin jako *signs* ‘środki komunikacji’! Były długie spory o to w Akademii Francuskiej. Przyjęto, że Rewolucja kontynuuje dzieło Akademii Francuskiej. Bogaci kupowali: *Encyklopedię* jako sumę wiedzy owych czasów. Potęga elegancko łączyła się z wiedzą! Hrabia wkłada strój galowy, pisząc lub dyktując pisarzowi. Nauka, i bez świadków elegancka, zmierza do władzy. Filozofa przyjmuje towarzystwo. Wdzięczne być nie musi – prawdziwe, oddane prawdzie tak! Ton nadaje nauka, jej język. Słowa polityki muszą być poprawne. Normie podlega i język nauki. A gdy spadła na targu głowa, zawołano *hopla!* (204–5) To był język rewolucji. Znamienne, że najważniejszy „projekt” polityczny ludzkości, owa rewolucja, przejmie od Condillaca powiązanie języka z myślą, a już nie szacunek dla języka. Zastępuje go krytyką, propozycją reform na rzecz mowy rozsądku, czyli poprawnej! Nadchodzi nietolerancja – aż po terror. Przeciw własnemu językowi! Rewolucjoniści wiedzą, że języka trzeba do myślenia: wiąże się z ideami; znosi nierozsądne; że trzeba reformować i badać semantykę ... Z początkiem Rewolucji lud Francji mało rozumiał! Zwłaszcza wieść: gwary to analfabetyzm! (206) Trzeba było likwidować, eliminować języki ludu: „tam tkwi zło” „w starym myśleniu, stereotypowym, przedrewolucyjnym”! Rewolucja kasuje kłatwę, restaurując stan sprzed buntu w wieży Babel”, gdy ludzie mają jeden język *lingua academica*: francuski!

Walka przeciw gwarom rozpoczyna się jak walka polityczna, czyli: państwowymi środkami przemocy: to zwolnienia dla urzędników „innojęzycznych”, wysyłające „apostołów” nowego nieba do prowincji. Nie mają być Mitrydatesami, ani apostołami. Nie znają „języków” poza „językiem Rewolucji”(207). Dokonuje tego dopiero III Republika (lata 80. XIX w.). Trzeba 150 lat, by się Francuzi nauczyli pisać

i czytać w swoim języku. Rewolucja języka to m.in. trudne konsekwencje zmiany światopoglądu, znaczenia istotnych haseł: choćby *oldspeak* na *newspeak*! Dawne *roi* na *tyran* z odpowiednią konotacją. Orwell opisze perwersyjność tych zabiegów jako *Newspeak* dyktatury (1984). Trzeba zbioru znaków arbitralnych jak w uniwersalnym języku nauki. A to ruina języka naturalnego! Więc i jego dotyka mądrość ludowa, że: „rewolucja pożera własne dzieci”. Tak wpisano *glottofagię* ‘pożeranie języków’ w projekt nowych nauk i nowy poszerzający się politycznie „raj” z jednym językiem. Języki chłopów i zwycięzców, które przeżyły, przepędzono z programów szkół jak stare duchy! Że uruchomioną glottofagię już wkrótce uspokoi powrót „raju” językowego? Jak nam to bliskie! Wszak ciężko na to pracujemy!

„Ale mądrość Leibniza, Condillaca, Vica polega na zrozumieniu, że człowiek żyje i myśli nie **tylko** według reguł czysto racjonalnej, ewidentnie jasnej pewności, którą daje jedynie wiedza, w nieregulowanym przez naukę ziemskim raju [byłby piekłem totalitarnym]! Condillac wykazuje stopniowe wyłanianie się języka z cielesności i namiętności. Leibniz obserwuje przejrzysto-mętnową wiedzę, którą są języki jako świadomość – bogactwo naszego ducha. Vico podsuwa nowoczesnym racjonalistom fantazję rysownika.”(208) Jedynie aluzyjnie „udało się rewolucji francuskiej urządzić rajskie piekło jaskini językowej dla jedyne go, jednoznacznego, mimowolnego, efektywnego racjonalnego języka znakowego. Wersję ciemną rozwinął Orwell. A my, nowoczesne doskonałe elity nauki, interesu i rozrywki robimy to lepiej, pracujemy radośnie, aktywnie nad alternatywą jaśniejszą! Która zresztą też nie będzie niczym ponad Newspeak! A światło prawdy i skuteczności załśni w języku nowego raju ludzkiego, i to tak, że przejdzie nam ochota i patrzeć, i słuchać”. (209)

### **Rozdział 6.**

*Ryga – „Tegel” – Cambridge, Mass. (210–292). Najlepsze zwierciadło ducha ludzkiego*

6.1. Od źródła języka przez geniusz po geny języka. Właśnie tak: koniunkturalnie, zarysował Condillac swą historię języka i znaków, poprzedzając ostatnie stadium rozwoju ludzkości, wieku nauki i rozsądnego mówienia. Ogarnia szkicem naukę o języku, o znakach przemierzającą przestrzeń na wskroś historyczną. A ona rozwija się już jako wynikła z jednolitego początku dalej w różnych okolicznościach geograficznych, politycznych w różnorodności języków. «Ludzki język jest jak drzewo: rozgałęzia się od pnia i korzenia obficie. Mimo różnic jest drzewem!» Historia Condillaca zawiera – podobnie jak u Vica, a inaczej niż u Leibniza, swoistą osobliwość: dotyczy nie tylko języka fonicznego (nawet jeśli to on zasłuży na główną uwagę), ale uwzględnia i **znaki wzrokowe**. O tyle teoria języka w wersji Condillaca jest raczej semiotyką niż logiką (p. *logos*) lub lingwistyką (p. *lingua*). Wszak to Condillac, poprzednik Locke’a, zaproponował na końcu swego eseju (IV xxi 4) termin *Logika* (210). Ale historia języka Condillaca mieści się w filozofii, tj. metafizyce (dziś: teorii poznania)! On chce dowieść, że języki i znaki otwierają świadomość „ludzkiej świadomości”. Nie chce językoznawstwa niezależnego od filozofii. Przeciwnie: wprowadza praktyczne domeny empirycznej uczoneści do wielkiego projektu filozoficznego. Gramatyka zazwyczaj przydzielana do dolnego działu instruktażu, osiadzie tu w systemie filozo-

ficznym. Jako wychowawcy księcia Parmy dane mu było rozbudować filozoficznie motywowane *curriculum* ogólne, poczynając od zdolności najniższych po najwyższe duchowe potencje i umiejętności. Gramatyka zajęła tu należne jej pierwsze miejsce.

Był zatem cel: rozwinąć naukowe myślenie „książęcego wychowanka”, by systematycznie przerzucało operacje ducha z niższych do wyższych funkcji duchowych (211). W tym *curriculum* miejscem gramatyki jest początek, bo jest „sztuką mówienia, przemawiania” a równocześnie „szkołą myślenia”. Po gramatyce wkracza logika (*sztuka myślenia, odpowiadania, „rezonowania”, art de penser*). Tę systematykę filozofii rozmywa w XIX w. wpływ „faktów pozytywnych”. Część historii języka między narodziem z krzyku i gestu a wykształcaniem „geniuszy języka” uwalnia się od filozofii jako dziedzina nauki o języku. A niezależna już od filozofii uczoność językoznawcza przerodzi się w dyskurs językowy: dla filozofii nieciekawym, niezwiązany z nią, ani z jej systematyką. Oba produkty końcowe filozoficznej historii języków będą powoływać do życia lingwistyczne projekty i perspektywy przeciwstawne sobie nawzajem. Kiedyś obserwowano wzajemne relacje języków, patrzono wstecz na wspólne pochodzenie, pojedyncze języczki. Ale myśl językoznawcza spogląda ponad to, co było, ponad siebie dawną ku ponownie upragnionej rajskiej „jedności” myślenia uniwersalnego, by jej, stopiwszy się z nim, dosięgnąć. Dopiero wtedy językoznawstwo pozostawi w roztworze uniwersalistycznej nauki kognitywizmu – przestrzeń historyczną i różnorodność języków, a tym samym i siebie – poza sobą!

Condillac (212) myśli filozoficznie. Leibniz przyporządkuje obu ostatnim paragrafom historii języka szkic dwóch projektów badawczych: Obalenie mitu przypadkowości w językach świata, na rzecz zbadania ich historii – po naturalny początek i opis „cudu, bogactwa, lustra duszy ludzkiej” aż do kresu angielskich lamentów nad błędami myśli w języku. Tak lingwistyka i filozofia służyłyby historii, zyskując historię pokrewieństw, wędrówek języków i narodów. Dotąd rodziły się przyczynki (często wtórne), ale wyolbrzymiały one patriotycznie rolę języka autora (213–6). Dotyczyły pokrewieństw, a nie różnic między narodami. Ośmieszony przez Leibniza Gropius Becanus, nawet rekonstruował „niderlandzki” jako prajęzyk. Leibniz unaukowił i zrationalizował projekt podobnych badań. Odrzucił stereotypy religijne i nacjonalistyczne. Jako cel stawia rekonstrukcję „najstarszego” z odmian języków współczesnych: *Adamowego* kodu oraz „onomatopei”. Inne nowatorstwo dotyczy semantyki: myślenia „językami”! Dopuszcza różnorodność jako pozytywną. Nie szuka jedności, uczy szacunku dla wielostronności ówczesnej myśli. Opisy synchroniczne wielości języków są głównym zadaniem, a za nimi ambicja tworzenia uniwersalnej gramatyki – po opis myślenia. To *exodus* z historii, drogą nowej gramatyki, wstęp do prapoczątku.

Ale początek filozofii języka w Europie to (217–9) *Abhandlung über den Ursprung der Sprache* Herdera. Autonomizuje on naukowo wątek języka, nie system ludzkiego poznania. Uczony empiryczny, filologiczny, refleksyjny, antropologiczny: układa się między filozofią a filologią. Inaczej niż Kant: przeciwstawia „niemej filozofii” czystego rozumu filozofię rozsądku językowego, a z antropologii wytapia filozofię języka. W myśli Heglowskiej charakterystyka wątku filozoficzno-językowego jest radykalna. Zdaniem Trabanta (z wyjątkiem hermeneutów): filozofowie do dziś niechętnie przyjmują Herdera i innych filozofów języka. Nie myślą się. Nie chcą uczestniczyć

w bluźnierczym skoku empirii, partykularyzmu i historyczności na czystą uniwersalną myśl filozofii. Rozprawa Herdera o pochodzeniu języka to świadectwo konfliktu intelektualnego Herdera z oświeconym francuskim centrum Europy, z uniwersalizmem interpretowanym jako nowy katolicyzm i „własnym doświadczeniem kulturowym, wielowymiarowym innojęzycznym: protestanckim”. Dla Herdera konkursowe pytanie Akademii Berlińskiej (1769 r.) o pochodzenie języka było (220) okazją, by poruszyć wielki temat „**Język** – funkcje, różnaitość”. Wzbogacił naukę o odpowiedzi nowe, alternatywne. Traktat o pochodzeniu języka zaczyna słynnym i wieloznacznym zdaniem: „Człowiek ma język już jako zwierzę: gwałtowne, bolesne doznania cielesne, namiętności duszy uzewnętrzniane krzykiem, dźwiękami nieartykułowanymi kierowanymi do stworzenia”. „Choć dźwięki te komunikują, nie są językiem ludzkim”, „ani korzeniami”. Korzenie języka są w tym, co człowieka od zwierzęcia różni<sup>25</sup>, „to jedynie soki ożywiające korzenie języka”. Tkwią właśnie tam, gdzie różnice między człowiekiem a zwierzęciem. Nasza dyspozycja przyrodzona, z której „wyrastamy” to zwierzęca sensualność, przeobrażalna w *cogitatio*, a ta *przekształcana w słowo*. Tylko człowiek dystansuje się od faktów. Trabant przypomina znane tylko od św. Augustyna, pierwsze w refleksji europejskiej, a do dziś Europie dość obce twierdzenie, iż język to wewnętrzne kognitywne zdarzenie, niemal utożsamienie myśli i słowa! Trabant stwierdza z satysfakcją: „To właśnie tego bezskutecznie u Kartezjusza szukał Chomsky!” (221) Myślenie jest językiem” (224–5). Herder zbliża się do Pinkera<sup>26</sup> i Chomskiego, by się od nich oddalić. Dla Herdera funkcja języka jest kognitywna, w istocie wewnętrzna, nie przyrodzona: dialogiczna<sup>27</sup>. Przyrodzona jest dyspozycja: myślenia-mówienia, i świadomość (*die Besonnenheit*). Język „Herdera” jest uzależniony od zmysłów człowieka. Poznanie już nie jest wzrokowe, lecz słuchowe. Podstawowa dyspozytywność poznawcza jest akroamatyczna. Dusza słyszy świat! ...*appetitus noscendi* oskarżony przez św. Augustyna jako postać *concupiscentia oculorum* jest głównie *concupiscentia aurium*! To ucho jest dla Herdera „zmysłem języka!” i „rozumu”. I język francuski (por. *entendre* ‘słyszeć’ i *entendement* ‘słuch’) odsyła Herdera do ucha. I Trabant wraca do *głosu* i akustycznego wymiaru świata jako drugiej ważnej różnicy dzielącej Chomskiego od prawdy o języku (226–9). Słowo wewnętrzne to wg Herdera i Trabanta głos powiązany z ustami i społeczeństwem! Bogactwo języków, kulturowa ilustracja bogactwa wariantów społeczeństw narodowych ukształtowały ludzkość zjednoczoną dzięki uniwersalnej **tożsamości** „daru języka”, czyli myślenia i mowy! Człowiek „dziki, samotny w lesie, wynalazłby język dla siebie, także gdyby nigdy nie mówił. Byłby to warunek zgody własnej duszy na siebie, ze sobą samym, skoro człowiek był człowiekiem (Herder, 34<sup>28</sup>); „Gramatyka jest uni-

<sup>25</sup> Np. brak instynktu: rekompensowany rozważą, opanowaniem, opamiętaniem, refleksją (oryg.niem. *Besonnenheit*).

<sup>26</sup> P.S. Pinker, *The Language Instinct*, NY, 1994.

<sup>27</sup> „duchowi człowieka przyrodzona jest gramatyka uniwersalna i słownik uniwersalny”, op. cit. 223, por. Chomsky.

<sup>28</sup> *Abhandlung über den Ursprung der Sprache*, 1772 (za Trabantem: por. W. Proß, München: Hanser 1978).

wersalna” mówi gramatyka i Port-Royal, i Chomsky, i dalej: *Język czyni z nas ludzi a mądrość powstrzymuje od dotyku konkretnego, empirii i komparatystyki.*”

(230–34) Trabant przywoła list Leibniza (cyt. go Adelung, 1815 r.) do Piotra Wielkiego o potrzebie badania języków wielkiego Cesarstwa, nim się *lingua antiquissima* nie wymiesza z ogromem języków euroazjatyckich. Na wezwanie reaguje Katarzyna II: zleca zgromadzenie korpusu Piotrowi Szymonowi Pallasowi. W r. 1786 i 1789 ukazują się dwa tomy *Linguarum totius orbis vocabularia comparativa*. Pallas zestawia 285 podstawowych pojęć kilku zakresów semantycznych w 200 językach (149 azjatyckie, 51 europejskie + rosyjski. Dziś oblicza się ilość języków świata na 5000 do 6000. Planowany 3 tom utknął. Trabant przytacza listę nazw *ognia* (w wersji Adelunga), narzekając na cyrylicę. Ukazało się „Językowe archiwum świata”, które sporządził hiszpański jezuita Lorenzo Hervás. Późniejsze „katalogi” pochodziły od ruchliwych w świecie mnichów-misjonarzy, głównie jezuitów. Wkrótce pojawiły się słowniki z sygnałami konotacji gramatycznych, frazeologicznych. Najciekawszy z nich ma być jeden z 4 słowników Hervása: *Mithridates!* Hasła zawierają informacje gramatyczne i konotacje semantyczne. (235–9) Mitrydates działał nadal jako inspiracja, gdy powstawała praca Adelunga-Vatera *Mithridates oder allgemeine Sprachkunde mit dem Vaterunser als Sprachprobe In bey nahe fünfhundert Sprachen und Mundarten* (1806–17, 4 tomy). Tak zaczyna się łańcuch gramatyk uwieńczony w r. 1819: I tomem Jakuba Grimma, co Trabant uznaje za narodziny lingwistyki historyczno-porównawczej.

**Indie – czas** a jednocześnie się języków (239–252). Lingwistykę porównawczą opisywano jako historyczną. Zaczyna się ona od Boppa (1816) i Grimma (1819). Istnieje wielka *Historia językoznawstwa i filologii orientalnej w Niemczech od początku XIX w. ze spojrzeniem wstecz do czasów wcześniejszych*, pióra Theodora Benfeya (1869 r), który szuka pokrewieństw języków, porównuje ich struktury. William Jones odkrywa w r. 1786 liczne zgodności starych i świętych języków Indii. Friedrich Schlegel zainspirowany odkryciami Jonesa pisze *Über die Sprache u. Weisheit der Indier* (1808). Zamieszcza w swym dziele też własne przekłady części poematów *Ramayana* i *Mahabharata*, wykazuje podobieństwa sanskrytu, łaciny, greki, co zresztą było od XVI w. wiadome. Językoznawstwo kieruje się ku komparatystyce gramatyki, ku rdzeniom prasnów i ku przekładom tekstów. Pojawia się Bopp, którego interesuje „fizjologia języka”, np. system koniugacji sanskrytu w porównaniu z ...; i rozpoznawanie pokrewieństwa języków w ogóle. Jest pierwszym „czystym” językoznawcą: zainteresowanym lingwistyką, a nie tekstami czy filologią. Odtąd rozdział między tymi dwoma profilami filologii będzie się pogłębiał, aż de Saussure pocnie badać język – „język jako taki”, „sam w sobie, ze względu na niego samego”. Człowiek już Boppa i podobnych uczonych nie interesuje. Chcą być uczonymi *sensu stricto*: jak przyrodnicy, fizycy, fizjolodzy, których obiekty naukowe wymagają ścisłego podejścia naukowego, bo podlegają ścisłym prawom. Wkrótce dochodzi do odkrycia pewnych **praw** językowych: regularnych odpowiedniości pewnych fonemów w różnych językach i różnych etapach historycznych: np. greckiemu *P* (*pater*) odpowiada gockie *F* (*fater*), starogórnoniemieckie *B* (*Vater*)... Tak odkryto dalsze wzorce porównawczych regularności. Rekonstrukcja „chwyta”. Rodzi się gramatyka porównawcza. Ale



już nikt się nie łudzi, że można zrekonstruować pierwszy wspólny język (!?). (252–5) Jakiś czas „młodogramatycy” i „naturaliści” wierzą, że język jest po prostu „organem”, który się bada jak obiekt przyrodoznawstwa. W opozycji staje Vossler, pisząc historię francuskiego. Wywodzi go z łaciny i śledzi tok historyczny ewolucji francuszczyzny. Następnie sięga po tekst, język indywidualny, czyli *parole*... i uznaje tę wersję za *podstawę porównania*. Czy to nie z tego wyrośnie pragmatyka i teoria aktu mowy?

Wiek XIX kończy pewien etap językoznawstwa, bo wyczerpano materiał historycznych potencjalnych badań języków indoeuropejskich! Odtąd zaczyna się **troska o język!** Powstają atlasy językowe, monografie odmian języków narodowych (np. warianty wewnętrzne, społeczne: np. młodzieży, kobiet), słowniki (256) i historie języków narodowych (257). W badania angażują się obserwatorzy człowieka, np. w Ameryce. Od r. 1800 powstają opisy „Dzikich”. Rozwija się antropologia porównawcza, empiryczna, najlepsze narzędzie nauki języka! Zrazu obserwowano „dzikich”, jak ułomnych, np. głuchoniemych<sup>29</sup>. Mówiło się o Wilhelmie v. Humboldcie: był i u Basków (nie byli dzikimi); był kantystą, uważał myślenie za wszędzie jednakowe. Jednak Baskowie „wbili cierń w serce myśli Humboldta!” (261–4) Dowiedli: że jest inaczej. Humboldt przewyższył Mitrydatesa: bo poznał baskijski (który nie jest językiem indoeuropejskim), języki amerykańskie, prócz tego oczywiście sanskryt oraz liczne orientalne, egipski, chiński, japoński, malajsko-polinezyjskie (*Über die Kawisprache auf der Insel Java* (1836–39), by na koniec stwierdzić [cytuje za Trabantem]:

„Język jest narzędziem kształtującym myśl” (VII, 53; (s. 263) „[...] nie tylko myśleniem, zaś myśl jest równocześnie głosem (conceptus+vox)”; „Język to współmyślenie” – „Myślenie zależy nie tylko od języka w ogóle, ale w pewnym stopniu od jakiegoś języka konkretnego” (IV:12). (ib. 264); „człowiek może się do tego czysto obiektywnego terenu przybliżyć drogą subiektywną tylko własnym sposobem poznawania i odczucia” (s. 264).

Trabant komentuje: skoro myślenie nie jest jedynie zależne od języka w ogóle, lecz od konkretnego języka, to „produkcja językowa” jest potencjalną produkcją różnych światopoglądów”. I Humboldt zauważa: „człowiek może się do tego przybliżyć!” Nie istnieje żaden czysto obiektywny „teren” poznawania i odczuwania jedynie „własnym ego” sposobu. To zawsze droga subiektywna. (s. 269) Lingwistyka synchroniczna de Saussure’a jest „habilitacją” deskryptywizmu, a zainteresowanie świata językami amerykańskimi („whorfianizm”) wraz z kontynuacją myśli o myśleniu wykazuje, że język to najlepsza *tremó ducha ludzkiego!* U początku połowy XX w. pojawi się Noam Chomsky (s. 280). Sięgnie do Kartezjusza, gdzie język, jak i u Arystotelesa służy myśleniu i komunikowaniu myślenia. Ale nie u Chomskiego! On odrywa język od komunikacji, zwracając się radykalniej niż Herder ku naszemu wnętrzu. Reakcje są mieszane. Trabrant traktuje „chomsczczyznę” jak **sektę**. W tej sekcji psycholog Pinker jest *zastępcą Chomskiego na ziemi* (s. 282/3). Trabrant cytuje złote myśli Pinkera z humorem, ironią, ale i niesmakiem, także jako refren

<sup>29</sup> I tu brak słowa o B. Malinowskim, który się nauczył języka *kiriwini*, bo traktował Kiriwińczyków jak ludzi!

„I hate relativism [...] differences between individuals are so boring”! (p. *Language Instinct*, 1994, 405, 428). Druga generacja kognitywizmu: to m.in. Lakoff i Johnson – jest lepsza niż Chomski. Ona „odkrywa na nowo ciało”: *The Body in the Mind; Philosophy In the Flesh*. Dowodzi, że zwrot „**OBEN** ist mehr” znaczy ‘w górze jest więcej’ i zwrot ten wiąże się bardziej z właściwą pozycją ciała niż zdanie „*Die Buchproduktion steigt*” ‘produkcja książek rośnie’. Albo „*Der Geist wird sprachlich wie ein Behälter [p o j e m n i k] gefasst, weil unser Schädel ein Behälter ist*” (s. 283) podobnie *Begriff* [‘pojęcie’] i *greifen* [‘chwycić’] itp. A że ciało jest tak, jak i „przyrodzony duch” Chomskiego: „najdobitniej” uniwersalne, cała ta „mięsista filozofia („*Philosophie im Fleische*”) szczytuje w etyce uniwersalnej, wprawdzie bardzo sympatycznej, ale oddalonej od leksemów i języków”, choć „wywołuje się” tu najrozmaitsze języki, by demonstrować «rozległość (szerokość) wariantów „metafor cielesnych w naszym życiu”», co „szczytuje i w etyce uniwersalnej”, i u Chomskiego. Także tu „nie chodzi wcale o język” (Trabant), lecz o odcinek historii, którą otworzyli Condillac i Leibniz jako przestrzeń nauki o języku! Ale w tym, o czym mowa, od dawna świeci pustka. Językoznawstwo zbliżało się do nauk przyrodniczych (s. 285). Wiązano z nimi m.in. próby ustalenia „mutacji” i „pierwszego języka”, choćby jako schematu. Odwaga perspektywy nauk przyrodniczych zachęca do porównywania elementów wspólnych w językach całego globu. Przecież nie mogło się to dzieć wcześniej niż kilka tysięcy lat temu<sup>30</sup>). Już wg Leibniza (jak sam pisał w 1710 r.) przemawiają za tym (Trabant, 286–289) wyrazy podobne, występujące w językach na odległość od Morza Północnego po Japońskie! Najwięcej projektów wykonuje się w USA (MIT, Berkeley), ale z językoznawstwem nie łączy ich nic. To *cognitive science*, luźno związana z lingwistyką. Bliższe są zadania języka mentalnego: dziedziczność wrodzonych pojęć językowych, np. słownik *Dizionario Mentale Comune*; determinowanie ciała duszą (*Corporese* jak *Mentalese*). Języki to tylko materiał gry (*Spielmaterial*): ofiary w tych projektach. Ciąg dalszy językoznawstwa już nie jest lingwistyką! Wszystko skupia się na „uniwersalistyce” badań? Nie szukamy różnic! „because differences are so boring”? Czy to wynika z filozofii walczącej z językiem naturalnym, bo „jest mgłą przed oczyma”? Niebezpieczeństwo czai się w uniwersalistycznym globalizmie. Zwrot „mitrydatesowy” sprawia, że się bada języki nieznane. Codziennie jakieś giną. Ambicje uniwersalistyczne opisów wiodą do zubożeń: o ciekawe różnice. Krzywdzi się języki. Humboldt uważa już wielorodność, rozmaitość języka za język. Skoro się Mitrydatesa z rajy nie wypędzi, *bratajmy go z Adamem*”. Europa ma szanse zachowania tradycji lingwistyki, wielości języków. I nie powinna podążać za Ameryką ku nowemu rajowi ... *nowemu!* Agituje Trabant.

„**Coda**” sierot po rozwodnikach (s. 290): dziś językoznawstwo ani na studiach, ani wśród badaczy niemal nie bada języków – no, może *language, parole*, i to raczej teksty. Literaturoznawstwo nie bada tekstów, lecz *dyskursy*. Obie nauki się rozwiodły, a języki i tekst się ostały jako sieroty po rozwodnikach. Cóż mają do powiedzenia? „**Nic**”! Trudno sobie wyobrazić lingwistę, który ma jeszcze coś wspólnego z *ope-*

<sup>30</sup> Badania *Proto-World* zaczął Merrit Ruhlen, *A Guide to the World's Languages*, Stanford, Univ. Press 1991.

*ratorami lambda, rulonami-theta, x-bar-teorią* oraz z pozostałymi okultystycznymi obiektami aktualnego językoznawstwa. Tekstologia nie obejmuje tekstów większych. Teksty jako obiekty literaturoznawstwa stają się pretekstami dla własnych tekstów uczonego autora. Prowadzi się prace aktualne, istotne, historyczne, ideologiczne, filozoficzne, kulturalne, ...seksualne (!), drogi wiodą dokądś „*inąd*” niż tekst, język ... W instytutach ogólnego i porównawczego literaturoznawstwa język nie odgrywa roli! To, co nie jest napisane w języku ojczystym, czytamy w przekładzie. Wkrótce przejdzie się do „globalijskich wersji”: Goethego, Flauberta, Cervantesa w przekładach. Zajmiemy się uniwersalnym mechanizmem ducha! Różnice między językami nie są: „*very impressive*” (Chomsky). Że zapomnimy, jaki był język oryginału? Nieważne! Nieważny! Także dla filologii nieważny, jak literaturoznawstwo? Lokalne języki i literatury to „błąd”...?

### Rozdział 7.

#### *Cambridge – Schwarzwald (293) Prace, gry i świętowanie języka*

I jeszcze wiązka prawd o „bożkach” rynku. Pamiętamy, co Sokrates (*Kratylos* 439b, H.v.m.) mówi o tym, jak się uczyć poznania rzeczy lub jak je znaleźć. Na zrozumienie tego jest nas (mnie i ciebie) zbyt mało. Niech nam starczy uzgodnienie: *lepiej poznawać rzeczy przez nie same* – zamiast przez słowa. Europejczyk pragnie poznawać to, co istnieje (*byty*), bez pośrednictwa obrazu, którym jest słowo. Niemota wywodzi się z *aporii*: z trudnego, nierozwiązanego pytania Hermogenesa i Kratylosa: czy słowa reprodukują rzeczy – czy nie? Czy uczestniczą w procesie poznania? Czy są udanymi obrazami (*ikonami*) rzeczy? Tak *uderzywszy* w stół – gra Trabant etymologiami niemieckich wyrazów: *Schlag* (‘uderzenie’) i *Vorschlag* (‘propozycja’). Po tej propozycji uderzenia (*Vorschlag*) Sokratesa, język nie przyjdzie do siebie ani w filozofii, ani w nauce – i nie tylko tu. Arystoteles degraduje język także w funkcjach języka nauki – do prostego narzędzia komunikacji, które nie ma nic wspólnego z samym myśleniem! Do nagiego *znaku*! A stwierdzenie „znakowości” [‘ikoniczności’ KP], jest *degradacją* jednoznaczną: z hasłem ‘*ręce precz od poznania*’!

Jeszcze ważniejsze będzie hasło: „*precz od komunikacji*”! Mowa naukowa jest mową twierdzenia (*logos apophantikos*). Przypisanie sądowi prawdy lub fałszu to *apophasis* lub *kataphasis*. Inne użycia języka – nazwane przez Austina *performatywnymi* to *mowa nie orzekająca o prawdzie* (np. modlitwa, prośba, przyrzeczenie)! Te *suche* popisy nastawione na wywarcie wrażenia kieruje się do retoryki jako afektywne, akroamatyczne i dialogowe.

Nauka od początku redukuje język do znakowości. Humboldt uczył, że język w nauce jest co do jego swoistości „wyciszony” (s. 294–7) w semantyce – w dźwięku, w donośności – bo *semeion* nie ma nic z dźwięku, tylko wizualność jak pismo i znak. A język jako znak to już nie język (sic!), lecz znak! Język wślizgujący się po tysiącletniach ponownie między prawdę a poznającego, wywołuje wręcz użycie religii jako broni, jak egzorcyzmy przydatne w wypędzaniu złych duchów. Wiedza, nauka ma się nastawiać wprost na rzeczy (*ta-onta*) zamiast zadowalać (jak już mówi Platon) kogokolwiek ich złymi obrazami. Tym razem było trudniej. Arystoteles wsuwał mię-

dzy – „nie mające nic wspólnego z procesem poznawania” – słowo a rzecz – duchowy proces odbicia, zakładając jego identyczność ... u wszystkich ludzi w imię wiary, że „przejścia-doznania duszy są wszędzie takie same”.

Inne jest zdanie Bacona: ludzie nie „robią” identycznych „obrazków”, zaś lud – wręcz fałszywe: Bałwany! Niech się nauka od nich uwalnia! Oto zakłócenie Arystotelesowskiego spokoju przez *partykularność* semantyczną ludu i nieszczęsną różnorodność języków świata! Filozofowie i nauki świata będą odtąd zabiegać o zniesienie partykularnych semantyk języków naturalnych i o wprowadzanie: Nowych Języków Naukowych. Tymczasem filozofowie bardzo się między sobą różnią w ocenie szkoldliwości języków naturalnych! Co dla Locke’a jest katastrofą myśli, czyli semantyką pojedynczych języków – to i u Bacona: katastrofa myśli, mgła przed oczyma, choroba umysłowa; a dla Leibniza już *cognitio clara confusa*. A Leibniz przyzna: biorąc rzecz naukowo, jest to wartościowa postać poznania. Nie przeszkadza w zmierzaniu ku *characteristica universalis* dla nauki, a pozwala włączyć perspektywę hierarchicznie wyższą: *cognitio clara distincta*. Oto tradycja umożliwiająca Condillacowi, Herderowi, Humboldtowi jaśniejszy wgląd w „językowość myślenia”. Najbardziej radykalny jest Herder: „myślenie zależy od języka”. Przeciwwstawia się Kantowi i Arystotelesowi *metakrytyką* kategorii. Wyprowadziwszy je z języka, sprawia, że nimi pozostają. Właściwie każdy z wielkich filozofów ma własne, odmienne rozwiązanie. Bo każdy rozwijał „Projekt. Językoznawstwo” w przestrzeni odkrytej przez filozofię historii ducha ludzkiego. XIX w. rozluźnia i ogranicza ten związek. Podobnie obywano się bez językoznawstwa w filozofii, jakby nie było Leibniza, Herdera, Humboldta.

Ale Nietzsche przywraca myśleniu „językowość”, stosując radykalny materializm<sup>31</sup> w moszczeniu języka „w ciele”: „Treść słowa nigdy nie podlega ani kryterium prawdy ani adekwatności.” To wręcz pomaga mu umieścić samo centrum poetyckości w języku! Myślenie greckie i starożytne było w ogóle racjonalne! „Nie byłoby tylu języków, gdyby było inaczej”. Że „prawda to ruchome piaski metafor, metonimii i antropomorfizmów<sup>32</sup>, dowodzi m.in. właśnie poezja! Rousseau wywodzi język z namiętności! (s. 298–9) Pod koniec XIX w. filozofia znów (już po Herderze) przyznaje językowi udział w myśleniu! Powstaje filozofia analityczna. Nietzsche zostaje na fali: a i odkryto frakcję poezji w języku, która wessie „samego Heideggera”! W latach dwudziestych: Cassirer ustawia język wraz ze znakami w niemym myśleniu neokantowskim ... przeciw „bezyjękowej” fenomenologii. Według Trabanta rok 1900 otwiera „wojna 100-letnia filozofii analitycznej przeciw językowi”. Wprawdzie to właśnie jej koniec, ale podjęto restrykcje wobec języka. Najsmutniejsze jest zagrażające wciśnięcie nauki i filozofii w jeden język: wprawdzie nie w łacinę, niemiecki, francuski, a jednak w globalną angielszczyznę! (s. 300–25) Kwestia i waga interpretacji jednostek języka dotyczy relacji między sensem a znaczeniem. Np. relatywizmu sensu nazw wieloznacznych zawarty np. w opozycji skrajnej, „biegunowej”: *Morgenstern* vs *Abendstern*, bo to

<sup>31</sup> Por. „O prawdzie i kłamstwie w sensie p o z a m o r a l n y m”.

<sup>32</sup> W oryg. (op. cit., 196) „ein bewegliches Heer” ‘ruchome wojsko’ (KP).

‘zorza’ ‘wieczorna’ i ‘poranna’<sup>33</sup>. Język to „praca” nad światem, nad rzeczą, dokonana dopiero wtedy, gdy partner komunikacji usłyszy z cudzych ust słowo utworzone przez siebie (s. 301). Wittgensteina widzi w zaczarowaniu rozumu przez magię języka udział ludowości: błędy, rozbijający irracjonalizm \**logiki języka potocznego* (p. wyż. *Morgenstern-Abendstern* – wschód słońca, który jest skądinąd zachodem itp.).

Ostatnie strony książki zawierają refleksje o czczeniu języka przez młodszych myślicieli, filozofów czasów do niedawna współczesnych: to np. Nietzsche, Wittgenstein i jego *Dociekania filozoficzne*, ich wpływ na rozwój teorii aktu mowy, która jest klejnotem językoznawczej myśli europejskiej w jej wydaniu pragmatycznym. Także Heidegger zasłużył w omawianej książce na przywołanie. Trabant analizuje jego sąd, iż „w języku rozwija się myślenie” (s. 315), choć myśl Heideggera o języku tkwi głęboko i wyraziście w sąsiedztwie: *zmyślenia* i myśli (s. 318). Atrakcyjność filozofii poetyckiej, owego poetyckiego snucia myśli polega na tym, że nie pojawia się ono jako poezja, lecz właśnie jako filozofia. Jeśli poezja w zasadzie zawiesza pytanie o prawdę – dyskurs filozoficzny nadal do niej pretenduje. W przeciwieństwie do analitycznej – filozofia Heideggera będzie więc zawsze wirtuozowską interpretacją tekstów wielkich: od antyku po Nietzschego (s. 320). Analizy samego \*, „myślenia języków” właściwie u obu filozofów brak. U Wittgensteina jest zamiast sympatii dla różnorodności i różnorodności języków raczej rozdrażnienie wywołane obowiązkiem przezwyższania tych przeszkód (s. 321). I w końcu opowieści Trabant przedstawia właśnie języki jako potencjalne przegrane ofiary europejskiej myśli lingwistycznej. Rzeczywistość polityczna i kulturowa nigdy nie miały dla nich dobrych kart. A globalizacja może tym brutalniej kontynuować proces językowego jednoczenia świata (s. 322).

*Mitrydates w raj* – *Mała historia myśli językoznawczej* jest książką pożyteczną, a oprócz tego ciekawą, piękną, pożywną, oryginalną, godną wytrwałej, uważnej lektury i powrotów do niej wraz z refleksją nad nią. Dotyczy to zwłaszcza czytelnika nieświadomego wartości skarbu, którym jest jego, czytelnika, język naturalny. Ta lektura daje oprócz przyjemności – wiele. Jest prozą naukową – wykreowaną artystycznie: niemal beletrystycznie. Chłonąc ją uważnie, można śledzić tok narracji, zestawiać z równoległym starszym od Trabanta o ćwierć wieku tomem *Dzieje językoznawstwa w zarysie* (1978) Adama Heinza. Obaj autorzy są – pisząc swe dzieła – niemal równolatkami. Ale między nimi i ich dziełami, które traktują pozornie o tym samym, leży 26 lat najnowszej historii myśli lingwistycznej. Oba światy dzieli ewolucja nurtu stylistycznego historii naukowej, i wpływ historii powszechnej na prądy i wiry nauki. Godne porównań i podziwu są te dwa tak różne owoce pracy dwóch myślicieli, i „równolatków” w różnym czasie tworzenia ich syntez. Obaj uczeni opisują bowiem to samo z dwóch różnych perspektyw czasu i miejsca. Co 64-letni polski filolog klasyczny: Adam Heinz w roku 1978 czyni czysto, precyzyjnie, i wręcz po stoicku, bez zdradzania emocji – tego dziś 62-letni romanista niemiecki: Jürgen Trabant dokonuje inaczej, innym językiem. W innym stylu, bo i w innym czasie. Niemal tak precyzyjnie jak Heinz, a mocniej, bo w literacko sugestywnej narracji. To czas domaga się

---

<sup>33</sup> Trabant przytacza przykłady m.in. Fregego: jak opozycja *ręka* vs *narzędzie*, *instrument* i inne.

i tego, i pasji: w obronie języków. Niektórych owoców filozofii języka i samego językoznawstwa brak w każdym z obu rajskich ogrodów filozoficzno-językoznawczych. Adam Heinz (\*1914–1984), filolog klasyczny, o rozległych horyzontach ogólnojęzykoznawczych – nie dożył ukoronowania filozofii Chomskiego kognitywizmem, ani jego formalnej koncepcji semantyki uniwersalistycznej. Trabant (\*1942) jeszcze się nie rozsmakował w „egzotyce” słowiańskiej jako częście rodzimej Europy. Słowianin przymknie wyćwiczone w tej funkcji oko i na niedostrzeżenie dyskretnego absolutu, którym w językoznawstwie światowym był i jest Jerzy Kuryłowicz, poliglota, znawca języków kilku wielkich rodzin językowych (indoeuropejskiej, semickiej i grupy orientalnej), trudny, niewykorzystywany. Świetny we wplataniu do językoznawstwa ogólnego uniwersalnych idei, aspektów, rozwiązań<sup>34</sup>.

Perswazyjne orędownictwo Jürgena Trabanta za rajem wielojęzyczności to wartość nieoceniona, bo jak pisze: między bogactwem świata a bogactwem języków zachodzi relacja przeciwstawna. Ta książka jest zdeorientowanemu światu niezbędna jako ostrzegawcze źródło uświadomienia wagi języków i czyhających na nie zagrożeń etnicznych. Może Heinz jest od Trabanta głębszy w stosunku do filozoficznej przeszłości lingwistyki. Ale Trabant zna okrucieństwo współczesności także wobec języków, i wyobraża sobie taką ich przyszłość, której barbarzyństwo by się Heinzowi jednak przed dwudziestu laty nawet nie przyśniło.

---

<sup>34</sup> Zdolny do wymiany inspiracji z Bronisławem Malinowskim (na seminariach w London School of Economics).

MIKOŁAJ NKOLLO, WOJCIECH KRAWCZYK

Instytut Filologii Romańskiej UAM  
Poznań

**Thomas D. Cravens, *Comparative Historical Dialectology: Italo-Romance clues to Ibero-Romance sound change.*  
E.F. Koerner (general ed.), *Amsterdam Studies in the theory and history of linguistic science, Series IV, Current Issues in Linguistic Theory*, vol. 231. Amsterdam – Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2002. xi + 163 pp.**

At the very opening of his monograph, Thomas Cravens (University of Wisconsin) announces that the main point of his interest are the historical motivations for two sets of phonological changes in some varieties of Western Romance. These include voicing of intervocalic /p t k/ and palatalization of initial /l/ and /n/ in several Ibero-Romance languages. Apart from these two types of modifications, which undoubtedly constitute the principal problems treated in the book, two other phenomena are discussed: the irregular weakening of intervocalic occlusive consonants in contemporary Italian (as can be seen in the pair *luogo* “place” vs. *fuoco* “fire”, the second one being more widespread model), and its complete lack in Rumanian and Belsetán, a dialect spoken in the Pyrenees. The abovementioned phonological features seem to be closely knit one with another, which the following chapters will attempt to demonstrate.

It turns out, however, that this clearly delineated, typically comparative and dialectological, problem is not the most important one for Cravens. Purely linguistic matters are often treated as an umbrella-term for a wide range of methodological issues which are constantly addressed in different parts of the book. Cravens often directs his efforts towards the discovery of a method that would be best for the analysis of phonological modifications in Romance languages. Hence, we learn from his thorough reasoning that certain historical data exploited in former research, should be discarded as inadequate. Instead, other facts, deemed more accurate, should be taken into account. The relevance of arguments used while describing the history of Romance languages is clearly brought to the fore in subsequent analysis, whereas purely phonological phenomena merely give rise to further methodological inquiry. The monograph offers

a careful examination of the traditional as well as contemporary, contributions to the historical study of Romance languages. Last but not least, the intricate methodological matters and the reconstruction of the linguistic change in Ibero-Romance are accompanied by an attempt at “some understanding of speakers’ phonological behavior as they are confronted with forms and relationships that through time are disinherited of maximally transparent synchronic motivation, and thus vulnerable to reinterpretation” (p. 12). All the above subjects considered, it seems the goals aimed at by Th. Cravens are manifold, overlapping with socio-linguistic problems that are exhaustively treated, mainly based on empirical material acquired in surveys.

Still, the main objective of *Comparative Historical Dialectology* is to weigh up the value of arguments that can be relied on in historical and comparative linguistics. The problem is far from being new and has already been addressed by many renowned Romanists (A. Martinet, H. Meyer-Lübke and H. Weinrich are quoted particularly frequently, see pp. 19 and 22–23). In his introductory remarks, the author declares that he cannot swear by any theoretical framework applied so far in comparative and dialectological researches of Romance speech types. Such announcement stems from the assumption that “the more rooted the analysis in the particulars of any theory, the less likely the possible contribution will endure beyond the shelf life of the theoretical framework employed” (p. 12). Those who represent a given direction of research are able to apply shrewdly analytic tools and concepts characteristic of their framework, but their efforts towards explaining the behavior of language users remain fruitless. The arguments put forward by the author are supposed to be more flexible. Such a radical stance does not mean, however, that Cravens’s point of view is eclectic or that former research is alien to him. At the beginning of Chapter 4 (*Voicing in Western Romance*), the author overtly accepts the results already obtained in the field of comparative and historical Romance linguistics by other scholars (mainly Wireback, 1997), whose contributions are acknowledged to be representative for the structuralist framework. The fact of invoking discoveries of other scholars by no means strips Cravens’s concept of originality.

The decision to adopt the methodological stance referred to above also seems to be a reaction to the previous theories that fail to explain in a convincing way the genesis of the lenition of intervocalic stops in Ibero-Romance as well as the origin of the palatalization of initial /l/ and /n/ in the languages of territory in question. Two conceptions in particular are judged to have completely missed the point: „push chains” hypothesis of A. Martinet (1952: 198–210) and the teleological *Verständigungsprinzip der Sprache* of H. Weinrich (1958: 64ff.). Blocking or triggering of phonological changes, according to both scholars, takes place when troublesome homophonies are likely to be produced. In Cravens’s opinion, the avoidance of homophonies is more often than not, random. Both conceptions, though carefully concocted and appealing with their constructional values, turn out to have misjudged the real course of evolution. The solutions fostered in *Comparative Historical Dialectology* have proved to be more accurate.

Since we are unable to witness the entire span of a linguistic change, its reconstruction can only be carried out after the change has taken place. Furthermore, for lack



of access to language's past stages, the reconstruction needs to be based on indirect proofs. The linguistic data conveyed by written sources are elusive and not amenable to unambiguous interpretation. The discrepancies in spelling are, as Cravens rightly points out, one more source of confusion. Should such "errors" be considered as representing regional varieties of a given language, as stone craver's misspellings or as an attempt to mirror the sound of the word? In his accurate investigation Cravens goes as far as to examine the details of how stone tables bearing inscriptions were produced, how the task was divided between particular craftsmen in a workshop, etc. (pp. 49–50, ft. 21). The conclusion to be drawn from the introductory remarks is that once it is admitted that the empirical data, even if in rich supply, does not dispel all the doubts about the origin of a given linguistic change, it will be obvious that some other method of reconstruction needs to be implemented.

Any such method needs to fulfill certain methodological requirements. Since, as it is suggested by the subtitle *Italo-Romance clues to Ibero-Romance sound change*, the dialects of the Italian bootheel and the languages used in Spain are compared every now and then, a serious question that arises is whether such reasoning is a proof or merely a guesswork, a piece of speculation. Cravens points out that non-verifiable arguments cannot be validly invoked in historical linguistics. He proposes the so-called "substratum hypothesis" as an example of what makes an empirically erroneous conception. This hypothesis aims at explaining the origin of the lenition of intervocalic stops in numerous contemporary Romance languages. In past decades, numerous Romanists were convinced that this modification was a remnant of Celtic languages spoken on the Rome-dominated territories. According to those experts, certain phonological features of this substratum permeated the popular Latin. Cravens rejects one by one all the arguments advanced by those scholars who are so confident about the Celtic influence and who consider it to have been a trigger for today's Ibero-Romance lenition. The inconsistencies of such view become obvious when it is confronted with three questions given on pp. 27–28, at the end of the 2nd chapter, *Substratum*. The first unanswered question concerns the rather limited knowledge of phonetic characters in Continental Celtic. Whether there was a special rule by virtue of which non-voiced intervocalic stops could be replaced by their voiced counterparts is still a pending question. Neither is it possible to ascertain whether Celtic had an allophonic rule weakening intervocalic obstruents ("In universal terms, a phonological system with voiced stops but no voiceless ones would be marked in the extreme, and it appears that no Celticist proposes such a system, on either philological or methodological grounds", p. 26). The second point where Celtic substratum hypothesis falls short of empirical requirements is that the weakening took place in the areas never populated by Celts (Cravens mentions the Veneto region in Northeastern Italy) where Celtic languages were never in use. Cravens anticipates the possible replies to this reproach (Celtic phonological features could spill into the areas where Celts did not live). He then argues that "in the absence of independent corroboration, diffusion from one speech area to another can be claimed to account for any change that contiguous areas might share. In this specific case, without at least independent circumstantial motivation to support the argument, the diffusion account is the third link in

a chain of argumentation composed of conjecture” (pp. 28–29). Finally, the third problem left without a satisfying answer, is that numerous Latin written sources suggest that non-voiced stops were, when flanked by vocalic segments, systematically weakened or omitted altogether as early as in the Classical Latin. The modification that originated at that time spread subsequently onto the entire Latin-speaking territory. Such historical data rule out the decisive role of the Celtic influence in the weakening of Romance intervocalic stops. It should be born in mind that the arguments presented by Cravens are not merely an instance of methodologically satisfying procedure. They are always thoroughly arranged, carefully considered and patiently confronted with the available today literature devoted to the lenition in Romance speech types. The conclusion is, therefore, that the insufficient number and ambiguous character of historical data require some other method.

Cravens sets out to prove that the reasons for historical changes in Ibero-Romance phonology are deducible from phonological features exhibited by certain contemporarily spoken Italian and Mediterranean dialects. Such a discovery procedure, though empirically justified, seems, at first sight, rather artful. Conscious of its speculative character, the author attempts to find happy medium by applying comparative arguments to his historical research. He avoids the assertions which cannot be empirically verified. His arguments, pertaining to the analogies between the two groups of languages are very cautious and thoroughly examined. Each time he resorts to any controversial data, he tries to prop it up with ample material based on surveys. Sex, age, and professional status of persons using languages analyzed are always carefully taken into account. Geographical details of areas where relevant languages are spoken are also accurately outlined.

The method applied by Cravens relies on the comparison of contemporary, but geographically remote, varieties of Romance. As it has already been suggested, the attempt to reconstruct the way in which Iberian intervocalic consonants evolved is based on the phonological phenomena observed in Italy and Corsica. Two dialects are taken into account here: more innovative Campidanese (southern Sardinia, cf. Viridis, 1978) and more conservative Sisco (Cap Corse; see Chioldi-Tischer, 1981: 27–29). It is, however, unclear why phonological characteristics of Sisco and Campidanese bearing, at most, witness to the peculiar phonetic behavior of their users should constitute a proof that the same processes took place in geographically distant parts of the Continent. Needless to say, the character of connections between the dialects in question and the languages of the Iberian Peninsula remains unknown. Were these connections historical or cultural (such as the influence of Italian language in the 16<sup>th</sup> and the 17<sup>th</sup> centuries France or the traits of French left in Italian after numerous Wars of Italy waged by Francis I and his successors)? Certain fragments of *Comparative Historical Dialectology* hint, however, at the character of analogies existing between the two groups of languages (“The dialect of Sisco [...] is in some respects a close model of the model posited for proto-Ibero-Romance. Weakening of voiced units, sometimes, variable accompanies voicing of /k t p/, so that surface forms of the series are normally distinct”, p. 79). It seems that the parallels drawn by Cravens ought to be interpreted in terms of more widespread and natural tendencies of the average language

speaker to voice or to preserve the surds in a given phonetic neighborhood and in a particular position within word's structure (initial and internal occlusive consonants in Sisco and Campidanese evolved differently; both of them diverge also from those that are found at word boundaries, etc.). The author aware of hypothetical character of the explanation offered, concludes that "there can be no guarantee that Castilian or other Western Romance dialects passed through the stages found alive today in more conservative sister dialects" (see also Harris-Northall, 1990:148–149).

It is not surprising then that the reader of Thomas Cravens's monograph does not learn anything about the character of interconnections existing between phonological systems of Sisco and Campidanese and the past stages of the consonantism of Ibero-Romance languages. The author seems to have played this problem down and he carefully refrains himself from clearly naming the character of analogies between them (apart from a fuzzy term "prototype", p. 89)<sup>1</sup>. The only thing one can learn from the arguments he offers is that phonological features of contemporary Sisco and Campidanese may have once existed in the languages spoken in the Iberian Peninsula ("If we accept that at least Ibero-Romance would most likely have passed through a stage typified by these<sup>2</sup>, comparison of two advanced types of Corsican and Sardinian provides a glimpse of developments that may be posited for Western Romance"). Another striking character of Cravens's reasoning is absence of references to the history of Sisco and Campidanese (the changes typified on pp. 89–90 are not conceived as a reconstruction of their historical developments), which could be useful for comparative purposes.

That does not mean that arguments put forward by Cravens are not convincing or misconceived. As he himself observes (p. 92), "examination of close living cognates offers the only opportunity for direct observation of phenomena that parallel past stages in type, and this may be the best we can hope for in terms of empirical evidence". The typological proximity between Sisco and Campidanese and the contemporary Ibero-Romance languages cannot be denied. The fact that they descend from a single source and the similarity of cultural characteristics of peoples using the respective languages will certainly not hinder the scholars from establishing further parallels between them.

---

<sup>1</sup> It is only at the end of Cravens's monograph that we may find several more audacious assertions which clarify the status of evoked Mediterranean dialects (cf. "it is plausible to view the allophonic voicing found in Corsica, Sardinia, and on the Italian mainland as survival, and, in the extreme cases, as further development of conditions obtaining in the proto-language", p. 142 or "... the voicing that has lexicalized in the west but remained allophonic in Italo-Romance varieties stems from a common prototype, and that the motivations for the distinction between the two groups are revealed in a detailed look at the history and present state of RS", p. 143).

<sup>2</sup> The reference is made here to the remarks on the page 79 where all the phonetic resolutions of obstruents below La Spezia – Rimini line are discussed. These resolutions embrace consonant's lengthening in RS position (i.e. at word boundaries; see next footnote), its weakening between two vowels, and its maintaining in word initial position as well as after preceding consonant. According to Th. Cravens, the synchronic behavior of surds in Sisco, one of the dialects of Corsica, is similar to that found in Castilia.

As for strictly linguistic mechanisms that have underlain the weakening of intervocalic stops in contemporary Ibero-Romance languages and are deducible from Sisco and Campidanese, the loss of the originally assimilatory strengthening known in Italian as *rafforzamento sintattico* (RS)<sup>3</sup>, is proposed as the catalyst for restructuring (see Cravens, 2000:47). The disappearance of RS in the said dialects is conscientiously reconstructed. The author singles out five stages of phonological modifications conducive to the lenition of intervocalic surds. Each stage differs from its antecedent by the emergence (or retreat) of only one phonological feature. The restructuring was then, as any linguistic change, gradual. The process included the following restructurings:

- I. Loss of surface lengthening at word boundaries. To put it differently, the length is blocked in the RS position: [ak' kasa] > [a'kasa]; [og' gola] > [o'gola]
- II. Further weakening of voiced intervocalic consonants. This results in an alternative: either they have null realization or the fricative segments are maintained. This change takes place word-internally: [la' gasa] > [la' γasa] but [la' γola] > [la' γola] ~ [la' ola]
- III. Variable weakening of RS cued voiced stops which may, occasionally, evolve into continuant: [o' gola] > [o' gola] ~ [o' γola]
- IV. An eventual retreat of occlusive voiced consonant in the same position: [o' gola] ~ [o' γola] > [o' γola]
- V. Loss of weakening of /k t p/ in sandhi

As a linguistic change takes place imperceptibly, the simultaneous existence of numerous variants of a single consonant in diverse phonetic neighborhoods needs to be highlighted. Hence, the juxtaposition of particular stages, though not a demonstration, is linguistically probable and theoretically appealing (cf. Bańcerowski, 1978: 93). The unresolved difficulty that persists is the status of RS as the trigger for the lenition of Ibero-Romance intervocalic stops. Though numerous sources confirm that such modification took place in diverse Italian dialects, Cravens hesitates whether it also occurred in the history of Iberian languages.

The arguments advanced in the chapter *Palatalization of word-initial /l/ and /n/ in Ibero-Romance* are essentially in the same vein. This time, the analysis covers the palatalization of initial /l/ in Catalan and Leonese and of both /l/ and /n/ in Asturias. As it was the case with intervocalic stops' weakening, the sources of palatalization are, according to Cravens, to be sought outside the Iberian Peninsula. The reconstruction of how the change came into effect is provided by means of the examination of phonological features of the dialects spoken in Tuscany and in Corsica. The author

---

<sup>3</sup> *Rafforzamento* (or *Raddoppiamento*) *Sintattico* (RS) is a lengthening of word initial occlusive consonants at word boundaries (e.g. /e karlo/ which becomes /ek'karlo/). It is, first and foremost, the result of regressive assimilation of clitic elements and of certain adjectives ([ep'pietro] < ET PETRU). RS may secondarily appear following word-final stressed vowels: *parlò bene* [parlob'bene] which means "he spoke well", as opposed to *parlo bene* [parlo bene], i.e. "I spoke well" (see Mioni, 1993:131–132 and Lopocarpò, 1997:13ff for a detailed account of the genesis and of the present state of RS).

informs that “we review synchronic phenomena in Corsica, which, at a level of some abstraction, deliver synchronic consonantism similar to diachronic change in Spain” (p. 102).

Another resemblance between this chapter and the preceding one consists in the fact that they contain a number of polemic elements. The bone of contention, anew, is related to whether the teleological justification proposed by certain authors in order to explain phonological modifications (including palatalization) in natural languages is valid. Cravens rejects this point of view. He emphasizes, once more, that the phonological changes are generally random (“appealing as the teleological position may be, the restrictions it presupposes [...] appear to be unobserved by speakers”, p. 98). The data confirming this point of view come from the languages scattered throughout Italy (mostly Northern Salentino in Puglia).

The fact that no eventual solution to the origin of contemporary /λ/ and /ñ/ in Spain was found is blamed again on the methods used in previous investigations. Since written sources as well as supposed teleological motivations referred to thus far, have proven to be inconclusive, the author’s attention is redirected towards Italy. This decision suffers from the same shortcomings that were found in the analysis of the previous problem. Cravens affirms that “a cross-linguistic look at the dialects of the Garfagnana and Corsica offers a view of historical development. The dialects in comparison can be seen as an apparent-time reflection of real-time occurrences, and the result is a view of gradual loss of the rule modifying /ll/ enacted diachronically” (p. 107). This time, his assertions are bolder and stated more firmly than in the preceding chapter. As for purely linguistic factors that sparked off the palatalization, strengthened initial /l/, /n/, and /r/ would have arisen in proto-RS, subsequently expanded in frequency due to the disappearance of final syllables, and the high frequency of strengthened forms would have encouraged their lexicalization, parallel to fossilization of strong obstruents word internally.

The idea to consider contemporary Italian and Corsican dialects as the models for the ancient status of Iberian consonantism, though insightful and richly documented with all conceivable geographical stratifications and socio-linguistics data, generates numerous controversies, too. It is not so much a proof as a hypothesis. An additional difficulty stems from frequent use of such obscure labels as: “lexicalized residue of a protoform of *rafforzamento sintattico*”, p. 93; “prototype”, p. 89; “an apparent-time reflection of real-time occurrences” to determine the character of the analogy observed between local varieties of Italian or Corsican and contemporary Iberian languages. The dialect spoken in Garfagnana is at most an idealized model of what may have taken place in today’s Spain territory. It does not follow, however, from Cravens’s monograph whether such changes have really occurred. Furthermore, the references to the history of both Iberian languages and Mediterranean dialects are few and far between. The analogies established by Cravens between the two groups of languages are sometimes hard to grasp.

The last theoretical chapter (*Loose ends. Non-voicing in Rumania and the dialects of the Pyrenees, irregular voicing in Italian*) deals with several problems related to those which were discussed in preceding parts of the monograph. Particular attention

is paid to two languages: Romanian and a Pyrenean dialect Belsetán. Their peculiarity lies in the fact that, contrary to other Romance languages, they simplify occlusive geminates whereas simple intervocalic stops remain non-weakened. Such an evolution has been conducive to formal identity of both kinds of segments. The second issue raised in this chapter pertains to irregular voicing of Italian intervocalic stops. The latter problem receives more attention than the former one and is more carefully scrutinized. The divergence in question has for a long time puzzled scholars investigating the history of Romance languages. The Italian way of treating this class of consonants differs from their status in other Romance speech types where they receive a unified treatment. The bifurcation observed in such couples as *luogo* (<lat. *locu*) and *fuoco* (< lat. *focu*) calls for an explanation.

Cravens begins his analysis with a detailed examination of previous attempts to iron out this enigma. Since many opinions were pronounced in this field, the author examines them in chronological order. A feature common to all these conceptions was the conviction that the reasons for the double evolution of Italian intervocalic surds are to be sought outside the language system. The sporadic instances of voicing were seen, most of time, as borrowings from Lombardy that subsequently penetrated in the Tuscan dialects (contemporary Italian owes much of its lexicon to the varieties spoken in this region). Such influence was caused by the desire to imitate phonetic habits of the more prosperous Northern part of Italy (its speech was considered more prestigious). In Cravens's opinion, these and other arguments, though not untrue, overrate the role of language-external mechanisms. His point of view is corroborated by abundant contemporary and historical data, such as frequency of terms where weakened occlusive consonants can be found (*luogo* is not a noble word and it does not add to the prestige of those who use it in their idiolect). Furthermore, if we realize that voicing applies frequently in the toponyms, generally free from external influences, it follows that the importance of extra-linguistic factors was at most secondary. According to Cravens, "voicing and preservation are both native, and the dual outcome is traceable to competing regularities" (p. 118). The contemporary Italian forms such as *pagare* /< lat. *pacare*/ or *padella* /< lat. *patella*/ "are best interpreted as the residue of a pre-literary allophonic voicing rule, variable in actuation and result" (p. 126). The influence of this principle is conspicuous even if one takes a cursory glance at medieval documents.

This time the author succumbs to the temptation of interpreting written sources which he firmly resisted when arguing against substratum hypothesis. It follows from medieval texts that the rare cases of lenition originated as either allophones or that they were sometimes freely interchangeable with a surd consonant ("a variable rule [is] proposed, according to which voiceless stops between vowels were weakened, varying in frequency of application and intensity of modification, and with weakening constrained hierarchically across the phonological class of voiceless stops", p. 127). What is more, the reviewed documents suggest clearly that the lenition affected first and foremost intervocalic velar occlusive (the most recessed one). Other consonants – /p/ and /t/ – were weakened less frequently. This hints at the principled character of intervocalic voicing in Italian. In any case, voicing was not totally irregular or

random. The fact that relatively recent Italian words do not contain weakened occlusive segments proves, according to Cravens, that the above-mentioned allophonic rule failed to survive. It should be stressed that this opinion does not clash with the conception according to which the origin of irregular Italian voicing was in part sociological (a reference is made to Franceschini's opinion, p. 131).

According to Cravens, the behavior of contemporary Romanian and Belsetán is the least described subject in his monograph (see pp. 139–140). The peculiarity that both languages exhibit relates to how geminate occlusive consonants evolved. These segments were simplified to the extent they became undistinguishable from their simple counterparts. The homophony is due to the lack, contrary to other Romance languages, of an appropriate rule weakening /p t k/ to /b~v d g/ respectively. This question has so far received little attention from scholars interested in phonetic history of various Romance speech types. The author of the present monograph also leaves the causes of this state of affairs unexplained. He only offers a hypothesis that “the attraction of voiceless singletons resulting from degemination may have acted to invigorate preference for [p], [t], [k] if voiced variants were less firmly established” (p. 138). The collapse of a rule weakening intervocalic surds is suggested as the possible intra-linguistic mechanism underlying the absence of lenition. Also, mountains that isolated the speakers and the lack of good roads are proposed as factors favoring this offbeat evolution. As far as Romanian is concerned, the author points out that the retreat of Roman troops from Dacia took place as early as in the 3<sup>rd</sup> century A.D. Since this particular behavior of the two languages under analysis has not so far received any other explanation, geographical and historical arguments retain their force until better arguments are found.

The critical remarks formulated above do not change the fact that *Comparative Historical Dialectology* should be seen as a valuable contribution to the discussion about the methods that can be validly applied in historical and comparative linguistics. Thomas Cravens discards with objectiveness the most blatant inconsistencies in the theories relied on thus far to explain the origin of intervocalic stops' voicing in Ibero-Romance. His book contains rich, survey-based dialectological material which disconfirms the essential claims of previous conceptions. The existing literature discussing the problems raised here is also thoroughly examined. The drawbacks that persist in different kinds of substratum hypotheses as well as in those which advocate a teleological vision of a linguistic change, carefully outlined by the author, call urgently for other methods in describing the phonetic evolution of Romance languages. The idea to compare languages and dialects scattered throughout Southern Europe seems, given the state of our present knowledge of the origin of intervocalic stops' lenition and of the palatalization of initial consonants, empirically most satisfying. Though the claim that RS was a decisive factor in the evolution of certain segments in the languages of the Iberian Peninsula is not a proof, it paves the way for the future generations of scholars interested in the problem and will certainly be welcome by the adherents of Romance comparative and historical linguistics.

**References**

- Bañcerowski, Jerzy. 1978. "A formal approach to the theory of fortition-lenition: A preliminary study". *Recent developments in historical phonology*, ed. by Jacek Fisiak. 57–98. The Hague: Mouton.
- Chiodi-Tischer, Uta. 1981. *Die Mundart von Sisco (Korsica)*. Frankfurt/Main: Haag and Herchen.
- Cravens, Thomas D. 2000. "Romance Lenition". *New Approaches to Old Problems. Issues in Romance Historical Linguistics*, ed. by Steven N. Dworkin & Dieter Wanner. 47–64. Amsterdam – Philadelphia: John Benjamins Publishing Company (Series IV – Current Issues in Linguistic Theory).
- Harris-Northall, Ray. 1990. "The spread of sound change: another look at syncope in Spanish". *Romance Philology* 44. 137–161.
- Lopocarpo, Michele, 1997. *L'origine del raddoppiamento fonosintattico. Saggio di fonologia diacronica romanza*. (Romanica Helvetica 115). Basilea e Tubinga: Francke Verlag.
- Martinet, André. 1952. "Celtic lenition and Western Romance consonants". *Language* 28. 192–217.
- Mioni, Alberto M. 1993. "Fonetica e fonologia". *Introduzione all'italiano contemporaneo* ed. by Alberto A. Sobrero. 101–140. Bari: Laterza.
- Viridis, Maurizio. 1978. *Fonetica del dialetto sardo campidanese*. Cagliari: Edizioni della Torre.
- Weinrich, Harlad. 1958. *Phonologische Studien zur romanischen Sprachgeschichte*. Münster: Aschendorf.
- Wireback, Kenneth J. 1997. *The Role of Phonological Structure in Sound Change from Latin to Spanish and Portuguese*. New York: Peter Lang.



ANDRZEJ BOGUSŁAWSKI

Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

### Przypomnienia metodologiczne. Uzupełnienia\*

W tomie XX-XXI *Studiów Semiotycznych* z roku 1998 został opublikowany artykuł Profesora Andrzeja Grzegorzycyka pt. „Czy istnieje ścisłość poza wymaganiami logiki?”, W artykule tym „niektórzy”, jak pisze Autor, językoznawcy zostali wezwani

---

\* Trzy okoliczności skłaniają mnie do tego, by zwrócić się do Pana Redaktora Biuletynu PTJ z prośbą o opublikowanie niniejszego tekstu, mimo że przesyłając w roku 2001 ten półlarkuszowy tekst Profesorowi Andrzejowi Grzegorzycykowski (po powtórnym opublikowaniu przez Niego w roku 2000 krytyki moich ujęć leksykograficznych, o czym por. niżej) pisałem do Niego (zgodnie z prawdą), że nie zamierzam go publikować (co rzeczywiście nie miało miejsca przez mniej więcej cztery lata):

– po pierwsze, trwający brak odpowiedzi merytorycznej ze strony Profesora Grzegorzycyka (w Jego liście do mnie z 21. XII. 2001 r. liczącym mniej niż trzydzieści krótkich wierszy, jeśli pominąć to, co w nim się w ogóle nie odnosiło do sprawy, znalazłem zaledwie kilka ogólników, sprowadzających się głównie do deklaratywnego podtrzymania tezy, że Profesor w swym pisaniu spełnia [powiedziałbym, niemal esencjalnie, albo też na zasadzie pewnego patentu] standardy poprawności logicznej, podczas gdy ja ich nie spełniam, zaś na mój kolejny *bardzo obszerny* i bardzo szczegółowy list nie otrzymałem w ogóle odpowiedzi); brak podobny zresztą do *z u p e ł n e g o* pominięcia przezeń milczeniem mojego artykułu *Przypomnienia metodologiczne* ze *Studiów Semiotycznych* XX–XXI (1998) poświęconego szczegółowym uwagom do Jego krytyki pod moim adresem przedstawionej w tym samym tomie *Studiów* (artykuł ten był Mu zresztą znany na długo przed jego publikacją w roku 1998, a opublikowane przez Profesora powtórzenie Jego krytyki pod moim adresem, po którym napisałem *obecny* tekst, por. o tym niżej, miało miejsce w roku 2000, tzn. dwa lata później);

– po drugie, słuszne, moim zdaniem, i zaaprobowane przeze mnie w pewnej publikacji pouczenie, jakie otrzymałem od Profesora Jadackiego (pouczenie odnoszące się właśnie do tej omawianej tutaj wymiany zdań łącznie z niniejszym tekstem *Przypomnień metodologicznych. Uzupełnień*; ta wymiana zdań była Profesorowi Jadackiemu dobrze znana, a nawet brał On w niej sam w pewien sposób udział, por. niżej), zgodnie z którym polemiki naukowe powinny mieć charakter jawny, choćby ze względów pedagogicznych (por. w związku z tym mój artykuł pt. *Przypomnienie w Przeglądzie Humanistycznym*, 3, 2003; dodam tu z naciskiem, że w całej dyskusji, o którą chodzi, nie znajduje żadnego wyrazu, ani ze strony Profesora Grzegorzycyka, ani z mojej strony, jakkolwiek animozja *osobista, nie-naukowa*, ponieważ takowej lub takowych po prostu nie ma; i dodam jeszcze, że pouczenie Profesora Jadackiego, w odróżnieniu ode mnie, zupełnie nie ima się samego Profesora Grzegorzycyka, jak o tym świadczy nie tylko cała rozwinięta i powtarzana publicznie krytyka Profesora Grzegorzycyka pod moim adresem, lecz także np. Jego publiczna krytyka pod adresem Profesora Leona Gumańskiego, por. Jego artykuł *Ostrzeżenie przed błędem w podręczniku logiki*, wraz z dopiskiem do odpowiedzi Profesora Gumańskiego, który nosi tytuł *Jeszcze*

do poprawienia swych prac w dziedzinie objaśniania znaczeń wyrazów tak, by nie dochodziło w nich do zaniedbywania „wytycznych logiki”, jakie Autor zechciał w tymże artykule przedstawić. Którzy to dokładnie językoznawcy stali się adresatami apelu Profesora, nie jest do końca jasne. Na pewno jednak chodziło Mu o mnie, bo długie omówienie zostało poświęcone pewnemu przykładowi wziętemu z mojej książki pt. „Język w słowniku” (Warszawa 1988), a ponadto Autor zwrócił się do mnie wprost (w formie adresatywnej) z zaleceniem dokonania czegoś w rodzaju „rachunku sumienia logicznego”; drugą osobą, której poświęcił On nieco uwagi (choć znacznie mniej niż mnie), jest Anna Wierzbicka. Inni językoznawcy z nazwiska nie zostali wymienieni.

Ze swej strony napisałem po otrzymaniu od Profesora Grzegorzcyka wydruku Jego artykułu krótką wypowiedź pt. „Przypomnienia metodologiczne”, którą Profesor Jerzy Pelc zamieścił w tymże tomie *Studiów Semiotycznych*. Idąc za myślą Profesora Grzegorzcyka o potrzebie wysiłku skierowanego ku ulepszaniu metodologicznemu prac naukowych, zwłaszcza w dziedzinach wspólnie nas interesujących, sformułowałem kilka obserwacji o charakterze normatywnym, posługując się przy tym materiałem, jaki mi nasunęła wypowiedź Profesora. Świeża lektura obu wypowiedzi w pięknym kształcie graficznym nadanym tomowi przez Polskie Towarzystwo Semiotyczne z Profesorem Pelcem na czele uświadomiła mi, że moje czytanie wydruku nadesłanego mi dawno temu przez Profesora Grzegorzcyka nie było dostatecznie dokładne (mimo że trudno byłoby mi oskarżać siebie o *bardzo* jaskrawe wykroczenie przeciwko przytoczonej przeze mnie na końcu owego artykułiku maksymie Wittgensteina „Nie śpiesz się!”). Odbiło się to na zawartości mojego tekstu. Można, biorąc asumpt z tekstu Profesora, sformułować z korzyścią parę dalszych zaleceń metodologicznych. Kierując się analogicznym do poprzednio zastosowanego podejściem do sprawy, pozwolę sobie dorzucić sześć punktów. Tych, jakie przedstawiłem w „Przypomnieniach metodologicznych”, nie powtarzam i nie rozwijam: ktokolwiek byłby zainteresowany wypowiedzią Profesora Grzegorzcyka lub moją, może sięgnąć do wskazanego tomu *Studiów Semiotycznych*.

---

*krótki komentarz do „Ostatniego słowa skazańca” prof. L. Gumańskiego, w: Przegląd Filozoficzny, IX, 1, 2000);*

– po trzecie wreszcie i nade wszystko, to, że całkiem ostatnio *jako rzecz nową a mieszczącą się całkowicie w tym samym nurcie* przeczytałem niezwykle ogólnikową, głównie autobiograficzną, poniekąd powtarzającą stare wątki znane z naszej polemiki, negatywną wypowiedź Profesora Grzegorzcyka na temat przedłożeń Doktora Alfreda Gawrońskiego dotyczących tzw. paradoksu kłamcy (wypowiedź tę Profesor kończy w następujący klasycznie perswazyjny sposób – w sposób perswazyjny, bo nacelowany przede wszystkim na pełną zniecierpliwienia połajankę [por. m.in., „nie mam siły pisać tego wszystkiego ...”, s. 61; co godzi się, notabene, jakoś z posiadaniem wystarczającej siły, by powiedzieć „nie mam siły *itd.*”] oraz na tworzenie uogólnionego, czysto „atmosferycznego”, nastroju niechęci do nie poddanej żadnemu szczegółowemu oglądowi części językoznawstwa (część ta nie została zresztą również jasno zidentyfikowana; może więc chodzi o całość?): „Uważam, że porządny logiczny sposób poważnego pisania zwycięży kiedyś również w językoznawstwie, bo zostanie rozpowszechniony jako niezbędny dla przetrwania ludzkości w tym ostatnim, bardzo trudnym, okresie jej istnienia.”, *Paradoksy i brak porozumienia*, w: *Studia Semiotyczne*, XXV, Warszawa 2004, s. 61).

Rzecz zrozumiała, rozszerzony o niniejsze wprowadzenie tekst przekazuję w tym samym czasie nie tylko Redaktorowi Biuletynu PTJ, Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu, lecz również Profesorowi Andrzejowi Grzegorzcykowi (ponadto zaś, Profesorowi Jackowi Juliuszowi Jadackiemu).

1. Jest dobrze unikać w tekstach sprzeczności.

I to nie tylko sprzeczności ujawniających się dopiero w toku pewnej analizy (o takich przypadkach, zresztą zupełnie nieskomplikowanych, pisałem w pp. 1. i 4. „Przypomnień metodologicznych”). Dobrze jest unikać również sprzeczności bezpośrednich (przy czym taka sprzeczność bezpośrednia nie musi być po prostu zwykłym podstawieniem konkretnego materiału za schemat *p i nie-p*).

Na s. 48 pisze Profesor Grzegorzcyk: „Andrzej Bogusławski [...] opisując znaczenia wyrażen tworzy pewne małe utwory językowe, które nazywa *paralokucjami* pewnych innych wyrażen. Paralokucję określa [...] jako „wyrażenie kognitywnie równoważne” [...] inaczej mówiąc „paralokucja” ma przekazywać dokładnie to samo *dictum*”, a dalej: „Eksplikacją według tej autorki [Anny Wierzbickiej – AB] jest [...] najbliższe, według intuicji badacza, wyrażenie „synonimiczne”, tzn. równoważne w stosunku do wyrażenia eksplikowanego”. Natomiast na s. 55 autor pisze: „Apeluję [...] do prof. Bogusławskiego o dokonanie analizy swojego własnego języka, swoich własnych sformułowań. [...] Podobne zastrzeżenia można mieć do sformułowań Anny Wierzbickiej. I ona *unika pojęć logicznych (np. pojęcia równoważności)* [podkr. moje – AB]”.

Nie można wykluczyć, że obaj omawiani przez Profesora Grzegorzcyka autorzy źle sobie z relacją równoważności poczynają, albo że w ogóle o niej nie myślą, co więcej, może o jej istnieniu w ogóle nie wiedzą. Jaki jest jednak obraz autorów podany przez Profesora? Składa się nań, poza wieloma innymi rzeczami, „nastawienie na pokaz relacji równoważności” oraz, jednocześnie, „unikanie wykorzystywania relacji równoważności”. Jest jasne, że w opinii Profesora Grzegorzcyka autorzy są winni istotnego grzechu logicznego. Ale należałoby się zdecydować na obciążenie ich jakimś określonym grzechem.

Niedobrze jest, kiedy ktoś jest lekkomyślnie rozrzutny, i niedobrze, kiedy ktoś jest sknerą. Jeżeli wszakże obie te przywary nas niepokoją (jako gdzieś zrealizowane), to na pewno mamy na dodatek do czynienia z co najmniej dwiema osobami. (Co prawda, Wierzbicka i Bogusławski to właśnie dwie osoby, ale pod względem wziętym pod uwagę przez Profesora Grzegorzcyka zostali oni przedstawieni, wszystko jedno, słusznie czy niesłusznie – w odniesieniu do posługiwania się relacją równoważności i do jego braku, w sposób identyczny, a więc jako nosiciele zarówno plusa, jak i minusa, cokolwiek by tym plusem i tym minusem w danym wypadku było. A każde z nich z osobna, tzn. zarówno Wierzbicka, jak i Bogusławski, to przecież tylko jedna osoba.)

2. Jest dobrze nie mówić nieprawdy. I to nawet wtedy, kiedy odpowiedni fałsz jest widoczny gołym okiem. Wprowadzanie w błąd czytelników czy słuchaczy, zwłaszcza przez Autorytety, jest z przyczyny ludzkiej słabości realnym zagrożeniem.

Na s. 49 pisze Profesor Grzegorzcyk: „Napisanie takiego schematu [jak (1) *Osoba A zdradziła osobie B, że p* – przypis mój – AB] właśnie z użyciem zmiennych jest pierwszym zabiegiem myślowym sugerowanym przez logikę. Jest to zabieg elemen-

tarny, znany dzisiaj dzieciom ze szkoły podstawowej [...] Bogusławski używa schematu zdaniowego typu (1) [...], ale niestety prędko tę metodę wypowiedzi zarzuca”.

To zarzucenie ma się przejawiać w braku schematu i zmiennych w zapisie z mojej książki przytoczonym przez Profesora Grzegorzycyka na s. 50 oraz w innych zapisach. Przypomnę początek tego mojego długiego zapisu ze s. 50 artykułu Andrzeja Grzegorzycyka: „Dla [ktoś<sub>1</sub>] *zdradził* [komuś<sub>2</sub>], *że* możemy zaproponować następujące wyrażenie: ‘[ktoś<sub>1</sub>], kto w tym momencie wiedział, że [zd. uzup.], powiedział [komuś<sub>2</sub>], kto w tym momencie nie wiedział, że [zd. uzup.] ...’”. Każdy może wziąć do ręki moją książkę i zobaczyć wiele takich schematów zdaniowych ze zmiennymi. Więc zamiast napisać o mnie i wskazanej metodzie: *ale ... [taki a taki] tę metodę zarzuca*, powinien był Profesor Grzegorzycyk, by być w zgodzie z prawdą, napisać: *i nie zarzuca jej*. (Chyba że metoda, o którą mu chodzi, nie dopuszcza zastąpienia zapisu (1) zapisem na przykład takim oto: *a zdradził b, że p*. Ale to, że podobna myśl przyszła Profesorowi do głowy, jest wielce nieprawdopodobne.)

Skłonnny jestem dorzucić do fałszu wypowiedzi Profesora na temat braku spodziewanych schematów zdaniowych w moich wywodach inny jeszcze przykład fałszu. Mianowicie zabieg dotyczący schematów zdaniowych, o którym pisze Profesor, jest wprawdzie rzeczywiście dość elementarny (w jego ogólnej zasadzie), ale, wbrew temu, co pisze Profesor, *nie* jest znany dzieciom ze szkoły podstawowej (jest to pewien fakt, niezależnie od tego, czy uznamy wskazany brak za wielką, czy za mniejszą lukę w edukacji).

3. Jest dobrze nie wrywać z pracy krytykowanego autora dowolnych kawałków tekstu, kawałków, do których się w ogóle nie stosują, jak to z góry wiadomo, pewne atrybuty, a następnie dyskwalifikować tych fragmentów jako nie odznaczających się właśnie owymi atrybutami. Ośmieszenie krytykowanego autora nie musi być w tych okolicznościach bardzo trwałe.

Prof. Grzegorzycyk pisze na s. 55: „dla powiedzeń: *co jest prawdą; co było czymś takim, że; że nie jest tak, że jest to prawdą* [w książce „Język w słowniku” – AB], nie potrafię napisać wyraźnych schematów, z których dałoby się potem zrekonstruować Def. 1 i Def. 2”.

Dwa pierwsze wyrażenia to konstrukcje względne, takie jak *który jest mężem Zofii*. Oczywiście w *który jest mężem Zofii* tkwi schemat *a jest mężem b*, natomiast całość łącznie z relatorem *który* nie odpowiada żadnemu osobnemu schematowi zdaniowemu: taka jest natura fraz względnych, które nie są zdaniami. Analogicznie wyrażenie *co jest prawdą* jest zbudowane na schemacie *p jest prawdą* (i zawiera odesłanie anaforyczne do konkretnego zdania w zapisie). Nie dziwota, że konstrukcja *zbudowana na* pewnym schemacie zdaniowym i nie będąca w ogóle ani jakimkolwiek schematem zdaniowym, ani jego podstawieniem nie jest ani samym tym schematem, na którym została zbudowana, ani jego podstawieniem.

Z kolei zabawny (lub: odrażający) kikut, jakim jest ciąg wyrazów graficznych *że nie jest tak, że jest to prawdą*, można zestawić z następującą sekwencją wyrwaną z jednego ze schematów zdaniowych, które stawia za wzór w swoim własnym obja-

śnieniu zwrotu *zdradzić, że* Profesor Grzegorzcyk. Można go mianowicie zestawić między innymi z tym oto fragmentem: *że p (wskutek percepcji zachowania k osoby Y)* (schemat Grzegorzcyka, którego częścią jest ten fragment, brzmi: *osoba X zaczyna wiedzieć, że p (wskutek percepcji zachowania k osoby Y)*). Czy Profesor Grzegorzcyk martwiłby się tym, że „nie potrafi napisać wyraźnego schematu zdaniowego dla (by użyć kwalifikacji samego Profesora) „powiedzenia”: *że p (wskutek percepcji zachowania k osoby Y)*?

Do tych obserwacji dodać wypada, że oczywistości wypisane w powyższych akapitach są w oczywisty sposób oczywiste dla Profesora Grzegorzcyka. Nie będę snuł domysłów na temat tego, jaki był cel przedstawienia przezeń swej (w oczywisty sposób jedynie rzekomej) deliberacji.

4. Jest dobrze nie mówić czegoś, co nie ma żadnego rzeczowego odniesienia do reszty tekstu, co natomiast stwarza *wrażenie* argumentu w krytyce adwersarza. Niejeden czytelnik lub słuchacz może się na to nabrać.

Profesor Grzegorzcyk na s. 55, zaraz po „rozprawieniu się” z wyżej przytoczonymi kawałkami tekstu, w szczególności z kawałkiem o kształcie *co jest prawdą*, ni stąd ni zowąd przypomina powszechnie znaną równoważność głoszącą,  *iż prawdą jest, że p, wtedy i tylko wtedy, gdy p*. Do tego dodaje równie nagłą, a zarazem równie nagłą, co śmieszna, sugestię, jakoby zwrot *prawdą jest, że p* był – wskutek zachodzenia wymienionej równoważności – w ogóle zbędny, tak że powinno wystarczyć *p*.

Oczywiście Profesor wie doskonale, że czym innym jest powiedzenie, po usłyszeniu zdania *Janek jest chory*, tego oto: *Janek jest chory*, a czym innym powiedzenie w tej samej sytuacji: *To prawda, że Janek jest chory*. Ale Jego opowieść o „zbędności” zwrotu *jest prawdą, że p*, odwołująca się czysto manipulacyjnie, bo bez związku z tym, o co chodzi, i bez żadnej wagi dla tego przedmiotu, do pewnej niewątpliwej równoważności, wywołuje *wrażenie*, iż podał on „dowód logiczny” na to, że coś jest u krytykowanego autora nie w porządku, kiedy ten używa zaledwie *pokrewnego* zwrotu *co jest prawdą*.

Każdy wie, że zwrot *prawdą jest, że p* jest czymś innym niż doskonale znane w t r ą c e n i e *co jest prawdą*. Wtrącenie to, które j a k o b y wydaje się Profesorowi Grzegorzcykowi czymś wielce enigmatycznym, sprawia każdemu, łącznie z Nim samym, tyle trudności, co zrozumienie zdania: *Karol powiedział Kasi, że Janek jest chory, co jest prawdą*, a więc zero trudności. Występuje ono rzeczywiście w moim zacytowanym przez Profesora zapisie analizy czasownika *zdradzić, że*. I, jak wszędzie, ma ono tam swoją funkcję niesprowadzalną, wbrew temu, co pisze Profesor, do jakiegoś *p*. Na przykład z właśnie przytoczonego zdania o Karolu wynika, że Karol powiedział coś, co jest prawdą, podczas gdy z tego, że powiedział on coś, co jest prawdą, nie wynika, iżby powiedział on, że Janek jest chory (to ostatnie wynika tylko ze zdania *Karol powiedział, że Janek jest chory*). (Rozróżnienie orzeczenia prawdziwości o bezpośrednio przy nim przytoczonym zdaniu i orzeczenia prawdziwości „in absentia” jest dobrze znane, jeżeli nie dzieciom ze szkoły podstawowej, to (części) młodzieży uniwersyteckiej, choćby dzięki Tadeuszowi Kotarbińskiemu.)

5. Jest dobrze nie przedstawiać jako wyniku pracy zmierzającej, zgodnie z własną deklaracją, do przejaśnienia czyjejś analizy – takiego opisu, który w zupełnie oczywisty sposób przynosi tylko zaciemnienie sprawy.

Profesor Grzegorzczuk odniósł się w swym artykule do mojego projektu leksykograficznego dotyczącego wyrażenia *zdradzić, że* (podając jednakże w *swoim* tekście tylko *odrzuconą przeze mnie wstępną preparację*) i postanowił pokazać, właśnie na tym przykładzie, jak się takie rzeczy powinno robić tak, by wszystko było jasne.

Rzeczywiście zaaprobowany przeze mnie projekt leksykograficzny, przedstawiony na ss. 53-54 książki „Język w słowniku” (nie na s. 51, jak błędnie domniemywał Profesor Grzegorzczuk), wygląda następująco:

„ ‘powiedzieć, że [zd. uzup.], [komuś: cel.], kto nie wie, że [zd. uzup.], tak, że [ktoś: cel.] wie, co zostało powiedziane’ → *DT*

*DT*:

[mówiący]: ‘wie, że [zd. uzup.]’

[zdarzenie]: ‘jest takie, że jest ktoś, kto wie, że [zd. uzup.], i uważa, że będzie rzeczą złą, jeżeli ktoś powie, że [zd. uzup.], komuś, kto nie wie, że [zd. uzup.] i kto ma inne cechy, takie, że [ktoś: cel.] ma je, tak, że ten ktoś będzie wiedział, co zostało powiedziane’”

(symbol *DT* oznacza tu „dictum tematyczne”, [zd. uzup.] – dowolne tzw. zdanie uzupełniające czy też dopełnieniowe, *cel.* – celownik).

Objaśnienie Profesora Grzegorzczuka brzmi tak:

„Osoba *S* używa zwrotu *zdradzać, że* zgodnie z prawdopodobnym sposobem użycia go w języku polskim wtedy i tylko wtedy, gdy:

jeżeli osoba *S* z przekonaniem orzeka, że pewna osoba *A* zdradziła innej osobie *B*, że *p*, to są spełnione następujące warunki:

1. osoba *S* jest przekonana, że osoba *A* dokonała pewnego świadomego zachowania komunikacyjnego *k*,
2. osoba *S* jest przekonana, że osoba *B* przed tym zachowaniem osoby *A* nie wiedziała, że *p*,
3. osoba *S* jest przekonana, że po tym zachowaniu osoby *A* osoba *B* zaczęła wiedzieć, że *p*, oraz zaczęła wiedzieć, że *p*, właśnie wskutek percepcji tego zachowania komunikacyjnego *k* osoby *A*,
4. osoba *S* sama jest również przekonana, że *p*,
5. osoba *S* jest przekonana, że osoba *A* wiedziała, iż wskutek percepcji jej zachowania *k* osoba *B* może zacząć wiedzieć, że *p*,
6. osoba *S* jest przekonana, że istnieje osoba *C*, taka, że:
  - a. *C* uważa, że osoba *A* powinna była tak się zachowywać, żeby pod wpływem percepcji jej zachowania osoba *B* nie mogła zacząć wiedzieć, że *p*,
 oraz

- b. osoba *A* wiedziała (o tym, że *p.*, czyli), że osoba *C* uważa, iż osoba *A* powinna była tak się zachowywać, żeby skutek percepcji jej zachowania osoba *B* nie mogła zacząć wiedzieć, że *p.*”

W mojej prezentacji są pewne niegroźne uproszczenia, jak się wydaje, konieczne w ogólnodostępnej leksykografii (i przedyskutowane w książce). Używając niewielkich i narzucających się uzupełnień myślowych osiągamy rzeczywistą równoważność analityczną w stosunku do istotnie zajmującego nas wyrażenia *zdradzić komuś, że* (a nie w stosunku do zupełnie *innego* wyrażenia, mianowicie do wyrażenia: *użyć zwrotu zdradzać, że zgodnie z prawdopodobnym sposobem użycia go w języku polskim*).

Trzy razy dłuższe objaśnienie Profesora Grzegorzcyka, objaśnienie operujące trudnymi wyrażeniami w rodzaju *percepcja, zachowanie komunikacyjne*, a także zbędnymi wtętami typu właśnie, również, stylistycznie bardzo chropowate (por. *zacząć wiedzieć, dokonać zachowania*), nie spełnia niestety warunków równoważności analitycznej, a więc warunków najważniejszych.

Gdyby w *tych* zakresie można było uzyskać postęp w stosunku do mojego przedłożenia, to rozmaite niedogodności sformułowania Profesora Grzegorzcyka zostałyby z jakimś sensem, choćby po części, zrekompensowane, nawet jeżeli nadal pozostawałaby niełatwa sprawa ujęcia materiału w zgodzie ze specyficznymi wymogami ogólnodostępnej leksykografii. Ale, niestety, takiej cennej kompensacji w propozycji Profesora nie znajdujemy. Brak ten, wynikający z nierównoważności w Definicji 3 Grzegorzcyka, pokazywałem szczegółowo w art. „Przypomnienia metodologiczne”. Poszukiwaną równoważność w Definicji 3 podważa dodatkowo jej p. 6. W punkcie tym zawarte jest błędne przesądzenie, jakoby czasownik *zdradzić, że* przewidywał, iż ktoś musi głosić powinność zachowania ostrożności w informowaniu *akurat w odniesieniu do osób, o których aktualnie mówi* używający tego czasownika. Tymczasem naprawdę chodzi tylko o *typ* relacji łączących, by użyć symbolów Profesora Grzegorzcyka, osoby *A* i *B*, nie po prostu o te osoby w ich całej indywidualności. Ta okoliczność została uwzględniona w moim wyżej przytoczonym projekcie leksyko-graficznym.

Nade wszystko jednak fatalne obciążenie definicji Profesora Grzegorzcyka wynika stąd, że zupełnie niepotrzebnie stara się on załatwić *naraz* objaśnienie prawdziwości *dwóch* wyrażen: czasownika *zdradzić, że* i sztucznego quasi-synonimu czasownika *powiedzieć (po polsku), że* w postaci wyrażenia: *osoba S używa zwrotu [...] zgodnie z prawdopodobnym sposobem użycia go (w języku polskim) (ze wstawieniem zdradzić, że na miejsce [...])*. Tę osobliwą fantazję Profesora, podawaną z emfazą jako wymaganie stawiane przez Logikę, która ma przemawiać – z surową przyganą dla ludzi takich jak ja – Jego ustami, potraktowałem dość obszernie w p. 6 art. „Przypomnienia metodologiczne”; nie będę w tym miejscu swych wywodów powtarzać.

Profesor Grzegorzcyk na zebraniu dyskusyjnym w Polskim Towarzystwie Semiotycznym odczytał prześmiewnie moją odrzuconą przeze mnie samego preparację analizy *zdradzić, że* (nie informując przy tym zebranych, że tekstu tego *nie* przedłożyłem

jako zaaprobowanego przez siebie projektu leksykograficznego, a nawet go zdeprecjonowałem). Uzyskał w ten sposób, jak można się było – z całą łatwością – spodziewać (już w trakcie zebrania zwrócił na to uwagę Profesor Jacek Jadacki), doskonały efekt estradowy. Podtrzymując swą dyskwalifikację, co więcej, rozszerzając ją na ogół moich propozycji analitycznych, pisze Profesor Grzegorzczuk w obecnie rozważanym artykule na s. 49 (bardzo długo po swoim wystąpieniu na owym zebraniu): „mam wrażenie, że z logicznego punktu widzenia określenia Bogusławskiego [idzie tu o dotyczące mnie *uogólnienie* – AB] są wyjątkowo nieprzystępne i niejasne. Źródła tej ich nieprzystępności dopatrywałbym się w zaniedbaniu logicznych wytycznych opisu i analizy”. Można więc zapytać: czy nie warto byłoby rozciągnąć realizowanej przez Profesora Grzegorzczuka metody podsuwania słuchaczom oceny jasności tekstów – na dalsze teksty, teksty inne niż moje, a w szczególności na dopiero co przytoczoną Definicję 3 samego Profesora? W tym celu należałoby poddać tę definicję podobnej próbie estradowej, jak ta, jaka dotknęła wydrukowanego w mojej książce, zresztą *nie*aprobowanego przeze mnie (a więc nie: tego, który wyżej przytoczyłem), projektu leksykograficznego. O tym, że byłoby to doświadczenie interesujące i pouczające, nikt nieuprzedzony nie może wątpić.

6. Jest dobrze wskazywać podstawę własnych wyników badawczych, jeżeli te opierają się na materiałach zaferowanych przez innych autorów.

Profesor Grzegorzczuk opublikował inną wersję swego omawianego wyżej artykułu w tomie pod redakcją Profesora Pelca „Język współczesnej humanistyki” (Warszawa 2000). Wersja ta różni się od tekstu tu rozważanego tym, że zostały w niej pominięte wszelkie „personalia”: mówi się tam to samo, ale o *anonimach*. Główną treść artykułu, poza ogólną apologią „generalnych ideałów logików i metodologów” oraz równie ogólnym napomnieniem językoznawców, stanowi charakterystyka jednego wyrażenia polskiego; oczywiście wyrażenia *zdradzić komuś, że*. Jego charakterystyka jest identyczna z wyżej przytoczoną. Jest to adaptacja (jak wyżej pokazywałem, wielce niefortunna) *mojej* analizy wskazanego czasownika: cały „miąższ” opisu podanego przez Grzegorzczuka jest wzięty stamtąd. Ale źródło nie zostało ujawnione, nawet przez odesłanie do anonima.

Komuś mogłoby przyjść do głowy, że mamy tu do czynienia z czymś ocierającym się o plagiat. Byłoby to mniemanie całkowicie błędne. Chodzi nie tylko o tę rzecz najważniejszą, że Profesor Grzegorzczuk jest organicznie niezdolny do takiego nieprzyjemnego kroku. Chodzi także o to, że w kontekście całości przedstawionych wyżej zdarzeń byłby to krok ze strony *dowolnego* autora tak jawnie nieskuteczny, a zarazem tak dla niego z dużym prawdopodobieństwem niekorzystny, że autor taki musiałby się zorientować, iż ryzyko jest zbyt wielkie.

Więc o co mi chodzi w tym punkcie? Tylko o potrzebę elementarnego porządku.



ANDRZEJ GRZEGORCZYK

Warszawa

### **Uznanie dla przypomnień metodologicznych Profesora Andrzeja Bogusławskiego**

Ponieważ powyżej zamieszczony tekst Profesora Andrzeja Bogusławskiego ma częściowo charakter nawiązujący do moich poczynań (jestem w nim *eksplicite* wymieniony aż 33 razy), dlatego wpraszam się do Biuletynu PTJ z kilkoma słowami.

Uznaję wszystkie racje moralne wymienione przez Profesora Andrzeja Bogusławskiego i wyznaję, że nie stosowałem się do nich tak wiernie i literalnie, jak Profesor Andrzej Bogusławski by tego być może oczekiwał w każdym naukowym tekście. Być może, nie doceniam zainteresowania czytelników pism naukowych sporami między autorami naukowych artykułów i dlatego nie starałem się obarczać czytelników tak szczegółowymi analizami, jakie mógłbym wypowiedzieć ustnie. Oddawałem na piśmie tylko to, co wiąże się najmocniej z merytorycznym biegiem myśli badawczej. Uznaję zasadniczą przewagę kontaktu intelektualnego bezpośredniego nad pisanym.

Ale popełniłem może co najmniej jedno nieopatrne, jak się okazuje, posunięcie. Zgodziłem się na przedruk w książce zbiorowej (pod redakcją Jerzego Pelca) *Język współczesnej humanistyki* skrótu mojego artykułu *Czy istnieje ścisłość poza wymaganiami logiki*, ogłoszonego wcześniej w *Studiach Semiotycznych XX–XXI*. Skróót zaproponowany przez Profesora Jerzego Pelca zawierał pominięcie wszystkiego, co odnosiło się *eksplicite* do Profesora Andrzeja Bogusławskiego. Profesor J. Pelc argumentował, że nie chce w tej książce wyraźnej polemiki, chce, aby czytelnik zastanowił się nad samym problemem różnicy w językowych sformułowaniach między uczonymi wywodzącymi się z różnych tradycji myślowych. Było to posunięcie niefortunne, które może bardziej drażnić, niż łagodzić. Poza tym wyjaśnieniem i ogólnym przeproszeniem Profesora Andrzeja Bogusławskiego za wszystkie uchybienia nie chcę zajmować więcej miejsca w Biuletynie PTJ.

AGNIESZKA ŻUŁAWSKA-UMEDA

Warszawa

### **Rozmowa z prof. Wiesławem Kotańskim przeprowadzona przez Agnieszkę Żuławską-Umeda o Jego książce *Kojiki***

– *Panie Profesorze, leży przed nami książka, opublikowana w Japonii, w zeszłym roku, nakładem tokijskiego Wydawnictwa Kinseisha.*

*Edytorem i redaktorem jest profesor Matsui Yoshikazu, językoznawca, ale też antropolog kultury i religioznawca. Jemu zawdzięczamy wybór i przekład części artykułów Profesora Wiesława Kotańskiego. Między innymi, to ogromne starania profesora Matsui doprowadziły do tego, że monografia studiów Profesora Wiesława Kotańskiego nad „Kojiki, czyli Księgą dawnych wydarzeń” (PIW, Warszawa 1986), nad tą najstarszą zachowaną kroniką bogów shintoickich i ich cesarskich dziedziców, została wydana w Japonii, no i przyjęta przez japońskich językoznawców. Spolszczony tytuł tego wielkiego opracowania brzmi: „Nowe metody dekodowania Kojiki, czyli Księgi dawnych wydarzeń – studia Kotańskiego nad tekstem na tle innych pozajapońskich przekładów Kojiki”.*

– *Czy może Pan Profesor opowiedzieć, jak potoczyła się historia przelamywania literaturoznawczej i językoznawczej tradycji wyjaśniania tekstów Kojiki? Tradycji, która od czasów osiemnastowiecznego interpretatora Motooriego Norinagi (1730–1801), bez badań Pana Profesora, pozostałaby niezmieniona do dziś?*

– Około 1970 roku pojawił się u nas na Uniwersytecie Warszawskim profesor Toda, bardzo ceniony religioznawca z tokijskiego Uniwersytetu shintoistycznego Kokugakuin. Był niezwykle zainteresowany religią w Polsce, oprowadzałem go po warszawskich kościołach. Jednocześnie jednak, chciał wiedzieć, czym zajmuję się ja sam, co piszę i jakie prowadzę badania. W ten sposób dowiedział się, że pracuję nad przekładem *Kojiki*...

Może teraz trzeba w paru słowach powiedzieć o tym starożytnym dziele. Jest to niezwykła księga, jedno z najważniejszych źródeł wiedzy o historii społeczeństwa i jego kultury na Archipelagu Japońskim. *Kojiki, czyli Księga dawnych wydarzeń*, święta księga shintoizmu, jest najstarszym, zachowanym w licznych odpisach, trzy częściowym dziełem japońskiego piśmiennictwa. Powstała w roku 712, kiedy nie było jeszcze w Japonii pisma przystosowanego do aglutynacyjnego języka rodzime-

go. Autor, Ō no Yasumaro (?-723), zapożyczył znaki chińskie, aby oddać brzmienie japońskich sylab. Nie wybierał jednak znaków przypadkowo, lecz ze względu na ich znaczenie i pierwotną toniczność, jakie posiadały w swoim chińskim brzmieniu. I tutaj kryje się cały problem rozumienia treści tego dzieła. A w związku z tym, można powiedzieć, że spotkania z naukowcami, które na pewno pomogły mi dojść do tego odkrycia, kształtowały historię moich badań.

Wieloletnia przyjaźń z profesorem Todą wzbogaciła moją wiedzę religioznawczą na temat shintoizmu i *Kojiki*. Rozmowy, wspólne wycieczki do świątyń, w czasie których zawsze otrzymywałem od niego cenny komentarz.

Niedługo po jego powrocie do Japonii, dostałem list, że oto przysyła profesor Toda swojego asystenta, bynajmniej nie w roli studenta, a raczej obserwatora. I tak kilka lat później, przybył do Polski dr Matsui Yoshikazu i pierwsze swoje kroki skierował na kurs języka polskiego w Łodzi. W Warszawie zaś odbył kilka spotkań z profesorem Gieysztozem, a później już tylko poświęcał czas na rozmowy ze mną, obserwowanie moich zajęć w Zakładzie Japonistyki i na śledzenie moich publikacji i badań, jakie prowadziłem nad *Kojiki*. Realizował więc zadanie obserwatora, jakie otrzymał ze swojej uczelni. Ale uczniem moim nie był nigdy.

Od tego właśnie czasu, pan Matsui zaczął zbierać wszystko, co dotyczyło mojej pracy. Posiada pełny zbiór moich publikacji – na pewno lepiej uporządkowany niż mam u siebie w domu. Po swoim powrocie do Japonii, podjął się tłumaczenia moich artykułów i książek na temat *Kojiki*. Na pewno nie było to dla niego łatwe do przyjęcia, ponieważ spotykał się w moich pracach z nowym spojrzeniem na religię shintoistyczną, w której tradycji wyrósł jako potomek kapłanów.

– Można więc powiedzieć, że tu są początki nowej interpretacji *Kojiki*?

– Ale tylko do pewnego stopnia. To nie jest takie proste. Bo przecież, przede mną byli inni badacze, których tłumaczenie i komentarze na pewno wniosły coś nowego... Pan Matsui – bardzo ucziwie, co uważam za wielką jego zasługę – poświęcił czwartą część książki na omówienie przekładów około czterdziestu badaczy *Kojiki* spoza Japonii. Ale na pierwszym miejscu zamieszcza i omawia dwanaście moich artykułów, co zajmuje 265 stron całej książki. Nawiasem mówiąc, na temat własnych badań nad tą najstarszą kroniką Japonii ja sam napisałem trzydzieści artykułów. Z tej trzydziestki, pan Matsui wybrał następne dwanaście, o których – w naszym wspólnym opracowaniu – już tylko wspomina. A więc zamierzeniem jego było pokazanie moich dokonań na tle dokonań innych tłumaczy. Śmiesznie to zabrzmiało, ale uczynił mnie jakby bohaterem tej książki. Jednakże nie stawia mnie w opozycji wobec tamtych tłumaczy, a tylko włącza mnie w ich szeregi, ukazując wszystkie nasze badania, jako ogólny trend światowej japonistyki, która przejawia coraz wnikliwsze zainteresowanie mitologią i historią Japonii. Wydaje mi się, że inaczej po prostu nie mógł. Gdyby bowiem ukazał wyraźną swoją postawę krytyczną wobec innych tłumaczy i zaczął porównywać ich osiągnięcia z moimi – prawdopodobnie przestałby być wiarygodny dla japońskiego świata naukowego. Ma więc swoje ograniczenia, choć stara się pokazać, iż moja metodologia badań najbardziej go interesuje.

– *To tak wygląda, Panie Profesorze, jakby położył nacisk nie na to, jak są prowadzone badania, ale na to, że w ogóle takie badania na świecie są – i to zjawisko przedstawił jako tę „drogę właściwą”... Nie mógł przecież odwrócić się od swojej rodzimej tradycji, pomimo długoletnich kontaktów z Panem Profesorem.*

– Tak, on w ten sposób rzecz załagodził, bo przecież wie, że byłem, w pewnym sensie, „obrazoburcą” i mówiłem, że należy zmieniać swoje poglądy w stosunku do treści, że jeżeli coś wiemy lepiej, niż wiedzieliśmy to w przeszłości, to należy to podtrzymać! Zmieniać poglądy, ale jednocześnie starać się uzasadnić, dlaczego się zmienia! Ja cały czas do tego dążę, ale pan Matsui nie mógł pójść aż tak daleko. Trzeba jednak przyznać, że bardzo uczciwie przedstawił te dwanaście artykułów. Chociaż, z drugiej strony wiedział, że z niektórymi już się dzisiaj nie zgadzam, bo są przedawnione. Mam na myśli artykuły z tych czasów, kiedy jeszcze nie miałem żadnej wiedzy o przegłosach i intonacji. Kiedy jeszcze tłumaczyłem *Kojiki* „intuicyjnie”. Moje zainteresowanie intonacją przyszło dopiero w siedemdziesiątych latach. Wcześniejsze podejście wydaje mi się teraz wręcz dziecinne.

– *Na czym polegało to najważniejsze podejście Pana Profesora? Jak doszło do tego, że musiał Pan podważyć japońską tradycję przekładu Kojiki?*

– Chyba to było koło roku 80. Przesłałem jeden ze swoich artykułów do kilku znajomych językoznawców. I wtedy dostałem kilka odpowiedzi. Jedną od syna pewnego językoznawcy japońskiego, z którym *notabene* znałem się od dość dawna. Ten napisał: „już mój ojciec mówił, żeby nie bawić się w takie rzeczy, bo to wszystko jest dla badaczy za trudne”. Drugi też widział w moich planach badania *Kojiki* problemy nie do przewyciężenia. Dopiero trzeci odpowiedział: „Pan musi do mnie przyjechać i ja dam panu niezbędne wskazówki do dalszego działania”. To był profesor językoznawstwa Murayama Shichirō. Miałem z nim kontakt od wielu lat, był dyplomatą w Niemczech. On jeden zachował się po europejsku – z odwagą prawdziwego odkrywcy. Jemu zawdzięczam najwięcej w tym zakresie.

Spośród zachodnich językoznawców, tylko profesor Phillippi starał się uwzględnić przegłosy, które decydowały w starożytnym języku japońskim o znaczeniu słów. Lecz o intonacji nie mówił. Mogę powiedzieć, że dzięki niemu wszedłem w drugi etap swoich badań – od czystej intuicji ku rozeznawaniu przegłosów. To zmieniło mój pogląd. Na przykład dowiedziałem się, że *kami* (z przegłosem), to bóg, a *kami* (bez przegłosu), to wódz. Można sobie wyobrazić, jak ważna była taka świadomość dla przekładu japońskiej mitologii. Na przykład przedwojenny niemiecki językoznawca, jezuita o nazwisku Schmidt, uważał te dwa odrębne słowa za jedno o wspólnym pochodzeniu. Tymczasem, jak pisałem w artykule publikowanym w Roczniku Orientalistycznym, dzięki intonacji i przegłosowi, można w tym słowie wyodrębnić dwa morfemy *ka* oraz *-mi*. Dwa morfemy o różnym znaczeniu. Ten artykuł został przetłumaczony na japoński i w naszej książce zamieszczony.

Wracając do profesora Murayama. Powiedział mi, że pisał już o tym artykuły, wskazał nazwiska japońskich naukowców, którzy intonację – tę starożytną – rozpracowują. Zresztą w samej *Księdze dawnych wydarzeń* jej autor, Ō no Yasumaro w nie-

których fragmentach tekstu powołuje się na intonację. Murayama oświadczył wyraźnie, że tylko badanie intonacji, jaką przybierają chińskie ideogramy, którymi zapisana jest historia w *Księdze dawnych wydarzeń*, może dać dobre wyniki. Bez tego – przykład nie będzie miał sensu. Profesor Murayama zapraszał mnie do domu na wielogodzinne rozmowy. Po prostu uczyłem się od niego drogi... U niego poznawałem japońskie słowniki intonacji i uczyłem się, jak z nich korzystać. Potem szukałem już sam. Upłynęło około pięciu lat zanim odważyłem się napisać własny artykuł o metodzie stosowania przegłosów i intonacji w przekładzie *Kojiki*. Zacząłem czuć, że to jest dopiero prawdziwe spojrzenie na to dzieło. Najdalej – jak dotąd – posunąłem się w swoich badaniach nad intonacją, stosując tę metodę w tłumaczeniu długich pieśni japońskich *nagauta*, zapisanych fonetycznie z uwzględnieniem właśnie przegłosów i intonacji. Tego do tej pory w Japonii nie zrobił nikt!

Chcę tutaj wyraźnie powiedzieć, że całą wiedzę o intonacji i metodę jej wykorzystania dali mi Japończycy. To jest ich własne bogactwo naukowe, a jednak oni sami nie chcą go stosować do „dekodowania” *Kojiki*. Jest to w pełni zrozumiała niechęć – *Kojiki* jest świętą księgą religii shintoistycznej. Jest ona dogmatem, którego nawet naukowcy nie chcą naruszyć. Księga ta – raz zinterpretowana przez Motoori Norinagę, do dzisiejszego dnia jest dla nich nienaruszalna. Na tamtej interpretacji jeszcze ciągle opiera się wiara Japończyków, ich postawa etyczna i wzory zachowań. Z naukowego punktu widzenia jest to pewna tragedia. Czasem boję się nawet, że pan Matsui, z powodu gorliwości, jaką wykazał tłumacząc moje artykuły, może zostać potępiony przez japońskich religioznawców.

– Ale jednak Pan Profesor został uznany przez tamtejszych naukowców i wiosną 1999 roku otrzymał nagrodę im. Yamagaty Bantō – od 1982 roku corocznie przyznaną osobom zasłużonym dla kultury japońskiej, którzy poprzez pracę przekładową i naukową czynią ją własnością świata – mimo jej hermetycznego charakteru. To brzmi jak najkrótsze streszczenie pracy Pana Profesora. Trzeba też przypomnieć, że osoba Pana Profesora i jego działalność zwróciły uwagę Cesarza Japonii, który kilkakrotnie już z Panem Profesorem rozmawiał, prawda? A taki gest ze strony samego Cesarza jest w oczach Japończyków uznaniem tej drogi naukowej. Wobec tego można sądzić, że i praca pana Matsui zostanie uznana...

– Myślę, że Cesarz przyjął tu opinię Komisji naukowej, która wydała orzeczenie o nagrodzie, a więc jego gest, być może, jest tylko potwierdzeniem i znakiem sympatii dla Komisji. Ucieszyły mnie wtedy i wzruszyły słowa pana Takashimy, założyciela naszej Fundacji Japonistycznej, że odtąd Japończycy będą jeździć do Warszawy na studia nad *Kojiki* – *Księgą dawnych wydarzeń*. To oczywiście był tylko komplement, ale jakoś podkreślający wagę wydarzenia.

– Pamiętam seminarium z Panem Profesorem, na którym Pan Profesor objaśniał nam na nowo interpretowane fragmenty *Kojiki* – właśnie w oparciu o metodę dekodowania morfemów według przegłosów i intonacji. W związku z tym, pozwolę sobie zadać konkretne pytanie: Czy Pan Profesor może wskazać szczególne miejsce wśród interpretowanych utworów, którym Pan się „zachłysnął”, którym się zadziwił, które

*dla Pana było odkryciem zupełnie nowych treści, miejsce, w którym okazała się zakryta dotąd prawda o Kojiki?*

– Tutaj znowu mogę panią odesłać do pisma Japonica nr 3 i 4, gdzie znalazły się dwie części mego artykułu pt. *Poezja japońskich bogów, czyli na tropie zaczątków satyry*. Jak też – proszę spojrzeć – do strony internetowej Polskiej Agencji Prasowej, pt. *Nauka w Polsce*, gdzie odnotowano właśnie tę publikację, o której tutaj mówimy<sup>1</sup>.

Moje odkrycie, które w znacznym stopniu zmienia wymowę tekstu *Kojiki*, dotyczy jednej z najpiękniejszych jej legend. Traktuje ona o moralności, o winie i o karze, o sprawiedliwości i o posłuszeństwie człowieka wobec bogów. Po nowym odczytaniu metaforycznego tekstu opowieści, po raz pierwszy okazało się, że bóg piorunów reprezentuje czasy dawne, w których kara spadała szybko, zaś jego młodsza siostra – erę nowszą, gdy sprawiedliwość wymierza się, ale po dokładnym ustaleniu winy. Te początki japońskiej etyki, szczególnie zmiany, jakie zachodziły w prawie moralnym, odkryłem w poemacie, który wygłasza młodsza siostra. Ostrzega w nim ludzi, że kara dosięgnie ich, choćby upłynął długi czas. Tego nikt przede mną w *Kojiki* nie wyczytał! Takie, całkowicie nowe spojrzenie na ten utwór jest zupełnie nieznanne na Archipelagu. Japończycy, o ile nie przeczytają mojego tłumaczenia, nigdy się tego nie dowiedzą. Odkryłem relację czasową dwóch er – wcześniejszą, w której istoty (zarówno boskie, jak i ludzkie) działały żywiołowo, kierowane naturalnymi odruchami, oraz późniejszą, kiedy zaczęły kształtować swój system etyczny i normy moralne.

To jest udowodnione dzięki przegłosom i intonacjom. Ale cóż, póki naukowcy japońscy nie uwierzą w intonację starożytnego języka – nie przyjmą takiego dowodu.

– *Po opublikowaniu tej książki, można mieć nadzieję, że wielu językoznawców japońskich przychyli się do teorii Pana Profesora, że będzie chciało przyjąć takie zasady przekładu. Tym bardziej, że przecież dzisiaj panuje wśród nich tendencja wyzwalania się z dawnych tradycji.*

– Tak, ja żyję właśnie tą nadzieją...

#### INFORMACJA O OMAWIANEJ KSIĄŻCE

Tytuł w jęz. japońskim:

*Kojiki no atarashii kaidoku – Kotansuki no Kojiki-kenkyū to gaikokugoyaku-Kojiki*

Tytuł w jęz. angielskim:

*New Approach to Understanding of Kojiki – Kotanski's Method of Decoding the Meaning of Kojiki and Translation of the Book*

<sup>1</sup> Jest to informacja zamieszczona pod datą 2004-08-31, a zatytułowana *Kojiki, czyli księga dawnych wydarzeń*. Adres internetowy: [http://www.naukawpolsce.pap.pl/cgi-bin/index.pl?id\\_depeszy](http://www.naukawpolsce.pap.pl/cgi-bin/index.pl?id_depeszy).

Autorzy:

Wiesław Kotański  
Matsui Yoshikazu

Spolszczone tytuły rozdziałów:

Krótką biografia Wiesława Romana Kotańskiego

Zamiast przedmowy – studia Kotańskiego nad tekstem *Kojiki* i noty bibliograficzne do artykułów zamieszczonych w książce – autor: Matsui Yoshikazu

Rozdz. I. O moich studiach nad tekstem *Kojiki* – w treści *Kojiki* odzwierciedla się archaiczna kultura Japonii – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. II. Wiara w *kotodama* z uwzględnieniem stosunku do niektórych dawniejszych błędnych interpretacji *Kojiki*

Rozdz. III. Próba nowej interpretacji epitetów boskich w *Kojiki* – autor: Wiesław Kotański; komentarz: Matsui Yoshikazu

Rozdz. IV. Denotacje zakresu nazw bogów i ludzi, towarzyszące ich epitetom w *Kojiki*. Aproksymatory wtórne i bezpośrednie – autor: Wiesław Kotański; przekład: Matsui Yoshikazu

Rozdz. V. Komputerowa analiza japońskich imion mitologicznych – autor: Wiesław Kotański; przekład: Matsui Yoshikazu

Rozdz. VI. Japońskie *Quod erat in Principio* – autor: Wiesław Kotański; przekład: Matsui Yoshikazu

Rozdz. VII. Prawo dwuczłonowej budowy tworów językowych – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. VIII. Problematyka interpretacji tekstu przekazującego informacje o starożytnej kulturze – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. IX. Dekodowanie starojapońskich pieśni *kayō* – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. X. Misje bóstw objawionych w początkowym stanie istnienia świata – językoznawcze rozważanie nad tekstem *Kojiki* – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. XI. Pobudki, metody i aspiracje związane ze studiami nad tekstem *Kojiki* – autor: Wiesław Kotański

Rozdz. XII. Wywiad z dr Kotańskim, emerytowanym profesorem w Zakładzie Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Znaczenie polskiego przekładu *Kojiki* – indagowany: Wiesław Kotański; przekład: Matsui Yoshikazu

Rozdz. XIII. Przekłady *Kojiki* w językach obcych. Zarys – autor: Matsui Yoshikazu

Rozdz. XIV. Zasady translatoryki w różnych przekładach *Kojiki* i rozumienie języka oryginału – autor: Matsui Yoshikazu

Wykaz publikacji zawierających teksty autentyczne artykułów (zamieszczonych kolejno w 14 rozdziałach książki)

Wykaz osiągnięć badawczych Kotańskiego – autor: Matsui Yoshikazu

Posłowie – autor: Matsui Yoshikazu

27 stycznia 2005

Prof. Wiesław Kotański zmarł 10 sierpnia 2005 w wieku 90 lat.
---

Krzysztof Ozga  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## **Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2003 z uzupełnieniami za lata poprzednie**

W bibliografii zarejestrowano prace opublikowane przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz prace autorów obcych, które ukazały się w Polsce. W dziale „Językoznawstwo indoeuropejskie” pominięto publikacje z zakresu polonistyki i slawistyki, które znajdują się w kolejnych tomach *Bibliografii językoznawstwa slawistycznego* wydawanej przez Instytut Slawistyki PAN oraz Towarzystwo Naukowe w Warszawie.

### **I. JĘZYKOZNAWSTWO OGÓLNE I DZIEDZINY POKREWNE**

#### **1. Zagadnienia ogólne i metodologiczne**

- BARTOSZEWICZ Iwona: Argumenty – próba klasyfikacji. – SL 22, 2003, 5-14.  
CHLEBDA Wojciech: O lingvistických povinnostech. – StSl 7, 2003, 157-162.  
CHRUSZCZEWSKI Piotr, GÓRSKI Tomasz P.: O pragmatycznej nieprzetłumaczalności w interkulturowych gramatykach komunikacyjnych. – W: DKN, 218-226.  
GAJDA Stanisław: Współczesna sytuacja lingwistyki polskiej. – W: JPSP, 31-40.  
HAJNICZ Elżbieta: Przegląd formalnych metod semantycznych. – Warszawa: Instytut Podstaw Informatyki PAN, 2003, s. 102.  
JELEŃ Elżbieta, RAUEN Monika, ŚWIĄTEK Małgorzata, WINIARSKA Justyna: Zmiany i rozwój języka oraz tożsamości narodowej – trendy w procesie integracji europejskiej [Wandel und Entwicklung von Sprache und Identität – Tendenzen der europäischen Einigung/ Language dynamics and linguistic identity in the context of European integration/ Changements et développements de la langue et de l'i-



- dentité nationale – tendances dans le processus d'intégration européenne]. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2002, s. 264.
- KAVKA Stanislav J.: Inflectional and/versus derivational morphology: clear-cut types or continua? – SAP 39, 2003, 177-190.
- KITA Małgorzata: Niewyrazimoe, niewyrażajemoe i niewyrażennoe dla nositelja jazyka. – W: Priamaja i niepriamaja kommunikacija. Sbornik naučných statěj. – Saratow: Wyd. Kolledż, 2003, 159-176.
- KITA Małgorzata: Odpowiedź na ankietę o sytuacji polskiego językoznawstwa. – W: JPSP, 72-76.
- KLEPARSKI Grzegorz A., ŁĘCKI Andrzej M.: Phonological and semantic changes affecting onomatopoeic formations and their relevance for linguistic theory. – SAR 2, 2003, 72-83.
- KOŁAKOWSKI Leszek: O wypowiedzianiu niewypowiedzalnego: język i sacrum. – W: WJ, 197-205.
- KOPYTKO Roman: What is wrong with modern accounts of context in linguistics? – Vienna English Working Papers 12, 2003, 45-60.
- KORALEWSKI Tadeusz, MACIEJEWSKI Witold, PONARATT Renata: Człowiek – języki, religie, polityka: języki i religie narodów. – Poznań: Kurpisz, 2002, s. 247.
- KRYŻAN-STANOJEVIĆ Barbara: Od błędu do innowacji. – W: PIJS, 89-100.
- LAPIS Włodzimierz: Jak się parać lingwistyką? Formalna analiza podejść wieloaspektowych (How to employ oneself in linguistics? A formal analysis of multi-aspectual approaches). – INLI 9, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- LESZCZAK Oleg W.: Typologizacje i klasyfikacje w metodologii humanistyki (wymiar ilościowy). – W: JLD, 9-30.
- LINDE-USIEKNIOWICZ Jadwiga: Uwagi o pewnych niebezpieczeństwach związanych z kontrastywnym badaniem językowego obrazu świata. – W: SZSP, 357-370.
- LUBAŚ Władysław, OHNHEISER Ingeborg, TOPOLIŃSKA Zuzanna: Języki słowiańskie w perspektywie ekolingwistycznej. – Opole: Międzynarodowy Komitet Słowistów, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, 2003, s. 65.
- ŁOZOWSKI Przemysław: Język w nauczaniu języków obcych: system czy symbol? – W: FECZKO Janusz (red.): Badania Naukowe Wyższej Szkoły Bezpieczeń w Kielcach 8. – Kielce: Wyższa Szkoła Bezpieczeń, 2002, 57-67.
- MACIEJEWSKI Witold: Języki świata. – W: KORALEWSKI Tadeusz, MACIEJEWSKI Witold, PONARATT Renata (red.): Człowiek – języki, religie, polityka. Języki i religie narodów. [Nasza Ziemia 9]. – Poznań: Kurpisz, 2002, 7-78.
- MIATLIUK Hanna: Język jako system produkcji mowy. – W: PLNJ, 267-276.
- NIEWIARA Aleksandra: Zmiany semantyczne w ujęciu panchronicznym. – W: SSL, 115-122.
- NOWAK Piotr, NOWAKOWSKI Paweł: Infolingwistyka jako forma integracji językoznawstwa z nauką o informacji. – W: SJIK, 193-204.
- ONG Walter J.: Myślenie człowieka piśmiennego a przeszłość oralna. – W: WJ, 71-82.

- OPOKA Joanna: Gatunek mowy a akt mowy. Rozważania terminologiczne. – W: JLD, 255-262.
- PAWŁOWSKI Adam: Lingwistyka korpusowa – perspektywy i zagrożenia. – Polonica 22/23, 2003, 19-32.
- PAZUCHIN Rościsław: Rozpad polisemii jako proces słowotwórczy. – W: ELRS, 387-396.
- ROSZKO Roman: Innowacje: czy musi ich być tak wiele? – W: PIJS, 189-198.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Badania nad językami orientalnymi w Polsce – terażniejszość i perspektywy. – W: JPSP, 104-110.
- SKIBIŃSKI Adam: Homo Significus. Autorozprawa o poznaniu-języku. – Warszawa: IMEX-GRAF, 2003, s. 361.
- SMUŁKOWA Elżbieta: Badanie pograniczy językowych – uwagi metodologiczne. – W: GD, 45-56.
- SZCZEPANKOWSKA Irena: Interdyscyplinarność językoznawstwa a problem kompetencji badawczej. – W: SJM, 375-382.
- SZWEDEK Aleksander: Text linguistics versus cognitive linguistics. – RiL 1, 2003, 81-94.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Ikoniczność: podobieństwo i *tertium comparationis*. – PT 2, 2003, 1-16.
- WITOSZ Bożena: O kategorii różnorodności – w refleksji teoretycznej współczesnej lingwistyki. – W: SSL, 43-50.
- WOJDAK Piotr: Czy z *Traktatu logiczno-filozoficznego* Wittgensteina można wyczytać idee językoznawstwa generatywnego? – W: SSJK, 319-326.
- WYSOCHAŃSKI Włodzimierz: Kategoria symilatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – W: ZAREK Józef (red.): Nadzieje i zagrożenia. Sławiastyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia. – Katowice: Wyd. UŚ, 2002, 371-376.
- ZIELIŃSKA Dorota: The informational structure of lexical representation – towards the relational perspective on language. – LS 24, 2003, 7-22.
- ŻEBROWSKA Ewa: Sprachwissenschaft versus Sprachphilosophie. – PJO 5, 2003, 183-194.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Metalingwistyka jako krytyka idei i tekstów językoznawczych. – Polonica 22/23, 2003, 5-18.

## 2. Semiotyka, filozofia języka, logika

- BONIECKA Barbara: Rozmowa potoczna jako całość semiotyczna. – W: GARDZIŃSKA Janina, MACIEJEWSKA Alina (red.): Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierchowskiego. – Siedlce: Wyd. Akademii Podlaskiej, 2003, s. 58-74.
- DANIELEWICZOWA Magdalena: O różnych rodzajach wiedzy. *Wiedzieć, że vs. wiedzieć o.* – W: SZSP, 303-318.

- DANIELEWICZOWA Magdalena: Wiedza i niewiedza: studium polskich czasowników epistemicznych. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej, 2002, s. 383.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Uwagi o przeciwstawianiu *wiedzy* i *sądu*. – W: SZSP, 347-356.
- HUSZCZA Romuald: Semiotyka kontaktów międzyjęzykowych. – W: PJPK, 217-227.
- JADACKI Jacek Juliusz: Aksjologia i semiotyka: analizy i polemiki. – Warszawa: Semper, 2003, s. 264.
- JADACKI Jacek Juliusz: Spór o granice języka: elementy semiotyki logicznej i metodologii. – Wyd. 2 popr. – Warszawa: Semper, 2002, s. 332.
- JANUSZ Robert: Program dla Wszechświata: filozoficzne aspekty języków obiektowych. – Kraków: Wyd. WAM, 2002, s. 224.
- LIBURA Agnieszka: Teoria przestrzeni mentalnych. – W: KJ, 7-47.
- MAŃCZYK Augustyn: Biosocjologia umysłu metaforycznego. – Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski, 2002, s. 156.
- MAŃCZYK Augustyn: Pochodzenie umysłowych symboli rzeczy. – Zielona Góra: Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2003, s. 272.
- MARODY Mirosława: Pismo i jego implikacje poznawcze. – W: WJ, 83-89.
- NOWAK Marek: Formalna reprezentacja pojęcia sądu dla zastosowań w teorii aktów mowy. – Łódź: Wyd. UŁ, 2003, s. 239.
- ORTENBURGER Dorota: W poszukiwaniu związków funkcyjnych: na przykładzie badań nad komunikacją. – Częstochowa: Wyd. Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, 2003, s. 84.
- POGONOWSKI Jerzy: Po co metalogika lingwistom? – W: JPSP, 119-126.
- SŁOMSKA Albina: Analiza semiotyczna komunikatywnej funkcji języka reklamy. – Częstochowa: Częstochowskie Wyd. Naukowe przy Wyższej Szkole Zarządzania, 2002, s. 87.
- SADOWSKI Piotr: From signal to symbol: Towards a systems typology of linguistic signs. – W: MÜLLER Wolfgang G., FISCHER Olga (red.): From sign to signing. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 2003, 411-424.
- WĄSIK Elżbieta: On the idea of an 'ecological grammar' of verbal discourse from a human-centered perspective. – SNP 5, 2003, 253-264.
- WĄSIK Zdzisław: Epistemological perspectives on linguistic semiotics. – Frankfurt am Main/New York: Peter Lang, 2003, s. 149.
- WNEŹRZAK Teresa: Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych w *De civitate Dei* św. Augustyna. – Kraków: Wyd. Naukowe AP, 2002, s. 194.
- ZAŁĘSKA Maria: Evidentiality between grammar and argumentation theory. The case of epistemic future. – W: BLANKENHORN Renate (red.): Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav). Band 6. – München: Otto Sagner, 2003, 268-275.
- ŻYŁKO Bogusław: Bakhtin and his intellectual ambience. – Gdańsk: Wyd. UG, 2002, s. 300.
- ŻYŁKO Bogusław (Wybór, tłum., wstęp, bibliografia): Sztuka w świecie znaków. – Gdańsk: Słowo/Obraz/Terytoria, 2002, s. 260.

- ŻYŁKO Dorota, ŻYŁKO Bogusław: Bachtin i de Saussure. – W: WSS, 201-208.
- ŻYWICZYŃSKI Przemysław: The aberrative Buddhist model of cognition and language: a study based on Madhyamaka system. – AUNC/English Studies 12, 2003, 47-88.

### 3. Językoznawstwo kognitywne

- BACZ Barbara: A preliminary semantic analysis of the Polish preposition *za*. – *Langues et linguistique* 29, Québec: Université Laval, 2003, 1-23.
- BACZ Barbara: La préposition *po* en polonais et l'aspect/temps du verbe au prédicat. – Actes du IXe Colloque international de psychomécanique. – Québec: Les Presses de l'Université Laval/Paris: Klincksieck, 2002, 25-36.
- BACZ Barbara: On the image-schema proposals for the preposition *po* in Polish. – *Glossos* 2, 2002, s. 17. – [www.unc.edu/depts/seelrc](http://www.unc.edu/depts/seelrc)
- BACZ Barbara: Pronominal evidence in Slavic and the meaning of cases. – LACUS Forum 28 (Linguistic Association of Canada and the United States), 2002, 165-172.
- BĄCZKOWSKA Anna: Kognitywna analiza angielskiego przyimka *at* oraz jej implikacje pedagogiczne. – *JOS* 4, 2003, 12-19.
- BEDNARKOWA Wiga: Jak konceptualizują miłość siedemnastoletni uczniowie? Analiza wypowiedzi w świetle semantyki kognitywnej. – Częstochowa: Wyd. WSP, 2003, s. 133.
- CHAMIZO DOMÍNGUEZ Pedro J., FERNÁNDEZ de la TORRE MADUEÑO M<sup>a</sup> Dolores: – *SAR* 2, 2003, 9-20.
- CHOLEWA Joanna: Chien fidèle ou chien d'animal: l'objectif et le subjectif dans la représentation linguistique de la réalité. – W: *PLNJ*, 83-90.
- CHYBOWSKA Urszula: Metonymy – a cognitive perspective. – W: *PLNJ*, 91-100.
- CIEŚLICKA Anna: On understanding metaphorical expressions in the bilingual mode. – *LS* 24, 2003, 143-168.
- CZERWIŃSKI Piotr: Slova-signaly v kognitivnych modeliach vyskazyvanija: (komunikativnyje predmetno-tematičeskije proekcii). – W: *SSL*, 89-95.
- DĄBROWSKA Ewa: Semantic change in idiomatic expressions comprising colour terms. – *LS* 24, 2003, 63-68.
- DESCLES Jean-Pierre: Une classification aspectuelle des schèmes sémantico-cognitifs. – *SK* 5, 2003, 53-70.
- DUNIEWICZ Anna: Business is war – a metaphor revised. – *LD* 7, 2003, 55-64.
- FOJT Tomasz: Individuals and classes – conceptual metaphors of biological species. – AUNC/English Studies 12, 2003, 17-28.
- FOJT Tomasz: The linguistic relativity hypothesis – Support from empirical research into the categorical perception phenomenon. – AUNC/English Studies 12, 2003, 3-16.
- GATKOWSKA Izabela: Przegląd zjawisk towarzyszących procesowi kategoryzacji u dorosłych. – W: *SSJK*, 60-69.

- GÓRSKA Elżbieta: On patronomy and taxonomy. – SAP 39, 2003, 103-112.
- GRYGIEL Marcin: *Back to basics: a cognitive analysis of conversion of de-adjectival nominalization in English.* – SAR 2, 2003, 32-41.
- GUTSCHMIDT Karl: Slovoobrazovatel'nyje innovacii (premorfeimnyje derivaty) v slavianskich jazykach s točki zrenija kognitivnoj lingvistiki. – W: PIJS, 63-76.
- JAKUBOWSKA Ewa: A cognitive approach to the category *face*. – LS 24, 2003, 79-88.
- KARWATOWSKA Małgorzata: Językowy obraz kłamstwa. – W: JKW, 319-338.
- KINOWSKA Aleksandra: Konceptualizacja miłości i nienawiści w powieści *Wichrowe wzgórze* Emily Brontë i jej dwóch polskich przekładach. – Kraków: Universitas, 2003, s. 98. [Językoznawstwo Kognitywne. Studia i Analizy 4]
- KOPKA Sonia: *Rzucać – co, czym, kto, kogo?* Studium znaczeniowe. – Kraków: Universitas, 2002, s. 151.
- KOSECKI Krzysztof: Metafora pojęciowa *Czas to Pieniądz* a struktura umów o pracę w prawie polskim i europejskim. – WRH 1, 2003, 73-78.
- KOSECKI Krzysztof: Metonymic chains in the expressions of sex. – W: LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, TUREWICZ Kamila (red.): *Cognitive linguistics today.* – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2002, 247-259.
- KOSECKI Krzysztof: Metonymies and metonymic chains in selected legal and political terms. – LS 24, 2003, 55-62.
- KOSECKI Krzysztof: On metonymy and categorization in the texts of Polish law acts. – AUL/FLA 4, 2002, 181-189.
- KRZEMIŃSKA Agnieszka: Metafora w konceptualizacji i wartościowaniu rzeczywistości. – W: SJK, 115-128.
- KRZESZOWSKI Tomasz P.: Jeszcze kilka słów o wartościach, schematach i metaforach. – W: JKW, 35-42.
- ŁOZOWSKI Przemysław: Deconstructing the world-view: from actuality to virtuality in cognitive linguistics. – W: LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, TUREWICZ Kamila (red.): *Cognitive linguistics today.* – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2002, 56-70.
- MAĆKIEWICZ Jolanta: Rozważania na temat *czola*. – W: WSS, 111-120.
- MALINOWSKA Maria: La preposizione *con* in italiano alla luce della semantica cognitiva. – KNf 50/3, 2003, 347-354.
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka: Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej. – W: AGE, 111-123.
- MYSZKA Agnieszka: Nazwy ulic i nazwy dróg jako znaki językowe (w świetle teorii prototypów). – W: MBO, 324-331.
- PADUCH Marek: The cognitive approach to the problem of meaning. – ZNURJ 1, 2003, 167-173.
- PIROGOWSKA Ewa: De la métaphore dans la langue informatique. – SRP 30, 2003, 131-141.
- STAMBOLIEVA Maria: The French imparfait and its Bulgarian equivalents. A cognitive approach. – SK 5, 2003, 123-134.
- STRUGIELSKA Ariadna: Valence relations and the semantics of prepositions. – AUNC/English Studies 12, 2003, 41-46.

- SUCHOSTAWSKA Laura: Kognitywna analiza semantyczna angielskich czasowników z cząstką *out* i polskich czasowników z przedrostkiem *wy-*. – A UW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 167-173.
- SYLWANOWICZ Marta: *Leech, doctor, physician: on the loss of prototypical meanings*. – Ang 13, 2003, 151-164.
- SZAWERNA Michał: Nominalizacja odsłowna w gramatyce kognitywnej Ronalda W. Langackera. – A UW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 153-166.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Conceptualization of agency in contemporary Polish. – W: BAUER Brigitte L.M., PINAULT Georges-Jean (red.): Language in time and space. A Festschrift for Werner Winter on the Occasion of his 80<sup>th</sup> Birthday. – Berlin/New York: Mouton de Gruyter, 2003, 385-404.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Iconicity. – W: VERSCHUEREN Jef et al. (red.): Handbook of pragmatics. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 2003, 1-17.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Space and time in Polish: a case study of the verbal preposition *za* and the verbal prefix *za-*. – W: CUYCKENS Hubert et al. (red.): Motivation in language; Festschrift for Guenter Radden. – Amsterdam/New York: John Benjamins, 2003, 153-178.
- TABAKOWSKA Elżbieta, SCHULTZE Brigitte: The case of *SOBIE*: On poetics of grammar. – KNf 2, 2002, 3-26.
- ŻABICKA Aleksandra: Pojęcie jaźni: konceptualizacja i wyrażanie a język. – Kraków: Universitas, 2002, s. 88.

#### 4. Semantyka. Składnia semantyczna. Pragmatyka

- APRESJAN Jurij: Sistiennost' leksiki: semantičeskije paradigmy i semantičeskije alternacii. – W: ELRS, 35-48.
- AWDIEJEW Aleksy: Tryby komunikacyjne. – W: CM, 139-147.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Język w kręgu wartości: studia semantyczne. – Lublin: Wyd. UMCS, 2003, s. 462.
- BEDNAREK Adam: Semantic considerations on the nature of the Polish preposition *od*. – W: PIP, 1-14.
- BLACHOWSKA Marzena: *Savoir argumenter: approche interactive*. – SRP 29, 2003, 89-127.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: A note on Apresjan's concept of 'Polish school of semantics' with appendix. – LP 45, 2003, 7-18.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Zur Semantik der polnischen Präpositionen *przed* i *za*. – W: PIP, 41-62.
- BRALCZYK Jerzy: Funkcje i manipulacje w języku reklamy. – W: WJ, 275-286.
- BURGER Henry G.: "Echosarks": emotional phrasings that contradict the semantic-uniqueness axiom. – RiL 1, 2003, 179-196.
- CHACHULSKA Beata: Zmierzyć, zważyć, policzyć... czyli o wykładnikach parametryzacji świata. – Kraków: Wyd. Oddziału PAN, 2003, s. 79.

- CZAPIGA Zofia: O roli przysłówków w semantyczno-składniowej organizacji zdania. – SIOr 3, 2003, 429-437.
- CZAPIGA Zofia: Polipredykatywność zdania pojedynczego w języku polskim i rosyjskim. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2003, s. 212.
- CZERWIŃSKI Piotr: Struktura słownych znaczeń leksemu v aspekcie pragmatiki. – W: PAO, 21-27.
- DANIELEWICZOWA Magdalena: Jak pytamy o stany umysłu? – W: LUH, 44-56.
- DOBACZEWSKI Adam: Etykiety kategoryzacyjne a rzeczywiste własności wyrażen. Na przykładzie polskiego *patrzyć*. – Polonica 22/23, 2003, 155-163.
- DOBACZEWSKI Adam: Locative prepositional phrases in sentences with the verbs of visual perception. – W: PIP, 77-88.
- DUDZIŃSKI Łukasz: Zum Wesen des Wertbegriffs. – ZNURJ 1, 2003, 155-166.
- DUSZAK Anna: O emocjach bez emocji. Gniew w perspektywie lingwistycznej. – W: AGE, 13-23.
- FLINN Juliana: Deference behaviour in Micronesia. – W: PLNJ, 123-128.
- FLORCZAK Jacek: Quelques remarques sur l'isotopie sémantique. – SRP, 30, 2003, 109-130.
- GROCHOWSKI Maciej: O znaczeniu przymiotników metatekstowych *następny, kolejny*. – W: SGL, 196-205.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Znaczenia przenośne polskich przymiotników wymiarów. – W: SZSP, 233-258.
- GUENTCHEVA Zlatka: Remarques sur le concept de borne dans le domaine aspecto-temporel. – SK 5, 2003, 97-114.
- HUSZCZA Romuald: Wykładniki tematyczno-rematycznej struktury zdania w polszczyźnie – próba typologii. – W: LUH, 84-95.
- KIKLEWICZ Aleksander: Leksičeskij prototip, semantičeskije okazionalizmy i neopredelennoznačnost'. – APR 8, 2003, 207-224.
- KIKLEWICZ Aleksander: O funkcji transferencyjnej wypowiedzenia. – AN 5, 2003, 99-107.
- KISIELEWSKA Marta: Types of enrichment: based on Polish data involving modality. – Ang 13, 2003, 133-150.
- KLEPARSKI Grzegorz A., DRAŹEK Waldemar J.: Old masters and new frameworks: a pilot analysis of selected semantic changes in the field ECONOMY. – SAR 2, 2003, 55-71.
- KOPYTKO Roman: The idea of 'self' and modern pragmatics. – SNP 5, 2003, 85-105.
- KOROLJOVA Ałła: Typologyčna klasyfikacija intimizovanoj informaciji. – SISS 5, 2003, 135-140.
- KORYTKOWSKA Małgorzata: O modalnym charakterze kategorii interrogratywności (w konfrontacji języków bułgarskiego i polskiego). – ŁTN 48, 2003, 65-72.
- KORYTKOWSKA Małgorzata, MAŁDŹIEWA Wiara: Od zdania złożonego do zdania pojedynczego: nominalizacja argumentu prepozycjonalnego w języku polskim i bułgarskim. – Toruń: Wyd. UMK, 2002, s. 335.
- KOZICKA-BORYSOWSKA Żaneta: Akty mowy przeproszenia w świetle teorii performatywów J. L. Austina. – W: SSJK, 115-120.

- KRAWUCZKA Aleksandra, LACHUR Czesław: Ob odnom fragmentie semantičeskoj struktury t. naz. imiennej temporal'nosti w polskom jazykie. – LS 24, 2003, 49-54.
- KRIVONOSOVA Elena: Il linguaggio pubblicitario: la linguistica e la pragmatica. – W: LEL, 423-426.
- KRZANOWSKA Agnieszka: Dewiza – propaganda – banał, czyli o konotacjach leksemu *slogan* słów kilka. – W: DKN, 256-268.
- KRZEMIŃSKA Wanda: Numery telefoniczne jako problem komunikacyjny. – W: SJIK, 75-86.
- LEGOMSKA Julia: *Stan, stadło, stadko, postać* w przestrzeni semantycznej pojęć NARÓD i PAŃSTWO. – W: JLD, 137-146.
- LINDE-USIEKNIOWICZ Jadwiga: Co jest osobliwego w polskich określeniach wymiaru? – W: SZSP, 259-278.
- LUBAŚ Władysław: Nazywanie osób w dialogu. – W: PRL, 71-80.
- MACIEJEWSKI Marcin: Działanie językowe nadawcy a jego autoprezentacja w kontekście instytucjonalnym. – OrbisLing 24, 2003, 281-289.
- MADEJA Agnieszka: O mówieniu ciągle inaczej. – W: JLD, 171-180.
- MAŁOCHA-KRUPA Agnieszka: Słowa w lustrze: Pleonazm – semantyka – pragmatyka. – Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003, s. 245.
- MARYN Dagmara: Opozycja semantyczna przysłówków *szybko-wolno*. – Polonica 22/23, 2003, 187-202.
- MIAKISZEW Władimir: Snova ob omonimii. Na sej raz – *polijazykovej*. – SISS 5, 2003, 29-36.
- MICHALEWSKI Kazimierz: Imiona własne w funkcji perswazyjnej. – W: MBO, 121-127.
- MICHALIK Urszula: Język jako narzędzie manipulacji i perswazji na przykładzie języka *public relations* i języka reklamy – stosowane techniki i poprawność językowa. – W: JSZDP, 57-64.
- MIKOŁAJCZAK-MATYJA Nawoja: Mechanizmy poszukiwania hiperonimów bliższych przez osoby niewidome i widzące. – Logopedia 32, 2003, 167-192.
- MIKOŁAJCZAK-MATYJA Nawoja: Umiejętność poszukiwania hiperonimów o wysokim poziomie ogólności przez osoby niewidome i widzące. – INLI 10, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA Katarzyna, ZGÓŁKA Tadeusz (red.): Język perswazji publicznej. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003, s. 202.
- NAGÓRKO Alicja: O pewnym typie asymetrii znaczeniowej (I). – W: SGL, 207-218.
- ODELSKI Marcin R.: Verbal and non-verbal means of communication in multimedia advertisements and their influence on the potential audience. – W: PLNJ, 313-324.
- OSKIERA Agnieszka: Polifunkcjonalność operatorów w gramatyce komunikacyjnej. – W: SSJK, 195-201.
- PAJDZIŃSKA Anna: Struktura semantyczna predykatu *mówić*. – W: CM, 158-163.
- PAWLIKOWSKA-ASENDRYCH Elżbieta: Zur Pragmatik in der Valenzgrammatik. – GT 3, 2003, 73-86.



- PAWŁOWSKI Adam: Struktura ilościowa pola leksykalnego nazw kolorów. – *Polonica* 22/23, 2003, 93-116.
- PIGONIOWA Mariola: Obraz kobiety w Meghaducie Kalidasy: analiza semantyczna. – Wrocław: Wyd. UW, 2002, s. 178.
- POLAŃSKI Kazimierz: Łączliwość czasowników z rzeczownikami – problem subkategoryzacji semantycznej. – W: CM, 129-138.
- PONIKOWSKA Małgorzata: Współczesna grzeczność językowa. – W: SSJK, 242-247.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Pragmalingwistyczne aspekty rozwoju mowy. – *PorJęz* 7, 2002, 36-44.
- PORAYSKI-POMSTA Józef, ZGÓŁKOWA Halina: Edukacyjna wartość perswazji. – W: *Język perswazji publicznej*. – W: PERSW, 163-170.
- POZIERAK-TRYBISZ Izabela: Struktura pojęciowa i klasy obiektowe czasowników ZMIANY na przykładzie francuskich czasowników *changer* i *métamorphoser*. – W: ELRS, 417-425.
- PUZYNINA Jadwiga: Wokół języka wartości. – W: JKW, 19-34.
- ROLA Agnieszka: Opis różnic semantycznych w grupie polskich nazw *współzucia*. – W: JLD, 109-120.
- ROUSSEAU André: La structure de l'énoncé: une question toujours d'actualité. – W: ELRS, 433-452.
- SALAACHUB Marta: Typologia semantyczna aktu mowy prośby w języku rosyjskim i polskim. – W: SSJK, 267-270.
- SARNOWSKI Michał: O możliwościach parcelacji przestrzeni komunikacji negatywnej w języku polskim. – AN 5, 2003, 117-127.
- SOBSTYL Katarzyna: Ogłoszenia towarzysko matrymonialne w języku polskim i niemieckim. Studium pragmalingwistyczne. – Lublin: Wyd. UMCS, 2002, s. 198.
- SULICH Agnieszka: Struktura semantyczna kontekstów zawierających predykat *chodzi o*. – W: JLD, 121-128.
- TUTAK Kinga: Modalność w badaniach językoznawców rosyjskich – od V.V. Vinogradova do T.V. Bulyginy i A.D. Šmeleva. – *Polonica* 22/23, 2003, 147-154.
- VATER Heinz: Raum- und Zeitreferenz in der Sprache. – SL 22, 2003, 73-106.
- WŁODARCZYK André, WŁODARCZYK Héléne: Les paramètres aspectuels des situations sémantiques. – SK 5, 2003, 11-34.
- WŁODARCZYK André: Les cadres des situations sémantiques. – SK 5, 2003, 35-52.
- WOJTASZEK Adam: Deciphering radio commercials – a pragmatic perspective. – Katowice: Wyd. UŚ, 2002, s. 254.
- WOŁK Mariola: Próba opisu cech składniowych i semantycznych predykatów relacjonujących przekazywanie informacji (*ogłosić, obwieścić, zawiadomić*). – *Polonica* 22/23, 2003, 165-186.
- WOŁK Mariola: Próba ustalenia zakresu odniesienia wyrażen *ogłoszenie, obwieszczenie, zawiadomienie* i *komunikat*. – *PorJęz* 6, 2003, 9-24.
- ZAŁĘSKA Maria: Negocjacje: reguły grzeczności a skuteczność perswazji. – W: JLD, 295-306.

- ZBOROWSKI Piotr: Das Gesicht als pragmatische Kategorie im institutionellen Gespräch. – FSP 7, 2003, 301-306.
- ZINCZUK Magdalena: Pragmatyczny aspekt komunikatu reklamowego. – W: JLD, 325-334.

### 5. Leksykologia i leksykografia

- BAŃKO Mirosław: Stan i perspektywy współczesnej polskiej leksykografii jednojęzycznej. – W: JPSP, 127-142.
- BEDNAREK Adam: O niekonwencjonalnych jednostkach miary. – W: CM, 189-198.
- CHLEBDA Wojciech: Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy. – Wyd. 2 uzup. – Łask: Leksem, 2003, s. 316.
- CHRAMOV Jurij V.: O roli analizy historyczno-semajologicznej w badaniach etymologicznych. – ABS 27, 2003, 23-32.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra: Leksykografia onomastyczna a leksykografia gwarowa. – W: GD, 21-27.
- CZEJAREK Karol: Ważna książka prof. prof. Lukszyna i Zmarzer o terminologii. – STNiem 25, 2003, 849-851.
- CZERWIŃSKI Piotr: Učebnyj terminologičeskij slovar': sootnošenije knižnovo i komp'juternovo voploščenij. – W: TETEREV Igor' L'vovič (red.): Novoje v teorii i praktike opisanija i prepodavanija ruskovo jazyka. – Warszawa/Choroszcz: Artico, 2003, 290-297.
- DEMBSKA Katarzyna: K voprosu o suščnosti evfemizmov. – W: PAO, 93-98.
- FŁORCZEWSKA Katarzyna: Miłość, pieniądze, zdrowie – leksyka horoskopów prasowych. – W: JLD, 77-86.
- GŁOWACKA Eliza: Przysłowia we współczesnych wypowiedziach językowych. – ZNUJ 121, 2003, 41-48.
- GRABOWSKA Monika: Champ sémasiologique du verbe *szarpać*. L'adaptation de l'algorithme CIPreST au lexique verbal polonais. – RW 48, 2002, 49-62.
- GROSS Gaston: Du figement dans les expressions temporelles. – W: ELRS, 195-202.
- JAKUBOWICZ Mariola: Motywacja semantyczna wybranych nazw wartości. – W: JKW, 171-188.
- KACPRZAK Alicja: De la spécificité de la création lexicale en terminologie scientifique. – Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Romanica Olomucensia 11. – Olomouc: Ecole doctorale Olomouc/Univerzita Palackého v Olomouci, 2002, 31-37.
- KAUFMAN Stefan: Problèmes d'application de la méthode terminologique à un domaine d'histoire: vers le dictionnaire franco-polonais de la civilisation antique romaine. – RW 49, 2002, 35-45.
- KAUFMAN Stefan: Putnamowski podział pracy językowej a terminologia. – W:

- SKIBIŃSKA Elżbieta, CIEŃSKI Marcin: Język – Stereotyp – Przekład. – Wrocław: Dolnośląskie Wyd. Edukacyjne, 2002, 119-128.
- KAUFMAN Stefan, PAPROCKA Natalia: Entre base de données terminologique et dictionnaire. Élaboration du microglossaire de la civilisation antique romaine. – RW 48, 2002, 63-80.
- KORTAS Jan: Hybrydy leksykalne we współczesnej polszczyźnie: próba kategoryzacji. – PJO 5, 2003, 99-115.
- KORTAS Jan: Hybrydy leksykalne we współczesnej polszczyźnie: próba typologii. – ŁTN 48, 2003, 51-63.
- KREJA Bogusław: Neologizmy i ich rodzaje. – W: WSS, 37-50.
- KRZYŻANOWSKA Anna: Sur les manipulations syntaxiques des phraséologismes dans les textes de presse. – KNf 50/3, 2003, 327-336.
- LIPIŃSKA Magdalena: Les traits définitoires des proverbes. – W: PLNJ, 257-266.
- MACIEJEWSKA Sylwia: Terminologia dodatków do żywności. – SemLex 13, 2003, 47-62.
- MARTINCOVÁ Olga: Innovační leksikální procesy a slovníky neologizmů. – W: PIJS, 117-126.
- MOLINA Clara: Semantic interface in the entrenchment of loanwords and the estrangement of cognates. – SAR 2, 2003, 84-93.
- NOWAK Ewa: Definicje czasowników prefiksalnych w *Innym słowniku języka polskiego* na tle teorii słowotwórczej. – W: JLD, 147-162.
- PIĄTKOWSKA Anna: Terminologie militaire: armes et munitions du matériel de défense terrestre. Français-polonais. – SemLex 13, 2003, 17-34.
- PIELA Agnieszka: W poszukiwaniu inwariantów związków frazeologicznych. – W: JLD, 99-108.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna: Innowacja czy wpływy obcojęzyczne? – W: SJM, 311-313.
- PRADID Jurij: Frazeologičeskoje značenije i jevo interpretacija v slovare. – SISS 5, 2003, 93-98.
- PRĘDOTA Stanisław: Dictionaries of proverbs. – W: VAN STERKENBURG Piet (red.): A practical guide to lexicography. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 2003, 94-101.
- PSTYGA Alicja (red.): Wokół struktury słowa. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 208.
- RUDNICKA Ewa: Główne problemy związane z opisem znaczeń przenośnych w słownikach na przykładzie współczesnej leksykografii polskiej. – PrFilol 48, 2003, 391-415.
- RUDNICKA Ewa: Znaczenia wyrazów – przegląd i charakterystyka typów, kwestie wątpliwe. – PrzHum 2, 2003, 97-112.
- RUSIECKI Jan: Klasyfikacja gramatyczna czasowników angielskich w słownikach monolingwalnych i bilingwalnych z punktu widzenia potrzeb użytkownika. – W: WZG, 41-55.
- RUSZKOWSKI Marek: *Homograf czy homogram?* – JP 4/5, 2003, 279-280.
- SERWICKA-KAPAŁA Anna, CHOMONCIK Marian: Terminologia medyczna – wybrane problemy. – LD 7, 2003, 167-174.

- STĘPIEŃ Karol: A propos de la marque «vulgaire» (vulg.) dans les dictionnaires français et polonais. – W: PLNJ, 415-422.
- SUSKA Dorota: Uwagi o funkcjach frazeologizmów wartościujących (na przykładzie nazw człowieka głupiego). – W: JLD, 87-98.
- SZPILA Grzegorz: Co mur, to mądrość narodu – przysłowie w graffiti po polsku. – LL 3, 2003, 35-42.
- SZPILA Grzegorz: Krótko o przysłowiu. – Kraków: Collegium Columbinum, 2003, s. 141.
- SZPILA Grzegorz: Who cooks Rushdie's phraseological geese? – STYL 12, 2003, 149-161.
- SZYMAŃSKI Tadeusz: Ze studiów nad słownictwem słowiańskim. – Kraków: Wyd. Naukowe AP, 2003, s. 168.
- SZYMULA Robert: Termin i jevo specyfika. – LD 7, 2003, 245-254.
- TESLA Alicja: Analyse de la base de données phraséologiques du domaine de la pathophysiologie des inflammations des voies respiratoires basses. – SemLex 13, 2003, 35-46.
- THOMAS Patricia: Collocation in the phraseology of special languages. – W: PLNJ, 443-452.
- TRYUK Małgorzata: La recherche terminologique et terminographique a l'Institut de Linguistique appliquée de l'Université de Varsovie. Domaine français et polonais. – SemLex 13, 2003, 5-10.
- TURONEK Iwona: La terminologie de la grande distribution. Le domaine français et polonais. – SemLex 13, 2003, 11-16.
- WANIAKOWA Jadwiga: The Polish astronomical terminology of foreign origin. – W: DAG 2, 429-438.
- WIERZCHOŃ Piotr: Z cudzysłowów do poczekalni leksykograficznej. [Semiosis Lexicographica 15]. – Warszawa: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, 2003, s. 61.
- ZARĘBINA Maria: Rola wyrazów w słowniku i w tekście. – W: CM, 53-66.
- ZIELIŃSKI Lech: Nowe znaczenia leksyki sportowej a leksykografia na przykładzie języka polskiego i niemieckiego. – W: JLD, 63-76.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Teraźniejszość i przyszłość polskiej leksykografii językoznawczej. – PorJęz 1, 2003, 20-33.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Wokół definicji słownikowej leksemu *komputer*. – SJS 2, 2003, 441-452.
- ŻMIGRODZKI Piotr: Wprowadzenie do leksykografii polskiej. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 269.

## 6. Fonetyka i fonologia

- BARANOWSKA Emilia, KARPIŃSKI Maciej, KLEŚTA Janusz, FRANCUZIK Katarzyna: Identification of nuclear melody placement in Polish read texts. – W: METTOUCHI Amina, FERRÉ Gaëlle (red.): Interfaces Prosodiques. – Nantes, 2003, 9-14.

- BUKOWSKI Dariusz: Multisensory modes of teaching and learning phonetics – a few practical suggestions. – ZNN 5, 2003, 11-30.
- CYRAN Eugeniusz: Complexity scales and licensing strength in phonology. – Lublin: Wyd. KUL, 2003, s. 337.
- DŁUTEK Aneta: Syntaktyczne uwarunkowania mowy łączonej. – ZNPWSZK 2, 2003, 9-16.
- DOMAGAŁA Aneta, MIRECKA URSZULA: Słuch fonemowy. W kierunku kompetencji fonologicznej. – Logopedia 30, 2002, 7-26.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: How learners 'repair' second language phonology and whether they may become native speakers. – ZNN 5, 2003, 31-64.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: On phonotactic difficulty. – W: ICPhS, 2792-2802.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: Speech is in the ear of the listener: some remarks on the acquisition of second language sounds. – W: HALES Kimberli, TERVEEN Angela (red.): Selected papers from the sixth college-wide conference for students in languages, linguistics and literature 2002. – Honolulu: University of Hawaii at Manoa, 2003, 81-92.
- GONET Wiktor, GAWROŃSKA Ewa: American English vowels in the speech of NBC presenters. – TMJ 7, 2003, 21-33.
- GONET Wiktor, RÓŻAŃSKA Katarzyna: Voice onset time in word initial lenis plosives in the speech of four BBC presenters. – TMJ 7, 2003, 35-52.
- GONET Wiktor, RÓŻAŃSKA Katarzyna: Vowel quality in the dialects of four BBC World News presenters. – TMJ 7, 2003, 53-69.
- GUSSMANN Edmund: Are there branching onsets in Modern Icelandic? – W: PLOCH Stefan (red.): Living on the Edge. 28 papers in honour of Jonathan Kaye. – Berlin: Mouton de Gruyter, 2003, 321-337.
- GUSSMANN Edmund: Morphophonemics. – W: FRAWLEY William J. (red.): International Encyclopedia of Linguistics 3, New York: Oxford University Press, 2003, 448-451.
- GUSSMANN Edmund: Phonology: analysis and theory. – Cambridge: Cambridge University Press, 2002, s. 234.
- GUSSMANN Edmund, HARRIS John: Word-final onsets. – University College London Working Papers in Linguistics 14, 2002, 53-94.
- GUZMÁN-GONZÁLES Trinidad: Revisiting the revisited: could we survive without the Great Vowel Shift. – SAP 39, 2003, 121-132.
- KARPIŃSKA-SZAJ Katarzyna: Wykorzystanie metody *kierowanie umysłem* w nauce fonetyki języka obcego. – JOS 1, 4-9.
- KARPIŃSKI Maciej, GRABE Ester: Universal and language-specific aspects of intonation in English and Polish. – W: ICPhS, 1061-1065.
- KARPIŃSKI Maciej, GRABE Ester: Universal and language-specific aspects of intonation in English and Polish. – WPLPP 8, 2003, 31-44.
- KIEŁTYKA Robert: Aitken's law: some aspects of Scottish vowel lengthening. – SAR 2, 2003, 42-54.

- KOŹBIAŁ Jan: Intonacja – metodyczne aspekty kształcenia wymowy. – PG 18, 2002 [2003], 31-48.
- KRZESZOWSKI Tomasz P., OSTANINA-OLSZEWSKA Julia: Why a unified transcription in a multilingual dictionary. – LD 7, 2003, 131-138.
- ŁOBACZ Piotra, JASSEM Wiktor: Fonetyka akustyczna i fonostatystyka a audiologia. – W: *Audiologia kliniczna. Zarys. Wydanie 3. uzup. i popr.* – Poznań: Wyd. Akademii Medycznej, 2003, 89-110.
- OSTANINA-OLSZEWSKA Julia: Transcription and pronunciation dictionaries of English, Polish and Russian. – W: *PLNJ*, 325-336.
- POSPIESZYŃSKA Magdalena, WOLSKI Bartosz: Elementy fonetyki suprasegmentalnej w kontekście rozumienia tzw. autentycznych tekstów słuchanych. – *ZNPWSZK 2*, 2003, 79-85.
- SIKORSKI Janusz: Fonetyczny wykładnik gniewu. Uwagi z pogranicza kilku dyscyplin. – W: *AGE*, 39-55.
- SIKORSKI Janusz: Preparat fonetyczny w podnoszeniu wydolności narządów mowy. – *ZNN 5*, 2003, 139-150.
- SIKORSKI Janusz: Suprasegmentalia w fonetyce praktycznej. – *ZNPWSZK 2*, 2003, 100-113.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Materiały ulotne jako źródło metakompetencji fonetycznej. – *ZNN 5*, 2003, 151-166.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Pronunciation in Macmillan English Dictionary on CD-ROM. – *International Journal of Lexicography 2003*. – Oxford: University Press, 2003, 423-441.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Inwentarze fonemów języka polskiego i ich konsekwencje. – *Logopedia 31*, 2002, 7-26.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Miejsce i rola fonetyki w międzynarodowych egzaminach Cambridge, TOEFL i TSE. – *ZNN 5*, 2003, 181-192.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: On the synchronic status of palatalization in Polish. – *SAR 2*, 2003, 94-105.
- THURGOOD Ela, DEMENKO Grażyna: Acoustical analysis of Polish geminate affricates. – *TMJ 7*, 2003, 9-19.
- THURGOOD Ela, DEMENKO Grażyna: Phonetic realizations of Polish geminate affricates. – W: *ICPhS*, 1895-1898
- TWOREK Artur: Zur Klassifizierung des [j]-Lautes in konfrontativer Hinsicht. – *SL 22*, 2003, 63-72.
- WECKWERTH Jarosław: The dissociation of consonants from basic frame types in the phylogeny of language. – W: *ICPhS*, 1169-1172.
- WIDŁA Halina: Cele i specyfika nauczania wymowy na poziomie licencjackim na Uniwersytecie i w Kolegium Języków Obcych. Analiza porównawcza na przykładzie doświadczeń romanistyki śląskiej. – *ZNN 2*, 2002, 575-590.
- WIDŁA Halina: Wykorzystanie zjawiska kształtowania osobniczej artykulacji prozodycznej i fonetycznej w analizie porównawczej głosu mężczyzn z różnych grup wiekowych. – W: *WIDŁA Halina (red.): Europejczycy 1, Inter-Lingva*. – Bydgoszcz: Bora, 2001, 8-14.

- WIDŁA Halina, KOWALCZYK Aleksander: Częstotliwość podstawowa tonu krtańowego u mówców. Ujęcie porównawcze na podstawie analizy głosu mężczyzn. – W: PDED, 1451-1460.
- WIDŁA Halina, KOWALCZYK Aleksander: Laryngeal tone basic frequency at speakers. Comparative attempt on ground of men's voice. – W: KEGEL Zdzisław (red.): Contemporary problems of proof from a document: proceedings of the 9<sup>th</sup> Wrocław Symposium of Handwriting Research, Wrocław, June 14-16, 2000. – Wrocław: Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002, 315-327.
- ŻYTO Dariusz: Predictors of pronunciation inaccuracy. – ZNN 5, 2003, 267-276.

### 7. Gramatyka: morfologia i składnia. Semantyka kategorii gramatycznych

- BALTOVA Julia: Slovoobrazovanije i sintaksis. – W: ELRS, 49-54.
- BEREND Małgorzata: Aktywność słowotwórcza czasowników ruchu (opis gniazdowy). – W: SGHM, 156-168.
- BIEN Janusz S.: Konstrukcje werbalne z *aż* w gramatyce Świdzińskiego. – W: SGL, 79-92.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: A note on the Slavonic aspects in imperative utterances. – W: ELRS, 87-96.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Aspekt i negacja. [Semiosis Lexicographica 12]. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW, 2003, s. 328.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Uwagi o konstrukcjach elektywnych z wyrażeniami *ktoś* i *któryś*. – W: SGL, 191-196.
- BORSLEY Robert D.: On the Polish periphery: comparative correlatives in Polish. – W: GLIP, 15-28.
- CZAPIGA Zofia: Zagadnienie zdań polipredykatywnych w polskich i rosyjskich badaniach językoznawczych. – ZNURJ 1, 2003, 9-18.
- DERWOJEDOWA Magdalena, RUDOLF Michał, ŚWIDZIŃSKI Marek: Two formal approaches to Polish numeral phrases implemented. – W: SGL, 93-108.
- EVERAERT Martin: Binding theories in the generative research tradition. – RiL 1, 2003, 33-52.
- FANSELOW Gilbert: Surprising specifiers and cyclic spellout. – W: GLIP, 29-46.
- FELLERER Jan: Zagadnienia struktury eliptycznej w języku polskim. – W: JLD, 31-46.
- GALA Sławomir: Słowotwórstwo onomastyczne i słowotwórstwo gwarowe. – W: MBO, 58-62.
- GEBERT Lucyna: Temporalité et modalité: procès de gramaticalisation réciproque. – W: ELRS, 167-176.
- GĘBKA-WOLAK Małgorzata: Zakres użycia mianownikowej formy przymiotnikowej w pozycjach konotowanych przez czasownik. – W: SGL, 109-122.
- GROCHOWSKI Maciej: Charakterystyka składniowa klasy partykuł. – W: CM, 80-83.

- GROCHOWSKI Maciej: O szyku operatora *więc* na tle jego cech składniowych i semantycznych. – W: ANAB, 89-98.
- GROCHOWSKI Maciej: Szyk jednostek synsyntagmatycznych w języku polskim (główne problemy metodologiczne). – *Polonica* 22/23, 2003, 203-223.
- GROCHOWSKI Maciej: Über die Präposition *między* als Implikator für Kollektivität. Auf der Suche nach Monosemie. – W: PIP, 111-128.
- GROCHOWSKI Maciej: Wyrażenia funkcyjne na tle wyrazów nieodmiennych. – W: CM, 89-117.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Osobliwość zaimków jako części mowy. – W: CM, 204-209.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Problem ról semantycznych aktantów predykatu w świetle nowych teorii języka. – W: ELRS, 203-210.
- GRZESIAK Romuald: Charakterystyka semantyczno-składniowa czynnościowych czasowników percepcyjnych. – W: CM, 163-173.
- GUIRAUD-WEBER Marguerite: Comment les Russes structurent-ils le temps? – W: ELRS, 225-232.
- GUNKEL Lutz: Syncretism and case underspecification in Polish noun paradigms. – W: GLIP, 47-62.
- HUDSON Richard: Case agreement, PRO and structure sharing. – *RiL* 1, 2003, 7-32.
- JADACKA Hanna: Opis gniazdowy jako podstawa badania łączliwości formantów. – W: SGHM, 56-63.
- JADACKA Hanna: Zagadnienie motywacji słowotwórczej w opisie gniazdowym. – W: SGHM, 29-40.
- JAKÓBCZYK Stanisław: „CENTRALNY OŚRODEK” i „KOTLET SCHABOWY”. – *PSJ* 11, 2003, 21-28.
- JAROS Irena: *Nomina instrumenti* as a word formation category. Research update. – W: DAG 1, 277-286.
- JODŁOWSKI Stanisław: Kryteria klasyfikacji wyrazów na części mowy. – W: CM, 9-34.
- JODŁOWSKI Stanisław: O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy. – W: CM, 75-80.
- JODŁOWSKI Stanisław: Podstawy odróżniania spójników i przyimków. – W: CM, 84-88.
- JODŁOWSKI Stanisław: Próba zarysowania polskiego systemu części mowy. – W: CM, 35-39.
- JODŁOWSKI Stanisław: Teoria zaimka. – W: CM, 198-204.
- KALLAS Krystyna: Semantyczne uwarunkowania kolejności współrzędników. – W: CM, 118-122.
- KALLAS Krystyna: Struktura gniazd słowotwórczych konstituowanych przez rzeczowniki nazywające państwa (kraje). – W: SGHM, 64-85.
- KAROLAK Stanisław: Réflexions sur la catégorie de l'aspect (Autour du livre *Aspect in English. Commonsense view of the Interplay between Verbal and Nominal Referents*, by K. Kabakchiev). – *LP* 65, 2003, 151-175.



- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona: Redukcja w hierarchii środków słowotwórczych. – W: SGL, 35-51.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona: Wstępna charakterystyka derywatów złożonych z formantem redukcyjnym. – PorJęz 6, 2003, 40-50.
- KIKLEWICZ Aleksander: Podmiot i orzeczenie jako kategorie gramatyki funkcjonalnej. – PJO 5, 2003, 117-139.
- KOSEK Iwona: Z problematyki opisu wyrażen *całkiem całkiem, nawet nawet*. – W: SGL, 143-156.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta: Les pièges de l'imparfait bulgare. – SK 5, 2003, 115-122.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta: O modelu opisu semantycznej kategorii czasu i modalności w bułgarskim i polskim. – W: SGBP, 103-117.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta: Pierwsza semantyczna gramatyka konfrontatywna dla języków słowiańskich. – W: SGBP, 7-13.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta: Quantification of time or of aspect? – SK 5, 2003, 71-76.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta, GARGOV Georgi: Semantyczna kategoria określoności/ nieokreśloności. – W: SGBP, 21-33;
- KRZYŻANOWSKA Magdalena: Miejsce skrótowców w systemie słowotwórczym języka. – W: SGL, 53-60.
- LAPIS Włodzimierz, WIERZCHOŃ Piotr: Rekurencja jako narzędzie do tworzenia segmentów językowych współczesnej polszczyzny (Recurrency as a tool for creating linguistic segments in the contemporary Polish language). – INLI 9, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- LASKOWSKI Roman: Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy. – W: CM, 39-49.
- LUBAŃSKA Maja: Superiority, focus and optimality: a new approach to multiple *Wh*-fronting in Polish. – SL 22, 2003, 25-38.
- ŁĘCKI Andrzej M.: The mid-clipping word-formation. – LS 24, 2003, 69-78.
- MALDŹIEVA Viara: Modalność: hipotetyczność, irrealność, optatywność i imperatywność, warunkowość. [Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska. T. 6. Cz. 3.]. – Warszawa: SOW, 2003, s. 203.
- MALEJKA Jagna: Formalne i semantyczne uwarunkowania polskich zdań złożonych ze spójnikami *że* i *żeby*. – W: JLD, 129-136.
- MEYER Roland: Superiority effects and structural distinctions in Polish and Czech *wh*-questions. – W: GLIP, 63-78.
- MIGDAŁSKI Krzysztof: Participle preposing in Bulgarian. – W: GLIP, 79-92.
- MILEWSKA Beata: Przyimki wtórne we współczesnej polszczyźnie. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 228.
- MITURSKA-BOJANOWSKA Jolanta: Rosyjskie i polskie rzeczowniki polisemiczne w aspekcie kategorii liczby. – Szczecin: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2003, s. 185.
- MOROZ Andrzej: O konstrukcjach syntaktycznych typu *Jan nie, Jan też*. – W: SGL, 143-156.
- MOROZ Andrzej: Syntaktyczna klasyfikacja konstrukcji składniowych zorgani-

- zowanych wokół nadrzędnego nominalnego składnika zerowego. – AUNC58/Filologia Polska. Językoznawstwo, 2003, 149-162.
- MURYN Teresa: Encore une fois sur les propositions circonstancielles de but. – SK 5, 2003, 143-149.
- NEWMAYER Frederick J.: Against the Split-CP hypothesis. – W: GLIP, 93-108.
- OHNEISER Ingeborg (red.): Słowotwórstwo. Nominacja. – Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, 2003, s. 541.
- POLAŃSKI Kazimierz: Na marginesie dyskusji o podmiocie. – W: ELRS, 409-416.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna: O pewnym niespotykanym sposobie spieszczania. – W: ANAB, 237-238.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam: A hierarchy of Polish genders. – W: GLIP, 109-122.
- RAPPAPORT Gilbert C.: Case syncretism, features, and the morphosyntax of Polish numeral phrases. – W: GLIP, 123-138.
- ROSZKO Roman: Semantyczna kategoria ilości i semantyczna kategoria określoności/nieokreśloności. – W: SGBP, 33-42.
- ROZWADOWSKA Bożena: Initial boundary and telicity in the semantics of perfectivity. – W: FSL, 859-872.
- ROZWADOWSKA Bożena: Symetria lustrzana w semantyce aspektu. – A UW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 93-108.
- RUDNICKA-MOSIĄDZ Ewa: Passive and “-no/-to” structures in Construction Grammar. – A UW/Anglica Wratislaviensia 41, 2003, 129-151.
- RUSZKOWSKI Marek: Kategorie pośrednie w składni polskiej. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2001, s. 94.
- SALONI Zygmunt: O trudnych problemach fleksyjnych i ich kodyfikacji (na przykładzie kilku czasowników polskich). – Polonica 22/23, 2003, 291-312.
- SAMOROWSKA Anna: Gramatyczna klasyfikacja korelatów. – AUNC58/Filologia Polska. Językoznawstwo, 2003, 175-189.
- SKARŻYŃSKI Mirosław: Słowotwórcze gniazda odczasownikowe (charakterystyka wstępna). – W: SGHM, 137-155.
- STAWNICKA Jadwiga: Czynniki „anulowania efektu” a wybór aspektu w kontekstach ograniczonej krotności w języku polskim. – W: SSL, 70-77.
- STAWNICKA Jadwiga: Deminutywność jako rodzaj akcji: (na materiale przekładowym rosyjsko-niemieckim). – W: PAO, 217-223.
- STELMASZCZUK Anna: Sočinenije i podčinenije kak tradiconnaja opozicija v strukturnoj organizacii složnovo predloženia. – LD 7, 2003, 201-214.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Kategorie gramatyczne. – W: CM, 50-53.
- TOKARSKI Jan: Pojęcie czasownika. – W: CM, 148-152.
- URBAN Małgorzata: Przymiotniki współpodstawowe z formantem *-ny* i formantami zawierającymi sufiks *-ny*. – W: SGL, 61-68.
- VOGELGESANG Teresa: Gniazda słowotwórcze przymiotników nazywających kolory i wymiary. – W: SGHM, 86-113.
- WALUSIAK Ewa: On comparative prepositions. – W: PIP, 317-331.
- WILLIM Ewa: O przypadku fraz liczebnikowych typu *pięć* w podmiocie i mechanizmach akomodacji. – Polonica 22/23, 2003, 233-254.

- WIŚNIEWSKI Marek: Uwagi o słowotwórstwie odprzymiotnikowych nazw cech abstrakcyjnych. – W: SGL, 69-78.
- WITKOŚ Jacek: Single cycle syntax and genitive of negation. – W: GLIP, 167-182.
- WITKOŚ Jacek: Some notes on single cycle syntax and genitive of negation. – International Journal of Arabic-English Studies 4, 2003, 153-174.
- WITKOŚ Jacek, HORNSTEIN Norbert: Yet another approach to existential constructions. – W: DELSING Lars-Olof, FALK Cecilia, JOSEFSSON Gunlög, SIGURDSSON Halldór (red.): Grammar in focus. Festschrift for Anders Platzak. – Lund: Department for Scandinavian Languages, 2003, 167-84.
- WOJDAK Piotr: Determinator a przymiotnik w wielostopniowej strukturze frazy nominalnej. – Polonica 22/23, 2003, 225-231.
- WOJDAK Piotr: Konotacja w składni frazowej wielostopniowej. – SJS 2, 2003, 405-423.
- WOJDAK Piotr: Zur Binnensyntax der polnischen polysegmentalen Adverbien als Präpositionalphrasen. – W: PIP, 393-417.
- WYSOCHAŃSKI Włodzimierz: Porównania niegradacyjne. Klasyfikacja wykładników. – SL 22, 2003, 107-125.
- ZAREMBA Charles: Szyk a wartość liczby narzędników konstrukcji współrzędnych. – W: SGL, 169-178.
- ZARON Zofia: Funkcjonalna klasyfikacja leksemów polskich (kolejna propozycja). – W: SGL, 179-190.
- ZARON Zofia: Uwagi o *wierzyć że*... Ile jednostek języka i jakie? – W: PJPk, 56-62.
- ZBRÓG Piotr: Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2003, s. 215.

## 8. Stylistyka. Odmiany języka

- BAJER Dominika: Język mediów. Specyfika komunikatu medialnego w prasie, radiu i telewizji. – W: SJK, 41-50.
- BAŃKOWSKA Edyta, MIKOŁAJCZUK Agnieszka (red.): Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów. – Warszawa: Książka i Wiedza, 2003, s. 439.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Derywacja stylu. – W: WJ, 59-70.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Odmiany a style języka. – W: WJ, 53-58.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Opozycja ustności i literackości. – W: WJ, 90-95.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka. – W: WJ, 156-165.
- BILAS Ewa, SUJKOWSKA Katarzyna: Wielojęzyczność kłótni – poszukiwanie uniwersalności wzorca gatunkowego (na przykładzie tekstów potocznych, literackich i muzycznych). – STYL 12, 2003, 307-325.
- BŁASZAK Marek: The use of sailors' jargon outside its natural context in the sea novels of Captain Frederick Marryat. – W: PASELIT 9, 53-58.

- BURKACKA Iwona: Aspekt stylistyczny opisu gniazdowego. – W: SGHM, 114-136.
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta: Mikrotropy, makrotropy, metatropy. – STYL 12, 2003, 207-224.
- CIEPAŁ Martina: Językowe osobliwości w Internecie. – ZNUJ 121, 2003, 25-30.
- DOBRZYŃSKA Teresa: Tekst, styl, poetyka: zbiór studiów. – Kraków: Universitas, 2003, s. 209.
- GORBACZ-PAZERA Jolanta: Stylotwórcze eksponenty tekstu popularnonaukowego (aspekt teoretyczny). – LD 7, 2003, 77-86.
- GRUSZCZYŃSKI Włodzimierz: Czy normy językowe obowiązują w Internecie. – W: WJ, 287-292.
- KŁOCZOWSKI Jan Andrzej: Język, którym mówi człowiek religijny. – W: WJ, 222-229.
- KOMOSA Anna: Język ogólny a język specjalistyczny. – W: JONK, 73-76.
- LIPIŃSKA Magdalena: Analiza stylistyczna priameli niewłaściwych. – ŁTN 48, 2003, 73-86.
- LIPIŃSKA Magdalena: Analyse sémantique et stylistique des priamèles polonaises. – W: Revue des études slaves 2/3. – Paris: Université Paris Sorbonne, CNRS, 2002/2003, 441-452.
- MALINOWSKA Ewa: Język w urzędach. – W: WJ, 180-189.
- MATUSZCZYK Bożena: O tym, co modne we współczesnym języku religijnym. – W: MJPL, 77-86.
- MIATLIUK Hanna, SZYMANIUK Dorota: Stylotwórcze cechy prozodii w polskich i angielskich tekstach informacyjnych. – W: PLNJ, 277-282.
- PISAREK Walery: Język w prasie. – W: WJ, 248-265.
- RASZEWSKA-KLIMAS Agnieszka: Z metodyki badań funkcji stylistycznych nazw własnych w tekście literackim. – W: MBO, 467-472.
- RUSZKOWSKI Marek: Długość wypowiedzenia a stopień jego podrzędności jako wskaźnik stylistycznej charakterystyki tekstu. – PorJęz 6, 2003, 25-32.
- RUSZKOWSKI Marek: Liczebność próby w statystyczno-składniowych badaniach stylu. – JP 3, 2003, 174-180.
- SKORUPSKA-KOZUB Elżbieta: On genre in contemporary English business letters. – LS 24, 2003, 127-142.
- SULIMA Roch: Fenomen oralności. – W: WJ, 96-102.
- SZYMONIUK Maja: Problemy sopostavitel'no stilističeskovo analiza. – W: PAO, 193-200.
- TAMBOVTSEV Yuri, Ludmila, Juliana: Some stylistic typological distances between the prose of some British writers. – SAP 39, 2003, 247-262.
- WIDŁA Halina: Analiza treściowo-językowa na styku dwóch języków. – W: KEGEL Zdzisław (red.): Kryminalistyczna ekspertyza pismoznawcza a grafologia. – Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003, 315-324.
- WIDŁA Halina: Appartenance à un sous groupe donné déduite sur la base d'un énoncé oral ou écrit – réflexions méthodologiques. – W: STANOIU Rodica Mihaela (red.): Revista de Criminologie, Criminalistica și Penologie. – București: Wyd:

- Ministerul Justitiei, Ministerul Public, Directia generala a Penitenciarelor si Societatea Romana de Criminologie si de Criminalistica, 2002, 150-162.
- WIDŁA Halina: Zmiany w stylu polskojęzycznej wypowiedzi pisemnej osób poddanych intensywniej nauce języka obcego (na materiale języka francuskiego). – W: PDED, 1397-1406.
- WIERZBICKA Anna: Gwary, żargony, style. – W: WJ, 126-132.
- WIERZBIŃSKI Jarosław (red.): Funkcjonowanie środków językowo-stylistycznych w tekstach mówionych i pisanych. – Łódź: Wyd. UŁ, 2003, s. 176.
- WILKOŃ Aleksander: Gatunki mowy. – W: PRL, 46-58.
- WITOSZ Bożena, SKUDRZYK Aldona, WOJTAK Maria, SŁAWKOWA Ewa: Style literatury (po roku 1956). – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 239.
- WOJTAK Maria: Przejawy mody w sposobie kształtowania informacyjnych gatunków prasowych. – W: MJPL, 35-52.
- ZIELIŃSKI Maciej: Języki prawne i prawnicze. – W: WJ, 190-196.

### **9. Język i technologia. Językoznawstwo matematyczne, statystyczne i komputerowe. Językoznawstwo korpusowe**

- BAŃSKI Piotr: Anotacja zewnętrzna: wpływ architektury korpusu IPI PAN na efektywność jego tworzenia oraz wykorzystania. – *Polonica* 22/23, 2003, 77-92.
- BARANOWSKA Emilia, FRANCUZIK Katarzyna, KARPIŃSKI Maciej, KLEŚTA Janusz: Determining phrase boundaries in written texts for the purpose of Polish speech synthesis. – *TMJ* 7, 2003, 71-78.
- BIEŃ Janusz S.: GNU Emacs 21 i L<sup>A</sup>TEX2<sub>ε</sub>: piszemy artykuł naukowy. – W: BOLEK Piotr, PRZECHLEWSKI Tomasz (red.): *Proceedings XIII European TEX Conference, April 29-May 3, 2002, Bachotek, Poland, 105-111*; *Biuletyn GUST* 18, 2002, 21-27. Tekst dostępny w formacie PDF: <http://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publikacje/JSB-Bach02.pdf> i Postscript: <http://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publikacje/JSB-Bach02.ps>
- BIEŃ Janusz S.: O informatyce i przyszłości polszczyzny. – W: JPSP, 81-93. [Tekst dostępny również on-line: <http://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publ/JwP03/>]
- BIEŃ Janusz S.: TEXLive w sieci. Koncepcja i wykorzystanie. – *Biuletyn GUST* 19, 2003, s. 13-21. Tekst dostępny w formacie PDF: <http://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publikacje/JSB-Bach03.pdf> i Postscript: <http://www.mimuw.edu.pl/~jsbien/publikacje/JSB-Bach03.ps>
- BLANCO Xavier: Inventaire de propriétés transformationelles pour la linguistique informatique. – W: PLNJ, 35-52.
- BOGACKI Krzysztof: De l'utilisation des transducteurs dans la traduction automatique. – W: PLNJ, 53-66.
- BOGACKI Christophe: Le traitement des dates et des nombres en polonais dans INTEX. – W: ELRS, 71-86.
- DEMENKO Grażyna: Phrase time structure modelling for speech synthesis purposes. – W: ICPhS, 2441-2444.

- DEMENKO Grażyna, WYPYCH Mikołaj, BARANOWSKA Emilia: Implementation of grapheme-to-phoneme rules and extended SAMPA alphabet in Polish text-to-speech synthesis. – *TMJ* 7, 2003, 79-95.
- DĘBOWSKI Łukasz: A reconfigurable stochastic tagger for languages with complex tag structure. – W: *The Proceedings of the Workshop on Morphological Processing of Slavic Languages, EACL 2003*. – Budapeszt: Association for Computational Linguistics, 2003, 63-70.
- FEDER Marcin: Machine-assisted human translation: its position. – *Perspectives: Studies in Translatology* 11/2, 2003, 135-143.
- FRANCUZIK Katarzyna: Wstępna parametryzacja zbioru danych dotyczących iloczasu głoskowego na potrzeby syntezy mowy polskiej. – *TMJ* 7, 2003, 97-100.
- GÓRSKI Rafał L.: Korpus współczesnego języka polskiego IJP PAN, tzw. korpus krakowski. – W: *JPSP*, 158-161.
- GRALIŃSKI Filip: Wybór interpretacji składniowej w systemie POLENG. – *TMJ* 7, 2003, 163-168.
- HAJDAMOWICZ Katarzyna: Sterowanie w języku naturalnym robotem wirtualnym z wykorzystaniem parsera systemu POLENG. – *TMJ* 7, 2003, 189-196.
- JASSEM Krzysztof, KOWALSKI Tomasz: Narzędzia do opisu i interpretacji skończonych sieci przejść w systemie POLENG. – *TMJ* 7, 2003, 153-161.
- KULIKÓW Sławomir: Automatyczne generowanie streszczenia tekstu. – *TMJ* 7, 2003, 121-125.
- KUPŚĆ Anna: Aspect assignment in an English-Polish machine translation system. – W: *KŁOPOTEK* Mieczysław A., *WIERZCHOŃ* Sławomir T., *TROJANOWSKI* Krzysztof (red.): *Proceedings of the workshop on machine translation and other language technology tools. Improving MT through other language technology tools: Resources and tools for building MT*. – New York: Springer, 2003, 159-167.
- KUPŚĆ Anna: Two approaches to aspect assignment in an English-Polish machine translation system. – W: *The Proceedings of the Workshop on Morphological Processing of Slavic Languages, EACL 2003*. – Budapeszt: Association for Computational Linguistics, 2003, 14-24.
- KUPŚĆ Anna, VAN DURME Benjamin, HUANG Yifen, NYBERG Eric: Towards light semantic processing for question answering. – W: *NIRENBURG* Sergei, *HIRST* Graeme (red.): *Proceedings of HLT-NAACL 2003 workshop on text meaning*. – Edmonton: The Association for Computational Linguistics, 2003, 54-61.
- KUPŚĆ Anna et al.: The JAVELIN Question-answering system at TREC 2003: A multistrategy approach with dynamic planning. – W: *VOORHEES* Ellen M., *BUCKLAND* Lori P. (red.): *Proceedings of TREC 12*. – Gaithersburg/Maryland: National Institute of Standards and Technology, 2003, 327-335.
- LEW Robert: Designing relational database structures for storing and processing language questionnaire data: example from a study in dictionary use. – W: *RAS*, 355-363.
- MARCINIAK Małgorzata, MYKOWIECKA Agnieszka, PRZEPIÓRKOWSKI Adam, KUPŚĆ Anna: An HPSG-annotated test suite for Polish. – W: *ABEILLE*

- Anne (red.): *Treebanks: Building and using parsed corpora*. – Dordrecht: Kluwer, 2003, 129-146.
- MYKOWIECKA Agnieszka, MARCINIAK Małgorzata, PRZEPIÓRKOWSKI Adam, KUPŚĆ Anna: An implementation of a generative grammar of Polish. – W: *FSL*, 271-285.
- MIATLIUK Konstanty, NOVIKAVA Swietłana: Mathematical images of natural grammars and learning processes. – W: *PLNJ*, 283-282.
- OAKES Michael P.: Text categorization: automatic discrimination between US and UK English using the Chi-square test and high ratio pairs. – *RiL* 1, 2003, 143-156.
- OGRODNICZUK Maciej: Nowa edycja wzbogaconego korpusu słownika frekwencyjnego. – W: *JPSP*, 181-190.
- PAWŁOWSKI Adam: Uwagi na temat korpusu języka polskiego (reprezentatywność, aktualność, nazwa). – W: *JPSP*, 162-180.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Językoznawstwo korpusowe: wprowadzenie do problematyki. – W: *JPSP*, 143-154.
- PLUCIŃSKI Andrzej: Modelowanie zmian cech prozodycznych na potrzeby syntezy mowy. – *SNP* 5, 2003, 153-191.
- POLKOWSKA Maria, POLKOWSKI Lech: Toward communicating sets of segmental processes. A topological rough set framework. – W: *Proceedings of CSP 2003 (Concurrency, Specification, Programming 2003)*. – Warszawa: Wyd. UW, 2003, 433-440.
- POZNAŃSKA Marta: Rozwiązywanie problemów tokenizacji tekstu polskiego przy użyciu wyrażeń regularnych. – *TMJ* 7, 2003, 179-187.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam: Information extraction and learning of template types. – W: LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara (red.): *The proceedings of practical applications of linguistic corpora 2001*. – Frankfurt: Peter Lang, 2003, 117-131.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam: On the computational usability of valence dictionaries for Polish. – Warszawa: Instytut Podstaw Informatyki PAN, 2003, s. 14.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam: Składniowe uwarunkowania znakowania morfosyntaktycznego w korpusie IPI PAN. – *Polonica* 22/23, 2003, 57-76.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, BAŃSKI Piotr, DĘBOWSKI Łukasz, HAJNICZ Elżbieta, WOLIŃSKI Marcin: Konstrukcja korpusu IPI PAN. – *Polonica* 22/23, 2003, 33-38.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, WOLIŃSKI Marcin: A flexemic tagset for Polish. – W: *The Proceedings of the workshop on morphological processing of Slavic languages*, *EACL* 2003, 33-40.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, WOLIŃSKI Marcin: A morphosyntactic tagset for Polish. – W: *FSL*, 2003, 349-362.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam, WOLIŃSKI Marcin: The unbearable lightness of tagging: A case study in morphosyntactic tagging of Polish. – W: *The proceedings of the 4th international workshop on linguistically interpreted corpora (LINC-03)*, *EACL* 2003, 109-116.
- RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał: Sposób na automatyczną deriwację i przeszkody na drodze jej realizacji. – W: *JLD*, 163-170.

- SALONI Zygmunt, WOLIŃSKI Marcin: A computerized description of Polish conjugation. – W: FSL, 373-384.
- SEMIENIUK-POLKOWSKA Maria, POLKOWSKI Lech: Conjugate information systems: learning concepts in rough set theory. – W: CARBONELL Jamie, SIEKMANN Jörg (red.): Lecture notes in artificial intelligence 2639. – Berlin/Heidelberg: Springer, 2003, 255-259.
- SEUNG-HUI Koh: Problemy związane z programem konkordancji Sejong z perspektywy użytkownika: studium uzyskiwania koreańskich postpozycji. – W: SJK, 173-192.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: TTS in EFL CALL – some pedagogical considerations. Teaching English with Technology 3. – <http://www.iatefl.org.pl/call/sob>
- SUSZCZAŃSKA Nina: GS-model of Polish syntax. – TMJ 7, 2003, 127-134.
- SZYMAŃSKI Marcin, GROCHOLEWSKI Stefan: Analiza wybranych miar pewności w systemie ARM. – TMJ 7, 2003, 109-120.
- ŚLEDZIŃSKI Daniel: Założenia dla bazy danych w projektowaniu systemu TTS. – TMJ 7, 2003, 101-107.
- TWARDZIK Waław, GÓRSKI Rafał L.: Korpus staropolski Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. – W: JPSP, 155-157.
- WOLARSKI Jędrzej: Wpływ właściwości Internetu na odbiór informacji (studium przypadku). – W: SJK, 141-154.
- WOLIŃSKI Marcin: System znaczników morfosyntaktycznych w korpusie IPI PAN. – Polonica 22/23, 2003, 39-56.
- WYPYCH Mikołaj: Model probabilistyczny ujednoznaczniania struktury składniowej w systemie POLENG. – TMJ 7, 2003, 169-177.
- WYPYCH Mikołaj, BARANOWSKA Emilia, DEMENKO Grażyna: A grapheme-to-phoneme conversion algorithm based on the SAMPA alphabet extension for the Polish language. – W: ICPhS, 2601-2604.

### **10. Psycholingwistyka. Neurolingwistyka. Język dziecka**

- BIARDZKA Renata: Modne słowa i zwroty w języku dzieci. – W: MJPL, 139-142.
- BONIECKA Barbara: Poziomowanie gatunkowe w wypowiedziach dzieci. – SPRAG 3, 2002, 181-190.
- BOROWIEC Helena: Wzbogacanie leksyki u starszych dzieci przedszkolnych. – Logopedia 32, 2003, 223-243.
- BROŚ Danuta: Od pierwszego krzyku do pierwszego słowa: dwa podsystemy języka w rozwoju komunikacji werbalnej dziecka w okresie niemowlęcym: studium przypadku. – AF 23, 2003, 151-167.
- CHRUSZCZEWSKI Piotr: Toward a cultural neurolinguistics: a preliminary model. – W: RAS, 237-246.
- DOŁĘGA Zofia: Promowanie rozwoju mowy w okresie dzieciństwa – prawidłowości rozwoju, diagnozowanie i profilaktyka. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 225.



- FABER Pamela: Terminological competence and enhanced knowledge acquisition. – RiL 1, 2003, 95-116.
- KARWATOWSKA Małgorzata: Badanie nazw wartości w języku dzieci i młodzieży. – SPRAG 3, 2002, 147-157.
- KOWAL Iwona: Spójność referencjalna w opowiadaniach 9-15-latków. – SPRAG 3, 2002, 84-101.
- KRAJNA Ewa: Doskonalenie artykulacji u dzieci przedszkolnych – wybrane zagadnienia. – Logopedia 31, 2002, 27-52.
- KURCZ Ida: Psycholingwistyka. – W: JPSP, 114-115.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek: Rola kontroli słuchowej w procesie artykulacji. – Logopedia 31, 2002, 257-262.
- LIZAK Jadwiga: Wpływ reklamy na postawę oraz słowną twórczość dzieci i młodzieży. – W: MJPL, 115-122.
- MACIEJEWSKA Alina: Formowanie znaczeń w wypowiedziach dzieci przedszkolnych. – SPRAG 3, 2002, 55-70.
- MECNER Paweł, MAZURKIEWICZ-SOKOŁOWSKA Jolanta: Aspekty neurolingwistyki – geneza „Hipotezy Zatariego Śladu” (Trace-Deletion Hypothesis). – KNf 50/1-2, 2003, 241-252.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Psycholingwistyka i co z niej wynika dla kształcenia językowego w szkole. – W: SYNOWIEC Helena (red.): W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Polańskiemu. – Katowice: Wyd. UŚ, 2002, 127-131.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Co warto i należy wiedzieć o istocie mówienia? – WWP 1, 2002, 4-9.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Czy dziecko ma świadomość mowy? – WWP 4, 2002, 204-208.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Czy i jak możemy wpływać na rozwój mowy dziecka? – WWP 5, 2002, 270-274.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: Mowa jako narzędzia działania dziecka. – WWP 3, 2002, 146-151.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: O czynnikach wpływających na opanowywanie przez dziecko znaczeń. – WWP 10, 2002, 587-591.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: O okresach rozwoju mowy dziecka. – WWP 2, 2002, 77-83.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: O niektórych właściwościach rozmów i opowiadań dziecięcych. – WWP 7, 2002, 399-403.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: O roli słowa pisanego w rozwoju mowy dziecka. – WWP 2, 2003, 67-71.
- PORAYSKI-POMSTA Józef: O tzw. błędach językowych dzieci. – WWP 8, 2002, 455-458.
- SZCZEPANKOWSKA Irena: Modne języki a zjawisko negatywnej bilingwalności. – W: MJPL, 67-76.
- WIDŁA Halina: Les erreurs du bilingue: analyse des forme et contenu. – W: KAC-PRZAK Alicja (red.): Points communs: linguistique, traductologie, glottodidactique. – Łódź: Wyd. BIBLIOTEKA, 2002, 319-329.

- WIDŁA Halina: Neologizmy jako jedna z form restrukturyzacji języka pierwszego. – W: PDED, 1411-1418.
- WŁOSOWICZ Teresa M.: Some psycholinguistic aspects of lexical search in simultaneous interpreting. – LS 24, 2003, 181-196.
- WRÓBLEWSKA-PAWLAK Krystyna: Co to znaczy być dwujęzycznym? Definicje teoretyczne a społeczne reprezentacje dwujęzyczności. – W: PLNJ, 453-462.
- ZAWADZKI Roman: Percepcja w przestrzeni dźwiękowej – akustyka, psychoakustyka i psychologia. – AF 24, 2003, 5-22.
- ZIELIŃSKA Dorota: The role of the selective mode of language use in language acquisition. – ZNUJ 121, 2003, 325-330.

### 11. Patologia mowy

- BALEJKO Antoni (red.): Diagnoza i terapia osób z afazją: holistyczne podejście do chorego: dla studentów medycyny, logopedii, pedagogiki, psychologii i rodzin osób z afazją. – Wyd. 3. – Białystok: Wydawnictwa Logopedyczne, 2003, s. 131.
- BALEJKO Antoni: Jak pokonać trudności w mówieniu, czytaniu i pisaniu: dla rodziców i nauczycieli. – Białystok: Wydawnictwa Logopedyczne, 2003, s. 278.
- BALEJKO Antoni: Sprawdź jak mówię i wymawiam: kwestionariusz obrazkowy do badania i oceny rozwoju mowy i wymowy: dyslalia, dysleksja. – Białystok: Wydawnictwa Logopedyczne, 2003, s. 71.
- BIELAK Beata: Rozwój mowy dziecka z jednostronnym uszkodzeniem słuchu: studium przypadku. – Logopedia 32, 2003, 295-305.
- BOGDANOWICZ Marta, KALKA Dorota, KRZYKOWSKI Grzegorz: Ryzyko dysleksji: problem i diagnozowanie. – Gdańsk: Harmonia, 2002, s. 143.
- BRODA Grażyna, TOMASZEWSKA Wiesława: Z dysleksją na ty. – Katowice: Związek Nauczycielstwa Polskiego. Ośrodek Usług Pedagogicznych i Społecznych, 2003, s. 130.
- CIEPIELA Kamila: Pragmatics and its application to adult aphasia rehabilitation in Polish reality. – WRH 1, 2003, 361-372.
- CIESZYŃSKA Jagoda: Metody wywoływania głosek. – Kraków: nakł. autorki, 2003, s. 79.
- CZAPLEWSKA Ewa, KACZOROWSKA-BRAY Katarzyna: Potrzeba rozwijania kompetencji komunikacyjnej u dzieci ze specyficznymi zaburzeniami rozwoju mowy i języka. – Logopedia 30, 2002, 67-86.
- DOMAGAŁA Aneta: Mowa we wczesnej fazie demencji typu Alzheimerera. – Logopedia 32, 2003, 105-126.
- DOMAGAŁA Aneta, DŁUGOSZ Edyta: Perseweracje werbalne jako przedmiot badań nad demencją typu Alzheimerera. – Logopedia 30, 2002, 155-166.
- DOMAGAŁA Aneta, DŁUGOSZ Edyta, GUSTAW Katarzyna: Zaburzenia mowy w badaniu klinicznym i ocenie własnej pacjenta we wczesnej fazie demencji typu Alzheimerera. – Logopedia 32, 2003, 245-259.

- DOMAGAŁA-ZYŚK Ewa: Nauczanie języka angielskiego niesłyszących studentów. – AF 23, 2003, 127-136.
- DURANOWSKA-SEROCKA Aleksandra, NOWACKI Przemysław, POSIO Wioletta: Czynności językowe i aktywność chorego w kontaktach z otoczeniem a uszkodzenie struktur podkorowych i wyspy. – Logopedia 32, 2003, 63-86.
- DYRDA Jolanta: Style uczenia się dzieci dyslektycznych a wymagania poznawcze szkoły. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 145.
- GAŁKOWSKI Tadeusz, WARDYN Małgorzata: Echolalia u dzieci z autyzmem i jej rozwojowe uwarunkowania. – AF 21, 2002, 147-177.
- GRUBA Joanna, POLEWCZYK I.: Multimedialny pakiet logopedyczny: zeszyt ćwiczeń. Cz. 1: *Sz, ź, cz, dż*. – Gliwice Niezdrowice: Komlogo, 2003, s. 32.
- HORTIS-DZIERZBICKA Maria, STECKO Elżbieta: Ocena strukturalna i czynnościowa aparatu mowy w wadzie rozszczepowej twarzy. – Logopedia 30, 2002, 87-90.
- IWIŃSKA Joanna: Diagnoza i terapia dysleksji: jak pomóc dziecku z trudnościami w czytaniu i pisaniu. – Katowice: Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM”, 2002, s. 49.
- JĘCZEŃ Urszula: Uwarunkowania rozwoju kompetencji językowej i komunikacyjnej u dzieci upośledzonych umysłowo. – Logopedia 32, 2003, 127-138.
- JODZIO Krzysztof: Pamięć, mowa a mózg: podejście afazjologiczne. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 308.
- KAJA Barbara (red.): Diagnoza dysleksji. – Bydgoszcz: Wyd. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2003, s. 189.
- KLEŚTA Janusz: Perpetual intelligibility evaluation for speech produced by deaf children educated in a special school. – INLI 10, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- KLUK Karolina: Zrozumiałość mowy u osób z niedosłuchem typu *martwe pola*. – AF 22, 2002, 69-83.
- KONOPSKA Lilianna: Jakość wymowy osób z wadą zgryzu. – Logopedia 31, 2002, 157-198.
- KORENDO Marta: Kategoria aspektu – jak radzą sobie z tym problemem niesłyszący? – AF 21, 2002, 195-201.
- KUNISZYK-JÓŻKOWIAK Wiesława, SMOŁKA Elżbieta, SUSZYŃSKI Waldemar: Charakterystyki akustyczne mowy osób jękających się w trakcie i po terapii. – Logopedia 30, 2002, 131-142.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek: Lateralizacja słuchowa a zaburzenia komunikacji językowej. – AF 21, 2002, 179-186.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek: Próba sylabowa do oceny nie płynności mówienia. – Warszawa: Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, 2003, s. 37.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek, SZKIEŁKOWSKA Agata, RATYŃSKA Joanna, MULARZUK Marzena: Audiogenne uwarunkowania dysleksji w świetle metody Tomatisa. – AF 22, 2002, 171-176.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek, SZKIEŁKOWSKA Agata, RATYŃSKA Joanna, MARKOWSKA Renata, MULARZUK Marzena: Zastosowanie metody Tomatisa

- w terapii osób z zaburzeniami komunikacji językowej: doniesienia wstępne. – AF 22, 2002, 203-210.
- ŁOBACZ Piotra, GRYGIEL Waldemar, BARANOWSKA Emilia, FRANCUZIK Katarzyna: Klasyfikacja samogłosek polskich za pomocą sieci neuronowych w wymowie dzieci niesłyszących. – AF 23, 2003, 7-32.
- MAKAREWICZ Renata: Zaburzenia spójności tekstu u ucznia dyslektycznego. – SPRAG 3, 2002, 228-241.
- MUZYKA Ewa: Komunikacyjna sprawność społeczna dzieci niesłyszących. – Logopedia 32, 2003, 139-156.
- OBRĘBOWSKI Andrzej, TARKOWSKI Zbigniew (red.): Zaburzenia procesu komunikatywnego: głos, mowa, słuch, otolaryngologia. – Lublin: Wyd. Fundacji „Orator”, 2003, s. 263.
- ORŁOWSKA Zdzisława: Praca nad kształceniem literackim dzieci prelingwalnie ogłuchłych uczących się w szkołach powszechnych – uwagi praktyka. – AF 21, 2002, 187-194.
- OSTAPIUK Barbara: Dziecięca artykulacja czy wada wymowy – między fizjologią a patologią. – Logopedia 31, 2002, 95-156.
- PALUCH Anna, MIKOSZA Lucyna, DREWNIAK-WOŁOSZ Elżbieta: AFA-Skala: jak badać mowę dziecka afatycznego? – Kraków: Impuls, 2003, s. 89.
- PANASIUK Jolanta: Neologizmy znaczeniowe w przypadkach afatycznych zaburzeń mowy. – W: JLD, 197-212.
- PANASIUK Jolanta: Realizacja struktur składniowych w afazji. – Logopedia 32, 2003, 15-62.
- PIETRZAK Małgorzata: Kabaret logopedyczny. – Warszawa: nakł. autorki, 2003, s. 153.
- PLUTA-WOJCIECHOWSKA Danuta: Realizacja fonemów języka polskiego u osób z rozszczepem podniebienia pierwotnego i/lub wtórnego – przegląd wybranych problemów, stanowisk, propozycji. – Logopedia 31, 2002, 199-226.
- PRZYBYSZ-PIWKO Maria: Terminy dotyczące zaburzeń mowy (głośnej i pisma) w opisie i interpretacji. – W: MJPL, 233-241.
- RAKOWSKA Alicja: Język, komunikacja, niepełnosprawność: wybrane zagadnienia. – Kraków: Wyd. Naukowe AP, 2003, s. 169.
- REGNER Anna: Podstawy ustno-twarzowej terapii regulacyjnej według koncepcji Rodolfo Castillo Moralesa. – Logopedia 32, 2003, 205-222.
- RODAK Hanna, NAWROCKA Danuta: Od obrazka do słowa: poradnik dla pedagogów, logopedów i rodziców dzieci z trudnościami w porozumiewaniu się. – Wyd. 3 zm. – Warszawa: WSiP, 2002, s. 39.
- SACHAJSKA Elżbieta: Z metodyki pracy nad wymową. – Logopedia 31, 2002, 227-256.
- SOŁTYS-CHMIELOWICZ Anna: O niespójności terminów nazywających wady wymowy. – AF 24, 2003, 131-136.
- SOŁTYS-CHMIELOWICZ Anna: Problem zapisu fonetycznego artykulacji wadliwych. – Logopedia 30, 2002, 37-50.
- SOŁTYS-CHMIELOWICZ Anna: Problem zrozumiałości wypowiedzi w przypadkach dyslalii. – Logopedia 32, 2003, 157-166.

- SOLTYS-CHMIELOWICZ Anna: Wady wymowy i ich korygowanie. – *Logopedia* 31, 2002, 53-94.
- STRACHALSKA Bożena: Ćwiczenia usprawniające aktualizację wyrazów w mowie osób z afazją. – Warszawa: Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2002, s. 44.
- SURMACZ Anna: Kształcenie zachowań komunikacyjnych w terapii osoby ze sprzężonymi zaburzeniami mowy: studium przypadku. – *Logopedia* 32, 2003, 261-294.
- SZELAĞ Elżbieta, SZUCHNIK Joanna, KANABUS Magdalena, KOŁODZIEJCZYK Iwona, SZKIELKOWSKA Agata, RATYŃSKA Joanna, MARKOWSKA Renata: Zmiany częstotliwości podstawowej głosu dzieci niesłyszących w zależności od wieku. – *AF* 22, 2002, 149-154.
- SZUCHNIK Joanna, LORENS Artur, SKARŻYŃSKI Henryk, BEHR Robert, ZAWADZKI Robert: Ocena logopedyczna pacjentów korzystających z implantów słuchowych pnia mózgu. – *AF* 22, 2002, 155-162.
- SZUCHNIK Joanna et al. (red.): Wspomaganie rozwoju mowy i umiejętności komunikacyjnych dziecka z wadą słuchu: zagadnienia profilaktyki i terapii. – Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niesłyszących i Niedosłyszących „Człowiek-Człowiekowi”, 2003, s. 67.
- ŚLESZYŃSKA Monika: A stutterer and his/her self-regard in a foreign language classroom. – *LD* 7, 2003, 255-262.
- ŚLIWA Lech, SENDERSKI Andrzej, WALKOWIAK Adam: Neuropsychologiczne podłoże wznawiania funkcji rozumienia mowy u pacjentów po wszczepieniu implantów ślimakowych. – *AF* 23, 2003, 33-52.
- WIDŁA Halina: Afazja. – W: PDED, 1261-1266.
- WISKIRSKA-WOŹNICA Bożena, PRUSZEWICZ Antoni, OBRĘBOWSKI Andrzej, ŚWIDZIŃSKI Piotr: Obiektywna ocena akustyczna głosu w korelacji z subiektywną percepcją głosu i wideostroboskopią w schorzeniach czynnościowych i organicznych krtani. – *TMJ* 7, 2003, 135-150.
- WIŚNIEWSKA Barbara: Terapia zaburzeń mowy: materiały pomocnicze do pracy z dziećmi starszymi i dorosłymi. – Warszawa: WSiP, 2002, s. 216.
- WOŹNIAK Tomasz: Zaburzenia języka w schizofrenii. – Lublin: Wyd. UMCS, 2000, s. 213.
- WOŹNIAK Tomasz, KACZYŃSKA-HAŁADYJ Maria Marta: Obraz zaburzeń mowy w schizofrenii dziecięcej. – *Logopedia* 32, 2003, 87-104.
- ZAORSKA Marzenna: Wczesne interakcje komunikacyjne matka – głuchoniewidome dziecko. – *AF* 24, 2003, 177-186.
- ZIELIŃSKA Jolanta: Funkcjonowanie intelektu dzieci z wadą słuchu w kategoriach zapisu i przetwarzania informacji. – *SzkSpec* 3, 2003, 148-157.
- ZIELIŃSKA Jolanta: Komputerowa diagnoza i usprawnianie rozwoju oralnego dziecka z uszkodzonym narządem słuchu. – *Logopedia* 32, 2003, 193-204.
- ZIELIŃSKA Jolanta: Udział techniki komputerowej w rozwoju oralnym dzieci ze specyficznymi potrzebami edukacyjnymi. – *RKNP* 56, 2003, 103-116.
- ZIELIŃSKA Jolanta: Wykorzystanie przystawki komputerowej Nasality Processor w ocenie i usuwaniu nosowania dzieci z uszkodzonym narządem słuchu. – *AF* 24, 2003, 121-130.

## 12. Socjolingwistyka

- BURSKA-RATAJCZYK Beata: Ekspresywizmy w aspekcie komunikacyjnym – intensyfikacja emocji w języku mówionym młodzieży. – W: MJPL, 123-138.
- DOVHOPOLYJ Jaroslav: Dieventalen van Amsterdam tot Moskou. – NW 14, 2003, 159-170.
- FIRLEJ-BUZON Agnieszka: Wspólnoty praktyków na przykładzie wirtualnej społeczności użytkowników Linuxa. – W: SJK, 129-140.
- GRABARCZYK Zenon: Cele i zadania wspólnoty językowej. – AN 5, 2003, 43-54.
- GRABARCZYK Zenon: Język ojczysty a naród. – AN 5, 2003, 55-66.
- GRABIAS Stanisław: Język w zachowaniach społecznych. – Lublin: UMCS, 2003, s. 382.
- GRABIAS Stanisław: Kreowanie obrazu rzeczywistości w socjolektach. – W: WJ, 133-149.
- HANDKE Kwiryna: Nisze językowe w społecznej przestrzeni miasta. – PSJ 11, 2003, 15-20.
- KARWATOWSKA Małgorzata: Linguistic means of reinforcing truthfulness in the utterances of Polish teenagers. – LS 24, 2003, 39-48.
- KIELKIEWICZ-JANOWIAK Agnieszka: Language and society in the diaries of two women in early New England. – W: JONES Charles, DOSSENA Marina, GOTTI Maurizio (red.): Insights into Late Modern English. – Bern: Peter Lang, 2003, 331-350.
- KILARSKI Marcin: Gender assignment in Danish, Swedish and Norwegian: A comparison of the status of assignment criteria. – W: DAHL Anne, BENTZEN Kristine, SVENONIUS Peter (red.): Proceedings of the 19th Scandinavian conference of linguistics. – Tromsø: University of Tromsø, 2003, 261-274.
- KONIUSZANIEC Gabriela, BŁASZKOWSKA Hanka: Language and gender in Polish. – W: HELLINGER Marlis, BUßMANN Hadumod (red.): Gender across languages 3. – Amsterdam: John Benjamins, 2003, 261-285.
- KORTAS Jan: Terminy *argot*, *argotyzm* w polskiej nomenklaturze językoznawczej. – PorJez 7, 2003, 26-35.
- KOSECKI Krzysztof: Linguistic aspects of Eurojargon. – W: RAS, 265-272.
- KRZYŻANIAK Dagmara: Sociolinguistics and the reading of contemporary plays. – W: PASELIT 9, 199-204.
- ŁOPUSZAŃSKA-KRYSZCZUK Grażyna: Multilingwizm jako przedmiot badań socjolingwistycznych. – W: JLD, 335-349.
- MATERNIK Emilia: Polsko-angielski pidgin w dziedzinie logistyki. – W: SJK, 155-171.
- NOWAK Paweł, ZIMNY Rafał: Polish language policy/politics during the Stalinist era. – Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav), Band 6. – München: Otto Sagner, 2003, 87-95.
- PAWELCZYK Joanna: Redefining femininity: call and response as gendered features in the African American discourse. – Multilingua. Journal of Cross-Cultural and Interlanguage Communication 22, 2003, 415-437.
- PELCOWA Halina: Definicja w świadomości ludności wiejskiej. – W: SJM, 299-310.

- PISAREK Walery: Wybór słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa. – W: JKW, 87-106.
- PODRACKI Jerzy, MAŁACHOWSKA Małgorzata: Uczniowski tekst mówiony w sytuacji oficjalnej. – SPRAG 3, 2002, 191-197.
- PRZYBYŁA Olga: Deskryptywne wypowiedzi nauczycieli na lekcji. – W: SSL, 248-260.
- SOLAN Monika: Language and national identity in Ireland and Poland. – W: PLNJ, 407-414.
- ŚWIĘCICKA Małgorzata: Moda na potoczność w języku czasopism dla kobiet. – W: MJPL, 53-66.
- ŚWIĘCICKA Małgorzata, MOCH Włodzimierz: Wyrazy modne w codziennym języku młodzieży. – W: MJPL, 99-114.
- VOZNIUK Ludmiła V.: Sociolingwističeskij dialog v škole. – SISS 5, 2003, 205-208.
- WIDŁA Halina: Wpływ znajomości języka obcego na osobniczy obraz języka ojczystego. – W: PDED, 1392-1397.
- WIDŁA Halina, ŁUKASZEWICZ Joanna: Określenie płci na podstawie cech treściowo-językowych. – W: PDED, 1381-1392.
- ZGÓŁKOWA Halina: Język subkultur młodzieżowych. – W: WJ, 150-155.
- ZWOLIŃSKI Andrzej: Słowo w relacjach społecznych. – Kraków: Wyd. WAM, 2003, s. 449.

### 13. Lingwistyka kulturowa. Komunikacja międzykulturowa

- AKIMOVA Elena, GUDAVIČIUS Alojza: Ješčo raz o stereotipach v etnolingvistike. – Etnoling 15, 2003, 97-110.
- BANACH Bożena: Język a kultura. – JOS 2, 2003, 3-6.
- BANDURA Ewa: Rola nauczycieli języków obcych w rozwijaniu kompetencji interkulturowej uczniów szkół średnich. – NEO 23, 2003, 63-69.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Miejsce wartości w językowym obrazie świata. – W: JKW, 59-86.
- BATA Alexandra Julia: Językowy obraz rodziny węgierskiej w podręcznikach do nauki języka węgierskiego dla cudzoziemców. – W: JLD, 359-366.
- CHLEBDA Wojciech: Frazeologija v miežčeloviečeskom kommunikativnom prostranstvie. – W: BUCHARKIN P. E. et al. (red.): Russkoje slovo v mirovoj kul'turie. X kongress MAPRIAŁ. – Sankt-Petersburg: Politechnika, 2003, 173-180.
- CHLUDZIŃSKI Andrzej: Nazwy drzew w języku emocjonalnym. – W: ŁYSIAK Wojciech (red.): Las w kulturze polskiej II. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji, Gołuchów, 14-16 września 2001. – Poznań: Eco, 2002, 45-49.
- CHRUSZCZEWSKI Piotr: O stosowaniu metody konsilencji komunikacyjnej w badaniach językowych nad kulturą. – W: SSKJ, 27-33.
- CITKO Izabela: Auf dem Weg zur interkulturellen Kommunikation Beziehung zwischen Sprache und Kultur im Fremdsprachenunterricht. – LD 7, 2003, 43-54.

- CZERWIŃSKI Piotr, NADEL-CZERWIŃSKA Margarita: K voprosu ob universal'nom i sobstvennom v jazykach kul'tury: tradiconnyj smysl kak jedinica semantičeskogo jazyka fol'klornoj tradicii. – W: RICHTEREC Oldřich (red.): Dialog kultur II. – Brno: Oftis, 2003, 81-87.
- CZERWIŃSKI Piotr, NADEL-CZERWIŃSKA Margarita: Sens tradycyjny jako jednostka semantycznego języka folkloru: przedstawienie problemu i koncepcja zestawienia słownika. – W: TOKARZ Emil (red.): Języki i tradycje Słowian. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, 340-345.
- CZYŻOWSKA Sabina: Foreign language and culture – the international experience. – BGlottod 9/10, 2003, 267-271.
- FLEISCHER Michael: Komunikacja międzygatunkowa. Przypadek: człowiek-pies. – JAK 15, 2003, 223-242.
- GRZELAK Eliza, RZESZUTEK Monika: Relatywizm kulturowy wobec językowej kreacji świata w mediach. – W: MJPL, 87-95.
- HANDKE Kwiryna: Nazewnictwo miejskie a kultura. – W: KALETA Zofia (red.): Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie. [Prace Slawistyczne 115]. – Warszawa: SOW, 2003, 97-117.
- HEREJ-SZYMAŃSKA Krystyna: Odpowiedniki umierania w Biblii. Obraz językowy. – W: KOLBUSZEWSKI Jacek (red.): Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 6. – Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2002, 533-546.
- KITA Małgorzata, JĘDRZEJKO Ewa: Wszystkiego najlepszego. Życzenia jako akty językowo-kulturowe: konwencja i kreacyjność. – W: SSL, 199-209.
- KOČERGAN Michailo P.: Nacional'ni semantični asociacii ta simvoly v konteksti mixkul'turnoj komunikacii. – SISS 5, 2003, 17-22.
- KRZESZOWSKI Tomasz: Gniew w Biblii. – W: AGE, 59-66.
- KUDLIŃSKA Halina: Obraz rzeczy, czyli o modelowaniu świata w reklamie. – W: PAO, 123-128.
- LECIEJEWICZ Lech: Współpraca archeologa i językoznawcy w badaniach kultury społeczeństw pra-i wczesnodziejowych. – W: JPSP, 115-118.
- LIBURA Agnieszka: Wartościowanie związane z wybranymi przedpojęciowymi schematami wyobrażeniowymi na przykładzie nazw części ciała ludzi i zwierząt. – JAK 15, 2003, 117-128.
- MACIEJEWSKA Alina: Stałość i zmienność stereotypu. – W: MJPL, 223-232.
- MACIEJEWSKI Marcin: Von der mono- zur interkulturellen Kompetenz der Führungskräfte. – SGG 11, 2003, 305-313.
- MALENA Anne: Altering Alterity. – W: OSDZ, 11-22.
- MALISZEWSKI Bartłomiej: Stereotypizacja i profilowanie symbolicznych znaczeń wybranych zwierząt w językowo-potocznym obrazie świata. – PorJez 8, 2003, 22-35.
- MAŁYSKA Agata: Rytuał a stereotyp. Podobieństwa i różnice funkcjonalne i genetyczne. – Etnoling 14, 2003, 83-102.
- MARCZEWSKA Marzena: Drzewa w języku i w kulturze. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2002, s. 247.



- MATSILI Béthuel: Francophonie et communication interculturelle en Afrique. – Częstochowa: Wyd. WSP, 2002, s. 163.
- MICHALIK Urszula: Language issues in cross-cultural business communication. – W: OSDZ, 71-82.
- MICHALIK Urszula: Negotiations – the language and culture perspective. – BGlottod 9/10, 2003, 191-204.
- MIKUŁOWSKI-POMORSKI Jerzy: Komunikacja międzykulturowa: wprowadzenie. – Wyd. 2. – Kraków: Wyd. AE, 2003, s. 153.
- MIODUNKA Władysław: Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych. – W: WJ, 12-16.
- MOŁCZANOWA Olga (red.): Linguistics across culture. – Szczecin: Wyd. Naukowe US, 2003, s. 204.
- NOWAK Paweł: Kulturowe oblicza słowa. – Akcent 4, 2003, 174-178.
- NOWIKOW Wiaczesław: Sobre los modelos etológico-lingüísticos. – W: EES, 155-162.
- OŻÓG Kazimierz: Mody w języku a mody kulturowe. – W: MJPL, 9-18.
- PEISERT Maria: *Sus domesticus* – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada. – JAK 15, 2003, 149-156.
- PEIST Anja: Niemiecko-polskie powiązania kulturowo-językowe. Uwagi wstępne. – W: SSJK, 211-214.
- RZESZUTKO Małgorzata: Symbol w komunikacji interkulturowej. – W: BLANKENHORN Renate, DÖNNINGHAUS Sabine, MARZARI Robert (red.): Beiträge der Europäischen Slavistik (Polyslav) 5. – Monachium: Otto Sagner, 2002, 200-210.
- SARNOWSKI Michał: Kłótnie na tle niektórych fenomenów kultury. – RKJW 29, 2003, 9-15.
- SCHMIED Josef: Cultural discourse in internet business. – W: RAS, 273-281.
- SIWIEC Adam: Nazwy handlowe i ich uwarunkowania społeczno-komunikacyjne (od kultury zideologizowanej do kultury skomercjalizowanej i reklamy). – W: MBO, 543-555.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: Pojęcie stereotypu we francuskich badaniach językoznawczych. Przegląd najnowszych tendencji. – Etnoling 15, 2003, 63-79.
- SŁAWKOWA Ewa: O profilu komunikacyjnym polszczyzny. Z zagadnień komunikacji międzykulturowej i etnopragnatyki. – W: SSL, 334-342.
- SMOLICZ Jerzy J.: Język jako wartość podstawowa kultury. – W: WJ, 9-11.
- STASIUK Karina: Krytyka kultury jako krytyka komunikacji: pomiędzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową. – Wrocław: Wyd. UW, 2003, s. 250.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Political correctness in the dialogue between different cultures. – W: MIKUŁOWSKI-POMORSKI Jerzy (red.): Crossing the barriers in business: A cultural dimension, Proceedings of the 4th NIBES Conference. – Kraków: Akademia Ekonomiczna, 2003, 109-122.
- TERMIŃSKA Kamilla: Mit języka w *Biblii*. – W: SSL, 32-42.
- TERMIŃSKA Kamilla: Przekraczanie opozycji zwierzę-człowiek w cywilizacjach Morza Śródziemnego. – JAK 15, 2003, 17-26.

- TOMASZKIEWICZ Teresa: Traduction des références culturelles dans les films sous-titrés. – W: LÜSENBRINK Hans-Jürgen, WALTER K.P. (red.): Interkulturelle Medienanalyse. – St. Ingbert: Röhrig Universitätsverlag, 2003, 190-211.
- VETULANI Grażyna: Wariantywność języka przejawem różnorodności społecznej i kulturowej. Społeczeństwo informacyjne: wyzwania dla językoznawstwa. – ZKN 1, 2003, 45-53.
- WASIELEWSKA Magdalena, MATULEWSKA Aleksandra: Uwarunkowany kulturowo przekład polskich, estońskich i angielskich przysłów. – W: SJIK, 11-25.
- WIERZBICKA Anna: Podwójne życie człowieka dwujęzycznego. – W: WJ, 17-28.
- WIERZCHOŃ Piotr: The process of vocabulary internationalisation as a sign of cultural unification. – W: NAGPAL R. (red.): A decade of change. Reflections in Hungarian and Slavonic languages, literatures and cultures. – Delhi: University of Delhi, 2003, 130-137.
- WILCZYŃSKA Weronika et al.: Hospitality in intercultural teacher training. – W: ZARATE Geneviève (red.): Cultural mediation and language learning and teaching. – Kapfenberg: Council of Europe/European Centre for Modern Languages, 2003, 143-163.
- WILLE Lucyna: Dialog jako fenomen kultury językowej: wprowadzenie do dyskusji nad typologią dialogów literackich Zofii Bilut-Homplewicz. – ZNURJ 1, 2003, 101-111.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Koncept *umieranie* w ujęciu językowo-kulturowym. – W: KOLBUSZEWSKI Jacek (red.): Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 7. – Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2003, 547-560.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Lingwonimy – wyznaczniki tożsamości w nazwach własnego i obcego etnolektu. – W: ABRAMOWICZ Zofia (red.): Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. – Białystok: Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2003, 469-482.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Nagłówki prasowe z wyrazem *śmierć*. Analiza formalnoznaczeniowa. – W: KOLBUSZEWSKI Jacek (red.): Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 6. – Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 2002, 419-430.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Opozycja *homo-animal* z perspektywy reguł postępowania (na materiale frazemów wybranych języków). – JAK 15, 2003, 81-95.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Znaki językowo-kulturowe. Specyficznojęzykowe wyznaczniki tożsamości etniczno-kulturowej. – RKJW 28, 2002, 43-71.
- ZAWADZKA Elżbieta: Kulturowe uwarunkowanie wybranych zachowań językowych i pozajęzykowych w biznesie. – W: WZG, 55-65.
- ZIELIŃSKA Anna: Czy polszczyzna północnokresowa ma szansę przetrwania? W świetle koncepcji dyglosji i żywotności etnolingwistycznej *Ethnolinguistic Vitality*. – ABS 27, 2003, 97-110.
- ZIEMSKA Joanna: Interkulturowe aspekty w tłumaczeniach tekstów fachowych i w nauczaniu języków specjalistycznych. – W: JSZDP, 267-275.

- ZIENIUKOWA Jadwiga: Tradycja językowa i etniczno-kulturowa jako autorytet. – W: KOWALSKA Danuta (red.): Autorytety i normy. – Łódź: AWŁ, 2003, 535-544.
- ZILLER Robert: Kultur und Fremdsprache in der Hochschuldidaktik im Europa der Einigungszeit. – BGlottod 9/10, 2003, 169-174.
- ZIMNOWODA Joanna: Opozycja *homo-animal* w ekspresywnych zwrotach językowych. – JAK 15, 2003, 103-116.

#### 14. Komunikacja niewerbalna

- BROCKI Marcin: Język ciała w ujęciu antropologicznym. – Wrocław: Astrum, 2001, s. 328.
- GROCHOWALSKA Magdalena: Gestykulacja i mowa: o niewerbalnym komunikowaniu się dzieci w wieku przedszkolnym. – Kraków: Wyd. Naukowe AP, 2002, s. 157.
- JARMOŁOWICZ Ewa: Komunikacja niewerbalna, rola gestów ilustrujących w komunikacji. – INLI 10, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- JASIŃSKA Małgorzata, KUĆ Joanna (red.): Mowa ciała i jej funkcje w kulturze: materiały z konferencji naukowej. – Siedlce: Wyd. AP, 2002, s. 154.
- KALATA-ZAWŁOCKA Aleksandra: Tłumacz w świecie ciszy – wokół zagadnień dotyczących tłumaczenia migowego. – LILEG 11, 2003, 19-29.
- STAROWA Żanna, STANISŁAWSKA Annetta: Komunikacja niewerbalna. – LD 7, 2003, 189-200.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Temporalité des messages visuels. – W: ELRS, 479-490.

#### 15. Lingwistyka tekstu. Analiza dyskursu

- BARAN Marek: La persuasión y sus recursos en el discurso político de legitimación. – W: EES, 109-123.
- BARTOSIEWICZ Daniel: Komunikacyjna funkcja wykładników spójności tekstu. – Warszawa: Elipsa, 2002, s. 168.
- BARTOSIEWICZ Daniel: Rozumieć sens czy badać strukturę – o niejednorodności testów na rozumienie tekstu. – SPRAG 3, 2002, 134-146.
- BONIECKA Barbara: Temat a miejsce rozmowy. – PRL, 91-112.
- CHRUSZCZEWSKI Piotr, CHUDY Wiesław: Dynamizm kontekstualny gramatyki komunikacyjnej dyskursu militarnego na przykładzie tekstów roty przysięgi wojskowej w Polsce w latach 1918-1999. – AUW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 123-151.
- CZARNAWSKA Mira Montana: Kilka uwag o pojęciu rozumienia. – SPRAG 3, 2002, 115-120.
- CZERWIŃSKI Piotr: Nominativnyj akt i ocenočnost' v sostavie kliširovannyh jedinic jazyka politiki. – W: BOBRAN Marian (red.): Rusistika i sovremennost': jazykoznanije 3. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2003, 157-174.

- DANIELEWICZOWA Magdalena: Problemy tekstowej koordynacji wyrażen epistemicznych. *Czasownik we współdziałaniu z partykułą*. – *PrFilol* 48, 2003, 63-72.
- GAJEWSKA Elżbieta: Les séquences phatiques d'ouverture et de clôture du dialogue: les rituels conversationnels en traductologie et didactique des langues. – W: KACPRZAK Alicja (red.): *Points communs: linguistique, traductologie, glottodidactique*. – Łódź: Wyd. BIBLIOTEKA, 2002, 57-67.
- GEŹKA Małgorzata: Let's explore SMS language. – W: *JSZDP*, 21-28.
- GORBACZ-PAZERA Jolanta: Delimitacja tekstu na przykładzie dominanty tekstowej. – *BGlottod* 9/10, 2003, 243-254.
- GRZENIA Jan: Internet jako miejsce dialogu. – W: *PRL*, 81-90.
- GUZIK Barbara: Powinnościowy model języka w dyskursie edukacyjnym. – Kraków: Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003, s. 235.
- JAGODZIŃSKA Joanna: Dyskurs internetowy. – *SPRAG* 3, 2002, 207-227.
- KARWATOWSKA Małgorzata, NOWAK Paweł: List jako zaproszenie do dialogu. – W: KITA Małgorzata, GRZENIA Jan (red.): *Porozmawiajmy o rozmowie*. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, 59-71.
- KIELISZCZYK Anna: A propos de la justification dans les préfaces. – W: *PLNJ*, 221-228.
- KITA Małgorzata: Syndrom Knocka, czyli czego językoznawca może się dowiedzieć, badając teksty wywiadów. – W: *PRL*, 149-161.
- KRAUZ Maria: Wykładniki lokatywne i temporalne w tekście opisu. – *ZNURJ* 1, 2003, 60-67.
- KRZANOWSKA Agnieszka: Slogan reklamowy jako przedmiot badań lingwistycznych (przegląd literatury polsko- i rosyjskojęzycznej). – W: *SSJK*, 127-133.
- KUCAŁA Marian: Powtórzenia w języku mówionym. – *PSJ* 11, 2003, 43-50.
- KULCZYŃSKA Agnieszka: Tekst informacyjny w języku obcym. Kryteria zrozumiałości. – *PG* 18, 2002 [2003], 65-80.
- LIBURA Agnieszka: Teoria przestrzeni mentalnych w badaniach nad wieloznacznością dyskursu. O pewnym typie wieloznaczności w rozmowach internetowych. – W: *JLD*, 285-293.
- LOEWE Iwona: Głos w sprawie metarozmowy, czyli *chciałabym powiedzieć, że...*. – W: *PRL*, 121-125.
- LOEWE Iwona: O niesamodzielności tekstów w mediach. Program telewizyjny i jego paratekst. – W: SOKOŁOWSKI Marek (red.): *Media i edukacja w globalizującym się świecie. Teoria, praktyka, oddziaływanie*. – Olsztyn: Kastalia, 2003, 570-578.
- MAJKIEWICZ Anna: Języki specjalistyczne – w tekstach niespecjalistycznych. – W: *JSZDP*, 47-56.
- MAŁYSA Oksana: K voprosu o tekstovoj kategorii tonal'nosti. – W: *PAO*, 55-61.
- MATULEWSKA Aleksandra, WASIELEWSKA Magdalena: Transfer informacji na poziomie tekstu w przekładzie angielskich, estońskich i polskich tekstów prawnych. – W: *SJK*, 27-39.
- MIKOŁAJCZYK Beata, ZINKEN Jörg: Metaphern im politischen Diskurs: die Rolle der Metapher in Vorstellungswelt und Argumentation (Anhand von polnischen

- und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens. – W: ZYBATOW Lew N. (red.): Europa der Sprachen: Sprachkompetenz – Mehrsprachigkeit – Translation. Akten des 35. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2000. Teil 1: Sprache und Gesellschaft. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, 369-378.
- MROCHEN Izabela: Czy subtitling to odmiana języka? – W: OSDZ, 83-95.
- MROWIEC Katarzyna: Język fachowy w ulotkach do kosmetyków – stosowane techniki i poprawność językowa. – W: JSZDP, 65-70.
- PAWŁOWSKI Adam: Sequential analysis of versified texts in fixed- and free-accent languages. Example of Polish and Russian. – W: ZYBATOW Lew N. (red.): Europa der Sprachen: Sprachkompetenz – Mehrsprachigkeit – Translation. Akten des 35. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2000. Teil 2: Sprache und Kognition. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, 235-246.
- PRZYBYLSKA Renata: Techniki parafrazowania w procesie tworzenia spójnego tekstu. – SPRAG 3, 2002, 242-252.
- RATHMAYR Renate: Język specjalistyczny – negocjacje i prezentacje. – PG 18, 2002 [2003], 23-30.
- RITTEL Stefan Jerzy: Komunikacja polityczna. Dyskurs polityczny: język w przestrzeni politycznej. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2003, s. 222.
- RZEDZICKA Sylwia: O uwytatnieniu treści w tekstach naukowych. – W: JLD, 307-312.
- RZESZUTKO Małgorzata: Jednostka formalna a funkcjonalno-komunikacyjna rozprawy sądowej. – W: KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława, DUDA Henryk (red.): Język polski. Współczesność – historia. T. 4. – Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2003, 125-137.
- RZESZUTKO Małgorzata: Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu. – Lublin: Wyd. UMCS, 2003, s. 208.
- RZESZUTKO Małgorzata: Superstruktura postępowania głównego. – W: BLANKENHORN Renate, BŁASZCZAK Joanna, MARZARI Robert (red.): Beiträge der Europäischen Slavistik (Polyslav) 6. – Monachium: Otto Sagner, 2003, 156-166.
- RZESZUTKO Małgorzata: Urzędowe działania tekstotwórcze na przykładzie aktu oskarżenia. – Prokuratura i Prawo 4, 2003, 90-103.
- SALIŃSKA Dorota: Cechy składniowe i semantyczne metatekstowych jednostek leksykalnych (z segmentem *i*) zamykających wypowiedź. – Polonica 22/23, 2003, 269-290.
- SIERADZKA-MRUK Agnieszka: O stereotypowych połączeniach wyrazowych organizujących dialog w kazaniach dla dzieci. – ZNUJ 121, 2003, 259-269.
- SKORUPSKA-KOZUB Elżbieta: Znaczenie spójności leksykalnej we współczesnych angielskich listach handlowych. – W: JSZDP, 71-84.
- SKUDRZYKOWA Aldona: WARCHALAN Jacek: Dyskurs edukacyjny a kompetencja interakcyjna. – SPRAG 3, 2002, 277-284.
- SOPOLIŃSKA Lucyna: Metatekstowa funkcja wybranych operatorów leksykalnych w języku mówionym. – W: JLD, 313-324.
- SUJKOWSKA Katarzyna: Wywiad prasowy jako typ tekstu wykorzystywanego w działalności *public relations* – próba typologii. – W: PRL, 137-148.

- TROSZCZYŃSKA-NAKONIECZNA Wiesława: Pragmatyczne aspekty badań gatunków tekstów specjalistycznych na potrzeby tłumaczeń i dydaktyki. – W: JSZDP, 247-260.
- WESTPHAL Werner: Damit befinden Sie sich im Gegensatz zu Marx – Zu Entstehung und Funktionen eines Diskursparadigmas. – CGS 12, 2003, 91-127.
- WŁODARCZYK André: Linguistique dynamique. Évolution du discours dans le temps. – W: ELRS, 497-510.
- WOJTCZUK Krystyna: Gra oficjalności i nieoficjalności językowej jako zasada organizacji dyskursu edukacyjnego. – SPRAG 3, 2002, 295-306.
- WOLIŃSKA Olga: Meldunek i rozkaz. – SJS 1, 2003, 29-39.
- WOLIŃSKA Olga: Rozkaz jako gatunek tekstu wojskowego. – W: SSL, 208-216.
- WOŁK Mariola: Problem elipsy w drobnych ogłoszeniach prasowych. – AUNC 58/ Filologia Polska. Językoznawstwo, 2003, 201-218.
- ZARZYCKA Grażyna: O walorach badawczych analizy konwersacji (spojrzenie transakcyjne). – W: JLD, 241-254.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula: Strategie językowe w tytułach dyskursów naukowych. – W: SSL, 217-226.

## 16. Teoria i praktyka przekładu

- BAŁUK-ULEWICZOWA Teresa: Stereotyp a nieprzekładalność bezwzględna. – MOP 8, 2003, 35-43.
- BAŁUK-ULEWICZOWA Teresa: Shakespeare, the camel, and the Polish question. – W: OLIT, 49-56.
- BEDNARCZYK Anna: Słów kilka w sprawie szarego wilka. – MOP 8, 2003, 310-317.
- BERDYCHOWSKA Zofia: Das translatorische Referenzspiel. – KNf 50/1-2, 2003, 57-64.
- BIELIŃSKA Monika: Wybrane problemy translacji niemieckich i polskich leksemów werbalnych. – W: TiDP, 39-48.
- CIFOLETTI Guido: Influssi ebraici sulle traduzioni greche e latine della Biblia. – W: OLIT, 85-94.
- CYMBALISTA Piotr: Untranslatability as culture-specific phenomenon. – SAR 2, 2003, 21-31.
- CZEKAŁSKA Renata: Uwagi o trudnościach granicznych na przykładzie tłumaczenia metafor Aśoka Wadźpeji. – W: OLIT, 279-285.
- CZYŻEWSKA Marta: Snowboard czy śniegodeska? – czyli o aspekcie translacyjnym we współczesnym słowotwórstwie. – W: TiDP, 17-26.
- DĄBSKA-PROKOP Urszula: Stereotyp a niektóre przekłady *Noche oscura del alma*. – MOP 8, 2003, 177-194.
- DESLACHE Lucile: Training specialized translators: challenges and rewards of a multilingual and multidisciplinary approach in media communication. – W: RAS, 282-295.

- FEDER Marcin: A tentative proposal for machine assisted human translation (MAHT) tool-specific general text typology. – *Linguistica antverpiensia: Linguistics and translation studies. Translation studies and linguistics 1.* – Antwerpen: Hoger Instituut voor Vertalers en Tolken, 2003, 365-374.
- GARCARZ Michał: Alternative movie that contains derogatory terms: how to translate them. – W: *PLNJ*, 147-159.
- GARCARZ Michał: Do translators avoid slang, swearing or untranslatability. Selected translation techniques used in the translations of *Gridlock'd*. – W: SOKOŁOWSKI Richard, DUDA Henryk (red.): *Warsztaty translatorskie/workshop on translation.* – Lublin-Ottawa: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego and Slavic Research Group University of Ottawa, 2003, 51-69.
- GARCARZ Michał: Selected problems and techniques of successful translation of military jargon. – *AUW/Anglica Wratislaviensia 41*, 2003, 103-115.
- GINTER Anna: Kilka uwag o przekładzie elementów kulturowych w kontekście badań nad presupozycją. – W: *JLD*, 349-358.
- GÓRSKI Tomasz P.: Przekład i jego funkcja w kulturze języka docelowego. – *AUW/Anglica Wratislaviensia 41*, 2003, 117-127.
- HEJWOWSKI Krzysztof: Tekstualizm a funkcjonalizm – kwestia odpowiedzialności tłumacza. – W: *TiDP*, 189-202.
- HORODECKA Justyna: Niemieckie partykuły modulujące i ich odpowiedniki w języku polskim – wybrane problemy tłumaczeniowe. – W: *TiDP*, 61-76.
- KACPRZAK Alicja: Dimension culturelle de la traduction: comment traduire un cliché? – W: ANDROULAKIS Georges (red.): *Traduire au XXI siècle. Actes Faculté Philologique.* – Thessaloniki: Faculté des Lettres UATH, 2002, 260-266.
- KACZOROWSKA Monika: Alice – Ala – Alicja. Język przekładów wobec języka powieści – próba oceny. – *MOP 8*, 2003, 235-265.
- KAUFMAN Stefan: Winnie-the-Pooh, Kubuś Puchatek, Fredzia Phi-Phi et Winnie l'Ourson: s'agit-il du même personnage? – *RW 50*, 2003, 31-42.
- KEPIŃSKI Andrzej: O przekładzie znaków i znaczeń nacechowanych kulturowo. – *MOP 8*, 2003, 13-21.
- KIELAR Barbara Zofia: Aspekty komunikacyjne i funkcjonalne tłumaczenia w dydaktyce translacyjnej. – *PG 18*, 2002 [2003], 5-12.
- KOKOT Urszula: O adekwatności przekładu nazw medycznych – W: *TiDP*, 139-148.
- KONIECZNA Anna: Stereotyp wierności w tłumaczeniu przysięgłym. Granice swobody – granice odpowiedzialności. – *MOP 8*, 2003, 79-93.
- KONIOR Ewa: Między kłamstwem a stereotypem w przekładzie. – *MOP 8*, 2003, 139-143.
- KORNAS Krystyna: Complementing language teaching syllabus: translation – the fifth skill. – *BGlottod 9/10*, 2003, 187-190.
- KOŹBIAŁ Jan: Überlegungen zur literarischen Übersetzungskritik. – *KNf 50/1-2*, 2003, 209-216.
- KRZEMIŃSKA Joanna: Podstawowe terminy z zakresu prawa spółek i strategie ich tłumaczenia na język niemiecki. – *LILEG 11*, 2003, 49-57.

- KUBACKI Artur Dariusz: Wybrana problematyka tłumaczeń ekonomicznych w warsztacie tłumacza przysięgłego. – W: TiDP, 129-138.
- KUCZYŃSKI Ernest: *Falsche Freunde* und Internationalismen – interferenzträchtige Stolpersteine bei der Übersetzung. – WRH 1, 2003, 281-302.
- KÜNSTLER Mieczysław Jerzy: Kilka uwag o tłumaczeniu z języka chińskiego i przekładzie nazw botanicznych. – W: OLIT, 195-200.
- LEWICKI Roman: Ekwiwalenty polskie w rosyjsko-polskim słowniku “Chrześcijaństwo” a problem nieprzekładalności. – W: TiDP, 113-128.
- LIPCZUK Ryszard: O tłumaczeniu germanizmów. – PG 18, 2002 [2003], 13-22.
- LIPIŃSKA Beata: The analysis of simultaneous translation strategies used by interpreters in ESP text translation. A pilot study. – W: JSZDP, 197-206.
- LIPIŃSKI Krzysztof: Sieben Mythen der Übersetzungswissenschaft. – SGP 29, 2003, 39-58.
- MACHNIEWSKI Maciej: Kultura współczesnego języka polskiego w kształceniu tłumaczy. – LILEG 11, 2003, 3-10.
- MACHNIEWSKI Maciej: The phenomenon of cryptic interference: some remarks concerning the process of translation on the basis of an empirical study of sight translation. – SAP 39, 2003, 263-278.
- MACIĄG Marian: Von der Übersetzbarkeit literarischer Texte. – Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2003, s. 124.
- MAILLARD Michel: Temporalité et Éternité (Approche temporelle des relations éternelles dans quelques traductions du *Prologue de l'Évangile de Jean*). – W: ELRS, 297-310.
- MALINOWSKI-RUBIO M.P.: El peligro del estereotipo en la traducción especializada. Niebezpieczeństwo stereotypu w tłumaczeniu specjalistycznym. – MOP 8, 2003, 95-99.
- MAŁGORZEWICZ Anna: Strategische Sprachverarbeitung im Dolmetschprozess. – SL 22, 2003, 39-54.
- MARCHWICA Barbara: Teoria walencji w tłumaczeniu. – W: TiDP, 7-16.
- MARZEC Małgorzata: The relation of Kintsch and Van Dijk's propositional mode to the quality in simultaneous interpretation. – LS 24, 2003, 169-180.
- MATULEWSKA Aleksandra, WASIELEWSKA Magdalena: Latin maxims and expressions in English, Estonian and Polish legal language in the aspect of translation. – INLI 10, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- MĘKARSKA Barbara: Perskie przekłady tekstów awestyjskich. – W: OLIT, 141-148.
- MISZALSKA Jadwiga: Polskie przekłady pieśni *Li occhi dolenti* Dantego. Czy stereotyp językowy zagraża jakości przekładu? – MOP 8, 2003, 267-277.
- MOCARZ Maria: Predykatywy leksykalne a jednostka tłumaczenia. – W: PAO, 209-216.
- MOCARZ Maria: Problem jednostki tłumaczenia w tekstach specjalistycznych. – W: JSZDP, 215-222.
- NASALSKI Ignacy: Koran w tłumaczeniu Józefa Bielawskiego. Ograniczenia poprawności komunikacyjnej i semantycznej. – W: OLIT, 123-132.



- NERLICKI Krzysztof: Wiedza deklaratywna i proceduralna w kontekście rozwoju kompetencji translatorycznej. – W: *TiDP*, 211-222.
- NOWACZYK Włodzimierz: Kontekstualizacja – podstawą tłumaczenia tekstów z języka angielskiego. – W: *JONK*, 114-117.
- NOWAKOWSKA Anna: Specyfika przekładu korespondencji handlowej. – *LILEG* 11, 2003, 43-49.
- OGAREK-CZOJ Halina: Problematyka przekładu utworów literackich z języka koreańskiego na polski na przykładzie terminów określających pokrewieństwo. – W: *OLIT*, 209-214.
- OLSZEWSKI Krzysztof: Elegia na śmierć żony Kakinomoto no Hitomaro a problem przekładalności poezji starojapońskiej. – *MOP* 8, 2003, 343-361.
- PANASIUK Igor: Miejsce modelu *lakun* w obrębie teorii tłumaczenia kultur. – W: *TiDP*, 99-112.
- PAPROCKA Natalia: L'erreur en traduction dans la réflexion traductologique. – *RW* 50, 2003, 43-64.
- PIECIUL Eliza: Literarische Personennamen in deutsch-polnischer translation. – Frankfurt am Mein/Berlin/Bern: Peter Lang, 2003, s. 251.
- PIELA Marek: Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 318.
- PINDEL Dariusz: Niesubtelne różnice – kolokacje jako źródło błędów w tłumaczeniach. – W: *TiDP*, 49-60.
- PISARKOWA Krystyna: Rachunek sumienia jako zadanie tłumacza. – W: *OLIT*, 57-66.
- PISARSKA Alicja: Behind opening doors... Problems with translation awareness in a linguistically and culturally homogeneous society. – *SNP* 5, 2003, 145-152.
- PISOWICZ Andrzej: Problemy przekładu „z drugiej ręki” na materiale polskiego tłumaczenia *Księgi Śpiewów żalobliwych* Grzegorza z Nareku. – W: *OLIT*, 67-76.
- PŁAWSKI Maciej: Tiermetaphern des Deutschen im Übersetzungsprozess. – W: OSTROWSKI Marek, WEIGT Zenon (red.): *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Germanische Philologie* (t. 1.) 36. – Łódź: Wyd. WSHE, 2003, 81-90.
- PŁAWSKI Maciej: Übersetzen als Analyse sprachlicher und kulturbedingter Phänomene – zu einigen Problemen der Übersetzbarkeit und Translation. – *STNiem* 25, 805-818.
- POTOK-NYCZ Magda: Czy stereotyp jest przekładalny? – *MOP* 8, 2003, 109-125.
- ROGUÉ Dominique: À partir de *Jechać do Lwowa* d'Adam Zagajewski et de deux de ses traductions en français. – W: *ELRS*, 425-432.
- SCHATTE Czesława: Nominacja sekundarna i problemy jej tłumaczenia na przykładzie literatury dla dzieci. – W: *TiDP*, 77-86.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: Tryptyk o łzach tłumacza (Stereotyp łez w przekładzie). – *MOP* 8, 2003, 127-138.
- SMURZYŃSKI Marek: The parataxis of Persian narration and the problems of the segmentation of a translated text. – W: *OLIT*, 185-190.
- SNELL-HORNBY Mary: Translationskultur und Politik. Wege und Irrwege der Kommunikation. – *SGP* 29, 2003, 79-94.

- SOWA Magdalena, PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: Kompetencja językowa a kompetencja zawodowa. Kilka uwag na temat kształcenia tłumaczy-neofilologów. – W: JSZDP, 223-230.
- STAWNICKA Jadwiga: Strategie translatorskie paradoksów językowych (na podstawie niemieckiego przekładu aforyzmów S.J. Leca. – W: TOKARZ Emil (red.): Języki i tradycje Słowian. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, 265-273.
- STELMASZCZUK Anna, GORBACZ-PAZERA Jolanta: Parę uwag o tłumaczeniu terminów (na przykładzie subjęzyka medycyny). – LD 7, 2003, 215-222.
- SUŁKOWSKA Monika: Équivalence interlinguale des séquences figées et problèmes de leur traduction. – W: PLNJ, 423-432.
- SZCZERBOWSKI Tadeusz: Stereotypy i przekłady, czyli “kłamstwa” motywowane kulturowo. – MOP 8, 2003, 23-33.
- SZCZĘSNY Anna, KOZŁOWSKA Zofia: Zasada stopniowania trudności przy doborze tekstów do nauczania tłumaczenia pisemnego tekstów nieliterackich. – W: TiDP, 159-176.
- SZERSZUNOWICZ Joanna: Tłumaczenie krótkich tekstów użytkowych w hotelarstwie i turystyce (na przykładzie tekstów polskich i angielskich). – W: JSZDP, 231-236.
- SZYMONIUK Maja: Stylistyczna jednostka przekładowa. – W: SSL, 25-31.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Iconicity and literary translation. – W: MÜLLER Wolfgang G., FISCHER Olga (red.): From sign to signing. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 2003, 361-378.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Trzech Gabrieli: Słowo i obraz jako przekład (O dwóch przekładach *Zmarłych* Jamesa Joyce’a). – W: ANAB, 317-328.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Modele tekstów specjalistycznych a przekład. – W: JSZDP, 237-246.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Quand la compétence traductologique dépasse la compétence rédactionnelle. – SRP 30, 2003, 143-157.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Textologie contrastive et traductologie. – W: BALLARD Michel, EL KALADI Ahmed (red.): Traductologie, linguistique et traduction. – Arras: Artois Presses Université, 2003, 41-56.
- TOPCZEWSKA Urszula: Äquivalenz als funktionale Kategorie im literarischen Übersetzen. – KNf 50/3, 2003, 383-391.
- TRYBISZ Mirosław: Apprendre à comprendre pour apprendre à traduire: Cas du langage économique. – W: LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara and THELEN Marcel (red.): Translation and meaning. Part 6. – Maastricht: Universitaire Pers Maastricht, 2002, 387-393.
- TRYUK Małgorzata: Dydaktyka tłumaczenia konferencyjnego a typologia tekstów. – W: TiDP, 149-158.
- TRYUK Małgorzata: La pédagogie de l’interprétation de conférence et la typologie des textes. – Interlingua 38 – Granada: Editorial Comares, 2003, 109-119.
- TRYUK Małgorzata: Tłumaczenie środowiskowe. – LILEG 11, 2003, 11-18.
- TRYUK Małgorzata: Tłumaczenia środowiskowe w Polsce. – W: Uregulowanie statusu zawodowego tłumacza pisemnego i konferencyjnego w kontekście poszerzenia Unii Europejskiej. – Łódź: Wyd. UŁ, 2003, 85-108.

- UZAR Rafał: Tools for international integration and co-operation – computers in the analysis translation. – W: RAS, 365-379.
- VERMEER Hans J.: Die sieben Grade einer Translationstheorie. – SGP 29, 2003, 19-39.
- VETULANI Grażyna: Collocations verbo-nominales et la traduction. – SRP 30, 2003, 159-168.
- WAWRZYŃIAK Jan: O relacji między badaczem tłumaczenia a tłumaczem w aspekcie rzetelności danych translatorycznych. – W: TiDP, 203-210.
- WHYATT Bogusława: Reading for translation: investigating the process of foreign text comprehension from an information processing perspective. – SAP 39, 2003, 133-148.
- WILLE Lucyna: Uniwersalistyczne implikacje teorii przekładu. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2002, s. 155.
- WILLE Lucyna: *Wróżby kumaka czy wołanie ropuchy*; przekład literacki w kulturze docelowej. – W: TiDP, 87-98.
- WITCZAK-PLISIECKA Iwona, GOŹDŹ-ROSZKOWSKI Stanisław: The role of comparable corpora in teaching legal translation: a few practical techniques. – W: JSZDP, 173-184.
- WOJAN Katarzyna: Zarys problematyki przekładu tekstów specjalistycznych z języka fińskiego. – W: JSZDP, 261-266.
- WOLF Michaela: Übersetzen/Innen – verfangen im sozialen Netzwerk? Zu gesellschaftlichen Implikationen des Übersetzens. – SGP 29, 2003, 105-119.
- WOWRO Iwona: Wybrane trudności w tłumaczeniu niemieckich czasowników z przedrostkiem *weg-* na język polski. – W: TiDP, 27-38.
- ZABORSKI Andrzej: Czy istnieje przekład „filologiczny”? – W: OLIT, 77-84.
- ZAŁEWSKI Robert: Tłumacz wobec frazeologicznych porównań kolorystycznych. – MOP 8, 2003, 331-341.
- ZALIWSKA-OKRUTNA Urszula: Czy mężczyzna może być tłumaczem? – W: TiDP, 177-188.
- ŻAK Elżbieta: O tym jak z nastolatki można zrobić gąbkę. – MOP 8, 2003, 364-370.
- ŻEBROWSKI Piotr Tomasz: Angielskie przekłady polskiego kodeksu spółek handlowych 2001. Porównanie, ocena i wnioski dla tłumaczy. – LILEG 11, 2003, 57-68.
- ŻYCHLIŃSKI Arkadiusz: Walter Benjamins *Die Aufgabe des Übersetzers* – übersetzen oder aufgeben. – W: KORCAKOVA Jena, BEYER Jürgen (red.): Königgrätzer Linguistik- und Literaturtage. – Hradec Kralove: Gaudeamus, 2003, 455-463.

## 17. Geografia lingwistyczna. Dialektologia

- ANANIEWA Natalia: O zasadach opisu leksykograficznego gwar kresowych. – W: GD, 57-64.
- FALIŃSKA Barbara, KOWALSKA Anna: Słownictwo gwarowe w atlasach i słownikach (rozważania metodologiczne). – W: GD, 103-107.
- FUKUSHIMA Chitsuko: Linguistic innovation born in the paradigm: interpretation of linguistic maps. – W: DAG 1, 193-208.

- GALA Sławomir: O metodach izučenija dialektново slovoobrazovanija. – W: DAG 1, 209-216.
- GALA Sławomir: Podstawy kwestionariusza do badań słowotwórstwa w gwarach. – ŁTN 48, 2003, 31-38.
- GEYER Klaus: Der ostfränkische Dialekt des Dorfes Hetzles – Werkstattbericht einer Dialektdokumentation. – W: DAG 1, 217-236.
- GRAZIOLI Porfirio: L'écriture phonétique, l'accentuation et la ponctuation en aide à l'accent du dialecte. – W: DAG 1, 237-242.
- GRICENKO Paviel: Ob interpretaciji lingvističeskich kart. – W: DAG 2, 7-24.
- GULCZYŃSKA-ZALEWSKA Izolda: Die sprachliche Erschließung des Kaschubenlandes: sprachwissenschaftler des 19. und 20. Jahrhunderts und die kaschubische Frage im Lichte der deutschen und polnischen Publizistik. – AN 5, 2003, 73-98.
- HARVALÍK Milan: Echoes from the past: minor place-names as a source for historical dialectology. – W: DAG 1, 253-264.
- IMRICHOVÁ Mária: Problematika spracúvania synsémantických slov a vlastných mien v celonárodnom nárečovom slovníku. – W: GD, 185-188.
- JUHÁSZ Dezső: Die ungarische Dialektgeographie in der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts. – W: DAG 1, 287-294.
- KAŚ Józef: Etnografia w słowniku gwarowym. – W: GD, 241-248.
- KAŚ Józef: Synonimia w gwarze i w słowniku gwarowym. – W: SJM, 199-214.
- VAN KEYMEULEN Jacques: Towards a digital word atlas of the southern Dutch dialects. – W: DAG 1, 313-320.
- KISS Jenő: Dialektsprecher, Sprachwertsystem und Dialektveränderung. – W: DAG 1, 321-326.
- KOŚĆ Józef: Research conceptions in historical dialectology. – W: DAG 1, 367-380.
- LESCHBER Corinna: Die Analyse sprachgeografischer Daten: das Flächenstärken-Diagramm (FSD). – W: DAG 2, 25-42.
- LESZCZYŃSKI Zenon: Polska geografia językowa w służbie diachronii. – PSJ 11, 2003, 51-60.
- LITAIZE Alain: Frontière linguistique: mythe ou réalité, la frontière est-elle infranchissable ou poreuse? – W: DAG 2, 43-68.
- ŁOPUSZAŃSKA-KRYSZCZUK Grażyna: Regional- und Minderheitensprachen in Europa. – AN 5, 2003, 109-116.
- NIEFIEDOVA Jeliena A.: Areal'naja charakteristika semantičeskich otnošenij v leksičeskich mikrosistemach. – W: DAG 2, 77-84.
- NIEPOKUPNYJ Anatolij P.: Massovoje sobranije antroponimii kak istočnik po lingvo geografii. – W: DAG 2, 85-96.
- OBARA Jerzy: Der Einfluß der geographischen Lage der Kaserne und des im Gebiet verwendeten Regionaldialekts auf den Soziolekt der den Wehrdienst ableistenden Soldaten (am Beispiel von Niederschlesien). – W: DAG 2, 109-121.
- OJA Vilja: Semantic maps in ALFE. – W: DAG 2, 121-132.
- OKONIOWA Joanna: Polish dialectology – research and perspectives, or dialectology in politics. – W: DAG 2, 133-142.

- OKONIOWA Joanna: Regionalizm dzisiaj i jego konsekwencje dla słowników, czyli o społecznych oczekiwaniach wobec leksykografii. – W: GD, 141-146.
- PELCOWA Halina: Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym. – W: GD, 203-216.
- PELCOWA Halina: Vzaimootnošenije narodnych govorov i obščćenacional’no ja-zyka v konce XX veka. – W: DAG 2, 183-194.
- REICHAN Jerzy: The atlases of Polish dialects. – W: DAG 2, 209-220.
- RIPKA Igor: Koncepcia a realizácia celonárodného nárečového slovníka – ambiva-lentnosť ich vzt’ahu. – W: GD, 179-184.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: Co i ile z onomastyki w regionalnym słowniku gwarowym? – W: GD, 29-33.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: Polish dialects from the perspective of G. Wenker’s *Deutscher Sprachatlas* of 1880. – W: DAG 2, 233-246.
- SAARINEN Sirkka: The *Atlas Linguarum Europae* in the study of Uralic dialects. – W: DAG 2, 247-252.
- SIEROCIUK Jerzy: Geografičeskij komponent v semantičeskij strukturie dialektno-vo formanta. – W: DAG 2, 289-298.
- SIEROCIUK Jerzy: Słownik gwarowy a możliwość opisu gwarowego słowotwórstwa. – W: GD, 249-255.
- SIEROCIUK Jerzy: Założenia metodologiczne badań języka wsi. – PSJ 11, 2003, 131-136.
- SKOCZYLAS-STAWSKA Honorata: Ispol’zovanije geolingvistiki pri ustanovlenii avtorstva tekstov. – W: DAG 2, 299-310.
- SOBIERAJSKI Zenon: Géolinguistique et géoethnologie dans *l’Atlas de langue et culture populaire de la Grande-Pologne* (Principes méthodiques et résultats des recherches). – W: DAG 2, 311-326.
- ŠÍPKOVÁ Milena: Dialectal research as one of the sources of discovering the systemic syntactic processes. – W: DAG 2, 371-374.
- WALCZAK Bogdan: Encore une fois au sujet des normes de Bartoli. – W: DAG 2, 405-412.
- WOŹNIAK Kazimierz: Stan (i ewolucja?) pomocniczego aparatu naukowego w polskiej leksykografii gwarowej. – W: GD, 147-177.
- WYDERKA Bogusław: Germanizmy jako problem leksykograficzny. – W: GD, 217-222.
- ZAGÓRSKI Zygmunt: Noch über die Dialektologie und Dialektographie (einige methodologische Bemerkungen). – W: DAG 2, 459-464.
- ŻEBROWSKA Ewa: Das „Preußische Wörterbuch“ als Beispiel für die deutsche Dialektlexikographie. – Convivium 2003, Bonn: DAAD, 2003, 299-316.

## 18. Onomastyka

- AFELTOWICZ Beata: Co to jest nazwa terenowa? (Rozważania terminologiczne). – W: SSKJ, 15-21.

- ATZENBECK Claus: THORN – The onomastic research network. – W: MBO, 128-136.
- BEREZOWSKI Leszek: Co to znaczy, że nazwy własne nic nie znaczą, czyli John Stuart Mill wraca do Wrocławia. – A UW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 109-118.
- BILY Inge: Zum Erscheinen des Atlases altsorbischer Ortsnamentypen. – W: DAG 1, 81-96.
- BIOLIK Maria: Badania onomastyczne na Warmii i Mazurach. Problemy badawcze i metodologiczne. – W: MBO, 83-90.
- BONKOWSKI Robert: Łacińskie nazwy miesięcy i ich miejsce w dzisiejszej słowiańszczyźnie. – W: SSL, 343-350.
- BREZA Edward: Z problematyki polskich nazwisk równych nazwom miejscowości. – W: MBO, 188-195.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra: O współczesnych słowotwórczych analizach onomastycznych. – W: MBO, 50-57.
- FASTNACHT Dorothea: Der Ortsname Traitsching. – OSG 24, 2003, 49-57.
- FOSTER Elżbieta: Podstawy derywacyjne nazw miejscowych z sufiksami *-ov-* i *-in-* w toponimii Meklemburgii i Brandenburgii. – W: MBO, 344-351.
- GALA Sławomir: Powielenia antropomiczne. – W: SJM, 121-128.
- GAŁKOWSKI Artur: Les noms de sociétés polonaises «à la française» et «à l'italienne»: créativité ou créativité caricaturale? – Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Romanica Olomucensia 11. – Olomouc: Ecole doctorale Olomouc/Univerzita Palackého v Olomouci, 2002, 39-56.
- GAŁKOWSKI Artur: Wpływ języka francuskiego i włoskiego na polskie nazewnictwo marketingowe. – W: JLD, 367-383.
- GÓRNY Halszka: Badania apelatywów antropomicznych metodą pól semantycznych. – W: MBO, 231-239.
- GRAF Magdalena: E-nimy jako nowa kategoria nazewnicza. – W: MBO, 639-643.
- GRZESIAK Iwona: Nazwy osobowe w polskim języku mówionym. – PJO 5, 2003, 51-62.
- HARVALÍK Milan: K současnému stavu slovanské onomastické terminologie. – W: MBO, 43-49.
- IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA Jolanta: Motywy i mechanizmy kreacji współczesnych toponimów potocznych. – W: MBO, 293-303.
- JAKUS-BORKOWA Ewa: Chrematonimia kosmiczna. Nazewnictwo instytucji astronomicznych, programów badawczych, obserwatoriów do badania Układu Słonecznego oraz katalogów gwiazd. – W: MBO, 592-609.
- JARACZ Małgorzata: Uwagi na temat mody językowej w wybranych systemach nazw własnych. – W: MJPL, 177-186.
- JUJUKIN M. A.: Logožŕskŕ: w 925 rocznicę pierwszego zapisu. – ABS 27, 2003, 19-22.
- KOMENDA Barbara: Kriterien der Abgrenzung der Eigennamen von Gattungsnamen und die Übergangsprozesse von Propria zu Appellativa. – CGS 12, 2003, 7-20.

- KOSYL Czesław: Peryfrastyczne ekwiwalenty nazw geograficznych. – W: MBO, 265-273.
- LUČIK Vasil': Rol' prijomu kul'turno-istoričnoi interpretacii v etymologizuvanni vlasnyh nazv. – W: MBO, 98-103.
- ŁOBODZIŃSKA Romana: Przeszłość, terażniejszość i przyszłość polskiej onomastyki. – Wrocław: Wyd. WTN, 2003, s. 270.
- ŁOBODZIŃSKA Romana, PEISERT Maria: Nazwy własne w przestrzeni wirtualnej. – W: MBO, 644-653.
- MARCINKIEWICZ Andrzej: Słownik niemieckich nazw miejscowości Drugiej Rzeczypospolitej pod kontrolą III Rzeszy (1939-1945). – Warszawa: Oficyna Naukowa, 2003, s. 327.
- MATUŠOVÁ Jana: Betonung bei westslavischen toponymischen Integraten ins Deutsche. – OSG 24, 2003, 37-48.
- MRÓZEK Robert: Metodologiczno-terminologiczne aspekty rozwoju onomastyki. – W: MBO, 11-19.
- MÜHLNER Werner: Ortsnamen slawischer Herkunft im Landkreis Güstrow (Land Mecklenburg-Vorpommern). – OSG 24, 2003, 7-36.
- NADEL-CZERWIŃSKA Margarita, CERVIN'SKI Aurika: Prostorečnyj toponim kak sociokul'turnyj znak – jevo semantika i konnotacii. – W: PAO, 84-92.
- NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA Alina: Pseudonimy internetowe (nicknames) jako forma autoreklamy. – PJO 5, 2003, 85-98.
- OBARA Jerzy: Przyczyny pojawienia się zapelatywizowanych imion w leksyce socjolektalnej i mechanizmy ich powstawania. – W: MBO, 104-114.
- PAŁUSZYŃSKA Edyta: Nazwy własne w funkcji nieonomastycznej. – W: MBO, 115-120.
- PRZYBYLSKA Renata: Modne nazwy firm. – W: MJPL, 155-164.
- PSTRUSIŃSKA Jadwiga: On possible origin and semantic value of the designation 'Europe' – W: CEC, 223-238.
- ROMAŃCZUK Anna: O adaptacji mikrotoponimów w warunkach dwujęzyczności. – W: PJK, 166-172.
- RÓŻYCKA Izabela: Mikrotoponimy złożone z podstawą werbalną. – W: MBO, 352-363.
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta: Elementy łacińskie w nazwach osobowych (nazwiskach) mieszkańców Krakowa od XVI do XVIII wieku. – W: SSL, 272-280.
- RUTKIEWICZ Małgorzata: Nazwy wiedeńskich aptek – schemat nazewniczy czy specyfika miejsca? – OSG 24, 2003, 175-183.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: Metody opisu nazw miejscowych (ojkonimii) w krajach słowiańskich. – W: MBO, 20-30.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: Names of Jews in Slavonic languages and their changing contents. – W: BOULLON AGRELO Ana Isabel (red.): Actes do XX Congreso Internacional de Ciencias Onomasticas. – Coruna: Fundación Pedro Barrié de la Maza, 2003, 1033-1037.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, CIEŚLIKOWA Aleksandra (red.): Słowiańska onomastyka. Encyklopedia. T. 2. – Kraków/Warszawa: TNW, 2003, s. 620.

- SARNOWSKA-GIEFING Irena: Onomastyka literacka – integracja językoznawstwa i literaturoznawstwa? – W: MBO, 435-446.
- SOCHACKA Stanisława: Imiennictwo żeńskich zgromadzeń zakonnych. – W: MBO, 245-254.
- ŚNIEŻYŃSKI Marian: Przewiska nauczycieli. – Kraków: Impuls, 2003, s. 274.
- ŠRÁMEK Rudolf: Tematizace slovanské onomastické terminologie. – W: MBO, 31-42.
- WĘGOROWSKA Katarzyna: Tezauronimia i tezauronimy. Kilka uwag o nazwach własnych klejnotów. – W: MBO, 629-638.

## 19. Językoznawstwo stosowane. Glottodydaktyka. Językoznawstwo kontrastywne

### *a. Zagadnienia ogólne*

- ARABSKI Janusz (red.): Wybrane zagadnienia glottodydaktyki. – Katowice: Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach, 2003, s. 106.
- AWEDYK Wiesław: Complex contrastive analysis. – SNP 5, 2003, 3-5.
- BANACH Bożena: Tendencje interkulturowe we współczesnej glottodydaktyce. – JOS 3, 2003, 3-15.
- BAQUÉ Lorraine: La correction phonétique: de l'aphasie à l'enseignement des langues. – W: PLNJ, 19-34.
- BĄCZKOWSKA Anna: Wybrane techniki wykorzystania korpusów językowych w nauczaniu języka angielskiego. – JOS 3, 2003, 64-76.
- BERNACKI Bogdan: O nauce języka obcego bez barier. – JOS 3, 2003, 55-58.
- BĘDKOWSKA-OBŁĄK Marzena: Problemy mierzenia efektywności bilingwalnego toku nauczania na przykładzie kompetencji gramatycznej. – NEO 22, 2003, 10-19.
- BLACHOWSKA Marzena: Schematy poznawcze jako jednostki wiedzy deklaratywnej: implikacje pedagogiczne. – NEO 23, 2003, 21-27.
- BLACHOWSKA-SZMIGIEL Marzena: Comprendre et rédiger en FLE niveau avancé: décrire, narrer, exposer-expliquer, argumenter. – Poznań: Wyd. UAM, 2002, s. 226.
- BLACHOWSKA-SZMIGIEL Marzena: Schémas formels des textes de presse: implications pour le développement des capacités rédactionnelles en FLE. – SRP 30, 2003, 3-11.
- BLACHUT Edyta: Triade: tradierte Formulierungstechnik. Zur Struktur und Funktion von Triaden. – SL 22, 2003, 15-24.
- BŁASZCZYK-SZABAT Agnieszka: The role of inherent aspect in the acquisition of past tense morphology in Polish learned as L2. – AUW/Anglica Wratislaviensia 41, 2003, 167-181.
- BOJARCZUK Mariusz: The use of dual language texts and diglot weave technique in facilitating second language acquisition. – W: PLNJ, 67-74.



- CICHMIŃSKA Monika: Importance of pragmatics in foreign language teaching: lexical approach. – AN 5, 2003, 5-14.
- CZAJKA Piotr: Rola zajęć z historii języka w kształceniu anglistów. – AUW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 119-122.
- CZEKAJ Magdalena: Ważniejsze aspekty funkcjonowania współczesnych teorii glottodydaktycznych. – W: SSJK, 356-361.
- DAKOWSKA Maria: Current controversies in foreign language didactics. – Warszawa: Wyd. UW, 2003, s. 182.
- DĄBROWSKA Anna: Polish as a foreign language. – W: MICHUŁKA Dorota, LEINONEN Maria (red.): On politics, culture, literature and education. – Tampere: University of Tampere, School of Modern Languages and Translation Studies, 2003, 107-116.
- DOMAGAŁA-ZYSK Ewa: Czy istnieje już surdoglottodydaktyka? – JOS 4, 2003, 3-6.
- DUDA Janina: Uniting Europe and its implications for teaching languages. – BGlottod 9/10, 2003, 205-210.
- DZIUBA Dorota: Nauczanie rozumienia mowy. – JOS 1, 2003, 24-30.
- DŹWIERZYŃSKA Ewa: Pamięć a efektywność percepcji mowy obcojęzycznej ze słuchu. – JOS 1, 2003, 9-13.
- FIGARSKI Władysław: Proces glottodydaktyczny w szkole. – Warszawa: Wyd. UW, 2003, s. 215.
- GABRYŚ-BARKER Danuta: Frozen or de-frosted: a comment on L2 attrition at the advanced level. – LS 24, 2003, 109-126.
- GAJEK Elżbieta: Komputery w nauczaniu języków obcych. – Warszawa: PWN, 2002, s. 91.
- GAJEK-KAWECKA Elżbieta: Podręczniki elektroniczne do nauki języków obcych. – W: KOMOROWSKA Hanna (red.): Reforma w nauce języka obcego. Nowe programy i podręczniki. – Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych, 2003, 159-175.
- GAJEWSKA Elżbieta: Praca z tekstem specjalistycznym a przygotowanie do samodzielnego doskonalenia umiejętności językowych. – W: JSZDP, 167-172.
- GAJOS Mieczysław: Du non-linguistique au communicatif. – W: FFF-Frühes Fremdsprachenlernen Französisch 2, Giessener Beiträge Fremdsprachendidaktik. – Tübingen: Günter Narr, 2003, 41-47.
- GŁOGOWSKA Małgorzata: Lingua Franca Core – a syllabus for pronunciation teaching. – ZNPWSZK 2, 2003, 17-25.
- GŁOWACKA Barbara: Les compétences langagières des étudiants de philologie romane en tant qu'objet d'auto-évaluation. – W: PLNJ, 159-174.
- GNYŚ Małgorzata: Zagadnienia kulturowe i kulturoznawcze w nauczaniu języków obcych. – Siedlce: Wyd. AP, 2003, s. 417.
- GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI Romuald: Pedagogical grammar rules: towards a new taxonomy. – Ang 13, 2003, 119-132.
- HREHOVČIK Teodor, UBERMAN Agnieszka: English language teaching methodology: An undergraduate course for ELT trainees. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2003, s. 218.

- JEMIELNIAK Dariusz, LABENZ Piotr: *Angielski – sztuka unikania błędów: słownik*. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 329.
- KACZMAREK Hanna: *Zur linguistischen Fundierung der fremdsprachendidaktischen Konzeptionen*. – GT 3, 2003, 89-102.
- KACZMARSKI Stanisław P.: *Język ojczysty w nauce języka obcego – kilka refleksji*. – JOS 1, 2003, 14-18.
- KAJKA Jarosław: *Słowniki elektroniczne w nauce języka angielskiego – możliwości i ograniczenia*. – W: JONK, 131-145.
- KAMIŃSKA Patrycja: *The effects of experimenter-provided images and pacing on the acquisition of phrasal verbs via the literal-keyword technique*. – W: PLNJ, 205-214.
- KARPIŃSKA-SZAJ Katarzyna: *Engagement de l'enseignant dans l'enseignement/apprentissage de la lecture en langue étrangère*. – Bulletin SUF (Association des Professeurs de Français) 47. – Prague: Institut Français, 2003, 14-17.
- KARPIŃSKA-SZAJ Katarzyna: *Vers modèle pédagogique de compréhension des textes*. – SRP 30, 2003, 83-93.
- KASZUBSKI Przemysław: *Korpus uczniowski w dydaktyce języka angielskiego*. – Polonica 22/23, 2003, 123-146.
- KASZUBSKI Przemysław, WOJNOWSKA Aleksandra: *Corpus-informed exercises for learners of English: the TestBuilder program*. – W: RAS, 337-354.
- KOMOROWSKA Hanna: *Dylematy nauczania języków obcych*. – W: PLNJ, 229-236.
- KOMOROWSKA Hanna: *Nauczanie języków pierwszych, drugich i obcych w polskim systemie oświatowym – implikacje dla polityki językowej*. – W: WZG, 25-40.
- KORNECKA Jolanta: *Per una didattica dell'Italiano*. – W: LEL, 419-422.
- KOWALCZYK Izabela: *„Słowa, słowa, nic tylko słowa” – strategie pomocne w opanowaniu nowego słownictwa w nauce języka obcego*. – JOS 2, 2003, 50-54.
- KUBIAK Bogusława: *Strategie prowadzenia rozmowy w języku obcym*. – JOS 2, 2003, 40-45.
- KUSIAK Monika: *Trening użycia strategii czytania w języku angielskim*. – NEO 22, 2003, 19-24.
- KWAPISZ-OSADNIK Katarzyna: *La linguistique cognitive et l'enseignement des langues étrangères. Le cas de trois temps passés en français*. – W: PLNJ, 243-256.
- LASKOWSKI Marek: *Inkluzja teorii fonologicznych do praktyki nauczania języków obcych jako imperatyw lingwistyki konfrontatywnej*. – NEO 22, 2003, 45-57.
- LASKOWSKI Marek: *Rola i znaczenie kompetencji komunikacyjnej w procesie nauczania języków obcych*. – JOS 2, 2003, 27-29.
- LEŃKO-SZYMAŃSKA Agnieszka: *Learner corpora and foreign language teaching*. – W: RAS, 223-237.
- LIPIŃSKA Ewa: *Język ojczysty, język obcy, język drugi: wstęp do badań dwujęzyczności*. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 147.
- LIS-LEMAŃSKA Izabela: *Nauczanie języka angielskiego dla celów specjalnych. Angielski w biznesie*. – BGlottod 9/10, 2003, 113-118.
- LISIECKA-CZOP Magdalena: *Lesen Fremdsprachenlernende anders als Muttersprachler?* – STNiem 25, 2003, 785-794.

- LISIECKA-CZOP Magdalena: Verstehensmechanismen und Lesestrategien von fremdsprachigen Fachtexten. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, s. 170.
- LUBECKA Anna: Nauczanie języków obcych a dialog międzykulturowy. – BGlottod 9/10, 2003, 43-54.
- ŁUCZKOWSKA Anna, GUZ Halina: Vif@x – multimedialny program do nauki języków obcych. – W: JONK, 81-86.
- MACAULEY Elżbieta, MACAULEY Tim: A few comments on the subject of teaching Business English. – BGlottod 9/10, 2003, 119-124.
- MACKIEWICZ Maciej: Wartości kulturoznawcze w dydaktyce języków obcych. Kilka uwag na temat nowych potrzeb studenta. – BGlottod 9/10, 2003, 97-102.
- MAJER Jan: Interactive discourse in the foreign language classroom. [Rozprawa habilitacyjna]. – Łódź: Wyd. UŁ, s. 489.
- MAJER Jan: O socjopragmatyce wypowiedzi w dyskursie lekcyjnym. – ZNN 4, 2003, 9-20.
- MAJEWSKA-TWOREK Anna: Specyficzne problemy artykulacyjne w procesie przyswajania języka polskiego jako obcego. – SL 22, 2003, 55-62.
- MAJKIEWICZ Anna: Kompetencja kulturowa jako cel nauczania języka obcego i sposoby jej kształtowania (na przykładzie języka niemieckiego). – BGlottod 9/10, 2003, 159-167.
- MALIKOVA Lesia T.: Semantizacija kak sposob soobščeniija raznoplanovoj informacii o leksičeskoj jedinice nerodnovo jazyka. – SISS 5, 2003, 23-28.
- MARCINIAK Małgorzata: Kommunikation im dreisprachigen Deutschunterricht. – LAC 13, 2003, 55-60.
- MARCINIAK Izabela: Standardy europejskie w kształceniu językowym w aspekcie oceny i samooceny. – NEO 22, 2003, 6-9.
- MARTYNIUK Waldemar: Rozwijanie kompetencji językowej poprzez tworzenie tekstów. – SPRAG 3, 2002, 366-377.
- MICHOŃSKA-STADNIK Anna: Personal attributional style and predictions of success in second language acquisition. – AUW/Anglica Wratislaviensia 41, 2003, 183-192.
- MYCZKO Kazimiera: Kognitywna teoria uczenia się a praktyka kształcenia językowego. – NEO 23, 2003, 13-20.
- OCZKOŚ Jolanta: Problem dysleksji w nauczaniu języków obcych. – JOS 2, 2003, 59-61.
- ORSINI Rosalia: Percorsi culturali nella classe di lingua ovvero come educare alla pace. – W: LEL, 451-458.
- OSUCHOWSKA Dorota: Specialised (Business English) dictionaries: a teacher's perspective. – W: JSZDP, 101-108.
- PALKA Ewa: Interferencja języka angielskiego w procesie przyswajania języka hiszpańskiego przez studentów filologii hiszpańskiej. – BGlottod 9/10, 2003, 125-130.
- PAMUŁA Małgorzata: Los primeros pasos con la cultura y la lengua extranjera. – W: MOYA Guijarro A.J., ALBENTOSA HERNANDEZ J.I. (red.): La enseñanza de la lengua extranjera en la educación infantil. – Cuenca: Ediciones de la Universidad de Castilla-La Mancha, 2003, 57-71.

- PAMUŁA Małgorzata: *Metodyka nauczania języków obcych w kształceniu zintegrowanym*. – Warszawa: Fraszka Edukacyjna, 2003, s. 114.
- PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula (red.): *Apprendre à enseigner*. – Lublin: Werset, 2002, s. 106.
- PASZAK Danuta: *Techniki prezentacji słownictwa oraz praktyczne sposoby ich stosowania*. – JOS 2, 2003, 46-49.
- PAWLAK Mirosław: *Teaching formal aspects of language through conscious reflection*. – W: PLNJ, 371-378.
- PIEGZIK Wioletta: *Podejście humanistyczne zwerbalizowaną teorią ego?* – JOS 2, 2003, 29-32.
- PLUSA Paweł: *Strategie czytania ze zrozumieniem tekstów obcojęzycznych (na przykładzie języka francuskiego)*. – SN 4, 2003, 61-66.
- POTOCKA Dorota: *Research on language teaching – a changing paradigm*. – W: PLNJ, 379-388.
- RYPEL Agnieszka: *O wybranej technice diagnozowania tekstotwórczych osiągnięć uczniów*. – SPRAG 3, 2002, 324-332.
- SCHEUER Sylwia: *What to teach and what not to teach? Some reflections on the relative salience of interlanguage errors*. – ZNPWSZK 2, 2003, 93-99.
- SLEPOVICH Viktor: *A win-win position of business communication in teaching ESP*. – W: JSZDP, 129-134.
- SOBKOWIAK Paweł: *Studium przypadku w dydaktyce języków obcych dla celów specjalnych*. – JOS 4, 2003, 7-11.
- SOPATA Aldona: *Badania generatywne procesu akwizycji języka obcego*. – NEO 23, 2003, 6-12.
- SUCHANKOVA Hana: *Teaching of ESP vocabulary*. – W: JSZDP, 135-140.
- SZAŁEK Marek: *Rozwijanie domysłu językowego w nauce czytania*. – JOS 3, 2003, 42-44.
- SZCZEPANIAK Renata: *What users do with dictionaries in situations of comprehension deficit: an empirical study*. – SAP 39, 2003, 191-232.
- SZCZEPAŃSKA Jolanta: *Socjokulturowe aspekty nauczania języków obcych*. – BGlottod 9/10, 2003, 77-82.
- SZCZUPAK Wojciech: *Porozmawiaj z komputerem: technologie mowy w nauce języków obcych*. – Warszawa: Mikom, 2003, s. 91. [+ CD-ROM].
- SZYSZKA Magdalena: *Efekty dydaktyki wymowy języka angielskiego w oparciu o transkrypcję fonemiczną*. – ZNPWSZK 2, 2003, 145-149.
- ŠIMKOVÁ Svatava: *English for Specific Purposes: needs and possibilities*. – BGlottod 9/10, 2003, 103-112.
- TABOREK Janusz: *System hipertekstowy w dydaktyce akademickiej*. – LM 1, 2003, 97-106.
- TAMBOR Joanna, MAJKIEWICZ Anna: *Polski język turystyki jako cel nauczania cudzoziemców*. – W: JSZDP, 85-94.
- TOPOL Paweł: *Intermedialne nauczanie języka obcego*. – Poznań: Wyd. Naukowe UAM, 2003, s. 140.

- TWARDON Małgorzata: L'utilité de l'activité de penser analytique et synthétique dans l'enseignement / apprentissage des langues étrangères à l'exemple de la langue française. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 148.
- WANIEK-KLIMCZAK EWA: Rating speech for accuracy and proficiency: on what does it depend? – ZNN 5, 2003, 225-242.
- WANIEK-KLIMCZAK Ewa, DŁUTEK Aneta: Ocena języka mówionego – aspekt fonetyczny. – ZNN 5, 2003, 243-266.
- WASZCZUK Aleksandra: Słownik terminologiczny jako narzędzie pracy dydaktycznej. – W: JSZDP, 141-146.
- WILK-RACIEŃSKA Joanna: Dekompozycja semantyczna w nauczaniu języka obcego. – NEO 22, 2003, 30-44.
- WITALISZ Ewa: Rozwijanie sprawności pisania w języku angielskim u studentów filologii angielskiej. – NEO 22, 2003, 32-37.
- WLAZŁO Marcin: Sposoby ułatwiające dzieciom z lekkim upośledzeniem umysłowym odczytywanie sensów wypowiedzi literackich. – SPRAG 3, 2002, 410-416.
- WOJTYNEK-MUSIK Krystyna: L'apprendimento delle lingue straniere: un'occasione per conoscere meglio se stessi. – W: LEL, 553-558.
- WRÓBLEWSKI Piotr: Możliwości wykorzystania funkcji leksykalnych w nauczaniu języków obcych. – W: PLNJ, 463-472.
- WYSOCKA Hanna: Czy/Jak uczyć fonetyki języka obcego. – ZNPWSZK 2, 2003, 156-180.
- WYSOCKA Marta: Możliwości badań empirycznych w glottodydaktyce. – NEO 23, 2003, 95-100.
- ZABOR Lech: From action research to second language acquisition research. – AUW/Anglica Wratislaviensia 41, 2003, 211-217.
- ZAŁĘSKA Maria: Non scholae, sed vitae discimus. Retoryka a sprawność pisania w języku obcym. – W: NRTP, 86-112.
- ZAŁĘSKA Maria: Ponad poprawność: retoryka a kształcenie umiejętności twórczych. – USRS, 27-40.
- ZARĘBA Leon: Idiomatyka kulturowa a kompetencja komunikacyjna w aspekcie glottodydaktyki szkoły wyższej (na przykładzie polsko-francuskim). – BGlottod 9/10, 2003, 83-88.
- ZYBERT Jerzy: Cechy formalne w nauce słownictwa. – W: PLNJ, 473-481.
- ZYBERT Jerzy: Form in learning foreign lexis. – SAP 39, 2003, 233-246.

### ***b. Studia angielsko-polskie***

- GRYGORUK Barbara: Interferencja polsko-angielska w nauczaniu praktycznej fonetyki języka angielskiego. – ZNPWSZK 2, 2003, 29-32.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, DZIWIŃSKA Katarzyna: A class of adverb/adjective controlled infinitival constructions in Polish and English – a corpus-based study. – RiL 1, 2003, 117-142.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta: Anglicyzmy w słowniku Michała Arcta a występowanie zapożyczeń angielskich we współczesnej polszczyźnie. – ZNUJ 121, 2003, 213-218.

- NOWACKA Marta: 'Hot bits' or 'Hobbits'? – English speech in Polish 'ears'. – ZNN 5, 2003, 97-114.
- NOWICKI Kris: O angielskiej i polskiej terminologii ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej. – LILEG 11, 2003, 68-86.
- STANULEWICZ Danuta: Blue in English and Polish. – W: ZYBATOW Lew N. (red.): Europa der Sprachen: Sprachkompetenz – Mehrsprachigkeit – Translation. Akten des 35. Linguistischen Kolloquiums in Innsbruck 2000. Teil 1: Sprache und Gesellschaft. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, 213-222.
- SZCZYGŁOWSKA Tatiana: A short English-Polish contrastive analysis of the relationship between the continuum of colours and the continuum of emotions. – LS 24, 2003, 89-108.
- SZPILA Grzegorz: Teaching universal and culture-specific concepts. A case study of English and Polish proverbs. – ZNUJ 121, 2003, 317-323.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: The Lingua Franca Core and the Polish learner. – ZNN 5, 2003, 193-210.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta, NOWACKA Marta, BAŁ Lidia, CHABER Iwona, ŚWIĘCICKI Radosław: Priorytety w nauczaniu fonetyki języka angielskiego. – ZNN 5, 2003, 211-225.
- TURŁAJ Olga: Features of prosodic interference in the English speech of Poles. – LD 7, 2003, 263-272.
- WITKOŚ Jacek: Movement and reconstruction. Questions and principle C effects in English and Polish. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, s. 325.

### *c. Studia niemiecko-polskie*

- BAWEJ Izabela: Zaimek w języku niemieckim jako problem dydaktyczny. – JOS 3, 2003, 39-42.
- FRĄCZEK Agnieszka: Das Große Wörterbuch der deutschen Sprache und das Słownik Języka Polskiego. – W: WIEGAND Herbert Ernst (red.): Untersuchungen zur kommerziellen Lexikographie der deutschen Gegenwartssprache I. „Duden. Das große Wörterbuch der deutschen Sprache in zehn Bänden.” Print- und CD-ROM-Version. T. 1. Lexicographica. Series Maior 113. – Tübingen: Max Niemeyer, 2003, 25-36.
- FRĄCZEK Agnieszka: 1000 idiomów oraz Słownictwo podstawowe – podręczniki nowej generacji. – W: JOS 1, 2003, 172-176.
- GACZYŃSKA-PIWOWARSKA Hanna: Niemiecko-polskie i polsko-niemieckie adaptacje nazw w toponimii powiatu jaworskiego. – OSG 24, 2003, 133-144.
- GRUCZA Franciszek: Zum Basisgegenstand der polnischen (Universitäts) Germanistik: Versuch einer wissenschaftstheoretischen Begründung ihrer Einheit. – KNF 50/1-2, 2003, 99-116.
- HARBIG Anna Maria: Sprachliche und nichtsprachliche Probleme polnischer Deutschler im Bereich Wirtschaftsdeutsch. – BGlottod 9/10, 2003, 227-234.
- JÓŹWIAK-DADELA Aleksandra: Zum Problem der Kollokationen in der juristischen Fachsprache am Beispiel der deutschen und polnischen Familienrechtstexte. – GT 3, 2003, 47-64.

- KĄTNY Andrzej: Sprachkontakte als Gegenstand germanistischer Forschung. – W: GRUCZA Franciszek (red.): Deutsch-Polnische und Gesamteuropäische Integration in Forschung, Lehre und Öffentlichkeitsarbeit der (polnischen) Germanistik. – Warszawa: Euro-Edukacja, 2003, 322-332.
- KĄTNY Andrzej: Zu den deutschen Lehnwörtern in der polnischen Gaunersprache. – SGG 10, 2002, 93-104.
- KOMENDA Barbara: Holländern mit englischem Humor. Wörterbuch der sekundären Bedeutungen von Nationalitäts- und Länderbezeichnungen im Deutschen und Polnischen. – Szczecin: Jo-Li, 2003, s. 126.
- KOMENDA Barbara: Sekundäre Bedeutungen von Nationalitäts- und Länderbezeichnungen im Deutschen und Polnischen. Unter besonderer Berücksichtigung der semantischen Gebrauchstheorie. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, s. 204.
- KORZENIOWSKA Anna: Problemy werbalizacji diagramów na przykładzie języka polskiego i niemieckiego. – NEO 22, 2003, 58-63.
- KOVTYK Bogdan: Fehler bei Übersetzungen der Textsorte "Essay" aus dem Polnisch ins Deutsche oder weg von den morphosyntaktischen Einzelheiten und hin zu textuellen Merkmalen. – W: JSZDP, 185-196.
- LASKOWSKI Marek: Konfrontative Bemerkungen zum Stellenwert des deutschen und polnischen Infinitivs. – OrbisLing 24, 2003, 227-244.
- LIPCZUK Ryszard: Aufforderungen im Deutschen und ihre Wiedergabe im Polnischen. – CGS 12, 2003, 21-29.
- LISIECKA-CZOP Magdalena: Wirtschaftsdeutsch und seine Erlernung im fachbezogenen Fremdsprachenunterricht. – CGS 12, 2003, 31-46.
- MIKOŁAJCZYK Beata: NATO-Beitritt Polens im sprachlichen Gewand: das Bild Polens in der deutschen und polnischen Presse: Versuch einer linguistischen Beschreibung. – W: SAD, 633-641.
- MIKOŁAJCZYK Beata, PIONTEK Sławomir: Multimedia – ich rola i miejsce w dydaktyce fonetyki języka niemieckiego. – ZNN 2, 2002, 129-140.
- MYCZKO Kazimiera: Deutsch als zweite Fremdsprache in Polen. – W: GRUCZA Franciszek (red.): Deutsch-Polnische und Gesamteuropäische Integration in Forschung, Lehre und Öffentlichkeitsarbeit der (polnischen) Germanistik. – Warszawa: Euro-Edukacja, 2003, 237-241.
- MORCINIEC Norbert: Wieloetniczność w historii Śląska na przykładzie polsko-niemieckich stosunków językowych. – W: HAŁUB Marek (red.): Silesia Philologica. – Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002, 27-35.
- PASIEKA Małgorzata, KRAJEWSKI Grzegorz, KLINGBORN Susanne: Tandem językowy. Teoria i praktyka na przykładzie polsko-niemieckim. – Wrocław: Wyd. UW, 2003, s. 79.
- PILARSKI Anna: Zur *pro-drop*-Eigenschaft im Polnischen und im Deutschen. – KNf 50/3, 2003, 355-372.
- SADZIŃSKI Roman: Verbale und nominale Strukturen im Deutschen und Polnischen. Nebensätze – Infinitivkonstruktionen – Nominalisierung. – ŁTN 48, 2003, 95-106.
- SZULC-BRZOZOWSKA Magdalena: Deutsche und polnische Modalpartikeln und ihre Äquivalenzbeziehungen. – Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2002, s. 350.

TARANTOWICZ Alfred: Morphonologische Alternationen in der deutschen und polnischen Wortbildung in kontrastiver Auffassung. – KNf 50/3, 2003, 317-326.

**d. *Studia francusko-polskie***

BANYŚ Wiesław: Temps et typologie des propositions “conditionnelles” introduites par *si*. – W: ELRS, 55-62.

BIARDZKA Elżbieta: La temporalité d’incertitude dans *Rue des Boutiques Obscures* de Patrick Modiano: la traduction polonaise de certains temps grammaticaux. – RW 48, 2002, 9-24.

FLORCZAK Jacek: O nauczaniu efektów znaczeniowych rodzajnika francuskiego. – W: PLNJ, 129-146.

GORECKA Joanna: Initiation à la communication académique en français langue étrangère: résultats d’une recherche menée auprès d’étudiants polonais. – W: SIMON Diana-Lee, SABATIER Cécile (red.): Le plurilinguisme en construction dans le système éducatif: Contextes – Dispositifs – Acteurs. LIDIL, Hors Série. – Grenoble: Lidilem, 2003, 121-132.

GRABOWSKA Monika: Le monde viril dans *Kompleks polski* de Tadeusz Konwicki et dans sa traduction française. Analyse des formes adressives. – RW 49, 2003, 19-34.

KAUFMAN Stefan: Équivalence terminologique: la description terminographique et la traduction. Domaine de l’environnement français et polonais. – W: BAKONSKY Rodica, GOUADEC Daniel, LASCU Gheorghe (red.): Teritorii actuale ale traducerii/Territoires actuels de la traduction/Current fields of translation. – Cluj-Napoca: Editura ECHINOX, 2002, 245-261.

KWAPISZ-OSADNIK Katarzyna: Comment traduire le subjonctif en polonais? L’esquisse cognitive du subjonctif français et de ses équivalents polonais. – W: LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara and THELEN Marcel (red.): Translation and meaning. Part 6. – Maastricht: Universitaire Pers Maastricht, 2002, 271-283.

LIPIŃSKA Magdalena: Les proverbes prototypiques polonais et français. – Łask: Leksem, 2003, s. 92.

ŁUKASZEWICZ Justyna: Le génie de la langue au service du génie du traducteur: Franciszek Zabłocki entre le français et le polonais. – RC 3, 2003, 76-86.

PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: Apprendre à raconter – Développement *incident* de la compétence narrative chez des apprenants polonophones débutants à intermédiaires. – Marges Linguistiques (Revue semestrielle électronique en Sciences du Langage). Septembre/ Octobre 2003. – <http://marges.linguistiques.free.fr>

PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: La macro-structure du récit et la référence temporelle dans le conte *Deux amis malheureux* restitué par des enfants polonophones. – W: MARTINOT Claire, IBRAHIM Amr Helmy (red.): La reformulation: un principe universel d’acquisition. – Paryż: Wyd. Kimé, 2003, 155-177.

PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: Le développement de la temporalité chez des apprenants polonophones débutant en français. [Thèses à la carte 1 i 2]. – Lille: Presses Universitaires du Septentrion, 2003, s. 600.



- PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: „Mais dans ce moment le chien est venu” ou comment les apprenants formels polonophones s’approprient le système temporel du français. – W: LABEAU Emmanuelle, LARRIVÉE Pierre (red.): Les temps du passé français et leur enseignement. [Cahier Chronos 9]. – Amsterdam/New York: Rodopi, 2002, 205-229.
- PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula: Temporalité et narration. Développement des moyens de donner l’information temporelle dans le discours chez des apprenants polonophones débutants en français. – Lublin: TN KUL, 2003, s. 413.
- PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula, SOWA Magdalena: Kondensacja tekstu naracyjnego w języku francuskim i polskim u uczniów w zaawansowanym stadium nauki języka francuskiego. – NEO 23, 2003, 79-87.
- PAPROCKA Natalia: Entre l’hybride et l’erreur: le caractère étranger des traductions polonaises de modes d’emploi français. – W: PLNJ, 359-370.
- SAKOWSKA Anna: Les équivalents français de la préposition polonaise *przez* (+ accusatif) au sens causal. – RW 48, 2002, 81-94.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: La version polonaise de *J’aime lire*: un apprentissage indirect de la civilisation française. – RW 50, 2003, 65-76.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: Stéréotype du temps véhiculé par le polonais et le français. – W: ELRS, 459-468.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: Le lexique culinaire français dans la traduction polonaise: un dur à cuire? – RC 3, 2003, 114-122.
- SUŁKOWSKA Monika: Séquences figées. Etude lexicographique et contrastive. Question d’équivalence. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 152.
- SZEFLIŃSKA Magdalena: Sources et formes d’amplification dans les traductions littéraires du français en polonais. – Łask: Leksem, 2003, s. 129.
- ŚLIWA Dorota: Procédés dérivationnels dans la dénomination des sentiments et des attitudes en polonais et en français. – W: PLNJ, 433-442.
- ŚLIWIŃSKI Władysław: Kolokacje z rzeczownikiem osobowym w języku francuskim i ich odpowiedniki składniowe w języku polskim w perspektywie funkcjonalnej i glottodydaktycznej. – BGlottod 9/10, 2003, 255-266.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Comparaison des reformulations de la localisation temporelle et spatiale chez les enfants polonais et français. – W: MARTINOT Claire, IBRAHIM Amr Helmy (red.): La reformulation: un principe universel d’acquisition. – Paryż: Wyd. Kimé, 2003, 179-201.
- UCHEREK Witold: Les contrastes franco-polonais dans les circonstants temporels avec les noms des parties de la journée. – RW 49, 2003, 75-92.
- WŁODARCZYK Hélène: L’interprétation dynamique des centres d’intérêt dans les dialogues français et polonais. – W: ELRS, 511-528.

## 20. Inne studia kontrastywne. Stosunki międzyjęzykowe. Studia porównawcze

- ALMEIDA Maria Elisete: Temporalité et spatialité en portugais et en français. – W: ELRS, 21-34.

- ANANJEVA Natalija Je.: O metodach izučenija i opisanija smiešannych i pieriechodnych govorov (na primierie pol'skich govorov v zonie kontakta s vostočnoslavianskimi i baltijskimi jazykami. – W: DAG 1, 25-36.
- AWEDYK Wiesław: Request strategies in Norwegian and English. – FSP 7, 2003, 287-300.
- BEDNARCZUK Leszek: The Ethnolinguistic relationships in the Grand Duchy of Lithuania. – W: URELAND Per Sture (red.): Convergence and divergence of European languages. Studies in Eurolinguistics 1. – Berlin: Logos, 2003, 1610-2355.
- BEDNARCZUK Leszek: Losy wyrazu *pan* na obszarze języka niemieckiego. – W: ANAB, 29-32.
- BEDNARCZUK Leszek: Les processus phonétiques dans les dialectes polonais et leurs parallèles indo-européens. – W: DAG 1, 73-80.
- BEDNARCZUK Leszek: Paralele indoeuropejskie polskich gwarowych procesów fonetycznych. – RH 6, 2002, 55-64.
- BEDNARCZUK Leszek: Słowiańsko-romańskie paralele fonetyczne. – ZPSS 10, 2002, 15-24.
- CHRZANOWICZ Agnieszka: O książce Aliny Kreisberg *Le storie colorate*. – W: SZSP, 189-200.
- CYCHNERSKI Tomasz: Le subjonctif roumain et albanais: introduction a l'analyse contrastive. – W: REXHEP Ismajli (red.): Seminari Nderkombetar per Gjuhen, Letersine dhe Kulturen Shqiptare. – Prishtine: Fakulteti i Filologjise, 2003, 281-284.
- CYCHNERSKI Tomasz: Turcy i ich język w świadomości językowej Rumunów. (Zarys problematyki). – BPA 13/14, 2003, 253-267.
- CYNARSKA-CHOMICKA Barbara: La comparaison du système verbal en frioulan et résian. – W: ELRS, 119-125.
- CYNARSKA-CHOMICKA Barbara: Les éléments frioulans dans le dialecte slovène de Val Resia. – W: Méthodologie de la recherche en linguistique et littérature. Centre de Civilisation Française et d'Etudes Francophones à l'Université de Varsovie. – Warszawa: Wyd. UW, 2002, 95-101.
- CYNARSKA-CHOMICKA Barbara: Zapożyczenia romańskie w słoweńskim dialekcie doliny Rezji. – W: RUSEK Jerzy, BORYŚ Wiesław, BEDNARCZUK Leszek (red.): Dzieje Słowian w świetle leksyki: pamięci profesora Franciszka Sławskiego. – Kraków: Wyd. UJ, 2002, 381-384.
- CZAPIGA Artur: Czym pracują Polacy, Rosjanie i Anglicy? Studium znaczeń metaforycznych pola semantycznego NARZĘDZIA (na materiale polskim, rosyjskim i angielskim). – W: SSJK, 34-41.
- CZAPIGA Artur: O metaforyzacji znaczeń (na primierie nazvanij żywotnych v ruskom, pol'skom i angijskom jazykach. – W: KOMOROWSKA Ewa, KOZICKA-BORYSOWSKA Żaneta (red.): Świat Słowian w języku i kulturze 3. Językoznawstwo. – Szczecin: Zapol, 2002, 35-40.
- CZAPIGA Artur: O putiach oswojenija inojazyčnoj leksiki v ruskom jazykie konca XX veka. – W: BOBRAN Marian (red.): Rusistika i Sovremennost'. Jazykoznaniye 3. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2003, 34-45.

- CZAPIGA Artur: Ootzoonimnaja antropomorfna metafora v russkom, pol'skom i anglijskom jazykach. – *Mova. Naučno-teoretičeskij časopis* 8 (Odessa), 2003, s. 252-255.
- CZEPIEC Anna: Adaptacja zapożyczeń leksykalnych pochodzenia anglo-amerykańskiego we współczesnej rumuńszczyźnie. – *ZNUJ* 121, 2003, 31-40.
- DOLATA-ZARÓD Anna: O tłumaczeniu anglicyzmów na język francuski. – *LILEG* 11, 2003, 34-38.
- FICI GIUSTI Francesca: Struttura semantica dell' imperfetto composto in italiano e in russo. – W: *ELRS*, 157-166.
- GEORGIEWA-OKOŃ Jordanka: Czy istnieją ślady wpływu tureckiego na tradycyjne nazwy miesięcy bułgarskich. – W: *SSJK*, 70-77.
- GIERMAK-ZIELIŃSKA Teresa, JAMROZIK Elżbieta: Image(s) du temps dans les expressions figées en français, en polonais et en italien. – W: *ELRS*, 177-186.
- GRUSZCZYŃSKA Ewa: Gniew po polsku i po szwedzku. Próba porównania. – W: *AGE*, 125-137.
- GÜNTHER Marta: Leksem *i* w języku polskim, rosyjskim i niemieckim w ujęciu syntaktyczno-morfologicznym. – W: *SSJK*, 85-92.
- HASIUK Michał: Slawische Entlehnungen in den litauischen Mundarten des Kreises Sejny. – W: *DAG* 1, 265-270.
- JANTSUR Volodymyr: Italianismi in ucraino: appunti sul problema dell'integrazione. – W: *LEL*, 381-394.
- JODŁOWSKA Magdalena: System nazw stron świata w językach tureckich na tle innych języków. – *ZNUJ* 121, 2003, 71-114.
- KAROLAK Stanisław: L'aspect et la définitude des SN-compléments en français et en bulgare. – *SK* 5, 2003, 77-95.
- KLEPIKOVA Galina P.: Polilingval'nyje atlasy i izučeniye slaviano-nieslavianskich jazykovych kontaktov. – W: *DAG* 1, 327-348.
- KOBAYASHI Masumi: East-Asian loanwords in the Ukrainian language. – *ZNUJ* 121, 2003, 115-152.
- KUCZKIEWICZ-FRAŚ Agnieszka: Medical terminology of Perso-Arabic origin in Hindi. – *ZNUJ* 121, 2003, 153-172.
- KULWICKA-KAMIŃSKA Joanna: Historia islamizmów w języku polskim. – *JP* 2, 2003, 96-101.
- KULWICKA-KAMIŃSKA Joanna: Orientalizmy doby staropolskiej – adaptacja do języka polskiego (część I). – *AUNC* 58/*Filologia Polska. Językoznawstwo*, 2003, 103-134.
- LECLERCQ Robert: Das Diminutiv im Deutschen und im Niederländischen. – *NW* 14, 2003, 91-109.
- MÁLKOVÁ Katerina: Nederlandse fraseologie in vergelijking met Tsjechische en Duitse fraseologie. – *NW* 14, 2003, 141-150.
- MAŁECKA Monika: Costrutto passivo *essere* + *participio passato* nella lingua italiana in confronto con la lingua polacca – studio contrastivo. – W: *LEL*, 427-439.

- MARCINKIEWICZ Józef: Polsko-litewskie kontakty językowe na Suwalszczyźnie. – Poznań: Katedra Skandynawistyki i Baltologii/Zakłady Graficzne UAM, 2003, s. 200.
- MENZEL Thomas: Wyrazy zapożyczone z języka niemieckiego w polskiej gwarze cieszyńskiej – pochodzenie i pośrednictwo. – W: SSJK, 171-178.
- MIODUNKA Władysław T.: Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii: w stronę lingwistyki humanistycznej. – Kraków: Universitas, 2003, s. 292.
- MORCINIEC Norbert: Niederländisch und Deutsch. Zur Klärung einiger Fehldeutungen des Niederländischen in der deutschen Sprachgeschichtsschreibung. – W: Akten des X. Internationalen Germanistenkongresses, Band 12: Niederländische Sprach- und Literaturwissenschaft im europäischen Kontext. – Bern: Peter Lang, 2002, 83-91.
- NĚMETH Michał: W kwestii zapożyczeń słowiańskich w dialekcie krymskim języka karaïmskiego – przegląd wybranych etymologii. – W: SSJK, 189-194.
- PILÁTOVÁ Jindra: Sredstva ukazyvajušćije na istočnik soobšćenija v sovremennoj češskoj, ruskoj, i anglijskoj gazetnoj zametke. – SISS 5, 2003, 199-222.
- POBIEDZIŃSKA Ewa: O niezastępowalności wyrazów pochodzenia łacińskiego i greckiego w języku polskim. – JOS 3, 2003, 89-91.
- PRZYBYLSKA Renata: O obecności greki i łaciny we współczesnym słownictwie polskim. – BGlottod 9/10, 2003, 235-242.
- RIKOV Georgi T.: Cornish *manal* ‘sheaf’, Latin *manus* ‘hand’ and connected problems. – SEC 8, 2003, 149-157.
- RITTER Ralf-Peter: Die Baltismen des Ostfinnischen und die türkischen/iranischen Elemente des Ungarischen in sachgeschichtlicher Hinsicht. – SEC 8, 2003, 159-168.
- SIERADZKI Andrzej: Zapóžyczenia łacińskie w *Kronikach benedyktynek poznańskich*. – PSJ 11, 2003, 117-130.
- SMO CZYŃSKI Wojciech: Studia bałto-słowiańskie. Cz. II. Baltisch-slavische Studien. Teil II. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 244.
- SOKOŁOWSKA Justyna: Leksykalne wpływy węgierskie na polskie gwary spiskie. – ZNURJ 1, 2003, 112-122.
- SPAGIŃSKA-PRUSZAK Agnieszka: Intelkt we frazeologii polskiej, rosyjskiej i chorwackiej. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 303.
- STACHOWSKI Marek: On the problem of Oriental etymologies of Polish *ogar* and Hungarian *agár* ‘hound’. – SEC 8, 2003, 169-182.
- STACHOWSKI Stanisław: Turczyzmy w gwarze macedońskich wsi Suche i Wysoka w Soluńskim. – ZNUJ 121, 2003, 271-305.
- SZUBERT Andrzej: Englische Entlehnungen im Dänischen. Morphologie und Wortbildung. – Poznań: Ad Rem, 2003, s. 106.
- TEODOROWICZ-HELLMAN Ewa: Postrzeganie świata roślin, zwierząt i ludzi poprzez nazwę barwy *żółtej* w języku polskim oraz *gul* w języku szwedzkim. – W: SZSP, 135-150.
- WASZAKOWA Krystyna: Opis porównawczy znaczeń podstawowej nazwy barwy zielonej w języku polskim, czeskim, rosyjskim, ukraińskim, szwedzkim i wietnamskim. – W: SZSP, 49-68.

WASZAKOWA Krystyna: Porównanie znaczeń podstawowych nazw barwy żółtej w języku polskim, czeskim, rosyjskim, ukraińskim i szwedzkim. – W: SZSP, 163-188.

## II. JĘZYKOZNAWSTWO INDOEUROPEJSKIE

### 1. Zagadnienia ogólne

KALETA Zofia: The 'social' semantics of Indo-European compound personal names and of other naming patterns. – W: FEE, 325-332.

SMOCZYŃSKI Wojciech: Hiat laryngalny w językach bałto-słowiańskich. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 158.

WITCZAK Krzysztof Tomasz: Indoeuropejskie nazwy zbóż. – Łódź: Wyd. UŁ, 2003, s. 159.

WITCZAK Krzysztof Tomasz: New evidence for the Indo-European terminology for *sheep*. – LP45, 2003, 143-150.

### 2. Języki indo-irańskie

CZEKALSKA Renata: Between word and presence. Reading Ashok Vajpei. – CIS 4/5, 2003/2004, 89-100.

CZERNIAK-DROŹDŹOWICZ Marzenna: Pancaratra Scripture in the process of change. A study of the Paramasamhita. – Vienna: Publications of The De Nobili Research Library, 2003, s. 226.

GACEK Tomasz: Proper names in the New Persian translations of the Middle Persian texts. – W: OLIT, 149-156.

KUCZKIEWICZ-FRAŚ Agnieszka: Hybridity as reflected in language. The case of Hindi and Persian. – CIS 4/5, 2003/2004, 285-294.

KUCZKIEWICZ-FRAŚ Agnieszka: Perso-Arabic hybrids in Hindi. Structural and sociolinguistic Analysis. – New Delhi: Munshiram Manoharlal Publishers, 2003, s. 190.

MACIUSZAK Kinga: Persian checkmate – 'The king is oppressed'. On the origin of the chessmen's names. – SEC 8, 2003, 91-101.

MARLEWICZ Halina: Kilka uwag o przekładzie z sanskrytu. – W: OLIT, 269-278.

PUR RAHNAMA Kawek: Język perski. Cz. 3. Język kolokwialny. – wyd. 2. – Warszawa: Dialog, 2001, s. 383.

SUDYKA Lidia: Sanskrycka *kawja* – wyzwanie dla tłumacza. – W: OLIT, 259-268.

### 3. Język grecki

BOROWSKA Małgorzata: Mormoluke: książka do nauki języka starogreckiego. – Wyd. 2. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002, s. 482.

- MARCHEWKA Anna: Homerycki język Herodota. – Gdańsk: Wyd. UG, 2002, s. 254.
- PINDEL Roman: W obronie prawdy Ewangelii: analiza literacko-retoryczna. – Kraków: Unum, 2001, s. 578.
- ZBROJA Bogdan: Znaczenie terminów własnych Ewangelii św. Jana dla jej teologii. – Kraków: Unum, 2002, s. 172.

#### 4. Język łaciński

- BAŚ-KULBICKA Aleksandra et al. (red.): Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce. [= Lexicon mediae et infimae Latinitatis Polonorum]. T. 8, z. 1. – Kraków: IJP PAN, 2002, s. 160.
- CHOMONCIK Marian, SERWICKA-KAPAŁA Anna: Problem łączliwości ciągów syntagmatycznych w łacińskiej terminologii medycznej. – LD 7, 2003, 29-42.
- KOBIENIA Joachim: Muttersprachliche Elemente im Rituale: eine Studie zu den Breslauer Diözesanritualien von 1319 bis 1931. – Opole: Redakcja Wydawnictw WT UO, 2002, s. 272.
- RZEPIELA Michał: Formacje deminutywne w polskiej łacinie średniowiecznej. – Polonica 22/23, 2003, 443-450.

#### 5. Języki romańskie

##### a) Zagadnienia ogólne

- PAWLIK Janusz: La diphtongaison ascendante romane et les étapes de l'évolution du système vocalique du latin vulgaire. – SRP 29, 2003, 205-213.

##### b) Język francuski

- BIARDZKA Elżbieta: Les prépositions à double face : *à part* et *en dehors de*. Modèles scientifiques face à l'expression linguistique. – RW 50, 2003, 9-16.
- BULIKOWSKI Brunon: La catégorie grammaticale dans l'apprentissage du français. – W: PLNJ, 75-82.
- BULIKOWSKI Brunon: Le sémantique des subordonnants de cause. – SRP 29, 2003, 129-137.
- CHANTRY Xavier: Emploi de l'onomatopée dans la bande dessinée française. – RW 48, 2002, 25-48.
- CICHOCKA Marta: Le temps et ses histoires. – AAPC 2, 2003, 125-137.
- CISZEWSKA Ewa: Quelques remarques sur l'expression de la perfectivité en français contemporain. – W: ELRS, 109-118.
- DEMAROLLE Pierre: Forme et sens dans l'emploi du verbe français. – Lublin: UMCS, 2003, s. 112.
- DESCLÉS Jean-Pierre: Imparfait narrative et imparfait de nouvel état en français. – W: ELRS, 131-156.

- GAJOS Mieczysław: Réduction syntagme we współczesnej francuszczyźnie. – ŁTN 48, 2003, 13-30.
- GRABOWSKA Monika: Jak podręczniki języka francuskiego przedstawiają zagadnienie tutoiement i vouvoiement – obserwacje wstępne. – W: PLNJ, 189-196.
- GRABOWSKA Monika: Le tutoiement et le vouvoiement dans la perspective didactique. – RW 50, 2003, 17-30.
- GRABOWSKA Monika: Passé composé/imparfait – problem typu tekstu. – JOS 4, 2003, 113-114.
- HERSLUND Michael: La temporalité des verbes non-finis: le gérondif comme anaphore. – W: ELRS, 233-242.
- HRUBARU Florica: Formes verbales et voix narratives. – W: ELRS, 243-252.
- IZERT Małgorzata: Les expressions figées composées sur *comme* appropriées aux adjectifs. – KNf 50/3, 2003, 337-346.
- JAKIMCZYK Bożena: Pratiques du français medical. – Gdańsk: AM, 2003, s. 160.
- KORTAS Jan: Confixation classique et confixation moderne en français contemporain. – W: KACPRZAK Alicja (red.): Points communs: linguistique, traductologie, glottodidactique. – Łódź: Wyd. BIBLIOTEKA, 2002, 134-147.
- KORTAS Jan: Expressivité dérivationnelle en français contemporain: noms d'action. – SRP 29, 2003, 155-170.
- KORTAS Jan: Les frontières de la confixation: le domaine français. – KNf 50/3, 2003, 373-382.
- KUSZMIDER Barbara: Le verbe *pouvoir* au passé composé et les relations aspect/modalité. – SRP 29, 2003, 171-186.
- MOLINIER Christian: Sur les compléments de localisation temporelle construits avec les prépositions *à, en* et *de*. – W: ELRS, 319-338.
- MURYN Teresa: Etre en/à – état ou action? – W: ELRS, 339-345.
- NKOLLO Mikołaj: Les exposants morphologiques et syntaxiques de la symétrie français. – SRP 30, 2003, 107-121.
- NKOLLO Mikołaj: Les verbes français à préfixe *entre-*. Signification lexicale et propriétés temporelles. – W: PLNJ, 299-312.
- NOWAKOWSKA Małgorzata: L'adjectif de relation en contexte contrastif. – W: MIRET Fernando Sánchez (red.): Actas del XXIII Congreso Internacional de Lingüística y Filología Románica, Salamanca 24-30 septiembre 2001, vol. II/2. – Tübingen: Niemeyer, 2003, 133-145.
- NOWAKOWSKA Małgorzata, APOTHÉLOZ D.: Affaire de l'Etat, affaire d'Etat: Article défini et article zéro dans les compléments adnominaux. – W: ELRS, 357-377.
- PIECHOCIŃSKA Elżbieta: Remarques sur le contenu procédural du connecteur *or* en français. – W: PLNJ, 337-354.
- PIEGZIK Wioletta: Alchemia francuskiego koloru. – JOS 4, 2003, 31-34.
- TSYBOVA Irina: Essai de lexicologie française. – Szczecin: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2002, s. 209.
- TYLUS Piotr: Les divers noms de «Montmartre» au Moyen Age. – SEC 8, 2003, 183-187.

- UCHEREK Witold: Problèmes de délimitation des prépositions composées. – RW 50, 2003, 77-97.
- WYDRO Barbara: Autour de la notion d'antériorité. – W: ELRS, 529-534.
- WYDRO Barbara: Le passé dit *antérieur*. – SK 5, 2003, 135-142.
- ŻYWOT-CHABRZYK Magdalena: Finances en français: (sujets choisis). – Warszawa: Szkoła Główna Handlowa. Oficyna Wydawnicza, 2002, s. 165.

**c) Inne języki romańskie**

- AVOLIO Francesco: Dagli atlanti linguistici nazionali a quelli areali: denominazioni di oggetti domestici, animali e attrezzi agricoli fra Centro e Sud d'Italia. – W: LEL, 313-334.
- BARAN Marek: Metáforas cristalizadas en terminologías de lengua española. – Łask: Leksem, 2003, s. 225.
- BESZTERDA Ingeborga: Lingua letteraria e dialetti nell'aspetto diacronico – W: LEL, 335-343.
- BURR Elizabeth: Insegnare linguistica con un corpus di giornali. – W: LEL, 345-358.
- CYCHNERSKI Tomasz: Morfonologia limbii române. II. Sintagmatica. O abordare teoretică pe baza materialului verbal. – SRP 29, 2003, 139-148.
- DZWONEK Józef: Compendio de lengua española para todos los estudiantes y alumnos de escuelas superiores y lingüísticas. [=Pełny zarys gramatyki języka hiszpańskiego dla studentów i uczniów szkół wyższych i językoznawczych. – Katowice: Józef Dzwonek, 2002, s. 250.
- GAŁKOWSKI Artur: Connettivi nella comunicazione pastorale. Analisi testuale dei discorsi dei cardinali Giovanni Battista Montini e Carlo Maria Martini. – Łask: Lexem, 2003, s. 311.
- GAŁKOWSKI Artur: Connettivi testuali nei discorsi pastorali di Giovanni Battista Montini e Carlo Maria Martini. – RH 51, 2003, 49-72.
- HLIBOWICKA-WĘGLARZ Barbara: Język portugalski w świecie: wczoraj i dziś. – Lublin: Wyd. UMCS, 2003, s. 133.
- HOLTUS Günter, VÖLKER Harald: "Strumenti per semplificare il linguaggio delle amministrazioni pubbliche" (1997) e "Guida alla redazione di documenti, relazioni, articoli, manuali, tesi di laurea" (1994 /1999): desiderate e realtà dei "manuali di stile". – W: LEL, 359-370.
- JAMROZIK Elżbieta: Collegamento transfrastico in italiano moderno. – W: LEL, 371-380.
- KARLOVA Anna: L'aspetto come categoria grammaticale nell'italiano moderno. La forma e il significato. – W: LEL, 395-400.
- KAROLAK Stanisław: L'aspetto del verbo italiano nella prospettiva universale. – W: LEL, 401-410.
- KAZMIERCZAK Iwona: Funzioni dell'articolo. – W: LEL, 411-418.
- KORZEN Iørn: Forma verbale e rilievo testuale. Sulla codificazione finita e infinita dei cosiddetti «satelliti retorici» – con particolare riferimento all'italiano. – W: ELRS, 253-264.



- KOWALSKA-DURAZZANO Jolanta: Włoski język administracyjny. – LILEG 11, 2003, 39-43.
- KREISBERG Alina: Observations sur certains emplois particuliers de l'*imperfetto* italien. – W: ELRS, 275-284.
- MAJEWSKI Wojciech Jerzy: Czasowniki hiszpańskie: tablice odmian. – Warszawa: Kram, 2003, s. 384.
- MIKOŁAJCZAK Sylwia: Os tipos das construções com clivagem em português. – SRP 29, 2003, 187-195.
- MONTICELLI Daniele: Alcuni aspetti semantici delle frasi ipotetiche in italiano. – W: LEL, 439-450.
- NOWIKOW Wiaczesław: Sobre las propiedades temporales y aspectuales el pretérito en la construcción estar + gerundio. – SRP 29, 2003, 197-204.
- NOWIKOW Wiaczesław: Terminativo vs. no terminativo: entre oposiciones y ambigüedades tempo-aspectuales (el caso de los pretéritos). – SRP 30, 2003, 123-129.
- PANICALI Anna: La moda: storia e lingua. – W: LEL, 459-470.
- PEREA Maria-Pilar: Regular verbs in Catalan and dialect boundaries. – W: DAG 2, 195-208.
- PERLIN Jacek, MILEWSKA-RODRIGUES Maria: Czasowniki hiszpańskie. – Wyd. 2. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 202.
- PIEKARZ Danuta: Il linguaggio religioso nella fraseologia italiana. – W: LEL, 471-476.
- PRONIŃSKA Aleksandra: La registrazione lessicografica delle polirematiche italiane. – W: LEL, 477-485.
- ROJAS PRIMUS Constanza: Actitudes lingüísticas hacia diferentes variedades de español. – OSDZ, 57-70.
- SKOTAREK Beata: Categoría de la modalidad en español. – Poznań: Ars Nova, 2003, s. 66.
- SOSNOWSKI Roman: Alcune osservazioni sull'influenza dell'italiano bancario e contabile sulle altre lingue europee (XIV-XVII secolo). – W: LEL, 485-492.
- SZAŁEK Jerzy: Algunos problemas definitorios y terminológicos en el ámbito de estudios fraseológicos españoles. – SRP 29, 2003, 215-221.
- SZYMANOWSKA Joanna: L'io e il doppio, l'oggetto e il soggetto in Savinio. – W: LEL, 493-498.
- TASSONI Luigi: Segni dal silenzio. Domande dedicate al giovane semiologo di domani. – W: LEL, 499-504.
- TERIĆ Gordana: I valori e le valenze del verbo *avere*. – W: LEL, 505-520.
- TYSCHENKO Constantin: La morfologia formale del verbo italiano (aspetto contrastivo). – W: LEL, 521-528.
- VANVOLSEM Serge: La *Grammatica volgare* di Acarisio nelle due versioni del 1536 e 1543. – W: LEL, 529-538.
- ZAŁĘSKA Maria: La metafora della distanza temporale nell'espressione della modalita. – W: Quaderni di studi italiani e romeni. – Aleksandria: Edizioni dell'Orso, 2003, 261-275.

## 6. Języki celtyckie

- BLOCH-TROJNAR Maria: The modern Irish progressive construction. – W: GLIP, 1-14.
- DOYLE Aidan: Covert and overt pronominals in Irish. [Lublin Studies in Celtic Languages, vol. 1]. – Lublin: Folium, 2002, s. 213.
- STALMASZCZYK Piotr: Przyimkowe konstrukcje posesywne w językach celtyckich. – ŁTN 48, 2003, 123-135.

## 7. Języki germańskie

### a) zagadnienia ogólne

- CIRKO Lesław, KIEDROŃ Stefan (red.): Studia Philologica: ausgewählte Schriften zur Germanistik und Niederlandistik. Norbert Morciniec aus Anlass des 70. Geburtstages. – Wrocław: Atut, 2002, s. 310. [Orbis Linguarum 16].
- MAILHAMMER Robert, LAKER Stephen, VENNEMANN Theo: PGmc. + *drepa-*, *G treffen* 'to hit'. – SEC 8, 2003, 103-110.
- MORCINIEC Norbert: Studia Philologica. Ausgewählte Schriften zur Germanistik und Niederlandistik. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2002, s. 310.

### b) Język angielski

- ANDERSON John: Only connect. – SAP 39, 2003, 3-46.
- Collins COBUILD dictionary of phrasal verbs. – Wyd. 2. – Glasgow: Collins Cobuild/Kraków: Egis, 2003, s. 490.
- DYLEWSKI Radosław: Personal endings of ablaut verbs in early American writings. – SAP 39, 2003, 149-176.
- GEŹPKA Małgorzata: Angielski język SMS dla przyszłych pracowników zjednoczonej Europy. – BGlottod 9/10, 2003, 177-186.
- GÓRALCZYK Iwona: *That* complement clauses in English. – AN 5, 2003, 33-42.
- GÓRNICZ Mariusz: Mowa zależna w języku angielskim w ujęciu leksykalnym. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Języków Specjalistycznych, 2003, s. 108.
- HLEBEC Boris: Connectivity and indirect connection in English. – SAP 39, 2003, 113-120.
- HOLDA Marcin: "Whazzup?" – angielski język kolokwialny i slang młodzieżowy. – JOS 3, 2003, 117-120.
- IGLESIAS-RÁBADE Luis: The Middle English preposition *in*: a semantic analysis. – SAP 39, 2003, 57-76.
- JAJDELSKI Wojciech, JEMIELNIAK Dariusz, RUTKOWSKI Paweł: Encyklopedia języka angielskiego. – Kraków: Wyd. Literackie, 2003, s. 670.
- KLEPARSKI Grzegorz A.: *Churls, harlots and sires*: the semantics of Middle English synonyms of *man*. – SAP 39, 2003, 47-56.
- KOMAREWSKA Małgorzata: The evolution of verbs from Old to Modern English: selected issues. – LD 7, 2003, 123-130.

- MOLENCKI Rafał: Proscriptive prescriptivists: on the loss of the *pleonastic* perfect infinitive in Late Modern English. – W: JONES Charles, DOSSENA Marina, GOTTI Maurizio (red.): *Insights into Late Modern English*. – Bern: Peter Lang, 2003, 44-69.
- MOLENCKI Rafał: The etymology and development of the conjunction *as* in Middle English. – LS 24, 2003, 23-38.
- MOLENCKI Rafał: Tryb łączący a czasowniki modalne w języku angielskim: spojrzenie diachroniczne. – W: SSL, 66-71.
- MOLENCKI Rafał: What must needs be explained about *must needs*. – W: HART David (red.): *English modality in context: diachronic perspectives*. – Bern: Peter Lang, 2003, 71-87.
- NADEL-CZERWIŃSKA Margarita, CERVIN'SKY Aurika: Manifestirujuščaja rol' sokraščenij i abreviatur v amerikanskoj reči. – W: BOBRAN Marian (red.): *Rusistika i sovremennost'*: jazykoznanije 3. – Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2003, 341-364.
- OREŚNIK Janez: Naturalness: some English (morpho)syntactic examples. – SAP 39, 2003, 77-102.
- OSBORNE John: *Someone's been eating beans*: non-continuative uses of the present perfect progressive. – RiL 1, 2003, 157-178.
- ROZUMKO Agata: The categorisation of nouns in English historical linguistics. An overview. – W: PLNJ, 389-396.
- RUTKOWSKA Hanna: Graphemics and morphosyntax in the Cely Letters (1472-88). – Frankfurt/New York: Peter Lang, 2003, s. 304.
- SERADA Liudmila: Changes in the core of modern English vocabulary. – W: PLNJ, 397-406.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Dlaczego nie LFC? – ZNPWSZK 2, 2003, 114-124.
- TAJSNER Przemysław: *Lectures on structure and derivation: a course in English syntax*. – Poznań: Wyd. Poznańskie, 2003, s. 193.
- TRYBA Mieczysław: *Amerykanizmy*. – Kraków: Impuls, 2002, s. 189. [Słownik angielsko-polski]
- WANIEK-KLIMCZAK Ewa: Relacja pomiędzy poprawnością i biegłością wymowy w języku angielskim jako drugim. – ZNPWSZK 2, 2003, 33-45.
- WEŁNA Jerzy: *A brief outline of the history of English*. – Wyd. 3. nowe. popr. – Warszawa: Wyd. UW, 2003, s. 69.
- WITKOŚ Jacek: *English syntax at the turn of the century*. – W: STEKAUER Pavol, KAVKA Stanislav (red.): *Rudiments of English Linguistics*. – Presov: Filozofická Fakulta Presovskej Univerzity, 2003, 13-70.
- ZYDRON Marcin: *The survey of English dialects: an analysis of methodology*. – ZNUJ 121, 2003, 343-362.

### c) *Język niemiecki*

- APPEL Heinz-Wilfried: *Zur Erforschung der Syntax niederdeutscher Dialekte*. – W: DAG 1, 37-50.

- CZYŻEWSKA Marta: Fremde Einflüsse auf den Pressewortschatz am Ende des 19. Jahrhunderts. – STNiem, 26, 2003, 849-859.
- CZYŻEWSKA Marta: Purismus an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert – zwischen Sprache und Politik. – STNiem, 25, 2003, 831-845.
- CZYŻEWSKA Marta: Verdeutschung und Verdeutschungswörterbücher. – STNiem, 25, 2003, 819-823.
- CZYŻEWSKA Marta: Zur Orthographie in der deutschen Sprache am Ende des 19. Jahrhunderts mit besonderer Berücksichtigung der Fremdwortorthographie (am Beispiel der *Allgemeinen Zeitung*, der *Kölnischen Zeitung* und der *Vossischen Zeitung*. – OrbisLing 24, 2003, 245-253.
- CZYŻEWSKA Marta, FRAŃCZEK Agnieszka: „Den Nagel auf den Kopf treffen“. Wortverbindungen mehr oder weniger fest. 39. Tagung des Instituts für die deutsche Sprache (2001). – STNiem, 26, 2003, 1034-1040.
- DARSKI Józef: Hilfsverben? Auxiliarverben? – W: SAD, 309-316.
- KACZMAREK Hanna: Zum Problem der Divergenz in der Wortauswahl der repräsentativen Wortkorpora. – GT 3, 2003, 65-72.
- KĄTNY Andrzej: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. – Warszawa: Langenscheidt, 2002, s. 336.
- NIEMIEC-KNAŚ Małgorzata: Analyse des Lehrwerkes *der, die das neu* im Kontext der Projektmethode. – GT 3, 2003, 123-136.
- PELKA Daniela: Phonetische Analyse der Konsonanten in der deutschen Sprache der Gegend von Oberglöggau (Głogówek). – OrbisLing 23, 2003, 223-234.
- TABOREK Janusz: Einige Probleme bei der Auffassung der Wortklasse Pronomina in den deutschen Grammatiken des letzten Jahrzehnts. – W: SAD, 339-345.
- TRAWIŃSKI Beata: The syntax of „complex prepositions” in German: an HPSG approach. – W: GLIP, 155-166.
- ŻEBROWSKA Ewa: Morphologie der ehemaligen mitteldeutschen Kolonialmundart von Sętal und Umkreis. – Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2002, s. 199.

#### **d) Inne języki germańskie**

- VAN BREE Cor: Een Fries substraat in Drente? – NW 14, 2003, 65-80.
- CONRADIE C. Jac: Genitieven in *De aanslag* van Harry Mulisch: een contrastieve beschouwing. – NW 14, 2003, 81-90.
- COOGAN Robin: Alsatian – the *Other* language in Alsace. – W: OSDZ, 39-48.
- GELLER Ewa: Jiddisch in Forschung und Wirklichkeit. – Convivium 2003, Bonn: DAAD, 2003, 235-254.
- GELLER Ewa: Rola badań słowocentrycznych w postrzeganiu języka jidysz. – W: PILARCZYK Krzysztof (red.): Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich. T. 3. – Kraków: Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, 2003, 419-436.
- GELLER Ewa: The Jews of Warsaw as a speech community: Homage to Warsaw Yiddish. – W: BERGMAN Eleonora, ZIENKIEWICZ Olga (red.): Żydzi Warszawy. Materiały konferencji w 100 rocznicę urodzin Emanuela Ringelbluma. Ży-

- dowski Instytut Historyczny, Warszawa, 13-15 grudnia 2000 r. – Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2003, 109-126.
- GOOSSENS Jan: Nederlandse sociodialectologie. – NW 14, 2003, 51-64.
- KLIMASZEWSKA Zofia: Niederländische Idiomatik in internationaler Perspektive. – W: FEE, 333-344.
- KLIMASZEWSKA Zofia: Vaste woordverbindingen in hel juridisch taalgebruik. – NW 14, 2003, 135-140.
- MIKOŁAJCZYK Magdalena: Metaphors in Swedish journalism: the language of business. – FSP 7, 2003, 277-286.
- PRĘDOTA Stanisław: Het Nederlands in de woordenlijst van Peter Simon Pallas. – NW 14, 2003, 151-157.
- PRĘDOTA Stanisław: Obecny stan językoznawstwa niderlandzkiego w Polsce. – W: JPSP, 111-113.
- PRĘDOTA Stanisław: Über typische niederländische Sprichwörter. – W: VAN UFFELLEN Herbert, WEISSENBÖCK M. Elisabeth, VAN BAALEN Christine (red.): Sprache und Identität. – Wien: Edition Praesens, 2003, 183-191.
- PRĘDOTA Stanisław: Wprowadzenie do językoznawstwa niderlandzkiego. – Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003, s. 112.
- PIIRAINEN Elisabeth: *Hij is naar de eeuwige jachtvelden vertrokken*. Idiome des semantischen Feldes 'sterben' im Niederländischen. – NW 14, 2003, 109-134.
- SKRZYPEK Dominika: On the grammatical status of the s-genitive in Swedish. Some remarks on Muriel Norde's "The history of the genitive in Swedish". – FSP 7, 2003, 307-310.
- VANDENBERGHE Roxane: Dialectgeographical characteristics of the Flemish dialectal sea fishery terminology. – W: DAG 2, 391-404.
- ZBOROWSKI Piotr: Das schwedische Phänomen *Danken* anhand von Beispielen aus institutionellem Gespräch. – LM 1, 2003, 119-132.

## 8. Języki bałtyckie

- DANKA Ignacy Ryszard: Przysłowie staropruskie w oświetleniu językoznawczym. – ABS 27, 2003, 9-17.
- GRABLUNAS Piotr: Mianownik w litewskiej gwarze Dzuków z terenu Polski. – W: PB, 30-34.
- BUŠMANE Brigita: Names denoting the concept *to visit a new-born child* in subdialects of Latvian. – W: DAG 1, 127-140.
- KARDELIS Vytautas, SINOČKIN Birutė, WIEMER Björn, ZIELIŃSKA Anna: Sytuacja językowa na terenie od Wisagini do Hoduciszek na Litwie. Raport z badań terenowych. – ABS 27, 2003, 33-52.
- KURZEMNIECE Ineta: Widerspiegelung einiger geolinguistischer Prozesse in Zaunbenennungen im Lettischen. – W: DAG 1, 387-394.
- KVAŠYTĒ Regina: Litovcy v Latvii: sociolingvističeskij i lingvističeskij aspekti. – W: DAG 1, 395-405.

- OSTROWSKI Norbert: Starolitewskie denominatiwa na *-ėti*. – W: PB, 85-91.
- OSTROWSKI Norbert: Starolitewskie iterativa na *-ėti*. – W: BUIVYDIENĖ Rūta, KABAŠINSKAITĖ Birutė (red.): Tarptautinė Kazimiero Būgos konferencija: etimologija ir onomastika, 2003 m. spalio 24 d. – Vilnius: VU Baltistikos ir bendrosios kalbotyros katedra, 2003, 39-42.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Hängen altpreußisch *singslo* und lit. *dýžiu* mit lat. *fiŋgō* zusammen? – W: JANYŠKOVÁ Iлона, KARLÍKOVÁ Helena (red.): Studia Etymologica Brunensia 2. – Brno: Lidové noviny, 2003, 449-453.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Neopierwiastki litewskie na *-s-*. – Acta Linguistica Lithuanica 49, 2003, 103-129.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Zur apr. Stammvariation *sinna* :: *sinni*. – W: BUIVYDIENĖ Rūta, KABAŠINSKAITĖ Birutė (red.): Tarptautinė Kazimiero Būgos konferencija. Etimologija ir onomastika. – Vilnius: Vilniaus universitetas, 2003, 51-53.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Zur Schreibung im apr. Enchiridion, III: *enterpo*. – Baltistica 37/1, 2002 [2003], 45-50.
- STAFECKA Anna: Hand-written books in Eastern Latvia: A sociolinguistic review. – W: DAG 2, 347-352.
- TIMUŠKA Agris: Main regional language contacts of Latvian and their lexicographic reflection. – W: DAG 2, 375-380.

## 9. Języki bałkańskie

- BEDNARCZUK Leszek: Structure et origine du verbe balkanique. – W: ELRS, 63-70.
- MATZINGER Joachim: Albanisch *kam* 'ich habe'. – SEC 8, 2003, 111-118.

## 10. Język luzytański

- WITCZAK Krzysztof Tomasz: El Río del Olvido. – Veleia 20, 2003, 355-359.

## 11. Słowniki dwujęzyczne i wielojęzyczne

- ANDRZEJCZAK Agnieszka, KWOLCZAK Aleksandra: Wolfa-Heideggera atlas anatomii człowieka. Indeksy, słowniki: łacińsko-polsko-angielski, polsko-łacińsko-angielski, angielsko-łacińsko-polski. [=Wolf-Heidegger's atlas of human anatomy. Indexes, dictionaries: Latin-Polish-English, Polish-Latin-English, English-Latin-Polish]. – Warszawa: PZWL, 2002, s. 255.
- BARTOSZEK Stanisław Jan: Mały słownik islandzko-polski, polsko-islandzki. [=Islensk-pólsk, pólsk-islensk ordabók]. – Poznań: Wyd. Naukowe UAM, 2002, s. 324.
- BORASO Monica, COVI-PEISERT Annalista, GODON Susanne: Język włoski: słownictwo podstawowe: słownik przedmiotowy do samodzielnej nauki najważ-

- niejszych słów. [Tłum. i adapt. Agnieszka RYLUKOWSKA]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2002, s. 416. Tyt. oryg.: Langenscheidts Grundwortschatz Italienisch.
- BORÓWKA Anna Zofia: Słownik duńsko-polski, polsko-duński z rozmówkami. – Warszawa: Harald G, 2003, s. 234.
- CHASSARD Jean: Język francuski – słownictwo podstawowe: słownik przedmiotowy do samodzielnej nauki najważniejszych słów. [Tłum. i adaptacja Anna GOLDSCHNEIDER, Sylwia LENART]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2002, s. 400. Tyt. oryg.: Langenscheidts Grundwortschatz Französisch.
- CIECHANOWICZ Jan, CIECHANOWICZ Halina: Przysłowie prawdę powie: mały niemiecko-polski słownik porzekadeł i przysłów. [=Sprichwort, Wahrwort: kleines deutsch-polnisches Spruch- und Sprichwörterbuch]. – Tarnobrzeg: Fosze, 2002, s. 114.
- CYBULSKA-JANCZEWA Małgorzata, RUIZ Jesus Pulido: Słownik hiszpańsko-polski, polsko-hiszpański. – Wyd. 2 zm. – Warszawa: PWN, 2003, s. 355.
- DUSZAK Anna, HEJWOWSKI Krzysztof, CICHAWA Paweł: Słownik angielsko-polski Cambridge (tekst angielski zaczerpnięty z Cambridge International Dictionary of English). – Warszawa: Prószyński i S-ka, 2003, s. 1710.
- FISIAK Jacek, ADAMSKA-SAŁACIAK Arleta (red.): Nowy słownik Fundacji Kościuszkowskiej angielsko-polski. [=The new Kosciuszko Foundation dictionary English-Polish]. – New York: The Kosciuszko Foundation/Kraków: Universitas, 2003, s. 1729.
- FISIAK Jacek, GAŚSIOROWSKI Piotr, FEDER Marcin, MACHNIEWSKI Maciej, IDZIKOWSKI Mariusz: (red.): Nowy słownik Fundacji Kościuszkowskiej polsko-angielski. [The new English-Polish and Polish-English Kosciuszko Foundation dictionary]. – Kraków: Universitas, 2003, s. 1256.
- FROSZTĘGA Bogusława et al.: Wielki słownik polsko-francuski. T. 3, P-R. [=Grand dictionnaire polonais-français]. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 774.
- GRELEWICZ-LA MELA Małgorzata, NUZZO Beata: Słownik prawniczy włosko-polski. [=Dizionario giuridico italiano-polacco. – Warszawa: ABC, 2003, s. 468.
- GWIZDALANKA Danuta: Słowniczek oznaczeń i skrótów muzycznych. – Wyd. 3. – Kraków: Polskie Wyd. Muzyczne, 2003, s. 78. [Słownik wielojęzyczny].
- ILLG Jacek, ILLG Tomasz: Słownik informatyczny angielsko-polski, polsko-angielski. [=Dictionary of computer science English-Polish, Polish-English]. – Katowice: Videograf II, 2003, s. 532. [Oprac. na podst.: HYNEK Jiri, VITKOVSKY Ramił: Anglicko-cesky a cesko-anglicky slovník vypočetní techniky a informacních technologií].
- JÓŹWICKI Jerzy: Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki. – Wyd. 2 zm. – Warszawa: PWN, 2003, s. 487.
- KAZNOWSKI Andrzej: Uniwersalny słownik angielsko-polski, polsko-angielski. [=Universal dictionary English-Polish, Polish-English]. – Warszawa: Harald G., 2003, s. 1012.
- KIENZLER Iwona: Słownik terminologii komputerowej angielsko-polski i polsko-angielski. – Gdynia: Ivax, 2003, s. 246

- KORPANTY Józef (red.): Słownik łacińsko-polski. T. 2, I-Z. – Warszawa: PWN, 2003, s. 998.
- KOUTNY Ilona: English-Esperanto-Hungarian mini-dictionary on Language and Communication. – Poznań: ProDruk, 2003, s. 126.
- KOZIERKIEWICZ Roman: Słownik terminologii finansowej angielsko-polski. – Bydgoszcz/Warszawa: Branta, 2003, s. 204.
- KRÓL Iwona, HASAN Adnan: Słownik tematyczny języka arabskiego. – Warszawa: Dialog, 2002, s. 229.
- LEONARD Paul: Kieszonkowy słownik szwedzko-polski, polsko-szwedzki. [=Svensk-polsk, polsk-svensk fickordbok]. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 574.
- LEW Robert: Cambridge Learner's Dictionary. Słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim. – Cambridge: Cambridge University Press, 2003, s. 1064.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, FISIĄK Jacek, PIOTRKOWSKI Tadeusz (red.): Wielki słownik angielsko-polski. T. 1, A-M. [=English-Polish dictionary]. – Warszawa: PWN/ Oxford: Oxford University Press, 2003, s. 778.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara, FISIĄK Jacek, PIOTRKOWSKI Tadeusz (red.): Wielki słownik angielsko-polski. T. 2, N-Z. [=English-Polish dictionary]. – Warszawa: PWN/ Oxford: Oxford University Press, 2003, s. 605.
- MACHOWSKA Aleksandra: Słownik terminologii prawniczej polsko-francuski. – Bydgoszcz/Kraków: Branta, 2002, s. 481.
- MIGDALSKA Grażyna: Słownik francusko-polski, polsko-francuski. – Wyd. 2 zm. – Warszawa: PWN, 2003, s. 503.
- MILEWSKI Piotr, MARCISZEWSKI Michał: Słownik terminologii handlowej, podatkowej i księgowej polsko-niemiecki, niemiecko-polski. [=Wörterbuch der Terminologie des Handels, Steuer- und Rechnungswesens Polnisch-Deutsch, Deutsch-Polnisch]. – Bydgoszcz/Warszawa: Branta, 2002, s. 504.
- MISIĄK Jarosław (red.): Słownik niemiecko-polski. [=Wörterbuch Polnisch-Deutsch]. – Katowice: Edytor, 2003, s. 328.
- MURCIA SORIANO Abel Antonin, MOŁONIEWICZ Katarzyna: Słownik hiszpańsko-polski, polsko-hiszpański: nowy. – Warszawa: Harald G, 2002, s. 786.
- NADSTOGA Zbigniew et al. (red.) Duży słownik angielsko-polski i polsko-angielski. – Poznań: LektorKlett, 2003, s. 1250.
- PADZIK Kinga: Leksykon HRM: podstawowe pojęcia z dziedziny zarządzania zasobami ludzkimi: (ze słownikiem angielsko-polskim i polsko-angielskim). – Wyd. specjalne. – Warszawa: C. H. Beck, 2003, s. 158.
- PALEWICZ Roman: Birds: English-Latin-Polish dictionary of species names. – Gliwice: Roman Palewicz, 2003, s. 279.
- PIEŃKOS Jerzy: Słownik prawniczy polsko-francuski. – Kraków: Zakamycze, 2003, s. 257.
- PIEŃKOS Jerzy: Słownik terminologii politycznej i społecznej francusko-polski. – Kraków: Zakamycze, 2003, s. 711.
- PIOTROWSKI Tadeusz, SUMERA Adam: Langenscheidt. Słownik praktyczny polsko-angielski, angielsko-polski. – Warszawa: Langenscheidt Polska, 2003, s. 680.



- PUCHALSKI Jerzy (red.): An illustrated English-Polish seaman's dictionary. [= Ilustrowany angielsko-polski słownik marynarza. – Gdynia: Trademar, 2003, s. 632.
- RESZKIEWICZ Anna: Angielskie czasowniki z przyimkami i phrasal verbs: słownik. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 762.
- RUDOLF Krzysztof Filip: Słownik angielsko-polski, polsko-angielski wyrazów zdradliwych: fałszywi przyjaciele. – Kraków: Wyd. Literackie, 2003, s. 247.
- RUIZ Jesus Pulido, LENIEC-LINCOW Dorota: Idiomy polsko-hiszpańskie. [=Expresiones fraseológicas polaco-español. – Warszawa: PWN, 2003, s. 270.
- SADZIŃSKI Roman, CZECHOWSKA-BŁACHIEWICZ Aleksandra, MARKOWICZ Jan: Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki: nowy. – Warszawa: Harald G, 2003, s. 780.
- SADZIŃSKI Roman, SADZIŃSKI Witold: Nowy niemiecko-polski słownik idiomów i zwrotów. – Warszawa: Harald G, 2003, s. 215.
- Słowniczek podstawowych zwrotów arabskich. – Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej. Departament Wychowania i Promocji Obronności, Elipsa, 2003, s. 28.
- Słownik terminów i skrótów sieciowych. [Tłum. Łukasz BROMIRSKI]. – Warszawa: Mikom, 2002, s. 272. Tyt. oryg.: Dictionary of Internetworking terms and acronyms.
- Słownik turysty polsko-angielski: nowy system wyszukiwania: rozmówki w porządku alfabetycznym. [Tłum. i adapt. Agnieszka ANISIMOWICZ]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2003, s. 240. Tyt. oryg.: Urlaubs-ABC Englisch: der Sprachführer mit System.
- Słownik turysty polsko-francuski: nowy system wyszukiwania: rozmówki w porządku alfabetycznym. [Tłum. i adapt. Anna LIPSKA]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2003, s. 256. Tyt. oryg.: Urlaubs-ABC Französisch: der Sprachführer mit System.
- Słownik turysty polsko-hiszpański: nowy system wyszukiwania: rozmówki w porządku alfabetycznym. [Tłum. i adapt. Anna PANKIEWICZ]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2003, s. 239. Tyt. oryg.: Urlaubs-ABC Spanisch: der Sprachführer mit System.
- Słownik turysty polsko-włoski: nowy system wyszukiwania: rozmówki w porządku alfabetycznym. [Tłum. i adapt. Agnieszka RYLUKOWSKA]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2003, s. 239. Tyt. oryg.: Urlaubs-ABC Italienisch: der Sprachführer mit System.
- SORIN Patricia, MARTINEZ Elena, KLEFFEL Angelika: Język hiszpański – słownictwo podstawowe: słownik przedmiotowy do samodzielnej nauki najważniejszych słów. [Tłum. i adaptacja Anna SEREMET]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2002, s. 384. Tyt. oryg.: Langenscheidt Grundwortschatz Spanisch.
- SZEWC Andrzej: Leksykon łacińskich terminów, zwrotów i paremii prawniczych. – Bytom: Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji, 2002, s. 162.
- SZKUTNIK Maria: Podręczny słownik polsko-angielski. [=A practical Polish-English dictionary]. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2003, s. 1267.

- SZPIŁA Grzegorz: A dictionary of English-Polish false friends. [=Angielsko-polski słownik fałszywych przyjaciół]. – Kraków: Egis, 2003, s. 303.
- Terminologia fachowa doradztwa podatkowego: rachunkowość, prawo podatkowe, prawo handlowe – część polsko-niemiecka: leksykon. Wyd. 2 poszerz. [=Rechnungswesen, Steuerrecht, Handelsrecht – Deutsch-Polnisch: Lexikon]. – Nürnberg: Datev eG, 2003, s. 249.
- TIMOFIEJEW Marcin (red.): Słowniczek polsko-angielski. – Białystok: Impuls, 2003, s. 240.
- TIMOFIEJEW Marcin (red.): Słowniczek polsko-francuski. – Białystok: Impuls, 2003, s. 240.
- TIMOFIEJEW Marcin (red.): Słowniczek polsko-niemiecki. – Białystok: Impuls, 2003, s. 240.
- TIMOFIEJEW Marcin (red.): Słowniczek polsko-włoski. – Białystok: Impuls, 2003, s. 240.
- TIMOFIEJEW Marcin, KOWALSKA Jolanta: Samouczek języka niemieckiego. – Białystok: Impuls, 2003, s. 224.
- TOMASZEWSKA Monika (red.): Słownik angielsko-polski, polsko-angielski: kieszonkowy. – Warszawa: Harald G, 2003, s. 719. [Na podst. prac leksykograficznych Tadeusza Grzebieniowskiego]
- TOMASZEWSKA Monika, CELER Natalia (red.): Słownik angielsko-polski, polsko-angielski + idiomy i gramatyka. – Warszawa: Harald G., 2003, s. 1000.
- TOMASZEWSKA Monika, CELER Natalia (red.): Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki + idiomy i gramatyka. – Warszawa: Harald G., 2003, s. 981.
- WALEWSKI Stanisław: Langenscheidts Maxi-Wörterbuch polnisch-deutsch, deutsch-polnisch. [=Langenscheidt słownik maxi polsko-niemiecki, niemiecko-polski]. – Berlin/Warszawa: Langenscheidt Polska, 2002, s. 1199.
- WAWRZYŃIAK-SOLENG Żanetta: Słownik norwesko-polski, polsko-norweski z rozmówkami. – Warszawa: Harald G, 2003, s. 223.
- WOLFRAM-ROMANOWSKA Danuta, KASZUBSKI Przemysław: Angielsko-polski słownik reklamy TV. – Warszawa: Telewizja Polska. Biuro Reklamy TVP, 2003, s. 494.

### III. JĘZYKI NIEINDOEUROPEJSKIE

- ANIKIN Aleksandr E.: Einige Anmerkungen zu den ortschuktschisch-kamtschadalschen Rekonstrukten von O. A. Mudrak (mit bezug auf russische Daten). – SEC 8, 2003, 7-14.
- BĄNCZEROWSKI Jerzy: Korea w kręgu zainteresowań Instytutu Językoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. – SNP 5, 2003, 7-22.
- BRAUN Kelly: The Malay language issue: efforts at national unity. – OSDZ, 23-38.
- DOMBROWSKI Bruno W. W.: Eblaitic. A study towards the grammar of the Semitic language used in most ancient Ebla – a demonstration of the usefulness of etymology and semantics. – SEC 8, 2003, 15-81.

- GEBRU Seifu: Geneza konfliktu etiopsko-erytrejskiego (The Genesis of Ethiopian – Eritrean Conflicts). – INLI 9, 2003, <http://main.amu.edu.pl/~inveling>
- GÓRSKA Elżbieta: Bulla unii z Koptami – przekład i krytyczne opracowanie tekstów Soboru Florenckiego. – W: BARON Arkadiusz, PIETRAS Henryk (red.): Dokumenty soborów powszechnych, T. 3. (1414-1445). – Kraków: Wyd. WAM, 2003, 571-619.
- GÓRSKA Elżbieta: Nauczanie arabskiego języka technicznego w świetle aktualnej sytuacji językowej w krajach arabskich. – W: JSZDP, 95-100.
- GÓRSKA Elżbieta: The syntactic analysis of translation units in translations of Arabic literary texts into Polish. – W: OLIT, 133-139.
- GÓRSKA Elżbieta: Wybrane zagadnienia dydaktyki uniwersyteckiej języka arabskiego. – BGlottod 9/10, 135-140.
- GÓRSKA Elżbieta: Wykorzystanie analizy błędów w dydaktyce translatorycznej języka arabskiego. – PrzOr 3/4, 2003, 223-228.
- HONG Sun-Ho: Why does *way* ‘why’ have anti-superiority effects in Korean? – W: GLIP, 139-154.
- HUSZCZA Romuald: Emocje negatywne we frazeologii języka japońskiego. – W: AGE, 149-159.
- HUSZCZA Romuald, IKUSHIMA Maho, MAJEWSKI Jan: Gramatyka japońska: podręcznik z ćwiczeniami. T. 1. – Wyd. 2. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 542.
- HUSZCZA Romuald: Gramatyka japońska: podręcznik z ćwiczeniami. T. 2. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 618.
- IKUSHIMA Maho et al.: Praktyczny kurs gramatyki języka japońskiego: wybór ćwiczeń. Podręcznik opracowany przez nauczycieli języka japońskiego Katedry Orientalistyki i Baltologii UAM. – Wyd. 2. – Poznań: Wyd. Naukowe UAM, 2003, s. 308.
- JANHUNEN Juha: Shirongol and Shirongolic. – SEC 8, 2003, 83-89.
- KOUTNY Ilona: Points de repere syntaxiques pour la prosodie du hongrois ‘Syntactic cues of prosody in Hungarian’. – W: METTOUCHI Amina, FERRÉ Gaëlle (red.): Interfaces prosodiques. – Nantes (France), 2003, 123-126.
- KRASSOWSKA-MACKIEWICZ Ewa: Pismo japońskie: metody transkrypcji. – Warszawa: Wyd. PJWSTK, 2003, s. 47.
- LO-CICERO Minh-Ha: Temporalité et spatialité en vietnamien. – W: ELRS, 285-296.
- MILLER Roy Andrew: Korean *il*, Turkic *iş* – History in an etymology. – SEC 8, 2003, 119-148.
- MOGI Norie: Korelacje między płcią a strukturą języka japońskiego: Historia, przeobrażenia, perspektywy. – SNA 22, 2003, 81-90.
- NOWAK Bogusław: Słownik znaków japońskich. – Wyd. 4. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002, s. 319.
- NUGTERREN Hans, ROOS Marti: Common vocabulary of the Western and Eastern Yugur languages: the ethnonyms. – RO 1, 2003, 133-143.
- PODOLAK Barbara: Przekłady chrześcijańskich tekstów religijnych na język turecki. – W: OLIT, 253-258.
- STACHOWSKI Stanisław: Lexique Turc dans le Vocabulaire de P. F. Viguier (1790). – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2002, s. 322.

- SZALEK Benon Zbigniew: The Sumerian problem in the light of heuristics: a research report. – Szczecin: Zapol, 2002, s. 242.
- TAKÁCS Gábor: Questions of Egyptian and Afro-Asiatic comparison. – RO 1, 2003, 59-132.
- TRONINA Antoni, SZMAJDZIŃSKI Mariusz: Wprowadzenie do języka syryjskiego. – Kielce: Verbum, 2003, s. 159.
- TUREK Waław Przemysław: Gwiazdy o nazwach pochodzenia arabskiego na polskim niebie. – PrzOr 3/4, 2003, 185-195.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Problemy translatoryki czuwaskich przekładów polskiej poezji. – W: OLIT, 235-241.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Fonetyczne adaptacje rosyjskich zapożyczeń w języku karaczajsko-bałkarskim. – W: Sprawozdania z posiedzeń komisji naukowych, T. 46/1 styczeń-czerwiec 2002. – Kraków: Secesja, 2003, 85-87.
- SIEMIENIEC-GOŁAŚ Ewa: Foreign elements in Karachay-Balkar. – W: JOHANSON Lars (red.): Turkic Languages 6/2, Wiesbaden: Harrassowitz, 2002, 192-198.
- UWANO Zendo: Accentual differences in the Kikai-jima dialects of Japan. – W: DAG 2, 381-390.
- YACOUB Georgie, KOZŁOWSKA Jolanta: Ćwiczenia z arabskiej frazeologii. Cz. 2. – Warszawa: Dialog, 2002, s. 243.
- ZEMANEK Adina: Deficiency in morphological markers and polysemy as sources of difficulties for the translator of Classical Chinese. – W: OLIT, 201-208.

#### IV. JĘZYK ESPERANTO

- BANET-FORNALOWA Zofia, GRABOWSKI Antoni: Eminentia Esperanto-aganto. – Czeladź: Hejme, 2001, s. 139.
- KOUTNY Ilona: La obstinaj radikoj. (The obstinate roots). – Pola Esperantisto 2, 2003, 48-49.
- KOUTNY Ilona: Lexikography und die Bedeutung eines Esperanto-korpus. – W: BLANKE Detlev (red.): Plansprachen und elektronische Medien. Interlinguistische Informationen. Beiheft 9 – Beiträge der 12. Jahrestagung der Gesellschaft für Interlinguistik, 2002, Berlin. – Berlin: GIL, 2003, 77-97.
- KOUTNY Ilona: Mondo, lingvo kaj vortaro. (World, language and dictionary). – Pola Esperantisto 6, 2003, 182-185.
- SKALIŃSKI Romuald: Esperantozofio: (filozofio de esperantismo): iniciata eldono. – Toruń: Universitati Nicolai Copernici Thoruniensi/Esperanto-Societo "Flamo", 2001, s. 94.

#### V. RECENZJE

##### 1. Recenzje prac z zakresu językoznawstwa ogólnego i dziedzin pokrewnych

- Arabski Janusz: Time for words. Studies in foreign vocabulary acquisition. – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Ewa PIECHURSKA. – LS 24, 2003, 197-201.

- Arabski Janusz (red.): *Time for words. Studies in foreign vocabulary acquisition.* – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Konrad SZCZEŚNIAK. – SAP 39, 2003, 321-323.
- Aitchison Jean: *Ziarna mowy: początki i rozwój języka.* – Warszawa 2002. – Rec. Jolanta PANASIUK. – Logopedia 32, 2003, 324-328.
- Attardo Salvatore: *Humorous texts: A semantic and pragmatic analysis.* – Berlin/New York 2003. – Rec. Władysław CHŁOPICKI. – AJOP 35/12, 2003, 155-159.
- Bańko Mirosław: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym.* – Warszawa 2001. – Rec. Anna BIELAWSKA. – Polonica 22/23, 2003, 458-462.
- Bogdanowicz Marta: *Ryzyko dysleksji: problem i diagnozowanie.* – Gdańsk 2003. – Rec. Aneta DOMAGAŁA. – Logopedia 32, 2003, 321-324.
- Calvin William H., Bickerton Derek: *Lingua ex machina. Reconciling Darwin and Chomsky with the human brain.* – Cambridge, Mass. 2001. – Rec. Michael MOSS. – RiL 1, 2003, 223-228.
- Cieszyńska Jagoda: *Od słowa przeczytanego do wypowiedzianego: droga nabywania systemu językowego przez dzieci niesłyszące w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym.* – Kraków 2000. – Rec. Joanna MADER-LESZCZYŃSKA. – AF 22, 2002, 211-214.
- Cruse Alan D. et al. (red.): *Lexikologie. Ein internationales Handbuch.* – Berlin 2001. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2002, 647-648.
- Crystal David: *Language death.* – Cambridge 2000. – Rec. Jan MAJER. – RiL 1, 2003, 212-222.
- Davies Christie: *The mirth of nations: a comparative and historical study.* – New Brunswick 2002. – Rec. Władysław CHŁOPICKI. – HUM 16/4, 415-424.
- Douthwaite John: *Towards a linguistic theory of foregrounding.* – Alessandria 2000. – Rec. Piotr STALMASZCZYK. – Journal of Literary Semantics 32:1, 2003, 75-79.
- Engel Ulrich (red.): *Grammatik im Fremdsprachenunterricht – aus polnischer Sicht. Beiträge zu den Karpacz-Konferenzen.* – Bonn 2001. – Rec. Piotr ŻYROMSKI. – SL 22, 2003, 129-131.
- Engelberg Stefan: *Verben. Ereignisse und das Lexikon.* – Tübingen 2000. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2000 (2001), 687.
- Gaudin François: *Socioterminologie: une approche sociolinguistique de la terminologie.* – Bruxelles 2003. – Rec. Jan KORTAS. – KNf 50/3, 2003, 399-402.
- Gindrich Piotr Alfred: *Funkcjonowanie psychospołeczne uczniów dyslektycznych.* – Lublin 2002. – Rec. Anna BUJNOWSKA. – AF 23, 2003, 183-184.
- Górniewicz Ewa: *Trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci.* – Olsztyn 2000. – Rec. Aneta DOMAGAŁA. – Logopedia 30, 2002, 238-240.
- Hahn Hans Henning (red.): *Stereotyp, Identität und Geschichte.* – Frankfurt 2002. – Rec. Andrzej KAŹNY. – SGG 11, 2003, 387-390.
- Hennig Mathilde: *Tempus und Temporalität in geschriebenen und gesprochenen Texten.* – Tübingen 2000. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2000 (2001), 725.

- Hunston Susan: Corpora in applied linguistics. – Cambridge 2002. – Rec. Przemysław KASZUBSKI. – Corpus studies in language education. *ELT Journal* 57/4, 2003, 416-420.
- Iluk Jan: Jak uczyć małe dzieci języków obcych? – Katowice 2002. – Rec. Małgorzata MARZEC. – *LS* 24, 2003, 204-206.
- Iluk Jan: Jak uczyć małe dzieci języków obcych? – Katowice 2002. – Rec. Iwona STRYCZEK. – *JOWS* 2003/1, 169-171.
- Kadmon Nirit: Formal pragmatics. – Oxford 2001. – Rec. Ron ARTSTEIN. – *RiL* 1, 2003, 197-201.
- Kątny Andrzej (red.): Języki fachowe, problemy dydaktyki i translacji. – Olecko 2001. – Rec. Ilona KROMP. – *SL* 22, 2003, 127-128.
- Kątny Andrzej (red.): Języki fachowe, problemy dydaktyki i translacji. – Olecko 2001. – Rec. Marcin MACIEJEWSKI. – *GLOT* 29, 2003, 174-177.
- Kątny Andrzej (red.): Języki fachowe, problemy dydaktyki i translacji. – Olecko 2001. – Rec. Anatol MICHAJLOW. – *SGG* 10, 2002, 232-234.
- Klenk Ursula: Generative syntax. – Tübingen 2003. – Rec. Małgorzata OSIEWICZ-MATERNOWSKA. – *KNf* 50/3, 2003, 394-395.
- Krakowiak Kazimiera: Kim jest moje niesłyszające dziecko? – Lublin 2003. – Rec. Ewa MUZYKA. – *AF* 23, 2003, 185-187.
- Krakowiak Kazimiera: Szkice o wychowaniu dzieci z uszkodzeniami słuchu. – Stalowa Wola 2003. – Rec. Ewa MUZYKA. – *Logopedia* 32, 2003, 317-320.
- Kroschewski Anette: False friends und true friends. Ein Beitrag zur Klassifizierung des Phänomens der intersprachlich-heterogenen Referenz und zu den fremdsprachendidaktischen Implikationen. – Frankfurt am Main 2000. – Rec. Andrzej KĄTNY. – *GR* 3/4, 2001, 418-419.
- Kulikova Irina S., Salmina D.V.: Vviedienije v metalingvistiku: lingwističeskaja terminologija v kommunikativno-pragmatičeskom aspikcie. – Sankt-Petersburg 2002. – Rec. Tatiana SINIAWSKA-SUJKOWSKA. – *Logopedia* 32, 2003, 310-313.
- Kurcz Ida: Psychologia języka i komunikacji. – Warszawa 2000. – Rec. Sambor GRUCZA. – *PG* 18, 2002 [2003], 91-94.
- Landau Idan: Elements of control. – Dordrecht 2000. – Rec. Anna BONDARUK. – *RiL* 1, 2003, 202-211.
- Lavrinenko Alevtina: Semantičeskaja makrosistema i osnovnyje mehanizmy jejo genetičeskoj organizacii. – Rzeszów, 2002. – Rec. Margarita CZERWIŃSKA. – *PrzRus* 3, 2003, 112-114.
- Leonard Laurence B.: Children with specific language impairment. – Cambridge 2000. – Rec. Joanna KIEBAŁA. – *Logopedia* 32, 2003, 307-309.
- Miečkovskaja Nina B.: Obščęje jazykoznanije. Strukturnaja i socjalnaja tipologija jazыkov. Učebnoje posobije dla studentov filologičeskich i lingwističeskich specialnostej. – Moskwa 2001. – Rec. Aleksander KIKLEWICZ. – *SIOr* 1, 2003, 143-146.
- Mesthrie Rajend (red.): Concise encyclopedia of sociolinguistics. – Amsterdam 2001. – Rec. Stefan WIERTLEWSKI. – *LP* 45, 2003, 177-180.

- Piotrowski Tadeusz: Zrozumieć leksykografię. – Warszawa 2001. – Rec. Agnieszka FRĄCZEK. – STNiem 26, 2003, 930-934.
- Pfeiffer Waldemar: Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki. – Poznań 2001. – Rec. Sambor GRUCZA. – PG 18, 2002 [2003], 95-96.
- van Pottelberge Jeroen: Verbnominale Konstruktionen, Funktionsverbgefüge. – Heidelberg 2001. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2002, 602-603.
- Rakowska Alicja: Jak porozumiewają się dzieci niesłyszące z osobami słyszącymi. – Kraków 2000. – Rec. Stanisław GRABIAS. – Logopedia 30, 2002, 240-242.
- Rossari Corinne: Connecteurs et relations de discours: des liens entre cognition et signification. – Nancy 2000. – Rec. Anna KIELISZCZYK. – KNf 50/3, 2003, 397-399.
- Samel Ingrid: Einführung in die feministische Sprachwissenschaft. – Berlin 1995. – Rec. Jolanta KRIEGER. – Etnoling 15, 2003, 248-250.
- Singleton David: Language and the lexicon: an introduction. – Oxford 2000. – Rec. Piotr STALMASZCZYK. – W: Studies in Second Language Acquisition 25, 2003, 460.
- Szczodrowski Marian: Steuerung fremdsprachlicher Kommunikation. – Gdańsk 2001. – Rec. Magdalena LISIECKA-CZOP. – CGS 12, 2003, 164-168.
- Szpyra Jolanta: Wprowadzenie do współczesnej fonologii. – Lublin 2000. – rec. Marzena ROCHOŃ. – Logopedia 30, 2002, 233-237.
- Śniatkowski Sławomir: Milczenie i pauza w gramatyce nadawcy i odbiorcy. – Kraków 2002. – Rec. Aneta DOMAGAŁA. – Logopedia 30, 2002, 253-256.
- Telus Magdalena: Gruppenspezifisches Stereotyp. Ein Modell der Einbettung in die Textproduktion. – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2002, 592.
- Wille Lucyna: Uniwersalistyczne implikacje teorii przekładu. – Rzeszów 2002. – Rec. Jacek PLECIŃSKI. – KNf 50/3, 2003, 402-404.
- Zbróg Piotr: Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym. – Kielce 2003. – Rec. Katarzyna WĘGRZYNEK. – Polonica 22/23, 2003, 463-466.

## 2. Recenzje prac z zakresu języków indoeuropejskich

- Althaus Hans Peter: Jiddische Wörter im Deutschen. – München 2002. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2003, 646-647.
- Aptroot Marion, Nath Holger: Einführung in die jiddische Sprache und Kultur. – Hamburg 2002. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 3/4, 2003, 647.
- Arntz Reiner, Wilmots Jos: Kontrastsprache Niederländisch – ein neuer Weg zum Leseverstehen. – Hildesheim 2001. – Rec. Agata KOWALSKA-SZUBERT. – NW 14, 2003, 172-173.
- Bartoszewicz Iwona: Deutsch-polnisches Sprichwörterlexikon. – Heidelberg 1998. – Rec. Andrzej KAŹNY. – GR 1, 2000 (2001), 66.

- Bielińska Monika: Verben des Sterbens und des Tötens: eine semantische Untersuchung. – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Agnieszka FRĄCZEK. – SGG 11, 2003, 371-373.
- Czarnecki Tomasz: Aspektualität im Polnischen und Deutschen. – Gdańsk 1998. – Rec. Andrzej KAŃNY. – W: Deutsch als Fremdsprache. T. 2., 2001, 120-121.
- Damborsky Jiri: Polstina a franstina ve vzajemnem vztahu. Język polski i francuski we wzajemnym stosunku (Soubor studií). – Ostrava 1999. – Rec. Danuta Kucala. – JP 11/12, 2002, 383-384.
- Darski Józef: Bildung der Verbformen im Standarddeutschen. – Tübingen 1999. – Rec. Andrzej KAŃNY. – W: GLOT 28, 2002, 193-194.
- van Dalen-Oskam Karina, Mooijaart Marijke: Bijbels Lexicon – Woorden en uitdrukkingen uit de Bijbel in het Nederlands van nu. – Amsterdam 2000. – Rec. Mariusz KRAJCARZ. – NW 14, 2003, 176-180.
- Dethloff Uwe, Wagner Horst: Die Französische Grammatik. – Tübingen/Basel 2002. – Rec. Ewa PILECKA. – KNf 50/3, 2003, 396-397.
- Frączek Agnieszka: Zur Geschichte der deutsch-polnischen und polnisch-deutschen Lexikographie. (1772-1868). Tübingen. – Rec. Andrzej KAŃNY. – GR 3/4, 2000 (2001), 699.
- Geller Ewa: Warschauer Jiddisch. – Tübingen 2001. – Rec. Andrzej KAŃNY. – GR 1/2, 2001, 75.
- Glahn Richard: Der Einfluß des Englischen auf gesprochene deutsche Gegenwartssprache. – Rec. Andrzej KAŃNY. – GR 3/4, 2001, 464.
- Golonka Joanna: Ihre Meinung dazu oder wie denken Sie darüber? Zu Vererbung verbaler Valenzmerkmale in Nominalphrasen des Deutschen und des Polnischen. Eine Studie am Beispiel ausgewählter Verben und Verbalnomina des Denkens und des Urteilens. – Mannheim 2002. – Rec. Barbara MARCHWICA. – KNf 50/3, 2003, 409-414.
- Goossens Jan: Reynke, Reynaert und das europäische Tierepos. – Münster/New York/München/Berlin 1998. – Rec. Stanisław PRĘDOTA. – NW 14, 2003, 171-172.
- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kańny]. – Berlin/München 2002. – Rec. A. DAŃBROWSKI. – W: KONF, 143-144.
- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kańny]. – Berlin/München 2002. – Rec. Agnieszka FRĄCZEK. – STNiem 26, 2003, 923-929.
- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kańny]. – Berlin/München 2002. – Rec. Joanna GOLONKA. – Convivium 2003, Bonn: DAAD, 2003, 350-354.
- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kańny]. – Berlin/München 2002. – Rec. Marek LASKOWSKI. – KNf 3, 2003, 406-409.
- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kańny]. – Berlin/München 2002. – Rec. Eliza PIECIUL. – LAC 13, 2003, 101-103.



- Griesbach Heinz, Schulz Dora: Langenscheidt 1000 idiomów niemieckich. [Aus dem Deutschen von Andrzej Kałny]. – Berlin/München 2002. – Rec. Grażyna ZENDEROWSKA-KORPUS. – SGG 11, 2003, 369-371.
- Gruszczyńska Ewa: Linguistic images of emotions in translation from Polish into Swedish. Henryk Sienkiewicz as a case in point. [Acta Universitatis Upsaliensis, Studia Slavica Upsaliensia 42]. – Uppsala 2001. – Rec. Witold MACIEJEWSKI. – ASP 10/11 (2002) 2003, 175-179.
- Holvoet Axel: Studies in the Latvian verb. – Kraków 2001. – Rec. Morita KOJI. – ABS 27, 2003, 209-214.
- Horobin Simon, Smith Jeremy: An introduction to Middle English. – Edinburgh 2002. – Rec. Anna HEBDA. – SAP 39, 2003, 318-321.
- Jeleń Elżbieta, Rauen Monika, Świątek Małgorzata, Winiarska Justyna: Zmiany i rozwój języka oraz tożsamości narodowej – trendy w procesie integracji europejskiej [Wandel und Entwicklung von Sprache und Identität – Tendenzen der europäischen Einigung/ Language dynamics and linguistic identity in the context of European integration/ Changements et développements de la langue et de l'identité nationale – tendances dans le processus d'intégration européenne]. – Kraków 2002. – Rec. Hans-Jörg SCHWENK. – KNf 50/3, 2003, 414-416.
- Kałny Andrzej (red.): Deutsch-polnische Wechselbeziehungen in Sprache und Kultur. [= Studia Germanica Gedanensia 11]. – Gdańsk 2003. – Rec. Monika BIELIŃSKA, Robert RDUCH. – www.kakanien.ac.at/rez/
- Kliche Dieter, Michel Georg, Sommerfeldt Karl-Ernst: Wörterbuch für den Deutschunterricht. Begriffe und Definitionen. – PG 18, 2002 [2003], Berlin 1996. – Rec. Ewa TOMCZYK-POPIŃSKA. – PG 18, 2002 [2003], 89-91.
- Krogh Steffen: Das Ostjiddische im Sprachkontakt. Deutsch im Spannungsfeld zwischen Semitisch und Slawisch. – Tübingen 2001. – Rec. Andrzej KAŁNY. – GR 3/4, 2001, 491.
- Kwieciński Piotr: Disturbing strangeness. – Toruń 2001. – Rec. Ewa POLAŃSKA. – LS 24, 2003, 201-204.
- Laumane Benita: Zeme, jūra, zvejvietas: Zvejniecības leksika Latvijas piekrastē. – Rīga 1996. – Rec. Piotr GRABLUNAS. – W: PB, 30-34.
- Lee Hyun Joo: Maschinelle Analyse deutscher Präfixverben mit PROLOG unter morphosemantischem Aspekt. – Hamburg 1999. – Rec. Andrzej KAŁNY. – GR 3/4, 2002, 613.
- Lipczuk Ryszard: Wörter fremder Herkunft im deutschen und polnischen Sportwortschatz. – Szczecin 1999. – Rec. Andrzej KAŁNY. – GR 3/4, 2001, 419-420.
- Lüger Heinz-Helmut: Satzwertige Phraseologismen. Eine pragmalinguistische Untersuchung. – Wien 1999. – Rec. Andrzej KAŁNY. – GR 3/4, 2001, 461.
- Marcinkiewicz Paweł, Piotrowski Tadeusz: Słownik idiomów amerykańskich. – Poznań 2003. – Rec. Grzegorz SZPIŁA. – KNf 50/3, 2003, 404-406.
- Nielsen Hans F.: The continental backgrounds of English and its insular development until 1154. – Odense 1998. – Rec. Elżbieta ADAMCZYK. – SAP 39, 2003, 309-313.

- Polański Edward, Żmigrodzki Piotr: Leksykon ortograficzny. – Warszawa 2001. – Rec. Małgorzata KITA. – PorJęz 4, 2003, 70-72.
- Pstrusińska Jadwiga: Old Celtic cultures from the Hindukush perspective. – Kraków 1999. – Rec. Andrzej Pisowicz. – W: SCHMIDT Karl-Horst (red.): Zeitschrift für celtische Philologie 53. – Tübingen: Max Niemeyer 2003, 341-348.
- Radtke Petra: Die Kategorien des deutschen Verbs. Zur Semantik grammatischer Kategorien. – Tübingen 1998. – Rec. Anna DARGIEWICZ. – KONF 7, 2003, 97-101.
- Smoczyński Wojciech: Język litewski w perspektywie porównawczej. – Kraków 2001. – Rec. Morita KOJI. – ABS 27, 2003, 203-208.
- Stawnicka Jadwiga: Aktionsarten w języku rosyjskim i ich niemieckie translaty. – Katowice 2002. – Rec. Jürgen HARTUNG. – KNf 50/3, 2003, 393-394.
- Stern Heidi: Wörterbuch zum jiddischen Lehnwortschatz in den deutschen Dialekten. – Tübingen 2000. – Rec. Andrzej KĄTNY. – GR 1/2, 2001, 76-77.
- Stockwell Robert, Minkova Donka: English words: history and structure. – Cambridge 2001. – Rec. Matylda WŁODARCZYK-GOLKA. – SAP 39, 2003, 314-317.
- Vasilakis Antonis Thomas: The Cretan vocabulary. – Herakleion 1998. – Rec. Krzysztof Tomasz WITCZAK, Elwira KACZYŃSKA. – Eos 90/1, 2003, 167-170.
- Wagner Klaus R.: Pragmatik der deutschen Sprache. – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Ryszard LIPCZUK. – GR 1/2, 2003, 90-91.
- Wahrig-Burfeind Renate: Wahrig illustriertes Wörterbuch. – München 2001. – Rec. Andrzej KĄTNY. – GR 3/4, 2002, 653.
- Wander Karl Friedrich Wilhelm: Deutsches Sprichwörter-Lexikon. CD-ROM + Einführung. – Berlin 2001. – Rec. Andrzej KĄTNY. – GR 1/2, 2002, 121.
- Wiktorowicz Józef: Die Temporaladverbien in der mittelhochdeutschen Zeit. (ders.): Die Temporaladverbien im Frühneuhochdeutschen. Teil I (1350-1500). – Warszawa 1999. – Rec. Magdalena LISIECKA-CZOP. – CGS 12, 2003, 161-164.
- Wille Lucyna, Wawrzyniak Zdzisław: Deutsch und Englisch im glottodidaktischen Gefüge. – Rzeszów 2001. – Rec. Ewa Alicja MOSZCZYŃSKA. – PG 18, 2002 [2003], 99-102.
- Żmigrodzki Piotr: Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim. – Katowice 2000. – Rec. Ewa A. NOWAK. – Polonica 22/23, 2003, 451-457.

### 3. Recenzje prac z zakresu języków nieindoeuropejskich

- Golden Peter B. (red.): The king's dictionary: the Rasulid Hexaglot: fourteenth century vocabularies in Arabic, Persian, Turkic, Greek, Armenian, and Mongol. – Leiden 2000. – Rec. Marek Marian DZIEKAN. – RO 1, 2003, 147-148.
- Hauenschild Ingeborg: Die Tierbezeichnungen bei Mahmud al-Kaschgari: eine Untersuchung aus sprach- und kulturhistorischer Sicht. – Wiesbaden 2003. – Rec. Edward TRYJARSKI. – PrzOr 3/4, 2003, 247-250.
- Sakaoğlu Saim: Türk Ad Bilami. I. Giriş. – Ankara 2001. – Rec. Ewa SIEMIENIEC-GOŁAŚ – FO 39, 2001, 228-229.

## VI. TŁUMACZENIA PRAC OBCOJĘZYCZNYCH

- AITCHISON Jean: Ziarna mowy: początki i rozwój języka. [Tłum. Magdalena SYKURSKA-DERWOJED]. – Warszawa: PIW, 2002, s. 335. Tyt. oryg.: The seeds of speech: language origin and evolution.
- CASAD Eugene H.: Język w relacji do... a językoznawstwo kognitywne. [Tłum. Magdalena BARTKOWIAK, Urszula URBANIK]. – Kraków: Universitas, 2003, s. 48. Tyt. oryg.: Subjectivity and Cora spatial language.
- DERKS Lucas: Techniki NLP w tworzeniu dobrych związków z ludźmi. [Tłum. Joanna MINK]. – Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne, 2003, s. 254. Tyt. oryg.: Das Spiel sozialer Beziehungen.
- VAN DIJK Teun A.: Dyskurs polityczny i ideologia. [Tłum. Aneta WYSOCKA]. – Etnoling 15, 2003, 7-28.
- EKMAN Paul: Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie. [Tłum. Szymon Emilia DRAHEIM, Marek KOWALCZYK]. – Wyd. 2 zm. Warszawa: PWN, 2003, s. 323. Tyt. oryg.: Telling lies: clues to deceit in the marketplace, politics and marriage.
- FRUTIGER Adrian: Człowiek i jego znaki. [Tłum. Czesława TOMASZEWSKA]. – Warszawa: Do/Optima, 2003, s. 295. Tyt. oryg.: Der Mensch und seine Zeichen.
- HORAPOLLO [Horapollon]: Hieroglify. [Tłum. i koment. Jerzy KROCZAK, wstęp Jacek SOKOLSKI]. – Wrocław: Wyd. UW, 2003, s. 88. Tyt. oryg.: Hieroglyphica.
- JÄKEL Olaf: Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu: kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki. [Tłum. Monika BANAS, Bronisław DRAĞ]. – Kraków: Universitas, 2003, s. 366. Tyt. oryg.: Metaphern in abstrakten Diskurs-Domänen: eine kognitiv-linguistische Untersuchung anhand der Bereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft und Wissenschaft. [Językoznawstwo Kognitywne. Studia i Analizy 5]
- KLEIBER Georges: Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne. [Tłum. Bronisława LIGARA]. – Kraków: Universitas, 2003, s. 203. Tyt. oryg.: Sémantique du prototype – catégories et sens lexical. [Językoznawstwo Kognitywne 5]
- MCDERMOTT Bridget: Odczytywanie hieroglifów egipskich. [Tłum. Monika DOŁIŃSKA]. – Warszawa: Muza, 2002, s. 171. Tyt. oryg.: Decoding Egyptian hieroglyphs.
- PRICE William F., CRAPO Richard H.: Psychologia w badaniach międzykulturowych. [Tłum. Agnieszka NOWAK]. – Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne, 2003, s. 214. Tyt. oryg.: Cross-cultural perspectives in introductory psychology.
- ROTHENBUHLER Eric W.: Komunikacja rytualna: od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej. [Tłum. i red. tomu Janusz BARAŃSKI]. – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 205. Tyt. oryg.: Ritual communication: from everyday conversation to mediated ceremony.
- SCHOPENHAUER Arthur: Erystyka czyli sztuka prowadzenia sporów. [Tłum. Bolesław i Łucja KONORSKY, przedm. Tadeusz KOTARBIŃSKI]. – Warszawa: Almapress, 2002, s. 125. Tyt. oryg.: Die eristische Dialektik.

TOMASELLO Michael: Kulturowe źródła ludzkiego poznawania. [Tłum. Joanna RĄCZASZEK]. – Warszawa: PIW, 2002, s. 308. Tyt. oryg.: Cultural origins of human cognition.

## VII. HISTORIA JĘZYKOZNAWSTWA

- BUDZIAK Renata: Das psychologische und das soziale Element in der Sprache bei Jan Baudouin de Courtenay. – ZNURJ 1, 2003, 148-154.
- DĄBROWSKA Anna, MIODEK Jan: Polish Philology at Wrocław University – Tradition and modernity. – W: Dorota, LEINONEN Maria (red.): On politics, culture, literature and education. – Tampere: University of Tampere, School of Modern Languages and Translation Studies, 2003, 117-120.
- DROŹDZIAŁ-SZELEST Krystyna: Lekcje z przeszłości: czego uczy nas historia nauczania języków obcych. – W: JONK, 31-37.
- DUTKA-MĄKOWSKA Anna: Les modes de référence à Ch. Bally dans les textes polonais. – W: PLNJ, 2003, 111-122.
- FEINSTEIN Michał: S. B. Linde i leksykografija Rossijskoj Akademii v 1810-1840-e gody. – SISS 5, 2003, 81-84.
- GOLEC Janusz: Historia i dzień dzisiejszy germanistyki UMCS. – PG 18, 2002 [2003], 81-86.
- GOŁĘBIAK Agnieszka: Die Darstellung der Konjugation im Polnischen seit der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts. – AN 5, 2003, 15-32.
- JESZKE Jerzy: Z przeszłości i terażniejszości germanistyki KUL. – PG 18, 2002 [2003], 87-89.
- KHAN Geoffrey: Bible translation and grammatical theory in the medieval Karaitic tradition. – W: OLIT, 41-48.
- KULESZA-WORONIECKA Iwona: Nauczanie języka francuskiego wśród elit Rzeczypospolitej XVIII wieku. – W: PLNJ, 237-242.
- MILEWSKA Iwona: First European missionaries on Sanskrit grammar. – W: FRYKEMBERG Robert Eric (red.): Christians and missionaries in India. Cross-cultural communication since 1500. – London: Routledge Curzon, 2003, 62-69.
- OLEJNICZAK Monika: 30 lat słowotwórstwa gniazdowego (rys historyczny). – W: SGHM, 12-28.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Leksykografia w Polsce w latach 1990-2002. – W: GAJDA Stanisław, VIDOVIČ-MUHA Ada (red.): Współczesna sytuacja językowa w Polsce i w Słowenii/Sodobni jezikovni položaj na Poljskem in v Sloveniji. – Opole: Uniwersytet Opolski/Univerzita v Ljubljani, 2003, 225-250.
- POST Michał: Badania językoznawcze na anglistyce wrocławskiej w latach 1965-2001. – AUW/Anglica Wratislaviensia 40, 2003, 13-20.
- PRĘDOTA Stanisław: Constant von Wurzbach jako badacz przysłów i frazeologizmów polskich. – W: Ostravská Univerzita. Filozofická Fakulta, Katedra Slavištiny (red.): Parémie národů slovanských. – Ostrava: Ostravská univerzita, 2003, 165-170.

- RUSZKOWSKI Marek: Prawo językowe Behaghela. – *Polonica* 22/23, 2003, 117-122.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia: Polscy miłośnicy języka i folkloru litewskiego. – *ABS* 27, 2003, 73-96.
- SKIBIŃSKI Adam: Alfred Korzybski: Próba biografii intelektualnej. – Warszawa: IMEX-GRAF, 2003, s. 121.
- SMOCZYŃSKA Magdalena: Jan Baudouin de Courtenay and the first presidential election in Poland (1922). – *W: FEE*, 257-265.
- WIDŁAK Stanisław: *La Grammatica Polono-Italica* di Adam Styla (1675). – *W: LEL*, 539-552.
- ZABOR Lech: Historia i współczesność Zakładu Językoznawstwa Stosowanego. – *AUW/Anglica Wratislaviensia* 40, 2003, 21-26.

#### VIII. OSOBISTE

- BAŃCZEROWSKI Jerzy: Professor Genowefa Sadalska in the light of her work. – *LP* 14, 2003, 201-213.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Profesor Kristine Heltberg (1924-2003). – *PrFilol* 48, 2003, 513-515.
- DOMAGAŁA-ZYŚK Ewa: Pożegnanie profesora R. Orina Cornetta (1913-2002). – *AF* 22, 2002, 221-223.
- ENGELKING Anna: Józef Obrębski jako językoznawca. Mało znane momenty z biografii naukowej etnosocjologia. – *W: PJPk*, 366-382.
- GÓRSKA Małgorzata: Świętej pamięci Profesor Michał Kaczmarski (24 IX 1934 – 26 III 2003). – *RH* 3, 2003, 5-7.
- KLESZCZOWA Krystyna: Profesor doktor Bogusław Józef Kreja (17 marca 1931 – 26 grudnia 2002). – *PorJęz* 2, 2003, 3-7.
- KURKOWSKI Zdzisław Marek: Profesor Tadeusz Gałkowski: jubileusz 45-lecia pracy zawodowej. – *AF* 21, 2002, I-IV.
- MILEWSKA Beata: Wspomnienie o profesorze Bogusławie Krei. – *PorJęz* 2, 2003, 8-10.
- MIODEK Jan: Profesor dr hab. Jerzy Woronczak (9 XI 1923 – 6 III 2003). – *PorJęz* 5, 2003, 3-5.
- MIODUNKA Władysław T.: Profesor Zofia Kurzowa (1931-2003). – *PrzPol* 2, 2003, 7-10.
- ORŁOŚ Teresa Zofia: Alexandr Stich (10 III 1934 – 26 I 2003). – *JP* 2, 2003, 127.
- PRZYBYSZ-PIWKO Maria: Profesor Halina Mierzejewska (1922-2003). – *Logopedia* 32, 2003, 5-14.
- REICHAN Jerzy: Świętej pamięci Zofia Stamirowska (20 XII 1910 – 6 X 2003). – *JP* 4/5, 2003, 318-319.
- ROGOWSKA Ewa: Bogusław Kreja (17 III 1931 – 26 XII 2002). – *JP* 2, 2003, 81-85.
- STÓS Małgorzata: Profesor Jan Reychman – szkic o życiu i dziele. – *ZNUJ* 121, 2003, 307-315.

- SZPICZAKOWSKA Monika: Profesor Zofia Kurzowa (16 IV 1931 – 4 V 2003). – *JP* 4/5, 2003, 316-317.
- WALCZAK Bogdan: Profesor Monika Gruchmanowa – jaką zawsze będę pamiętał. – *PSJ* 11, 9-12.
- ZAGÓRSKI Zygmunt: Profesor Monika Gruchmanowa (13 XI 1922 – 14 VIII 2001). – *PSJ* 11, 7-8.
- ZIERHOFFEROWA Zofia: Człowiek i cierpienie (o Profesor Monice Gruchmanowej). – *PSJ* 11, 13-14.
- ZIERHOFFER Karol: Świętej pamięci profesor Barbara Szydłowska-Ceglowa 28 X 1925 – 2 II 2003. – *SIOcc* 60, 2003, 179-182.

### IX. KSIĘGI PAMIĄTKOWE

- BANYŚ Wiesław, BEDNARCZUK Leszek, POLAŃSKI Kazimierz (red.): *Études linguistiques romano-slaves offertes à Stanisław Karolak*. – Kraków: Edukacja, 2003, s. 534.
- BOBROWSKI Ireneusz (red.): *Anabasis: prace ofiarowane profesor Krystynie Pisarkowej*. – Kraków: Lexis, 2003, s. 374.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, CZOPEK-KOPCIUCH Barbara (red.): *Toponimia i oronimia. Księga pamiątkowa poświęcona Kazimierzowi Rymutowi*. – Kraków: Wyd. Naukowe DWN, 2001, s. 392.
- CYGAN Stanisław (red.): *Gwary dawniej i dziś: prace ofiarowane docent Wandzie Pomianowskiej*. – Kielce: Wyd. AŚ, 2002, s. 178.
- ENGELKING Anna, HUSZCZA Romuald (red.): *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2003, s. 392.
- In memoriam Prof. dr hab. Tadeusza NAMOWICZA – *KNf* 50/1-2, 2003, s. 313. [Warszawa: Elipsa]
- GARDZIŃSKA Janina, MACIEJEWSKA Alina (red.): *Znak językowy w pejzażu semiotycznym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wierzchowskiego*. – Siedlce: Wyd. Akademii Podlaskiej, 2003, s. 228.
- GĘBKA-WOLAK Małgorzata, KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, URBAN Małgorzata (red.): *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej*. – Toruń: Wyd. UMK, 2003, s. 287.
- KLESZCZOWA Krystyna, SOBCZYKOWA Joanna (red.): *Śląskie studia lingwistyczne – tom dedykowany Profesor Jadwidze Zieniukowej na 70-lecie Jej urodzin*. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 351.
- LINDE-USIEKNIEWICZ Jadwiga, HUSZCZA Romuald (red.): *Prace językoznawcze dedykowane Profesor Jadwidze Sambor*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2003, s. 223.
- LUBAŚ Władysław, BALOWSKI Mieczysław: *Studia nad współczesnymi językami i literaturami południowo- i zachodniosłowiańskimi. Księga pamiątkowa poświęcona Henrykowi Batowskiemu*. – Opole: Wyd. UO, 2001, s. 181.

- RUSEK Jerzy, BORYŚ Wiesław, BEDNARCZUK Leszek (red.): *Dzieje Słowian w świetle leksyki: pamięci profesora Franciszka Sławskiego*. – Kraków: Wyd. UJ, 2002, s. 546.
- SOKÓLSKA Urszula, WRÓBLEWSKI Piotr (red.): *Słowa jak mosty nad wiekami. Prace ofiarowane profesor Barbarze Falińskiej*. – Białystok: Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2003, s. 425.
- TREDER Jerzy, LEWIŃSKA Aneta (red.): *Florilegium linguisticum: wydane z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin Edwarda Brezy*. – Gdańsk: Wyd. UG, 2002, s. 368.
- ZAREK Józef (red.): *Nadzieje i zagrożenia: slawistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia. Księga pamiątkowa poświęcona Halinie Janaszek-Ivanickovej*. – Katowice: Wyd. UŚ, 2002, s. 519.

## X. INFORMACJE

### 1. Bibliografie. Noty bibliograficzne

- Bibliografia prac naukowych prof. dr hab. Barbary Falińskiej. – W: SJM, 17-26.
- Bibliographie des travaux de Stanisław Karolak. – W: ELRS, 9-20.
- GOLEC Janusz, NIEMIROWSKI Wieńczysław: *Publikacje pracowników Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1974-2001*. – Lublin: Wyd. UMCS, 2002, s. 56.
- GUSSMANN Edmund: *Modern Icelandic phonology in the 20<sup>th</sup> century: a bibliography*. – FSP 7, 2003, 311-317.
- KARWATOWA-RUDNIK Zofia (red.): *Bibliografia językoznawstwa slawistycznego za rok 1997 z uzupełnieniami za lata 1992-1996*. – Warszawa: SOW, 2003, s. 870.
- KOCHMAN Stanisław, LACHUR Czesław: *Aneks. Najważniejsze publikacje rusycystyki opolskiej z zakresu lingwistyki i glottodydaktyki (monografie, słowniki, materiały konferencyjne, podręczniki)*. – SISS 5, 2003, 225-227.
- LEWANDOWSKI Jan: *Bibliografia prac z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego i polonistyki zagranicznej za lata 1996-2000 (uzupełnienie)*. – PG 18, 2002 [2003], 103-106.
- LIPCZUK Ryszard, BUNCIC Daniel: *An online bibliography on false friends*. 2003. – <http://www.uni-bonn.de/~dbuncic/ffbib>
- STALMASZCZYK Piotr: *Bibliography of Celtic studies in Poland. Part Two: Languages and linguistics*. – W: CEC, 287-298.
- STEFAŃSKA Krystyna et al.: *Historia studium języków obcych i zespołów językowych w AR w Poznaniu*. – W: JONK, 39-64.

## XI. WYKAZ SKRÓTÓW

- AAPC *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Romanica.* Kraków.
- ABS *Acta Baltico-Slavica.* Warszawa.
- AF *Audiofonologia. Czasopismo Polskiego Komitetu Audiofonologii.* Warszawa/Lublin.
- AGE PAWLAK Nina, DUSZAK Anna (red.): *Anatomia gniewu – emocje negatywne w językach i kulturach świata.* – Warszawa: Wyd. UW, 2003, s. 229.
- AJOP *Journal of Pragmatics.* Amsterdam.
- Akcent *Akcent. Kwartalnik Literacki.* Lublin.
- AN *Acta Neophilologica.* Olsztyn.
- ANAB BOBROWSKI Ireneusz (red.): *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej.* – Kraków: Lexis, 2003, s. 374.
- Ang *Anglica. Investigating literature, culture and language.* Warszawa: Wyd. UW.
- APR *Acta Polono-Ruthenica.* Olsztyn. ATK. Warszawa.
- ASP *Acta Sueco-Polonica.* Uppsala.
- AUL/FLA *Acta Universitatis Lodzianis: Folia Linguistica Anglica.* Łódź: Wyd. UŁ.
- AUNC *Acta Universitatis Nicolai Copernici.* Toruń.
- AUW *Acta Universitatis Wratislaviensis.* Wrocław.
- BGlottod *Biuletyn Glottodydaktyczny. Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych UJ.* Kraków.
- BPA *Balcanica Posnaniensia. Acta et studia.* Poznań.
- CEC STALMASZCZYK Piotr, PSTRUSIŃSKA Jadwiga (red.): *Collectanea Eurasiatica Cracoviensia. (Zrozumieć Eurazję. Od starożytności do czasów współczesnych).* – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2003, s. 422.
- CGS *Colloquia Germanica Stetinensia.* Szczecin.
- CIS *Cracow Indological Studies.* Kraków.
- CM BARTMIŃSKI Jerzy, NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (red.): *Części mowy. [Współczesna polszczyzna 6].* – Lublin: Wyd. UMCS, s. 209.
- DAG 1 WARCHOŁ Stefan (red.): *Proceedings of the Third International Congress of Dialectologists and Geolinguists, Lublin, 24-29 July, 2000.* Maria Curie-Skłodowska University. Department of Slavonic Linguistics. T. 1. – Lublin: UMCS, 2003, s. 405.
- DAG 2 WARCHOŁ Stefan (red.): *Proceedings of the Third International Congress of Dialectologists and Geolinguists, Lublin, 24-29 July, 2000.* Maria Curie-Skłodowska University. Department of Slavonic Linguistics. T. 2. – Lublin: UMCS, 2003, s. 464.
- DKN IWAN Krystyna, KOMOROWSKA Ewa, RELLA Angelo, ŻYWCZAK Jerzy (red.): *Dialog kultur w Nowej Europie. Historia. Literatura. Język.* – Szczecin: Zapol, 2003, s. 527.



- EES ŁUCZAK Barbara et al. (red.): El enfoque social y cultural en los estudios lingüísticos y literarios. – Poznań: Wyd UAM, 2003, s. 197.
- ELRS BANYŚ Wiesław, BEDNARCZUK Leszek, POLAŃSKI Kazimierz (red.): Etudes linguistiques romano-slaves offertes à Stanisław Karolak. – Kraków: Edukacja, 2003, s. 540.
- Etnoling Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury. Lublin.
- FEE SOLDATJENKOVA Tatjana, WAEGEMANS Emmanuel (red.): For East is East: Liber amicorum Wojciech Skalmowski. – Leuven: Peeters, 2003, s. 535.
- FO Folia Orientalia. Kraków.
- FSL KOSTA Peter, BŁASZCZAK Joanna, FRASEK Jens, GEIST Ljudmila, ŻYGIS Marzena (red.): Investigations into formal Slavic linguistics. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2003, s. 911.
- FSP Folia Scandinavica Posnaniensia. Poznań.
- GD SIEROCIUK Jerzy (red.): Gwary dziś. 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe. – Poznań: Wyd. PTPN, 2003, s. 255.
- GLIP BAŃSKI Piotr, PRZEPIÓRKOWSKI Adam (red.): Generative linguistics in Poland: Morphosyntactic investigations. – Warszawa: Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk, 2003, s. 182.
- GLOT Glottodidactica. Poznań.
- GR Germanistik. Tübingen.
- GT Germanistische Texte. Częstochowa.
- HUM Humor: International Journal of Humor Research. Berlin/New York.
- ICPhS Proceedings of 15<sup>th</sup> Congress ICPhS (International Congress of Phonetic Sciences). – Barcelona: Universitat Autònoma de Barcelona, 2003,
- JAK Język a Kultura. Wrocław.
- JKW BARTMIŃSKI Jerzy (red.): Język w kręgu wartości. Studia semantyczne. – Lublin: UMCS, 2003, s. 462.
- JLD OPOKA Joanna, OSKIERA Agnieszka (red.): Język – Literatura – Dydaktyka. T. 1. – Łódź: Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2003, s. 383.
- JONK GUTKOWSKA Anna (red.): Języki obce: narzędzie komunikacji naukowej. (Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z okazji 50-lecia Studium Języków Obcych Akademii Rolniczej w Poznaniu). – Poznań: Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego, 2003, s. 145.
- JOS Języki Obce w Szkole. Warszawa.
- JP Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Kraków.
- JPSP GAJDA Stanisław (red.): Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy. – Opole: 2003, Polska Akademia Nauk. Komitet Językoznawstwa, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, s. 190.
- JSZDP MAMET Piotr (red.): Języki specjalistyczne. Zagadnienia dydaktyki i przekładu. – Katowice: Śląsk, 2003, s. 275.

- KJ           Kształcenie Językowe. Wrocław.
- KNf         Kwartalnik Neofilologiczny. Kraków.
- KONF       Konfiguracje: artykuły i studia o polsko-niemieckich stosunkach kulturowych. Konfigurationen. Beiträge zur Linguistik und Literatur. Bydgoszcz.
- LAC         Lingua ac Comunitas. Warszawa/Poznań.
- LD         Linguodidactica. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny.
- LEL         WIDŁAK Stanisław, MAŚLANKA-SORO Maria, SOSNOWSKI Roman (red.): Lingua e letteratura italiana dentro e fuori la Penisola. Atti del III Convegno degli Italianisti Europei (Cracovia, 11-13 ottobre 2001). – Kraków: Wyd. UJ, 2003, s. 561.
- LILEG       LINGUA LEGIS. Warszawa.
- LL         Literatura Ludowa. Wrocław.
- LM         Linguae Mundi. Poznań.
- Logopedia   Logopedia. Lublin.
- LP         Lingua Posnaniensis. Czasopismo poświęcone językoznawstwu porównawczemu i ogólnemu. Poznań.
- LS         Linguistica Silesiana. Kraków.
- LUH         LINDE-USIEKNIEWICZ Jadwiga, HUSZCZA Romuald (red.): Prace językoznawcze dedykowane Profesor Jadwidze Sambor. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2003, s. 223.
- ŁTN         Rozprawy Komisji Językowej ŁTN. Łódź.
- MBO         BIOLIK Maria (red.): Metodologia badań onomastycznych. – Olsztyn: Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 2003, s. 656.
- MOP         Między oryginałem a przekładem. Kraków.
- NEO         Neofilolog. Poznań/Katowice.
- NRTP       LICHĄŃSKI Jakub, LEWANDOWSKA-TARASIUK Ewa (red.): Nauczanie retoryki w teorii i praktyce. – Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, 2003, s. 224.
- NW         Nederlandica Wratislaviensia AUW. Wrocław.
- OLIT       KRASNOWOLSKA Anna, MĘKARSKA Barbara, ZABORSKI Andrzej (red.): Oriental Languages in Translation. Języki orientalne w przekładzie. – Kraków: Wyd. Oddziału Polskiej Akademii Nauk, 2002, s. 284.
- OSDZ       OSADNIK Waclaw, FAST Piotr (red.): Od słowa do znaczenia [=From word to meaning]: studia o języku i literaturze. – Katowice: Śląsk, 2003, s. 190.
- OSG         Onomastica Slavogermanica. Kraków
- OrbisLing   Orbis Linguarum. Legnickie rozprawy filologiczne. Legnica.
- PAO         CZERWIŃSKI Piotr, CHARCIAREK Andrzej (red.): Pragmatyczne aspekty opisu języków wschodniosłowiańskich. Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 278.

- PASELIT 9: Joanna Burzyńska i Danuta Stanulewicz (red.). PASE Papers in Literature and Culture: Proceedings of the Ninth Annual Conference of the Polish Association for the Study of English. Gdańsk, 26–28 April 2000. – Gdańsk: Wydawnictwo UG, 2003, s. 495.
- PB OSTROWSKI Norbert, VAIČIŪLYTĖ-ROMANČUK Ona (red.): Prace bałtystyczne. Język, literatura, folklor. – Warszawa: Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Bałtystyki UW, 2003, s. 204.
- PDED KEGEL Zdzisław (red.): Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów. T. 2. – Wrocław: Katedra Kryminalistyki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2002, s. 630.
- PERSW MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA Katarzyna, ZGÓŁKA Tadeusz (red.): Język perswazji publicznej. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003, s. 202.
- PG Przegląd Glottodydaktyczny. Warszawa.
- PIJS KARWATOWA-RUDNIK Zofia (red.): Procesy innowacyjne w językach słowiańskich. – Warszawa: SOW, 2003, s. 257.
- PIP HENTSCHEL Gerd, MENZEL Thomas (red.): Präpositionen im Polnischen. – Oldenburg: BIS, 2003, s. 417.
- PJO Prace Językoznawcze. Olsztyn.
- PJPK ENGELKING Anna, HUSZCZA Romuald (red.): Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia Ofiarowane Elżbiecie Smułkowej. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2003, s. 392.
- PLNJ MIATLUK Hanna, BOGACKI Krzysztof, KOMOROWSKA Hanna (red.): Problemy lingwistyki i nauczania języków obcych. – Białystok: Katedra Neofilologii, 2003, s. 481.
- PotJęz Poradnik Językowy. Warszawa.
- PrFilol Prace Filologiczne. Warszawa: Instytut Języka Polskiego UW.
- PRL GRZENIA Jan, KITA Małgorzata (red.): Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 212.
- PrzHum Przegląd Humanistyczny. Warszawa.
- PrzOr Przegląd Orientalistyczny. Warszawa.
- PrzPol Przegląd Polonijny. Kraków.
- PrzRus Przegląd Rusycystyczny. Polskie Towarzystwo Rusycystyczne. Warszawa/Łódź.
- PSiCL Poznań Studies in Contemporary Linguistics. Poznań: Wyd. UAM.
- PSJ Poznańskie Spotkania Językoznawcze. Wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poznań.
- PT Przestrzenie Teorii. Poznań.
- RAS OLEKSY Elżbieta H., LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara (red.): Research and Scholarship in Integration Processes: Poland – USA – EU. (INTER 2002), University of Łódź, Poland, 21 June 2002. – Łódź: Łódź University Press, 2003, s. 432.
- RC Romanica Cracoviensia. Kraków.
- RH Roczniki Humanistyczne TN KUL. Lublin.

- RiL Research in Language. Łódź.
- RKJW Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wrocław.
- RKNP Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych. PAN Oddział w Krakowie. Wrocław: Ossolineum.
- RO Rocznik Orientalistyczny. Warszawa.
- RW Romanica Wratislaviensia AUW. Wrocław.
- SAD Sprachwissenschaft auf dem Weg in das dritte Jahrtausend: Akten des 34. Linguistischen Kolloquiums in Germersheim 1999. Teil 1, Text, Bedeutung, Kommunikation. [Linguistik International 7]. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2002, s. 853.
- SAP Studia Anglica Posnaniensia. Poznań.
- SAR Studia Anglica Resoviensia. International English Studies Journal. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów.
- SEC Studia Etymologica Cracoviensia. Kraków.
- SemLex Semiosis Lexicographica. Warszawa.
- SGBP KOSESKA-TOSZEWA Violetta, BALTOWA Julija (red.): Przewodnik po akademickiej gramatyce konfrontatywnej bułgarsko-polskiej. [Studia gramatyczne bułgarsko-polskie T. 7.]. – Warszawa: SOW, 2003, s. 195
- SGG Studia Germanica Gedanensia
- SGHM SKARŻYŃSKI Mirosław (red.): Słowotwórstwo gniazdowe. Historia – Metoda – Zastosowania. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2003, s. 176.
- SGL GĘBKA-WOLAK Małgorzata, KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, URBAN Małgorzata (red.): Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego. Prace dedykowane Profesor Marii Szupryczyńskiej. – Toruń: Wyd. UMK, 2003, s. 287.
- SGP Studia Germanica Posnaniensia. Poznań.
- SISS Studia i Szkice Sławistyczne. Opole: Wyd. UO.
- SJK KRZEMIŃSKA Wanda, NOWAK Paweł (red.): Studia nad językiem, informacją i komunikacją. – Poznań: Sorus, 2003, s. 208.
- SJM SOKÓLSKA Urszula, WRÓBLEWSKI Piotr (red.): Słowa jak mosty nad wiekami. Prace ofiarowane profesor Barbarze Falińskiej. – Białystok: Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, 2003, s. 425.
- SJS Studia Językoznawcze. Szczecin.
- SK Studia Kognitywne. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- SL Studia Linguistica AUW. Wrocław: Wyd. UW.
- SIOcc Slavia Occidentalis. Instytut Zachodnio-Słowiański przy UAM. Poznań.
- SIOr Slavia Orientalis. Komitet Słowianoznawstwa PAN. Kraków.
- SN Studia Neofilologiczne. Częstochowa: Prace Naukowe WSP.
- SNA Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa. Poznań.
- SNP Scripta Neophilologica Posnaniensia. Poznań.

- SPRAG Studia Pragmalingwistyczne. Warszawa. Uniwersytet Warszawski.
- SRP Studia Romanica Posnaniensia. UAM Poznań.
- SSJK KOMOROWSKA Ewa, KOZICKA-BORYSOWSKA Żaneta (red.): Świat Słowian w języku i kulturze 4. Językoznawstwo. – Szczecin: Zapol, 2003, s. 428.
- SSL KLESZCZOWA Krystyna i SOBCZYKOWA Joanna (red.): Śląskie studia lingwistyczne – tom dedykowany Profesor Jadwidze Zieniukowej na 70-lecie Jej urodzin. – Katowice: Wyd. UŚ, 2003, s. 351.
- STNiem Studia Niemcoznawcze/Studien zur Deutschkunde. Warszawa.
- StSl Studia Slavica. Slovanské studie. Opole.
- STYL Stylistyka. Warszawa/Kraków/Opole.
- SzkSpec Szkoła Specjalna. Warszawa.
- SZSP GRZEGORCZYKOWA Renata, WASZAKOWA Krystyna (red.): Studia z semantyki porównawczej. Cz. 2. – Warszawa: Wyd. UW, 2003, s. 370.
- TiDP HEJWOWSKI Krzysztof (red.): Teoria i dydaktyka przekładu. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Wydział Filologiczny Wszechnicy Mazurskiej w Olecku. Olecko: Wszechnica Mazurska 2003, s. 223.
- TMJ Technologia mowy i języka. Poznań.
- USRS LICHĄŃSKI Jakub (red.): Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana. – Warszawa: Wyd. DiG, 2003, s. 300.
- WJ BARTMIŃSKI Jerzy, SZADURA Joanna: Warianty języka. – Lublin: Wyd. UMCS, s. 292.
- WPLPP Working Papers in Linguistics, Phonology and Phonetics. Oxford.
- WRH Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne. Włocławek.
- WSS PSTYGA Alicja (red.): Wokół struktury słowa. – Gdańsk: Wyd. UG, 2003, s. 208.
- WWP Wychowanie w Przedszkolu. Warszawa.
- WZG ARABSKI Janusz (red.): Wybrane zagadnienia glottodydaktyki. – Katowice: Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach, 2003, s. 106.
- ZKN Zeszyt Naukowy ZKN w Koszalinie. Koszalin.
- ZNN Zeszyty Naukowe PWSZ w Płocku. Neofilologia.
- ZNPWSZK Zeszyty Naukowe PWSZ w Koninie. Konin.
- ZNUJ Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze. Kraków.
- ZNURJ Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Językoznawstwo. Rzeszów.

TOWARZYSTWO AUTORÓW I WYDAWCÓW  
PRAC NAUKOWYCH UNIVERSITAS

---

REDAKCJA  
ul. Sławkowska 17  
31-016 Kraków  
tel./fax (0 12) 423 26 05  
(0 12) 423 26 14  
(0 12) 423 26 28  
(0 12) 421 13 88  
(0 12) 422 04 41  
(0 12) 422 02 08

DYSTRYBUCJA  
oraz  
KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
ul. Żmudzka 6B  
31-426 Kraków  
tel. (012) 413 91 36  
fax (012) 413 91 25  
e-mail: [box@universitas.com.pl](mailto:box@universitas.com.pl)

---

Zapraszamy do Księgarni Internetowej UNIVERSITAS  
[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

Na naszej stronie znajdziecie Państwo aktualne informacje o:

- rabatach
- nowościach
- zapowiedziach
- spotkaniach promocyjnych
- bestsellerach UNIVERSITAS

a także

- pełną listę książek w sprzedaży (katalog alfabetyczny autorów i tytułów)

Ponadto na stronie [www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl) dostępne są:

- szczegółowe opisy książek
- spisy treści
- fragmenty tekstów

Jeżeli macie Państwo dodatkowe pytania, chętnie udzielimy więcej informacji i wyjaśniemy. Prosimy o kontakt: [box@universitas.com.pl](mailto:box@universitas.com.pl)

Zapraszamy do zarejestrowania się już dziś na [www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)  
Wówczas na bieżąco będziemy informować Państwa o naszych tytułach.

**ZAPAMIĘTAJ!**  
[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

**NA NASZEJ STRONIE MOŻECIE PAŃSTWO ZAMÓWIĆ BEZPŁATNY  
KATALOG UNIVERSITAS**

---

## Société Polonaise de Linguistique

Le Bulletin est l'organe de la Société. Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais, anglais, français, russe ou allemand.

### Comité de Rédaction

#### Rédacteur:

Kazimierz Polański, professeur à l'Université de Cracovie

#### Membres:

Andrzej Bogusławski, professeur à l'Université de Varsovie,  
Stanisław Karolak, professeur à l'École Normale Supérieure de Cracovie,  
Ruta Nagucka, professeur à l'Université de Cracovie,  
Krystyna Pisarkowa, professeur à l'Académie Polonaise des Sciences,  
Aleksander Szulc, professeur à l'Université de Cracovie

Secrétaire: Krzysztof O z g a

Prière d'adresser tout ce qui concerne la Rédaction (articles, comptes rendus, livres, revues, etc.): Katedra Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego, Uniwersytet Jagielloński, al. Mickiewicza 9/11, 31-120 Kraków, Pologne

Les membres de la Société reçoivent le Bulletin contre versement d'une cotisation annuelle. Les personnes et les établissements ne faisant pas partie de la Société peuvent se procurer le Bulletin en s'adressant à Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, ul. Żmujdzka 6B, 31-426 Kraków, Pologne

**Wychodzi od r. 1927. Do r. 1938: t. I-VII. Kontynuacja od r. 1948**